

ANDRZEJ PEPEŁOŃSKI

WYWIAD POLSKI NA ZSRR 1921-1939

WYDAWNICTWO  BELLONA

Warszawska Oficyna Wydawnicza "Gryf"

Warszawa 1996

Okladkę i stronę tytułową projektował
MICHAŁ BERNACIAK

Wykonanie szkiców i map
EWA KRÓLAK

Redaktor techniczny
MAŁGORZATA ŚLĘZAK

Redakcja i korekta:
ZESPÓŁ

© Copyright by Andrzej Peplowski
© Copyright by WOW „Gryf”

ISBN 83-85209-52-2
ISBN 83-11-08519-6



Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”
Księgarnia „Gryf”
00-366 Warszawa, ul. Foksal 10, tel. 27-86-21

Wydawnictwo Bellona
00-844 Warszawa, ul. Grzybowska 77
tel./fax 620-42-71

Skład i łamanie CES
01-407 Warszawa, ul. Deotymy 15/17 m 22
tel. 36-24-76

UB251
P7
P46X
1996
(LC)

Druk i oprawa Wojskowe Zakłady Graficzne. Warszawa ul. Grzybowska 77
Zam. 61121

Wywiad wojskowy Drugiej Rzeczypospolitej najaktywniejszą działalność prowadził przeciwko Rosji Sowieckiej i Niemcom. Niemal przez dwadzieścia lat z większym jednak natężeniem podejmowano przedsięwzięcia wywiadowcze wobec wschodniego sąsiada. Wynikało to z większego zagrożenia płynącego ze Wschodu, które utrzymywało się przez wiele lat. Nie było ono wymysłem elit politycznych czy czynników wojskowych, lecz wynikało z obiektywnych ocen położenia geopolitycznego Polski¹.

W ocenach tych brano przede wszystkim pod uwagę konsekwencje przewrotu bolszewickiego w Rosji i agresywną politykę sowiecką, zmierzającą do „eksportu” rewolucji. Wyrazem tych tendencji było utworzenie podczas wojny polsko-sowieckiej 1920 r. w Białymstoku rządu komunistycznego (Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski) i działalność Komunistycznej Partii Polski (KPP). W jednej z analiz, powstałej w Oddziale II Naczelnego Dowództwa WP 13 X 1920 r., stwierdzono: „państwo polskie musi sprzyjać ruchom zwalczającym bolszewizm, gdyż tryumf tego ostatniego wewnątrz Rosji byłby najgroźniejszym i wiecznie zawieszonym nad naszymi głowami niebezpieczeństwem”². Nie mniej ważne było postępujące zbliżenie między bolszewicką Rosją a Niemcami. Na ewentualność sowiecko-niemieckiego sojuszu wojskowego zwracał uwagę już 10 VI 1920 r. mjr Bogusław Miedziński, pełniący obowiązki szefa Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.). Przewidywał wówczas, że Polska może stać się „kozłem ofiarnym tego sojuszu”³.

Późniejsze analizy położenia Polski wskazywały na utrzymywanie się niebezpieczeństwa zarówno ze strony ZSRS, którego potencjał wojskowy stale wzrastał, jak i Niemiec. Oprócz licznych argumentów natury politycznej i wojskowej istniały także przyczyny techniczno-organizacyjne uzasadniające prowadzenie intensywnego wywiadu przeciwko ZSRS, stosując specjalne metody i wydając większy budżet na ten cel.

Porównania potencjału wojennego, dokonywane w latach 1922–1933, wykazywały jednoznacznie, że zagrożenie ze strony Rosji Sowieckiej było większe od niemieckiego nawet w wypadku udzielenia Polsce pomocy wojskowej przez Rumunię. Przygotowywane na polecenie Generalnego Inspektora

Sił Zbrojnych warianty rozwoju działań wojennych przewidywały możliwości ataku przez ZSRS, jak i Niemcy, a także wspólne uderzenie tych państw. Ten ostatni wariant, w okresie poprzedzającym wojnę nasze władze polityczne i wojskowe uznały za mało prawdopodobny pomimo licznych ostrzeżeń ze strony Oddziału II. W konsekwencji agresja sowiecka 17 września 1939 r. była niemal całkowitym zaskoczeniem zarówno dla społeczeństwa, jak i sił zbrojnych.

Czy można było przewidzieć agresję Związku Sowieckiego? Czy Oddział II dysponował lepszym rozpoznaniem wschodniego sąsiada niż nasi sojusznicy? Czy wywiad na Wschód w latach poprzedzających wybuch wojny rzeczywiście nie istniał, jak twierdzono wkrótce po kampanii wrześniowej?

Próba odpowiedzi na te i inne nasuwające się pytania oraz zamiar ukazania całokształtu wysiłków naszego wywiadu podejmowanych przeciwko ZSRS jest zasadniczym celem tego opracowania. Zamierzeniem autora było skoncentrowanie się na działalności Referatu „Wschód” i przedstawienie jego prac organizacyjnych, stosowanych metod zdobywania informacji, a także ocen i wykorzystaniu pozyskanych wiadomości przez czynniki polityczne i wojskowe.

Stan badań nad tym problemem przedstawia się mniej niż skromnie. O ile w wypadku zmagani z wywiadem niemieckim powstało dotychczas kilka opracowań i różnego rodzaju publikacji dotyczących działalności naszego wywiadu wobec zachodniego sąsiada, to w zakresie wywiadu na Rosję brak jest dotąd takiej książki⁴. Tylko nieliczne prace podejmują, w dodatku fragmentarycznie, zagadnienia związane z prowadzeniem wywiadu przeciwko ZSRS. Kilka publikacji dotyczy tzw. akcji prometejskiej, polegającej na wspieraniu nierosyjskich ugrupowań niepodległościowych licznych narodów wchodzących w skład ZSRS i tylko częściowo wiąże się z interesującym mnie zagadnieniem. Podobnie jest w przypadku prac dotyczących ochrony granicy wschodniej. Charakterystyczna jest również niezmienne niska liczba wspomnień i relacji dotyczących działalności wywiadu polskiego w Rosji Sowieckiej, a także sowieckiego w Polsce. Wynikało to z sytuacji politycznej, w której Polska znalazła się po II wojnie światowej. Przejęcie władzy przez komunistów i utrata niepodległości spowodowały, iż publikowanie prac na ten temat w PRL było niemożliwe, zaś osoby przechylające na emigracji, a uczestniczące niegdyś w działaniach wywiadowczych i kontrwywiadowczych, wołały zachować milczenie. W związku z powyższym niniejsza praca oparta jest przede wszystkim na materiałach źródłowych.

Wbrew spotykanym dotychczas poglądom, że akta naszego wywiadu zostały w całości lub w większej części zniszczone we wrześniu 1939 r. udostępniane obecnie archiwalia świadczą o zachowaniu podstawowych dokumentów. W okresie wojny znajdowały się one w rękach niemieckich i były poddawane wnikliwym analizom. Świadczą o tym odnalezione fragmenty opracowań niemieckich archiwistów, które powstawały na użytek Abwehry.

Większość akt Oddziału II znajdowała się w filii niemieckiego Centralnego Archiwum Wojskowego w Poczdamie mającej siedzibę w Oliwie.

W 1945 r. akta te wraz z innymi materiałami Wojska Polskiego zostały przejęte przez ZSRS. Jedynie część tych dokumentów, głównie akta Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, przekazano wówczas do Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie. W 1964 r. została przywieziona z Rosji dalsza część archiwaliów. Większość z nich trafiła do Centralnego Archiwum MSW, a pozostałe znalazły się w Centralnym Archiwum Wojskowym.

Jednakże w archiwach rosyjskich nadal znajduje się wiele cennych dokumentów Oddziału II dotyczących między innymi placówek wywiadowczych Referatu „Wschód”. Archiwalia te przez lata służyły stronie sowieckiej jako materiał operacyjny. Ze względu na trudny nadal do nich dostęp, w pracy nie wykorzystano dokumentów Oddziału II znajdujących się w Moskwie. Wypada mieć nadzieję, że polskie władze zajmujące się gromadzeniem, przechowywaniem a także reewakuacją polskich materiałów archiwalnych, nie zapomną o tym zbiorze, i że kiedyś zgodnie z prawem zostanie on zwrócony Rzeczypospolitej Polsce.

Pośród wykorzystanych przez autora akt, najistotniejsze znaczenie miały zespoły: Akta zasadnicze Oddziału II, Wydział Wywiadowczy, Referat „Wschód”, Akta placówek wywiadowczych na terenie ZSRS i państw sąsiadujących, Akta attachés wojskowych, Samodzielny Referat „Rosja”. Uzupełniają je dokumenty zgromadzone w Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie, Centralnym Archiwum Wojskowym oraz Archiwum Akt Nowych. Materiały te są w większej części niekompletne, pozwalają jednak odtworzyć zarówno strukturę naszego wywiadu na ZSRS, jak i jego funkcjonowanie oraz efekty.

Najwięcej trudności sprawia dokonanie oceny ostatniej fazy działalności Oddziału II, ponieważ materiały wywiadowcze z tego okresu, ze względu na swą przydatność, znajdowały się w dyspozycji Kwatery Głównej i prawdopodobnie zostały w znacznym stopniu zniszczone w okresie poprzedzającym ewakuację do Rumunii. Lukę tę uzupełniają częściowo opublikowane w Londynie komunikaty informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza powstałe od 1 do 17 września 1939 r.⁵

Niekorzystny wpływ na podejmowane obecnie badania ma kształtowana przez wiele lat w PRL opinia o Oddziale II, a szczególnie Referacie „Wschód”. Mylące są zwłaszcza tezy o nadmiernych kompetencjach szefa Oddziału II i podległego mu aparatu lub rzekomych rozgrywkach między oficerami Referatu „Wschód” i „Zachód” Wydziału Wywiadowczego. Poza niektórymi pracami historyków krajowych, tendencyjnie przedstawiającymi rolę wywiadu w realizacji polityki wewnętrznej II Rzeczypospolitej, znaczny wpływ na powstanie niewłaściwego obrazu Oddziału II mieli oficerowie wracający z emigracji wkrótce po wojnie i przygotowujący na żądanie ówczesnych władz — często pod presją — relacje na temat działalności wywiadu⁶.

Zbyt surowe, a często nieprawdziwe, oceny i opinie zawiera, powstałe wkrótce po zakończeniu wojny obronnej, opracowanie ppłk. dypl. Ludwika Sadowskiego, wykorzystane w wielu publikacjach poświęconych Oddziałowi II⁷.

Nieliczne opublikowane relacje i wspomnienia oficerów polskiego wywiadu dotyczą jedynie fragmentów działalności przeciwko ZSRS. Wydane ostatnio w Chicago wspomnienia Władysława Michniewicza kierującego kilkoma placówkami Referatu „W” są poświęcone wycinkowi jego działalności, głównie aferze „MOR-Trust”⁸. Zawierają one jednak zbyt dużo kontrowersyjnych lub jednostronnych opinii nie popartych dowodami źródłowymi. Brak dostępu do archiwów wywiadu ZSRS uniemożliwia pełną weryfikację licznych zarzutów stawianych przez Michniewicza oficerom Oddziału II a zwłaszcza Referatowi „Wschód”. Całkowicie odmienne opinie na temat działalności Oddziału II na kierunku wschodnim zawierają opublikowane ostatnio wspomnienia Wacława Jędrzejewicza, jednego z twórców polskiego wywiadu przeciwko ZSRS⁹.

Autor zasadniczy nacisk w swej pracy położył na okres 1921–1939. W związku z przygotowywaną monografią dotyczącą działań polskiego wywiadu w okresie konfliktu polsko-bolszewickiego, lata 1919–1920 zostały potraktowane pobieżnie.

Zakres niniejszej pracy, obejmujący genezę, strukturę centrali Oddziału II, organizację i działalność placówek wywiadowczych Referatu „Wschód”, współpracę z innymi wywiadami, przeciwdziałanie wywiadowi ZSRS oraz efekty rozpoznania, zmusił autora do pominięcia niektórych problemów. Tylko fragmentarycznie przedstawiono działalność kontrwywiadu polskiego, poświęcając najwięcej uwagi przedsięwzięciom ofensywnym. Ze względu na brak odpowiednich materiałów nie ukazano działalności Biura Szyfrów. Świadomie niewiele uwagi poświęcono pracom podejmowanym przez Ekspozyturę nr 2 w ramach akcji prometejskiej¹⁰. Nie uwzględniono działalności Referatu „Wschód” na terenie Czechosłowacji, gdyż nie wiązała się ona bezpośrednio z wywiadem prowadzonym przeciwko ZSRS. Autor nie zajmował się również oceną sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej ZSRS, uważając, że jest to temat na oddzielną książkę. Nie ulega wątpliwości, że każde z podjętych zagadnień może być przedmiotem odrębnego opracowania. Autora interesowała jednak przede wszystkim infiltracja struktur wojskowych Rosji Sowieckiej i temu tematowi poświęcił tę pracę. Autor żywi nadzieję, że uchybienia te spotkają się ze zrozumieniem czytelników, oraz że wniesie skromny wkład w dzieło wzbogacenia historiografii wojskowości, w szczególności w zakresie organizacji i działalności wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej.

Autor wyraża podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego opracowania, a szczególnie Pawłowi Juzwie — za okazaną pomoc, cenne uwagi i sugestie; a także pracownikom Centralnego Archiwum Wojskowego i pozostałych archiwów wymienionych w bibliografii.

Przypisy do wstępu

¹ M. Topolnicki, *Kampania wrześniowa 1939*, w: *Wysiętek zbrojny w II wojnie światowej*, Londyn 1988, s. 27–55; J.R. Godlewski, *Położenie strategiczne i polityczne Polski międzywojennej w poglądach jej kierowniczych czynników wojskowych*, w: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego — Historia”, z. 17, Gdańsk 1986, s. 93–131.

² Pismo szefa Oddziału II Informacyjnego NDWP do Oddz. II Sztabu MSWojsk. z 13 X 1920 r., CAW, Teki Landauńskiego, 440.12/7–6.

³ Pismo B. Miedzińskiego z 10 VI 1920 r., I.6111/lmf/H.CA MSW 292/Z-1/27.

⁴ L. Gondek, *Wywiad Polski w III Rzeszy 1933–1939*, Warszawa 1974; Tenże, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974; H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1933*, Gdańsk 1970; W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemiec 1922–1939*, Warszawa 1969.

⁵ *Kampania wrześniowa 1939. Sprawozdania informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza (dokumenty)*, oprac. A. Suchcitz, w: „Materiały”, z. 2, Londyn 1986.

⁶ T. Nowiński, *Organizacja Oddziału II Sztabu Głównego 1918–1939*, WII, MiD V/21/7; Sprawozdanie mjr. dypl. T. Szumowskiego, szefa Samodzielnego Referatu „Zachód” Oddziału II za okres 19 III 1939–27 VIII 1939, WII, MiD I/3/94.

⁷ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny)*, WII, MiD I/3/60.

⁸ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki*, Chicago 1991.

⁹ W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław 1993.

¹⁰ S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.

STRUKTURA I FUNKCJONOWANIE CENTRALI WYWIADU PRZECIWKO ROSJI SOWIECKIEJ

a. Geneza wywiadu wojskowego na Rosję

Utworzenie wojskowych służb wywiadowczych Drugiej Rzeczypospolitej poprzedziła kilkuletnia działalność siatek konspiracyjnych organizacji niepodległościowych. Ich struktura i zasady funkcjonowania, dostosowane do panujących wówczas warunków, potrzeb i możliwości, utrudniały zachowanie pełnej konspiracji. Pomimo to dostarczały one nie tylko cenne wiadomości polityczne i wojskowe polskiemu ośrodkowi niepodległościowemu, ale również ułatwiły późniejszą budowę placówek wywiadowczych na terenie Rosji. W organizacjach tych zdobywało doświadczenie wielu późniejszych oficerów Oddziału II¹.

Początki działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej przeciwko Rosji zostały podjęte w przededniu I wojny światowej, gdy Józef Piłsudski zawarł umowę z austriackimi władzami wojskowymi. Prace przygotowawcze przewidywały działalność dywersyjno-wywiadowczą prowadzoną przez Związek Walki Czynnej (ZWC). Jednakże pierwsze dni wojny wykazały, iż zadania te ze względu na trudności organizacyjne i brak doświadczenia przekraczały możliwości powstających siatek wywiadowczych.

Sztab Generalny Austro-Węgier krytycznie ocenił działalność prowadzoną przez ZWC, wobec tego Piłsudski rozpoczął rokowania z Niemcami. Zgodnie z postanowieniami umowy z 10 X 1914 r., zawartej z dowództwem IX armii niemieckiej, służba wywiadowcza Polskiej Organizacji Narodowej miała regularnie informować niemieckie dowództwo o rosyjskich siłach stojących w Warszawie i okolicy, jak również podawać wszelkie inne wiadomości mogące mieć znaczenie dla dowództwa niemieckiego. Zadania te miały realizować siatki konspiracyjne tajnej organizacji wojskowej. Z inicjatywy Adama Koca, oficera „Strzelca”, i członka ZWC Karola Rybasiewicza, oficera Drużyn Strzeleckich, zorganizowano od 6 do 8 IX 1914 r. w Warszawie zebranie porozumiewawcze przedstawicieli obu organizacji i utworzono Polską Organizację Wojskową (POW). Organizacja ta, której głównym celem było uzyskanie niepodległości Polski, podporządkowała się komendantowi I Brygady Legionów J. Piłsudskiemu, i rozpoczęła intensywną budowę sieci organizacyjnej okręgów i obwodów.

13 X 1914 r. Piłsudski wysłał do Warszawy jako komendanta POW ppor. Tadeusza Żulińskiego. W opracowanej przez tego oficera deklaracji obowiązującej każdego wstępującego do tej organizacji, wskazano Rosję jako głównego wroga Polski. Sieć POW była tworzona na terenach wszystkich zaborów.

Już w sierpniu 1914 r. została utworzona w Kijowie tajna organizacja o krypt. „Dniepr”. Założycielem jej był Józef Bromirski „Jot”. Po petrak-tacjach Bromirskiego z Tadeuszem Żulińskim „Roman Barski” organizacja „Dniepr” została podporządkowana Komendzie Naczelnej POW w Warsza-wie.

W międzyczasie w Petersburgu, z inicjatywy naczelnika miejscowego „Sokoła”, Franciszka Skąpskiego, powstała komenda POW. W listopadzie 1914 r. nawiązał on współpracę z Żulińskim, a następnie został przez niego mianowany komendantem POW nad Nową.

W celu usprawnienia siatek konspiracyjnych w Rosji kijowski „Dniepr” w końcu 1915 r. podporządkowano komendzie POW w Petersburgu. Na tym tle zaczęły powstawać rozdziewiki między Bromirskim a Skąpskim. Ponieważ w grudniu 1916 r. Skąpski zażądał podporządkowania sobie ośrodka kijowskiego, Bromirski doprowadził do utworzenia niezależnej Komendy Naczelnej POW na Ukrainę. Siedziły komend okręgowych znajdowały się wówczas w Kijowie, Żytomierzu, Odessie, Iłumaniu, Berdyczowie, Białej Cerkwi i Saratowie. Bezpośrednią łączność z Warszawą nawiązano jednak dopiero w lutym 1918 r.

Na terenie Wilna także powstały wkrótce po wybuchu wojny pierwsze komórki konspiracyjne, które rozwinęły swą działalność dopiero po przybyciu w lutym 1915 r. emisariusza Piłsudskiego Eugeniusza Dobaczewskiego, mającego rozkaz powołać konspirację wojskową na Litwie i Białorusi.

Wydarzenia rewolucyjne w Rosji spowodowały aktywizację siatek konspiracyjnych funkcjonujących na wschodzie. Józef Piłsudski jeszcze przed represjami, jakie dotknęły POW i obóz niepodległościowy ze strony Niemców, przekazał Bogusławowi Świtek-Miedzińskiemu, członkowi „Konwentu” (Kolektywny ośrodek decyzyjny dla ruchu niepodległościowego, który miał zastąpić aresztowanego przez Niemców J. Piłsudskiego) szczegółowe instrukcje dotyczące pracy w Rosji. Mianowany komendantem naczelnym na Ukrainę i Rosję (KN-3) Miedziński zdołał dotrzeć do Kijowa dopiero w lutym 1918 r. wraz z towarzyszącymi mu kpt. Leopoldem Lisem-Kulą i kpt. Tadeuszem Schactzelem. Pozyskiwano wówczas zwłaszcza informacje pozwalające ocenić kierunki i intensywność przemian zachodzących w Rosji oraz wynikający z nich stan zagrożenia dla odradzającej się Polski.

Ośrodki POW funkcjonujące na terenie Rosji, mające uprawnienia komend okręgowych, zostały podporządkowane Komendzie Naczelnej nr 3 w Kijowie. W całej strukturze POW, od Komendy Naczelnej poprzez okręgi aż do obwodów, wszędzie funkcjonowały komórki wywiadowcze realizujące zadania zlecane przez centralę. Wywiad POW kierowany przez Konrada Li-bickiego „Buyno”, wiosną 1915 r. zbierał i przekazywał przez kurierki infor-

macje o nieprzyjacielu do Sztabu I Brygady Legionów. Zadania te spoczyły głównie na barkach kobiet. W pracach wywiadowczych stopniowo uczestniczyły wszystkie komórki organizacyjne POW. Zdobywane informacje dotyczące sytuacji na zapleczu frontu, ruchach wojsk rosyjskich, intensywności napływu rannych i ich samopoczuciu, a także o nastrojach w armii trafiały do odpowiednich komórek wywiadowczych państw centralnych².

Wydarzenia wojenne przyspieszyły rozwój konspiracji Polskiej Organizacji Wojskowej. Wraz z napływem nowych członków zmieniło się nie tylko oblicze polityczne konspiracji, modyfikacji musiały ulec formy organizacyjne i struktura podziemia. Dane wywiadowcze były niezbędne przy podejmowaniu działań dywersyjnych, a także do rozpoznania poszczególnych obiektów i ustalania sił przeciwnika w ramach planowanej powszechnej akcji antyokupacyjnej. W tym celu gromadzono informacje dotyczące rozlokowania oddziałów, linii komunikacyjnych, środków łączności, możliwości manewru i fortyfikacji.

W październiku 1917 r. kierownictwo nad ruchem niepodległościowym, po aresztowaniu przez Niemców Józefa Piłsudskiego, przejął Edward Rydz-Śmigły. Stał on również na czele POW. Nastąpiły zmiany programowe w POW. Celem organizacji nie była odtąd wyłącznie walka z Rosją o niepodległość Polski, lecz walka o niepodległość Polski bez wymieniania wroga. W ten sposób ostrze POW zwrócone zostało również przeciwko państwom centralnym. W tym czasie nadano POW nową formę organizacyjną, dzieląc ją na trzy Komendy Naczelne: KN 1 obejmowała tereny byłego Królestwa Kongresowego, KN 2 była Galicję, KN 3 Ukrainę i inne jednostki organizacyjne na Wschodzie³.

Jednocześnie trwała rozbudowa siatek konspiracyjnych. W Rosji robiono to inaczej niż w Królestwie i Galicji, gdzie starano się ogarnąć wpływami całe terytorium. U wschodniego zaborcy siatki rozbudowywano „wyspowo”. Uzależnione to było od wielkości skupisk polskich. Praca POW na Ukrainie i w Rosji koncentrowała się na działaniach wywiadowczych i dywersyjnych, natomiast celem Komend Naczelnych nr 1 i 2 było przejęcie władzy. W końcu czerwca 1918 r., po odwołaniu do Warszawy Bogusława Miedzińskiego, ustalono wspólnie z Lisem-Kulą i Ignacym Matyszewskim charakter dalszych prac POW na Ukrainie i w Rosji. Przewidując możliwość inwazji bolszewickiej na Polskę, postanowiono nie likwidować siatek konspiracyjnych po odzyskaniu niepodległości⁴. Wkrótce okazało się, że decyzja ta była w pełni uzasadniona. >

W drugiej połowie 1918 r. rozpoczęto organizowanie regularnej sieci komend okręgowych. Utworzono je w Odessie, Płoskirowie, Żytomierzu, Winnicy, Równem, Mińsku, Moskwie, Charkowie i Kijowie, który stał się jednym z największych ośrodków ruchu wojskowego na Wschodzie. W czerwcu było w tym ostatnim mieście kilka tysięcy żołnierzy polskich pochodzących z formacji rosyjskich, niemieckich i austriackich. Oprócz Komendy Naczelnej POW i agend liniowo-bojowych funkcjonowała tu Komenda Placu, Biuro Kwaterunkowe oraz Intendentura⁵.

Polska Organizacja Wojskowa (KN-3) przeprowadziła wiele akcji dywersyjnych. W końcu lata 1918 r. zawarto umowę z ppłk. St. Aulair'em (szef wywiadu wojsk francuskich w Rumunii) w sprawie nie wypuszczania armii niemieckiej z Ukrainy. W ciągu niemal dwóch miesięcy wysadzono dwadzieścia siedem mostów kolejowych, kilka składów i prochowni, zorganizowano również kilka wystąpień chłopskich⁶.

W pracy konspiracyjnej POW czynny udział brały kobiety. Kilkuletnia praca w konspiracji, liczne podróże po Rosji, wykonywanie doraźnych zadań wywiadowczych, wyłoniły wiele kobiet dobrze przygotowanych do działalności w najtrudniejszych warunkach. Jedną z nich, Halina Nowacka, 27 XII 1918 r. wyjechała do Warszawy jako kurierka Oddziału VI Informacyjnego NDWP. Z jej wspomnień wynika, iż kobiety z sekcji kurierskiej KN-3 odbywały podróże do miast, w których miały siedziby komendy okręgowe Polskiej Organizacji Wojskowej. Po powrocie składały raporty zawierające również informacje wywiadowcze uzyskane w czasie podróży⁷.

Na podkreślenie zasługuje działalność Wandy Langertówny, która w kwietniu 1918 r. wstąpiła do POW w Kijowie. Od początku wykazywała niezwykle zdolności w prowadzeniu wywiadu. Z wyróżnieniem ukończyła kurs wywiadowczy, a następnie objęła kierownictwo wywiadu miejscowego. Zajmowała się również szkoleniem wywiadowczym w plutonie kobiecym. Prowadząc działalność wywiadowczą, przeprowadziła kilka śmiałych akcji rozpoznając skład, liczebność sztabów oraz oddziałów bolszewickich. W marcu 1919 r. podjęła się trudnej misji nawiązania łączności z krajem. Ruch kolejowy na całej prawobrzeżnej Ukrainie był wówczas przerwany. Wykonała rozkaz odbywając pieszo drogę z Kijowa przez Korosteń i Sarny do kraju. Po drodze zebrała cenne informacje o oddziałach zgromadzonych w Korosteniu i Owruczu oraz na odcinku Sarny-Równe. Do lipca 1919 r. kilkanaście razy przekraczała linię frontu, zdobywając jednocześnie wartościowe informacje wywiadowcze⁸.

Przeludnienie Kijowa wymagało wzmoczonej pracy zwłaszcza sekcji mieszkaniowej, paszportowej i samarytańskiej. Udzielanie pomocy żołnierzom na dużą skalę ułatwiało przenikanie do siatek konspiracyjnych agentów WCzK. W okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości większość komórek POW na Ukrainie rozbito. Bez większych zakłóceń natomiast działała konspiracja Polskiej Organizacji Wojskowej na obszarach kozackich nad Donem i na Kaukazie.

Utworzenie centralnych instytucji wojskowych w kraju sprawiło, że już w grudniu rozpoczęto odbudowę organizacji konspiracyjnych na terenie Rosji, ale już na innych zasadach. Akcja ta była związana z tworzeniem polskiej siatki wywiadowczej na Wschodzie. Członkowie odbudowywanej organizacji wcieleni zostali do Wojska Polskiego, a odtworzona Komenda Naczelna (KN-3) w Kijowie przekształciła się w ekspozyturę Naczelnego Dowództwa WP na Ukrainie. Na przełomie 1918/1919 r. nowe siatki dywersyjno-wywiadowcze podległe wojsku zostały utworzone na terenie Białorusi, Wileńszczyzny, Rosji i Galicji Wschodniej.

b. Organizacja i działalność Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (1918–1921)

Utworzenie Oddziału II Sztabu Generalnego WP poprzedziła działalność centralnych komórek wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, których zasadnicze zadania, pomimo wielokrotnych reorganizacji, nie uległy większym zmianom. Istotnym wydarzeniem było powołanie na mocy dekretu Rady Regencyjnej z 25 X 1918 r. Wydziału II Informacyjnego Polskiego Sztabu Generalnego. W rzeczywistości powstał on kilka dni wcześniej, o czym świadczą zapisy w dzienniku korespondencyjnym Sztabu Generalnego. Wynika z nich, iż Sztab Generalny istniał w nieznanej bliżej formie organizacyjnej w ramach Komisji Wojskowej przy Departamencie Wojny Tymczasowej Rady Stanu.

Według najwcześniejszego schematu organizacyjnego z połowy października 1918 r., zatwierdzonego przez mjr. Włodzimierza Zagórskiego, Sztab Generalny dzielił się na sześć wydziałów. Ponadto w jego skład wchodziły Żandarmeria Polowa i Komisja Kasowa. Wydział Informacyjny był wymieniony wówczas na drugim miejscu. Do jego zadań należało: Studium armii obcych i ich literatury wojskowej. Służba wywiadowcza ofensywna i defensywna. Oddziały polskie za granicą. Biuletyny mocarstw obcych. Podawanie do wiadomości kompetentnych władz wiadomości wojskowych i politycznych ościennych państw. Attachés wojskowi. Szyfry⁹.

W Wydziale Informacyjnym powstały niebawem wyspecjalizowane komórki organizacyjne prowadzące wywiad na Wschód. Na początku listopada 1918 r. składał się on z siedmiu sekcji. Pierwszym jego szefem był mjr Mieczysław Mackiewicz. Sekcją I, zajmującą się studium armii obcych, kierował rtm. Karol Anders. Natomiast Sekcja II Służba Wywiadowcza podlegała szefowi wydziału mjr. Mackiewiczowi. Należy podkreślić, iż na pierwszym miejscu wśród zadań zleczanych tej sekcji wymieniono organizowanie wywiadu na Wschód (Rosja, Litwa, Białoruś, Ukraina, Galicja). Ponieważ w Wydziale II Informacyjnym początkowo pracowało tylko czterech oficerów. rtm. Anders był odpowiedzialny, poza kierowaniem sekcją I, za organizowanie wywiadu na Zachód (Austria, Niemcy, Francja, Anglia). Kontrwywiad (defensywy) na terenie byłego Królestwa Polskiego organizował por. Bronisław Witecki. Czwarty oficer, por. Józef Wróblewski, zajmował się redakcją pierwszych biuletynów informacyjnych o sytuacji na poszczególnych frontach.

W drugiej połowie listopada 1918 r. nastąpiła reorganizacja Wydziału II Informacyjnego. W międzyczasie wprowadzono nowy podział zadań oraz powstały kolejne komórki. Sekcja IIa, kierowana przez rtm. Andersa, kontynuowała wywiad na Zachód. Wywiad na wschód był organizowany natomiast przez sekcję IIb, kierowaną przez kpt. Aleksandra Myszkowskiego. Istotną zmianą było skoncentrowanie w jej ramach wszystkich zagadnień związanych z prowadzeniem wywiadu w kierunku wschodnim. Do zadań Sekcji IIb należało:

— studium armii obcych i ich literatury wojskowej na wschodzie, attachés wojskowi (kpt. Aleksander Myszkowski);

- służba wywiadowcza na wschodzie (kpt. Feliks Kurnatowski);
- służba armii obcych na wschodzie. Studium polskich oddziałów na wschodzie (por. Mikołaj Godlewski).

Kontrwywiad (służba wywiadowczo-defensywna) był organizowany wówczas przez Sekcję IIc kierowaną w dalszym ciągu przez por. Bronisława Witckiego.

21 XI 1918 r. nastąpiła kolejna zmiana w strukturze organizacyjnej Sztabu Generalnego przewidująca dziesięć oddziałów. Oddział Informacyjny otrzymał nr VI. W ciągu następnego miesiąca powstały nowe komórki organizacyjne wywiadu wojskowego. Istotnym wydarzeniem było objęcie kierownictwa Oddziału VI przez podpułkownika Sztabu Generalnego, Józefa Rybaka (były oficer wywiadu Austro-Węgier), który przejął tę funkcję od mjr. Mieczysława Mackiewicza. Zastępcą szefa Oddziału VI został mjr Ignacy Matuszewski, późniejszy szef Oddziału II. Sekcją do spraw Wschodu kierował wówczas kpt. Myszkowski, a kontrwywiadem mjr Karol Bołdeskuł. Prace organizacyjne, podjęte w drugiej połowie grudnia 1918 r., kontynuowane były do końca 1920 r. Celem ich było dostosowanie wewnętrznej organizacji oddziału do nowych zadań, sytuacji i metod działania.

Na początku 1919 r., na podstawie całokształtu zebranych wiadomości, dokonano oceny zagrożenia płynącego ze Wschodu. Stwierdzono, że „walna rozprawa wojenna z Rosją Sowiecką jest nienuklniona, przez nią postanowiona i gotowana; jest tylko kwestią czasu. Wobec zbliżającego się końca wojny domowej, pochód Armii Czerwonej na Zachód staje się punktem pierwszym w kolejności jej planów”¹⁰.

W związku ze spodziewanym konfliktem zbrojnym na wschodzie dokonano kolejnych reorganizacji wywiadu wojskowego. Po zmianach strukturalnych na początku marca 1919 r. włączono do Oddziału VI Informacyjnego Referat Spraw Czynnych POW przejęty z Oddziału I NDWP. W referacie tym byli zatrudnieni: kpt. Adam Koc (Referat POW), por. Wacław Jędrzejewicz (Referat Ochrony Kresów) oraz por. Janusz Gaładyk (Referat Akcji Partyzanckiej na tyłach bolszewików).

Należy sądzić, iż w tym okresie została przeniesiona z Kijowa do Warszawy Komenda Naczelną POW nr 3. Po tych zmianach ppłk Rybak został mianowany od 10 III 1919 r. szefem Departamentu I MSWojsk., a szefostwo Oddziału VI Informacyjnego objął ppłk Mieczysław Domański, który piastował to stanowisko bardzo krótko. 1 IV 1919 r. szefem Oddziału VI został mianowany mjr szt. gen. Karol Bołdeskuł.

Kolejna reorganizacja Naczelnego Dowództwa WP, przeprowadzona 11 V 1919 r., nie przyniosła większych zmian w wewnętrznej strukturze Oddziału VI Informacyjnego, dokonano jedynie zmiany w jego numeracji, otrzymał on nr II. Od tej pory centrala wywiadu wojskowego była usytuowana w Oddziale II. Przy okazji tej reorganizacji z sekcji wojskowej wydzielono szyfry i utworzono nowo sekcję — szyfrową. Etat oddziału, wynoszący na początku istnienia razem z wydziałem prasowym siedmiu oficerów, wzrósł znacznie i 11 V 1919 r. osiągnął liczbę czterdziestu oficerów.

Wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych przeciwko Rosji podjęto kolejną zmianę w organizacji służb informacyjno-wywiadowczych. 25 VI 1919 r. dwie komórki Naczelnego Dowództwa WP przekazano do dyspozycji MSWojsk.: sekcję polityczną, kierowaną przez kpt. Bogusława Miedzińskiego, oraz polityczno-wojskową wraz z cenzurą depesz.

Jesienią 1919 r. w centrali Oddziału II dokonano następnej reorganizacji. 13 X szef Sztabu Generalnego zatwierdził nowy etat liczący siedemdziesięciu dwóch oficerów. Istotną zmianą było utworzenie Biura Ewidencyjnego. Powstało ono w miejsce zlikwidowanych sekcji: Wojskowo-Dyplomatycznej oraz do Spraw Wschodu i Zachodu. Pomimo licznych reorganizacji podział Oddziału II na sekcje utrzymał się do końca wojny. Udział poszczególnych sekcji w działalności wywiadowczej przeciwko Rosji Sowieckiej był zróżnicowany w zależności od realizowanych zadań.

Z ustaleń wynika, iż Sekcja do Spraw Wschodu funkcjonowała prawie od początku istnienia Oddziału II. Podczas niemal rocznej działalności prowadziła ewidencję i studia zagadnień wojskowych w odniesieniu do Rosji, Ukrainy, Litwy, Rumunii, Chin i Japonii. Jej szczegółowe zadania polegały na studiowaniu organizacji armii tych państw i literatury wojskowej, opracowywaniu stałych sprawozdań dotyczących sytuacji wojskowej i politycznej w postaci ukazujących się co dwa-trzy dni raportów informacyjno-wojskowych. Były one przysyłane do wszystkich dowództw, Sztabu Generalnego, okręgów generalnych oraz pełnomocników za granicą. Na podstawie wiadomości otrzymywanych z Biura Wywiadowczego, komunikatów, meldunków operacyjnych oraz innych źródeł sekcja prowadziła ewidencję ruchów wojsk rosyjskich na Ukrainie i w Gali. Wschodniej oraz rozmieszczenia armii, dywizji i samodzielnych oddziałów nieprzyjacielskich. Dane te były kierowane do szefa Sztabu Generalnego i Oddziału Operacyjnego tego sztabu. Na zlecenie wykonywano również opracowania zagadnień szczegółowych, m. in. map sytuacyjnych uwzględniających rozmieszczenie sił sowieckich na Froncie Zachodnim i w głębi Rosji, a także ruchy wojsk nieprzyjacielskich na Ukrainie i w Galicji Wschodniej. Sekcja śledziła również sytuację oddziałów polskich na froncie. W związku z prowadzonymi studiami była upoważniona do zlecania zadań organom wywiadowczym jednostek.

Biuro Ewidencyjne, utworzone 13 X 1919 r., stanowiło Sekcję II Oddziału II. Realizowało ono następujące zadania¹¹:

1. gromadzenie wszelkich materiałów dostarczanych przez Biuro Wywiadowcze, Biuro Szyfrów i inne sekcje Oddziału II;
2. opracowywanie i wydawanie komunikatów informacyjnych i map;
3. opracowywanie raportów attachés wojskowych i przekazywanie im instrukcji, komunikatów itp.

Biuro dzieliło się na osiem wydziałów. Zajmowało się ono wydzielonymi państwami Europy, Azji, Ameryki lub rejonami mającymi znaczenie strategiczne. Informacje z terenu Rosji Sowieckiej analizowały dwa wydziały. Wydział V studiował sytuację w Rosji, na Ukrainie, Białorusi, Kaukazie,

Kubaniu oraz w rejonie Donu. Natomiast Wydział VII, analizujący zagadnienia Dalekiego Wschodu, śledził wydarzenia na Syberii. Obsada personalna Wydziału V ulegała częstym zmianom.

13 X 1919 r. szef Sztabu Generalnego zatwierdził kolejną wewnętrzną organizację Biura Wywiadowczego, które powstało 12 I 1919 r. jako Oddział Wywiadowczy Sztabu Generalnego. Biuro Wywiadowcze Sekcja II składało się z siedmiu wydziałów: I Organizacyjny, II Ofensywny A, III Ofensywny B, IV Ofensywny C, V Defensywny, VI Propagandy Zewnętrznej, VII Wewnętrzny. Zadania związane z prowadzeniem wywiadu przeciwko Rosji wykonywał Wydział IV (Ofensywny C). Jego szef sprawował ogólną kontrolę nad działalnością Oddziałów II wojsk działających przeciwko Rosji i ich organizacją. Ponadto do jego obowiązków należało „ogólne kierownictwo nad wywiadem dalekim”. Chodziło przede wszystkim o wywiad na terenie Japonii, Chin, Persji, Turcji i Syberii. Składał się z trzech referatów: Referat I Północny nadzorował działalność Oddziału II Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego oraz organizował wywiad na terenie: Litwy, Białorusi, Łotwy, Estonii i Finlandii. Referat II Wschodni kontrolował działalność Oddziału II Dowództwa Frontu Wołyńskiego oraz prowadził wywiad przeciwko Rosji Sowieckiej. Referat III Południowo-Wschodni sprawował nadzór nad pracą Oddziału II Dowództwa Frontu Galicyjskiego. Ponadto organizował wywiad na terenie: Ukrainy, „Rosji Denikinowskiej”, Kubania, Kaukazu oraz Donu. 1 XI 1919 r. w wydziale tym było zatrudnionych tylko kilku oficerów. Kierował nim por. Wacław Jędrzejewicz, a referentami byli por. szt. gen. Tadeusz Schaetzel, ppor. Adam Rudnicki i ppor. Wacław Mongird.

Wywiad ofensywny na kierunku wschodnim wspierały pozostałe wydziały. Wydział I Organizacyjny składał się z czterech referatów. Referat I Organizacyjny zajmował się organizowaniem służby wywiadowczej, wprowadzał zmiany w funkcjonowaniu oddziałów II poszczególnych Frontów. Referat II Szkolenia zbierał dane i wnioski mające związek z wyszkoleniem wywiadowców, organizował kursy dla wywiadowców i kurierów oraz opracowywał instrukcje wywiadowcze dla oddziałów piechoty i artylerii. Do jego zadań należało także współdziałanie z polskimi instytucjami za granicą w sprawach wywiadowczych oraz zachęcanie społeczeństwa do przekazywania władzom wojskowym wszelkich informacji mających znaczenie wywiadowcze. Referat III zajmował się wykorzystaniem techniki w prowadzeniu wywiadu. W rzeczywistości chodziło o zaopatrzenie placówek wywiadowczych w materiały wybuchowe oraz przekazywanie tym placówkom instrukcji ich użycia. Największe znaczenie przywiązywano do doskonalenia metod niszczenia środków łączności i transportu nieprzyjaciela. Ponadto był on odpowiedzialny za organizację łączności między centralą a placówkami wywiadowczymi. Do zadań Referatu IV Fotograficznego należało doskonalenie metod utajniania i odczytywanie raportów wywiadowczych, przygotowywanie odpowiednich środków chemicznych (atramenty) oraz zaopatrzenie podległych oddziałów II w sprzęt i materiały fotograficzne. Pracami Wydziału Organizacyjnego kierował kpt. Marian Gżyłewski. Natomiast referentami

byli: kpt. szt. gen. Stefan Benedykt, por. Roman Michałowski, ppor. Zajączkowski i ppor. Ignacy Wądołkowski¹².

Z działalnością wywiadowczą skierowaną na wschód było ściśle związane funkcjonowanie kontrwywiadu. Koordynacją przedsięwzięć kontrwywiadowczych zajmował się Wydział V Defensywy Biura Wywiadowczego. W jego skład wchodziły trzy referaty. Referat I Organizacji Defensywy podejmował prace na zapleczu Frontów. Polegały one na opracowywaniu instrukcji kontrwywiadowczych, przepisów regulujących wydawanie paszportów i przepustek, kontroli funkcjonowania cenzury na terenach etapowych. Referat nadzorował również wykorzystanie łączności między wydziałem V a instytucjami wojskowymi. Referat II Inwigilacyjny nadzorował osoby podejrzane o szpiegostwo, gromadził dane na temat służb wywiadowczych nieprzyjaciela, utrzymywał kontakty z innymi organami uczestniczącymi w inwigilacji; natomiast Referat III Śledczy zajmował się werbowaniem i sprowadzaniem agentów, których po przygotowaniu przekazywał do wykorzystania przez oddziały II Frontów. Ponadto do jego zadań należało organizowanie ochrony Naczelnego Dowództwa „przed szpiegami nieprzyjacielskimi” oraz prowadzenie spraw szczególnej wagi. Obsada personalna wydziału (podobnie jak i innych) ulegała częstym zmianom. 1 XI 1919 r. kierował nim ppor. Edward Bratkowski, referentami byli ppor. Konstanty Czachowski i ppor. Zienkiewicz.

Na początku lutego 1920 r. do Biura Wywiadowczego zaczęły napływać niepokojące informacje o nasilającej się działalności wywrotowej wśród żołnierzy. Oto fragment jednego z raportów: „W rejonie 8 Dywizji Piechoty istnieje tajna organizacja bolszewicka, która wywiera swój wpływ na żołnierzy, rozpowszechnia odezwy itp. Z powodu tego daje się zauważyć brak dyscypliny. Do 8 Dyw. Piechoty wkrada się bolszewizm, a przyczyną jest złe odżywianie i złe umundurowanie żołnierza. Agitacja wywrotowa wzrasta również w oddziałach 2 Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Agitują najczęściej poza obrębem koszar lub podczas przejazdów na stacjach. Żołnierze odnoszą się do tego różnie”¹³.

Podobne sytuacje miały miejsce także na innych odcinkach frontu, dlatego 22 VI 1920 r. Wydział V Defensywy został wydzielony z Biura Wywiadowczego (Sekcja II). Na jego bazie utworzono Sekcję VII Defensywy. Zasadniczym powodem utworzenia tej sekcji była nasilająca się agitacja wywrotowa na terenie kraju. Wraz ze zbliżaniem się wojsk sowieckich do Warszawy notowano znaczny wzrost aktywności ruchu komunistycznego i szpiegostwa. Zadania tej sekcji zostały rozszerzone, w związku z czym powiększono jej skład personalny. Trzy wydziały: organizacyjny, śledczo-inwigilacyjny, zarządzający kontrolnymi i kancelaria, zajmowały się opracowywaniem instrukcji i rozkazów sztabowych, pracą własnych agentów i konfidentów, a także cenzurą korespondencji pocztowej i telegraficznej oraz telefonicznej. Zasadnicze znaczenie miała działalność Wydziału II Śledczo-Inwigilacyjnego kierowanego przez por. Czesława Szymkiewicza. Cztery referaty tego wydziału zajmowały się zwalczaniem „tajnej działalności i szpiegostwa obcego, dzia-

lalności bolszewickiej i wywrotowej", a także inwigilacją osób podejrzanych. Szefem Sekcji VII Defensywy był kpt. Michał Terlecki¹⁴.

Problem szpiegostwa sowieckiego i działalności wywrotowej na terenie kraju był niezmiernie ważny, gdyż dla bolszewickiego Sztabu Generalnego istotna była wiedza nie tylko o sytuacji na zapleczu frontu oraz o stanie organizacyjnym polskiego wojska, ale również o nastrojach społeczeństwa, zwłaszcza stosunku do przemian, jakie zaszły w Rosji. Zwycięstwo nad Polską miało ułatwić eksport rewolucji, dlatego wywiad sowiecki oraz rozbudowany aparat propagandowy mobilizowały członków partii komunistycznej w Polsce do akcji dywersyjnych i organizowały liczne akcje antypolskie za granicą.

Oddział II NDWP oraz ściśle z nim współpracujący Oddział II Sztabu MSWojsk., a także Żandarmeria Wojskowa i Policja Polityczna zbierały informacje o przejawach szpiegostwa i przygotowywanych akcjach wywrotowych. Z rozpoznania Sekcji II Defensywy Oddziału II MSWojsk. wynikało, iż od 1 VII 1919 r. do 20 V 1920 r. systematycznie nasilała się działalność rosyjskiego wywiadu przeciwko Polsce. Nie bez znaczenia były również przygotowywane i częściowo realizowane akcje dywersyjne. Wszelkie strajki i antywojenne demonstracje miały się przyczynić do wprowadzenia chaosu na zapleczu przeciwnika.

W nocy z 29 na 30 XI 1919 r. Sekcja Defensywy II Oddziału zlikwidowała Wydział Agitacji w Wojsku KPRP, aresztując w mieszkaniu Piotra Szelenbauma w Warszawie dziewięć osób. Na przełomie 1919 i 1920 roku aresztowano bądź internowano wiele osób z kierownictwa KPRP skutecznie dezorganizując, choć nie całkowicie, prace dywersyjne tej agendy bolszewików w Polsce.

W pierwszym kwartale 1920 r. sprawy związane z przeciwdziałaniem szpiegostwu i akcjom wywrotowym wzrastały miesięcznie o około 20%. Każdego miesiąca napływało ich od 450 do 500. Sekcja II Defensywy działająca głównie w rejonie stolicy zlikwidowała wiele „tajnych kółek wojskowych i cywilnych zaopatrzonych w broń i środki wybuchowe”¹⁵.

W okresie decydujących rozstrzygnięć na froncie wschodnim organa kontrwywiadu ujawniały komunistyczne siatki konspiracyjne, które prowadziły agitację wśród polskich żołnierzy. 2 VIII 1920 r. u jednego z działaczy komunistycznych znaleziono zaszyfrowany spis agitatorów. Byli wśród nich między innymi:

— Janusz Drozda „Jawor”, pełniący służbę w Wilnie w baonie uzupełniającym Dywizji Litewsko-Białoruskiej w 2 kompanii karabinów maszynowych,

— Konstanty Sztypuła „Wilk”, pracownik szpitala polowego nr 124 dywizji piechoty,

— Wilhelm Rubik, który służył w 5 baterii 1 pułku artylerii polowej w Wilnie.

Oddział II MSWojsk. dysponował informacjami, że utrzymywali oni w dalszym ciągu ze sobą poufne kontakty, należeli do KPRP i prowadzili działalność na szkodę Polski, przedsięwzięto wobec nich środki nadzwyczajne w postaci aresztowania.

Kontrwywiad wykrywał wiele osób, nawet wśród kadry oficerskiej, wstępujących do Wojska Polskiego w celu prowadzenia szpiegostwa. Jednym z nich był Natha! Tachlinas, skierowany w marcu 1920 r. przez Centralny Komitet Bolszewicki w Odessie do wstąpienia w szeregi WP. Jednocześnie przybywali do Polski komuniści polskiego pochodzenia. W lipcu 1920 r. ujawniono między innymi siedem osób, które przybyły ze Stanów Zjednoczonych. Dysponowały one kwotami od czterech do siedemnastu tysięcy dolarów przeznaczonymi na działalność agitacyjną.

Jednocześnie z nasileniem się szpiegostwa i działalności wywrotowej udoskonalono metody utajniania przekazywanych wiadomości i dekryptażu korespondencji nieprzyjaciela. Na początku 1919 r. sprawy te należały do kilkusobowej grupy funkcjonującej początkowo w ramach Sekcji Wojskowo-Dyplomatycznej. Dopiero 8 V 1919 r. została powołana oddzielna Sekcja Szyfrowa kierowana przez por. Józefa Stanisłickiego. Jedynym jej referentem był wówczas ppor. Bronisław Sroka. W październiku 1919 r. sekcja ta została przekształcona w dwuwydziałowe Biuro Szyfrowe, które zajmowało się szyfrowaniem i odczytywaniem własnych depesz oraz dekryptażem przechwyconej korespondencji wojsk sowieckich. Ujawniana treść tajnej korespondencji nieprzyjaciela była przekazywana do biura wywiadowczego i ewidencyjnego Oddziału II. W czasie poprzedzającym bitwę warszawską w Biurze Szyfrowym pracowało zaledwie pięć osób. Mimo to odniesiono wiele liczących się sukcesów. Jednym z nich było odszyfrowanie 13 VIII 1920 r. depeszy radiowej zawierającej Rozkaz Operacyjny dowódcy 16 Armii bolszewickiej Mikołaja Solohuba, dotyczący przeprowadzenia decydującego uderzenia w kierunku stolicy Polski¹⁶.

W działalności wywiadowczej skierowanej na wschód pośrednio uczestniczył również Wydział VI Propagandy Zewnętrznej Oddziału II. Referat wywiadu prasowego zajmował się tłumaczeniem materiałów zawierających dane o organizacji armii bolszewickiej ze szczególnym uwzględnieniem nieprzyjacielskiej służby wywiadowczej. Ponadto prowadził dla potrzeb biura wywiadowczego i ewidencyjnego dossiers ogólnych wiadomości prasowych o poszczególnych państwach.

Istotne zadania wykonywał Referat Propagandy Pozafrontowej, zajmujący się przygotowywaniem i kolportażem broszur i odezw o treści dywersyjnej w języku rosyjskim, ukraińskim, a nawet chińskim, które kierowane były do żołnierzy nieprzyjaciela. Materiały te były kolportowane na zapleczu frontu przez agentów Biura Wywiadowczego lub zrzucone z samolotów. W okresie poprzedzającym bitwę warszawską akcję tę nasilono. Według sprawozdania Biura Wywiadowczego z 13 VIII 1920 r., poza linią frontu rozkolportowano około półtora miliona egzemplarzy różnych wydawnictw. Wiele

ulotek w formie przepustek było adresowanych do Polaków walczących w szeregach Armii Czerwonej. Nawoływały one do zaniechania walki po stronie sowieckiej. Podobne działania prowadzono w następnych miesiącach. Od 1 IX do 1 X 1920 r. zrzucono na tereny wroga ponad dziewięćset tysięcy odezw i ulotek (z tego sześćdziesiąt trzy tysiące przygotował Oddział II 3 Armii). Rozkolportowano je w następujący sposób: czterdzieści procent rozrzucono z samolotów, pięćdziesiąt procent przekazano do dyspozycji poszczególnych dywizji, a dziesięć, około dziewięćdziesięciu tysięcy, otrzymali agenci Biura Wywiadowczego¹⁷. Jeńcy i żołnierze sowieccy, którzy dobrowolnie przechodzili na polską stronę, zeznawali, że materiały te docierały do wszystkich oddziałów. Jak wynikało z zeznań płk. Sidorawina, dowódcy 1 pułku uralskiego, działały one demoralizująco na żołnierzy bolszewickich. Z raportu Oddziału II wynikało, że „na odcinku 7 dywizji piechoty były liczne przypadki przechodzenia bolszewików z naszymi przepustkami, które (jak twierdzą jeńcy) są przez żołnierzy rozechwytywane”¹⁸.

Oddziaływanie propagandy bolszewickiej na żołnierzy 3 Armii nie przynosiło natomiast większych rezultatów. Jak wynika z raportu mjr. Kazimierza Florka, szefa Oddziału II 3 Armii, w sierpniu 1920 r. nie zdołano wprowadzić wykryć drukarni znajdującej się na terenie Lublina, z której pochodziły masowo kolportowane wśród żołnierzy (zwłaszcza rekrutów) wywrotowe odezwy i ulotki, ale efekty propagandy sowieckiej były niewielkie. W raporcie podkreślano, że młodzi żołnierze z 1 pułku lubelskiego „sami oddają te odezwy w ręce oficerów”. Należy sądzić, iż na postawę żołnierzy oraz społeczeństwa decydujący wpływ miał ugruntowany przez lata niewoli negatywny stosunek do Rosji oraz docierające do Polski wiadomości o terrorze bolszewickim. Nie bez znaczenia była umiejętnie prowadzona propaganda inspirowana przez ten referat, a zwłaszcza Wydział Propagandy Zewnętrznej, kierowany przez kpt. Adama Koca. Pracowali w nim jako referenci por. Konrad Libicki i ppor. Jan Kobylański¹⁹.

Niektóre prace prowadzone przez Wydział VII Wewnętrzny Oddziału II również miały związek z przedsięwzięciami wywiadowczymi. Między innymi personel wydziału śledził osoby zatrudnione w kancelarii Biura Wywiadowczego Oddziału II. Ponadto przygotowywano przepisy regulujące obieg tajnych i poufnych dokumentów. Do zadań tego wydziału należało również prowadzenie ewidencji oficerów, podoficerów, szeregowych i osób cywilnych przebywających na terytorium Polski podejrzanych o szpiegostwo. Wydział ten zajmował się także szkoleniem personelu wywiadowczego i prowadził sprawy personalne oficerów zatrudnionych na placówkach zagranicznych. Naczelnikiem wydziału był ppor. Władysław Wrotnowski.

Jak wynika z wcześniejszych rozważań budowa siatek wywiadowczych poprzedziła utworzenie Oddziału II NDWP. W okresie wojny polsko-bolszewickiej konspiracyjne struktury POW na Wschodzie otrzymały nowe zadania i współpracowały bezpośrednio z Oddziałami II dowództw poszczególnych Frontów.

W latach 1919–1920 siatkom wywiadowczym zlecono różnorodne zadania. Były one wykorzystywane nie tylko do zbierania informacji o znaczeniu wojskowym, ale prowadziły również wywiad ekonomiczno-polityczny. Niezależnie od tego tworzone kilkusobowe oddziały lotne, które podejmowały akcje dywersyjne na zapleczu wojsk sowieckich. Atakowały one wybrane obiekty wojskowe. Według danych sowieckich w maju 1920 r. Polakom udało się przeprowadzić ponad dwadzieścia akcji w zakładach i magazynach Frontu Południowo-Zachodniego²⁰. Organizowane były również oddziały partyzantkie, wykorzystywane do działań bojowych. Innym kierunkiem działań były akcje agitacyjne podejmowane wśród ludności polskiej na ziemiach zajętych przez wojska bolszewickie.

Oddział II NDWP starał się rozszerzyć dopływ informacji o znaczeniu wojskowym i politycznym przez współdziałanie z takimi instytucjami jak Towarzystwo Straży Kresowej czy Liga Antybolszewicka. Szczególne zadania wykonywało Towarzystwo Straży Kresowej powstałe 5 III 1918 r. w Lublinie. Na początku 1920 r. otrzymało dotację miesięczną w wysokości ponad dwóch milionów marek. Dwustu sześćdziesięciu jego członków zajmowało się początkowo działalnością propagandową na terenie dwudziestu pięciu wschodnich powiatów. Po zajęciu kresów przez wojska sowieckie większość członków tej organizacji pozostawiono celowo poza linią frontu. Byli oni traktowani jako współpracownicy Biura Wywiadowczego Oddziału II NDWP. Dostarczali cennych informacji o sytuacji wojskowej i nastrojach na zapleczu frontu.

Koncepcje te zrealizowano przede wszystkim podczas decydujących rozstrzygnięć na froncie wschodnim. 1 VIII 1920 r. Oddział II Sztabu MSWojsk., w porozumieniu z Oddziałem II NDWP, powołał do życia organizację wojskową, działającą w Polsce na terenach zajętych przez nieprzyjaciela, o nazwie Związek Obrony Ojczyzny (ZOO). Ze względu na jej zadania została ona ściśle zakonspirowana. General porucznik Kazimierz Sosnkowski, wiceminister spraw wojskowych w następujący sposób określił jej zadania:

„1) Zorganizować sprężystą sieć organizacyjną, zdolną do natychmiastowej akcji dywersyjno-bojowej w jak najszerszym zakresie.

2) Współdziałać w służbie informacyjnej z działającymi na terenie posterunkami wywiadowczymi oddziałów frontowych.

W celu wykonania powyższego Komenda Główna ZOO wysyłać będzie specjalnie odkomenderowanych przez MSWojsk. i Naczelne Dowództwo oficerów i podoficerów WP zaopatrzonych w odpowiednie dokumenty”.

Komendantem głównym ZOO został wyznaczony mjr. Marian Kościalkowski z Oddziału II Naczelnego Dowództwa. Zgodnie z rozkazem gen. Sosnkowskiego wszystkie służby zostały zobowiązane do załatwiania „bez najmniejszej zwłoki” wszelkich żądań Komendy Głównej ZOO związanych z zaopatrzeniem w ludzi, sprzęt wojskowy i środki łączności²¹.

W związku z przygotowywaną ofensywą w marcu 1920 r. w Biurze Wywiadowczym Oddziału II NDWP dokonano szczegółowej oceny efektów wywiadu prowadzonego na odcinku Frontu Podolskiego. Rozpoznaniem na

szczeblu centrali kierował wówczas Referat C Wydziału IV Biura Wywiadowczego. Obejmowało ono „wywiad bliski tyłów nieprzyjaciela”, organizowany przez Oddział II Dowództwa Frontu Podolskiego, oraz wywiad głęboki — podejmowany przez zafrontowe placówki POW podlegające KN-3. W pierwszym wypadku Referat C zlecał zadania wywiadowcze i przyjmował meldunki, natomiast wywiad organizowany przez POW finansował i kontrolował²².

Z raportu miesięcznego, nadesłanego w styczniu 1920 r., wynikało, iż na teren nieprzyjaciela skierowano wywiadowców, którzy zdołali okresowo opanować dziewięć rejonów, natomiast sześć placówek wywiadowczych miało charakter stały. Oddział II Frontu Polskiego informował, że placówki stałe były kierowane przez trzech rezydentów. Obejmowały one swym zasięgiem rejon od Mohylowa na południu do Czerkas na wschodzie i Żytomierza na północy.

Odmienne kształtowała się sytuacja siatek wywiadowczych funkcjonujących na głębokim zapleczu. Placówki na terenie Ukrainy i Południowej Rosji, podlegające kijowskiej Komendzie Naczelnej (KN-3), w wyniku przesunięcia polskich jednostek na wschód straciły swój zafrontowy charakter. Zmiany te dotyczyły okręgu kamienieckiego i płoskirowskiego. Okręg żytomierski przestał istnieć w wyniku rozbitcia organizacji przez kontrwywiad bolszewicki, natomiast okręg winnicki został poważnie osłabiony w wyniku licznych aresztowań i wyjazdu kierownika. Pozostałe okręgi funkcjonowały bez zakłóceń. W styczniu 1920 r. Oddział II Frontu Podolskiego otrzymał dwadzieścia osiem depeesz telegraficznych oraz trzy meldunki tygodniowe dostarczone przez kurierów. Znacznie gorzej funkcjonowała łączność z placówkami POW. Tylko dwa meldunki przekazała centrala KN-3, jedna placówka usytuowana w Winnicy, a dwa nadeszły z Odessy. W związku ze stwierdzonymi uchyleńiami w organizowaniu wywiadu zafrontowego Biuro Wywiadowcze opracowało nowe zadania oraz wskazało sposoby ich wykonania.

W instrukcji skierowanej 20 I 1920 r. do oddziałów II Frontów Wołyńskiego i Podolskiego przedstawiono szczegółowe zadania dla okręgów POW Winnica i Żytomierz. Zgodnie z wytycznymi Oddziału II NDWP siatki POW miały podejmować²³:

- „1. wywiad wojskowy — prowadzony przez sieć organizacyjną złożoną z ludzi odpowiednio wykwalifikowanych (w myśl tymczasowych przepisów wywiadowczych nr 6281/II ND);

2. wywiad ekonomiczno-polityczny — prowadzony przez sieć wywiadu wojskowego;

3. działania bojowe — prowadzone w miarę potrzeb taktycznych w związku z ruchem własnych wojsk”.

Przewidywano ponadto użycie oddziałów lotnych, złożonych z kilkuosobowych grup specjalnie wyszkolonych z zadaniem niszczenia obiektów wojskowych. Niezależnie od tego miały powstać oddziały partyzanckie, których zadanie miało polegać na niszczeniu poszczególnych obiektów oraz prowadzeniu „walki podjazdowej z nieprzyjacielem”. Czwartym kierunkiem miały

być akcje agitacyjno-organizacyjne mające na celu „skupienie żywiołu polskiego na platformie pozytywnej, w myśl potrzeb polskiej armii i narodu”²⁴. Zadania te były wykonywane w zależności od panujących w danym rejonie warunków.

W poszczególnych rejonach działało równocześnie niekiedy kilka siatek. W Winnicy na przykład funkcjonowała grupa kierowana przez por. Stanisława Gnatkowskiego. Została ona jednak wykryta na początku lipca 1919 r. przez kontrwywiad sowiecki; większość jej członków aresztowano. Kilku z nich, w tym Gnatkowskiego, inż. Stanisława Trentowskiego, por. Stanisława Krukowskiego, Tadeusza Osieńskiego i sierż. Sopoćkę 10 lipca 1919 r. bolszewicy rozstrzelali. Na wiosnę 1920 r. rozstrzelano kilku dalszych członków tej siatki²⁵.

Członkowie wielu siatek konspiracyjnych prowadzący wywiad i dywersję dokonywali wielokrotnie bohaterских czynów. Na podkreślenie zasługuje działalność grupy członków POW z terenu Odessy. Siatka ta została utworzona na początku wojny przez Mariana Sheitza von Schitzenfelda. Początkowo składała się z kilku osób. Ożywiła ona swą działalność latem 1917 r., gdy z Kijowa przybył żołnierz Legionów Mielecki, „Lebiński”, „Miernicki”. Przejął on kierownictwo nad działalnością dywersyjno-wywiadowczą. Realizując ogólny plan zdobywania wiadomości, przekazywano do KN-3 informacje, mapy z rozmieszczeniem wojsk operujących w rejonie Odessy, arkusze O. de B. i inne materiały dostarczane przez placówki funkcjonujące na terenie Nikolajewa, Chersonia i Krymu.

W styczniu 1920 r., wobec zbliżających się wojsk bolszewickich, w ślad za wycofującą się armią gen. Antona Denikina, dokonano reorganizacji siatek. Większość osób zajmujących kierownicze stanowiska i zbyt znanych musiało zaniechać działalności. Pomimo znacznego zagrożenia Karol Łastowski, Janina Holeccka, Konstanty Zalewski, Anna Węgrzynowska i Stefan Czarnecki wyrazili chęć pozostania w Odessie. Mimo intensywnej inwigilacji przez WCzK przez osiem miesięcy przekazywali wartościowe materiały wywiadowcze do Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP. Dopiero w październiku 1920 r. placówka została wykryta i zlikwidowana.

Według zeznań agenta WCzK Wojkowa, który przyczynił się do jej ujawnienia, bolszewikom imponowała solidarność, jedność i pełna spokoju równowaga, jaką w czasie przesłuchań i po wydaniu wyroku wykazali wszyscy członkowie tej grupy²⁶.

Wszyscy zostali odznaczeni pośmiertnie orderami *Virtuti Militari*.

Efekty płytkiego i głębokiego rozpoznania wywiadowczego różniły się znacznie. Meldunki codzienne i tygodniowe nadsyłane przez Oddział II Frontu Podolskiego świadczyły o poważnych uchybieniach w funkcjonowaniu siatek. Stwierdzono, że po zetknięciu się z wojskami nieprzyjaciela jakość rozpoznania znacznie się obniżyła. Ponad siedemdziesiąt pięć procent danych zawierało błędy lub świadczyło o zupełnej nieznajomości organizacji Armii Czerwonej. Najwięcej zastrzeżeń budziły informacje przekazywane przez wywiadowców Oddziału II Frontu Podolskiego. Znacznie lepiej przedstawiały

się dane pochodzące z zeznań jeńców, od konfidentów oraz przekazywane przez członków POW, choć oceniono, że nastąpiło obniżenie poziomu pracy i wydajności placówek POW. Mimo to meldunki placówki kijowskiej były starannie przygotowane, a dane wywiadowcze pokrywały się z informacjami pochodzącymi z innych źródeł. Obsfity materiał przekazywała placówka usytuowana w Odessie, jednak był on niedostatecznie opracowany. Do sukcesów placówek operujących w rejonie Frontu Podolskiego zaliczono dokładne rozpracowanie składu i rozmieszczenie armii gen. Denikina oraz wstępne rozpoznanie Armii Czerwonej na terenie Ukrainy i Rosji Południowej.

Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja na odcinku Frontu Litewsko-Białoruskiego. Placówki wywiadowcze w Libawie i Rydze systematycznie dostarczały meldunki wywiadowcze kpt. Myszkowskiemu z Biura Wywiadowczego NDWP. Zgodnie z dyrektywą warszawskiej centrali zostały one wkrótce przekazane Oddziałowi II tego Frontu, uzyskującego cenne dane również z innych źródeł. Okresowe trudności powstały po dekonspiracji okręgu kowieńskiego POW, dlatego na początku 1920 r. została wstrzymana rozbudowa wywiadu na terenie Litwy i Estonii. Siatki wywiadowcze współpracujące z Oddziałem II Frontu Litewsko-Białoruskiego korzystały głównie z pomocy osób udzielających informacji z pobudek patriotycznych. Na przykład w grudniu 1919 r. wydatkowano trzydzieści siedem i pół tysiąca marek, z czego trzydzieści tysięcy pięćset sześćdziesiąt to spłata długu placówki w Suwałkach. Jedynie trzy tysiące marek przekazano na rozpoznanie wojsk Bermondta organizowanych w grudniu 1919 r.²⁷

Likwidacja Dowództw Frontów na zachodzie i wzrost znaczenia rozpoznania związanego z przygotowywanymi operacjami wojennymi na kierunku wschodnim wywarły wpływ na przeprowadzone zmiany w strukturze aparatu terenowego. Siatki wywiadowcze prowadzące rozpoznanie w kierunku zachodnim i południowym pośrednio wspierały wywiad na wschodzie. W miejsce Oddziałów II Frontów: Pomorskiego, Wielkopolskiego i Śląskiego powstały trzy Ekspozytury. Ekspozytura w Toruniu objęła swym rozpoznaniem: Prusy, Gdańsk i II Wehrkreis. Ekspozytura poznańska rozpoznawała centralne instytucje niemieckie na terenie Berlina i III Wehrkreisu, natomiast Ekspozytura utworzona w Krakowie prowadziła wywiad na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu²⁸.

Przeprowadzane wielokrotnie zmiany organizacyjne centrali i aparatu terenowego były niezbędne i przynosiły efekty. Wiosną 1920 r. wywiad funkcjonował coraz sprawniej, a w okresie poprzedzającym bitwę warszawską jakość rozpoznania sił bolszewickich osiągnęła najwyższy poziom.

W miarę wycofywania się wojsk polskich centrala wydawała rozkazy mające na celu tworzenie placówek wywiadowczych i oddziałów dywersyjnych na opuszczanych terenach. 7 VIII 1920 r. Oddział II Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego wydał polecenie niezwłocznego przystąpienia do zorganizowania sieci rezydentów ideowych i płatnych. 10 VIII rozpoczęto tworzenie placówek na terenach położonych na wschód i zachód od Bugu.

W tym okresie napływały cenne dane od zafrontowych placówek wywiadowczych. Na początku sierpnia intensywnie poszukiwano wiadomości o ruchach wojsk bolszewickich oraz najbliższych zamierzeniach dowódców poszczególnych armii. Major Aleksander Myszkowski, attaché wojskowy RP w Rydze, przesłał do Oddziału II NDWP kilka cennych raportów sporządzonych na podstawie danych Agencji „Dor” operującej na zapleczu frontu bolszewickiego. 1 VIII Agencja informowała o wysłaniu ze Smoleńska do Mińska nowo sformowanej w Samarze tzw. Wołoskiej Brygady Komunistów, złożonej z pułku im. Stieńki Razina w sile 1200 bagnietów i 39 km oraz Samarskiego Pułku Komunistów, liczącego 800 bagnietów i 22 km, a także „Proletariackiej Drużyny” — 600 bagnietów i 6 km. 5 VIII mjr Myszkowski przysłał ważny raport dotyczący planowanych uderzeń Armii Czerwonej. Zamierzano przeprowadzić się przez Wisłę w rejonie Płocka siłami Korpusu Kawalerii dowodzonego przez Węgra o nazwisku Szalak (Bek-Nurat). Siły tego korpusu Agencja „Dor” oceniała na 12 000 szabel. Wiadomości z tego samego źródła dotyczyły zamierzeń w IV Armii bolszewickiej, która miała być skierowana z kierunku Łomży i Białegostoku na Modlin z zamiarem wyparcia oddziałów polskich na lewy brzeg Wisły i oskrzydlenia Warszawy. Major Myszkowski informował również o planowanym uderzeniu grupy wojsk bolszewickich na kierunku Siedlce-Luków z zamiarem sforsowania Wisły w rejonie Góry Kalwarii.

Te wyprzedzające informacje, potwierdzone przez inne źródła, miały duże znaczenie przy planowanych operacjach wojsk polskich, a ścisłość informacji potwierdziły wkrótce ruchy wojsk Armii Czerwonej we wskazanych rejonach.

Treść codziennych raportów wywiadowczych opracowanych przez Oddział II NDWP w tym okresie świadczył o niemal całkowitym rozpoznaniu sił sowieckich zbliżających się do Warszawy. Luki w raportach dotyczyły najczęściej aktualnego położenia niektórych dywizji, jednak dane te były uzupełniane z reguły w treści kolejnego raportu.

W meldunkach codziennych oprócz informacji o ruchach wojsk sowieckich nie brak było szczegółowych danych na przykład o uzbrojeniu poszczególnych dywizji. 6 VIII Oddział II 1 Armii informował, iż w dyspozycji artylerii 12 dywizji, wchodzącej w skład IV Armii, znajdowało się tylko 100 pocisków. Natomiast 17 i 27 dywizja z XVI Armii otrzymały wzmocnienie w postaci grupy artylerii wyposażonej w cztery działa trzycalowe i dwa działa sześciocalowe.

Informacje zdobywane codziennie przez oddziały II Armii pozwalały na obliczanie sił nieprzyjaciela atakujących na poszczególnych odcinkach frontu. 11 VIII szef Oddziału II 1 Armii, por. Dukiet, przedstawił szczegółowe zestawienie, z którego wynikało, iż nieprzyjacielskie siły przed jej frontem liczyły 30 000–32 000 bagnietów i przeszło 2000 szabel. Stan artylerii oceniano na 328 dział lekkich i ciężkich.

16 VIII, czyli w dniu rozpoczęcia kontrofensywy polskich wojsk, Oddział II NDWP dysponował dokładnymi danymi o przebiegu linii frontu, dyslo-

kacji nieprzyjaciela, stanie liczebnym sił sowieckich. Z informacji wynikało, iż dowództwo sowieckie nie spodziewało się większego oporu ze strony Polaków i dlatego wydało rozkaz do generalnego szturm na Warszawę, przy równoczesnym sforsowaniu Wisły w górze rzeki pod Maciejowicami i w dole rzeki na północ od Modlina. Było wiadomo, że do akcji zostaną użyte wszystkie siły będące w dyspozycji. Sytuacja ta i zamierzenia nieprzyjaciela nie uległa zmianie do rozpoczęcia ataku flankowego własnej 4 Armii (Grupa Uderzeniowa Naczelnego Wodza). Wkrótce po pierwszych sukcesach polskich wojsk Oddział II uzyskał potwierdzenie o korzystnym rozwoju sytuacji (szerzej: A. Pepłoński, *Polski wywiad wojskowy w okresie bitwy warszawskiej w sierpniu 1920 r.* w: „Niepodległość i Pamięć”, R. II Nr 2/3 1995, s. 39–49).

Po bitwie warszawskiej, a następnie osiągnięciu stabilizacji na froncie wschodnim, podjęto kolejną analizę siatek wywiadowczych funkcjonujących na zapleczu nieprzyjaciela. W ich wyniku rozpoczęły się prace mające na celu usprawnienie pracy wywiadu po zakończeniu wojny.

Dowództwo Oddziału II zdawało sobie sprawę z ułomności wywiadu. Większość siatek była budowana dzięki wykorzystaniu ideowych placówek zagranicznych POW, które stanowiły „dorywczy wywiad agencyjny”. Według koncepcji powstałej w styczniu 1921 r. zakładano, że nowe siatki będą tworzone przez kilka najbliższych lat. O powodzeniu miało zdecydować nie tylko ideowe zaangażowanie współpracowników, ale również skuteczność zalegalizowania pobytu osób i instytucji na terenie Rosji.

Program budowy siatek stałych zakładał przede wszystkim użycie organizacji ideowych i narodowych (głównie młodzieżowych), instytucji handlowych, przemysłowych i społecznych. Ponadto przewidywano wykorzystanie dwustronnych kontaktów naukowych i artystycznych. Współpracowników Oddziału II, wywodzących się z tych środowisk, zamierzano użyć do zadań specjalnych, utrzymywania łączności z centralą, a także do zakładania placówek wywiadowczych lub dywersyjnych.

Według koncepcji powstających wówczas w Biurze Wywiadowczym Oddziału II główny nacisk miał być położony na budowanie przyszłych siatek wywiadowczych na bazie organizacji młodzieżowych. Postanowiono inspirować tworzenie organizacji młodzieży kresowej, instytucji społecznych oraz wspierać je materialnie. Oddział II zakładał, że organizacje te nie będą używane bezpośrednio do prowadzenia akcji wywiadowczych, lecz jedynie do wskazywania osób mających odpowiednie predyspozycje.

W celu wprowadzenia w życie tych koncepcji Biuro Wywiadowcze Oddziału II NDWP zaleciło natychmiastowe ożywienie filii handlowych usytuowanych po polskiej stronie frontu, aby wkrótce po zawarciu pokoju skierować je na teren Rosji. Firmy prywatne kontrolowane przez Oddział II miały być uruchamiane z myślą o handlu z państwami sąsiadującymi z Rosją. Zamierzano skorzystać z kapitału polskiego, zachęcając przedstawicieli miejscowej Polonii do inwestowania w działalność handlową. Kierownictwo Oddziału II zakładało również, że te firmy będą mogły być wykorzystywane w celach wywiadowczych także podczas wojny.

Koncepcje te wcielano w życie z pewnymi trudnościami. Niezbędne było zachowanie w całkowitej tajemnicy powiązań firmy z Oddziałem II. Zarządzający firmą, będący współpracownikami wywiadu, domagali się z kolei pomocy ze strony władz w uzyskaniu koncesji na handel określonymi towarami. Już na początku 1921 r. pojawiło się kilka przedsięwzięć, które rywalizowały ze sobą dążąc do opanowania rynków zbytu na terenie Rosji Sowieckiej. Obawiano się, że może to doprowadzić do dekonspiracji całe przedsięwzięcie. W połowie 1921 r. Oddział II zdolał unormować zasady funkcjonowania tzw. Domów Handlowych. Zawarto kilka umów, które zapewniały znaczną swobodę zatrudniania w tych instytucjach wywiadowców Oddziału II. Z reguły obowiązywała zasada, iż liczba współpracowników wywiadu nie będzie przekraczała dwudziestu pięciu procent ogółu personelu. Rozwiązanie takie stwarzało znaczne perspektywy przed Oddziałem II, ponieważ niektóre firmy, jak np. Dom Handlowo-Transportowy S. Żmijewski i C. Tomczycki z Warszawy, dysponowały rozległymi kontaktami handlowymi na terenie Rosji Sowieckiej, a także znacznymi kapitałami.

Innym kierunkiem przedsięwzięć wywiadowczych miało być inicjowanie różnego rodzaju wycieczek do miejscowości ważnych ze strategicznego punktu widzenia. Duże możliwości mogło stworzyć w przyszłości organizowanie wyjazdów ekip archeologicznych, które były w stanie przewozić szkice terenowe, wykonywać fotografie w miejscach interesujących Oddział II²⁹.

W planach rozwoju siatek wywiadowczych powstających na początku 1921 r. uwzględniono doświadczenie zdobyte w okresie wojny. Jednakże większość założeń odnosiło się do warunków panujących jeszcze w przedrewolucyjnej Rosji. Wprawdzie znane było postępowanie bolszewickiego aparatu bezpieczeństwa wobec Polaków podejrzanych o działalność konspiracyjną oraz w stosunku do własnego społeczeństwa, jednak nie przewidywano aż takich trudności, z jakimi miały się wkrótce spotkać siatki wywiadowcze powstające na terenie wschodniego sąsiada.

W okresie wojny polsko-sowieckiej nastąpił istotny rozwój polskiego wywiadu na wschód. Warunki wojenne umożliwiły wykorzystanie na szeroką skalę organizacji niepodległościowych, które dostarczały cennych informacji z zaplecza frontu. Jednakże ze względu na brak fachowego przygotowania wielu ich członków oraz intensywną działalność bolszewickich organów bezpieczeństwa poniesiono wiele strat. Podczas wojny ujawniły się warunki działania na terenie Rosji Sowieckiej, a także zaplecze, jakie stanowił dla wywiadu bolszewickiego ruch wywrotowy na ziemiach polskich. Korzystnym zjawiskiem była postawa niepolских organizacji antysowieckich, które podjęły walkę.

c. Rozwój organizacyjny centrali wywiadu na wschód

Podpisanie traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką w marcu 1921 r. otworzyło nowy etap w stosunkach ze wschodnim sąsiadem. Poważnym zmianom organizacyjnym w wojsku towarzyszyła, trwająca kilka miesięcy, reorgani-

zacja służb wywiadowczych, które miały być dostosowane do pracy w warunkach pokojowych. W miejsce likwidowanych oddziałów II poszczególnych armii powstały wewnętrzne ekspozytury wywiadowcze.

Od 1 czerwca przestał istnieć Oddział II dowództwa 6 Armii. W jego miejsce została utworzona Ekspozytura Oddziału II Naczelnego Dowództwa we Lwowie. Jej szefem pozostał dotychczasowy szef Oddziału II 6 Armii mjr Kazimierz Florek.

Zgodnie z rozkazem Oddziału I Sztabu MSWojsk. z 28 IV 1921 r. sekcja ofensywy Oddziału II 6 Armii została przekazana do nowo utworzonej ekspozytury.

Teren objęty wywiadem ekspozytury również pozostał bez zmian. Uzasadnieniem do zlokalizowania jej we Lwowie była potrzeba prowadzenia rozpoznania wywiadowczego w rejonie granicy południowo-wschodniej. Ekspozytura we Lwowie miała pełnić funkcję „ośrodka centralizującego” pracę stałej sieci placówek i posterunków wywiadowczych nadgranicznych i zagranicznych. Inną przesłanką uzasadniającą utworzenie ekspozytury było zapewnienie stabilizacji w funkcjonowaniu wywiadu. Tworzenie ekspozytur traktowano jako pierwszy etap reorganizacji wywiadu wojskowego.

Kolejną konsekwencją likwidacji Oddziału II 6 Armii było przekazanie Sekcji Defensywy wraz z podlegającymi jej ekspozyturami do dowództw okręgów generalnych we Lwowie (Ekspozytury w Czortkowie i Tarnopolu) i w Lublinie (Ekspozytury w Dubnie, Równem i Sarnach). Na podobnych zasadach powstały Ekspozytury nr 1 w Wilnie i nr 6 w Brześciu nad Bugiem³⁰.

Zreorganizowano także centralę II Oddziału. W miejsce Biura Wywiadowczego powstał Wydział Wywiadowczy Oddziału II Sztabu Generalnego, który w nowej strukturze zajął trzecie miejsce. Podstawowym zadaniem Wydziału III Wywiadowczego było organizowanie wywiadu ofensywnego wobec państw sąsiadujących z Polską i prowadzenie kontrwywiadu. W początkowym okresie Wydział Wywiadowczy składał się z czterech referatów: Referat A — technika wywiadu, Referat B — centralna agentura (wywiad ofensywny), Referat C — kontrwywiad, Referat D — radiowywiad, szyfry obce, technika podsłuchu.

W skład Referatu A wchodziły trzy podreferaty. Podreferat A-1 zajmował się wywiadem dywersyjnym, kierownictwem akcji dywersyjnej, ewidencją obiektów wojskowych w państwach sąsiadujących, głównie na terenie Rosji Sowieckiej. Jego zadania polegały na tworzeniu grup dywersyjnych na terenie kraju i za granicą. Wprowadzono wówczas podział personelu na współpracowników stałych i konfidentów dywersyjnych. Rozmiary prac organizacyjnych nie były duże jeśli uwzględni się wydatki na diety, koszty podróży i ekwipunek. Przeciętny koszt utrzymania placówki dywersyjnej kształtował się na poziomie dwudziestu tysięcy marek. Znaczne sumy pochłaniały wydatki na materiały kancelaryjne służące do sporządzania raportów, szkiców, fotografii ewidencyjnych. Koszty te wyniosły w tym okresie około miliona marek. W latach 1923–1926 w podreferacie tym pracowali

między innymi kpt. Tadeusz Puszczyński oraz kpt. Edmund Charaszkiewicz, późniejszy szef Ekspozytury 2 (dywersja) Oddziału II³¹.

Podreferat A-2 prowadził wywiad chemiczny. Zbierał informacje na temat stanu badań nad bronią chemiczną przede wszystkim w ZSRS, Niemczech, Francji, Stanach Zjednoczonych, ale także i w innych państwach. Początkowo podreferat nie przejawiał większej aktywności ze względu na przedłużające się prace się remontowe laboratorium. Wydatki Podreferatu A-2 w drugim kwartale 1922 r. wyniosły ponad pięć milionów marek. Obejmowały one wynagrodzenie pracowników laboratorium chemicznego, opłacanie agentów oraz wydatki bieżące na środki techniczne. Głównym obiektem zainteresowań podreferatu były metody wytwarzania gazów trujących, trucizn i materiałów wybuchowych. Drugim kierunkiem działalności było zaopatrywanie Oddziału II w materiały, które mogły być użyte do akcji dywersyjnych. Przygotowaniem odpowiednich środków zajmowało się Laboratorium Specjalne, funkcjonujące od pierwszego kwartału 1923 r. w ramach Instytutu Badawczego Broni Chemicznej. Kierownikiem podreferatu A-2 do połowy 1923 r. był mjr inż. Zygmunt Wojnicz-Sianożęcki, a następnie mjr inż. Franciszek Sarnek.

Podreferat A-3 zajmował się „technicznym” zaopatrywaniem wywiadu. W jego skład wchodziły: biuro fotograficzne, biuro paszportowe i magazyn ekwipunkowy. Zajmowały się one między innymi podrabianiem wszelkiego rodzaju dokumentów legalizacyjnych dla współpracowników Oddziału II. Magazyn ekwipunku zaopatrywał ich w odzież cywilną i wyposażenie specjalne. W drugim kwartale 1922 r. Podreferat A-3 otrzymał do swej dyspozycji ponad trzy i pół miliona marek³².

Podstawowe zadania wywiadowcze w latach dwudziestych realizował Referat B-Centralna Agencja, składający się z siedmiu podreferatów. Nazwa referatu wynikała z wprowadzonej wówczas całkowitej centralizacji przedsięwzięć wywiadowczych. Jego personel zajmował się werbowaniem i szkoleniem agentów przekazywanych placówkom wywiadowczym (wywiad głęboki) i ekspozyturom (wywiad płytki). Do zadań referatu należało również sprawdzanie agentury (wywiad specjalny). Referat B-1 organizował wywiad na ZSRS, Litwę, Czechosłowację i Austrię. Działalność wywiadowcza przeciwko Austrii została zaniechana w 1923 r.

Kierownikiem Referatu B-1 był por. Michał Talikowski (ur. 22 IX 1894 r. w Odessie, zm. jako płk dypl. 22 VI 1956 r. w W. Brytanii), należący do bardziej doświadczonych oficerów Oddziału II. Dobra znajomość realiów rosyjskich i praca konspiracyjna w POW predestynowały go na to stanowisko. W 1911 r. został zmobilizowany do armii rosyjskiej, w której służył do 1918 r. Zdemobilizowany 17 I 1918 r. w stopniu sztabs kapitana wstąpił do oddziału polskiego w Odessie dowodzonego przez płk. Stanisława Skarżyńskiego, gdzie służył do jego likwidacji w kwietniu 1918 r. Następnym etapem była działalność konspiracyjna. 1 IX 1918 r. stał się członkiem POW w Odessie, otrzymując przydział na stanowisko adiutanta Rejonu C KN-3. W charakterystyce sporządzonej przez kierownictwo KN-3 stwierdzono, że Talikowski

„był oficerem, który dzięki zdolnościom organizacyjno-wojskowym wydatnie przyczynił się do rozbudowania aparatu wojskowo-wywiadowczego na całym terenie Czarnomorza”. Za osiągnięte wyniki w pracy wywiadowczej odznaczony był dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Niepodległości. 1 X 1920 r. przerwał pracę wywiadowczą w POW i został przeniesiony do Oddziału II Naczelnego Dowództwa. Początkowo pełnił tam obowiązki oficera wywiadowczego, a następnie kierownika Referatu B-1 Wydziału III Wywiadowczego³³.

Głównym kierunkiem działalności Referatu B-1 był wywiad przeciwko Rosji. Ogólne założenia organizacyjne z połowy lat dwudziestych wprowadzały podział terytorialny stref i okręgów wywiadowczych. Terytorium ZSRS podzielono umownie na dwie zasadnicze strefy objęte wywiadem płytkim i głębokim. Wywiad płytki, sięgający na głębokość dwustu pięćdziesięciu kilometrów od granicy państwa, organizowały ekspozytury w Wilnie, Brześciu i Lwowie. Wywiad płytki dzielił się na właściwy (głębokość dwieście pięćdziesiąt kilometrów), który prowadzono siłami ekspozytur (agenci, konfidenti) oraz graniczny, którym się zajmowały wyłącznie cywilne organy bezpieczeństwa (policja graniczna, policja polityczna, władze administracji politycznej) współpracujące z ekspozyturami.

Celem wywiadu płytkiego było rozpoznanie przyszłego terenu koncentracji wojsk nieprzyjaciela i pierwszych działań wojennych. Aby to osiągnąć planowano:

- a) nadzór nad pogranicznym ruchem wojsk,
- b) »zaczepianie się« w poszczególnych jednostkach i oddziałach wojskowych roznieszczonych w pasie nadgranicznym nawet do sztabu dowództwa korpusu włącznie,
- c) opanowanie terenu przez obsadzanie ważniejszych węzłów komunikacyjnych jako przyszłych stacji wywiadowczych wojsk w czasie koncentracji,
- d) badanie nastrojów ludności pogranicza i przejawów życia gospodarczego³⁴.

Zadanie wywiadu głębokiego polegało na dostarczaniu całokształtu wiadomości natury wojskowej, ekonomicznej, społecznej i politycznej z całej Rosji wykorzystując w tym celu wszystkie źródła informacji na terenie ZSRS. W celu usprawnienia działalności placówek wywiadowczych terytorium Sowietów podzielono na sześć okręgów: 1) Moskwa, 2) Charków, 3) Tyflis, 4) Nowonikolajewsk, 5) Orenburg, 6) Taszkient. W każdym okręgu miała funkcjonować placówka główna, której podlegały podokręgi wywiadowcze, podplacówki. Rozgraniczenie stref działania poszczególnych placówek nie musiało być ściśle przestrzegane. Wyznaczony teren wskazywał jedynie główny obszar rozpoznania. W wyjątkowych wypadkach placówka mogła podejmować akcje wywiadowcze na sąsiednim terenie. Niezależnie od podziału terytorialnego tworzone samodzielne placówki (bezterytorialne) lub wykorzystywano agentów wykonujących zadania specjalne.

Ogólne zasady przesyłania wiadomości przez placówki przewidywały dostarczanie materiałów do placówki głównej, która mogła zaopatrywać je

jedynie własnym komentarzem, po czym dostarczano materiał do Centralnej Agencji (Referat B-1) w Warszawie. W wypadku uzyskania przez placówkę ważnych informacji istniała możliwość przesyłania danych bezpośrednio do Centralnej Agencji po zawiadomieniu o tym placówki głównej na terenie Związku Sowieckiego.

Powyższe założenia uległy rewizji. Plany wykorzystania na dużą skalę instytucji prowadzących handel z Rosją do działań wywiadowczych okazały się niewykonalne, dlatego opracowano nową strukturę wywiadu. Według wytycznych Oddziału II na 1922 r. praca wywiadowcza wobec Rosji miała opierać się „na głębokiej i sprężystej sieci dającej się wykorzystać zarówno w warunkach pokojowych, jak i w wypadku zerwania stosunków dyplomatycznych lub wojny, a także przewrotu i zmian politycznych na całym terenie ZSRS lub w granicach narodowości (Ukraina, Kaukaz, Kozaczyzna itd.)”³⁵. Postanowiono, że placówki wywiadowcze będą tworzone nie tylko na terenie Rosji, lecz także w państwach sąsiadujących z Rosją. Miano je tworzyć w: Helsingforsie (Helsinki), Rewlu, Kownie, Kiszyniowie, Warnie, Stambule i Angorze (Ankara)³⁶. Siatki wywiadowcze w Rosji miały powstać przede wszystkim przy polskich placówkach dyplomatycznych w Moskwie i Charkowie. Mieli je tworzyć oficerowie Oddziału II występujący oficjalnie jako personel tych placówek. Ponadto Oddział II zakładał, że zdoła wykorzystać w celach wywiadowczych oficjalne kontakty podejmowane przez delegacje i misje, prywatne instytucje handlowe, transportowe i agencje prasowe. Zamierzano je subwencjonować przez dłuższy czas lub tworzyć *ad hoc* w zależności od istniejących potrzeb i możliwości.

Niezależnie od tych planów Oddział II przewidywał uruchomienie czterech placówek przez oficerów nie mających żadnych powiązań organizacyjnych z przedstawicielstwami dyplomatycznymi. Miały one powstać w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Kijowie. Przydzielono im cały teren Rosji europejskiej oraz Ukrainę.

Placówki wywiadowcze na terenie Rosji Sowieckiej miały pozyskiwać dane dotyczące: stanu organizacji armii sowieckiej, demobilizacji i mobilizacji w przyszłości. Szczególnie istotne były plany operacji na wypadek wojny: a) z Polską, względnie z Polską i Rumunią, b) z Polską, Łotwą i Estonią, c) z państwami bałtyckimi, d) na Wschodzie (Indie), e) na Syberii. 30 VII 1921 r. pplk Romuald Wolikowski, attaché wojskowy RP w Moskwie, otrzymał instrukcje, z których wynikało, iż raporty wywiadowcze miały być formułowane „krótko i treściwie z uwzględnieniem zawsze daty, do której się odnosi informacja oraz stopnia jej wiarygodności”³⁷.

Węzłowe znaczenie miały wszelkie informacje dotyczące „planu wspólnej akcji sowiecko-niemieckiej i sowiecko-litewskiej” oraz odpowiedź na pytanie, czy w ogóle plany takie istnieją. Istotnym zadaniem było również ustalenie O. de B. zachodniej granicy Rosji w wypadku całkowitego lub częściowego zaangażowania się w walkach na Wschodzie.

Oddział II kładł w tym okresie duży nacisk na rozpoznanie sytuacji na Syberii. Chodziło zarówno o zdobywanie dokumentów sztabowych, da-

nych dotyczących mobilizacji jak i planów strategicznych. Wartościowe były nawet gazety ukazujące się na Syberii. Zalecano stworzenie pełnej ewidencji Polaków zamieszkających na Syberii, ze wskazaniem osób, które można byłoby wykorzystać w przyszłości w celach wywiadowczych³⁸.

W drugiej połowie 1923 r. Referat B (Centralna Agentura) przeżywał duże trudności związane z podziałem strukturalnym. W pierwszej fazie działania referatu, gdy placówki zagraniczne i ekspozytury wewnętrzne nie rozwinęły w dostatecznym stopniu swej działalności obowiązująca wówczas centralizacja pracy wywiadowczej przynosiła korzystne rezultaty. Personel był zmuszony do osobistego werbowania agentów, szkolenia i prowadzenia kontrwywiadowczej kontroli agentury, co ograniczało możliwości organizowania właściwej pracy wywiadowczej. Obowiązek dostarczania agentów wywiadowi głębokiemu (placówki wywiadowcze) i płytkiemu (ekspozytury) stwarzał autokratyczne stosunki między centralą a aparatem terenowym. Odbierał samodzielność kierownikom placówek i ekspozytur. Właściwy wywiad, prowadzony przez oddzielne podreferaty i podzielony w analogiczny sposób jak w Wydziale Ewidencji na cztery części (wschód — Rosja, Litwa; północ — Łotwa, Estonia; zachód — Niemcy; południe — Czechy, Austria, Węgry), nie mógł osiągnąć należytego poziomu ze względu na nadmierny pod względem terytorialnym zakres zainteresowań przy równoczesnej szczupłości kadr i możliwości finansowych.

W wypadku Wydziału Ewidencji taki podział był w pełni wskazany, ponieważ ułatwiał odrębne opracowanie danych dotyczących poszczególnych państw³⁹.

Zmiany struktury wewnątrz Referatu B, jak stwierdzono w raporcie Oddziału II, „narzucone były automatycznie przez samo życie”. Stopniowo uwzględniano potrzeby i warunki rzeczywistości istniejące w państwach objętych rozpoznaniem. Z czterech podreferatów wywiadowczych utworzono dwa, ich nazwy wskazywały na podstawowe kierunki aktywności politycznej II Rzeczypospolitej — wschód i zachód.

Pierwsze lata funkcjonowania Referatu B przyniosły ważne doświadczenie — niewielka była przydatność agentów werbowanych na terenie kraju. Mogli oni być wykorzystywani z powodzeniem jedynie do wywiadu płytkiego. Wywiad głęboki na terenie Rosji i innych państw mogły skutecznie prowadzić osoby pozyskane na miejscu. Wynikało z tego, że również szkolenie agentów przeznaczonych dla placówek zagranicznych było niecelowe. Postanowiono więc zlikwidować Podreferaty B-1 i B-2, a współpracowników (agenci służby wewnętrznej) przekazać do Referatu C (kontrwywiad).

W rezultacie tych zmian Referat B stał się wyłącznie ofensywny. Jednocześnie, zamiast dotychczasowej nazwy Centralna Agentura, wprowadzono określenie Ofensywa. W rezultacie Referat B Ofensywa, składał się z dwóch podreferatów: Wschód i Zachód. Kierownictwo Oddziału II uzasadniło tę zmianę „wykładnikiem obecnej zewnętrznej państwowej koniunktury politycznej, wynikającej z naturalnego położenia geograficznego, które nakazuje

zwrócić się przede wszystkim w kierunku zasadniczych przeciwników: Rosji (Podreferat „Wschód”) i Niemiec (Podreferat „Zachód”)⁴⁰.

Z koncepcji tej wynikało, iż państwa bałtyckie miały pozostać w zainteresowaniu Podreferatu „Wschód”, a państwa położone na południu Europy — Podreferatu „Zachód”.

W referacie poza kierownikiem pracowało sześciu oficerów — po trzech w każdym podreferacie. Podstawowe zadania pracowników obu podreferatów były podobne. Pierwszy oficer sprawował ogólne kierownictwo, prowadził wywiad głęboki i płytki, zajmował się wysyłaniem instrukcji do placówek wywiadowczych. Drugi oficer (organizacyjny) zajmował się rozbudową sieci wywiadowczej, zdobywaniem nowych źródeł informacji, rozdzielaniem zadań i koordynacją pracy placówek. Trzeci prowadził ewidencję i dossier placówek i agentów, załatwiał sprawy bieżące oraz korespondencję wewnętrzną i zewnętrzną. Kierownikowi Referatu B podlegała ponadto Kancelaria Główna, kasa i biuro fotograficzne.

Na początku lat dwudziestych Referat B-1, organizujący wywiad na wschód, nie mieścił się w siedzibie Oddziału II przy placu Saskim, lecz przy ul. Brackiej 18, w zarekwirowanej jeszcze przez Niemców kamienicy. Warto przytoczyć barwny opis panujących wówczas warunków, zawarty we wspomnieniach Władysława Michniewicza: „Traf chciał, że naprzeciwko pod numerem 17, w domu również zarekwirowanym, urzędował bardzo ruchliwy Wydział Polityczny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mający wspólne z wojskiem na wschód skierowane zainteresowania. Te dwa pokrewne i ruchliwe urzędy ściągały na siebie uwagę publiczności, w związku z nadmiarem swoich przymusowo doprowadzanych przez policję klientów. I siłą rzeczy stały się magnesem dla agentury sowieckiej, swobodnie nas podglądającej w tym handlowym i reprezentacyjnym odcinku ulicy Brackiej, pomiędzy Chmielną a Alejami. Do dzielnicy przykleiła się złośliwa nazwa szpiegowskiego Grajdołka, sięgającego od Nowego Świata aż po Dworzec Główny, gdzie w Hotelu Wiedeńskim mieszkał kierownik referatu, kapitan Talikowski oraz szereg oficerów tzw. Centralnej Agencji, i gdzie były zarezerwowane pokoje dla tajniaków przyjezdnych. (...) Tamże mieszkał z rodziną Leon Kabacznik, »minister finansów« Oddziału II, arcy mistrz od wyścigów konnych, przyjaciel kombinatorów — dżokej, cichy współnik Mroczkowskiego jako właściciela znanego cyrku. Znał całą Warszawę zwłaszcza mieszkańców Śródmieścia i Nalewek. (...) W południe »Grajdołek« ożywał się jak kopnięte obcasem mrowisko. Na ulicę wysypywała się gromadnie bracia urzędniczo-wojskowa, spiesząc na »drugie« śniadanie, do lokalu według swego gustu i kieszeni (...). Oficerowie z Brackiej, jadali przeważnie w »Cristalu« za pół darmo, przekazując tam zawczasu swe deputaty żywnościowe, czyli część uposażenia, otrzymywaną jak wszyscy funkcjonariusze państwowi w naturze, celem wyrównania strat zadawanych przez szalejącą inflację (...). Bracka 18 miała swój podręczny areszt, zwany Górka. Tam nocowali więźniowie podczas wstępnych badań, prowadzonych przez referenta kontrwywiadu, porucznika Jana Urbańca”⁴¹.

Zmianom w strukturze centrali Oddziału II towarzyszyła reorganizacja aparatu terenowego. Istotnym posunięciem było podporządkowanie Ekspozytury nr 6 w Brześciu od 1 I 1926 r. kierownikowi Ekspozytury nr 1 w Wilnie. Połączono personel komórek organizacyjnych obu ekspozytur. Uzasadnieniem zmiany był zbyt wąski pas działania Ekspozytury nr 6. Teren objęty jej rozpoznaniem był słabo zaludniony. Ograniczone możliwości w pozyskaniu agentury, małe efekty działalności w stosunku do ponoszonych kosztów miały decydujące znaczenie.

Nowe zadania wzmocnionej Ekspozytury nr 1 w Wilnie polegały początkowo na organizowaniu wywiadu na terenie Zachodniego Okręgu Wojskowego, ze szczególnym uwzględnieniem jego sztabu w Kijowie. Wywiad na terenie Białorusi obejmował garnizony: Witebsk, Mohylów i Bobrujsk, w których mieścili się sztaby korpusów piechoty, a także Homel i Mińsk — siedziby sztabów korpusów kawalerii. Ponadto Ekspozyturę nr 1 interesowały również węzły kolejowe w miejscowościach: Orsza, Kalinków, Żlobin⁴². Reorganizacja obu ekspozytur była pierwszym etapem likwidacji Ekspozytury nr 6. Nadal istniało rozgraniczenie obszaru objętego wywiadem. Na terenie sowieckim linia ta przebiegała wzdłuż miejscowości: Mińsk — Mohylów — Klimowice — Brańsk. W czasie wojny Ekspozytura nr 1 miała być przekształcona w Oddział II Dowództwa Frontu. W tym czasie ukształtowała się ostateczna organizacja Referatu „Wschód”. Wbrew spotykanym opiniom, że był on faworyzowany przez kierownictwo Oddziału II, o czym miała świadczyć rzekoma większa niż w Referacie „Zachód” liczba personelu, liczba pomieszczeń oraz podwyższony fundusz dyspozycyjny; żaden z tych argumentów nie był prawdziwy. W 1935 r. Podreferat „Wschód” zajmował tylko pięć pokoi (109, 111, 115, 117, 119) o łącznej powierzchni około osiemdziesięciu sześciu metrów kwadratowych. Szef, kpt. Niezbrzycki, pracował sam w pokoju 115. Poza nim pracowało tu tylko sześciu oficerów: rtm. Jan Zakrzewski, por. Mikołaj Telatycki, por. Michał Baliński, por. Jan Urjasz, kpt. Wacław Zalewski i por. Gustaw Olszewski, oraz dziewięciu urzędników cywilnych. Natomiast na początku 1939 r. personel Referatu „Wschód” składał się z ośmiu oficerów i sześciu urzędników cywilnych. Jego struktura i obsada przedstawiała się następująco:

Działy:

I Ogólnoorganizacyjny

— kpt. art. Jan Urjasz

II Placówki wywiadu głębokiego na terenie Rosji

— mjr dypl. sap. Ludwik Michałowski

kpt. piech. Bolesław Skrzypek

III Agentura „Zachodnia”

— rtm. Janusz Rozwadowski

· kpt. Bronisław Eljaszewicz

IV Daleki Wschód

— kpt. pil. Bohdan Butkiewicz

V Bliski Wschód

— rtm. Stanisław Drzewiński

VI Kartoteka

— u.c. Zadrozna, Zaleski

VIII Kancelaria i Księgarnia

— Jadwiga Lassaud, Maria Chojnacka, Janina Kreczmar, Bączkowski.

Zadania poszczególnych działów polegały na nadzorze i koordynacji pracy placówek wywiadowczych w wydzielonych rejonach. Do kompetencji działu III (Agentura „Zachodnia”) należało utrzymywanie kontaktów z agentami kierującymi placówkami zlokalizowanymi w skupiskach emigracji rosyjskiej, a mianowicie w: Paryżu, Belgradzie, Brukseli i Warszawie. Funkcjonowały one niezależnie od siatek Ekspozytury nr 2 Oddziału II.

Obsada personalna poszczególnych działów ulegała zmianom ze względu na dużą rotację oficerów. Byli oni kierowani na placówki wywiadowcze, a po wykonaniu zadania wracali do centrali lub wysyłano ich na teren innego państwa. Większość oficerów zatrudnionych w Referacie „Wschód” pełniła kilkakrotnie funkcje kierowników placówek wywiadowczych. Kapitan Jan Urjasz, kierujący działem ogólnooorganizacyjnym, należał do najdłużej pracujących w centrali.

Korzystnym zjawiskiem były stosunkowo rzadkie zmiany na stanowisku szefa Podreferatu „Wschód”. W latach 1921–1939 zajmowali je kolejno: kpt. Michał Talikowski, rtm. Aleksander Niedziński, kpt. Stanisław Gano i kpt. Jerzy Niezbrzycki. Ten ostatni kierował podreferatem w latach 1930–1939. Praca jego była wysoko oceniana nie tylko przez kierownictwo Oddziału II, które niewątpliwie dostrzegało istotne różnice w możliwościach prowadzenia wywiadu przeciwko Rosji Sowieckiej i Niemcom. Z korespondencji między kpt. Niezbrzyckim a kierownikami placówek wywiadowczych podreferatu wynika, że darzyli go dużym zaufaniem i nie kwestionowali jego decyzji. W wielu listach prywatnych można znaleźć przejawy sympatii dla szefa. Listy Niezbrzyckiego musiały dość często działać uspokajająco na oficerów wykonujących trudne i ryzykowne zadania.

Kpt. Jerzy Niezbrzycki (ur. 22 VII 1902 r. w Winnicy, zm. 30 01.1968 r. w USA) wbrew spotykanym opiniom o słabych kwalifikacjach, należał do najwybitniejszych oficerów Oddziału II. Obejmując funkcję szefa podreferatu „Wschód”, legitymował się niemal piętnastoletnim stażem w pracy wywiadowczej przeciwko Rosji. Od 1917 r. był członkiem POW. W grudniu 1918 r. został komendantem oddziału dywersyjnego składającego się z harcerzy, który sformował z własnej inicjatywy, podporządkowując go komendzie POW w Winnicy na Podolu. Przeprowadził wraz z oddziałem kilka akcji dywersyjnych między innymi na stacje kolejowe Koziatyn i Żmerynka. Aresztowany w 1919 r. przez bolszewików w Żmerynce uciekł, po czym został wysłany jako kurier do Lwowa, przechodząc przez dwa fronty. Jego misja była związana z działalnością wywiadowczą prowadzoną przez podporządkowane mu siatki konspiracyjne POW. Za działalność dywersyjną i wywiadowczą otrzymał pochwałę w rozkazie dowódcy XII dywizji. W marcu

1920 r. przeszedł kolejny raz przez linię frontu, przewożąc meldunki wywiadowcze z Płoskirowa do Winnicy. W okresie ofensywy polskiej, realizując zadania wywiadowcze, dwukrotnie przekraczał linię frontu w Bohunowcach i Derażu. Podczas drugiej przeprawy został ranny. Pomimo to wrócił na zaplecze frontu i 20 VIII zameldował się w kwaterze KN-3 w Kijowie. 1 IX 1920 r. został wysłany na Ukrainę z zadaniem zorganizowania kilku placówek wywiadowczych. Jego działalność została bardzo wysoko oceniona przez kierownictwo KN-3. Wkrótce otrzymał kolejne zadanie. Tym razem dostał przydział do komendy POW KC-2 w Kiszyniowie prowadzącej działalność w rejonie Besarabia — Kiszyniów. Pełnił tam funkcję adiutanta komendanta okręgu czarnomorskiego do likwidacji POW 1 III 1921 r. W tym okresie kilkakrotnie przekraczał granicę rumuńsko-sowiecką występując w roli łącznika między siatkami POW w Kiszyniowie i Odessie. Komendant okręgu C 2, kapitan Marian Piotrowski „Pepea”, wysoko ocenił działalność Niezbrzyckiego, pisząc o nim, że obowiązkii swe „pełnił z prawdziwym poświęceniem dla dobra sprawy polskiej i gorliwością. Przy spełnianiu obowiązków służbowych dał ob. Niezbrzycki dowody znajomości rzeczy oraz zdolności organizacyjnych. Znajomość terenu ukraińskiego oraz organizacji armii sowieckiej była wielce pożyteczna w pracach okręgu”⁴³.

Za działalność swą Niezbrzycki został awansowany do stopnia podchorążego POW oraz przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Walecznych. 1 VII 1924 r. został mianowany na stopień porucznika, a 1 I 1935 kapitana. Od 15 VIII 1928 do 31 XII 1930 r. kierował dobrze funkcjonującą placówką wywiadowczą 0-2 w Kijowie. Następnie pracował jako referent w podreferacie „Wschód”, a od 1932 r. został jego szefem. Pod jego kierownictwem komórka ta osiągała dobre rezultaty pomimo coraz trudniejszych warunków panujących na terenie ZSRS. Szef Wydziału Wywiadowczego, ppłk Stefan Mayer, uzasadniając w 1938 r. wniosek o odznaczenie Niezbrzyckiego Złotym Krzyżem Zasługi, stwierdził: „wartość całokształtu pracy kapitana Niezbrzyckiego znacznie przerasta horyzont, który odpowiadałby jego stopniowi”. Podpułkownik Mayer pozostawił mu dużą swobodę w kierowaniu Podreferatem „Wschód”.

Jako „Ryszard Wraga” Niezbrzycki prowadził działalność polityczno-publicystyczną. Był nawet jednym z kandydatów na stanowisko dyrektora naczelnego Polskiego Radia. Fakt faworyzowania przez kierownictwo Oddziału II przysporzył Niezbrzyckiemu oponentów, a krytyczne opinie o pracy Referatu „Wschód” nie zawsze były uzasadnione*.

* Jednym z oskarżycieli jest Władysław Michniewicz, oficer Oddziału II, który w swej książce *Wielki bluff sowiecki* posądził Niezbrzyckiego i Talikowskiego o współpracę z wywiadem sowieckim. Michniewicz stwierdza na przykład, że żonę szefa Referatu „Wschód” musiał mieć „stałe na oku”. Michniewicz nie podaje żadnego konkretnego faktu, który mógłby wyjaśnić dlaczego „miał na oku” Niezbrzycką (Dybczyńską). Być może miał na myśli podejrzenie o współpracę z wywiadem sowieckim, ponieważ wiosną 1920 r. została aresztowana przez bolszewików wykonując zadania wywiadowcze w rejonie Piotrogradu. Takich insynuacji nie potwierdzają znane nam dokumenty. Halina Dybczyńska rzeczy-

d. Prace mobilizacyjne Referatu „Wschód”

Istotnym elementem wśród przedsięwzięć organizacyjnych Referatu „Wschód” były prace związane z przygotowaniem do wojny. Prowadzono je zarówno na szczeblu centralnym, jak i placówek wywiadowczych. Podejmowane przygotowania mobilizacyjne prowadzone były w ramach prac Oddziału II. Głównym kierunkiem było wyszukiwanie kandydatów na agentów i ich werbunek z myślą o wykorzystaniu w wypadku konfliktu zbrojnego z ZSRS. Określano również zadania wojenne dla agentury, ustalano sposoby łączności poprzez tzw. skrzynki pocztowe w krajach neutralnych, skrytki, technikę ogłoszeń w prasie. W skład siatek wywiadowczych, które miały podjąć działalność w warunkach wojennych, nie mogły wchodzić osoby podejrzane przez władze sowieckie o jakiekolwiek kontakty z władzami polskimi lub podlegające internowaniu. Zasadnicze znaczenie miało oddzielenie ogniw funkcjonujących podczas pokoju od tych, które miały prowadzić działalność po wybuchu wojny. Z myślą o przyszłej wojnie dokonano w Oddziale II podziału na dwa zasadnicze kierunki rozpoznania — wschodni i zachodni. Znalazło to odzwierciedlenie zarówno w przygotowaniach Wydziału Wywiadowczego, jak i Wydziału Studiów. W wypadku kierunku wschodniego starannie dobierano oficerów do Referatu „Wschód” i Referatu „Rosja”. Podobnie było na kierunku zachodnim. Natomiast w Referacie Studiów Ogólnych, który zajmował się pozostałymi państwami, obsadę personalną kompletowano z mniejszą dbałością.

Od jesieni 1928 r. prace organizacyjne przybrały na tempie. Organizował je odrębny referat. Po jego reorganizacji i ograniczeniu kompetencji podstawowe prace mobilizacyjne prowadził Wydział I Organizacyjny Oddziału II. W celu rozgraniczenia spraw bieżących od mobilizacyjnych utworzono Samodzielny Referat Ogólny, który zajmował się utrzymywaniem oficjalnych kontaktów z instytucjami, przedstawicielstwami zagranicznymi, organizowaniem wyjazdów zagranicznych oficerów Oddziału II. Przygotowania mobilizacyjne obejmowały między innymi zorganizowanie rezerw kadrowych oficerów wywiadu. W styczniu 1929 r. etat wojenny Oddziału II na wypadek „R” (wojna z Rosją) obejmował:

Sztab Główny	196	oficerów
Armie	49	—
Grupy operacyjne	24	—
Okręgi etapowe	24	—
Samodzielne referaty Informacyjne DOK	42	—
Razem	332	oficerów

wicie była aresztowana i poddana wielokrotnym i ciężkim przesłuchaniom i torturom. Została nawet skazana na karę śmierci, ale wyroku nie wykonano. Sprawa ta była szczegółowo badana przez kierownictwo POW KN 3. Stwierdzono, iż Dybczyńska nie ujawniła bolszewikom znanych jej szczegółów organizacji naszego wywiadu. Za swą postawę została odznaczona orderem *Virtuti Militari* V klasy.

W tym czasie „dysponowano” jedynie 299 oficerami przygotowanymi do służby, przewidywano, że w wyniku przeszkolenia do końca 1929 r. potrzeby mobilizacyjne zostaną całkowicie zaspokojone. Z myślą o tym Oddział II podejmował różnego rodzaju zabiegi mające na celu powiększenie liczby osób, które w przyszłości zamierzano wykorzystać do prowadzenia rozpoznania. Niezależnie od specjalnych kursów dla oficerów wywiadu organizowano wykłady we wszystkich szkołach wojskowych oraz cywilnych organów bezpieczeństwa (Policja Państwowa, Straż Graniczna). Były to zajęcia z zakresu znajomości nieprzyjaciela, techniki pracy wywiadowczej, kontrwywiadowczej, dywersji i propagandy. Po doświadczeniach z lat 1927–1928, gdy wprowadzono zagadnienia związane z pracą Oddziału II do programu manewrów, zwiększono udział oficerów wywiadu w podróży taktycznych Wyższej Szkoły Wojennej. Miało to na celu przekazanie przynajmniej podstaw pracy wywiadowczej.

W tym okresie Referat B-1 (wywiad na Wschód) rozpoczął przygotowywanie listy osób, które powinny być przydzielone do Oddziału II na wypadek mobilizacji. Wśród „zapotrzebowanych” byli oficerowie i podoficerowie rezerwy aktualnie i w przeszłości zatrudnieni na placówkach prowadzących wywiad przeciwko ZSRS oraz przeniesieni do rezerwy pracownicy Referatu B-1. W zestawieniach tych umieszczano również cenniejszych agentów i konfidentów. Wykazy zawierały ściśle dane personalne, funkcję pełnioną w Oddziale II, ostatnie miejsce zamieszkania i przynależność do PKU (Powiatowa Komenda Uzupełnień).

W marcu 1938 r. gen. bryg. Wacław Stachiewicz, szef Sztabu Głównego, zatwierdził instrukcję reklamacyjną personelu wywiadowczego, przewidującą zwolnienie ze służby czynnej bezterminowo lub na trzy miesiące cały personel wywiadowczy — bez względu na wiek, stopień i specjalność wojskową⁴⁴.

W latach 1929–1931 w Oddziale II nasilono prace organizacyjne na wypadek wojny. Ponieważ przewidywano kilka wariantów przyszłego konfliktu zbrojnego struktura centrali wywiadu ulegała wielokrotnym przekształceniom. Aby osiągnąć optymalną sprawność przy wykorzystaniu ograniczonego budżetu, w kolejnych projektach pojawiały się liczne zmiany zakresu działania komórek organizacyjnych i redukcje obsady personalnej. Kierownictwo Oddziału II starało się wykorzystać doświadczenia ostatniej wojny, uzyskane podczas współpracy z sojusznicznymi wywiadami, i stworzyć jedną centralę podporządkowaną Naczelnemu Dowództwu. Analiza projektowanych komórek organizacyjnych wskazuje na znaczny postęp w tych pracach i elastyczne podejście do struktur centrali Oddziału II.

We wszystkich planach organizacyjnych centrali na wypadek wojny przewidywano istnienie komórek prowadzących rozpoznanie w kierunku wschodnim. Najważniejszą zasadą występującą w tych koncepcjach było wydzielenie niewielkiej grupy oficerów do dyspozycji „Wielkiej Kwatery Głównej”. W jednej z koncepcji zakładano następującą obsadę: szef Oddziału II, oficer do zleceń, trzech oficerów w referacie sytuacyjnym, oficer plus trzynastu

szeregowych jako personel pomocniczy. W czasie pokoju zredukowana wielokrotnie obsada Centralnego Biura Wywiadowczego, którego struktura była zbliżona do Oddziału II Sztabu Głównego, miała obejmować: siedemdziesięciu dziewięciu oficerów, stu siedemnastu urzędników cywilnych i osiemdziesięciu pięciu szeregowych⁴⁵.

W projekcie pochodzącym z początku 1935 r. wprowadzono dalsze korekty w strukturze Oddziału II na wypadek wojny. Uległy zmianie zadania poszczególnych wydziałów. Wydział III Oddziału II NDWP, składający się z ośmiu referatów, miał organizować wywiad ofensywny. Podstawowe zadania miały realizować cztery referaty: 1) Wywiad Frontowy Wschód-Północ (czterech oficerów), 2) Wywiad Frontowy Zachód-Południe (czterech oficerów), 3) Wywiad Zagraniczny Wschód-Północ (trzech oficerów), 4) Wywiad Zagraniczny Zachód-Południe (trzech oficerów)⁴⁶.

Zadanie dwóch pierwszych referatów polegało na organizowaniu wywiadu agencyjno-informacyjnego przez oficerów w armiach (oddziały II poszczególnych armii) oraz oficerów informacyjnych przy dowództwach dywizji, brygad, w pułkach i baonach, przy wykorzystaniu wiadomości uzyskanych przez wywiad lotniczy, obserwacyjny i w wyniku przesłuchań jeńców. Dwa pozostałe referaty miały natomiast prowadzić „tajny agencyjny głęboki wywiad zagraniczny”. Referat Wywiadowczy Prasy Obcej zatrudniał osiemnastu oficerów, w tym trzech znających język rosyjski. Referat Radiowywiadu składał się z podreferatów: Wschód, Zachód i Podслуху. Przewidywano, że w Podreferacie „Wschód” będzie pracowało osiem osób, w tym dwóch oficerów. W skład Referatu Szyfrów Obcych wchodziły podreferaty: „Zachód” i „Wschód”. Do Podreferatu „Wschód” przewidywano przydział osiemnastu osób z wykształceniem matematycznym, w tym dwóch oficerów z biegłą znajomością języka rosyjskiego. W Podreferacie „Zachód” zakładano zatrudnienie podobnej liczby kryptologów znających obowiązkowo język niemiecki, a ponadto jeden z następujących języków: czeski, francuski lub angielski⁴⁷.

W miejsce Wielkiej Kwatery Głównej funkcjonowała Kwatera Główna Naczelnego Wodza. Oddział II został podzielony na dwa rzuty. Pierwszy rzut był przeznaczony do obsługi Kwatery Głównej Naczelnego Wodza, natomiast drugi tzw. krajowy, stanowiący większą część personelu, miał kontynuować normalną pracę oddziału. Rzut ten znalazł się pod kierownictwem I zastępcy szefa Oddziału II, pplk. dypl. J. Englichta. W czasie wojny główne zadania wywiadowcze na kierunku wschodnim realizowało Szefostwo Wywiadu KOP, dlatego przedstawione wcześniej warianty nie zostały wdrożone. Na polecenie Naczelnego Dowództwa zrezygnowano również, ze względów politycznych, z przeprowadzenia przygotowywanych wcześniej akcji dywersyjno-sabotażowych na Wschodzie.

Ostateczna wersja struktury centrali Oddziału II przygotowana przed wybuchem wojny opierała się na powyższych założeniach. Jednak w praktyce organizacja wywiadu i podział na dwa rzuty centrali nie przyniosła oczekiwanej sprawności.

e. Dobór i szkolenie oficerów wywiadu

Badania realizowane przez Oddział II w odniesieniu do wschodniego sąsiada, a zwłaszcza szczególnie trudne warunki prowadzenia wywiadu na terenie ZSRS, wymagały starannego doboru personelu zarówno na stanowiskach kierowniczych, jak i wykonawczych. Z analizy akt personalnych czołowych oficerów pracujących w Referacie „Wschód”, wywiadzie KOP, Samodzielnym Referacie „Rosja”, Ekspozyturze nr 2 wynika, iż wywodzili się oni z różnych formacji i służb wojskowych. Większość z nich rozpoczynała działalność w organizacjach niepodległościowych przed 1914 r. lub w POW. Poza szefem Referatu „Wschód”, kpt. Jerzym Niezbrzyckim, w POW służyli między innymi: ppłk dypl. Tadeusz Schaetzel, ppłk dypl. Wacław Jędrzejewicz, mjr dypl. Adam Przybylski, ppłk Marian Kościalkowski-Zyndram, mjr Marian Zimnal, kpt. Michał Talikowski, kpt. dypl. Zygfryd Słowikowski, kpt. Marian Piotrowski, kpt. Stefan Nowaczek, kpt. Wiktor Tomir Drymmer, por. Rudolf Płoczek, por. dr Stanisław Szachno. Część oficerów, uznawanych za specjalistów zagadnień rosyjskich, wywodziło się z byłej armii carskiej. Oprócz kpt. Michała Talikowskiego (b. szefa Referatu B-1), byli to m.in.: płk. Michał Bajer (b. szef Oddziału II), mjr dypl. Stanisław Gano (b. szef Referatu B-1), mjr dypl. Władysław Harland (b. attaché wojskowy w Moskwie), mjr dypl. Wincenty Bąkiewicz i mjr dypl. Janusz Czerwenka (Samodzielny Referat „Rosja”), ppłk dypl. Czesław Pawłowicz (kierownik placówki wywiadowczej w Harbinie), mjr dypl. Stanisław Orłowski, mjr dypl. Jan Zakrzewski IV, por. Mikołaj Telatycki, por. Józef Jedynak — oficerowie wywiadowczy Referatu „Wschód”.

Trudno zgodzić się z często spotykaną opinią, jakoby Oddział II był w całości zdominowany przez byłych żołnierzy Legionów Polskich, gdyż tylko część oficerów zajmujących kierownicze stanowiska w Oddziale II i uczestniczących w pracach wywiadowczych przeciwko ZSRS wywodziła się z Legionów. Pułkownik dypl. Józef Smoleński służył w 1 kompanii kadrowej, ale funkcję szefa Oddziału II objął dopiero w 1939 r. W Legionach służył dwukrotny szef Oddziału II, płk dypl. Tadeusz Pelczyński, a także ppłk dypl. Józef Englicht, płk dypl. Stefan Mayer, mjr dypl. Tadeusz Skinder, mjr Edmund Charaszkiewicz, ppłk dypl. Ignacy Kazimierz Banach, mjr Stanisław Karnibad, mjr dypl. Adam Przybylski, kpt. Wiktor Tomir Drymmer.

Jednym z pierwszych organizatorów wywiadu przeciwko Rosji Sowieckiej był ppłk dypl. Tadeusz Schaetzel. Legitymował się wyjątkowymi kwalifikacjami. W jego wypadku drugorzędne znaczenie miała służba w 1 pułku artylerii Legionów. Ukończył Politechnikę we Lwowie, studiował na Wydziale Inżynierii Lądowej w Grazu. Należał do nielicznych oficerów Oddziału II znających dobrze ziemie polskie należące wcześniej do trzech zaborców, a także Litwę, Białoruś, Łotwę, Ukrainę, Węgry, Austrię, Dalmację, Niemcy, Włochy, Szwecję, Norwegię i Danię. Służąc w Legionach uczestniczył w walkach na froncie w Karpatach, w kampanii galicyjskiej i Besarabskiej. Pracę w wywiadzie rozpoczął już 4 XI 1918 r., obejmując funkcję kierownika

Wydziału II Dowództwa Okręgu Generalnego w Lublinie. Następnie został oficerem łącznikowym Dowództwa Armii gen. Hallera, a od 1 VI 1919 r. rozpoczął służbę w Oddziale II NDWP. 1 V 1920 r. objął stanowisko szefa Sekcji Ofensywy w Sztapie Ścisłym Naczelnego Dowództwa na Ukrainie, a 1 VIII 1920 r. został szefem Oddziału II w Kwaterze Głównej Naczelnego Wodza. Po wojnie polsko-sowieckiej objął funkcję szefa Wydziału Ewidencji Oddziału II, a w grudniu 1924 r. rozpoczął pracę jako attaché wojskowy RP w Angorze (Ankara). Należy podkreślić, iż w opinii służbowej sporządzonej 2 III 1924 r. przez mjr. Kazimierza Kierzkowskiego stwierdzono, iż był to: „B. dobry oficer wywiadowczy. W pracy niezmordowany i systematyczny. Nadzwyczaj krytycznie i umiejętnie rozwiązujący powierzone mu zadania”. Major Kierzkowski zwrócił uwagę, że spośród znanych mu oficerów wywiadowczych mjr Schaetzel „wyróżnia się głęboką wiedzą i ideowością”.

Innym przykładem tego, że brano pod uwagę przede wszystkim kompetencje, patriotyzm i ideowość pracowników Oddziału II jest przebieg kariery por. rez. Józefa Jedynaka, który w latach 1930–1939 pracował w ataszacie wojskowym RP w Moskwie. Był odpowiedzialny za prowadzenie ewidencji wywiadowczej i kancelarii ataszatu. Służbę w Oddziale II NDWP rozpoczął 6 XII 1919 r. jako oficer manipulacyjny w kancelarii Biura Wywiadowczego, a od 1 III 1920 r. objął dodatkowo kierownictwo Wydziału VIII (Personalnego). Przez ponad półtora roku pełnił wzorowo obie te odpowiedzialne funkcje. W opiniach służbowych Jedynaka, akceptowanych przez kolejnych szefów Oddziału II, podkreślano takie cechy, jak: duże poczucie obywatelskie, pracowitość, sumienność oraz zwracano uwagę, że jest niezastąpiony na zajmowanym stanowisku.

Również w opiniach służbowych innych oficerów Oddziału II zwracano największą uwagę na umiejętności fachowe, predyspozycje do pracy w wywiadzie i stronę etyczno-moralną. Koneksi polityczne, jeśli występowały, miały drugorzędne znaczenie. Podpułkownik dypl. T. Schaetzel był jednym z nielicznych oficerów, który wyjątkowo szybko awansował ale i kwalifikacje miał nieprzeciętne. Gdy rozpoczął pracę w wywiadzie był porucznikiem, a 15 VI 1920 r. został mianowany majorem.

Nie wszyscy dobrzy oficerowie byli szybko awansowani. Szef Referatu „Wschód”, kpt. Jerzy Niezbrzycki, uważany za jednego z wybitniejszych oficerów wywiadowczych, oraz liczni kierownicy placówek posiadali niskie stopnie. Podobnie było z oficerami służącymi w kontrwywiadzie. Wydaje się, że jednym z powodów, poza skrupulatnym przestrzeganiem kryteriów wykształcenia ogólnego i wojskowego, było dążenie do ułatwiania tym oficerom bezpośrednich kontaktów z młodszymi oficerami, których w wojsku było najwięcej. Należy przy tym podkreślić, iż oficerowie Oddziału II nie byli faworyzowani przy przyznawaniu odznaczeń państwowych. Kierownictwo Oddziału II wielokrotnie sygnalizowało szefowi Sztapu Głównego wyniki analiz limitów odznaczeń wskazując na dysproporcje na niekorzyść oficerów wywiadu.

Niektórzy oficerowie legitymowali się doskonałą znajomością kilku języków obcych. Major dypl. Jan Zakrzewski IV, jeden z czołowych oficerów Referatu „Wschód”, znał biegle: rosyjski, francuski i niemiecki. Po kilka języków znali m.in.: mjr Tadeusz Nowiński, kpt. Stefan Nowaczek, kpt. Edmund Piotrowski. Do nauki języków obcych przywiązywano duże znaczenie. Oficerowie przewidywani do pracy poza granicami kraju uczestniczyli w dodatkowych kursach językowych oraz odbywali specjalne podróże do państw, w których mieli prowadzić działalność. Na przykład mjr dypl. Stanisław Orłowski przed wyjazdem na Bliski Wschód w celu utworzenia placówki wywiadowczej odbył specjalny kurs na terenie Anglii. Major Marian Zimnał przed objęciem stanowiska pomocnika attaché wojskowego RP w Bukareszcie odbył w 1935 r. kilkutygodniową podróż do Palestyny i Grecji oraz przeszedł półroczny kurs języka angielskiego.

Wyszkolenie osób prowadzących działalność wywiadowczą było ważnym zagadnieniem w pracy Oddziału II. Świadczą o tym już pierwsze programy kursów dla wywiadowców. Nawiązywały one do doświadczeń niedawno zakończonej wojny lub opracowań sojuszniczych służb wywiadowczych. Należy podkreślić, iż nawet w okresie tworzenia Oddziału II przywiązywano duże znaczenie do wykorzystywania najnowszymi osiągnięć nauki i przekazywania wiedzy fachowej. Od pierwszych kandydatów na wywiadowców wymagano przynajmniej wykształcenia podstawowego i „pewnej inteligencji”. Musieli oni złożyć egzamin wstępny oraz przejść szczegółowe badania psychotechniczne. Przydział do służby wywiadowczej był uzależniony od wyników szkolenia. Kurs tymczasowy dla wywiadowców trwał czterenaście dni. Zajęcia odbywały się w godzinach przed- i popołudniowych. Najwięcej uwagi poświęcano rozwijaniu umiejętności szybkiego orientowania się w sytuacji, reagowania na zachowanie się śledzonej osoby, ćwiczeniu pamięci wzrokowej. Nauka obejmowała również zasady sporządzania i przekazywania meldunków wywiadowczych, sygnalizacji i podstawy kryptologii. Ponadto wywiadowcy otrzymywali wiedzę z zakresu topografii i strategii wojskowej⁴⁸.

Ważny był nabór i wyszkolenie oficerów wywiadowczych. Na początku lat dwudziestych do wywiadu trafiła część osób, które nie miały odpowiednich predyspozycji lub naruszały dyscyplinę. Charakteryzowała je lekkość i brak poczucia odpowiedzialności służbowej. Wady te były najczęściej związane z młodością, małym wyrobieniem wojskowym i życiowym. W celu wyeliminowania tych osób szef Oddziału II, ppłk Michał Bajer, wydał 18 VI 1925 r. rozkaz regulujący zasady naboru. Podkreślił, że do dyspozycji centrali powinni być kierowani oficerowie od stopnia kapitana, żonaci, posiadający dzieci, zabezpieczeni materialnie, bez nalogów. Przełożeni tych kandydatów ponosili całkowitą odpowiedzialność za ewentualne uchybienia popełniane przez podwładnych. Zwrócono również uwagę na fakt, iż służba wywiadowcza „nastęrcza na ogół dużo pokus”, i dlatego w wypadku nasuwających się wątpliwości oficerowie nie spełniający wymagań mieli być kierowani do macierzystych jednostek. Inną zasadą było wyznaczanie podoficerów wyłącznie do funkcji podrzędnych, nie związanych z organizacją wywiadu⁴⁹.

Na początku 1925 r. trwał intensywny nabór oficerów do służby w wywiadzie Korpusu Ochrony Pogranicza. W związku z tym gen. Stanisław Haller, szef Sztabu Generalnego, wystosował w imieniu ministra spraw woj-skowych pisma do dowódców okręgów korpusu w sprawie warunków, ja-kim powinni odpowiadać kandydaci na miesięczny kurs dla młodszych ofi-cerów wywiadowczych. Dowódca Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu otrzy-mał następujące dyspozycje: „Na kurs należy powołać dziesięciu kapitanów i trzydziestu poruczników. Jako kandydaci pożądani są w pierwszym rzędzie ochotnicy o bardzo dobrych kwalifikacjach moralnych, wyrobionej spostrze-gawczości, znający język rosyjski, ukraiński lub litewski; wreszcie oficerowie, którzy już mieli sposobność zapoznać się z wojskową służbą wywiadowczą w Oddz. II, a mający z tych czasów dobre opinie”⁵⁰.

Trzeba dodać, iż zasad tych przestrzegano konsekwentnie. Przykładem może być sprawa por. Michała Zawistowskiego, przewidzianego do wyja-zdu na placówkę wywiadowczą w Kijowie. Oficer ten przeszedł przeszkole-nie w Referacie „Rosja” Wydziału Studiów, Referacie Technicznym oraz w MSZ, ukończył także kurs samochodowy. Ponieważ 22 XI 1936 r. w re-stauracji „Narcyz” w Warszawie, będąc pod wpływem alkoholu, przedstawił się nieznanemu bliżej oficerowi z I dywizjonu artylerii konnej jako przy-szły eksponent Oddziału II w Harbinie, został za to odesłany do jednostki macierzystej⁵¹.

Przepisy o naborze były doskonałe w następnych latach. Po licznych doświadczeniach typowanie kandydatów rozpoczynano już w szkole oficer-skiej. W ten sposób możliwe stało się systematyczne przygotowywanie tych osób do przyszłej służby⁵². Osoby przeznaczone do służby wywiadowczej były przenoszone na etat Oddziału V Sztabu Generalnego, a następnie prze-kazywane do dyspozycji Oddziału II. Pozwalało to zachować w tajemnicy ich rzeczywisty przydział służbowy. W uzasadnionych wypadkach oficerowie mogli być przeniesieni w stan nieczynny z zachowaniem dotychczasowego uposażenia. Liczbę oficerów odkomenderowanych z oddziałów macierzystych do Oddziału II określano na około osiemdziesiąt osób. Wykonującym wzo-rowo zadania na placówce wywiadowczej można było zaliczyć ten okres jako służbę frontową⁵³.

Szkolenie oficerów wywiadowczych odbywało się na kursach organizo-wanych przez Oddział II. Jeden z pierwszych, obejmujących dwanaście go-dzin wykładów oraz trzy godziny pokazów i ćwiczeń praktycznych, odbył się w grudniu 1920 r. Uczestnikami jego byli oficerowie Oddziału II Sztabu MSWojsk. i Oddziału II NDWP. Wśród tematów dominowały zagadnienia organizacyjne wynikające z zakończonej wojny polsko-sowieckiej. Omawiano strukturę służby wywiadowczej armii sowieckiej w porównaniu z wywiadem francuskim i niemieckim, zasady przeciwdziałania obcym wywiadam. Naj-więcej miejsca poświęcono na doskonalenie umiejętności w organizowaniu wywiadu ofensywnego oraz wywiadu oddziałów liniowych. Jednym z zagad-nień było zapoznanie słuchaczy z zasadami organizowania patroli, obserwacji i rozpoznania dla potrzeb artylerii. Omawiano takie tematy, jak funkcjono-

wanie posterunków radio-goniometrycznych, wykorzystanie fotografii i wywiadu lotniczego, zasady analizowania dokumentów odnalezionych przy nieprzyjacielu, metody przesłuchiwania jeńców. Znaczna część szkolenia dotyczyła zagadnień kontrwywiadowczych przy uwzględnieniu organizacji przeciwdziałania, zadań poszczególnych służb wojskowych i cywilnych, środków technicznych wykorzystywanych przez „defensywę” (fotografia, daktyloskopia, listy gończe, albumy fotograficzne, kartoteki). Wyszukolenie obejmowało również aspekty polityczne i prawne szpiegostwa oraz akcji wywrotowych skierowanych przeciwko Polsce. Zajęcia uzupełniały pokazy w pracowniach Sekcji Defensywy i Policji Państwowej⁵⁴.

Programy kursów dla oficerów wywiadowczych były ciągle udoskonalane. Miały one na celu dostarczanie niezbędnej wiedzy ogólnorozwojowej i społeczno-politycznej, a zwłaszcza przyswojenie przez słuchaczy wielu umiejętności fachowych. W założeniach kursu zorganizowanego w połowie 1922 r. podkreślano, iż w pracy wywiadowczej niezbędna jest znajomość czynników politycznych i gospodarczych decydujących o organizacji, charakterze i wartości oraz gotowości bojowej każdej armii. Natomiast wiedza o stosunkach „wewnątrzpolitycznych” i „międzynarodowo-dyplomatycznych” jest konieczna dla trafnej oceny tendencji militarnych danego państwa. Wiadomości te były ponadto potrzebne do jednolitego i trafnego przekazywania przez oficerów wywiadowczych danych o przebiegu operacji nieprzyjaciela, jego zamiarów, metodach walki, stanie moralnym wojsk — po wybuchu wojny. Ponieważ oficerowie Oddziału II mieli kierować pracą siatek wywiadowczych na terenie nieprzyjaciela musieli dysponować również wiedzą fachową umożliwiającą prowadzenie szkolenia zarówno wywiadu, jak i dywersji.

Kursy wywiadowcze organizowane na początku lat dwudziestych trwały około siedmiu miesięcy. Obejmowały ponad osiemset godzin zajęć, w tym przedmioty ściśle wojskowe (służba Sztabu Generalnego, służba wywiadowcza i kontrwywiadowcza, służba ewidencyjna i informacyjna, organizacja armii obcych, taktyka ogólna, taktyka piechoty, kawalerii, artylerii) zajmowały około pięćdziesięciu procent czasu. Ponadto prowadzono zajęcia z zakresu wiedzy gospodarczej i politycznej. Dotyczyły one zarówno Związku Sowieckiego, jak i Niemiec. Ponieważ zajęcia teoretyczne zajmowały zbyt wiele miejsca organizatorzy kursów postulowali przedłużenie ich do dziewięciu miesięcy aby słuchacze lepiej mogli opanować praktycznie: jazdę samochodem i motocyklem, jazdę konno, radiotelegrafię, telegrafię, szyfrowanie, maskowanie się i charakteryzację, dywersję i obsługę różnych rodzajów broni⁵⁵.

Uzupełnieniem kursów dla oficerów wywiadowczych były krótkotrwałe kursy specjalistyczne dla absolwentów pełniących aktualnie służbę w wywiadzie. W styczniu 1937 r. odbył się dwudniowy kurs zorganizowany przez Samodzielny Referat Techniczny. Przedmiotem zajęć były między innymi:

— Warunki bytu i możliwości zastosowania techniki na terenie ZSRS (kpt. Stanisław Olechnowicz),

— „Ciotka” na Wschodzie (możliwości tajnego otwierania poczty) —
kpt. S. Olechnowicz,
— Dokumenty osobiste agentów na Wschodzie (kpt. Eugeniusz Płociński).

Miesiąc później odbyła się odprawa oficerów I i II kursu oficerów techniki wywiadowczej, podczas której miały miejsce pokazy otwierania korespondencji, zabezpieczania śladów, podrabiania paszportów, metod otwierania przesyłek przez obcy wywiad. Ponadto przedstawiano najnowsze konstrukcje walizek o podwójnym dnie, aparaturę podsłuchową zasilaną baterią, a także urządzenie do niszczenia dokumentów tajnych⁵⁶.

Oficerowie Oddziału II prowadzili wykłady w Wyższej Szkole Wojennej w Rembertowie. Zajęcia w wymiarze dwudziestu dwóch godzin były realizowane na drugim roku. Zakres wykładów był zbliżony do innych kursów wywiadowczych. Prowadzono także prace seminaryjne, na przykład pracowanie wybranej afery, oraz ćwiczenia praktyczne w szyfrowaniu i deszyfrowaniu depeš⁵⁷.

Niezależnie od kursów i systematycznie prowadzonych szkoleń zwracano uwagę na kształtowanie właściwego stosunku do pracy w wywiadzie. Świadczy o tym tajny rozkaz szefa Wywiadu KOP z 18 I 1935 r., w którym mjr dypl. Tadeusz Skinder stwierdził: „Korzystając z okazji, podkreślam, że już sama służba w Wywiadzie dla każdego wojskowego jest zaszczytnym wyróżnieniem — coś dopiero awans w czasie tej służby. Toteż do tego, aby podoficer Wywiadu mógł awansować nie wystarczy posiadać wszystkie warunki przewidziane odnośnymi rozkazami, nie wystarczy również być „dobrym” pracownikiem — trzeba, ponadto, w ciągu długich lat niewątpliwie ciężkiej i wyczerpującej służby, wykazać nieugięty, prawy charakter, oddanie się służbie »bez reszty«, bez oglądania się na »godzinę« czy pogodę, hart ciała i ducha, wreszcie — dążenie do stałego doskonalenia i uzupełniania swej wiedzy ogólnej i fachowej. Kto temu nie sprost — nie może liczyć na awans i... niech się lepiej zawczasu z naszego grona wycofa”⁵⁸.

Tylko nieliczni oficerowie i podoficerowie mogli trafić do pracy w placówkach zagranicznych. Kierownikami ich byli przeważnie oficerowie przydzieleni do Oddziału II na etaty służby zewnętrznej na podstawie rozkazu ministra Spraw Wojskowych wydanego na wniosek szefa Oddziału II. Dowódcy jednostek wojskowych, w których odbywali służbę wytypowani oficerowie, nie mieli prawa wyrażać sprzeciwu. Oficer służby zewnętrznej, skierowany do pracy wywiadowczej, odbywał stosownie przeszkolenie. Polegało ono na trzy-czterotygodniowym pobycie w Referacie „Rosja” Wydziału Ewidencji i Studiów w celu zapoznania się z całokształtem sytuacji w ZSRS pod względem wojskowym i polityczno-ekonomicznym. Następnie odbywał staż w Referacie „Wschód”. Pozytywny przebieg obu staży oraz przeszkolenie w zakresie techniki wywiadu dawało podstawę do podjęcia pracy wywiadowczej.

Pomimo sprawdzonych metod przygotowywania oficerów wysyłanych za granicę dostrzegano brak szkoły wywiadowczej. Nawet najwięcej dający po-

był w Wydziale Ewidencji i Referacie „Wschód” dostarczał jedynie wiedzę teoretyczną. Liczne przykłady świadczyły o tym, że nawet najlepsi oficerowie po raz pierwszy wyjeżdżający za granicę, z reguły w ciągu roku, już na miejscu, odbywali dalsze przeszkolenie. Oficerowie, którzy wcześniej pracowali w ekspozyturach wewnętrznych, potrzebowali około trzech miesięcy na zorganizowanie swej pracy. Z powyższego wynikało, że rzeczywiste wyszkolenie oficera kosztowało od dwóch do trzech tysięcy dolarów. Wymieniona kwota wynikała z następującego wyliczenia. W ciągu dwóch-trzech miesięcy praktyki w Oddziale II oficer otrzymywał dwie-trzy pensje. W czasie rocznego pobytu w ZSRS pobierał sto dolarów uposażenia, łącznie tysiąc dwieście dolarów. Do tego należało doliczyć przydzielany przez cały rok fundusz dyspozycyjny w wysokości około stu pięćdziesięciu dolarów, co stanowiło kwotę tysiąca osmiuset dolarów. Dobrym rozwiązaniem okazało się przydzielanie oficerów, którzy odbyli staż w Oddziale II (cztery do sześciu miesięcy) jako zastępcy istniejących już placówek wywiadowczych.

W latach poprzedzających wybuch wojny Oddział II organizował intensywne szkolenie oficerów rezerwy. Od 4 IV 1938 do 30 III 1939 r. odbyło się siedem różnego rodzaju kursów wywiadowczych. W styczniu 1938 r. w Wyższej Szkole Wojennej prowadzono wykłady na temat organizacji wywiadu przeciwko Rosji i III Rzeszy. Szef Referatu „Wschód” prowadził zajęcia dotyczące istoty i znaczenia służby wywiadowczej w czasie pokoju i wojny. Major dypl. Wincenty Bąkiewicz, szef Referatu „Rosja”, przedstawiał ustrój państwowy i sytuację wojskowo-polityczną ZSRS, a mjr dypl. Szczesny Chojnacki organizację Armii Czerwonej⁵⁹.

W programach ostatnich kursów dla oficerów wywiadowczych z jednakową uwagą traktowano Rosję i Niemcy, co wynikało z ówczesnej oceny zagrożenia wojennego. Na XV kursie, rozpoczętym w lutym 1939 r. po dziesięć godzin poświęcono organizacji wywiadu w ZSRS i III Rzeszy, a sześćdziesiąt cztery godziny organizacji własnej służby wywiadowczej. W marcu przeprowadzono sto dwadzieścia siedem godzin zajęć na temat pracy służby wywiadowczej wojska w warunkach polowych. Ponadto wykładano takie przedmioty, jak: środki techniczne wywiadu, wywiad agencyjny, szyfry własne, wywiad radiowy, propaganda i komunizm.

f. Fundusz dyspozycyjny Referatu „Wschód”

Istotny wpływ na funkcjonowanie Referatu „Wschód” miała wielkość funduszu dyspozycyjnego przydzielanego przez kierownictwo Oddziału II. Środki finansowe limitowały zakres prac bieżących i mobilizacyjnych podejmowanych przez centralę i placówki terenowe. W drugim kwartale 1922 r. wydatki Centralnej Agentury (Referat B1 i B2) wyniosły jedenaście milionów sześćdziesiąt dziewięć tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt trzy marki. W tym okresie podreferaty B3 i B4, organizujące wywiad w kierunku wschodnim i północnym, otrzymały do swej dyspozycji kwotę pięciokrotnie wyższą⁶⁰.

W połowie stycznia 1922 r. dieta zagraniczna dla agentów i konfidentów kształtowała się na poziomie tysiąca marek. Dla porównania diety konfidentów pracujących na terenie kraju wynosiły siedemset pięćdziesiąt marek dziennie. Utrzymanie placówek wywiadowczych na terenie Rosji Sowieckiej wymagało pokrycia takich wydatków, jak: gaże agentów i konfidentów, diety podrózne, wydatki służbowe (koszty wywiadu), wynajmowanie i konserwacja lokali, materiały kancelaryjne, opłaty pocztowe, zapłata za zdobywane dokumenty sztabowe RKKA (Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona), zakup prasy i wydawnictw oficjalnych, koszty założenia lub likwidacji placówek. W tym okresie koszty utrzymania placówek były wysokie, jeśli uwzględni się znaczne odległości, jakie musieli pokonywać agenci na terenie Rosji. Według taryfy kolejowej obowiązującej w styczniu 1922 r. za przejazd wiorsty płacono trzy marki (300 rubli sowieckich)⁶¹.

Kilkuletnie doświadczenie działalności Oddziału II wskazywało na potrzebę przydzielania oficerom wywiadowczym samochodów, które ułatwiały im działalność. W końcu 1928 r. samochód stał się niezbędnym narzędziem pracy, jednak nie zawsze korzystali z niego oficerowie prowadzący wywiad na terenie ZSRS.

Pewien pogląd, jak kształtowały się wydatki placówek wywiadowczych na terenie ZSRS w latach trzydziestych, gdy uległy zmianie metody działania, daje rozliczenie placówki o kryptonimie „Kh” za lata 1933–1935, która funkcjonowała w Kijowie. Kierowali nią kolejno: H. Jankowski. W. Michniewicz, S. Sośnicki. W 1933 r. wypłacono placówce piętnaście tysięcy czterysta osiem złotych, w 1934 r. budżet placówki został zmniejszony do dziewięciu tysięcy dziewięciuset złotych, a w 1935 r. wyniósł tylko nieco powyżej sześciu tysięcy złotych. Placówka została zlikwidowana 1 XI 1936 r. Rozliczenie wydatków za grudzień 1933 r. przedstawiało się następująco:

— wydatki wywiadowcze	445,00 zł
— uposażenie szofera	89,00 zł
— utrzymanie auta	367,05 zł
— sprzęt fotograficzny	1 052,35 zł
— instalacje zatrząsków w drzwiach	145,00 zł
— inne wydatki	76,00 zł
Razem	2 174,40 zł

Niewiele poprawiło sytuację przydzielanie do dyspozycji Referatu większej liczby kurierów dyplomatycznych Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sytuacja finansowa Oddziału II zmuszała ciągle Referat „Wschód” do ograniczania działalności. W latach 1928/1929 proporcje wydatków Oddziału II kształtowały się następująco:

— wywiad na Rosję	16%
— wywiad na Niemcy	19%
— kontrwywiad	2%
— dywersja i prace techniczne	15%
— inne (łącznie, środki chemiczne)	24%

W tym okresie Referat „Wschód” przeżywał trudności spowodowane ujawnionymi faktami penetracji własnych siatek wywiadowczych przez kontrwywiad sowiecki. W związku z tym wstrzymano rozbudowę agentury na terenie ZSRS. Jednocześnie zwiększone potrzeby sygnalizowały komórki organizacyjne Oddziału II zajmujące się wywiadem na Niemcy i dywersją. W następnych latach budżet Oddziału II został zwiększony, osiągając poziom ośmiu milionów złotych, jednak nie pozwalał on na swobodę w podejmowaniu przedsięwzięć wywiadowczych. Fundusz dyspozycyjny Referatu „Wschód” w 1933 r. wynosił pięćset dziewięćdziesiąt cztery tysiące złotych, w 1934 r. siedemset dwadzieścia tysięcy, a na 1939 r. preliminowano kwotę ośmuset pięćdziesięciu czterech tysięcy złotych. Z dokumentów finansowych wynika, że kierownictwo Referatu „Wschód” wielokrotnie występowało o zwiększenie dotacji budżetowych.

Potrzebę wzrostu budżetu na rok 1934/1935 o kwotę blisko stu trzydziestu jeden tysięcy (10 910 zł miesięcznie) uzasadniono tym, że wyraźnie nasiliły się trudności w organizowaniu wywiadu na terenie ZSRS. Szef Referatu „W”, por. Niezbrzycki, zwrócił się do szefa Oddziału II o uwzględnienie preliminarza bez skreśleń ponieważ tylko w małym stopniu uwzględniono praktyczne możliwości i konieczność rozbudowy aparatu wywiadowczego. W IV kwartale 1937 r. zdołano uzyskać dodatkowo kwotę nieco ponad sto trzy tysiące złotych. Uzasadnieniem dla zwiększonych wydatków była podjęta w tym czasie rozbudowa wywiadu w Czechosłowacji.

Oceniając wielkość wydatków przeznaczonych na wywiad skierowany na wschód, należy uwzględnić kwoty przydzielane oddzielnie Szefostwu Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza oraz Ekspozyturze nr 2. W roku budżetowym 1934/1935 Referat „Wschód” otrzymał siedemset dwadzieścia tysięcy złotych, wywiad KOP trzysta sześćdziesiąt tysięcy, a Ekspozytura nr 2 dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych⁶².

W działaniach wywiadowczych i kontrwywiadowczych przeciwko ZSRS uczestniczyły również inne komórki organizacyjne Oddziału II, które jednocześnie podejmowały przedsięwzięcia wobec Niemiec i pozostałych sąsiadów. Dysponowały one własnym funduszem. Biuro Szyfrów otrzymało siedemdziesiąt dwa tysiące, Referat Techniczny sto sześćdziesiąt osiem tysięcy złotych. Znaczne kwoty w roku budżetowym 1934/1935 otrzymały Samodzielne Referaty Informacyjne operujące na terenie wschodnich okręgów wojskowych. SRI DOK III w Grodnie dysponował kwotą stu pięćdziesięciu czterech tysięcy, SRI DOK VI we Lwowie stu ośmiu tysięcy, a SRI DOK IX w Brześciu dziewięćdziesięcioma tysiącami złotych⁶³. Budżetem na zbliżonym poziomie dysponowały SRI DOK w okręgach zachodnich. W wywiadzie politycznym i działaniach dywersyjnych uczestniczył także Wydział Wschodni MSZ⁶⁴. Budżet miesięczny tego Wydziału w kwietniu 1939 r. osiągnął kwotę osiemdziesięciu dwóch tysięcy stu złotych. Ponad połowę stanowiły wydatki tajne na wspieranie działalności Ekspozytury nr 2 oraz subsydiowanie organizacji i osób związanych z działalnością dywersyjną i polityczną.

Stosunkowo wysokie kwoty przydzielano dla wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza. Z odnalezionych dokumentów wynika, iż miesięczne sumy przydzielane Ekspozyturze nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie sięgały od siedmiu do dziewięciu tysięcy złotych oraz od tysiąca do tysiąca dwustu dolarów amerykańskich. W połowie lat dwudziestych oficer wywiadowczy sztabu brygady KOP dysponował sumami tysiąca-tysiąca pięciuset złotych oraz siedemdziesięciu-osiemdziesięciu dolarów (dolar równał się wówczas prawie dziewięciu złotym). W tym okresie liczba agentów i konfidentów pracujących na rzecz brygady wahała się od szesnastu do sześćdziesięciu osób.

Według instrukcji dla oficerów wywiadowczych KOP sztabu brygady, pochodzącej z 10 VIII 1927 r., mieli oni przydzielane następujące kwoty⁶⁵:

2 brygada Wilno	215 dolarów + 200 zł
3 brygada Głębokie	270 dolarów + 200 zł
5 brygada Stolpce	140 dolarów + 100 zł
6 brygada Łachwa	300 dolarów + 200 zł

Był to fundusz przeznaczony na utrzymanie sieci agenturalnej za granicą. Każdy oficer mógł przeznaczyć z niego do pięćdziesięciu dolarów i dwustu złotych miesięcznie na wydatki związane z odbywaniem spotkań z agenturą.

W latach poprzedzających wybuch wojny sytuacja finansowa Oddziału II nie uległa istotnym zmianom. Fundusz dyspozycyjny przekazywany szefowi Sztabu Głównego przez ministra spraw wojskowych wynosił około ośmiu milionów złotych. Kwota ta niemal w całości była wykorzystywana przez Oddział II. Nieznaczące sumy przekazywano innym organom, między innymi Żandarmerii Wojskowej. Niewielką kwotę, sięgającą pięćdziesięciu tysięcy złotych rocznie otrzymywał GISZ, prawdopodobnie na swój własny wywiad wewnętrzny⁶⁶.

Fundusz dyspozycyjny Referatu „Wschód”, wbrew spotykanym opiniom, był szczegółowo rozliczany. Uwzględniono nawet najdrobniejsze sumy. Przykładem może być rozliczenie, jakie 2 III 1939 r. przedstawił szef referatu, kpt. Niezbrzycki. Były to tzw. definitywne wydatki wywiadowcze poniesione w lutym 1939 r. W prezentowanym rozliczeniu nie wszystkie zapiski są zrozumiałe, jednak dają orientację w strukturze i wielkości jednorazowych wydatków.

Wydatki wywiadowcze Referatu „Wschód” w lutym 1939 r.:

25,00 —	(Gazi II)
100,00 —	(Ukr. werb.)
120,00 —	(kontakt ang.)
180,00 —	?
300,00 —	(Rumunia, Heidenkorn)
100,00 —	(prasa PAT)
420,00 —	(Dm. Fil.)
629,00 —	(wyd. wyw. specjalne)
150,00 —	?
260,90 —	(Rozpracowanie Kobi)

135,10	—	(kontakty rtm. Stpiczyński)
45,00	—	(kontakt zew. z attaché wojskowym w Londynie)
120,00	—	(kontakt ang.)
173,20	—	—
43,00	—	(wyd. wyw. mjr. Paprockiego)
12,70	—	(zakup literatury)
25,00	—	(kpt. Urjasz w związku z II 12)
111,60	—	(rtm. Stpiczyński)
22,00	—	—
74,35	—	—
16,00	—	—
74,35	—	—
16,00	—	—
6,60	—	—
62,10	—	—
338,80	—	—
55,50	—	—
4,90	—	—
100,00	—	—

Razem: 3 630 75 zł (słownie trzy tysiące sześćset trzydzieści złotych i 75 groszy)

Każda z wymienionych pozycji była szczegółowo rozliczana. Na uwagę zasługują wydatki, jakie poniesiono w związku z rozpracowaniem „inżyniera Kobi”. Był to prawdopodobnie jeden z agentów Referatu „Wschód”, który przebywał w Warszawie po powrocie z zagranicznej misji. Wydatki te były następujące:

14 I 1939	spotkanie w kawiarni	5,10 zł
15 I 1939	—	4,60
18 I 1939	samochód	1,60
19 I 1939	—	2,10
20 I 1939	—	2,90
21 I 1939	—	4,60
22 I 1939	honorarium	140,00
	hotel i napiwki	80,00
	żarówka	4,50
	śniadanie	8,60
	drobne wydatki	3,00
	samochód	3,90

Razem 260,90 zł

Pomimo, jak widać, dokładnej kontroli wydatków gospodarka funduszem dyspozycyjnym budziła pewne zastrzeżenia. Błędem było tworzenie zbyt dużego tzw. funduszu zapasowego z zamiarem wykorzystania go w okresie wojny. Oszczędzanie na wywiadzie w czasie pokoju ograniczyło możliwości operacyjne placówek wywiadowczych i działalność większości komórek

organizacyjnych Oddziału II. Niekorzystnie wpłynęło na przebieg prac mobilizacyjnych. Część rezerw mogła być z powodzeniem wydana na łączność, a zwłaszcza na zakup ruchomych radiostacji, których brak odczuwano we wrześniu 1939 r. Innym błędem było tolerowanie nadmiernych wydatków reprezentacyjnych, zakupu niepotrzebnych mebli z funduszu dyspozycyjnego, wysyłanie zbyt licznych delegacji za granicę. Fundusz zapasowy był znaczny, o czym świadczyło wybudowanie dwóch, jak się później okazało zbędnych, gmachów — nowej siedziby Oddziału II i budynku Instytutu Technicznego.

g. Kierunki i zakres współpracy Referatu „Wschód” z innymi ogniwami II Oddziału

Sprawne funkcjonowanie Referatu „Wschód” wymagało dobrej współpracy z innymi komórkami organizacyjnymi Oddziału II, a także cywilnymi organami bezpieczeństwa i innymi instytucjami. Szczegółowe omówienie tego zagadnienia wymagałoby poświęcenia zbyt wiele miejsca, dlatego ograniczymy się do wskazania ważniejszych aspektów.

Istota działalności wywiadowczej wymagała ścisłego współdziałania z Wydziałem Studiów, a w nim z Samodzielnym Referatem „Rosja”. Problem ten omawiamy w ostatnim rozdziale. Należy podkreślić, że informacje uzyskiwane przez Referat „Wschód”, nie dotyczące ZSRS, Litwy i Czechosłowacji, były przekazywane do Referatu Studiów Ogólnych. Wiele zagadnień związanych z organizacją wywiadu ofensywnego przeciwko Rosji Sowieckiej wymagało współpracy z Referatem „Zachód”. Plaszczyzną współdziałania obu referatów było obserwowanie sowiecko-niemieckiej współpracy wojskowej, politycznej i gospodarczej. Agenci obu komórek zdobywali informacje na terenie różnych państw. Nawet funkcjonujące w Mandżurii placówki Referatu „Wschód” uzyskiwały dane o kontaktach niemiecko-japońskich lub ekspansji handlowej III Rzeszy na Dalekim Wschodzie. Referat „Zachód” rewanżował się dość często informacjami o sowieckich zamówieniach wojskowych w Rzeszy lub o sytuacji w środowiskach emigracji rosyjskiej na Zachodzie⁶⁷.

Bardzo istotna była współpraca Referatu „Wschód” z Wydziałem II b, organizującym kontrwywiad. W wypadku kierunku wschodniego działalność kontrwywiadowcza miała specyficzny charakter ze względu na wykorzystywanie przez sowiecki wywiad wojskowy (GRU) i polityczny (WCzK, GPU) członków partii i organizacji komunistycznych (w tym KPP) w celach wywiadowczych i dywersyjnych. Skuteczna walka z ruchem komunistycznym w kraju wymagała rozpoznania ośrodków dyspozycyjnych na terenie Rosji, Niemiec, Czechosłowacji i innych państw. Ujawnieni przez Wydział II Vb komuniści zajmujący się zbieraniem wiadomości wojskowych dla wschodniego sąsiada byli niekiedy wykorzystywani do działalności wywiadowczej przeciwko Rosji⁶⁸. Podobne przesłanki występowały w wypadku organizacji antypaństwowych inspirowanych przez ZSRS, które prowadziły działalność

dywersyjną na terenie województw wschodnich RP. Z działalnością wyrowtowa i ośrodkową na tym terenie wiązała się praca komórek kontrwywiadu KOP, który w całym pasie granicznym był wyłączony z kompetencji dowódców okręgu korpusu (SRI DOK) i podlegał Szefostwu Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza.

Ważnym ogniwem, z którym współpracował Referat „Wschód”, było Biuro Szyfrów⁶⁹. Referat korzystał z pomocy Referatu I zajmującego się przygotowywaniem szyfrów własnych, Referatu II organizującego radiowywiad na Rosję oraz Referatu III, zajmującego się dekrzyptażem szyfrów rosyjskich. Placówki wywiadowcze Referatu „Wschód” posługiwały się w korespondencji z centralą szyframi przygotowanymi przez Biuro Szyfrów. Na przykład od kwietnia 1926 r. wprowadzono nowy szyfr zasadniczy o kryptonimie „WYW A”, zawierający ponad dwanaście tysięcy grup umożliwiających przesyłanie najważniejszych danych wywiadowczych. Na wypadek jego złamania ekspozytura i placówki wywiadowcze miały korzystać z szyfru o kryptonimie „WYW 3”, będącego w ich dyspozycji. Biuro Szyfrów przygotowywało również proste szyfry służące do utajniania mniej ważnych rozmów telefonicznych, adresów i nazwisk⁷⁰. Radiowywiad na Rosję prowadziły półstałe radiostacje w Warszawie, Lidzie, Równem i Kołomyi. Niezależnie od nich funkcjonowały cztery grupy ruchome, zaopatrzone w przyrządy goniometryczne, przeznaczone do wykrywania obcych radiostacji na terenie kraju. Praca radiowywiadu przynosiła znaczne korzyści. Umożliwiała lokalizację jednostek Armii Czerwonej i śledzenie ich przemieszczeń.

W okresach letnich, w związku z nasilaniem się łączności radiowej podczas manewrów i ćwiczeń, odczytywano około trzyestu depeesz dziennie. Ponieważ w końcu 1937 r. ustala korespondencja radiowa między jednostkami wojskowymi prowadzona tekstem otwartym, dopływ informacji uzyskiwanych tą drogą uległ poważnemu zmniejszeniu. Dodatkowym utrudnieniem było wprowadzenie czterocyfrowych kryptonimów poszczególnych jednostek Armii Czerwonej. Wiadomości przechwytywane w latach 1936–1939 dotyczyły głównie jednostek stacjonujących na Dalekim Wschodzie i w okręgach centralnych, które w mniejszym stopniu interesowały Oddział II. Trudności w deszyfrowaniu depeesz sowieckich były spowodowane nadmiernymi ograniczeniami finansowymi Oddziału II, a zwłaszcza brakiem personelu o wysokich kwalifikacjach. Jednym z najlepszych kryptologów zatrudnionym w referacie szyfrów rosyjskich był dr filozofii Stanisław Szachno. W wieku osiemnastu lat wstąpił do I Korpusu, a następnie znalazł się w POW na Białorusi prowadząc działalność konspiracyjną w IX Obwodzie. Jako ochotnik brał udział w wojnie polsko-sowieckiej. W sierpniu 1921 r., w stopniu podporucznika, został skierowany do Oddziału II, rozpoczynając pracę kryptologa, którą kontynuował do wybuchu wojny⁷¹. Dobra praca kryptologów mogła przynieść większe efekty po istotnym wzmocnieniu kadrowym referatu III Biura Szyfrów. Braki w tej dziedzinie uwiarydliły się zwłaszcza na jesieni 1938 r., gdy miała miejsce demonstracja siły przygotowana przez Armię Czerwoną. Większość przechwyconych depeesz nie została szybko odczytana.

Referat „Wschód” dopiero w 1937 r. zaczął wykorzystywać łączność radiową do kontaktów z własnymi placówkami zagranicznymi. Do wybuchu wojny zdołano uruchomić radiostacje placówek wywiadowczych zlokalizowanych w Mińsku, Kijowie, Teheranie i Kabulu, a także w Pradze, Bratysławie i Morawskiej Ostrawie. Ponieważ instalowany sprzęt miał zbyt mały zasięg, w łączności z Warszawą pośredniczyły stacje położone w rejonie granicy w Krakowie, Równem i Wilnie.

Niezbędnym elementem w prowadzeniu wywiadu skierowanego na wschód były dokumenty legalizacyjne i wyposażenie techniczne dla agentów poruszających się po terenie ZSRS. Przygotowywaniem odpowiednich dokumentów i środków zajmował się Referat Techniczny, który systematycznie rozwijał zakres swych prac. W połowie 1921 r. budżet Biura Paszportowego wchodzącego w skład Biura Wywiadowczego wynosił tylko sto pięćdziesiąt tysięcy marek miesięcznie. Z trudem zdobywano wzory dokumentów sowieckich, blankietów i pieczęci. W okresie poprzedzającym wybuch wojny Referat Techniczny otrzymywał na bieżąco dokumenty zdobywane przez placówki wywiadowcze. Znane były pracownikom tej komórki umowne znaki stosowane przez milicję sowiecką przy wystawianiu dowodów osobistych. Na przykład w październiku 1937 r. Referat „Wschód” zdobył dwa paszporty pochodzące z Charkowa. Kapitan Niezbrzycki przesłał je do Referatu Technicznego z wnioskiem o sporządzenie kalkulacji i oceny możliwości wyrabiania podobnych dokumentów oraz zaświadczeń służbowych obowiązujących na terenie ZSRS⁷².

Referat „Wschód” często korzystał z pomocy władz administracji ogólnej przy wydawaniu polskich paszportów swym agentom. W wyniku uzgodnień między Oddziałem II a Komisariatem Rządu miasta stołecznego Warszawy referat nie musiał przestrzegać ogólnych zasad, co umożliwiało zachowanie pełnej anonimowości agencji przerzucanej do Rosji.

Referat Techniczny zajmował się przygotowywaniem na potrzeby Referatu „Wschód” różnego rodzaju papierów oraz środków chemicznych do sporządzania tajnopisów. Początkowo stosowano między innymi chlorek amonu do nasycania papieru listowego, odpowiednią zaprawę, różne rodzaje atramentów i wywoływaczy. Bez przerwy udoskonalano stosowane chemikalia. Posługiwano się tajnym pismem koloru czarnego, różowego lub białego. Stosowano także atramenty słone. Ponieważ dość często niemożliwe było zdobycie oryginalnego papieru i materiałów fotograficznych (niezbędnych do podrabiania paszportów sowieckich i innych dokumentów) wykorzystywano możliwości w tym względzie placówek wywiadowczych Referatu „Wschód” i Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza⁷³.

Referat Techniczny zaopatrywał także placówki wywiadowcze w sprzęt i materiały fotograficzne. Wykonywał różnorodne zlecenia Referatu „Wschód”, na przykład w październiku 1937 r. mjr dypl. Władysław Harland przesłał kpt. Niezbrzyckiemu trzy fotografie oraz ujawnione teksty na czterech preparatach mikrofotograficznych o średnicy kilku milimetrów wykorzystywane przez wywiad sowiecki⁷⁴.

Specyficzny charakter miała współpraca Referatu „Wschód” z Ekspozyturą nr 2 II Oddziału. Wprawdzie zadania związane z przygotowaniem dywersji wojennej i prowadzeniem dywersji politycznej nie powinny ze względów konspiracyjnych być łączone z wywiadem wojskowym, jednak dochodziło do wymiany informacji na temat Rosji Sowieckiej. Zarówno Ekspozytura nr 2, jak i Referat „Wschód” penetrowały zwłaszcza środowiska emigracji rosyjskiej, ale z odmiennych powodów. Ekspozytura dysponowała dużo większym funduszem przeznaczonym na aktywizowanie białej emigracji i szerszymi kontaktami, jednak ze względu na jawną działalność niektórych organizacji (w ramach akcji prometejskiej) Referat „Wschód” nie mógł bezpośrednio korzystać z jej możliwości operacyjnych. Do istotnego ograniczenia w wykorzystywaniu do celów wywiadowczych organizacji rosyjskich skłoniły pracowników Referatu „W” niepomysłne efekty kilkuletniej współpracy z Biurem Informacyjnym Borysa Sawinkowa. Agencja ta działała samodzielnie, ale niektórzy agenci zostali wyposażeni w legitymacje Oddziału II, które następnie trafiły do władz sowieckich kontrolujących organizację Sawinkowa. Fakty te wykorzystano propagandowo w opublikowanej przez Moskwę tzw. Czerwonej księdze zawierającej między innymi korespondencję między Oddziałem II, Ludowym Związkiem Obrony Ojczyzny i Wolności, a gen. Stanisławem Bułak-Bałachowiczem.

Wiele faktów świadczy o udziale ekspozytury w tworzeniu siatek wywiadowczych nie tylko na terenie ZSRS, ale również państw europejskich, na przykład w Hiszpanii podczas wojny domowej. Wspólnym elementem w działalności Referatu „Wschód” i Ekspozytury nr 2 było zbieranie informacji o obiektach mających znaczenie wojskowe, a zlokalizowanych na terenie ZSRS, zwłaszcza w zachodnich republikach, i sytuacji politycznej wewnątrz poszczególnych środowisk społecznych. Ekspozytura podejmowała prace studyjne związane z przygotowaniem planów dywersji na wypadek wojny. Uwzględniano kilka wariantów działań. Jeden z nich przewidywał jednoczesną konfrontację zbrojną z Rosją i Niemcami. W planach tzw. dywersji fizycznej przewidywano w 1924 roku akcje przy użyciu środków wybuchowych, chemicznych i bakteriologicznych w głębi ZSRS⁷⁵. Instrukcje dywersyjne do planu operacyjnego „R” przewidywały natomiast działania polegające na niszczeniu obiektów przemysłu wojennego urządzeń przemysłowych, środków transportu, utrudnianiu mobilizacji, dywersji moralnej na zapleczu frontu wschodniego. Prace przygotowawcze, poza prowadzeniem tzw. wywiadu dywersyjnego, polegały na instalowaniu placówek dywersyjno-wywiadowczych w ważnych punktach strategicznych (twierdze, umocnienia, fabryki amunicji itp.), werbowaniu odpowiednich ludzi, szkoleniu wywiadowców dywersyjnych, zaopatrywaniu grup dywersyjnych w odpowiednie środki. Przygotowywane placówki miały prowadzić wywiad dywersyjny oraz wojskowy według ogólnych zasad⁷⁶.

Jednakże, ze względu na nadmierne eksponowanie celów politycznych i trudności w tworzeniu organizacji konspiracyjnych na terenie Rosji, przygotowywania do dywersji fizycznej miały ograniczony zasięg.

Istotnym ogniwem w strukturze aparatu wywiadowczego byli attachés wojskowi, których podstawowym zadaniem było informowanie Sztabu Głównego o sytuacji militarno-politycznej kraju, w którym byli akredytowani. Wchodzili oni w skład korpusu dyplomatycznego i choć formalnie podlegali kierownikowi placówki, czyli posłowi lub ambasadorowi, to w istocie ich zwierzchnikiem był za pośrednictwem szefa Oddziału II szef Sztabu Głównego.

Do zadań attaché wojskowego należało również reprezentowanie i prowadzenie oficjalnej działalności w interesie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Sprawował ponadto funkcję komendanta garnizonu w stosunku do wszystkich oficerów i szeregowych WP przebywających na stałe lub czasowo na terenie danego państwa.

Attachés wojskowi RP w poszczególnych państwach europejskich, w zależności od ich usytuowania, realizowali również inne zadania, między innymi: wspieranie przedsięwzięć mających na celu zapewnienie tranzytu na wypadek wojny, ułatwienie ekspansji polskiego przemysłu czy też poszukiwanie informacji dotyczących postępu technicznego w przemyśle zbrojeniowym. O roli attaché wojskowego w stopniu zasadniczym decydował stosunek łączący Polskę z krajem, w którym attaché przebywał. W państwie sprzymierzonym pełnił on funkcję łącznika między obu sztabami, posiadał liczne kontakty w sferach wojskowych, w tym i wywiadowczych, uzyskując na zasadzie wzajemności interesujące Polskę materiały, z reguły dotyczące Niemiec lub Rosji. W przypadku krajów nieprzyjaznych Polsce, w szczególności Niemiec i Rosji do obowiązków attaché należało prowadzenie szczegółowego studium zagadnień wojskowych tych państw i utrzymywanie możliwie bliskich kontaktów z miejscowymi służbami wywiadowczymi i wojskowymi. Zdobywanie najnowszych regulaminów i instrukcji, prasy wojskowej, informacji o nowych udoskonaleniach w dziedzinie zbrojeń odbywało się z reguły w sposób legalny. Attaché wojskowy był bowiem oficjalnym reprezentantem WP w danym kraju i dlatego nie mógł pozwolić sobie na „wpadkę”, kompromitując Polskę. Dlatego też w Niemczech i w Rosji, gdzie Polacy prowadzili na dużą skalę działania wywiadowcze, attaché wojskowy nie stał na czele siatki wywiadowczej, a często nie miał z nią nic wspólnego⁷⁷. Tak było w latach trzydziestych, zaś we wcześniejszym okresie ataszat w Moskwie był „głównym źródłem informacji o Wschodzie w ogóle, a o sytuacji wojskowej, politycznej i ekonomicznej Sowie­tów w szczególności”. Attaché wojskowy w Moskwie w okresie 1921–1924 (ppłk Romuald Wolikowski, następnie ppłk Ignacy Boerner) nie tylko nadzorowali lecz i faktycznie kierowali pracą placówek wywiadowczych na terenie ZSRS⁷⁸. W sierpniu 1927 r. największe znaczenie miała działalność placówek attachés wojskowych w Moskwie, Rydze, Helsingforsie (Helsinki), Bukareszcie, Angorze (Ankarze), Tokio, Paryżu i Rzymie. Działalność attachés wojskowych w państwach bałtyckich, Rumunii i Francji miała rozszerzony zakres, co wynikało z wzajemnych zobowiązań sojuszniczych. Ponadto Oddział II podjął kroki mające na celu utworzenie placówek w Teheranie i Waszyngtonie. Placówka w Ankarze miała za za-

danie obserwację sytuacji na terenach południowych ZSRS, ze szczególnym uwzględnieniem Kaukazu. Ponadto polski attaché wojskowy w stolicy Turcji śledził „akcję Sowietów na Bliskim Wschodzie”, a także podejmował działania mające na celu skoordynowanie ruchów wyzwoleniczych narodów Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii. Duże nadzieje wiązano z funkcjonowaniem placówki attachatu w Teheranie. Teren Persji był bowiem dogodny ze względów na układ granicy do podejmowania działań dywersyjnych i propagandowych przeciwko ZSRS. Z Teheranu zamierzano wspierać ekspansję polskiego przemysłu wojskowego na Bliskim Wschodzie. Zasadniczym zadaniem attaché wojskowego w Tokio było obserwowanie sytuacji na całym Dalekim Wschodzie i zdobywanie informacji o przejawach ekspansji politycznej i wojskowej ZSRS w tym rejonie świata. Podobne funkcje dla północnych terenów ZSRS spełniali attaché w Helsinkach i Rydze.

Attachés wojskowi RP mieli znaczne możliwości uzyskiwania informacji wywiadowczych zarówno drogą oficjalną, jak i nieoficjalnie. Uczestniczyli, na zasadzie wzajemności, w manewrach, ćwiczeniach i pokazach wojskowych; utrzymywali szerokie kontakty towarzyskie z oficerami sztabów generalnych, służb wywiadowczych oraz z attachés wojskowymi innych państw. Mogli zwracać się oficjalnie o informacje dotyczące organizacji sił zbrojnych państwa, w którym byli akredytowani.

Na zasadzie wzajemności Oddział II Sztabu Głównego organizował współpracę z obcymi attachés wojskowymi przebywającymi w Warszawie. Zadanie w tym zakresie realizował Samodzielny Referat Ogólny II Oddziału, który współuczestniczył w organizacji ćwiczeń wojskowych obserwowanych przez attachés wojskowych innych państw, zwiedzaniu przez nich obiektów wojskowych, przygotowywał staże zagraniczne oficerom polskim oraz pobyt w naszym kraju oficerów innych państw.

Istotnym zadaniem było udzielanie przedstawicielom innych państw informacji na temat Wojska Polskiego. Były one przekazywane z różną intensywnością, w zależności od stanu wzajemnych stosunków. Z analizy udzielanych informacji w latach 1932–1937 wynika, iż najczęściej adresatami udostępnianych danych były takie państwa, jak: Rumunia, Czechosłowacja, Estonia, Jugosławia, Francja, Włochy, Stany Zjednoczone, Finlandia, Lotwa⁷⁹. Należy podkreślić, iż we wspomnianym okresie ZSRS otrzymał tylko trzy informacje, a państwa bałtyckie od czterdziestu pięciu do stu. Dane przekazywane przez Referat Ogólny miały mniejsze znaczenie, ale pomimo to opracowywano je pod nadzorem kompetentnych oficerów Oddziału II, w tym również Referatu „Wschód”.

Sprawa wymiany informacji z innymi sztabami miała duże znaczenie polityczne i wojskowe. Zasady przekazywania materiałów o znaczeniu wywiadowczym regulowały ściśle przepisy Oddziału II. Od czerwca 1928 r. obowiązywała zasada, że placówki informacyjne i wywiadowcze mogły udostępniać miejscowym sztabom lub służbom wywiadowczym dane pochodzące z opracowań Oddziału II jedynie fragmentarycznie, odpowiadając ściśle na postawione pytania. Natomiast placówki wywiadowcze zostały upoważnione

do wymiany zdobywanych samodzielnie materiałów nie zawierających ocen Wydziału III Studiów Oddziału II.

Zasady funkcjonowania attachés wojskowych miały być podobne w wypadku wybuchu wojny. Przewidywano, że ich istnienie będzie uzależnione od aktualnego stanu stosunków dyplomatycznych z państwami, w których byli akredytowani. Zakładano również, że placówki attachés wojskowych będą pośredniczyły w utrzymaniu łączności z państwami sojuszniczymi. Aby ułatwić im pracę Referat „Wschód” gromadził i udostępniał wykorzystane lub zbędne materiały przeznaczone do wymiany. W związku z tym cały aparat wywiadowczy Oddziału II był zobowiązany przekazywać do centrali nieprywatne dokumenty, rozkazy i opracowania mające jeszcze pewną wartość informacyjną.

h. Współdziałanie Referatu „Wschód” z wywiadem Korpusu Ochrony Pogranicza

Granica wschodnia Polski oddzielała nie tylko dwa państwa, lecz także przeciwstawne sobie ustroje polityczne. W Polsce zdawano sobie sprawę, iż państwo sowieckie dąży i dążyć będzie do wchłonięcia kraju w orbitę wpływów ZSRS⁸⁰. To spowodowało, iż od początku lat dwudziestych podejmowano różnorodne przedsięwzięcia ochronne, w tym wywiadowcze, na znacznie większą skalę niż na pozostałych rubieżach państwa. Początkowo zadania wywiadowcze w rejonie granicy wschodniej realizowały Ekspozytury Oddziałów II nr 1 w Wilnie, nr 6 w Brześciu i nr 5 we Lwowie⁸¹. W rejonie tym prowadziły działalność kontrwywiadowczą Oddziały II Dowództw Okręgów Generalnych (później SRI DOK), referaty bezpieczeństwa w starostwach powiatowych przygranicznych oraz ekspozytury Policji Politycznej (Służby Informacyjnej). Działalność tych służb napotykała znaczne trudności ze względu na narastającą aktywność organizacji wywrotowych i dywersyjnych inspirowanych przez wschodniego sąsiada. Zwiększyła się liczba jacejek komunistycznych w rejonie granicy, notowano przypadki przemytu do Polski broni i przerzuty grup dywersyjno-sabotażowych oraz agentów wywiadu wojskowego i politycznego.

Już pierwsze operacje wywiadowcze, podejmowane na początku lat dwudziestych przez wymienione wcześniej ekspozytury, napotykały duże trudności w organizowaniu rozpoznania na terenie wschodniego sąsiada. Z relacji płk. dypl. Stefana Mayera, ówczesnego szefa Ekspozytury nr 1 w Wilnie, wynika, iż usiłowano wykorzystywać Polaków zamieszkałych na terenie ZSRS, odbywających służbę w Armii Czerwonej, oraz osoby powracające do kraju w ramach repatriacji.

W Baranowiczach mieścił się jeden z obozów repatriacyjnych, kontrolowany przez posterunek wywiadowczy Ekspozytury nr VI w Brześciu. Kierował nim por. Bronisław Kuśmirek. Wśród osób przebywających w obozie znalazła się młoda Polka, która ujawniła, iż w Rosji pozostał jej brat, oficer

Armii Czerwonej służący w 8 dywizji piechoty w Bobrujsku. Bez wahania udzieliła o nim wszelkich informacji i zapewniła, że jest on patriotą i na pewno chętnie podejmie współpracę z polskim wywiadem. Wysłano do niego jednego z najlepszych agentów Ekspozytury nr 6 — Sergiusza Piaseckiego — późniejszego pisarza, wychowanego na Białorusi. Piasecki odnalazł owego oficera i powołał się na znajomość z siostrą, jednak spotkał się z niespodziewaną reakcją, z trudem uniknął aresztowania. Tylko dzięki sterroryzowaniu swego rozmówcy zdołał opuścić jego biuro.

Innym przykładem była operacja przeprowadzona przez Ekspozyturę nr 1 z udziałem Heleny Rubszyńskiej, studentki Uniwersytetu Stefana Batoryego. Nawiązała ona współpracę z ekspozyturą, ponieważ miała rodzinę na Białorusi i była zmuszona wielokrotnie przekraczać nielegalnie granicę wschodnią. Wysłano ją z zadaniem ujawniania osób, które mogły być wykorzystane w charakterze rezydentów przez II Oddział. W tym czasie centrala (Referat B-1) przekazała ekspozyturze poważny kontakt w Dowództwie Zachodniego Okręgu Wojskowego w Smoleńsku. Łączność z tym agentem, wywodzącym się z organizacji konspiracyjnej Sawinkowa, została wcześniej zerwana. Zadanie nawiązania z nim kontaktu zlecono jesienią 1923 r. Helenie Rubszyńskiej.

Trasa Rubszyńskiej wiodła przez Głębokie — Lepel — Witebsk. Wykorzystała znane jej kontakty ze swoich nielegalnych podróży do rodziny. Nie zdołała jednak odnaleźć osób, które mogły być wykorzystane przez Oddział II, ale nawiązała kontakt ze wskazanym jej agentem. Był on wówczas oficerem sztabu okręgu. Przekazał kilka ostatnich rozkazów Dowództwa Zachodniego Okręgu Wojskowego. Jeden z nich, oznaczony sygnaturą „SS” (*Sowierszenno Siekrietno* — Ścisłe Tajne), zawierał dane o powstaniu trzech nowych wielkich jednostek, które wzięły udział w organizowanych wcześniej manewrach Armii Czerwonej. Był to rozkaz okolicznościowy, przeznaczony do rozpowszechnienia w oddziałach, a jednocześnie oznaczony jako ścisłe tajny, wzbudziło to podejrzenie inspiracji ze strony GPU. Szczegółowe przesłuchania Rubszyńskiej nie potwierdzały podejrzeń. Jednocześnie otrzymano z kilku innych źródeł potwierdzenie informacji o przybyciu na teren okręgu wymienionych w rozkazie jednostek.

Wkrótce Rubszyńska wyruszyła ponownie do Smoleńska. Tym razem wszelki ślad po niej zaginął. Dopiero na podstawie informacji zamieszczonej w prasie sowieckiej Oddział II dowiedział się, że została aresztowana i skazana na dożywotnie więzienie. Ostatecznie Rubszyńska została wymieniona za aresztowanych komunistów i znalazła się w kraju.

Po powrocie ze Związku Sowieckiego Rubszyńska przedstawiła okoliczności swojego aresztowania. Agenci GPU oczekiwali na nią w Smoleńsku w miejscu uzgodnionym wcześniej z byłym agentem Sawinkowa. Jednakże Oddział II nadal nie był w stanie wyjaśnić wszystkich okoliczności tej sprawy. Dopiero po wielu latach okoliczności aresztowania Rubszyńskiej zostały wyjaśnione. Sprawa jej wiązała się z zatrzymaniem Leonida Szeszeni,

byłego oficera carskiego, współpracownika Sawinkowa. W 1923 r. Szeszenia dzięki II Oddziałowi Sztabu Generalnego (ze strony polskiej operacją kierował kpt. Włodzimierz Sekunda) przeszedł granicę polsko-sowiecką w okolicach Łunińca w celu skontrolowania działalności Ludowego Związku Obrony Ojczyzny i Wolności (czyli organizacji B. Sawinkowa) na terenie Moskwy i Smoleńska. Aresztowany natychmiast po przekroczeniu granicy, został przewieziony do Mińska, gdzie przesłuchiwał go osobiście szef Białoruskiego GPU Filipp Miedwied' (jeden z szefów sowieckiego wywiadu na Polskę w roku 1920, późniejszy szef leningradzkiego NKWD, rozgłos międzynarodowy zawdzięcza sprawie Kirowa, rozstrzelany). Argumentom Miedwedzia trudno się było oprzeć i Szeszenia wybrał życie, w zamian za informację. Wydał on m.in. rezydenta organizacji Sawinkowa w Smoleńsku, sztabs kapitana Gierasimowa, który z kolei ujawnił ponad stu swych podkomendnych⁸². Na liście tej była również Helena Rubszynska.

Jan Próchniewicz agent Oddziału II, któremu pośmiertnie Sergiusz Piasecki dedykował swą głośną książkę *Bogom nocy równi* wymieniony razem z Rubszynską, wkrótce podjął ponownie działalność przeciwko wschodniemu sąsiadowi. Nie mógł jednak być wykorzystywany jako wywiadowca, dlatego wziął udział w jednej z akcji retorsyjnych w odpowiedzi na coraz liczniejsze wypadki sowieckich grup dywersyjnych na teren Polski. Podczas operacji w miejscowości Kojdanów, Próchniewicz, dowodzący grupą wypadową, został ranny w nogę. Nie miał szans na wycofanie się i postanowił popełnić samobójstwo. Przedtem usiłował pogryźć, a następnie polknąć legitymację stwierdzającą jego związek z II Oddziałem. Pułkownik Mayer, relacjonując to wydarzenie, stwierdził, że „Bolszewicy wydobyli kawałki tej legitymacji z krtani i opublikowali to w prasie jako dowód, że wypadek na Kojdanów był organizowany przez polskie władze”.

Wzrost zagrożenia na wschodniej granicy, informacje Oddziału II o podejmowanych przygotowaniach ZSRS do konfliktu zbrojnego z Polską, a także obserwowane przegrupowania sił wojskowych na terenie zachodniej Białorusi i Ukrainy, pogłębiały niepokój polskiego rządu. Obawiano się konsekwencji militarnych zbliżenia sowiecko-niemieckiego, które nastąpiło po zawarciu w 1922 r. układu w Rapallo. Wzmocnienie ochrony granicy wschodniej oddziałami Policji Państwowej, zamiast batalionów celnych Straży Granicznej, w lipcu 1923 r. okazało się niewystarczające. Nasilenie akcji dywersyjnych oraz ujawnione przygotowania do powstania na kresach zmusiły władze do radykalnych decyzji. Jedną z nich było utworzenie w październiku 1924 r. Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Miesiąc po utworzeniu tej jednostki rozpoczął działalność wywiad KOP. Podstawowym zadaniem jego było prowadzenie rozpoznania na terytorium wschodniego sąsiada. Pojawienie się nowej służby wywiadowczej w rejonie pogranicza skomplikowało działalność ekspozytur wewnętrznych Oddziału II⁸³.

Organizacja wywiadu KOP była dostosowana do zadań jednostek granicznych. Centralę stanowił Samodzielny Referat Wywiadowczy utworzony przy sztabie KOP w Warszawie (dwóch oficerów). Jego pierwszym szefem

został kpt. Bazyli Rogowski. W sztabach brygad powołano oficerów wywiadowczych w stopniu kapitana lub porucznika. W kwietniu 1926 r. Oddział II skierował do pracy w batalionach (baonach) i brygadach KOP dodatkowo po oficerze wywiadowczym, których zadaniem było zacieśnienie współpracy z ekspozyturami Oddziału II. Jak się okazało rozwiązanie to nie przyniosło poprawy we współdziałaniu obu służb wywiadowczych.

W początkowym okresie działalność aparatu wywiadowczego KOP napotykała również znaczne trudności. Całością prac wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza kierował wówczas Referat Wywiadowczy w Dowództwie KOP. Podlegały mu placówki wywiadowcze w pasie granicznym, w których w połowie 1926 r. pracowało trzydziestu dwóch oficerów. Prowadzili oni wywiad na znacznej przestrzeni, około czterech tysięcy kilometrów kwadratowych⁸⁴. Ze względu na duży zakres pracy oficerów wywiadowczych i słabą współpracę z Oddziałem II, na jesieni 1926 r. zreorganizowano tę służbę. Wywiad KOP w pełni podporządkowano Oddziałowi II, zwłaszcza pod względem prowadzenia wywiadu przeciwko ZSRS. Przed zmianami obowiązki oficerów wywiadowczych polegały na tym, że jeden z oficerów referatów przy brygadach KOP był delegowany przez Oddział II i on prowadził wywiad płytki (po drugiej stronie granicy), a drugi — jako kierownik referatu — odpowiadał za sprawy kontrwywiadowcze. Oficerowie ci podlegali Oddziałowi II przez Ekspozyturę nr 1 w Wilnie lub nr 5 we Lwowie. Kierownik referatu natomiast był oficerem KOP i podlegał szefowi wywiadu korpusu. Na tym tle powstawały nieporozumienia w zakresie zależności i kompetencji.

W lipcu 1927 r. dowódca KOP wprowadził na okres próbny nową organizację służby wywiadowczej w podległych mu oddziałach, a w lutym następnego roku zatwierdził ją na stałe. Zgodnie z nową strukturą na szczeblu centralnym przy dowództwie KOP funkcjonował samodzielny Referat Informacyjno-Wywiadowczy w składzie czterech oficerów, podoficer i maszynistka. Przy sztabach poszczególnych brygad były referaty wywiadowcze w składzie dwóch oficerów, podoficer i maszynistka. Natomiast przy półbrygadach i batalionach KOP w drużynie dowódcy był oficer wywiadowczy i podoficer kancelista.

Jednakże współpraca między wywiadem KOP i Oddziałem II w dalszym ciągu napotykała trudności, dlatego w październiku 1933 r. ponownie zreorganizowano wywiad korpusu. Zgodnie z rozkazem wykonawczym szefa Oddziału II Sztabu Głównego określającym organizację aparatu wywiadowczego KOP w miejsce Oddziału Straży Granicznej zostało utworzone Szefostwo Wywiadu KOP w Warszawie. Ekspozytury Oddziału II nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie zostały wcielone do KOP, natomiast placówki wywiadowcze KOP nr 1 — 12 pozostały w dotychczasowych siedzibach. W skład aparatu wywiadowczego KOP wchodził również oficerowie eksponowani placówek wywiadowczych⁸⁵.

Ustalono, że ten aparat wywiadowczy stanowi część składową KOP, ale obie ekspozytury Oddziału II pod względem etatowym i budżetowym nale-

żały nadal do Oddziału II, a gospodarczym do właściwych okręgów korpusów. Aparat ten pracował przede wszystkim na rzecz Oddziału II, dlatego przełożonym tych oficerów dowódca KOP był, ale pośrednim. Bezpośrednio wywiadem kierował szef wywiadu korpusu, któremu przysługiwały uprawnienia dowódcy pułku. Przełożonym „fachowym” aparatu wywiadowczego KOP był natomiast szef Oddziału II Sztabu Głównego, który kierował całokształtem prac wywiadowczych. Szef wywiadu KOP podlegał szefowi Oddziału II na prawach szefa wydziału⁸⁶.

W skład obowiązków aparatu wywiadowczego KOP wchodził wywiad płytki (do stu kilometrów w głąb ZSRS) i kontrwywiad zaczepny na Białoruski Okręg Wojskowy, prawobrzeże Ukraińskiego Okręgu Wojskowego oraz na Litwę. Do zadań kontrwywiadu w pasie granicznym, wydzielonym z kompetencji okręgów korpusów nr II Grodno, IX Brześć nad Bugiem, II Lublin, VI Lwów, należało organizowanie sieci specjalnej, przygotowywanie dossier wywiadowczych dla jednostek osłonowych, ochrona tajemnicy wojskowej w dowództwach i jednostkach KOP, współpraca z jednostkami w ochronie granicy, zwalczanie przemytu i przestępstw skarbowych.

Zgodnie z nową organizacją poszczególne placówki wywiadowcze podporządkowo obu Ekspozyturom Oddziału II. Ekspozyturze nr 1 w Wilnie podlegały placówki: nr 1 w Grodnie, nr 2 w Wilnie, nr 3 w Głębokiem, nr 4 w Wilejce, nr 6 w Łunińcu i nr 11 w Iwieńcu. Natomiast Ekspozyturze nr 5 we Lwowie zostały podporządkowane placówki: nr 7 w Sarnach, nr 8 w Równem, nr 9 w Czortkowie i nr 10 w Tarnopolu. Uregulowano również sprawozdawczość w organach wywiadu KOP. Każda placówka była zobowiązana do opracowywania okresowych sprawozdań zawierających m. in.: dane o stanie bezpieczeństwa, ochronie tajemnicy wojskowej, nastrojach ludności, opanowaniu operacyjnym terenu i współpracy z cywilnymi organami bezpieczeństwa. Ekspozytury Oddziału II opracowywały meldunki wywiadowcze zawierające informacje o sytuacji po drugiej stronie granicy, dane o znaczeniu kontrwywiadowczym, dane uzyskane na podstawie analizy prasy państw ościennych⁸⁷.

Osoby zatrudnione w wywiadzie KOP musiały być narodowości polskiej. Pochodzenie i inne niezbędne dane sprawdzała Policja Państwowa, Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództw Okręgów Korpusów (DOK) oraz kontrwywiad KOP. Placówki wywiadowcze miały siedzibę na terenie poszczególnych jednostek KOP. Były one starannie zamaskowane. Poczta kierowana do nich znajdowała się w dwóch kopertach. Zewnętrzna zawierała jedynie nazwę jednostki, np. Baon KOP „Stolpce” w Stolpcach, natomiast wewnętrzna była oznaczona adnotacją Placówka Wywiadowcza KOP nr 5 — Stolpce. Podobne zasady obowiązywały przy przysyłaniu poczty do szefostwa wywiadu KOP w Warszawie.

Aparat wywiadowczy KOP osiągał bardzo dobre wyniki, nie ustępujące placówkom wywiadu głębokiego kierowanym przez Referat „Wschód”. Siatki Ekspozytur w Wilnie i Lwowie miały swych agentów w sztabach jednostek wojskowych Armii Czerwonej, zwłaszcza w zachodnich republikach ZSRS.

Na przykład w połowie maja 1924 r. Ekspozytura nr 1 w Wilnie, pół roku później weszła w skład wywiadu KOP, dysponowała dwoma posterunkami informacyjnymi w Głębokiem i Mołodecznie. Posiadały one wraz z referatem wywiadowczym ekspozytury niekiedy po kilku agentów w następujących instytucjach sowieckich: sztab Zachodniego Okręgu Wojskowego, sztab 27 dywizji piechoty, sztab 79 pułku piechoty w Smoleńsku. Część współpracowników Ekspozytury prowadziła obserwację pogranicza w rejonach: Lepel — Kamień (Dokszyce) i Połock — Dryssa. Po kilku współpracowników obserwowało dodatkowo pogranicze w pobliżu Lepia, Połocka, Siedliszczewa. Intensywną obserwacją objęto rejon Mohylów — Starodub — Ilomel, a także okolice Mińska, Zasławia, Smoleńska, Równopola. Trwał intensywny werbunek agentów i tworzenie stałych placówek w Zachodnim Okręgu Wojskowym. Posterunek Informacyjny nr 2 w Mołodecznie dysponował kanałami przetrutowymi przez granicę. Coraz częściej źródłem informacji byli dezertrzy z RKKa i uchodźcy przekraczający granicę⁸⁸.

Wyniki wywiadu płytkiego były zmienne. Znaczny wpływ miała na to sytuacja po drugiej stronie granicy, zwłaszcza aktywność aparatu kontrwywiadowczego ZSRS. Na rezultaty rozpoznania oddziaływały również trudności w koordynowaniu przedsięwzięć (o czym była już mowa).

Jednym z poważniejszych problemów, z którym borykał się wywiad KOP, było właściwe wykorzystanie ludności zamieszkującej rejon pogranicza. Stwierdzono postępujący spadek liczby agentów współpracujących z placówkami wywiadowczymi, dlatego w kwietniu 1926 r. zwołano w Warszawie konferencję poświęconą współdziałaniu w pasie przygranicznym. Szczegółowej analizie poddano sytuację w Ekspozyturze nr 5 we Lwowie. Stwierdzono znaczne zmniejszenie werbunku agentury mającej rozpoznawać sytuację na Ukrainie przy jednoczesnym wzroście strat wśród współpracowników.

W skład sieci agenturalnej wywiadu KOP wchodziłi agenci i informatorzy. Agentem była osoba, która za wynagrodzenie w gotówce lub świadczeniach albo honorowo świadomie udzielała informacji itp., przy czym jej współpraca z organem wywiadowczym była stała lub według zamierzeń organu wywiadowczego miała być stała. Inny charakter miała działalność informatorów. Były to osoby, które za wynagrodzeniem lub honorowo świadomie udzielały informacji organom wywiadowczym jednorazowo (doraźnie), a stosunek ten nie miał być ustabilizowany, gdyż organ wywiadowczy nie przewidywał lub nie miał zamiaru dalszego korzystania z usług danej osoby. Zasadnicza różnica między agentem a informatorem była następująca: z usług agenta korzystano (przynajmniej przez pewien czas) stale, kierując jego pracą. Ponadto był on związany z organem wywiadowczym poprzez złożoną deklarację agenta i było na niego założone dossier. Z usług informatora korzystano natomiast zazwyczaj doraźnie. Na jego pracę organ nie miał przeważnie wpływu i nie łączyły go z informatorem żadne umowy, nie zakładano też dossier.

W zależności od zasad wykorzystania i wykonywanej pracy wyróżniano agentów ofensywnych (OF) wykorzystywanych w wywiadzie zaczep-

nym i kontrwywiadzie na terenie państwa sąsiadującego oraz agentów kontrwywiadu (KW) pracujących na terenie własnym w ramach tzw. wywiadu obronnego. W każdej z tych grup agencji dzielili się na kilka kategorii, w zależności od przeznaczenia i wykonywanej pracy.

Wśród agentów ofensywnych wyróżniano: rezydenta, kuriera, przewodnika, lotnego i werbownika. Rezydentem OF nazywano agenta przebywającego stale na terenie zewnętrznym i wykonującego zlecone mu zadania w ściśle określonym rejonie swego zamieszkania lub środowiska — osobiście lub przez własną sieć. Rodzaj zadań wykonywanych przez rezydenta nie miał zasadniczego znaczenia na jego określenie. Mógł więc on — tylko lub równocześnie — zbierać informacje, przeprowadzać werbunek, być etapem, skrzynką pocztową itp.

Kurierem był agent wykonujący zadania z zakresu łączności pomiędzy własnym organem wywiadowczym a rezydentem jemu wskazanym lub przez niego na terenie zewnętrznym zwербowanym.

Agent-przewodnik zamieszkiwał na terenie własnym albo za granicą. Do jego zadań należało przeprowadzanie przez granicę i strefy graniczne osób wskazanych mu przez organa lub pracowników własnego wywiadu.

Agent-werbownik zamieszkiwał na własnym terenie i zajmował się wyszukiwaniem i wskazywaniem organom wywiadowczym kandydatów na agentów OF. Agent werbownik nie mógł wiedzieć czy wskazany przez niego kandydat został zwербowany. Zasadą było niewykorzystywanie agenta-werbownika do wykonywania jakichkolwiek zadań na terenie zewnętrznym.

Według danych Ekspozytury nr 5 z 1 I 1926 r. dysponowano trzydziestoma współpracownikami rezydentami, agentami ruchomymi i kurierami. Liczba ta nie uwzględniała osób poddawanych sprawdzeniom przez ekspozyturę lub jej posterunki ofensywne. Na początku 1925 r. Ekspozytura nr 5 dysponowała czterdziestoma współpracownikami. Niekorzystnym zjawiskiem były poważne dysproporcje w efektywności komórek wywiadowczych ekspozytur i placówek KOP. Od 1 I do 1 XI 1926 r. posterunki ofensywne zwербowały siedemnastu agentów, a organa wywiadowcze KOP tylko dwie osoby. Jednocześnie aparat wywiadowczy ekspozytury wskazał trzydziestu sześciu kandydatów na agentów, spośród których zwербowano siedemnaście osób. Natomiast organa centralne wywiadu KOP przekazały tylko ośmiu kandydatów, z których jedynie dwie osoby nadawały się do werbunku⁸⁹.

Najwięcej nowych agentów wywodziło się spośród przemytników, dezertów, osób nielegalnie przekraczających granicę. Część agentów została pozyskana do współpracy na terenie ZSRS przez wcześniej zwербowanych agentów. W ciągu jedenastu miesięcy 1926 r. pozyskano za granicą czternaście osób. W głębi terytorium Polski zwербowano pięć osób. Byli to głównie emigranci rosyjscy osiedleni od dawna w II Rzeczypospolitej lub krewni osób zamieszkałych na terenie ZSRS.

Z oceny przydatności agentury wynikało, że osoby zwербowane w głębi Polski były mniej wartościowe. Specyficzne warunki panujące w ZSRS —

system wnikaający w życie prywatne obywateli — poważnie utrudniały zachowanie konspiracji przez osoby, które dłużej były nieobecne w tym państwie, dlatego zasadniczym rejonem przyszłych werbunków miała pozostać granica wschodnia.

W rezultacie nawiązania bliższych kontaktów przez ówczesnego kierownika Ekspozytury nr 5, pptk. dypl. Stanisława Maczka, z oficerami wywiadowczymi KOP i kolejnej wspólnej narady 3 XI 1926 r. zostały sprecyzowane przyczyny wadliwej współpracy obu wywiadów. Przeważały czynniki obiektywne: specyficzne nastawienie oficerów wywiadu KOP do ich pracy, wynikające z instrukcji i rozkazów; brak doświadczenia większości oficerów w pracy wywiadowczej, szczupła obsada kadrowa i dążenie do maksymalnego zwiększania liczby współpracowników bez uwzględniania rzeczywistych potrzeb Ekspozytury nr 5. Usunięcie tych niedomagań zamierzano osiągnąć dzięki reorganizacji organów wywiadu KOP i podporządkowanie ich szefowi ekspozytury. Za takim rozwiązaniem przemawiały również inne przesłanki. Analiza strat agentury od 1 I do 1 XI 1926 r. świadczyła o wyeliminowaniu trzydziestu jeden osób. Przyczyny były następujące:

— aresztowano na granicy w chwili przekraczania pasa granicznego —

13

— zabito lub zraniono na granicy — 2

— aresztowano w głębi terenu sowieckiego — 3

— zdekonspirowano — 6

— wyeliminowano z innych powodów — 6

— przeniesiono w głąb Rosji — 1

Z powyższych danych wynika, że najwięcej osób „pochłonęła granica”. Opanowanie sytuacji na granicy miało podwójne znaczenie, ponieważ siedemdziesiąt pięć procent agentów werbowano, a sześćdziesiąt procent eliminowano na pograniczu.

Dostrzegano również obiektywne przyczyny strat: normalne wyczerpanie się możliwości poszczególnych osób czy aktywne zwalczanie przemytu po drugiej stronie granicy. Jednakże wina polskich organów wywiadowczych polegała na stosunkowo słabym rozpoznaniu niektórych odcinków i zaplecza granicy wschodniej.

W celu zwiększenia efektywności wywiadu płytkiego postanowiono przede wszystkim rozpoznać sytuację po stronie polskiej. Aparat wywiadowczy KOP oraz wszyscy żołnierze, od szeregowego pełniącego służbę na posterunku, do dowódcy strażnicy lub kompanii, mieli współpracować w „opaniowaniu przemytu legalnego i dzikiego”, wykorzystując firmy i osoby fizyczne do systematycznego przerzucania i przejmowania agentów. Ponadto podjęto działania zmierzające do lepszego rozpoznania metod działania organów wywiadu i kontrwywiadu GPU, które stosunkowo skutecznie zwalczały agenturę Oddziału II i Korpusu Ochrony Pogranicza w rezultacie „ostrej i bezwzględnej walki w pasie granicznym”. Notowano wzmożoną działalność wywiadowczą *Pogranootriadów* (Wojska Ochrony Pogranicza — tzw. pogranicznicy), polegającą na wymuszaniu informacji od osób nielegalnie prze-

kraczących granicę z Polski do Związku Sowieckiego. Osoby takie były przetrzucane na teren Polski z zadaniami wywiadowczymi. Ewentualną zgodę na pobyt na terenie ZSRS mogły otrzymać dopiero po wykonaniu zadania. Metoda ta nie była nowa, ale w połowie 1926 r. stosowano ją niezwykle intensywnie. Notowano wypadki angażowania w ten sposób kobiet i dzieci⁹⁰. Specyfiką pracy na kresach były również akty dywersyjne i sabotażowe przeprowadzane przez stronę sowiecką. Od kwietnia 1921 r. do kwietnia 1924 r. dokonano dwustu pięćdziesięciu dziewięciu wypadków bandyckich z terenu ZSRS na teren Polski⁹¹. Często były próby porwań na stronę sowiecką pracowników i współpracowników polskiego wywiadu, a także oficerów i podoficerów KOP.

W latach dwudziestych kontrwywiad KOP ograniczał swe przedsięwzięcia do rozpoznawania sowieckich jednostek ochrony granicy, stosując „klasyczne metody” bez opanowania ich aktywności wywiadowczej. Skuteczność rozpoznania po drugiej stronie granicy osłabiała wadliwa organizacja wywiadu i kontrwywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza. Oficerowie wywiadu byli zbyt często odosobnieni, całkowicie zakomunikowani i otoczeni taką tajemnicą, że „dowódcy straży i kompanii zamiast pomagać w wywiadzie — robili fatalne posunięcia, odbijające się na pracy wywiadowczej ekspozytur”. Poglębiona analiza takich czynników, jak nadmierna odległość ekspozytur od granicy, zakres zadań im zleczanych przez inspektorów armii, czy przedsięwzięć mobilizacyjnych, wskazywała jednoznacznie na konieczność ujednolicenia zasad organizacji wywiadu płytkiego skierowanego na wschód.

Podobne problemy organizacyjne miały miejsce we współpracy Ekspozytury nr 1 w Wilnie z wywiadem KOP. W listopadzie 1926 r. kierownik tej komórki wywiadowczej, kpt. dypl. Stefan Mayer, późniejszy szef Wydziału Wywiadowczego, przedstawił kierownikowi Referatu B1 ocenę współdziałania ekspozytury z czterema brygadami KOP, strzegącymi granicy z ZSRS i Litwą. Wiele zastrzeżeń budziła organizacja przerzutu agentów i konfidentów przez granicę. Notowano przypadki dekonspiracji agentów przed szeregowymi KOP i ludnością zamieszkłą w rejonie pasa granicznego. Niewielkie efekty przynosiła współpraca informacyjna między Ekspozyturą nr 1 a brygadami KOP. Prowadziły one wywiad na głębokość trzydziestu kilometrów za granicę państw ościennych. Zadania dotyczyły rozpoznania przygranicznych plutonów litewskiego Związku Strzelców oraz straży granicznej i tzw. *oczpunktów i wojenstółów* gminnych na terenie ZSRS. 6 Brygada KOP przesunęła zasięg swej penetracji wywiadowczej w głąb Litwy poza trzydziestokilometrowy pas przygraniczny. Kapitan Mayer, po przeanalizowaniu sytuacji w rejonie działania Ekspozytury nr 1, proponował zorganizowanie podstawowego przeszkolenia wywiadowczego dla oficerów liniowych KOP pełniących służbę na granicy oraz zwiększenie zasięgu zaczepnego poszczególnych brygad, a także zainteresowanie wywiadu KOP działalnością werbunkową na rzecz ekspozytury⁹².

Analiza współpracy wywiadowczej w rejonie pogranicza wskazywała na wzrastające zagrożenie ze strony sowieckiego wywiadu i kontrwywiadu.

W jednym z raportów stwierdzono m.in.: „Oddziały pograniczne GPU, oprócz silnej obsady w ludziach i zaopatrzenia w psy policyjne, mają do dyspozycji szeroko rozgałęzioną i oddaną sobie sieć agentów wzdłuż całej granicy polsko-sowieckiej rekrutujących się z mieszkańców tej strefy, oraz wśród samych chłopów i wszelkiego rodzaju pracowników państwowych. Cały teren pograniczny jest podzielony na trzy strefy, w których zorganizowano sieć gęstej sieci jest trudno utrzymywać kontakty wywiadowcze i trzeba bardzo dużo odwagi i sprytu, by prowadzić w tych warunkach wywiad. Pograniczni mieszkańcy są zainteresowani w wyszukiwaniu naszych agentów dzięki odpowiedniemu wynagrodzeniu. Każdy więc człowiek, mający możliwość pracy w tych warunkach, przedstawia dużą wartość dla naszego wywiadu”⁹³.

Ocena warunków topograficznych i gęstości zaludnienia po obu stronach granicy wschodniej świadczyła o tym, iż teren sprzyjał przekraczaniu granicy. Liczne zalesione rejony ułatwiały przekraczanie granicy. Związki rodzinne między osobami zamieszkalymi po drugiej stronie granicy umożliwiały nawiązywanie kontaktów czy uzyskanie schronienia. Jak ważne dla prowadzenia wywiadu płytkiego były odpowiednie warunki w rejonie granicy świadczy likwidacja Ekspozytury nr 6 w Brześciu, która nie mogła wydajnie funkcjonować ze względu na znaczne wyludnienie i bagniste tereny na jej przedpolu. Na odcinku byłej granicy rosyjsko-austriackiej warunki także nie były korzystne ze względu na brak prywatnych powiązań ludności zamieszkałej w tym rejonie z sąsiadami za granicą wschodnią.

Poważne osłabienie skuteczności rozpoznania w rejonie pogranicza stwarzał brak koordynacji działalności wywiadowczej po stronie polskiej.

Wywiad KOP stopniowo poznawał organizację i metody pracy oddziałów pogranicznych OGPU. Zbierano szczegółowe dane dotyczące funkcjonowania tych służb. Na przykład z rozpoznania sowieckiej straży granicznej prowadzonego w drugim kwartale 1926 r. w rejonie Nowogródka wynikało, że w miejscowości Nowe Pole mieściła się siedziba dowództwa 3 Komendantury. Dowódcą był wówczas Sawicz. Wywiad KOP nie wiedział, gdzie został przeniesiony jego poprzednik — Asztanasow, natomiast dysponował szczegółowym rysopisem Sawicza i jego zastępcy Alamowa. Oceniano, iż „przy komendanturze znajduje się około stu ludzi, w tym ośmiu konnych”. Oddział ten wyposażony był w ciężką broń maszynową. Do tropienia osób nielegalnie przekraczających granicę wykorzystywano dwa owczarki. Przy komendanturze funkcjonowała Placówka nr 8 „Zastawa”, której komendantem był Rabanow. Informacje o organizacji komendantury uzupełniały dane o sposobie pełnienia służby na granicy. Stwierdzono, że liczba posterunków w rejonie „Zastawy” wynosiła od trzech do sześciu w ciągu dnia, a w nocy była zwiększana trzykrotnie i więcej w zależności od potrzeby. Posterunki pełniły służbę w dwóch liniach, pierwsza od drutów do pięciuset metrów w głąb granicy, a druga od granicy do pięciuset-tysiąca metrów w głąb. Szerokość pasa obsadzanego przez obie linie sięgała do około tysiąca pięciuset metrów. Nie stwierdzono, aby Straż Graniczna OGPU stosowała znaki

rozpoznawcze oraz hasła i odzewy. Używała natomiast najczęściej znaków dźwiękowych, na przykład „dwukrotne kłapięcie celownika — odpowiedź trzykrotne uderzenie w ładownicę”⁹⁴. Do sprawozdania były załączone liczne szkice, między innymi dworca kolejowego Niegorioleje, oraz schematy kancelarii i budynków dowództwa 17 *Pogranootriadu*. Znane były również, uzyskane przez agenta, pobory dowódców poszczególnych jednostek wojskowych Armii Czerwonej. Dane te były wykorzystywane przez politruków 17 *Pogranootriadu*.

[Aktywną działalność kontrwywiadu oddziałów pogranicza OGPU sygnalizowano na wszystkich odcinkach granicy wschodniej. W 1928 r. trudna sytuacja powstała na odcinku 11 batalionu granicznego „Ostróg”. Teren ten opanowany był przez wywiad sowiecki. Współpracowników wysyłanych z Ostroga lub Moszczenicy przechwytywały często placówki OGPU. Ustalono, że do ujawniania współpracowników KOP przyczynił się były agent Oddziału II Sztabu Generalnego, Lewczuk, mieszkaniec Ostroga. Po przejściu na stronę sowiecką podjął on współpracę z 20 Oddziałem Pogranicznym. W związku z tym oficer 11 batalionu granicznego, por. Reutt, był zmuszony przerwać na pewien czas pracę wywiadowczą i ograniczyć się tylko do niezbędnych kontaktów. Planowano również zamach na Lewczuka⁹⁵.]

Z podobnymi kłopotami borykały się placówki wywiadowcze w innych rejonach granicy. W połowie 1928 r. Ekspozytura nr 5 we Lwowie zwróciła się do dowódcy KOP z propozycją zmiany systemu wywiadowczego. Planowano zarzucenie starych kontaktów, oderwanie się od przeciwnika oraz zwerbowanie nowych agentów i przygotowanie ich do fachowej pracy. Major dypl. Bogdan Szeligowski proponował zrezygnowanie z prowadzenia wywiadu przy pomocy przemytników. Do tej pory używano do pracy przemytników, którzy wyciągali większe korzyści z „pracy” w Polsce. Jednocześnie mjr Szeligowski nalegał, aby przyjąć zasadę bezpośredniego docierania agentów do źródeł informacji (tzw. agenci kontaktowi) w celu wyeliminowania pośredników. Dla wywiadu płytkiego oznaczało to szukanie agentów bezpośrednio w sowieckich oddziałach granicznych. Uzasadnieniem do zmiany metod działania był fakt, iż każdy dokument, każde ogłoszenie, pismo lokalne, zdobyte po drugiej stronie granicy miało duże znaczenie zarówno dla wywiadu KOP, jak i II Oddziału. Propozycje te zostały zaakceptowane. W rezultacie nastąpiło rozwiązanie umów z agentami-pośrednikami. Pozostali jedynie najlepsi agenci kontaktowi.

Poza ekspozyturami Oddziału II wywiad płytki prowadzili brygady KOP, policja polityczna i referaty bezpieczeństwa w starostwach położonych w sąsiedztwie granicy wschodniej. Kontrwywiadem zajmowały się Samodzielne Referaty Informacyjne dowództw okręgów korpusów. Polskiemu wywiadowi przeciwstawiały się jednolicie zorganizowane służby kontrwywiadowcze GPU i GRU. Utrzymująca się rywalizacja między polskimi służbami wywiadowczymi ułatwiała tym komórkom wywoływanie „różnych nieporozumień i niszczenie w zarodku naszych wysiłków w organizacji wywiadu”.

Niedomagania te nie zostały usunięte pomimo różnych przedsięwzięć ustalanych podczas narad na szczeblu centralnym⁹⁶.

Na podstawie kilkumiesięcznej wymiany poglądów przedstawiciele zainteresowanych służb Oddziału II opracowali szczegółowe zasady organizacji wywiadu płytkiego prowadzonego w kierunku wschodnim. Ekspozytury nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie zostały upoważnione do zlecania zadań oficerom wywiadowczym brygad i baonów KOP. Aby zadania te nie przekraczały możliwości tych oficerów, agenci KOP mogli być ujawniani na każde żądanie ekspozytur. Natomiast cały materiał wywiadowczy w postaci raportów, dokumentów, zeznań był natychmiast przekazywany ekspozyturze prowadzącej ewidencję wiadomości wojskowych. Materiały te stanowiły podstawę do oceny sprawności aparatu wywiadowczego KOP. Jednym z obowiązków oficerów wywiadowczych KOP było wyszukiwanie i przekazywanie ekspozyturom agentów nadających się na kurierów i współpracowników wywiadu głębokiego. Obie ekspozytury zostały zobowiązane do informowania oficerów KOP o sytuacji wojskowej po drugiej stronie granicy i udzielania pomocy technicznej i finansowej we wszystkich przedsięwzięciach wywiadowczych. Oficerowie i upoważnieni pracownicy ekspozytur mieli pełną swobodę w kontaktowaniu się z osobami powracającymi z terenu ZSRS.

Pomimo pewnej poprawy we współdziałaniu w rejonie pogranicza nadal występowały trudności w realizacji wielu przedsięwzięć wywiadowczych. Najwięcej nieporozumień wywoływały akcje polegające na przerzucaniu agentów na drugą stronę granicy wschodniej. Podczas jednej z konferencji z udziałem szefa wywiadu KOP, mjr. dypl. Tadeusza Skiudera, i szefa Referatu „Wschód”, por. Jerzego Niezbrzyckiego, podjęto ten temat, oceniając przebieg kilku akcji organizowanych przez obie ekspozytury wschodnie. Major Skinder przedstawił szczegóły akcji przerzutowej, jaka odbyła się w listopadzie 1933 r. przy udziale Placówki Wywiadowczej KOP nr 7, położonej w rejonie działania Ekspozytury nr 1 w Wilnie. Ponieważ wywiad KOP nie otrzymał wcześniej nawet ogólnej charakterystyki przerzucanej osoby, a agent Referatu „Wschód” nie reagował na uwagi kierownika placówki, nie wyrażając zgody na włożenie ubrania pochodzącego z ZSRS, operacja miała utrudniony przebieg i nie dawała pewności powodzenia. Według por. Niezbrzyckiego agent nie miał prawa tak się zachować. W tym wypadku akcja powinna być przerwana a agent przekazany do Ekspozytury nr 1⁹⁷.

Ważnym problemem było nieprzestrzeganie podziału terenu po drugiej stronie granicy w zakresie wykorzystania sieci wywiadowczej. W rejonie placówek wywiadowczych KOP nadal operowali agenci Referatu „Wschód” i Ekspozytury nr 1. Placówki KOP były pozbawiane najlepszych agentów. Porucznik Niezbrzycki, broniąc interesów Referatu „Wschód”, motywował taką praktykę potrzebą zapewnienia swobody w działalności wywiadu ofensywnego i ograniczonymi możliwościami wywiadu płytkiego. Według szefa referatu wywiad głęboki nie podejmował wówczas „roboty agencyjnej”, a pojęcie agent w wywiadzie ofensywnym nie istniało. Referat „Wschód” posługiwał się przede wszystkim rezydentami „bez względu na to, gdzie się taka

rezydentura mieści — w Irkucku, Leningradzie czy innym mieście”. Porucznik Niezbrzycki stwierdził jednocześnie, że kierowanie wywiadem płytkim należało do szefa ekspozytury. Natomiast kierownicy placówek wywiadowczych KOP byli organami wykonawczymi szefa ekspozytury. Bez jego wiedzy nie mieli prawa podejmowania poważniejszych przedsięwzięć, na przykład afery wywiadowczej. Również decyzje w sprawie osób, które mogły być wykorzystane w charakterze kurierów, należały do Referatu „Wschód”⁹⁸.

Stanowisko por. Niezbrzyckiego było w pełni uzasadnione. Oficerowie wywiadu KOP nie znali wszystkich uwarunkowań działalności podejmowanej na terenie ZSRS. Nie mogli znać szczegółów współpracy między placówkami wywiadu głębokiego a konsulatami i atmosfery, w jakiej pracowali oficerowie referatu „Wschód”. Przykłady pośredniczenia placówek Referatu w przekazywaniu poczty przeznaczonej dla agentów wywiadu KOP świadczyły o podejmowaniu dość często ryzykownych przedsięwzięć. Współpracownicy placówek KOP często nie przestrzegali zasad łączności stwarzając poważne niebezpieczeństwo dekonspiracji rezydentów II Oddziału. Pomimo występujących trudności współpraca Referatu „Wschód” z Szefostwem Wywiadu KOP zacieśniała się, obejmując wiele płaszczyzn⁹⁹.

Podstawowe znaczenie dla wytyczania kierunków współpracy miały okresowe narady na najwyższym szczeblu z udziałem kierownictwa wywiadu KOP i Referatu „Wschód”. Dokonywano również oceny efektywności działalności wywiadowczej. 17 III 1934 r. odbyła się czwarta z kolei narada u szefa Wywiadu KOP z udziałem szefa Wydziału II z Oddziału II Sztabu Głównego, mjr. Franciszka Tomczuka, szefa Referatu „Wschód”, por. Jerzego Niezbrzyckiego, zastępcy szefa Wywiadu KOP, kpt. Jana Gurskiego, szefa Ekspozytury nr 1, kpt. Mariusza Burchardta, i szefa Ekspozytury nr 5, kpt. dypl. Józefa Bieńkowskiego. Głównym celem narady było wytyczenie kierunków pracy wywiadowczej na 1934 rok¹⁰⁰.

Porucznik Niezbrzycki przedstawił ocenę „terenu sowieckiego” i rezultaty pracy obu ekspozytur. Podkreślił, iż w ich pracy dominuje przypadkowość, a informacje uzyskiwane są ze źródeł przygodnych. Takie dane, podobnie jak informacje prasowe, miały jedynie drugorzędne znaczenie. Chodziło o wiadomości zdobywane przez celowo zorganizowany wywiad agencyjny. Tymczasem w latach 1931–1933 obserwowano systematyczne pogarszanie się jakości rozpoznania. Nastąpiło zawężenie pasów obserwacyjnych do obszarów przyległych do linii kolejowych. W wypadku Ekspozytury nr 1 stwierdzono taką sytuację w rejonie poleskim, słuckim i na przedpolu Bobrujska. W miejsce wszechstronnych informacji coraz częściej przekazywano dane pochodzące z kilku szlaków komunikacyjnych. Podobnie Ekspozytura nr 5 we Lwowie ograniczała swe rozpoznanie w rejonie rzeki Wapniarki. Zmniejszenie możliwości prowadzenia wywiadu notował także Referat „Wschód”. Zarówno przy organizowaniu wywiadu płytkiego, jak i głębokiego poważnym utrudnieniem były zaostrome przepisy paszportowe, ograniczające ruchy ludności oraz ciągle deportacje prowadzące do „wyjaławienia” niektórych terenów. Kolejną, istotną przeszkodę, stanowiła wzmożona ochrona tajemnicy

państwowej na całym terenie ZSRS. Wyczerpały się również możliwości korzystania z organizacji emigracji rosyjskiej. Stwierdzono, że większość organizacji emigracyjnych, dysponujących kontaktami na terenie ZSRS, kontrolowana jest przez wywiad sowiecki.

Trudności te były odczuwane zarówno przez Szefostwo Wywiadu KOP, jak i Referat „Wschód”. Coraz częściej dochodziło do dublowania pracy i zwiększał się chaos. Sytuację tę pogarszała wadliwa współpraca z Wydziałem Ewidencji i Studiów Oddziału II, który nie znał wszystkich wytycznych zlecanych przez szefa Referatu „Wschód”. Ponieważ Wydział Ewidencji poszukiwał przede wszystkim danych dotyczących rozmieszczenia, organizacji i O. de B. jednostek, żądał podobnych danych od Referatu „Wschód” i Ekspozytur nr 1 i 5. Wywiad płytki nie był w stanie uzyskiwać wszystkich oczekiwanych informacji. Sytuacja ta prowadziła do nakładania się prac podejmowanych przez oba wywiady.

Innym niekorzystnym zjawiskiem była dowolność w określaniu zasięgu działania współpracowników ekspozytur. Prowadziło to do licznych sporów z szefem Referatu „Wschód”. Pomimo znacznej tolerancji wobec zapędów kierowników ekspozytur, którzy wysuwali swe agendy zbyt daleko od granicy wschodniej, por. Niezbrzycki nie mógł wyrazić zgody na instalowanie placówek na przykład w odległym Swierdłowsku. Zmiany w dyslokacji jednostek RKKA stacjonujących na pograniczu stref działania ekspozytur wymuszały dość często rewizję wcześniejszych ustaleń¹⁰¹.

Wywiad organizowany przez ekspozytury napotykał znaczne trudności już na terenie Polski. Chodziło o szkolenie uciekinierów i dezertów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę wschodnią. Ich pobyt w małych miejscowościach w rejonie pogranicza stwarzał niebezpieczeństwo dekonspiracji. Kandydaci na agentów powinni być szkoleni daleko od granicy, co nie zawsze było możliwe do zrealizowania. Problem ten ujawnił sprzeczności w organizacji wywiadu KOP. Brak było ścisłego rozgraniczenia kompetencji ekspozytur i placówek. Szkoleniem agentów powinny zajmować się ekspozytury, a placówki przerzutem. W praktyce placówki starały się samodzielnie organizować wywiad, rywalizując z ekspozyturą. Referat „Wschód” nie był w stanie sprecyzować zasad współpracy organów wywiadowczych KOP. Bliższa analiza wywiadu płytkiego świadczyła o istnieniu innych nieprawidłowości. Brak było ścisłego podziału na rejony działania placówek i ekspozytur. Placówki powinny prowadzić rozpoznanie w pobliżu granicy i do swych potrzeb werbować agenturę, natomiast obie ekspozytury miały organizować wywiad w bardziej oddalonych rejonach.

Podział kompetencji między ekspozytury i placówki był niezbędny również z innego powodu. Pomimo jednoznacznych rozkazów, zabraniających przyjmowania dezertów i uciekinierów w siedzibie placówki, często dochodziło do łamania tej zasady. W małych miejscowościach, położonych w pobliżu granicy, lokale konspiracyjne w praktyce nie istniały. Brak było arestów, w których należało zatrzymywać uciekinierów i dezertów przed odbyciem rozmów werbunkowych. Wiele placówek wywiadowczych KOP

staralo się organizować kontakty z agentami podczas jarmarków odbywających się co dwa tygodnie. Jednak nadmierna liczba osób odwiedzających siedzibę placówki prowadziła nieuchronnie do jej dekonspiracji. Ponieważ Referat „Wschód” dysponował wieloma przykładami ujawniania agentów KOP przez wywiad sowiecki, nawet w takich miasteczkach jak Stolpce czy Wilejka, opracowano wytyczne nakazujące sprawowanie ścisłego nadzoru nad działalnością placówek KOP przez kierowników ekspozytur¹⁰².

Mniej problemów stwarzało przerzucanie agentów przez granicę wschodnią. Ekspozytura nr 5 we Lwowie do tego stopnia opanowała pogranicze, iż w dowolnej chwili mogła zorganizować przejście agenta na drugą stronę przez tzw. okno. Wprawdzie przekroczenie granicy nie stwarzało trudności, jednak poważnym problemem było przebycie pierwszych piętnastu kilometrów na terenie ZSRS. Pas ten był celowo zasiedlany przez byłych żołnierzy-kolchoźników, a władze w poszczególnych wioskach miały obowiązek zgłaszania organom bezpieczeństwa pojawienia się nieznanych osób.

Potwierdzeniem znacznych możliwości operacyjnych Ekspozytury nr 5 był przebieg operacji przerzutowej agenta Referatu „Wschód” Izmaila Elf Nazara, „Izmail Bek”, „Pietrow”, który przybył do Polski ze Stambułu, gdzie prowadził handel na terenie Persji i Azerbejdżanu, a także uczestniczył w działalności antysowieckiej w tym rejonie. Po przeszkoleniu przez Referat „Wschód” 14 II 1928 r. otrzymał polecenie udania się w podróż. Na drogę otrzymał siedemdziesiąt pięć dolarów w rublach sowieckich. Jako punkt przerzutowy wybrano rejon miejscowości Ostek. 18 II 1928 r. o godzinie 23.00 „Izmail Bek” przekroczył granicę wschodnią prowadzony przez przewodnika. 7 III 1928 r. do centrali dotarła kartka pocztowa pisana ręką „Izmaila”, informująca o szczęśliwym przybyciu do Kijowa, natomiast 23 III nadszedł list, w którym ten komunikował, iż udało mu się uzyskać perski paszport na nazwisko Mamed Adin. Referat „Wschód” w latach trzydziestych coraz rzadziej korzystał jednak z pomocy ekspozytur przy przerzucie agentur. Powodem były liczne fakty dekonspiracji siatek Referatu, operujących w głębi Związku Sowieckiego¹⁰³.

Nasilające się trudności w prowadzeniu wywiadu płytkiego na ZSRS zmusiły Oddział II do zerwania z systemem działania, który był możliwy w państwach zachodnioeuropejskich. Ze względu na trudności w uplasowaniu agentów po drugiej stronie granicy wschodniej większość osób werbowano spośród ludności zamieszkalej na terenie kresów, w rejonie pasa granicznego. Znały one warunki życia po tamtej stronie i sposoby przejścia przez granicę. Coraz częściej przy zdobywaniu informacji i dokumentów posługiwano się siłą, wysyłając grupy agentów uzbrojonych i odpowiednio wyposażonych w środki techniczne, umożliwiające przekroczenie granicy i dokonanie penetracji w wytypowanym obiekcie wojskowym. Porywano również osoby, które dysponowały wartościowymi informacjami. Wywiad KOP zobowiązano do skrupulatnego zdobywania najdrobniejszych danych. Wykorzystywano na dużą skalę legalny i nielegalny ruch graniczny, przesłuchiowano uciekinierów i dezertów, podsłuchiowano systematycznie rozmowy.

Długotrwała obserwacja poczynani sowieckiego wywiadu przerzucającego agenturę przez polską granicę przynosiła coraz lepsze wyniki. W latach poprzedzających wybuch wojny nastąpił wyraźny postęp w pracy kontrwywiadu KOP w likwidacji kanałów przerzutowych, a przekroczenie granicy Polski stawało się niezwykle trudne. Potwierdzały to zarówno statystyki Szefostwa Wywiadu KOP z lat 1935–1936, jak i informacje przekazywane przez agentów wywodzących się ze środowisk emigracji narodów nierosyjskich, którzy odwiedzali zachodnie republiki sowieckie. Oceniali oni jedynie na około pięć procent szanse udanego przejścia do Polski.

Podobną opinię podzielał prawdopodobnie wywiad sowiecki, gdyż uruchamiane w tym czasie kanały przerzutowe miały coraz lepszą organizację.

Obserwacja ujawnionych kanałów przerzutowych potwierdzała istnienie ścisłego współdziałania GRU, GPU i Kominternu. Organa kontrwywiadu Oddziału II stwierdzały na podstawie wielu zlikwidowanych siatek, że z poszczególnych punktów przerzutowych, funkcjonujących w pobliżu granicy wschodniej, korzystali zarówno agenci służb wywiadowczych, jak i czołowi działacze komunistyczni.

Inicjatywę w organizowaniu kanałów przerzutowych miały najczęściej komórki wywiadowcze poszczególnych oddziałów pograniczników (PO) werbujące przewodników granicznych i osoby określane jako agent-etap. Przewodnicy wywodzili się przeważnie z obywateli ZSRS stale zamieszkałych w pobliżu granicy lub obywateli Rzeczypospolitej zbiegłych na teren wschodniego sąsiada. Kandydaci na przewodników granicznych musieli znać dokładnie odcinek terenu, na którym mieli działać, a ponadto mieć wśród Polaków krewnych lub bardzo dobrych znajomych. Werbunek i angażowanie przewodnika granicznego przeprowadzali funkcjonariusze PO stosując procedurę obowiązującą w wywiadzie (szczegółowy życiorys, kontakty, deklaracja o współpracy, pseudonim). Po zaangażowaniu przewodnik graniczny był przerzucany po raz pierwszy na teren RP z zadaniem zwerbowania wskazanego mu przez mocodawców krewnego lub znajomego zamieszkałego w polskim pasie granicznym i przeprowadzenie go do ZSRS. Osoba taka, określana przez wywiad sowiecki jako agent-etap, była werbowana, szkolona i instruwana w ciągu dwudziestu czterech godzin, a następnie ponownie przeprowadzana przez przewodnika na teren Polski.

Zadania agenta-etapu polegały na przyjmowaniu u siebie osób przyprowadzanych z ZSRS przez przewodnika granicznego lub zgłaszających się z ustalonym hasłem z głębi Polski. Ponadto udzielał im schronienia, zapewniał opiekę i wyżywienie oraz ułatwiał bezpieczne przedostanie się w głąb kraju czy do granicy i jej przekroczenie.

W celu zapewnienia sprawnego funkcjonowania kanału przerzutowego agent-etap pozyskiwał z własnej inicjatywy dwóch pośredników: granicznego i wewnętrznego. Z reguły nie byli oni znani wywiadowi sowieckiemu, ale również nie wtajemniczano ich w szczegóły organizacyjne. Nie powinni byli wiedzieć, przez kogo kanał przerzutowy był wykorzystywany i w jakich celach.

Obaj byli opłacani przez werbującego ich agenta z funduszu przekazywanego mu przez wywiad sowiecki. Pośrednik graniczny był odpowiedzialny za bezpieczne doprowadzenie osób udających się do ZSRS od etapu do granicy. Osoba przeprowadzana sama przekraczała granicę. Zadanie pośrednika wewnętrznego polegało na umożliwieniu osobie przybyłej z ZSRS dotarcia do wskazanego punktu w głębi polskiego pasa granicznego. Najczęściej były to stacje kolejowe.

Szczegółowe zasady konspiracji, obowiązujące przy funkcjonowaniu takich kanałów, utrudniały polskiemu kontrwywiadowi ujawnianie wszystkich osób nawet w przypadku zwerbowania agenta-etapu. Przekraczający granicę posługiwali się pseudonimami, którymni przeważnie były zdrobniałe imiona podawane w języku rosyjskim. Ponadto co pewien czas kanały przerzutowe były obserwowane i sprawdzane przez organa sowieckiego wywiadu. Niezależnie od tego agent-etap przynajmniej raz w sezonie (na wiosnę lub na jesieni) był zobowiązany zgłosić się u swoich mocodawców po drugiej stronie granicy¹⁰⁴.

Między Referatem „Wschód” a Szefostwem Wywiadu KOP często wymieniano informacje o osobach, które mogły być wykorzystane w celach wywiadowczych. W czerwcu 1936 r. Szefostwo Wywiadu KOP przesłało wiadomość o nawiązaniu kontaktu z Hainzem Meibergerem, obywatelem III Rzeszy zajmującym się handlem z państwami Dalekiego Wschodu; ponieważ Meiberger zamierzał wyjechać do Jokohamy, przedstawiciel wywiadu KOP zwrócił się do niego z prośbą o sporządzenie szczegółowego opisu tej podróży. Niemiec nie wiedział, że informacje te trafiały do polskiego wywiadu. Oficer KOP występował w roli dziennikarza, a korespondencję z Meibergerem utrzymywano za pośrednictwem skrzynki kontaktowej pod adresem Lucjana Fedorowicza zamieszkałego w Warszawie. Współpraca ta przyniosła Oddziałowi II znaczne korzyści.

Referat „Wschód”, dysponujący większymi możliwościami w zdobywaniu źródeł informacji na terenie ZSRS, przekazywał wywiadowi KOP osoby, które mogły być wykorzystane przez tę służbę. Byli to najczęściej mieszkańcy zachodnich republik Związku Sowieckiego pochodzenia polskiego. Referat „Wschód” poszukiwał zwłaszcza osób, które miały rodziny w Polsce i starały się wrócić do kraju. Ponieważ sprawa powrotu nie była prosta do załatwienia, Oddział II mógł celowo przedłużać jej rozstrzygnięcie, korzystając w tym czasie z pomocy osób zamieszkałych na terytorium wschodniego sąsiada. Większość z nich deklarowała pomoc, która polegała na udzielaniu schronienia współpracownikom Oddziału II, co było niezwykle cenne w tamtejszych warunkach. Jedną z takich osób był Aleksy Nikołajenko, pozbawiony obywatelstwa polskiego przez władze sowieckie. Ubiegał się o powrót do Polski od czterech lat. W ocenie Referatu „Wschód” był rozgarnięty i sprytny, potrafił zakupić za sto-sto pięćdziesiąt rubli paszport sowiecki w pobliżu miejscowości Iłajsynie. W celu nawiązania z nim kontaktu trzeba było pokazać jako umówiony znak jego fotografię, zupełnie czystą, nakłutą w dwóch miejscach. Nikołajenko udowodnił swoją lojalność, wskazując jednego ze swych znajo-

mych, który wyjechał do Polski realizując zadania zleczone przez wywiad sowiecki¹⁰⁵.

W okresie poprzedzającym wybuch wojny coraz częściej stosowaną metodą zdobywania informacji było wysyłanie lotnych obserwatorów, rekrutujących się z przygranicznej ludności. Jednakże ze względu na trudności w poruszaniu się i niedostateczne przygotowanie fachowe tych osób wyniki obserwacji przedstawiały niewielką wartość. Również próby montowania siatek wywiadowczych nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Obie ekspozytury dysponowały niewielką liczbą rezydentów po tamtej stronie granicy.

Lepsze wyniki osiągała Ekspozytura nr 5 we Lwowie. Spośród cenniejszych wiadomości dokumentalnych i informacyjnych na uwagę zasługiwało: rozpracowanie sowieckich umocnień nadgranicznych i flotylli wojennej na Dnieprze, zdobycie informacji mobilizacyjnych, dotyczących kolei rejonu kijowskiego, danych o organizacji obrony przeciwlotniczej Białorusi i zdobycie egzemplarza rkm Dicktiariewa.

Uzyskiwane informacje były jednak zbyt fragmentaryczne, aby pozwoliły rozszerzyć posiadane przez Referat „Wschód” dane o potencjale i przygotowaniach wojennych Związku Sowieckiego. Potwierdzeniem braków w funkcjonowaniu wywiadu płytkiego były trudności w zdobywaniu informacji o jednostkach sowieckich uczestniczących w demonstracji siły od 23 IX do 10 X 1938 r.

Sytuacja nieco poprawiła się po decyzji, na mocy której wzmocniono poszczególne referaty Szefostwa Wywiadu KOP oraz placówki wywiadowcze przez oficerów w stopniu kapitana (rotmistrza). Jednakże w miesiącach poprzedzających wybuch wojny ponownie nastąpiło pogorszenie warunków. W kwietniu i maju 1939 r. w związku ze zmianami położenia militarnego Polski na zachodzie i koniecznością przegrupowania sił KOP na obszar pogranicza polsko-niemieckiego, wielu oficerów i podoficerów służby granicznej przeniesiono z jednostek działających na kresach. W związku z tym nowy szef Wywiadu KOP, kpt. Jan Gurbiski, interweniował u dowódcy KOP w marcu 1939 r., pisząc: „nastąpiło otwarcie granicy wschodniej dla wszelkiego rodzaju penetracji ze strony wschodniego sąsiada”.

Od marca 1939 r. Szefostwo Wywiadu KOP otrzymało nowe poważne zadanie. Na polecenie szefa Sztabu Głównego, gen. Wacława Stachewicza, wywiad KOP został zobowiązany do pilnego tworzenia operacyjnej sieci wywiadowczej mającej funkcjonować po ewentualnym wybuchu wojny z Rosją Sowiecką.

Przypisy do rozdziału I

- ¹ T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa (1914-1918)*, Warszawa 1984, s. 12.
- ² W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II, 1914-1939, Londyn 1985, s. 42.
- ³ *Encyklopedia Wojskowa*, t. VI, Warszawa 1937, s. 647.
- ⁴ B. Miedziński, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” nr 37, Paryż 1976, s. 85-102.
- ⁵ K. Schally, *Wspomnienia żołnierskie z Legionów i Rosji bolszewickiej*, Londyn 1977, s. 43-50.
- ⁶ J. Ziemiański, *Zarys historii POW na Wschodzie*, w: *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, Warszawa 1930, s. 219.
- ⁷ H. Nowacka, *Ruch niepodległościowy w Kijowie*, w: *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*, Warszawa 1929, s. 347-349.
- ⁸ J. Ziemiański, *Praca kobiet w POW-Wschód*, Warszawa 1933, s. 225-226.
- ⁹ Notatka Oddział II NDWP (bd), CA MSW 292/Z-1/53, k. 4.
- ¹⁰ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia... o.c.*, s. 408.
- ¹¹ Notatka cyt. wyd., k. 8.
- ¹² Tamże.
- ¹³ CAW, NDWP, Oddział I, t. 41, k. 4.
- ¹⁴ CAW, NDWP, Oddział I, t. 21, k. 44-48.
- ¹⁵ CA KC PZPR, 286/II t. 17, k. 1.
- ¹⁶ L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 82-83.
- ¹⁷ Pismo szefa O II ppłk. Matuszewskiego do Oddziału III z 13 VIII 1920, CAW, Teki Landańskiego, 440, 12/4-5, k. 341.
- ¹⁸ Miesięczny raport polityczno-prasowy Oddziału II NDWP za okres 1 IX - 1 X 1920, CA KC PZPR 296/I, t. 70, k. 20-21.
- ¹⁹ Miesięczny raport polityczno-prasowy O II 3 Armii z 1 IX 1920, CA KC PZPR 296/I, t. 70, k. 56.
- ²⁰ S. Ostrjakow, *Woennyje czekisty*, Moskwa 1979, s. 72.
- ²¹ Pismo gen. Kazimierza Sosnkowskiego z 1 VIII 1920 r. do O I MSWojsk., l. 1060/20, CA MSW 292/Z-5-8.
- ²² Instrukcja Biura Wywiadowczego do Frontów Wołyńskiego i Podolskiego odnośnie do POW z 20 I 1920, CA MSW Referat Wschód (dalej Ref. „W”), 262/1A.
- ²³ Tamże.
- ²⁴ Tamże.
- ²⁵ J. Łazowski, *Okruchy wspomnień o Winnicy*, w: *Pamiętnik kijowski*, t. II, Londyn 1966, s. 327.
- ²⁶ K. Siedlecki, *POW nad Morzem Czarnym*, w: *Polska Organizacja Wojskowa*, Warszawa 1930, s. 228-235.
- ²⁷ Protokół komisji do zbadania celowości wydatków z funduszu dyspozycyjnego w Wydziale III O II z 14 XI 1922, l. 28106/II Inf., CA MSW 292/Z-1/19.
- ²⁸ Notatka Organizacja wywiadu zafrontowego Oddziału II Frontu Podolskiego, CA MSW Ref. „W”, 262/1A, t. 1.
- ²⁹ Notatka Organizacja wywiadu z 21 I 1921, CA MSW, 292/Z-2/4.
- ³⁰ Pismo O II NDWP Utworzenie Ekspozytury O II we Lwowie, l. 11123/II, CA MSW 292/Z-3-40.

- 31 Protokół komisji do zbadania celowości wydatków z funduszu dyspozycyjnego w Wydziale III O II z 14 XI 1922, l. 28106/II Inf. CA MSW 292/Z-1/49.
- 32 Tamże.
- 33 Akta osobowe por. Michała Talikowskiego, CA MSW, Oddział II, 397/11.
- 34 Podział terytorialny stref i okręgów wywiadowczych w Rosji, CA MSW, Ref. „W”, 262/1A, t. 1.
- 35 Plan organizacji pracy ofensywno-wywiadowczej na Wschodzie w 1922 r., CA MSW, Ref. „W”, 282/1A, t. 1.
- 36 Tamże.
- 37 Pismo szefa O II do AW w Moskwie ppłk. Wołikowskiego, l. 30437/II, Ew. z 30 VII 1921, CA MSW 262/1A, t. 3.
- 38 Tamże.
- 39 Referat „B”. Reorganizacja wewnętrzna z 10 IX 1923, CA MSW, Ref. „W”, 262/1A, t. 1.
- 40 Tamże.
- 41 W. Michniewicz, o.c., s. 97-98.
- 42 Projekt reorganizacji ekspozytur wschodnich z 28 XII 1925, CA MSW, 282/1A, t. 1.
- 43 Akta osobowe por. J. Niezbrzyckiego, CA MSW, Oddział II 397/II/208.
- 44 Organizacja organów Oddziału II na stopie wojennej. Referat dla szefa Oddziału II, CA MSW, 292/Z-1-35.
- 45 W lipcu 1931 r. wprowadzono korektę do obsady Centralnego Biura Wywiadowczego. Liczba etatów oficerskich została zredukowana do siedemdziesięciu przez szefa Sztabu Głównego. Pismo O II: Organizacja organów Oddziału II na stopie wojkowej, l. 2670/II, CA MSW, 292/Z-1-35.
- 46 Projekt organizacji Oddziału II na czas wojny, CA MSW, 295/Z-/35.
- 47 Tamże.
- 48 Projekt tymczasowego kursu naukowego dla wywiadowców (bd), CA MSW, Ref. „W”, 262/196/3.
- 49 Rozkaz oficerski nr 6 szefa O II z 18 VI 1925. CA MSW, 292/Z-2-1/29.
- 50 Pismo gen. S. Hallera do dowódcy OK nr VIII w Toruniu z 15 I 1925, AON, Wyw. KOP (mat. nieup.)
- 51 Notatka st. post. Deręgowskiego w sprawie por. M. Zawistowskiego z 22 XI 1936, CA MSW, Ref. „W”, 262/155.
- 52 Rozkaz szefa O II płk. Pełczyńskiego z 26 VIII 1937, CA MSW, 292/Z-1/29.
- 53 Pismo gen. bryg. Władysława Sikorskiego w sprawie wysyłania oficerów w celach wywiadowczych za granicę z 8 III 1922, l. 6448/II Inf., CA MSW, 292/Z-1/28.
- 54 Program wykładów uzupełniających dla oficerów O II Sztabu MSWojsk. i O II NDWP z 20 XII 1920, l. 9393/20 Org., CA MSW, 292/Z-1/28.
- 55 Program kursu specjalnego dla oficerów O II z 24 VII 1922, CA MSW, 292/Z-1/28.
- 56 Pismo do absolwentów I i II kursu oficerskiego techniczno-wywiadowczego z 5 I 1937, l. 8076/II, CA MSW, 292/Z-1/20.
- 57 Program wykładów w WSWojsk., CA MSW, Ref. „W”, 262/119/A.
- 58 Rozkaz tajny nr 1 szefa Wywiadu KOP z 18 I 1935, AON Wyw. KOP (mat. nieup.)
- 59 Program wykładów w WSWojsk., rocznik II. CA MSW, Ref. „W”, 282/119/B.
- 60 Protokół komisji do zbadania celowości wydatków z funduszu dyspozycyjnego w Wydziale III O II z 14 XI 1922, l. 28106/II Inf., CA MSW, 292/Z-1/49.

⁶¹ Instrukcja O II 2 Armii z 19 I 1922, l. 26/II, dot. sposobu wydatków funduszu dyspozycyjności, CA MSW, Ref. „W”, 292/Z-1/18.

⁶² W styczniu 1934 r. rozliczono kwotę ośmiu milionów złotych stanowiącą fundusz dyspozycyjny O II w następujący sposób: zablokowano sześćset pięćdziesiąt pięć tysięcy, przekazano dwadzieścia cztery tysiące, dla Oddziału II otwarto kredyt w wysokości siedmiu milionów trzystu dwudziestu tysięcy sześciuset osiemdziesięciu złotych. MSWojsk. faktycznie przekazało do 25 I 1934 r. sześć milionów sześćset trzydzieści tysięcy sześćset osiemdziesiąt złotych, natomiast miało przydzielić do końca roku budżetowego 1933/1934 sześćset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych. Razem kwota przydzielona O II faktycznie wyniosła siedem milionów trzysta dwadzieścia tysięcy sześćset osiemdziesiąt złotych. Notatka kpt. Ptaka z 24 I 1934, CA MSW, Ref. „W”, 282/172/3.

⁶³ Instrukcja finansowo-budżetowa Oddziału II z 22 V 1934, l. 6729/TO, CA MSW, 292/Z-1/18.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ F. Biernat, *Korpus Ochrony Pogranicza. Jego powstanie i działalność w latach 1924–1939*, mps. UAM Poznań 1975, s. 94.

⁶⁶ 26 VI 1929 r. podczas przekazywania obowiązków szefa Referatu „Wschód” przez mjr. Aleksandra Biedlińskiego mjr. dypl. Stanisławowi Gano w kasie znajdowało się tysiąc czterysta pięćdziesiąt dolarów USA oraz prawie dziewięć i pół tysiąca złotych. Protokół zdawczo-odbiorczy, CA MSW, Ref. „W”, 282/119/B.

⁶⁷ Zadania placówki „Kulis”, l. 11953/II/35, CA MSW, Ref. „W”, 262/58.

⁶⁸ Wyciąg z opracowania Wydziału Ewidencyjnego Ref. „Wschód” z 25 II 1922, CA KC PZPR, 296/I-43.

⁶⁹ 26 IX 1921 placówki wywiadowcze O II na terenie Rosji otrzymały wiele zadań dotyczących zdobywania informacji o osobach mających dostęp do szyfrów w RKKA. Chodziło o dostarczanie wszelkiej literatury z zakresu radiotelegrafii z lat 1918–1921 oraz „za wszelką cenę tablic szyfrowych”, w: Instrukcja nr 1 dla AW w Moskwie, l. 5082/II, CA MSW, A I-1.

⁷⁰ Instrukcja szyfrowa dla AW w Rydze z 21 X 1927, CA MSW, 292/Z-1/30.

⁷¹ Akta osobowe ppor. Stanisława Szachny, CA MSW, 202/10/II.

⁷² Pismo szefa Referatu „W” do Referatu Technicznego z 8 IX 1933, l. 4203/II, CA MSW, 292/Z-1/20.

⁷³ Pismo mjr. Harlanda do Referatu „W”, 292/Z-1/20.

⁷⁴ Pismo mjr. Harlanda do Ref. „W” z 29 X 1937, l. 9444/II/T, CA MSW, Ref. „W”, 262/187.

⁷⁵ Instrukcja realizacji planu dywersyjnego do planu operacyjnego „R” z maja 1924, l. 4/XIII, CA MSW, 262/62.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ S. Brzeszczyński, *W Moskwie przed 20 laty*, w: „Goniec Karpacki” t. XVIII, 1959, z. 2/3, s. 32.

⁷⁸ J. Kochanowski *Miedzy dyplomacją a wywiadem. Działalność Romualda Wolikowskiego i Ignacego Boernera jako attaché wojskowych w Moskwie (1921–1924)* w: „Przegląd Historyczny” t. LXXXI, 1990, z. 1/2, s. 267–278.

⁷⁹ Sprawozdanie z prac Samodzielnego Referatu Ogólnego, CA MSW, 292/Z-1-21.

⁸⁰ Generał Antoni Szymański, w latach 1932–1939 attaché wojskowy w Berlinie, w następujący sposób ocenił sytuację do momentu dojścia Hitlera do władzy: „Byliśmy przekonani, że ówczesne siły zbrojne Rzeszy Hindenburga nie przedstawiały natychmiastowego zagrożenia, gdy tymczasem potęgą sowiecka, wydatnie w dodatku wspierana doświadczeniami Reichswehry, bardzo nas niepokoiła. Stąd uwaga naszych naczelnych władz

wojskowych skierowana była bardziej na wschód. A. Szymański, *Zły sąsiad*, Londyn 1959, s. 17.

⁸¹ Rozkaz NDWP o utworzeniu Ekspozytury nr 5 we Lwowie z 18 V 1921, l. 21559/II, BW CA MSW, 282/1A, t. 1; Projekt reorganizacji ekspozytur wschodnich z 21 XII 1926, CA MSW, 262/1A, t. 1.

⁸² Sprawę Szeszeni, który brał udział w operacji zwabienia Sawinkowa do ZSRS omawia m.in. B. Prianisznikow, *Niezrzmąja paulina*, New York 1979 i w zbeletryzowanej powieści W. Ardamański, *Kto sieje wiatr zbiera burzę*, Warszawa 1971.

⁸³ H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Warszawa 1992, s. 39-101.

⁸⁴ E. Biernat, *Korpus Ochrony Pogranicza, jego powstanie i działalność w latach 1924-1939 (mps)*, UAM Poznań, s. 89.

⁸⁵ W 1934 r. w Szefostwie Wywiadu KOP pracowało dziewięciu oficerów i dwudziestu pięciu pracowników cywilnych, a we wszystkich placówkach wywiadowczych pełniło służbę trzydziestu dziewięciu oficerów, trzydziestu trzech podoficerów i dziewięćdziesięciu dwóch pracowników cywilnych (wywiadowców) wraz z personelem Ekspozytur nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie wywiad płytki na granicy wschodniej prowadziło dwadzieścia trzydzięści osób.

⁸⁶ Pismo szefa O II z 24 X 1933, l. 6923/II/TO w sprawie organizacji aparatu wywiadowczego KOP (Rozkaz wykonawczy), Archiwum Straży Granicznej (ASG), Szefostwo Wywiadu KOP (dalej Wyw. KOP), mat. nieuporządkowane.

⁸⁷ L. Sawoniewski, *Korpus Ochrony Pogranicza w latach 1924-1939 (mps)*, WAP, s. 210-221.

⁸⁸ Schemat organizacyjny wywiadu na Rosję Sowiecką z 31 V 1924, l. 1278 (tjn.), 24, CA MSW, 282/1A, t. 1.

⁸⁹ Sprawozdanie z działalności Ekspozytury nr 5 za 1926 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/194/2.

⁹⁰ Pismo dowódcy KOP do Szefa Ekspozytur nr 1 i 5 z 2 VII 1926, l. KOP 3803/tjn., CA MSW, Ref. „W”, 262/149/2.

⁹¹ W.M., *Polska a obecna Rosja*, w: „Przegląd Wołyński” 1924 nr 2.

⁹² Pismo kpt. Mayera do O II Referat B1 z 10 XI 1926, l. 1197/tjn., CA MSW, Ref. „W”, 262/194/34, t. 2.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Notatka Współpraca Oddziału II z KOP z 16 XI 1926, CA MSW, Ref. „W”, 262/194/34, t. 2.

⁹⁵ L. Sawoniewski, *Korpus Ochrony Pogranicza*. . . o.c., s. 98-99.

⁹⁶ Postulaty Oddziału II Sztabu Generalnego (bez daty), CA MSW, Ref. „W”, 262/194/34, t. 1.

⁹⁷ Protokół stenograficzny z odprawy nr 3 w Szefostwie Wywiadu KOP 24-25 I 1934, CA MSW, Ref. „W”, 262/172/1.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Informacja w sprawie Masłowskiego, agenta KOP na Ukrainie z 23 IV 1937, l. 18605/37, CA MSW, Ref. „W”, 282/119A/, t. 1. Jedną z form współpracy było udzielanie pomocy agentom Referatu „Wschód” powracającym z Rosji po wykonaniu zadań wywiadowczych. 11 IX 1936 r. kpt. Niebrzycki przysłał do mjr. Skindera następujące pismo: „W wypadku zgłoszenia się indywiduum (2-3) z Syberii, względnie Dalekiego Wschodu z hasłem „Minin i Pożarskij”, względnie bez żadnego hasła, proszę o zawiadomienie Referatu „W”.

¹⁰⁰ Protokół stenograficzny z odprawy nr 4 17 III 1934, l. 11448/Wyw. KOP, CA MSW, Ref. „W”, 262/172/1.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Arkusz obserwacyjny „Izmaila” Eli Nazara, założony 14 II 1928 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/154.

¹⁰⁴ CAW, GISZ, Raport kontrwywiadowczy ze wschodu za rok 1936 z 24.08.1937 r., t. 303.4.591.

¹⁰⁵ Pismo kpt. Niezbrzyckiego do mjr. Skindera, szefa Wywiadu KOP, z 5 III 1936 r., L. 1582/II Inf. ASG Wyw. KOP (mat. nieup.). Inny kontakt, wskazany przez Referat „Wschód” — Harczenko Wasilij Juriewicz — pracował w Ilumaniu jako sekretarz biura kontroli. Miał rozliczne kontakty, sam także „palił się do roboty”. Jako znak rozpoznawczy z nim ustalono połowę banknotu pięciodolarowego. Ustne hasło brzmiało: *Priviet ot hucuta*.

ORGANIZACJA I METODY DZIAŁANIA PLACÓWEK WYWIADOWCZYCH NA TERENIE ZWIĄZKU SOWIECKIEGO

a. Placówki wywiadowcze na terenie ZSRS w latach 1921–1926

Zawarcie umowy o rozejmie wraz z traktatem wstępnym 12 X 1920 r. zapowiadało zawieszenie broni o północy z 18 na 19 tego miesiąca. W tej sytuacji możliwości prowadzenia wywiadu w kierunku wschodnim uległy zmianie. Dotychczasowe metody zdobywania informacji, wysyłanie patroli, przeprowadzanie nocnych wypadów lub zdobywanie jeńców, musiały być zaniechane. Wywiad zafrontowy prowadzony w warunkach wojennych dzięki możliwościom przekraczania linii frontu przez wywiadowców i kurierów po zawieszeniu broni został bardzo ograniczony. Kierownictwo Oddziału II NDWP już w okresie poprzedzającym bitwę warszawską przewidywało tę sytuację i rozpoczęło przygotowania do tworzenia nowej sieci placówek wywiadowczych na terenie Rosji utrzymujących łączność z centralą poprzez państwa bałtyckie.

Po zawarciu traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką powstały nowe możliwości w rozwijaniu wywiadu w kierunku wschodnim. Sprzyjało temu utworzenie polskich placówek dyplomatycznych, komisji do spraw repatriacji oraz nawiązywanie stosunków handlowych. Już w kwietniu 1921 r. wyjechał wraz z Komisją Repatriacyjną kpt. Kotwicz-Dobrzański, oficjalnie reprezentujący Ministerstwo Spraw Wojskowych, a także kpt. Stanisław Biegański i ppor. Niedziałkowski. Dwaj pierwsi oficerowie zatrzymali się w Moskwie. Pełnili tam funkcje kierowników działów jeńców wojennych Komisji Repatriacyjnej, utworzyli również placówkę wywiadowczą, która otrzymała kryptonim „U-6”. Już w pierwszej połowie 1921 r. zdołała uzyskać wartościowe informacje. Teren jej działania obejmował moskiewski, kaukaski i zachodni okręgi wojskowe. Ponadto prowadziła ona wywiad o charakterze politycznym i ekonomicznym. W związku z narastającym prawdopodobieństwem dekonspiracji, przeniesiono jej siedzibę do Rygi. Kpt. Dobrzański, który od maja 1921 r. do końca 1922 r. przebywał w Nowonikolajewsku na Syberii, utworzył tam placówkę o kryptonimie „Burski”. Uzyskane dane wywiadowcze przysyłał do Oddziału II za pośrednictwem placówki „U-6”. W końcu 1921 r. został zmuszony placówkę tę zlikwidować¹.

Oddział II wiązał duże nadzieje z wyjazdem do Moskwy attaché wojskowego, ppłk. szt. gen. Romualda Wolikowskiego, absolwenta Korpusu Ka-

detów i Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu, oficera I Korpusu Polskiego, a następnie organizatora polskich formacji na Syberii (w latach 1941–1942 ponownie pełnił funkcję attaché wojskowego w Moskwie). Wołikowski przybył do stolicy Rosji w lipcu 1921 r. wraz z dwoma (Janem Stankiewiczem i Janem Pindelą-Emisarskim) oficerami występującymi w roli pomocników oraz podoficerem-kancelistą. Na zakup niezbędnego wyposażenia biura attachatu Oddział II przeznaczył kwotę dwudziestu tysięcy marek. Podpułkownik Wołikowski miał natychmiast nawiązać kontakt z osobami, które wcześniej przekazywały informacje wywiadowcze. Wszelkie przysyłki kierowane do Wydziału Wywiadowczego były początkowo przekazywane bez ingerencji ze strony attachatu². Dopiero po analizie materiałów, dokonanej w Oddziale II, postanowiono przekazać do dyspozycji placówki moskiewskiej osoby dysponujące większymi możliwościami w zbieraniu danych wywiadowczych. Już w końcu września 1921 r. miało miejsce wydarzenie, które wskazywało na duże trudności w prowadzeniu wywiadu na terenie Moskwy. 28 tego miesiąca o godzinie 22.00 został niespodziewanie zatrzymany kancelista attachatu, Józef Strzelecki. Akcja była przygotowana przez „Czerezwyczajkę”. Jako zarzut władze sowieckie wysunęły brak dokumentów osobistych. Józef Strzelecki został przy tym dotkliwie pobity kolbami rewolwerów i dopiero po wielu interwencjach w Wydziale Zachodnim Narkomindielu (*Narkomindiel* — *Narodnyj Komitet Inostrannyh Del* — Ministerstwo Spraw Zagranicznych) zwolniony po czterdziestu trzech godzinach przebywania w areszcie przy placu Łubińskim³. Od Strzeleckiego próbowano się dowiedzieć, jakie kontakty posiada ppłk Wołikowski. Jednym z przesłuchujących Strzeleckiego był Wiktor Witkowski-Marczewski, były oficer Legionów Polskich i por. WP, który w 1920 r. przeszedł na stronę sowiecką i rozpoczął pracę w WCzK, GPU i NKWD. Kariera Witkowskiego, który m.in. zajmował się sprawami polskimi, zakończyła się rozstrzelaniem go w 1937 r.

Już w pierwszej fazie organizowania wywiadu w warunkach pokojowych kierownictwo Oddziału II zamierzało prowadzić pracę w zaplanowany sposób. 10 VIII 1921 r. szef Sztabu Generalnego zatwierdził *Instrukcję organizacji wywiadowczej w Rosji*, która wprowadziła zasady organizacyjne oraz podział terenowy między placówki wywiadowcze typu „A” i „B”. Punktem wyjścia było założenie, iż w celu ułatwienia pracy placówek i usprawnienia łączności między nimi teren Rosji Sowieckiej został podzielony na rejony. Ponadto w celu zachowania bezpieczeństwa pracy poszczególne siatki, podporządkowane różnym ośrodkom dyspozycyjnym (wywiad płytki, wywiad głęboki, dywersja), nie mogły mieć punktów wspólnych.

Podział terenu objętego działalnością wywiadowczą był dostosowany do ówczesnej organizacji, w której wiodącą rolę odgrywali attaché wojskowi. Wyodrębniono grupę placówek „A”, znajdujących się w państwach okalających Rosję Sowiecką (limitrofowych) i grupę placówek „B” usytuowanych na jej terenie.

Do grupy „A” zostały zaliczone:

a) Organy wywiadowcze attaché wojskowego w Helsingforsie, które miały prowadzić wywiad w Leningradzkim Okręgu Wojskowym (Leningrad, Bałagoje, Wologda). Praca wywiadowcza miała koncentrować się na zagadnieniach wojskowych z uwzględnieniem handlu zagranicznego w rejonie Zatok Fińskiej i Morza Białego, a także podejmowanie rozpoznania wobec instytucji centralnych w Moskwie.

b) Aparat podporządkowany attaché wojskowemu w Rewlu miał również prowadzić działalność w Leningradzkim Okręgu Wojskowym, ale w rejonie Psków, Bałagoje i Wielkie Łuki. Niezależnie od tego celem rozpoznania miał być Leningrad oraz tranzyt przez Estonię i, w miarę możliwości, instytucje centralne w Moskwie.

c) Attaché wojskowy w Rydze oraz podlegające mu placówki powinny prowadzić wywiad głównie w dwóch okręgach wojskowych — Leningradzkim i Zachodnim (Wielkie Łuki, Rzew, Smoleńsk, Witebsk) z uwzględnieniem tranzytu przez Łotwę i ewentualnie, instytucji centralnych w Moskwie.

d) Oddział II dowództwa 2 Armii (następnie Ekspozytura nr 1 w Wilnie) rozpracowywał teren Zachodniego Okręgu Wojskowego.

e) Ekspozytura nr 5 we Lwowie miała prowadzić wywiad na terenie Kijowskiego Okręgu Wojskowego.

f) Placówkę wywiadowczą w Kiszyniowie interesowała południowa część Kijowskiego Okręgu Wojskowego.

g) Placówka wywiadowcza w Konstantynopolu rozpoznawała południową część Ukrainy i Południowy Kaukaz.

Z podziału tego wynikało, iż tereny przydzielone poszczególnym placówkom pokrywały się częściowo, co było nieukłonne i umożliwiało weryfikację zdobywanych wiadomości. Najwięcej uwagi poświęcono instytucjom centralnym w Moskwie. Świadczyły o tym również zadania placówek typu „B”.

Do attaché wojskowego w Moskwie miało należeć organizowanie wywiadu przede wszystkim wobec władz centralnych (wojskowych, politycznych i gospodarczych) oraz na terenie Moskiewskiego, Nadwołżańskiego i Orlowskiego Okręgu Wojskowego. W miarę możliwości attaché ten powinien dążyć do prowadzenia rozpoznania w centralnych instytucjach Zachodniego i Kijowskiego Okręgu Wojskowego. Organy wywiadowcze attaché wojskowego w Charkowie miały koncentrować swą uwagę na centralnych instytucjach Ukrainy, Charkowskiego Okręgu Wojskowego, a także poszukiwać możliwości prowadzenia wywiadu na terenie północnego Kaukazu i zdobywać wiadomości o sytuacji na Bliskim Wschodzie (Azja Mniejsza, Turkestan, Persja).

Funkcjonująca wówczas Komisja Graniczna otrzymała zadanie organizowania wywiadu w miarę możliwości na terenie Zachodniego i Kijowskiego Okręgu Wojskowego. Założenia te były później dostosowywane do aktualnych warunków, jednak ogólne zasady zostały zachowane⁴.

Oficerowie Oddziału II, organizujący pierwsze placówki wywiadowcze na terenie Moskwy, oficjalnie pełnili funkcje urzędników Konsulatu Generalnego RP lub Misji Repatriacyjnej. Konsulat polski znajdował się za Sucharewką,

w dzielnicy odległej od centrum. Jak wspomina Władysław Michniewicz, oficer Referatu B-1, który na początku 1922 r. po kilkutygodniowej chorobie rozpoczął pracę pod przybranym nazwiskiem Władysława Michałowskiego: „cała Moskwa, poza Kremlen i szczupłym bardzo centrum, nie grzeszyła reprezentacją. Od 200 lat była pomiatana na korzyść faworyzowanej, nowej stolicy nadnewskiej”. Konsulat zajmował pałac wybudowany z nowobogacką przesadą przez Lianozowa, rosyjskiego przemysłowca naftowego. Polskim konsulem generalnym w Moskwie był adwokat Mikołaj Samson-Himmelstiern, znany prawnik i znawca Rosji. Wspólnie z radcą handlowym Łąckim studiowali zagadnienia polityczno-gospodarcze i przesyłali źródłowe raporty do MSZ. Władysław Michniewicz interesująco przedstawił ówczesną działalność sowieckiego kontrwywiadu:

„Nasze ruchy po mieście były krępowane przez stałą obserwację. Łubianka bowiem trzymała się złotej reguły, że każdy bez wyjątku cudzoziemiec to wróg i szpieg. Ledwo za bramką, na ulicy dostrzegaliśmy z tyłu, bezczelnie wykonujących swoje zadania agentów. Taksówek nie było. Samochód stanowił przywilej dyplomatyczny. Chadzaliśmy więc na piechotę, zmuszeni przy dalszych wyprawach, korzystając z brudnych i tragicznie zatłoczonych wszawą publicznością, tramwajów. Kursowały też dorożki konne, dwuosobowe lichaczi, kosztowne i nieliczne, z postojem wyłącznie w centrum. Dla pozbycia się »cynku« stosowaliśmy spacer większą grupą. Na ruchliwym zaś skrzyżowaniu ulic, rozpraszaliśmy się na wszystkie strony jak wrony po strzale. Skutek był krótkotrwały. Wkrótce zwiększono liczbę agentów, którzy śledzili nas, ilu spacerujących, tylu agentów. Wlóżąc się po ludnych targach, bazarach, na inną modłę usiłowaliśmy zgubić niepożądane towarzystwo, przeciskając się przez zwarty i oporny tłumek. Czasem udało się wskoczyć do pędzącego tramwaju. Pomijając niebezpieczeństwo narażenia się na wszy, trzeba było być skoczkiem a zarazem atletą, aby siłą łokci przecisnąć się do zatłoczonego wnętrza”⁵.

W tym okresie Oddział II badał możliwości zorganizowania wywiadu, korzystając z licznych skupisk polskich występujących niemal na całym terytorium Rosji Sowieckiej. Nawet w najbardziej odległych rejonach Syberii można było spotkać Polaków zahartowanych w wieloletniej działalności niepodległościowej. Jeden z nich, Stanisław Rosmański, przebywał na Syberii od końca 1914 r. Był członkiem POW i działaczem Polskiej Ligi Wojennej. Prowadził działalność konspiracyjną w rejonie Irkucka oraz na obszarze jakuckim i zabajkalskim. W latach 1919-1920, gdy rejon Irkucka był opanowany przez Kołczaka, organizował, w porozumieniu z KNP w Paryżu, pomoc dla Polaków, zaopatrując ich w dokumenty umożliwiające wyjazd z Rosji. 10 I 1921 r., po wkroczeniu bolszewików na te tereny, utworzył konspiracyjną organizację, w której czołową rolę odgrywali m.in. Jan Schoeser, Kazimierz Brokl i mjr Jarosław Okulicz. Udzielono pomocy wielu Polakom zagrożonym aresztowaniami; w pobliżu Irkucka utworzono sieć melin, w których się ukrywali. Podjęto również działalność wywiadowczą. Nad rzeką Irkut, dziewięćdziesiąt wiorst od miejscowości Kulutka, powstała placówka wywiadow-

cza kierowana przez inż. Kisielewskiego. Łącznikiem między Krasnojarskiem a Irkuckiem był Stanisław Świącicki, jednocześnie kurier sowieckiego Sztabu Generalnego. W sprawozdaniu przedstawionym szefowi Oddziału II 21 VIII 1922 r. Rosmański podał, że utworzona przez niego siatka wywiadowcza zdobyła wiele kopii pism i rozkazów bolszewickich, które przesłano do Harbina. Ze względu na trudności w utrzymywaniu łączności z polskimi instytucjami wojskowymi, większość uzyskiwanych informacji o armii bolszewickiej traciła swą aktualność po dotarciu do II Oddziału⁶.

Siatki konspiracyjne w rejonie Irkucka obserwowały poczynania władz sowieckich, a zwłaszcza penetrację do środowisk polskich agentury organów bezpieczeństwa. Zdołano przekazać Oddziałowi II nazwiska wielu osób, które podjęły współpracę z Czeką lub wstąpiły do partii bolszewickiej, a następnie deklarowały chęć powrotu do kraju.

W pierwszym etapie rozbudowy wywiadu na terenie wschodniego sąsiada Oddział II nadal korzystał z kontaktów i możliwości technicznych aparatu wywiadowczego POW istniejącego podczas wojny. Nowe szanse stwarzało włączenie do współpracy osób przekazujących informacje sztabom białogwardyjskim. Wysłannicy Oddziału II docierali do pozyskanych wcześniej agentów oraz zdobywali nowe źródła informacji. Jednym z nich był, związany ze sztabem atamana Semeną Petlury, współpracownik Oddziału II posługujący się pseudonimem „Zacharenko”. 22 VII 1921 r. przekroczył on granicę wschodnią w rejonie Olewska. Jego zadaniem było zorganizowanie placówek w Charkowie i Berdyczowie. Wykorzystując punkty kontaktowe współpracujące z płk. Rożnowem we wsiach Topenica, Bereżowy, Biełozyce, dotarł on 31 VII do Charkowa.

Podczas zebrania konspiracyjnego zaproponował członkom miejscowej siatki dalszą współpracę z wywiadem Petlury za odpowiednim wynagrodzeniem. Uczestnicy przekazali mu wiele informacji, które m.in. dotyczyły one szkoły „krasných oficerów” przy ul. Staromoskiewskiej. I charkowskiej dywizji rezerwowej, dnieprowskiej flotyli wojennej oraz szkoły podoficerskiej w miejscowości Znamienka. Z raportu „Zacharenki” wynikało, że nastroje w wojsku bolszewickim ulegały ciąglemu pogorszeniu. Jeden z członków siatki stwierdził, że „Armia Czerwona jest goła, bosa i głodna”. Inni informatorzy podali wiele szczegółów charakteryzujących nastroje, z których wynikało, iż żołnierze sowieccy byli zdeterminowani, a w szeregach wielu oddziałów mówiono, że „jeśli do jesieni nas nie umundurują, to wszyscy pójdziemy do bandytów”. Zdaniem uczestników spotkania ruch powstańczy, określany przez żołnierzy mianem bandytów, rozszerzał się i miał charakter „bardzo wrogi w stosunku do Sowietów”⁷.

Kolejne raporty „Zacharenki” przesyłane do Oddziału II świadczyły o stopniowym rozwoju placówki wywiadowczej w Charkowie. Jej skład w drugiej połowie 1921 r. był następujący⁸:

kierownik placówki — „Zacharenko”

współpracownicy:

Popow A.S. — naczelnik charkowskiego gubernialnego okręgu szkolnego;

Konowód P.Z. — nauczyciel w gimnazjum ukraińskim;
Kulinicz N.J. — sekretarz Komitetu WKP(b) Charkowskiego Okręgu
Wojskowego;

Maksimienko P.A. — mechanik w zakładach lokomotyw w Charkowie;
Tichanow P.N. — zecer Wojskowej Okręgowej Drukarni w Charkowie;
Litwinienko — pomocnik naczelnika stacji na dworcu południowym;
Moskalenko P.J. — student uniwersytetu charkowskiego.

Zgodnie z zadaniami otrzymanymi z Oddziału II „Zacharenko” przekazał szczegółowe instrukcje swym współpracownikom. Poleciał im obserwować ruchy wojsk sowieckich, wydostawać wszelkie rozkazy, rozporządzenia i dekrety kierowane do wszystkich władz wojskowych i cywilnych, dążyć do zdobycia planu umocnień wybrzeża czarnomorskiego oraz obrony Zagłębia Donieckiego. Ponadto siatka „Zacharenki” miała zdobyć dane o produkcji w charkowskiej fabryce amunicji (liczba robotników, wielkość produkcji, asortyment, dyspozycja na wypadek wojny), a także o zapasach materiałów wybuchowych i amunicji w magazynach Armii Czerwonej. W celu ułatwienia sobie pracy „Zacharenko” nawiązał kontakt ze sztabem atamana Machny, natomiast na początku sierpnia 1921 r. wysłał kilku współpracowników w teren, by rozbudowali siatkę wywiadowczą. Moskalenko został skierowany do Odessy, Winnik do Nikolajewa, a Konowód do Zagłębia Donieckiego. Na cele organizacyjne otrzymali pięć tysięcy rubli carskich i dwieście pięćdziesiąt tysięcy rubli sowieckich. „Zacharenko” zamierzał na jesieni 1921 r. utworzyć kolejne placówki w Berdyczowie i Rostowie nad Donem, a przez zbliżającą się zimą przebywać w Charkowie.

Przykład działalności „Zacharenki” nie jest odosobniony, gdyż podejmowano wówczas wiele podobnych przedsięwzięć.

Oddział II dążył do wykorzystania wypróbowanych agentów, którzy współpracowali z polskim wywiadem w okresie wojny polsko-sowieckiej i zamieszkiwali nadal na terenie Rosji. Strategiczne znaczenie miało opanowanie pod względem wywiadowczym centralnej Ukrainy. Próbcę uruchomienia siatek w rejonie Kijowa i w innych miastach podjęto już w połowie 1921 r.

Wysłannik Oddziału II, wywiadowca Lewandowski, posługujący się pseudonimem „Z. Rzeźbiarz”, powrócił 2 X 1921 r. z Ukrainy przedstawiając szczegółowy raport ze swoich prac organizacyjnych oraz uzyskane informacje wywiadowcze. Opisana przez niego sytuacja panująca wówczas na Ukrainie świadczyła o skali trudności, w jakiej miał działać nasz wywiad.

Granicę przekroczył 16 VI. Następnego dnia rano znalazł się w Gródku na Podolu. Uzyskanie dokumentów podróży zajęło mu dwa tygodnie. Z Gródka wyjechał do Płoskirowa, gdzie na „wyjednanie” przepustek na podróż koleją do Winnicy stracił następne trzy dni. Gdy uzyskał wreszcie przepustki musiał przez cztery dni oczekiwać na pociąg. Z jego obserwacji, które poczynił od 12 do 20 VII 1921 r., wynikało, iż na trasie podróży nie było żadnych wojsk sowieckich. W Winnicy dowiedział się o stacjonującym tam niewielkim oddziale oraz o siedzibie sztabu korpusu Czerwonego Koźactwa. Z Winnicy wyjechał do Kijowa, ale nie był w stanie kupić biletu.

Podróżował więc na lokomotywie. W pobliżu Koziatynia został zatrzymany przez czekistów i zamknięty w wagonie. W Koziatyniu zdołał zbiec podczas przeprowadzania do miejscowego oddziału WCzK. Pozostawił jednak swoje dokumenty i przepustki, które mu podczas aresztowania odebrano, dlatego był zmuszony do przejścia pieszo pozostałych do Kijowa sto pięćdziesiąt wiorst. W Kijowie znalazł się 21 VII i natychmiast nawiązał łączność z członkami siatki wywiadowczej.

W raporcie przedstawionym w Oddziale II „Rzeźbiarz” w następujący sposób scharakteryzował kierowników poszczególnych placówek:

„Pl. I — Piotr Koniak powiedział mi, że naczelnikiem straży pogranicznej w Wołoczyskach został mianowany komunista Chiejfic, były naczelnik *Kontrrazwiedki* (Kontrwywiadu) przy 12 Korpusie, i ma w Wołoczyskach dalej prowadzić wywiad i propagandę komunistyczną. Prócz tego poinformował mnie o sytuacji politycznej w Kijowie, co nie miało łączności z moimi zadaniami. Wobec tego, iż osoba ta wyjeżdża do Polski, placówka się likwiduje.

Pl. II — Jan Adler, który starał się nawiązać stosunki z organizatorami powstań na Ukrainie, lecz z powodu wykrycia tych organizacji i masowych aresztowań jego znajomych, zniechęcił pracy wywiadowczej. Okazał mi wielką usługę w wyrobieniu dokumentów na pobyt w Kijowie oraz *komandirówki* (rozkazu) na bezpłatny przejazd pociągami w pas pograniczny, dokąd ostatnio wydawano przepustki tylko jadącym służbowo.

Pl. III — Andrzej Pilatow. Nawiązał znajomość z inspektorem kawalerii na Ukrainie (inspektor ten to były oficer huzarów), z pisarzem przy sztabie kijowskim, z urzędnikami transportów wojskowych, z szefem wojskowym i milicją kolejową. Nadto miałem możliwość nawiązania stosunków z pewnym Ukraincem, instruktorem artylerii.

Gdy przedstawiłem Pilatowowi moje zadania, ten oświadczył, że wszystko będzie zrobione, o ile rozporządzać będą odpowiednimi sumami, ponieważ wszyscy ci zainteresowani niepomniecznie potrzebują pieniędzy na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych, nie bezpłatnie nie robią. Za dowód może służyć choćby fakt, że Pilatowowi inspektor kawalerii wypłacił swój dług wobec niego gwoździami i innymi rzeczami wojskowymi — wobec tego, iż nie miałem odpowiednich środków, nie mogłem wykorzystać dogodnych sytuacji w celu informacyjnym i załatwić dane mi zadanie”.

Podróż po Ukrainie umożliwiła „Rzeźbiarzowi” uzyskanie wielu cennych informacji. Wiosną 1921 r. przeprowadzono kolejną rekwizycję koni w pasie przygranicznym. Pobór koni odbywał się bez określonego schematu. W tych wioskach, w których ludność była wrogo nastawiona do wojska, zabierano większość koni. W niektórych miejscowościach za łapówki i wódkę uzyskiwano zwolnienie z rekwizycji. Z uzyskanych informacji wynikało, że na terenie guberni Połtawskiej podjęto organizację nowej dywizji kawalerii.

W Żmerynce w końcu sierpnia rozlokowano baterię artylerii. W Winnicy nadal stacjonował sztab Korpusu *Czerwonego Kozactwa*, ochraniany przez niewielki pododdział. Resztę korpusu rozlokowano po wsiach całego Podola.

Miejscowa ludność oceniała liczebność korpusu na około dziesięć tysięcy szabel.

Przedstawiając nastroje ludności, „Rzeźbiarz” stwierdził: „o ile bolszewicy mieli zwolenników wiosną, dziś ich nie mają. Propaganda »raju« proletariatu nie ma dziś żadnego powodzenia, a obiecankom już nie wierzą”. Z jego obserwacji wynikało, iż większe oddziały powstańcze zostały zlikwidowane przez bolszewików. Na ich miejsce pojawiło się wiele drobnych grup, które terroryzowały lokalne władze, napadały na pociągi, na statki na Dnieprze i miasteczka. Ofiarami napadów byli najczęściej komuniści i komisarze. Ludność cywilną przeważnie tylko grabiono. Z powodu licznych napadów na miasteczka ludność żydowska uciekała do większych miast. Kijów był wówczas przeludniony, a Żydzi mieli stanowić około siedemdziesięciu pięciu procent ludności.

Nowym zjawiskiem był gwałtowny wzrost wypadków kolejowych, powodowanych przez grupy powstańcze. „Rzeźbiarz” był świadkiem akcji dywersyjnej między Fastowem a Koziatyniem. Zginęło około siedemdziesięciu osób, zniszczono czterdzieści wagonów ze zbożem.

20 VIII 1921 r. w Kijowie zaczęto rozpowszechniać pogłoski o rzekomo zbliżającej się wojnie z Rumunią. Możliwość taką potwierdzały coraz liczniejsze transporty wojskowe przejeżdżające przez Kijów i Jekatierynosław. Zaobserwowano wagony z artylerią i samolotami. Na placach Kijowa codziennie odbywała się musztra wojskowa a na polach w rejonie Darnicy trwały ćwiczenia artylerii i ośmiocalowych haubic. 1 IX do Kijowa przyjechali: Lew Trocki, Kristian Rakowski, Michaił Frunze w otoczeniu asysty. Podczas narady wojskowej Frunze miał oświadczyć zebranim: „Armia Czerwona w odpowiedni sposób potrafi spotkać wroga”, natomiast Trocki zapewnił, że konflikt z Rumunią da się zlikwidować bez wojny. Następnie na placu Sofijskim odbył się przegląd wojska, a następnego dnia prezentacja wojsk komunistycznych.

Z raportu „Rzeźbiarza” wynikało, iż pułk komunistyczny był dobrze wyekwipowany i wyszkolony, liczył około tysiąc ludzi i dysponował dziesięcioma ciężkimi karabinami maszynowymi. Kawaleria miała wyjątkowo dobre konie, na co zwracała uwagę ludność, pytając: „skąd bolszewicy mogli je wziąć”? W Kijowie pojawił się również oddział samochodów pancernych im. Trockiego.

Reasumując, „Rzeźbiarz” stwierdzał, iż przygotowania sowieckie były prowadzone bardzo chaotycznie, a z ich przebiegu wynikało, iż bolszewicy w rzeczywistości nie dążyli do nowego konfliktu zbrojnego. Głównym powodem takiej oceny był nasilający się głód i pogarszające ciągle nastroje ludności.

Z innych informacji uzyskanych przez „Rzeźbiarza” wynikało, że w transportach reemigracyjnych do Polski wyjeżdżało wielu komunistów-agitatorów. Od jednego ze znajomych Żydów dowiedział się, że bolszewicy zdołali rzekomo przekupić część żołnierzy polskich na punktach granicznych, co umożliwiało przejazd komunistom i szpiegom. Na pograniczu panowała opinia, iż za pieniądze na granicy polskiej można wszystko załatwić. Informacje

te były przesadzone. Jednakże rzeczywiście zdarzały się przypadki łapownictwa, które były surowo karane⁹.

Oddział II, podejmując podobne przedsięwzięcia w różnych rejonach Rosji, zdołał w ciągu pierwszego roku po podpisaniu traktatu ryskiego utworzyć sieć placówek wywiadowczych prowadzących także działalność z terenu państw bałtyckich. Prace te podjęły podreferaty terenowe B3 i B4 Referatu B1 Oddziału II. W tym okresie Centralna Agencja nie organizowała wywiadu na wschodzie z własnej inicjatywy. Oba referaty — B1 (Wschód) i B2 (Zachód) — dokonały poważnej redukcji agentów, eliminując dwadzieścia osiem osób. W końcu drugiego kwartału 1922 r. dysponowały one czterdziestoma agentami wykorzystywanymi głównie do obserwacji członków poselstwa sowieckiego.

W tym okresie referaty terenowe (B3 i B4) dysponowały stałymi placówkami wywiadowczymi w Moskwie, Rydze, Rewlu, Helsingforsie (Helsinki) i Belgradzie. Jednocześnie zlikwidowano, jako nieproduktywne, placówki w Kijowie, Kiszyniowie, Łachwie, Stambule i przy Komisji Granicznej. Zadania zlecane przez centralę nielicznym agentom prowadzącym działalność przeciwko Rosji miały charakter doraźny, często jednorazowy. Wynikały one z wstępnego planu poszukiwania informacji. W pierwszym rzędzie gromadzono dane dotyczące pokojowej organizacji armii sowieckiej, rozmieszczenia jednostek O. de B., przemysłu i techniki wojennej oraz kolejnictwa.

W XI 1921 r. podreferat B3 polecił pplk. Wolikowskiemu dokonanie podziału pracy między attaché wojskowego a placówką „U-6”, kierowaną przez kpt. Kotwicza-Dobrzańskiego. W myśl instrukcji otrzymanej z Warszawy pplk Wolikowski objął kierownictwo prac wywiadowczych na terytorium Rosji Sowieckiej. Placówka „U-6”, oraz tworzone w przyszłości inne placówki, miały stanowić aparat pomocniczy. Attaché wojskowy w Moskwie dysponował całym budżetem wywiadowczym. Fundusz dyspozycyjny dla placówki kpt. Kotwicza-Dobrzańskiego został określony na sto pięćdziesiąt tysięcy marek miesięcznie¹⁰.

W ciągu następnego roku nastąpił istotny rozwój placówek prowadzących działalność przeciwko ZSRS. Rozwinęła swoje możliwości placówka w Rewlu, funkcjonująca od stycznia 1922 r. Kierował nią por. Tadeusz Werner. Natomiast 1 VI 1922 r. w Piotrogradzie została utworzona przez kpt. Czechowicza kolejna placówka. Prowadziła ona działalność bez większych trudności, dostarczając wartościowe informacje z terenu Piotrogradzkiego Okręgu Wojskowego (PWO). Wśród przekazanych materiałów znalazły się również dokumenty pochodzące ze sztabu PWO i Dowództwa Sił Morskich w Piotrogradzie. Łączność z tą placówką utrzymywano za pośrednictwem AW w Moskwie.

Kolejna placówka utworzona w Charkowie funkcjonowała tylko przez trzy kwartały 1922 r. Kierował nią kpt. Wacław Kening, który został zmuszony do wyjazdu z tego miasta ze względu na dekonspirację. Placówka zdołała rozpocząć zbieranie wiadomości na terenie lewobrzeżnej Ukrainy i Północnego Kaukazu. Od 1 VI 1923 r. w Kijowie powstała placówka utworzona

przez ppor. Stanisława Laniewskiego. Podjęła ona działalność na obszarze prawobrzeżnej Ukrainy. Łączność z centralą w Warszawie utrzymywała za pośrednictwem poczty dyplomatycznej. 1 VII 1923 r. rtm. Stanisław Próchnicki uruchomił w Moskwie placówkę o kryptonimie „R-10”, której zadaniem było rozpracowanie centralnych urzędów wojskowych. Działalność swą rozwijała z dużymi trudnościami, dlatego odgrywała niewielką rolę przy attaché wojskowym¹¹.

Siatki wywiadowcze tworzone przez placówki starały się przenikać do sowieckich jednostek wojskowych i zdobywać dokumenty sztabowe. Warunki, w jakich funkcjonowały pierwsze siatki, ilustruje raport nr 1 wysłany 10 V 1922 r. z Kijowa do Oddziału II. Kierujący placówką wywiadowczą Józef Józefowicz dysponował zaledwie kilkoma konfidentami. W raporcie w następujący sposób charakteryzował ich działalność¹²:

„a. Wojskowy — wchodzi w skład sztabu I Korpusu, otrzymał ode mnie zadanie: 1) polegające na zebraniu szczegółowych danych dot. organizacji, stanu oraz dyslokacji tego korpusu, 2) na przeniesieniu się do sztabu KWO (Kijowskiego Okręgu Wojskowego — *przyp. A.P.*). W ciągu bieżącego tygodnia spodziewam się odpowiedzi na powyższe zadanie. Gazy stalej nie wyznaczyłem. Chwilowo jednorazowo dałem na kosztą podróży z Kijowa do Winnicy i zainstalowania się tam czternaście milionów r.s. (rubli sowieckich — *A.P.*).

b. Osobnik, który nie zajmuje żadnego stanowiska, które by dawało mu możliwość stykania się ze sprawami nas interesującymi, posiadający szerokie stosunki w sferach bolszewickich. Pośredniczy w komunikowaniu się z pierwszym. Przez niego można by zdobyć nowych ludzi. Jest na gazy od 1 maja, która wynosi dwadzieścia milionów r.s. miesięcznie.

c. Osobnik, który wydał szyfry NKWD przeniósł się do Szepietówki, pracuje we *Wniesztorgu* — od niego można mieć dane o pracy tej instytucji w razie potrzeby, bywa często w Kijowie, gdzie ma szerokie stosunki w sferach bolszewickich.

d. Utrzymując kontakt pośredni z Osob. Old. (*Osobowyj Oldiel* — *A.P.*) KWO — dąży do zbliżenia się z odpowiedzialnym urzędnikiem tej instytucji, co jednak napotyka trudności i jest związane z poważnym ryzykiem w razie nieudanej próby. Dotąd zdołałem uzyskać z tego źródła sporo danych o więzieniach. Istnieje możliwość wciągnięcia do roboty informacyjnej osoby z *Wniesztorgu* i *Gławsachuru*”.

Ponadto kierownik placówki rozpracowywał kilka innych osób, które zamierzał zaangażować jako konfidentów. Jednym z nich był funkcjonariusz *Ispółkoma* w Kijowie.

Z raportu tego wynikało, iż Józefowicz spodziewał się wykonać pierwsze zadanie, jakim było uzyskanie rozkazów Kijowskiego Okręgu Wojskowego w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Proponował również, aby kierownictwo siatką w Kijowie powierzyć pannie Stumerównie, urzędniczce polskiej Komisji Repatriacyjnej. Opracowała ona zadanie, które zostało przekazane konfidentowi pełniącemu służbę w I Korpusie w Winnicy. Rozliczenie finan-

sowe placówki przedstawiało się następująco: Józef Józefowicz otrzymał od swego poprzednika — Slotwińskiego — dziewięćdziesiąt dziewięć milionów rubli sowieckich oraz dwieście tysięcy marek polskich z centrali. W międzyczasie rozchodził czternaście milionów rubli jako koszty zainstalowania się konfidenta w Winnicy. Był to wojskowy pełniący służbę w sztabie 1 Korpusu. Innym konfidentom wypłacił dziesięć milionów rubli tytułem zaliczki za maj, ponadto siedem milionów rubli stanowiło zapłatę za poszczególne informacje przekazane przez konfidentów. Miesięczne uposażenie Józefowicza wynosiło pięćdziesiąt tysięcy marek. Od 15 II do 15 V 1922 r. Józefowicz wypłacił sobie sto pięćdziesiąt tysięcy marek. Stan kasy w dniu sporządzania raportu nr 1 wynosił sześćdziesiąt osiem milionów rubli i sto pięćdziesiąt tysięcy marek.

Analiza warunków, w jakich funkcjonowały pierwsze placówki na terenie Rosji Sowieckiej, świadczy o istnieniu wielu obiektywnych przeszkód. Poza takimi czynnikami, jak ciężkie warunki egzystencji, aktywna inwigilacja ze strony aparatu bezpieczeństwa, prowokacje podejmowane nawet wobec personelu polskich placówek dyplomatycznych, dawały się odczuć zle stosunki między pracownikami MSZ i II Oddziału. Sytuację tę dobrze charakteryzuje korespondencja w sprawie placówki „Alfa”, zainstalowanej w Charkowie w VII 1922 r.

Zadania jej były następujące: po utworzeniu siatek rozszerzyć swe zainteresowania na północny Kaukaz oraz dążyć do uzyskania ogólnego rozeznania sytuacji wojskowej i politycznej na terenie Bliskiego Wschodu. Personel placówki składał się z pięciu osób. Kierownikiem został kpt. Wacław Kening. Miał on wyznaczyć kierowników posterunków wywiadowczych przede wszystkim w trzech ośrodkach: Jekaterynosławiu, Kijowie i Odessie. Z instrukcji Oddziału II wynikało m.in., że główna uwaga placówki miała być nastawiona „na prowadzenie wywiadu ściśle wojskowego, a życie polityczne należy obserwować dokładnie, nie biorąc w nim bezwarunkowo żadnego udziału”. Szczegółowe wskazania zalecały, podobnie jak w przypadku innych placówek tworzonych wówczas, dążenie do „opanowania możliwie wszystkich władz centralnych Ukrainy Sowieckiej w Charkowie i Kijowie, a to w celu, aby z pierwszego źródła i jak najszybciej móc zdobywać dla Oddziału II wszystkie ukraińsko-sowieckie dokumenty, rozkazy, szyfry, rozporządzenia, O. de B., w ogóle wszelkie materiały mogące mieć znaczenie dla zorientowania O II w sprawach wojskowych i politycznych Ukrainy Sowieckiej”¹³.

Instrukcja Wydziału Wywiadowczego nakazywała również utworzenie lotnej agentury wywiadowczej, która miała być zawsze do dyspozycji kierownika placówki w celu wykonywania zadań specjalnych przekazywanych przez Oddział II, polegających na przykład na zebraniu i sprawdzeniu danych o rozmieszczeniu wskazanych jednostek wojskowych. Placówka w Charkowie dysponowała miesięcznym funduszem dyspozycyjnym w wysokości dwóch i pół miliona marek. W jednym z poleceń centrala zażądała wykazu wszystkich czynnych, stałych agentów i konfidentów z ich miejscem zamieszkania i pracy. O każdym nowo przyjętym lub zwolnionym wywiadowcy kierownik

meldował warszawskiej centrali. Łączność między Charkowem a Warszawą była utrzymywana przez kurierów MSZ. W sprawach ważnych i pilnych kierownik placówki mógł korzystać, za pośrednictwem MSZ z łączności telegraficznej (aparat Hughesa), posługując się szyfrem II Oddziału. Depesze szyfrowe były kierowane do pana Kazimierza Olszewskiego, szefa Wydziału Wschodniego (D VII) Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Po ostatecznym skonsolidowaniu i zorganizowaniu sieci wywiadowczej placówka miała przystąpić do zakładania drugiej, równoległej — ściśle zakonspirowanej — siatki na wypadek wojny. Działalność tej sieci miała być całkowicie zawieszona w okresie pokoju. W tym przypadku łączność z centralą miała być utworzona przez posterunek wywiadowczy w Kiszyniowie i Ekspozyturę nr 5 Oddziału II we Lwowie. W celu zachowania konspiracji wszyscy pracownicy placówki w Charkowie mogli kontaktować się jedynie z jej kierownikiem, natomiast kierownik, kpt. Kening, miał prawo porozumiewać się tylko z konsulem generalnym RP, Franciszkiem Charwatem i charge d'affaires Berensonem¹⁴.

Wkrótce okazało się, że wykonanie tych zadań nie może być w pełni zrealizowane. Kapitan Kening meldował I IV 1922 r. szefowi Oddziału II, ppłk. Ignacemu Matuszewskiemu, iż jedyną formą stałego wywiadu wojskowego i politycznego na terenie Rosji może być zbieranie informacji przy pomocy „eksponowanych przez sztab urzędników pracujących przy placówkach konsularnych”¹⁵. Kierownik placówki „Alfa” informował o trudnościach w opanowaniu terenu położonego na południe i wschód od linii Charków—Kriemieńczug—Odessa. Zdawał sobie przy tym sprawę ze znaczenia militarnego obiektów wojskowych i przemysłowych na tym obszarze, jednak trudności w poruszaniu się nawet obywateli USRS uniemożliwiały prowadzenie systematycznego wywiadu. Do działalności wywiadowczej włączył się z własnej inicjatywy konsul Charwat, który utworzył ośrodki kooperatyw na Ukrainie zajmujące się handlem z Polską. W tej sytuacji kpt. Kening proponował włączenie Oddziału II do tego przedsięwzięcia przez obsadzenie niektórych placówek oficerami wywiadu i częściowe wsparcie działalności handlowej. Wkrótce okazało się, że nadmierna aktywność Charwata dodatkowo utrudniła działalność placówki charkowskiej. Innym niekorzystnym czynnikiem były duże trudności w dokonywaniu wymiany większych ilości marek polskich na ruble oraz niski kurs marki, osiągający osiemset-dziewięćset tysięcy za tysiąc rubli.

Po czterech miesiącach działalności placówka „Alfa” nie odniosła większych sukcesów. Okazało się, że poważną przeszkodę stworzyli pracownicy placówki dyplomatycznej RP — charge d'affaire Berenson i konsul generalny Charwat. Jak pisał kpt. Kening w raporcie z 26 IX 1922 r. „Pan Charwat, były pracownik Oddziału II, ambitny, uparty, żądny władzy, niechętnie patrzył na pracę placówki”¹⁶. W dodatku zaczął sam prowadzić wywiad, mając do dyspozycji milion marek i wykorzystywał do pomocy sekretarza konsulatku Michała Lubieńskiego. Ponieważ „wywiad” ten był organizowany nieudolnie, kontrwywiad sowiecki szybko doprowadził do likwidacji tej siatki,

aresztując wszystkich konfidentów i mężów zaufania. W tej sytuacji Charwat próbował winą obarczyć kierownika placówki „Alfa”. W dodatku, aby uniemożliwić mu wyjaśnienie szczegółów kompromitacji, utrudniał kpt. Keningowi powrót z urlopu wypoczynkowego w Warszawie.

Sytuacja innych placówek działających wówczas na terenie ZSRS również nie była najlepsza. Niemal wszystkie odczuwały poważne braki finansowe, natomiast warszawska centrala domagała się precyzyjnych danych, które można było uzyskać jedynie dzięki zwerbowaniu osób mających dostęp do dokumentów sztabowych. Na początku 1922 r. Oddział II nie znalazł wielu podstawowych danych na temat organizacji Armii Czerwonej, a pomimo to fundusz dyspozycyjny przeznaczony na wywiad skierowany na wschód nie był zwiększany.

Potwierdzała to korespondencja między ppłk. Wolikowskim, AW w Moskwie, a kpt. Biegańskim, szefem placówki wywiadowczej „Burski”, i jednocześnie kierownikiem Wydziału Jeńców Wojennych w Ekspozyturze Delegacji Repatriacyjnej w Nowonikołajewsku na Syberii. Na początku kwietnia 1922 r. kpt. Biegański otrzymał następujące zadania zlecone przez centralę, polegające na¹⁷:

- ustaleniu granic okręgów wojskowych: Zachodniosyberyjskiego, Wschodniosyberyjskiego i Dalekowschodniego,
- rozpoznaniu składu okręgów (O. de B.), liczba, numeracja, skład dywizji i oddziałów piechoty, jazdy, artylerii i wojsk specjalnych,
- podaniu danych personalnych dowódców jednostek (do brygady włącznie),
- ustaleniu składu armii,
- zdobyciu szczegółowych danych o przeniesionych na Syberię oddziałach armii Budionnego,
- przekazaniu informacji o większych składach wojskowych, fabrykach produkujących na potrzeby wojska na Syberii,
- podaniu wiadomości o stanie wojsk Merkułowskich i działaniach wojskowych na Dalekim Wschodzie,
- przekazaniu danych o stanie moralnym i zaopatrzeniu sowieckich sił zbrojnych.

Oddział II podkreślał, że wiadomości te powinny być uzyskane w miarę możliwości na podstawie „dokumentalnych danych”. Niezależnie od tego warszawska centrala domagała się wielu danych o znaczeniu politycznym. Oczekiwano informacji o sytuacji wewnątrz rządu Republiki Dalekiego Wschodu i jego stosunku do Rosji Sowieckiej, Japonii i Chin. Ponadto Oddział II oczekiwał na wiadomości o stosunku ludności miejskiej, robotników i chłopów do władz RSFS oraz informacji o ewentualnej możliwości wybuchu powstania. Oddział II poszukiwał nawet danych o działalności polskich komunistów (KPRP) na Syberii. Na realizację tych trudnych zadań centrala przekazywała tylko sto tysięcy marek miesięcznie. Pomimo znacznych odległości i trudności komunikacyjnych kpt. Biegański przysyłał do Warszawy, za pośrednictwem attaché wojskowego w Moskwie, wartościowe informacje.

Uzyskał bliższe dane o froncie irkuckim ilustrując je mapą, informację o zaopatrzeniu wojsk sowieckich na Syberii w lutym 1922 r., sprawozdanie gospodarcze *Zakup-zbytu* za lata 1918 i 1919, które pozwalały określić kierunki rozwoju¹⁸. Na przykład dane o Wschodniosyberyjskim Okręgu Wojskowym zawierały informacje o jednostkach wchodzących w skład 5 Armii i jej sztabu mieszczącego się w Irkucku. Ponadto kpt. Biegański uzyskał ogólne wiadomości o Dalekowschodnim Okręgu Wojskowym, którego sztab stacjonował w Czycie. Większość informacji o charakterze politycznym nie przedstawiała większej wartości¹⁹. Poprawę rozpoznania Oddział II zamierzał osiągnąć m.in. dzięki dalszemu zwiększeniu roli attaché wojskowego w Moskwie.

Kierunek ten był uzasadniony, ponieważ pierwsze miesiące działalności ppłk. Wolikowskiego w Moskwie przynosiły coraz lepsze rezultaty. Jednakże brak dostatecznych funduszy, niewielki rozwój działalności handlowej polskich instytucji oraz aktywne przeciwdziałanie ze strony sowieckiego kontrwywiadu, ograniczały możliwości rozpoznania organizowanego przez polskiego attaché. Wydział Wywiadowczy żądał rozbudowy siatek wywiadowczych i konkretnych efektów w postaci dokumentów sztabowych i ścisłych danych o rozmieszczeniu jednostek Armii Czerwonej. 21 IV 1922 r. ppłk Wolikowski przesłał do Warszawy szczegółowy raport, w którym przedstawił miejscowe warunki²⁰.

Z względu na ograniczone środki finansowe, placówka wywiadowcza nie była w stanie zapewnić pobytu agentom nawet w pobliżu Moskwy. Nieregularnie przekazywany przez centralę fundusz dyspozycyjny i ciągły wzrost cen, uniemożliwiała systematyczne opłacanie agencji. Po gruntownej analizie miejscowych warunków ppłk Wolikowski zaproponował kierownictwu Oddziału II przyjęcie jako minimum egzystencji dla agentów działających na terenie ZSRS siedemdziesiąt pięć tysięcy marek miesięcznie. Według kursu z 20 IV 1922 r. marka polska odpowiadała siedmiuset pięćdziesięciu rublom sowieckim. Niezależnie od proponowanej kwoty niezbędne było zapewnienie zaopatrzenia agentów w produkty po cenach krajowych. Miały one być rozprowadzane za pośrednictwem Delegacji Repatriacyjnej lub poselstwa. Bez tej pomocy minimalne koszty utrzymania jednej osoby zostały określone na sto pięćdziesiąt tysięcy marek. Podstawę do takich wyliczeń stanowiły aktualne ceny produktów żywnościowych. Funt mięsa kosztował półtora miliona rubli, a funt chleba sto sześćdziesiąt tysięcy rubli. Koszty te, w porównaniu z funduszem dyspozycyjnym przekazywanym przez centralę, świadczyły o ograniczonych możliwościach rozbudowy siatek wywiadowczych.

Z raportu ppłk. Wolikowskiego wynikało, iż placówka moskiewska dysponowała wówczas dwunastoma agentami płatnymi. Kilku z nich, „Kamieniecki”, „Piątkiewicz”, „Alfred”, miało dostęp do tajnych dokumentów Armii Czerwonej. Oprócz tego placówka utrzymywała kontakt z dziewięcioma konfidentami niepłatnymi. Większość z nich zdobywała „wiadomości przygodne”, dotyczące rozmieszczenia jednostek wojskowych. Jeden z nich miał dostęp do wiadomości oddziału operacyjnego sztabu jednostki na terenie Moskwy.

W pierwszym kwartale 1922 r. placówka nawiązała kontakt z nowym agentem o pseudonimie „Kamski”, który złożył interesującą ofertę. Zaproponował wykorzystanie własnej siatki, której członkowie mieli możliwości zdobywania informacji o jednostkach sowieckich rozmieszczonych w pobliżu granicy z Polską. Na wstępie współpracy przekazał poufny dokument zawierający szczegółowe dane dotyczące wszystkich mostów kolei Aleksandrowskiej na odcinku Smoleńsk — Moskwa oraz instrukcje przeznaczone dla wojsk obrony i ochrony kolei. W związku ze złożoną ofertą pplk Wolikowski polecił zamówić u „Kamskiego” dokumenty zawierające: „O. de B. sowieckiego frontu zachodniego i rozkazy wydawane w 1922 r. Agent ten zażądał wynagrodzenia miesięcznego w wysokości pięćdziesięciu funtów szterlingów.

Attaché wojskowemu w Moskwie podlegała w tym okresie placówka o kryptonimie „Burski”, kierowana przez kpt. Biegańskiego. Dysponował on pięcioma agentami płatnymi. Jeden z nich, noszący pseudonim „Akademik”, był słuchaczem Akademii Sztabu Generalnego.

Podpułkownik Wolikowski informował centralę, że podjął prace zmierzające do uzyskania źródeł informacji w poszczególnych oddziałach Sztabu Generalnego Armii Czerwonej oraz w sztabie okręgu Nadwołżańskiego. Po analizie potrzeb finansowych placówki moskiewskiej pplk. Wolikowski przedstawił następującą propozycję budżetu miesięcznego²¹:

Agentów płatnych	12 a 75 000 Mkp	— 900 000 Mkp
Mińsk	2 agentów	— 200 000 Mkp
Syberia		— 200 000 Mkp
„Kamski”		— 50 funtów

Fundusz dyspozycyjny do zaciągania nowych agentów, wyrównania opłat za specjalne prace, książki, gazety, przejazdy służbowe agentów, ewentualne nawiązanie stosunków z agentami zawieszonymi, reprezentacja dla AW państw obcych i inne nieprzewidziane wydatki oraz wynajęcie mieszkania konspiracyjnego — pięćset tysięcy Mkp. Razem dwa miliony marek + pięćdziesiąt funtów.

Według pplk. Wolikowskiego była to kwota minimalna. Na jej wysokość miały wpływ z jednej strony wysokie ceny na większość towarów, a z drugiej wydatki związane z wymianą agentury. Należy pamiętać, że na początku lutego 1922 r. za markę polską płacono sześćdziesiąt rubli sowieckich, za dolara sto osiemdziesiąt tysięcy rubli, natomiast funt szterling miał wartość siedmiuset sześćdziesięciu tysięcy rubli.

Attaché wojskowy informował centralę o innych uwarunkowaniach działalności wywiadowczej na terenie ZSRS. Zwrócił uwagę na fakt, iż koncepcja udziału attaché w przedsięwzięciach wywiadowczych może okazać się bezskuteczna w momencie zerwania stosunków dyplomatycznych przez wschodniego sąsiada. Proponował pilne utworzenie na terenie Moskwy przedstawicielstwa handlowego, najlepiej niemieckiego, które nie powinno wzbudzać podejrzeń ze strony sowieckiego kontrwywiadu. Firma taka mogła wysyłać swoich pracowników do miejscowości położonych na terenie całej Rosji Sowieckiej. Gdyby Oddział II zdecydował się uruchomić taką firmę, pplk Wo-

likowski zamierzał przekazać jej kierownictwu swoich agentów. Spodziewał się, że kontakty handlowe takiej firmy ułatwią rozpoznanie stosunków sowiecko-niemieckich.

Bieżące zadania realizowane przez ppłk. Wolikowskiego wymagały pomocy ze strony dodatkowego personelu. W związku z tym zwrócił się do centrali o skierowanie do Moskwy jeszcze jednego oficera oraz kancelistki.

Nasilające się trudności w pracy wywiadowczej na terenie ZSRS skłoniły kierownictwo Oddziału II do podjęcia kilku przedsięwzięć organizacyjnych. Zostały sprecyzowane nowe kompetencje attaché wojskowego w Moskwie oraz uporządkowana struktura placówek wywiadowczych. Ustalono też relacje między attaché a kierownikiem placówki wywiadowczej w Moskwie.

Do obowiązków attaché wojskowego należało od tej pory studiowanie całego materiału wywiadowczego napływającego do jego biura, reprezentowanie Wojska Polskiego w stosunkach dyplomatycznych, utrzymywanie ścisłego kontaktu z Poselstwem RP i misjami polskimi na terenie Moskwy oraz sprawowanie funkcji dowódcy garnizonu w stosunku do oficerów WP przebywających w tym mieście. Zadania te wykonywał osobiście oraz za pośrednictwem podległych mu pomocników, szefa placówki wywiadowczej i kancelarii. Do pomocnika należało ewidencjonowanie całości materiału informacyjnego o charakterze wojskowym i referowanie AW, opracowywanie lokalnej literatury wojskowej, studiowanie prasy codziennej i zestawienie komunikatów prasowych. Ponadto odpowiadał za przechowywanie szyfrów i prowadzenie kasy.

Zadanie kierownika placówki wywiadowczej polegało na zorganizowaniu własnej sieci wywiadowczej. Był on podporządkowany służbowo AW, ale wywiad prowadził samodzielnie w ramach planu wywiadowczego attaché. Placówka wywiadowcza dysponowała własnym budżetem. W sprawach finansowych podlegała bezpośrednio szefowi Wydziału Wywiadowczego Oddziału II. Attaché wojskowy miał prawo opiniować preliminarze budżetowe placówki. Kierownik placówki wywiadowczej miał obowiązek informowania attaché wojskowego o całości organizacji sieci wywiadowczej, jednak AW nie mógł utrzymywać bezpośredniego kontaktu z agentami²².

Zostały ustalone relacje między AW a znajdującymi się wówczas na terytorium ZSRS: samodzielną placówką wywiadowczą „Oniegin”, ekspozyturą placówki „Witteg” o kryptonimie „Czajka”, i mającą wkrótce powstać ekspozyturą placówki „Gorin”. W myśl wytycznych Wydziału Wywiadowczego kierownicy placówek „Czajka” i ekspozytury „Gorin” prowadzili działalność według własnego planu. Uzyskane materiały wywiadowcze o dużym znaczeniu mogli przysyłać do Warszawy za pośrednictwem attaché, a pozostałe dane własnymi kanałami łączności. Centrala ustaliła również budżet placówek „Burski” i „Gorin” w wysokości tysiąca dolarów USA, z czego sto przeznaczono na działalność attaché wojskowego, a dziewięćset dla placówki wywiadowczej. Kierownik placówki wywiadowczej otrzymywał dodatkowo trzysta pięćdziesiąt dolarów miesięcznie na prace prowadzone na terenach południowych Związku Radzieckiego.

Załączony do instrukcji *Plan organizacji placówek* przedstawiał powiązania organizacyjne między attaché wojskowym a poszczególnymi placówkami i Oddziałem II Sztabu Generalnego.

W tym okresie do Wydziału Wywiadowczego wpływały cenne informacje nadsyłane przez Polską Delegację Poleską w Lachwie. 1 III 1922 r. Wydział Ewidencji potwierdził dane dotyczące dyslokacji sześciu jednostek już wcześniej ujawnionych oraz informacje o jedenastu dalszych jednostkach Armii Czerwonej. Ponadto delegacja ta przysłała informacje o organizacji transportu, strukturze i zasadach pełnienia służby granicznej po stronie ZSRS, a także wiele danych o przemyśle i handlu²³.

Organizacja placówek wywiadowczych ulegała wielokrotnym zmianom. Wraz z przejmowaniem kierownictwa placówki przez nowego oficera przeważnie dokonywano zmiany jej kryptonimu. Nie przestrzegano ściśle podziału na rejon obserwacyjny, dlatego w niektórych miejscowościach istniały podplacówki lub byli usytuowani rezydenci albo agenci ruchomi podlegający różnym placówkom lub wprost Centralnej Agenturze Oddziału II Sztabu Generalnego. Z odnalezionego schematu organizacyjnego z połowy 1923 r., przedstawiającego rozmieszczenie wszystkich placówek prowadzących wówczas wywiad przeciwko Rosji Sowieckiej, wynika, że funkcjonowało siedem placówek, które dysponowały co najmniej siedemdziesięcioma pięcioma źródłami informacji. Brak bliższych danych nie pozwala dokładnie określić liczby agentów i konfidentów. W dokumencie tym przedstawiono jednocześnie rozmieszczenie placówek i źródeł informacji oraz instytucji, z których zdobywano wiadomości.

Na terenie Rosji Sowieckiej funkcjonowały wówczas tylko placówki o kryptonimie „U.6” i „R.10” w Moskwie, „N.7” w Piotrogradzie, „A.9” w Kijowie oraz „D.5” w Odessie. Dysponowały one agentami i konfidentami w sztabie Zachodniego Frontu Armii Czerwonej, wywiadzie wojskowym *Razwiedupr*, w zakładach przemysłu wojennego, szkołach wojskowych, komórkach mobilizacyjnych; w kilku instytucjach wojskowych, a także Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (MWD).

Równocześnie na terenie Rosji Sowieckiej prowadziły działalność placówki mające swe siedziby w państwach bałtyckich: placówka „J.6” w Rewlu i „0.5” („05/I”) w Rydze. Dysponowały one podplacówkami lub agentami na terenie Moskwy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Miejskim Urzędzie Milicji, a także w sztabach okręgów Armii Czerwonej. Dowództwie Floty oraz lotnictwie.

Wywiad płytki organizowały Ekspozytury nr 1 w Wilnie, nr 5 we Lwowie i nr 6 w Brześciu nad Bugiem. Ekspozytura wileńska dysponowała wówczas niemal wyłącznie źródłami informacji na terenie Litwy. W Mińsku na rzecz Ekspozytury nr 6 prowadziło działalność trzech agentów dostarczających informacje o transporcie kolejowym i miejscowej eskadrze lotniczej. Ponadto ekspozytura w Brześciu posiadała źródła informacji w Sztabie Frontu Ukraińskiego, Szkole Wojskowej w Bobrujsku, Oddziale Ukraińskiego GPU. Ekspozyturze nr 5 we Lwowie podlegały posterunki oficerskie w Tarnopolu

i Równem. Sieć wywiadowcza podporządkowana bezpośrednio centrali ekspozytury była rozmieszczona na terenie większych miast Ukrainy, a zwłaszcza w Kijowie, Odessie, Charkowie, Płoskirowie, Winnicy i Żytomierzu. W większych miastach prowadziło działalność kilku agentów i konfidentów. Zdolano umieścić agenturę w Zarządzie Naczelnym Artylerii w Kijowie, w Sztabie Okręgu Ukraińskiego oraz w Szkole Czerwonych Dowódców w Odessie. Posterunek nr 1 w Tarnopolu dysponował agentami w Okręgowym Komitecie w Winnicy i Płoskirowie oraz w Ispółkomie w Winnicy. Natomiast Posterunek nr 2 w Równem zdolał zwerbować agentów w GPU w Sławucie, Okręgowym Komitecie w Winnicy i w kilku instytucjach wojskowych. Wszystkie placówki wywiadowcze i ekspozytury podlegały w tym czasie Centralnej Agencji II Oddziału.

W drugim kwartale 1923 r. informacji o Rosji Sowieckiej dostarczało ogółem stu dziesięciu agentów i konfidentów. Rzeczywista liczba współpracowników oddziału była o wiele większa, ponieważ nie uwzględniano osób, które doraźnie przekazywały wiadomości o znaczeniu wojskowym (informatorzy przygodni). Znaczny procent źródeł informacji usytuowanych w instytucjach wojskowych umożliwiał zdobywanie tajnych dokumentów oraz ważnych wiadomości. Natomiast liczne kontakty w GPU i wywiadzie wojskowym zwiększały niebezpieczeństwo inspiracji sowieckiej. Kierownictwo Centralnej Agencji nie reagowało jednak na pojawiające się w tym okresie sygnały świadczące o dostarczaniu przez niektóre źródła fałszywych informacji.

W 1923 r. nastąpił dalszy rozwój organizacyjny placówek funkcjonujących na terenie ZSRS. W ich działalności występowały zatargi kompetencyjne, dlatego Wydział Wywiadowczy określił zasady ich pracy. Placówki wywiadowcze zostały zgrupowane w dwa oddzielne ośrodki: północny, z centralą w Moskwie, i południowy — podlegający centrali w Charkowie. Powstałe w międzyczasie placówki o kryptonimie „N.7”, „05/I”, „J.6”, należące do północnego obszaru, funkcjonowały bez zmian organizacyjnych. Placówka „N.7” podlegała centrali w sprawach budżetowych i ogólnooorganizacyjnych za pośrednictwem attaché wojskowego. Dwie pozostałe placówki podlegały Oddziałowi II poprzez attaché wojskowych w Rydze i Rewlu. Korespondencja służbowa w postaci rozliczeń finansowych, raportów organizacyjnych, stanu sieci wywiadowczej była przesyłana przez placówkę „R.7” bezpośrednio do centrali. Z kolei placówka „R.10” podlegała bezpośrednio attaché zgodnie z ogólnymi zasadami. Placówki „A.9” i „D.5” otrzymały dyspozycję nawiązania łączności z centralą w Charkowie w momencie jej utworzenia. Z odnalezionych dokumentów wynika, że placówkami tymi w latach 1923–1924 kierowali następujący oficerowie: por. rez. Tadeusz Kowalski („05/I”), por. Werner i Jan Zakrzewski („R.7”), por. Werner („R.10”), rtm. Aleksander Kwiatkowski („A.9”) ²⁴.

Kolejna ściśle tajna instrukcja z 30 X 1923 r. regulowała zasady łączności między placówkami wywiadowczymi, a centralą w Warszawie. Materiały wywiadowcze były przysyłane pocztą dyplomatyczną. W każdy wtorek z Warszawy wyjeżdżał kurier MSZ, który przybywał do stolicy ZSRS w czwartek,

aby we wtorek rozpocząć powrotną podróż. Zabierał pocztę dyplomatyczną z Moskwy, Piotrogradu i Nowonikołajewska. Po drodze odwiedzał Mińsk, gdzie otrzymywał resztę korespondencji. Niezależnie od tego, w każdą środę wyjeżdżali do Moskwy kurierzy Delegacji Repatriacyjnej, podróżując przez Charków. W drodze powrotnej zabierali pocztę z Charkowa, Kijowa i Odessy. Zgodnie z porozumieniem zawartym ze wschodnim sąsiadem, waga poczty dyplomatycznej w ciągu jednego tygodnia nie mogła przekroczyć dwudziestu kilogramów w jedną i drugą stronę²⁵.

Istniała również „poczta konfidencyjna”, zorganizowana przy wykorzystaniu osób współpracujących z placówkami wywiadowczymi. Taką łączność posiadała placówka „I.6”, na odcinku Piotrogród — Moskwa i placówka „05/1” na trasie Moskwa — Rostów — Charków i Moskwa — Smoleńsk. Ponadto wykorzystywano pocztę dyplomatyczną państw bałtyckich, na przykład fińską między Moskwą i Rygą. Korzystanie z pomocy sojuszników było jednak niedogodne, ponieważ objętość przesyłek była znacznie ograniczona, ponadto zachodziła możliwość ujawnienia ich zawartości. Zanotowano taki fakt podczas korzystania z pomocy poczty lotewskiej przez placówkę „I.6”.

Rozważano możliwość wykorzystania do przesyłania poczty firm handlowych państw neutralnych lub własnych utworzonych przy udziale Oddziału II. Za szczególnie dogodne rozwiązanie uznano zaangażowanie firmy kontrolowanej przez agentów Oddziału II a występującej oficjalnie jako instytucja państwa neutralnego. Takie rozwiązanie stwarzało możliwość utrzymywania kontaktów z siatkami na terenie ZSRS również po wybuchu wojny. Jednym z planowanych rozwiązań było wykorzystanie wytypowanej firmy należącej do jednego z państw skandynawskich²⁶.

Poza organizowaniem sieci wywiadowczej Oddział II przystąpił do osadzenia na terenie ZSRS stałych rezydentów, których zadanie polegało na pośredniczeniu w łączności oraz wysyłaniu do centrali zdobywanych samodzielnie informacji przez nanoszenie utajonych danych na czasopismach przy wykorzystaniu środków chemicznych. Szyfry były zazwyczaj używane w raportach organizacyjnych placówek wywiadowczych i centrali, które przesyłano za pomocą poczty dyplomatycznej państw bałtyckich.

Ważnym zagadnieniem organizacyjnym, które uregulowano w październiku 1923 r., była kontrola działalności placówek wywiadowczych. Z wcześniejszych doświadczeń wynikało, iż dokładnej oceny stanu organizacyjnego placówki nie można było dokonać na podstawie raportów przesyłanych do centrali lub wizyt w Warszawie kierownika. Ograniczenie się do wysyłania instrukcji przez centralę również nie dawało możliwości uwzględnienia wszystkich warunków, w jakich funkcjonowała placówka. Ponadto opuszczenie placówki przez kierownika na czas pobytu w centrali było niewskazane ze względu na przerwanie ciągłości działania i ponoszone koszty podróży. Odprawy w Warszawie z udziałem wszystkich kierowników placówek również nie były dobrym rozwiązaniem, gdyż każda z nich prowadziła działalność w odmiennych warunkach i wymagała oddzielnych instrukcji i wytycznych.

W tej sytuacji za najlepsze uznano wyjazdy w teren doświadczonych oficerów wywiadu, którzy mogli na miejscu dokonać oceny organizacji i pracy placówki oraz przekazać instrukcje II Oddziału.

Innym zagadnieniem, z rozwiązaniem którego musiał się uporać Oddział II, było dostosowanie instrukcji wywiadowczej, przekazanej przez Francuzów, do specyficznych warunków panujących w ZSRS. Ponadto do warunków tych nie można było dostosować jakiegokolwiek stałej instrukcji.

Aby dopełnić informacje na temat organizacji wywiadu skierowanego na wschód w okresie aktywnej działalności przedstawimy sytuację, jaka panowała w pierwszej połowie 1926 r.

Wywiad przeciwko ZSRS prowadziły: Ekspozytury nr 1 w Wilnie, nr 5 we Lwowie i nr 6 w Brześciu nad Bugiem. W Helsinkach funkcjonowała placówka wywiadowcza „Fin”. Na terenie ZSRS prowadziła działalność placówka „R.7” oraz nowo utworzona placówka „R.7/I”. W styczniu 1926 r. została zlikwidowana placówka „Nord”. W Besarabii funkcjonowała placówka o kryptonimie „Szperacz”, a w Stambule placówka „Konspol”²⁷. Zadania, jakie realizowały wówczas placówki „R.7” i „Fin”, dobrze charakteryzuje jedno z pytań centrali z 12 III 1926 r. Oddział II domagał się bliższych informacji²⁸:

„1) o stanie robót na nowo budowanym krążowniku „Profintern” ex „Swietłana” oraz terminu rozpoczęcia czynnej kampanii tego okrętu;

2) czy w rzeczywistości prowadzone są roboty w celu dokończenia budowy krążownika „Admirał Gudałow”, do jakiego celu okręt ten może być przeznaczony. Czy jako krążownik lub może jako tank ropowy”.

Placówka „R.7/I” była natomiast angażowana do zdobywania dokumentów sztabowych. Świadczą o tym instrukcje przekazane attaché wojskowemu w Moskwie, mjr. Tadeuszowi Kobylańskiemu 21 VIII 1925 r., z których wynikało, iż placówka uzyskała możliwość nabycia dokumentu określonego kryptonimem „Plan X”. W końcu sierpnia 1925 r. pierwszy fragment tego dokumentu miał być doręczony przez agenta placówki. Zadanie mjr. Kobylańskiego polegało na wstępnej ocenie wartości tego dokumentu i przekazaniu do centrali w Warszawie. Opinie o tym materiale nie mogły być udostępnione kierownikowi placówki „R.7/I” ani innym oficerom Oddziału II przebywającym wówczas w Moskwie²⁹.

Oceny działalności placówek zaangażowanych w prowadzeniu wywiadu przeciwko ZSRS były wówczas zróżnicowane. Praca Ekspozytury nr 1 została oceniona przez Referat „Wschód” jako „całkowicie dobra”. Podkreślono duży ruch agentów i bardzo dobre instruowanie aparatu wywiadowczego. Wyznaczone przedpole znajdowało się pod ciągłą obserwacją. Rozpoznanie było dobrze zorganizowane zwłaszcza w Mińsku. Do centrali systematycznie dostarczano „materiały dokumentalne” w postaci rozkazów lokalnych oddziałów Armii Czerwonej. W pierwszym kwartale ekspozytura dostarczyła czternaście meldunków wywiadowczych, a w drugim dwadzieścia pięć. Nieco gorzej funkcjonowała Ekspozytura nr 5 we Lwowie. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1926 r. przekazała tylko osiem meldunków wywiadowczych.

Jednakże każdy był sporządzany na podstawie udokumentowanych danych. Zmniejszenie wydajności tej ekspozytury było spowodowane, według opinii Referatu B-1, trudnymi warunkami terenowymi i nasilającym się „zdemoralizowaniem pod względem wywiadowczym miejscowego elementu pogranicznego”. Notowano również brak ścisłej współpracy z Korpusem Ochrony Pogranicza. W ocenie pracy tej ekspozytury pisano, że „liczba wysyłanych agentów duża, instruowanie dobre, jednakowoż znaczna ich liczba ginie w terenie”.

W związku z „aferą gruzińską” zanotowano wzrost przypadków dekonspiracji agentury. W raporcie odnotowano, iż Ekspozytura nr 6, w związku z zupełnym „zamknięciem pracy wywiadowczej”, została zlikwidowana 1 III 1926 r.³⁰

Dobrze oceniono działalność placówki „Fin” w Helsinkach. Pracowała na poziomie ubiegłych lat. W pierwszym półroczu 1926 r. przekazała do centrali sto pięćdziesiąt wartościowych meldunków wywiadowczych.

Zdecydowanie pierwsze miejsce, spośród placówek uczestniczących w tym okresie w wywiadzie na Rosję, zajmowała placówka „R.7”, zlokalizowana w Tallinie, którą kierował kpt. Wiktor Tomir Drymmer. Utworzona 1 I 1924 r. prowadziła działalność do końca sierpnia 1926 r. W pierwszym półroczu 1926 r. przesłała do Warszawy aż trzysta osiemdziesiąt dziewięć meldunków i raportów wywiadowczych, zawierających „materiał bardzo cenny i wartościowy”, dotyczący zagadnień wojskowych i politycznych o Związku Sowieckim.

Placówka „R.7/I”, znajdująca się na terenie Moskwy, w dalszym ciągu koncentrowała swą działalność na zdobywaniu dokumentów sztabowych. W pierwszym półroczu 1926 r. przekazała do Oddziału II dokument zawierający dane o przebiegu próbnej mobilizacji w Okręgu Połockim. Ponadto dostarczyła sto dziewięć mniej ważnych dokumentów. Jej działalność została uznana za bardzo dobrą. Placówką kierowali Jan Zakrzewski, a następnie Marian Bobrowski.

Również placówka „Szperacz”, założona w styczniu 1925 r. na terenie Rumunii, z dobrymi wynikami prowadziła wywiad na terenie ZSRS. W okresie sprawozdawczym przesłała do Warszawy sześćdziesiąt raportów wywiadowczych zwykłych i pięćdziesiąt pięć klisz i fotografii przedstawiających plan mobilizacyjny jednego z *Wojenkomitetów* południowych. Niezależnie od tego przekazała jedenaście fotografii planu mobilizacyjnego jednej z dywizji w celu sprawdzenia autentyczności dokumentów przekazanych przez agenta. Materiał ten, po przeprowadzeniu dokładnej ekspertyzy, oceniono w Oddziale II jako autentyczny. Działalność placówki została oceniona jako bardzo dobra.

Jedynie funkcjonująca od kwietnia 1926 r. placówka „Konspol” w Stambule, utworzona przez kpt. pil. Jana Kozierowskiego, nie nadesłała do końca kwartału materiałów wywiadowczych, ponieważ jej kierownik podejmował wstępne prace organizacyjne.

Na początku sierpnia 1926 r. Referat B-1 Wydziału Wywiadowczego sygnalizował coraz większe trudności we współpracy z kierownikami konsulatów Rzeczypospolitej. Usztywnienie we wzajemnych stosunkach utrudniało działalność kierowników placówek wywiadowczych, występujących oficjalnie jako personel konsulatów. Obok nielicznych przykładów dobrej współpracy notowano wiele faktów utrudniania pracy wymagającej zrozumienia i wsparcia w trudnych sytuacjach. Jako przykład podano okoliczności likwidacji placówki w Charkowie w lipcu 1925 r. Kierownik konsultatu, Konstanty Skrzyński, pod pretekstem łagodzenia napięcia w stosunkach polsko-ukraińskich, kilkakrotnie interweniował w MSZ, żądając zaprzestania działalności placówki wywiadowczej funkcjonującej na terenie konsultatu. Likwidacja tej placówki dokonana pod naciskiem MSZ pozbawiła Oddział II możliwości prowadzenia rozpoznania na terenach południowych ZSRS. W tym okresie notowano podobne sytuacje w Konsulacie RP w Moskwie, gdzie sekretarz utrudniał pracę miejscowej placówce wywiadowczej³¹.

W sierpniu 1924 r. jedynie działalność nowej placówki wywiadowczej w Charkowie spotkała się z pełnym poparciem ze strony personelu konsultatu. Zarówno konsul Michał Świrski, jak i sekretarz Henryk Wielowiejski angażowali się osobiście do pracy wywiadowczej. Dzięki temu placówka zdobyła cenne dokumenty z dziedziny organizacji i rozmieszczenia jednostek Armii Czerwonej.

b. Reorganizacja i działalność placówek w ZSRS w latach 1927–1939

W połowie lat dwudziestych do centrali Oddziału II coraz częściej napływały informacje wskazujące na inspirację kilku placówek Referatu B-1 ze strony kontrwywiadu sowieckiego. Również część wiadomości i dokumentów sowieckich, otrzymywanych przede wszystkim za pośrednictwem wywiadu estońskiego, lotewskiego, fińskiego i japońskiego okazywała się fałszywa.

Wywiad japoński, podobnie jak pozostałe wywiady współpracujące z Oddziałem II, nie podzielał opinii o prowadzeniu przez ZSRS inspiracji na szeroką skalę. Stanowisko takie było jedynie z powodów odkładania decyzji o likwidacji podejrzanych źródeł informacji, a nawet placówek wywiadowczych. Świadczyła o tym korespondencja między attaché wojskowym w Moskwie, mjr. Tadeuszem Kobylańskim, a Oddziałem II. 11 I 1927 r. przesłał on do Warszawy materiały otrzymane od japońskiego attaché wojskowego w stolicy ZSRS, mjr. Kuroshige, z prośbą o ocenę czy zawarte w nich informacje są prawdziwe. Major Kobylański był przekonany, że pochodziły one od członków tajnej organizacji monarchistycznej, określanej przez Oddział II jako źródło „M”. Major Kuroshige twierdził, iż uzyskała je japońska siatka wywiadowcza. Kobylański opinię swoją wysunął na podstawie porównania danych zawartych w materiale japońskim z informacjami uzyskanymi wcześniej przez placówkę „R.7/I”. Wprawdzie część materiału była pisana

na innej maszynie, jednak sposób, w jaki był opracowany (układ tekstu, podkreślenia) wskazywał na identyczność z danymi pochodzącymi ze źródła „M”. Major Kobylański zwrócił też uwagę, że prawdziwe były jedynie dane o drugorzędnym znaczeniu, natomiast informacje istotne były fałszywe³².

W kwietniu 1927 r. w Moskwie rozpoczęły się aresztowania wśród osób utrzymujących kontakty z organizacją monarchistyczną („MOR-Trust”). Kierownictwo Oddziału II z dużą wstrzemięźliwością podchodziło do informacji świadczących o zdradzie poszczególnych osób. Takie stanowisko było częściowo uzasadnione, ponieważ część agentów mogła nieświadomie uczestniczyć w inspiracji. W wielu przypadkach tolerowano działalność podejrzanych agentów, aby móc częściowo wykorzystać te dane, które były prawdziwe, oraz ustalić jak głęboko wywiad sowiecki przeniknął do polskiego wywiadu.

W centrali wydzielono oficera zajmującego się wyłącznie porządkowaniem ewidencji agentury Referatu B-1. Dwaj sprawdzeni agenci obserwowali podejrzanych współpracowników Oddziału II, którzy uniknęli aresztowań w ZSRS i znaleźli się w Polsce. Jednakże przedsięwzięcia te pozwoliły tylko częściowo ograniczyć rozmiary strat, jakie poniósł polski wywiad. Kierownictwo Oddziału II nie знаło wówczas wszystkich okoliczności, które ułatwiły wywiadowi sowieckiemu przeprowadzenie tej inspiracji. Ujawnione w pierwszej połowie 1927 r. szczegóły afery pozwoliły na jej stopniową likwidację³³.

Latem 1927 r. nastąpił przełom w pracy Referatu B-1 Wydziału Wywiadowczego II Oddziału. Kompromitacja większości placówek wywiadowczych po ujawnieniu afery „MOR-Trust” dała impuls do rewizji dotychczasowego systemu rozpoznania. Rozmiary kompromitacji skłoniły ówczesnego kierownika Referatu B-1 rtm. Aleksandra Niedzińskiego do wysunięcia następujących opinii: „Wywiad nasz na Wschód jest całkowicie opanowany przez kontrwywiad przeciwnika. Szczegółowa analiza źródeł, kontaktów, środków łączności poszczególnych placówek wywiadowczych i ekspozytur wschodnich pozwoliła odtworzyć naszemu wywiadowi i kontrwywiadowi system pracy stosowanej przez GPU i stopień zażębiania się naszego wywiadu z kontrwywiadem przeciwnika”³⁴.

W związku z tym kierownictwo Referatu B-1 poddało ocenie możliwości kontynuowania wywiadu w kierunku wschodnim. W połowie 1928 r. prace analityczne zostały ukończone. Pozwoliły one na sformułowanie kilku istotnych wniosków. Przede wszystkim podjęto zabiegi mające doprowadzić do „oczyszczenia atmosfery supremacji przeciwnika”, a następnie do oderwania się od GPU. Wydział Wywiadowczy nie zamierzał zrezygnować z budowy nowych siatek. Postanowiono rozpocząć nowy etap prac organizacyjnych od przedsięwzięć niezbędnych i prostych, rozszerzając stopniowo zakres działalności, stosując stare sprawdzone zasady i wprowadzając dotąd nie stosowane. Jesienią 1928 r. nastąpiła likwidacja tych placówek wywiadowczych, kontaktów, sieci łączności, które były podejrzane o powiązania z sowieckim kontrwywiadem. W rezultacie tych posunięć zlikwidowano placówkę „Szperacz”, której działalność została oceniona negatywnie. Całkowicie przebudowano

organizację wywiadu prowadzonego przez Ekspozyturę nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie. Wyeliminowano część agentów i informatorów podejrzanych o kontakty z GPU lub GRU, a także nieprzydatnych z innych względów do dalszej współpracy. Pomimo to obie ekspozyтуры wewnętrzne dysponowały nadal znaczną liczbą źródeł informacji. Sytuację tę ilustruje poniższe zestawienie:

Stan organizacyjny
sieci wywiadowczej Ekspozytur nr 1 i nr 5
w drugim półroczu 1928 r.

		A	B	C	D	E	F	G	H
I kwar- tał	Ekspozytura nr 1	102	11	16	75	2	9	8	7
	Ekspozytura nr 5	140	19	83	75	16	3	9	6
II kwar- tał	Ekspozytura nr 1	73	33	15	25	25	17	19	6
	Ekspozytura nr 5	153	15	68	70	5	10	20	7
	Razem	468	78	182	208	48	39	56	26

Legenda:

- A — aparat wywiadowczy ogółem;
- B — liczba kontaktów;
- C — pośrednicy przekazujący informacje;
- D — pośrednicy nie przekazujący informacji;
- E — kontakty dostarczające informacje;
- F — kontakty nie dostarczające informacji;
- G — zwolnieni;
- H — przyjęci.

Reorganizacją objęto także wszystkie placówki zewnętrzne funkcjonujące w państwach bałtyckich. Placówkom tym („Nord”, „Balt” i „Fin”) postawiono nowe zadania, polegające na wykorzystywaniu wiadomości będących w posiadaniu miejscowych służb wywiadowczych. W listopadzie 1928 r. nastąpiła reorganizacja placówki „Konspol” w Stambule, zmierzająca do poprawy łączności z siatkami funkcjonującymi na południu Rosji i w rejonie Kaukazu.

W związku ze stwierdzoną penetracją ze strony GPU, wiosną 1927 r. zlikwidowano placówki „R.7/1” i „0.5”. Jak stwierdził w swym raporcie kierownik Referatu B-1 rtm. Niedziński — równocześnie „została przerwana praca źródłowa na terenie Rosji Sowieckiej”. Próby rozwinięcia działalności wywiadowczej przy wykorzystaniu placówki „Ost” nie przyniosły rezultatów ze względu na nieudolność jej kierownika. Jednocześnie zostały podjęte prace mające na celu tworzenie placówek obserwacyjno-informacyjnych, których

praca miała polegać na zbieraniu informacji dzięki własnym obserwacjom, analizie prasy i literatury wojskowej. Pierwszą w nich była placówka „U.6”, utworzona w 1927 r. przez rtm. Grzegorza Doliwę-Dobrowolskiego³⁵.

Zmiana metod pracy, położenie nacisku na bezpośrednią obserwację jednostek wojskowych i analizę oficjalnych źródeł informacji, zaczęła wkrótce przynosić dobre wyniki. Miejscowe warunki nie pozwalały na podjęcie działalności agenturalnej, zmierzającej do zdobywania dokumentów sztabowych. Placówka „U.6”, powstała w Mińsku, nawiązała bliską współpracę z Ekspozyturą nr 1 w Wilnie. Miesięczny koszt jej działalności był stosunkowo niewielki i wynosił dwieście pięćdziesiąt dolarów. Według opinii Wydziału Wywiadowczego organizacja pracy placówki „U.6” mogła być traktowana jako modelowa. Już po kilku miesiącach wskazano na znaczne efekty jej działalności, a zwłaszcza na zmniejszenie zagrożenia przenikania agentów GPU do siatek II Oddziału.

Korzystny wpływ na dalszą działalność placówek wywiadowczych na terenie ZSRS miało zrozumienie potrzeb Oddziału II, jakie wykazywał poseł RP w Moskwie minister Stanisław Patek. Nie kwestionował on zatrudniania oficerów wywiadu w polskich placówkach konsularnych, jednak przeciwstawił się próbom zwiększania liczby personelu. W czerwcu 1929 r. nie wyraził zgody na umieszczenie trzeciego oficera w konsulacie RP w Charkowie. W tym czasie funkcjonowała tam placówka „A.9”, kierowana przez rtm. Aleksandra Kwiatkowskiego. Pomagał mu por. Stanisław Korzeniowski. Patek uzasadniał swój protest brakiem dodatkowego mieszkania i obawą przed dekonspiracją. Jednym z argumentów były wydarzenia, jakie miały wówczas miejsce w Mińsku, gdzie GPU proponowało współpracę woźnemu konsulatu, grożąc represjami. W rezultacie człowiek ten popełnił samobójstwo w podejrzanych okolicznościach.

Poseł Patek stał na stanowisku, iż w każdym konsulacie powinien być zatrudniony najwyżej jeden oficer II Oddziału. Istotne przy tym było zachowanie formalnych pozorów zależności służbowej od konsula. Patek radził szefowi Oddziału II, aby „co do Charkowa, ewentualnie Kijowa uzyskać decyzję Pana Marszałka”³⁶. Wyrażał natomiast zgodę na zatrudnienie dodatkowego oficera na terenie poselstwa w Moskwie.

Warunki, w jakich funkcjonowały placówki wywiadowcze w końcu lat dwudziestych, dobrze charakteryzuje organizacja i działalność placówki „0.2”, utworzonej 1 IX 1928 r. w Kijowie. Kierował nią późniejszy szef Referatu „Wschód”, por. Jerzy Niezbrzycki.

Porucznik Niezbrzycki w korespondencji z centralą posługiwał się pseudonimem „Wiktor Orski” — korespondent, współredaktor pisma „La vie Ukrainienne”. Od początku swej działalności borykał się z trudnościami finansowymi. Jednym z problemów było zbyt małe uposażenie kierowcy Aleksandra Sadowskiego, przydzielonego mu do dyspozycji. Sadowski wykonywał różne zadania wywiadowcze, zajmował się utrzymaniem sprawności samochodu, a otrzymywał wynagrodzenie znacznie mniejsze od kierowcy

konsula. Porucznik Niezbrzycki, argumentując potrzebę podniesienia uposażenia Sadowskiemu, stwierdził m.in.³⁷: „za parę głupich informacji o numerach na patkach itp. agent dostaje po kilkadziesiąt dolarów — uważam, że Sadowski w żadnym wypadku nie może dostać mniej. To, co kosztuje on Centralę jest śmiechu warte, za to można najwyżej przerzucić łapsa, ale nawet nie wystarczy na tydzień życia”. Ponieważ centrala sugerowała, aby por. Niezbrzycki wspomagał Sadowskiego z własnego funduszu dyspozycyjnego, kierownik placówki „0.2” dokonał szczegółowego rozliczenia otrzymanej kwoty osiemdziesięciu dolarów, stwierdzając że:

„a) utrzymanie maszyny kosztuje mnie przeciętnie sto dwadzieścia-sto osiemdziesiąt rubli miesięcznie (litr benzyny kosztuje pięćdziesiąt kopiejek), czyli przy obecnym kursie czterdzieści pięć dolarów miesięcznie),

b) maszynistka — dwadzieścia pięć dolarów miesięcznie.

Pozostaje dziesięć dolarów miesięcznie, które przeznaczone są na utrzymanie stosunków, inne środki komunikacyjne, przyjęcia, wynagrodzenie służby itp.”

Porucznik Niezbrzycki wyjaśniał ówczesnemu szefowi Wydziału Wywiadowczego, mjr. Stanisławowi Gano, że zmniejszenie wyjazdów samochodem nie mogło wchodzić w rachubę, ponieważ obserwacja przy użyciu tego środka lokomocji dostarczała cennych informacji wywiadowczych. Rezygnacja z maszynistki także była niemożliwa, gdyż zmuszała kierownika placówki do poświęcania wiele czasu na sporządzanie raportów prasowych, które były jego oficjalnym obowiązkiem służbowym.

Przedstawiając organizację działalności wywiadowczej, por. Niezbrzycki zwrócił uwagę na przydatność swego kierowcy. Sadowski szybko zyskał sobie u Rosjan opinię dobrego mechanika. Kilkakrotnie był zapraszany do 12 dywizjonu samochodów pancernych i miejscowego GPU w celu dokonania naprawy sprzętu. Kontakty te ułatwiły mu zdobywanie informacji wywiadowczych.

Ponieważ placówka uzyskiwała coraz mniej danych, por. Niezbrzycki zwrócił się do centrali o kilka opracowań Wydziału Ewidencji i Studiów, które miały ułatwić mu pracę. Chodziło o schemat organizacyjny Ukraińskiego Okręgu Wojskowego, opracowanie dotyczące kolejnictwa, wykaz *podgranotriadów* i magazynów wojskowych oraz zestawienie statków flotyli czarnomorskiej.

W pierwszej fazie swej działalności por. Niezbrzycki przygotował plan Kijowa z naniesioną dyslokacją jednostek Armii Czerwonej, różnych obiektów o znaczeniu strategicznym, wykonał również fotografie wszystkich większych mostów, koszar, lotnisk i magazynów. Podjął prace mające na celu zdobycie aktualnych danych o Arsenale Kijowskim. Informował centralę o organizacji pracy z kilkunastoma agentami oraz najbliższych planach rozbudowy sieci wywiadowczej. Charakterystyczny był fragment raportu organizacyjnego placówki „0.2”, przedstawiający warunki, w jakich prowadził swą działalność³⁸: „Obstawiłem teraz radiotelegrafistę z 6 radiobaonu oraz lotniska z 5 awiobrygady. Szukam sposobu zainteresowania ich, ale nie wiem

doprawdy jak to zrobić. Przy tej sposobności 3 radiobaon nie stoi w Kijowie tylko w Dniepropietrowsku, jakaś jednostka tego radiobaonu znajduje się w Rżyszczewie, gdzie ostatnio odbyły się ćwiczenia dyonów zenitowych w połączeniu z radiooddziałami i lotnictwem. Sprawa samodzielnego artdyonu w Dniepropietrowsku została już przeze mnie wyjaśniona. Stacjonuje tam 21 zenitowy artdyon (dywizjon artylerii przeciwlotniczej). Ostatnio jestem na dobrej drodze do znalezienia czołgów. Obstawiany przeze mnie lotnik, młody oficer, który w r.k. skończył szkołę w Leningradzie, jest dość trudny. Tem nie mniej dostałem już od niego parę informacji:

a) w Kijowie i Dniepropietrowsku mają powstać bazy lekkich hydroplanowców przywiązane do flotylii dniewrowskiej. W związku z przeistoczeniem Dniepropietrowska w powyższą przystań rzeczną ma w nim być skoncentrowana flotylija dniewrowska.

b) wym. potwierdził, że do Kijowa przerzucono pewne oddziały lotnicze z Leningradu".

Interesujący był również inny fragment raportu. Ukazujący wzmożoną ochronę tajemnicy wojskowej: „Sadowski, który z tytułu swego fachu pozawierał serdeczne znajomości z szoferami wszystkich wojskowych samochodów, jakie tu się znajdują, nie może w wielu wypadkach dowiedzieć się najprostszych rzeczy. Obecnie jeszcze jedno utrudnienie: wszystkie tablice na gmachach jednostek dyspozycyjnych są zmienione, np. na koszarach 14 baonu saperów, dotychczasowy napis „14 sapiornyj batalion” kilka dni temu zmieniono na „N-skijs sapiornyj batalion”³⁹. Dalej por. Niezbrzycki przedstawił kilkanaście innych przykładów świadczących o zaostrożeniu ochrony tajemnicy. Kierownik placówki „0.2” stwierdził jednak, że pomimo tych obostrzeń „sprytny, a co najważniejsze, odważny agent może się wszędzie przedostać”. Podawał przykład penetracji jednostek sowieckich przeprowadzanych wspólnie z Sadowskim. Byli obaj wewnątrz koszar 135 pułku piechoty, rozpoczęli badania rejonu lotniska 5 Brygady Lotniczej i innych obiektów. Fotografował rozbudowę fortyfikacji w rejonie Kijowa oraz opisywał najnowsze sposoby maskowania prac o charakterze wojskowym. Dwuletnia działalność por. Niezbrzyckiego przyniosła wiele korzyści Oddziałowi II. Ponadto późniejszy szef Referatu „Wschód” uzyskał kolejne doświadczenie przydatne w kierowaniu wywiadem na Związek Sowiecki.

W drugiej połowie 1928 r. zostały uruchomione nowe placówki na terenie państw sąsiadujących z ZSRS. 28 VII 1928 r. w stolicy Finlandii w miejscowości „Fin” powstała placówka o kryptonimie „S.3”. Jednocześnie nastąpiła reorganizacja łączności z Oddziałem II. Kontakty ze sztabem fińskim podjął attaché wojskowy, natomiast kierownik placówki nawiązał bliską współpracę z miejscowym wywiadem. Ocena tej współpracy po kilku miesiącach nie była zbyt wysoka. Wprawdzie wywiad fiński przekazywał wszelkie opracowania dotyczące ZSRS, jednak według oceny Oddziału II materiały te świadczyły o tym, że „sztab fiński pracuje bardzo słabo i wyczuwa się absolutny brak zainteresowania sprawami wywiadu na Rosję”.

Na początku 1929 r. uruchomiono placówkę wywiadowczą o kryptonimie „K.3”, prowadzącą rozpoznanie w rejonie Kaukazu. Jej charakter różnił się nieco od nowych placówek powstających na terenie Rosji. Działalność jej określona była jako „mieszana”; polegała ona na osobistych kontaktach kierownika placówki z żołnierzami sowieckimi. Taka metoda pracy była możliwa w miejscowych warunkach. Plan rozwoju placówek wywiadowczych Referatu „Wschód” zmierzał do utworzenia podobnej placówki na terenie Leningradu. Jej zadania, mające charakter specjalny, polegały na śledzeniu rozwoju floty morskiej ZSRS. Ponadto przewidywano powstanie kilku placówek „dokumentalnych o wysokich zaczepieniach indywidualnych”. Ich działalność miała polegać na wykorzystywaniu osobistych kontaktów kierowników placówek z wyższymi oficerami Armii Czerwonej. Placówki te miały być nastawione „na krótką pracę za duże pieniądze”. W planach referatu było uruchomienie dwóch takich placówek w Moskwie. Jedna z nich miała specjalizować się w zdobywaniu dokumentów dotyczących lotnictwa; ponadto w Kijowie i Charkowie zamierzano utworzyć po jednej placówce tego typu.

Wraz z wprowadzeniem nowych metod działania nastąpiły zmiany w organizacji placówek wywiadowczych. Dużo uwagi poświęcono na zabezpieczenie ich kierowników przed dekonspiracją. W tym celu centrala przydzieliła dodatkowy personel występujący oficjalnie w roli kierowców i woźnych konsulatów RP. Osoby te były wykorzystywane do utrzymywania kontaktów z rezydentami, podejmowania przedsięwzięć kontrwywiadowczych oraz wykonywania wszelkich zadań pomocniczych. Według przewidywań Wydziału Wywiadowczego kompleksowa reorganizacja siatek wywiadowczych prowadzących działalność przeciwko Rosji miała trwać co najmniej do końca 1929 r.

W styczniu 1929 r. ponownie dokonano kompleksowej oceny stanu prac Wydziału Wywiadowczego. Ze względu na znaczenie ówczesnych opinii na temat stanu zaawansowania zmian w wywiadzie skierowanym na wschód warto przytoczyć fragment raportu, dotyczącego stanu prac II Oddziału. Wynika z niego, że „Wywiad na Rosję — uległ najbardziej gruntownej reorganizacji. Analiza na tym froncie dała najwięcej negatywnych wyników. Wartość placówek albo znikoma, albo nadspodziewany duży procent kontaktów z GPU. Warunki pracy przerzutowej przez granicę, działanie przez pośredników — okazały się zbyt trudne. Z systemu pracy przez placówki okalające Rosję trzeba się było przetrząsnąć na system placówek wewnątrz Sowieckich. Z wysiłku idącego na zdobycie dokumentów, trzeba było przejść na wywiad obserwacyjny. Stan wywiadu na Rosję jest słaby. Nie odpowiada on potrzebom prac operacyjnych. Trudne warunki pracy w Sowieckich nie roszą poważniejszej poprawy w czasie bliższym. Jedynie zmiana warunków wewnętrznych w Rosji Sowieckiej może zmienić te perspektywy. Że stan ten jest niezależny od środków i wyrobienia w pracy świadczy to, że mimo słabości naszego stanu, jesteśmy lepsi od znanych nam służb informacyjnych (angielska, japońska, francuska, amerykańska, rumuńska, turecka, bałtycka)⁴⁰²”.

W porównaniu wywiadu na wschód ówczesny wywiad na Niemcy miał lepsze warunki rozwoju. Wprawdzie brak było odpowiedniej liczby wysoko-

lonych oficerów wywiadowczych, jednak stan zaawansowania intensywnie rozwijanych prac organizacyjnych pozwalał kierownictwu Oddziału II na formowanie bardziej optymistycznych opinii. Wynikało to przede wszystkim z powodu hermetyczności systemu sowieckiego. System terroru wobec autochtonów, a równocześnie inwigilacji każdego podejrzanego (czyli w praktyce każdego, gdyż partia i organy były bardzo „czujne”) obrokrajowca, narastał z biegiem lat. W latach trzydziestych wyroków skazujących za szpiegostwo, w tym często na rzecz wywiadu polskiego, było tak wiele, że jak zauważa Aleksander Solżenicyn „gdyby policzyć wszystkich, skazanych na jego podstawie, to można by pomyśleć, że ani z rolnictwa, ani z pracy w przemyśle, ani z żadnej innej roboty nie utrzymywał się nasz naród za Stalina, tylko ze szpiegostwa i że żył na koszt obcych wywiadów”⁴¹. W tych warunkach skuteczne prowadzenie wywiadu było sprawą niezwykle skomplikowaną, wymagającą w działaniach innych form, niż te, którymi posługiwano się np. w Niemczech.

Na początku 1929 r., niezależnie od wprowadzanych zmian, podjęto próbę zorganizowania wywiadu na ZSRS z terenu Niemiec, wykorzystując wcześniejsze kontakty w sowieckim przedstawicielstwie handlowym „*Torgpredstwo*” oraz niemieckim przemyśle zbrojeniowym. We współpracy z Referatem „*Wschód*” Wydziału Wywiadowczego zwerbowano między innymi w Berlinie agenta o pseudonimie „*Mirecki*”, który przekazywał wartościowe informacje na temat sowieckich zamówień wojskowych, na przykład w bawarskich zakładach wytwarzających silniki oraz motocykle wyposażone w karabiny maszynowe. Agent ten dostarczał fotokopie umów handlowych, zamówień, protokołów z prowadzonych pertraktacji. Inny informator, o pseudonimie „*B-2*”, miał dostęp do osób zatrudnionych w niemieckim handlu zagranicznym i zdobywał głównie wiadomości o ważnych transakcjach niemiecko-sowieckich, rzadziej zdobywając dokumenty. Obaj współpracownicy Referatu „*Zachód*” otrzymywali miesięcznie tylko po siedemdziesiąt pięć dolarów. Ich działalność spotykała się z uznaniem Referatu „*Wschód*”. Ten kierunek rozpoznania okazał się owocny. Próby uzyskania źródeł informacji w przedstawicielstwach „*Torgpredstwa*” we Włoszech i na Łotwie również przyniosły pozytywne rezultaty. W związku z tym podjęto organizację siatki wywiadowczej wykorzystującej kontakty handlowe Rosji Sowieckiej na terenie Turcji⁴².

Powyższe przedsięwzięcia mogły przynieść duże korzyści jedynie podczas pokoju. Równocześnie z rozwojem „*sieci pokojowej*” Oddział II kontynuował prace mające na celu budowę siatek, które mogłyby funkcjonować w czasie wojny. Nowe możliwości stwarzało utworzenie placówki o kryptonimie „*L.3*”. Miała ona prowadzić wywiad w rejonie Kaukazu, wykorzystując osoby rekrutujące się spośród emigracji kaukaskiej, współpracujące z wywiadem tureckim. Placówka miała przygotować także skrzynki kontaktowe na wypadek wojny.

Referat „*Wschód*” zwrócił uwagę na półwysep skandynawski, gdzie istniały możliwości utworzenia placówki zapewniającej łączność z siatkami wy-

wiadowczymi na terenie ZSRS w razie konfliktu zbrojnego. Za najbardziej dogodnie uznano położenie Sztokholmu. Oprócz dobrze rozwiniętej komunikacji, stolica Szwecji miała tę zaletę, że mieścili się tam liczne firmy państw utrzymujących kontakty handlowe z Rosją. Umieszczenie w nich informatorów stwarzało możliwość kontynuowania wywiadu w wypadku wojny. Należy przyznać, że przewidywania te okazały się częściowo słuszne. Podczas drugiej wojny światowej wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie korzystał z pomocy firm szwedzkich przy utrzymywaniu łączności z okupowanym krajem.

Zmiana charakteru placówek usytuowanych na terenie ZSRS zmniejszała ryzyko dekonspiracji, jednak ich działalność przynosiła słabsze rezultaty. Pracę nowych placówek Referatu „Wschód” utrudniała mała liczebność ich personelu i niedostateczne wyposażenie techniczne. Dlatego Oddział II poszukiwał nowych źródeł informacji, kierując uwagę na personel polskich placówek dyplomatycznych. Jednakże już wcześniej stosunki między oficerami wywiadu a pracownikami ambasady RP w Moskwie i konsulatów nie układały się najlepiej. Nowa sytuacja wymagała aktywnego udziału zwłaszcza konsułów i ich zastępców. Jednym z naczelných postulatów, sformułowanych już na początku 1929 r., było doprowadzenie do zmiany polityki MSZ wobec konsulatów na terenie Rosji. Zatrudniano za mało urzędników, którzy byli ponadto źle opłacani. Do ZSRS wyjeżdżały przeważnie osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej. Dla nich warunki panujące w naszych konsulatach wydawały się znośne. Przeważali urzędnicy kontraktowi o niskich kwalifikacjach, często nie znający języka rosyjskiego. Wiele zastrzeżeń budziły umiejętności urzędników pełniących funkcje konsułów. Z rozpoznania Referatu „Wschód” wynikało, że stan kadry przedstawiał się następująco⁴³:

„1) Konsulat w Leningradzie — konsul Eugeniusz Weese, człowiek zupełnie bierny, nie orientuje się w sytuacji;

2) Konsulat w Moskwie — konsul Tadeusz Błaszkiwicz, uważany za przysłowiowego naiwnego nawet na terenie MSZ, mało inteligentny, nie orientuje się w sytuacji sowieckiej;

3) Konsulat w Mińsku — konsul Witold Okoński, nie orientuje się w sytuacji, b. niktaktowny w postępowaniu z władzami sowieckimi, utrudnia pracę eksponentom, niechętny do naszej pracy. Wicekonsul Piotrowski — b. młody, nie zna rosyjskiego ani terenu Rosji”.

Nieco lepiej wypadła ocena konsulatów w Kijowie. Konsul Jan Karszo-Siedlewski przychylnie odnosił się do pracy Oddziału II, jednak ze względu na zbyt długi pobyt na terenie Rosji Sowieckiej i konflikty personalne z MSZ, zniechęcony był do pracy o charakterze wywiadowczym. Natomiast wicekonsul Koch nie znał języka rosyjskiego i miejscowych stosunków. Był uważany za intrzygantę i niechętnie odnosił się do działalności II Oddziału.

W tej sytuacji ogólna ocena personelu konsulatów nie mogła być korzystna. Podkreślono, że był to „zespół zupełnie niedostatecznie przygotowany do pracy na tak trudnym terenie jak ZSRS”. Ponadto urzędnicy konsula-

tów nie studiowali miejscowej sytuacji, a jedynym źródłem informacji była powierzchownie analizowana prasa. Raporty konsulatów były na ogół bez wartości, a ich treść nie wykraczała poza oceny prezentowane przez Departament Polityczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Taka sytuacja była jednym z powodów niewielkiego zainteresowania Oddziału II kreowaniem nowych konsulatów RP na terenie Rosji pomimo istnienia takich możliwości. Świadczyła o tym korespondencja między ambasadorem Patkiem a mjr. Kobylańskim, attaché wojskowym w Moskwie. 24 VII 1928 r. ambasador poinformował attaché, iż zamierza utworzyć konsulat na Syberii. Na początku sierpnia miał on podjąć rozmowy z *Narkomindietem* na temat jego lokalizacji.

Ambasador prosił, by Oddział II wskazał najbardziej dogodne miasto z punktu widzenia zainteresowań wywiadu. Major Kobylański zaproponował trzy miasta: Nowosybirsk, Chabarowsk i Władywostok. Według niego największe korzyści mogło przynieść usytuowanie konsulatu we Władywostoku ze względu na dobrą komunikację ze stolicą Japonii i Harbinem.

Stanowisko Oddziału II w tej sprawie uwzględniło różne aspekty utworzenia nowego konsulatu. Zakładając, że strona sowiecka zażąda na zasadzie wzajemności utworzenia swojego konsulatu w Polsce, oceniono, że spowoduje to „większe straty niż korzyści w dziedzinie bezpieczeństwa państwa”. Najbardziej korzystne, z punktu widzenia prac mobilizacyjnych, byłoby utworzenie konsulatu w Odessie. Bilansując korzyści z ewentualnymi stratami, kierownictwo Oddziału II uznało, że jedynie takie rozwiązanie było optymalne. Innym dopuszczalnym rozwiązaniem, z punktu widzenia Oddziału II, mogło być utworzenie konsulatu we Władywostoku, pod warunkiem, że nie będzie przestrzegana zasada wzajemności⁴⁴.

Analizując warunki, w jakich prowadzili działalność oficerowie Referatu „Wschód”, należy również uwzględnić próby inspiracji personelu polskich placówek dyplomatycznych ze strony sowieckiego kontrwywiadu. W polskich urzędach zjawiały się niekiedy osoby oferujące współpracę w dość przekonujący sposób, dlatego odróżnienie prowokatora od osoby uczciwej wymagało wysokich kwalifikacji. Osoby takie dysponowały dość często wartościowymi informacjami.

3 XI 1930 r. zgłosił się do attaché wojskowego w Moskwie pplk. dypl. Jana Kowalewskiego, niejaki Collenius, podający się za wyższego urzędnika *Wniesztorgu*. Nie była to jego pierwsza wizyta. Kilka miesięcy wcześniej pojawił się z własnej inicjatywy u pplk. Kowalewskiego i przekazał informację o porwaniu Kutiepowa. Tym razem powiadomił polskiego attaché wojskowego, iż ostatnio został aresztowany przewodniczący *Sownarkomu* RSFSR Siergiej Syrcow, wraz z wieloma wybitnymi działaczami partyzijnymi oraz wojskowymi o bogatym stażu rewolucyjnym pod zarzutem zorganizowanego spisku przeciwko Stalinowi i Biuru Politycznemu. Ponadto aresztowanym zarzucano stworzenie zakonspirowanego nowego *politbiura* z nowym sekretarzem generalnym i porozumienie się z kolami wojskowymi. Podpułkownik Kowalewski uznał informatora za osobę bardzo inteligentną, orientującą się

w sytuacji politycznej. Collenius oceniał, że spisek jest wynikiem rosnącego upadku prestiżu partii w masach oraz hegemonii Stalina w łonie samej partii. Jego zdaniem spisek ten miał na celu uzdrowienie degenerującej się partii i przełamanie moralnego kryzysu komunizmu. Charakteryzując wewnętrzny stan moralny ZSRS i partii, informator podkreślił rosnące powszechne zmęczenie wysiłkiem społeczeństwa sowieckiego oraz stwierdził, iż rozszerzyło się ono także na sfery partyjne i kierownicze.

Collenius wyraził pogląd, że świadczy to, iż Rosja Sowiecka jest gotowa do wojny. Stwierdził: „zmobilizowanie mas i danie im broni w ręce pozwoli najwyżej na doprowadzenie ich do granicy”. O rozkładzie wewnętrznego aparatu sowieckiego miały świadczyć, jego zdaniem, odrywające się wówczas procesy: N. Kondratjewa (sprawa rzekomej „Partii Chłopów Pracujących”), Władimira Gromana — czy też Prompartii („Partii Przemysłowej”) w których podobnie jak w sprawie Syrcowa zaangażowani byli działacze partyjni.

Informator podkreślił, że przy ocenie sytuacji należy brać pod uwagę prowokację ze strony GPU, wymuszanie zeznań, na przykład w wyniku przetrzymywania aresztowanych w tzw. korkowych celach, umożliwiających stosowanie „reżimu milczenia”, które następnie są cytowane i kolportowane wśród członków partii jako rzekome dowody grożącego Rosji niebezpieczeństwa.

Rozmówca ppłk. Kowalewskiego przekazał również wiele informacji o sytuacji wewnętrznej w Związku Sowieckim. Stwierdził, że w Kazachstanie wybuchają rozruchy pod hasłem wolnego handlu, tłumione przez wojsko z użyciem samochodów pancernych i lotnictwa. Chłopom na wsi i w kolchozach było obojętne czy będzie w Izaj, czy nie, gdyż nie pracują dla siebie. Wśród muzułmanów w Środkowej Azji obserwowano wrzenie, które mogło doprowadzić do wystąpienia pod zielonym sztandarem proroka przeciwko komunistom. Collenius starał się wciągnąć ppłk. Kowalewskiego do dyskusji na ten temat. Negatywnie ocenił sytuację gospodarczą Rosji, twierdząc, że znalazła się w ślepej uliczce, czego dowodem miał być brak pieniędzy w bankach. Systematycznie pogarszała się jakość wyrobów w rezultacie stosowania oszczędnościowych receptur i nieprzestrzegania norm technicznych.

Na zakończenie rozmowy Collenius wystąpił z propozycją stałego informowania ppłk. Kowalewskiego o wszelkich sprawach interesujących polski wywiad.

Podpułkownik Kowalewski, uznawany za jednego z najlepszych specjalistów w sprawach sowieckich, był przekonany, iż Collenius został wysłany przez GPU w celu nawiązania z nim kontaktu. Świadczyło o tym to, iż za wszelką cenę chciał przekazać swój numer telefonu i utrzymywać łączność. Dostarczone informacje, według ppłk. Kowalewskiego, wskazywały na zamiar wzbudzenia zaufania. Wiadomości dotyczące Syrcowa okazały się prawdziwe, ponieważ 4 XI 1930 r. w prasie moskiewskiej ukazała się notatka o jego odwołaniu ze stanowiska prezesa *Sownarkomu* RSFSR i mianowaniu na jego miejsce Daniila Sulimowa. Pomimo to ppłk Kowalewski, informując

centralę o przebiegu rozmowy, zamierzał zachować daleko idącą ostrożność w dalszych kontaktach z Collenimsem.

Po podpisaniu polsko-radzieckiego układu o nieagresji (25 VI 1932) w Oddziale II ożyły nadzieje na rozbudowę placówek wywiadowczych skierowanych na wschód. Powrócono do koncepcji wysuwanych wiosną 1921 r., licząc na wykorzystanie oficjalnych kontaktów między obu państwami do tworzenia firm kontrolowanych przez wywiad. Jednakże analiza dwustronnych stosunków podjęta rok po podpisaniu układu nie przedstawiała się optymistycznie. Zbliżenie, o którym pisano w prasie wkrótce po podpisaniu układu, w rzeczywistości postępowało „żółwim krokiem”. Szczególnie było to widoczne w stosunkach między konsulatami RP a władzami sowieckimi. Konsulaty notowały powtarzające się „objawy biernego oporu i nieżyczliwości”. W tej sytuacji placówki wywiadowcze umieszczane w konsulatach były nadal narażone na występujące wcześniej prowokacje i akcje dywersyjne.

W związku z tym, iż rozwinięcie współpracy gospodarczej ze wschodnim sąsiadem napotykało trudności Oddział II nie mógł stworzyć fikcyjnych placówek handlowych. Z takimi przedsięwzięciami wiązało się opłacanie nieproduktywnych instytucji, których działalność nie mogła przynieść zbyt dużych efektów ze względu na aktywne zainteresowanie nimi ze strony sowieckiego kontrwywiadu, natomiast „doczepianie” placówek Oddziału II do istniejących już przedsiębiorstw handlowych nie przyniosło efektów, gdyż profil działalności tych instytucji z reguły nie odpowiadał zainteresowaniom wywiadu. Nie sprzyjała zamierzeniom Oddziału II także reorganizacja zagranicznego handlu sowieckiego. Przedstawiciele handlowi Związku Sowieckiego mogli swobodnie odwiedzać przedsiębiorstwa na terenie Polski, natomiast wysłannicy polskich firm z reguły ograniczali swe wizyty do centralnych instytucji handlowych w Moskwie (*Wniesztorg* lub *Torgpriced*).

Pomimo dwukrotnego wzrostu obrotów handlowych, jaki miał miejsce w latach 1932–1933, Oddział II nie odnotował poważniejszych korzyści z punktu widzenia swych interesów. Rozpatrywano więc możliwości umieszczenia współpracowników Referatu „Wschód” w działach reklamy poszczególnych firm, co miało pozwolić na w miarę swobodne poruszanie się w terenie.

Według ocen Referatu „Wschód” nowe możliwości stwarzała utrzymująca się trudna sytuacja w przemyśle sowieckim. Na korzyść działało pogorszenie stosunków z Niemcami po dojściu Hitlera do władzy. Angażowani wcześniej specjaliści niemieccy musieli opuścić fabryki na terenie ZSRS. W ich miejsce zatrudniano fachowców z innych państw, głównie z Francji, Stanów Zjednoczonych, Austrii i Czechosłowacji. Jednakże nie obserwowano zainteresowania polskimi specjalistami. W Oddziale II interpretowano to niechęcią ze względów politycznych i obawą przed wykorzystywaniem tych osób do celów wywiadowczych. Z drugiej strony brak było zainteresowania ze strony polskich władz kooperacją tego rodzaju. Dlatego Oddział II podjął starania o zorganizowanie wyjazdów polskich specjalistów przy wykorzystaniu naszych placówek dyplomatycznych. Jednakże brak zrozumienia

potrzeb Oddziału II przez administrację państwową dodatkowo utrudniał tego rodzaju przedsięwzięcia. Na początku 1933 r. Rosjanie wysunęli wobec Komisariatu Rządu m. st. Warszawy propozycję przyjęcia pewnej liczby studentów na praktykę rolną w kolchozach. Odpowiedź odmowna, udzielona bez uzgodnienia z Oddziałem II, uniemożliwiła wykorzystanie tej okazji w celach wywiadowczych. Decyzję odmowną w tej sprawie podjęto w obawie przed skomunizowaniem młodzieży.

Kontakty w Rosji Sowieckiej nawiązywały różne instytucje, dlatego Referat „Wschód” proponował utworzenie specjalnej agentury, której zadaniem byłoby ujawnianie sytuacji dogodnych do podjęcia działalności wywiadowczej. Chodziło o takie instytucje, jak: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Instytut Eksportowy MSZ, Komisariat Rządu, MSW, Instytut Badań Europy Wschodniej, Stowarzyszenie Techników⁴⁵.

Pewne korzyści przynosiło umiejętne wykorzystanie tranzytu. Oddział II zdobywał cenne informacje od osób zatrudnionych w przemyśle wschodniego sąsiada, a przejeżdżających przez teren Polski. Do początku lat trzydziestych najwięcej danych dostarczali specjaliści z Niemiec, którzy dość chętnie podejmowali współpracę z polskim wywiadem. Jedną z przyczyn były powtarzające się zatargi na tle finansowym z pracodawcami na terenie Związku Sowieckiego. Z kilkuletnich doświadczeń wynikało, że najbardziej ekonomiczne było jednorazowe angażowanie takich osób. Dłuższa współpraca, pomimo rosnących wydatków, nie przyniosła korzyści w postaci nowych danych wywiadowczych. Przedsięwzięcia Oddziału II zostały nasilone od połowy lipca 1931 r., gdy uzyskano informacje agenturalne z poselstwa sowieckiego w Warszawie o zmianach w polityce gospodarczej ZSRS po ostatnim przemówieniu Stalina. Z rozpoznania agenturalnego wynikało, że przemysł sowiecki miał zatrudnić w najbliższych latach około miliona różnego rodzaju fachowców sprowadzonych z zagranicy.

Informacje te potwierdził Referat „Wschód”. Ustalono, że w Berlinie przy „*Technische Hochschule*” został zorganizowany specjalny kurs dla niemieckich inżynierów i mechaników wysyłanych do Rosji Sowieckiej, zajmujących się montażem silników lotniczych. Zakłady „*Krupp*” wzmożyły dostawy bloków i płyt stalowych. Jednocześnie gwałtownie wzrosły zamówienia na niemiecki sprzęt radiowy, kable telefoniczne itp. Fabryka w Niederschönnewelde zwiększyła dostawy transformatorów do ZSRS. W zakładach „*Telefunken*” nasiliły się zakupy radiostacji nadawczych o mocy od stu do tysiąca kW⁴⁶.

Nickorzystnym zjawiskiem z punktu widzenia Referatu „Wschód” był chaos, jaki nastąpił wraz z zacieśnieniem stosunków politycznych ze Związkiem Sowieckim. Duże zainteresowanie sytuacją panującą za wschodnią granicą spowodowało gwałtowny rozwój turystyki, imprez kulturalnych, sportowych i naukowych. Zezwolenia na wyjazdy były udzielane bez porozumienia z II Oddziałem. Brak było nawet ścisłej ewidencji osób, którym paszporty wydawali starostowie lub wojewodowie. Zdarzały się przypadki wyjazdów

na podstawie paszportów dyplomatycznych bez poinformowania o tym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na początku 1934 r. miało miejsce wydarzenie, które dobrze ilustrowało ówczesną sytuację. Linia okrętowa „Gdynia — Ameryka” zorganizowała wycieczkę zbiorową bez paszportów do Leningradu. Uczestnicy tej wycieczki nie byli kontrolowani przez żaden polski organ bezpieczeństwa. W rezultacie dwadzieścia sześć osób pochodzenia żydowskiego, w większości notowanych komunistów, pozostało w Rosji. Z tej grupy „dobrowolnych uchodźców” sowiecki wywiad przerzucił do Polski szesnaście osób. Według opinii Referatu „Wschód” większość z nich podjęła działalność przeciwko naszemu państwu.

Wiele nieprawidłowości notowano w funkcjonowaniu biur turystycznych „Inturist” i „Orbis”. Zdarzały się próby wyrobienia paszportów bezimiennych i zbiorowych lub uzyskiwania wiz przed wydaniem paszportów. Każda odmowa wydania paszportu była sygnałem dla władz sowieckich o osobach podejrzanych przez polskie organa bezpieczeństwa. Pomimo to Oddział II nie wykazał większego zainteresowania tego rodzaju wyjazdami, ponieważ „bolszewicy zasadniczo prowadzą wycieczki utartymi szlakami, zwiedzając tylko obiekty pokazowe”⁴⁷.

Niewielkie korzyści przynosiły próby włączania do ekip polskich naukowców i artystów, współpracowników Referatu „Wschód”. Byli oni nieznanymi w tych środowiskach i wzbudzali nieufność. Lepsze rezultaty przynosiło nawiązywanie kontaktów z tymi specjalistami, którzy (wykorzystując nieuwagę swych opiekunów) potrafili dokładnie zlustrować zwiedzany obiekt.

Również kontrwywiad miał zastrzeżenia do organizacji wymiany naukowej ze Związkiem Sowieckim. Brak nadzoru nad wyjazdami polskich profesorów i kontroli ich pobytu w tym kraju ułatwiał miejscowym organom bezpieczeństwa oddziaływanie na nich w duchu komunistycznym. Jak pisało w raporcie Referatu „Wschód”, obserwowano przypadki „zachwytu nad nadzwyczajnymi zdobyczami komunistycznego ustroju państwowego”, a wiele osób wracających z ZSRS było „otumanionych propagandą bolszewików”⁴⁸.

W związku z tym Oddział II wystąpił z inicjatywą wprowadzenia ścisłej ewidencji wszystkich osób zamierzających wyjeżdżać do Rosji Sowieckiej oraz tych, które powróciły z tego państwa. Do pomocy w rejestracji danych zostały włączone Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Wewnętrznych.

Zacieśnienie nadzoru nad wyjazdami specjalistów krajowych i zagranicznych do ZSRS przyniosło w następnych latach pewne korzyści II Oddziałowi. Referat „Wschód” najczęściej wysyłał oficerów wywiadu jako rzekomych członków ekip naukowych. Na przykład w drugiej połowie maja 1931 r. wykorzystano wyjazd specjalnej komisji naukowej z ramienia Biura Projektowego Melioracji Polesia, której zadaniem było zbadanie Prypeci od granicy do ujścia. Wśród członków komisji znalazł się por. mar. Edmund Jodkowski, który dokonał rozpoznania flotyli rosyjskiej, portów i samej Prypeci. W lipcu 1931 r. Oddział II podjął operację polegającą na wykorzystaniu instytucji handlowej *Sowpoltorg* zajmującej się dwustronną wymianą handlową. W wyniku porozumienia z zarządem tej firmy Oddział II utworzył

na terytorium Związku Sowieckiego sieć agencji lotnych *Sowpoltrogu* podlegających radcy handlowemu ambasady RP w Moskwie⁴⁹.

Inny charakter miało przedsięwzięcie podjęte w listopadzie 1934 r. przy okazji Kongresu Geografów w Leningradzie. W składzie delegacji polskiej znaleźli się m.in. oficerowie Oddziału II: płk Tadeusz Zieleniewski, ppłk Wiktor Józef Plesner, mjr Smolarz i kpt. Janusz Czerwenka. Zadania dla tej ekipy zostały opracowane przez szefa Sztabu Głównego. Były one bardzo szczegółowe. Na pierwszy plan wysunięto potrzebę „rozpoznania” przedstawicieli Związku Sowieckiego. Według specjalnie przygotowanego kwestionariusza poszukiwano danych personalnych, cech charakteru, wad osobistych, stosunku do uczestników kongresu z poszczególnych państw. Ponadto oficerowie wywiadu mieli wykorzystać uczestnictwo w kongresie do zebrania, w miarę możliwości, informacji o stanie obiektów przemysłowych i szczegółowych danych o mapach używanych w Rosji⁵⁰.

W pierwszej połowie lat trzydziestych coraz wyraźniej zaczęło rysować się zagrożenie bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. Wiele prac podejmowanych na szczeblu centrali świadczyło o wzrastających wątpliwościach czynników rządowych, z której strony niebezpieczeństwo zagrażało w większym stopniu. Wprawdzie nadal dominowało przekonanie o potrzebie większego zaangażowania się w przygotowania obronne przed atakiem ze wschodu, ale w końcu 1934 r. pojawiły się opinie o wzrastającym zagrożeniu ze strony III Rzeszy. W pracach specjalnej komórki studyjnej o kryptonimie „Laboratorium”, utworzonej na polecenie marszałka Piłsudskiego, uczestniczył m.in. attaché wojskowy w Moskwie. Nowe oceny stanu bezpieczeństwa Polski znalazły swe odbicie również w pracach II Oddziału.

Podstawowe znaczenie miał przebieg prac mobilizacyjnych zapoczątkowanych w 1933 r. W październiku 1936 r. zostały sprecyzowane główne kierunki przedsięwzięć organizacyjnych Referatu „Wschód” na wypadek wojny. Najwięcej uwagi poświęcano na studiowanie możliwości mobilizacyjnych (werbunku, łączności, obserwacji, wykorzystania agentury) bezpośrednio na terenie ZSRS, a także państw sąsiadujących (limitrofowych) ze wschodnim mocarstwem. Podobną wartość miały dane o państwach europejskich i azjatyckich. Równocześnie z pracami studyjnymi podjęto na ogromną skalę przedsięwzięcia zmierzające do utworzenia sieci placówek kierowniczych i technicznych na terenie „limitrofów sowieckich” oraz skrzynek pocztowych służących do utrzymania łączności z nimi.

Do realizacji tych zamierzeń zostały włączone wszystkie placówki obserwacyjno-informacyjne funkcjonujące wówczas na terenie Związku Sowieckiego. Otrzymały one dodatkowe zadania, polegające na stałym studiowaniu warunków prac „pod kątem wywiadu wojennego”, i obserwowaniu środowisk, które mogły być wykorzystane do tworzenia siatek na wypadek wojny. Kierownicy aktualnie funkcjonujących placówek mieli tak rozpracować teren, aby było możliwe prowadzenie wywiadu na zapleczu odcinka frontu im przydzielonego.

Prace mobilizacyjne polegały również na poddaniu analizie kartotek personalnych zawierających dane na temat organizacji zrzeszających emigrację rosyjską, instytucji handlowych, przemysłowych i przedstawicieli prasy sowieckiej. Zgodnie z dyrektywami

Referatu „Wschód” prace mobilizacyjne miały być prowadzone „bardzo intensywnie na wszystkich terenach, które mogą być brane pod uwagę dla organizacji wywiadu na ZSRS podczas wojny”⁵¹.

W końcu 1936 r. prace mobilizacyjne były najdalej zaawansowane na terenie Turcji, Persji, Afganistanu, Iraku i Mandżukuo. W Stambule rozpracowano możliwości techniczne i personalne zorganizowania łączności z terenu Kaukazu i Ukrainy oraz przygotowano kandydatów na przyszłych kurierów i agentów. W celu ułatwienia kierowania przyszłymi siatkami wywiadowczymi podjęto prace mające na celu utworzenie placówki w Trebizondzie w pobliżu granicy turecko-sowieckiej.

Intensywną działalność prowadziła placówka wywiadowcza w Teheranie. Prace mobilizacyjne podejmowane z myślą o prowadzeniu wywiadu na terenie Rosji obejmowały rejon północnej Persji. Poszukiwano możliwości rozbudowy szlaków łączności kurierskiej prowadzących na Kaukaz i do Turkiestanu. Jednym z kierunków prac miało być utworzenie placówek pomocniczych w Tabryzie i Meszedzie. Placówka w Teheranie ściśle współpracowała z imienniczką w Kabulu, obserwując teren Afganistanu. Natomiast w Bagdadzie funkcjonowała placówka „organizacyjno-techniczna” ściśle współdziałająca z wywiadem brytyjskim. W Harbinie na terenie Mandżurii istniały siatki wywiadowcze prowadzące rozpoznawanie na Syberii. Prace mobilizacyjne były podejmowane tam we współpracy z wywiadem japońskim.

Niezależnie od tego podjęto wstępne czynności zmierzające do utworzenia placówki obserwacyjno-werbunkowej na terenie Palestyny. Z myślą o przyszłej wojnie Referat „Wschód” uruchomił dodatkowe „skrzynki pocztowe”, mające również charakter punktów obserwacyjnych w Syrii, Palestynie i Egipcie. Prace te były kontynuowane w następnych latach.

W połowie lat trzydziestych Referat „Wschód” dysponował znaczną wiedzą o stosunkach panujących na terenie ZSRS, co stwarzało pewne szanse poprawy wyników rozpoznania. W lipcu 1936 r. kpt. Niezbrzycki informował szefa Wywiadu KOP, mjr. dypl. T. Skindera, o możliwościach wykorzystania ośrodków przemysłowych na Białorusi. Szczegółowa analiza warunków panujących w zakładach torfowych, cegielniach i niektórych fabrykach pozwoliła wyłonić kilka najbardziej przydatnych ośrodków. Były to zakłady torfowe „Osintorf” w rejonie Orszańskim zatrudniające około dwóch tysięcy robotników; „Bolszewik” w pobliżu Homla, gdzie pracowało ponad tysiąc osób i „Szlak Socjalizma” w pobliżu Homla, w którym pracowało około tysiąca osób. W zakładach tych panowały zbliżone warunki. Przeważali robotnicy niewykwalifikowani, przyjmowani corocznie wiosną i latem. Niewielkie zarobki, sięgające pięćdziesiąt do siedemdziesięciu rubli miesięcznie (cena chleba razowego osiemdziesiąt pięć kopiejek za kilogram), praca

ciężka, brudna i niezdrowa, warunki mieszkaniowe i żywienia bardzo złe. Większość robotników kierowano do niej przymusowo. Ponieważ ciągle występowały trudności w zapewnieniu pełnego zatrudnienia administracja tych zakładów przyjmowała nawet osoby nie dysponujące paszportami, co w warunkach sowieckich było ważną, a sprzyjającą okolicznością⁵².

Z rozpoznania Referatu „Wschód” wynikało, że w zakładach tych pracowało wiele osób, które były skłonne do współpracy z polskim wywiadem. Podobna sytuacja panowała w wielu cegielniach położonych w pobliżu takich miast, jak: Mińsk, Witebsk, Homel, Mohylew, Bobrujsk. W kilku fabrykach notowano wyjątkowo ciężkie warunki pracy powodujące niezadowolenie robotników. Jednym z czynników wywołujących protesty załóg był „ruch stachanowski”. W zakładach tych nie można było umieszczać agentów ze względu na ścisłą kontrolę sprawowaną przez aktywistów komunistycznych, natomiast zamierzano prowadzić tam aktywną działalność polityczną i sabotażową. Referat „Wschód” zalecał poszukiwania kandydatów na agentów wśród konduktorów (*przewodników*), którzy znali dobrze poszczególne szlaki kolejowe. W tym okresie dysponowano wieloma sprawdzonymi osobami, chętными do udzielania pomocy polskiemu wywiadowi. Najczęściej byli to ludzie ubiegający się o wyjazd do Polski. Uzgadniano z nimi zasady nawiązania kontaktu w celu podjęcia współpracy w dowolnym momencie. Jednakże nie wszyscy mogli być wykorzystani do zbierania informacji interesujących II Oddział.

Pomimo to organizacja wywiadu głębokiego na terenie ZSRS napotykała coraz większe trudności. Największe kłopoty sprawiało samo poruszanie się po terenie tego państwa. Zwłaszcza uciążliwe były przepisy administracyjne, regulujące zasady przemieszczania się obywateli Związku Sowieckiego. Do tego dochodziły znaczne odległości, sięgające kilku tysięcy kilometrów. Jednocześnie coraz trudniej „zdobywano” wartościowe źródła informacji. Pogłębiająca się izolacja wschodniego sąsiada „doprowadziła do zupełnej niemożności werbunku na terenie sowieckim” — stwierdzał kpt. Niezbrzycki. W kartotece Referatu „Wschód” dominowali Polacy, Białorusini i Ukraińcy, rzadko Rosjanie. Szef referatu uważał, że „największe asy — to nie byli Polacy, w każdym razie bardzo rzadko pochodzący z Polski”. W środowiskach emigracji rosyjskiej także coraz trudniej można było pozyskać wartościowych informatorów. W Referacie „Wschód” zdawano sobie sprawę z tego, że były one kontrolowane przez sowiecki wywiad (GPU, GRU) w takim stopniu, iż próby nowych werbunków stały się ryzykowane.

Nie oznaczało to jednak, iż zaniechano werbunku agentury na terenie Rosji. W okresie od lipca 1932 do kwietnia 1934 r. na terenie Moskwy funkcjonowała placówka wywiadowcza o kryptonimie „KL”, kierowana przez „Stanisława Szadurskiego”⁵³. Szef referatu korespondencję z tą placówką podpisywał pseudonimem „Stanisław Sagatowski”. Zadanie kierownika placówki, który był orientalistą, polegało na „gromadzeniu materiałów dotyczących roli Sowietów w dziele rewolucjonizowania Wschodu”. „Szadurski” został zatrudniony w ambasadzie RP w Moskwie. Jego zakres czynności po-

zwał na zbieranie informacji głównie dzięki analizie prasy i wydawnictw sowieckich. Nawiązał również liczne kontakty z orientalistami rosyjskimi i tą drogą zdobywał dodatkowe dane. Zgodnie z wytycznymi centrali w rozmowach z dziennikarzami sowieckimi starał się podsycać ich obawy przed „imperializmem niemieckim”. „Szadurski” rozgłaszał swoje zainteresowania wschodem, co ułatwiał mu nawiązywanie nowych kontaktów. W ten sposób zaprzyjaźnił się z Azis Azad Khanem, obywatelem brytyjskim, korespondentem kilku pism angielskich i amerykańskich, Hindusem zamieszkałym w Rosji od kilku lat, ożenionym z rosyjską Żydówką. Wykładał on przez kilka lat język hinduski (hindustani) w moskiewskiej Akademii Sztabu Generalnego. Utrzymywał bliskie kontakty z kilkoma słuchaczami Akademii, będącymi wówczas wysokimi dowódcami w Armii Czerwonej w stopniu generała. Inny interesujący kontakt nawiązał „Szadurski” z Percym Chenem (Czen), synem ministra spraw zagranicznych w chińskim rządzie rewolucyjnym. „Szadurski” zdobywał tą drogą cenne informacje o sytuacji w Chinach. Najczęściej spotykał się z nim w sklepach z antykami na terenie Moskwy. Jednakże częste podróże Chińczyka do jego kraju ograniczyły częstotliwość spotkań. Praca tej placówki została przerwana po dwóch latach działalności ze względu na trudności „Szadurskiego” w pogodzeniu obowiązków służbowych w ambasadzie z zadaniami zlecanymi przez Referat „Wschód”.

Praca placówek wywiadowczych na terenie ZSRS była okresowo kontrolowana przez pracowników Referatu „Wschód”. Najczęściej stosowano odprawy służbowe z udziałem kierowników poszczególnych placówek wzywanych w tym celu do Warszawy. Ponadto wyznaczeni oficerowie centrali badali na miejscu organizację placówek, zasady zachowania tajemnicy, stosunki między personelem.

Od 12 do 16 VII 1933 r. przeprowadzono kontrolę placówki o kryptonimie „Kh” w Kijowie, utworzonej 2 X 1931 r. Założycielem jej był Henryk Jankowski. W czasie jej kontroli kierował nią kpt. dypl. Władysław Michniewicz. Personel placówki stanowili pracownicy konsulatu RP: konsul Stanisław Sosiński, wicekonsul Piotr Kurnicki, sekretarz Lucjan Giżycki i urzędniczka Maria Połomska. Ponieważ oficer Referatu „Wschód”, kontrolujący placówkę nie zastał zarówno jej kierownika, jak i Kurnickiego, dokonał oceny na podstawie rozmów z pozostałymi współpracownikami. Ocena pomieszczeń placówki pod względem zabezpieczenia przed obserwacją i podsłuchem ze strony sowieckiego kontrwywiadu wypadła niekorzystnie. Biura konsulatu mieściły się w oddzielnym budynku. W związku z tym obserwacja interesantów była znacznie uproszczona. Po drugiej stronie ulicy Libknechta znajdował się budynek, z którego było możliwe prowadzenie obserwacji placówki. Okna konsulatu od strony ulicy nie były zabezpieczone przed obserwacją. Brak było nawet odpowiednich zasłon.

Cała korespondencja placówki wywiadowczej została przekazana przez Michniewicza przed jego wyjazdem do Warszawy konsulowi Sosińskiemu w zalakowanej kopercie. Była przechowywana w kasie ogniotrwałej w gabinecie konsula. Jednakże klucze do tej kasy były dorabiane w Kijowie, co

było dużą nicostrożnością. Druga kasa, zaopatrzona w szyfr, była zupełnie zdemolowana.

Plan pracy placówki został oceniony pozytywnie. Zgodnie z zaleceniami centrali opierał się on przede wszystkim na obserwacji obiektów o znaczeniu wojskowym, prowadzonej głównie przez personel. Oczekiwano na nowy samochód marki „Ford”, którym zamierzano odjechać w najbliższym czasie „wyprawę w teren” z udziałem Michniewicza i Sosińskiego. Prowadzący kontrolę stwierdził, że Sosiński wywarł na nim dobre wrażenie. W protokole napisał, że był: „bardzo energiczny, najzupełniej logiczny, wymagający w służbie, bardzo poważnie ujmujący zagadnienia wywiadowcze. Wykazuje w tym kierunku dużo dobrych chęci i zrozumienia”. Konsul Sosiński z dużym uznaniem wyrażał się o kierowniku placówki, kpt. Michniewiczu, jako o „bardzo dobrym specu i sumiennym urzędniku”. Pozostały personel placówki — Giżyckiego i Połońską — oceniono jako wzorowych, ideowych pracowników. Sosiński negatywnie wypowiedział się o wicekonsulu Kurnickim, zarzucając mu lenistwo, niedbalstwo i brak fachowości.

W okresie kontroli placówka dysponowała tylko jednym czynnym agentem. Był nim Zygmunt Rowiński, obywatel sowiecki polskiego pochodzenia. Pracował w warsztatach kolejowych na stacji Fastów. Przekazywał wartościowe materiały i informacje z zakresu kolejnictwa.

Kapitan Niezbrzycki, po zapoznaniu się z wynikami kontroli placówki „Kh”, wyznaczył w miejsce Michniewicza konsula Stanisława Sosińskiego. Placówka w takim kształcie organizacyjnym funkcjonowała do 1 XI 1936 r.⁵⁴

Specyficzne warunki panujące w ZSRS zmuszały kierownictwo Oddziału II do podejmowania ryzykownych przedsięwzięć. Jednym z nich było wysyłanie oficerów wywiadowczych, którzy mieli prowadzić działalność indywidualnie, bez żadnych powiązań z polskimi placówkami dyplomatycznymi lub instytucjami handlowymi.

Pułkownik dypl. Stefan Mayer, oceniając po latach szanse podjęcia takiej działalności, określił je jako „nikłe, prawie żadne”. Długoletni szef Wydziału Wywiadowczego stwierdził podczas jednego ze swych odczytów prowadzonych w Anglii w latach siedemdziesiątych, iż „Rosja Sowiecka była wówczas krajem z innej planety. Człowiek z Zachodu, nawet rdzenny Rosjanin, tyle tylko, że wychowany na Zachodzie, raził w Rosji Sowieckiej tak, że od razu widziano w nim cudzoziemca, a każdy cudzoziemiec to przecież »szpieg«, jeśli jeszcze nie czynny to potencjalny”.

W tej sytuacji możliwe były jedynie krótkotrwałe wypadki na teren sowiecki przez zieloną granicę. Powstała wówczas koncepcja, aby uplasować na terenie sowieckim oficera wywiadowczego, zbiega z Polski. Były już pewne precedensy wskazujące na możliwość powodzenia takiej operacji. Pułkownik Mayer wskazał na przypadek kpt. Sylwestra Wojewódzkiego, występującego oficjalnie w charakterze posła Niezależnej Partii Chłopskiej, który „zbiegł” przez Gdańsk do ZSRS i do połowy lat trzydziestych prowadził działalność na rzecz II Oddziału.

Analizując warunki panujące w Rosji Sowieckiej, przewidywano, że kolejny oficer wywiadowczy, który otrzyma zadanie podjęcia samodzielnej działalności, będzie musiał przez dłuższy czas przechodzić próby lojalności i znajdzie się pod ścisłą obserwacją miejscowego kontrwywiadu.

Kierownictwo Oddziału II postanowiło wysłać z tajną misją por. Lucjana Donnera z 26 pułku ułanów. O jego wyborze musiały zdecydować wyjątkowe względy. Urodzony 14 III 1902 r. w Kijowie, znał doskonale rosyjski i miejscowe warunki. Uczęszczał do szkoły najpierw w rodzinnym mieście, następnie kontynuował naukę w Sumach w guberni charkowskiej. W obawie przed nadciągającymi bolszewikami zbiegł do Odessy i w 1918 r. rozpoczął służbę w Armii Ochotniczej. Następnie w WP na własną prośbę został odkomenderowany do 1 pułku ułanów, następnie był w 11 pułku ułanów Jazłowieckich. W 1920 r. brał udział w ofensywie na Kijów. 1 I 1921 r. rozpoczął naukę na kursie podchorążych w Centralnej Szkole Kawalerii po czym rozpoczął służbę w 26 pułku ułanów Wielkopolskich. 6 II 1924 r. został ukarany dziesięciodniowym aresztem domowym za działalność w związku politycznym Pogotowie Patriotów Polskich (PPP). W latach 1924–1932 był jeszcze kilkakrotnie karany dyscyplinarnie. Ostatnie wykroczenie polegało na posługiwaniu się fałszywymi weksłami wystawionymi na kwotę czterech tysięcy złotych. Sprawę tę jednak umorzono. Pomimo częstego naruszania dyscypliny por. Donner miał opinię oficera zdolnego. W kolejnych opiniach służbowych podkreślano: „dobry oficer liniowy, duże zamiłowania sportowe, dobry instruktor jazdy konnej, inteligencja duża o wybitnym sprycie, bardzo łatwo orientuje się w pracy, bardzo energiczny, pewny siebie i stanowczy”. Cechy te miały widocznie decydujące znaczenie przy podejmowaniu decyzji o powierzeniu mu tego zadania.

Po przeszkoleniu wywiadowczym por. Donner „zbiegł” do ZSRS poprzez Berlin i Helsinki. Jednak wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero po kilku latach do Oddziału II dotarła okreśną drogą informacja pochodząca od kierownika sekcji polskiej GRU — niejakiego Makowskiego — iż „zetknął się on ze sprawą Donnera”.

Kilka lat później Oddział II podjął podobną operację, która również zakończyła się niepowodzeniem. Tym razem wysłano por. Jana Zbierzechowskiego, również kawalerzystę, który młodość spędził w Rosji. Po przygotowaniu przez Oddział II otrzymał zadanie „usadowienia się na terenie sowieckim, zapuszczenia tam korzeni i podjęcia z czasem pracy wywiadowczej”. W Referacie „Wschód” postanowiono, iż odbędzie on podróż do ZSRS w ramach wycieczki turystycznej organizowanej przez „Inturist”. Instytucja ta rozpoczęła wówczas reklamowanie swych usług. Wycieczki były stosunkowo drogie, a liczne zakazy w poruszaniu się na ogół zniechęcały Polaków z korzystania z usług tej instytucji. W programie imprezy, w której uczestniczył por. Zbierzechowski, było między innymi zwiedzanie Odessy i Moskwy. W Odessie zdarzył się zaplanowany wcześniej wypadek. Zbierzechowski, doskonale pływak, postanowił wykąpać się w morzu, i niestety, z kąpeli już nie powrócił. Na brzegu pozostały jego ubranie i dokumenty wystawione przez

sowieckie biuro turystyczne. Przez wiele miesięcy Zbierchowski tułał się po ZSRS, poszukując możliwości zalegalizowania swego pobytu. Do Referatu „Wschód” przysyłał jedynie sygnały, że jeszcze żyje. Dwa lata po sfingowaniu wypadku w Odessie Oddział II otrzymał wiadomość zamieszczoną w prasie sowieckiej, z której wynikało, iż na granicy z Finlandią zastrzelono jakiegoś zbiega, określonego jako *złotnyj wróg naroda*. Na podstawie zamieszczonego w gazecie rysopisu uznano, iż zbiegiem tym był por. Zbierchowski.

Pułkownik Mayer, ujawniając powyższe fakty, starał się z jednej strony wykazać trudne warunki, w jakich prowadzono wywiad w kierunku wschodnim, a z drugiej poświęcenie wielu oficerów i współpracowników II Oddziału. Należy jednak podkreślić, iż nie wszystkie ryzykowne operacje Referatu „Wschód” kończyły się tragicznie.

Zdarzało się, że agenci aresztowani na terenie ZSRS po odzyskaniu wolności nawiązywali kontakt z polskimi placówkami dyplomatycznymi. W takich sprawach zachowywano niezbędny dystans biorąc pod uwagę możliwość wcześniejszego werbunku danej osoby przez sowiecki kontrwywiad. 5 III 1936 r. kpt. J. Niezbrzycki poinformował szefa Wywiadu KOP o losach agentki Józefy Wojciechowskiej, ps. „Stanisława Rusiecka”, która 22 II zgłosiła się w Konsulacie RP w Charkowie. Posługiwała się wówczas paszportem sowieckim wystawionym przez milicję w Wołoczańsku. Z jej relacji wynikało, iż w latach 1929–1932 współpracowała z polskim kontrwywiadem. Na początku 1932 r. została zaangażowana do pracy w wywiadzie KOP (po rozmowie z pewnym kapitanem w lokalu konspiracyjnym mieszczącym się przy ul. Belwederskiej). Wywiad KOP zamierzał wyzyskać jej kontakty z rodziną zamieszkałą w pasie przygranicznym po stronie sowieckiej. W listopadzie 1932 r., po uprzednim przeszkoleniu i wyekwipunku, przerzucono ją przez granicę w rejonie Sarny — Olewsk. Wkrótce jednak została zatrzymana przez władze sowieckie i osadzona w areszcie na terenie Olewska, a następnie przeniesiona do Żytomierza. Na podstawie artykułu 54 p. 6 sowieckiego *Kodeksu karnego* skazano ją na karę śmierci. Ponieważ spodziewała się dziecka karę tę zmieniono na 5 lat zesłania do miejscowości Tiumeń. Pracowała tam w fabryce włókienniczej. Za dobre sprawowanie termin zesłania skrócono o połowę. Powróciła z dzieckiem do Wołoczańska, gdzie wraz ze swoją przyjaciółką o imieniu Maria podjęła z własnej inicjatywy działalność wywiadowczą „aby nie wrócić z pustymi rękoma do kraju”. Ponieważ jej relacja nie budziła zastrzeżeń oficera Referatu „Wschód”, przesłuchującego ją w Konsulacie RP w Charkowie, otrzymała zapomogę i polecenie dostarczenia zebranych materiałów wywiadowczych. Dalsze losy tej agentki są nieznane.

W połowie lat trzydziestych (od 2 X 1931 do 1 XI 1936 r.) w Kijowie funkcjonowała wymieniona wcześniej placówka wywiadowcza „Kh”. Kierował nią w końcowym okresie doświadczony oficer, kpt. dypl. Władysław Michniewicz. Jako pomocnika wysłano mu por. Stefana Kasperskiego, posługującego się dokumentami na nazwisko Albert Ran. W ewidencji Referatu

„Wschód” występował on jako kierownik placówki „II-5”, funkcjonującej od stycznia 1936 do 28 V 1936 r. Jak podaje płk Mayer por. Kasperski był niezwykle starannie przygotowany do swego zadania, przechodząc półroczne przeszkolenie w Oddziale II. Z jego akt personalnych wynika, iż przeszedł ośmiotygodniowy kurs informacyjno-wywiadowczy trwający od 28 I do 23 III 1935 r., a następnie przez trzy miesiące odbywał praktykę w II Oddziale.

Pomimo odpowiedniego przygotowania i dobrej „przykrywkii” — jako pracownik konsulat RP — wkrótce po przybyciu do Kijowa został aresztowany przez OGPU. Powodem tak szybkiej dekonspiracji był całkowity brak ostrożności ze strony jego przełożonego, kpt. Michniewicza, który polecił mu nawiązać kontakt z pewnym obywatelem sowieckim określonym przez niego jako „poważne źródło informacji”. Pułkownik Mayer, przedstawiając tę sprawę, podkreślił, iż było poważnym błędem skorzystanie z tej oferty bez odpowiednich sprawdzeń. Okazało się wkrótce, że oferta pochodziła od prowokatora. Aresztowany Kasperski („Ran”) był więziony przez ponad dwa miesiące. Przesłuchiwano go po zastosowaniu skopolaminy, jednak traktowano go dość łagodnie jak na stosunki sowieckie. Kasperski nie ujawnił znanych mu szczegółów organizacji polskiego wywiadu w ZSRS, a jedynie podał swoje prawdziwe nazwisko i stopień wojskowy. W celu wydobycia go z rąk OGPU postanowiono na zasadzie retorsji aresztować jednego z inwigilowanych w Warszawie szpiegów sowieckich. Zatrzymano niejakiego Sokolina, sekretarza sowieckiego attaché wojskowego, utrzymującego od roku kontakt z agentem Oddziału II, który przekazywał mu materiały dezinformacyjne. Podczas kolejnego spotkania Sokolin został aresztowany w chwili odbierania materiałów od polskiego agenta. W rezultacie podjętych później zabiegów, z udziałem MSZ, zdolano doprowadzić do wymiany por. Kasperskiego na Sokolina. Należy podkreślić, iż pomimo opinii płk. Mayera, iż winę za nieudaną akcję w Kijowie ponosił kpt. Michniewicz, por. Kasperski został 31 III 1938 r. przeniesiony w stan spoczynku. W jego aktach pozostał zapis kpt. Niezbrzyckiego, iż „do pracy wywiadowczej nie nadaje się”. Wiodocześnie były również inne powody, dla których kierownictwo Oddziału II zdecydowało o zrezygnowaniu z usług tego oficera.

Pomimo wielu niepowodzeń Referat „Wschód” zdolał wypracować pewne metody prowadzenia wywiadu, które zapewniały znaczne bezpieczeństwo agentom kierowanym do Związku Sowieckiego.

Udaną operację przeprowadzono w połowie marca 1937 r. Przygotował ją rtm. Aleksander Stpiczyński, który zgodnie z poleceniem szefa Referatu „Wschód” wizytował placówkę wywiadowczą „Morwa”, funkcjonującą wówczas w Pradze. Placówka ta, kierowana przez Tadeusza Wernera, prowadziła intensywny wywiad na wschód wykorzystując miejscowe warunki. W kręgu zainteresowania „Morwy” znajdowały się przede wszystkim osoby, które miały możliwości wyjazdu do Związku Sowieckiego i jednocześnie wyrażały chęć współpracy z polskim wywiadem.

18 i 19 III 1937 r. rtm. Stpiczyński odbył konferencję z kierownikiem placówki, w toku której ustalono, że Werner wskaże obywatela czeskiego

ubiegającego się o wyjazd do Rosji, który odpowiadałby najlepiej warunkom określonym przez Referat „Wschód”. Ustalono, że „Morwa” przekaże jego dane personalne, informując centralę listownie, używając ołówka sympatycznego, kierując przesyłkę na skrytkę pocztową nr 712 na nazwisko Edward Walter. Na podstawie tej informacji z Warszawy miał wyjechać oficer Oddziału II, którego zadaniem było dokonanie werbunku wskazanej osoby. Ustalono również, że agent otrzyma paszport zagraniczny czeski i wiza sowieckie, następnie przyjedzie do Polski, gdzie pozostanie. Na jego miejsce, po zmianie fotografii w paszporcie, wyjedzie do ZSRS agent placówki wywiadowczej w Paryżu o kryptonimie „Pielgrzym”, posługujący się pseudonimem „Ros”.

Operację tę przeprowadzono pomyślnie. 19 IV 1937 r. o godzinie 12.00 w kawiarni „Julisch” w Pradze, na ul. Vaclawskie Namiestí, odbyła się rozmowa z kandydatem na agenta. Był nim dziennikarz ukraiński polskiego pochodzenia, Sołtykiewicz, stale zamieszkały w Pradze. Ponieważ chorował na gruźlicę, wykorzystał swoją chorobę jako pretekst do uzyskania zgody na wyjazd do sanatorium na Krymie. Przy załatwianiu wizy wykorzystał pomoc czeskich działaczy komunistycznych, z którymi utrzymywał kontakty.

W międzyczasie (14 IV 1937 r.) kpt. Jan Urjasz z Referatu „Wschód” wyjechał z „Rosem” do Wiednia, gdzie uzyskał dla niego w konsulacie RP paszport konsularny, który zamierzano wykorzystać do kolejnego zadania. Wydano go na nazwisko Maksim Maksimowicz Rowski z datą ważności do 14 IX 1938 r. Po przekroczeniu granicy sowieckiej przy wykorzystaniu dokumentów Sołtykiewicza, „Ros” miał posłużyć się dalej paszportem uzyskanym w Wiedniu. Po odbyciu podróży tranzytowej do Persji i wykonaniu zadania przewidzianego na tydzień z pobytem w Teheranie, miał powrócić do Rosji, aby podczas podróży „zgubić się na terenie Sowietów, względnie zachorować”. Realizując zadanie, „Ros” miał przekazywać informacje o odbyciu kolejnych etapów przesyłając kartki pocztowe na adres Anna Dort, skrytka pocztowa nr 489, Poczta Główna w Warszawie. Misja „Rosa” przebiegała bez utrudnień.

W drugiej połowie marca 1938 r. placówka „Morwa” przekazała do Referatu „Wschód” nazwiska kilku innych osób, które można było wykorzystać do celów wywiadowczych. Wśród nich był przedstawiciel fabryki „Škoda”, inżynier Bokson, przebywający czasowo w Moskwie, oraz technik zatrudniony w firmie „Praga”, wysłany do Moskwy jako przedstawiciel udziałowców niemieckich⁵⁵.

Osoby takie przedstawiały dużą wartość dla Oddziału II, ponieważ liczne placówki wywiadowcze istniejące na terenie ZSRS w ostatnich latach przed wybuchem wojny prowadziły działalność w wyjątkowo trudnych warunkach. Jednym z poważniejszych czynników, blokującym niektóre przedsięwzięcia wywiadowcze była ścisła izolacja konsulatów RP wprowadzona przez władze sowieckie jesienią 1937 r. W grudniu akcja ta nabrała szczególnego charakteru. Odmówiono nawet prenumeraty prasy regionalnej. Prasa centralna i wydawnictwa były natomiast nadsyłane nieregularnie i z licznymi

brakami. Interesanci — obywatele ZSRS — nie byli nawet dopuszczani do konsulatów, a warsztaty samochodowe nie przyjmowały napraw aut należących do polskich konsulatów bez interwencji przedstawiciela *Narkomindieta*, na którą zresztą trzeba było oczekiwać kilka tygodni. Nawet wezwanie lekarza, w wypadku nagłej choroby, musiało być załatwiane za pośrednictwem sowieckiego MSZ. Nikt z personelu konsultatu nie poruszał się po mieście bez jawnej asysty agentów NKWD, nie mówiąc o wyjazdach w teren, które były utrudniane i ściśle kontrolowane. W związku z tą sytuacją Oddział II podejmował podobne działania na zasadzie retorsji wobec personelu sowieckich placówek dyplomatycznych oraz przedstawicieli rosyjskiej prasy w Polsce. Jednakże przedsięwzięcia te nie wpłynęły na zmianę polityki władz sowieckich wobec personelu konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁶.

Przewaga czynności obserwacyjno-informacyjnych, ograniczenia w wykorzystaniu agentury, brak łączności radiowej zmuszały centralę do zlecania zadań, których realizacja wymagała nadzwyczajnych przedsięwzięć. Do Warszawy coraz częściej docierały sygnały o podejrzanych ruchach wojsk sowieckich na terenie zachodnich republik, dlatego sprawdzanie takich informacji stawało się trudne do wykonania⁵⁷.

W grudniu 1937 r. Referat „Wschód” zarządził sprawdzenie danych o ruchach wojsk. Wykonać to miały wszystkie placówki wywiadowcze na terenie Związku Sowieckiego. Kierownik placówki, o kryptonimie „Z-X”, w Moskwie otrzymał zadanie, by chwilowo wstrzymać wyjazd agenta „II-12” i wspólnie z nim podjąć obserwację transportów kolejowych odchodzących w kierunkach na Rżew, Wiaźmę, Kaługę i Tulę. Centrala poleciła „zachować duży spokój, nie ujawniać zbyttno aktywności, użyć wszystkich możliwych źródeł pośrednich”. Pomocnik attaché wojskowego, posługujący się pseudonimem „Władysław Wolski”, natychmiast po uzgodnieniu z ambasadorem Wacławem Grzybowskim, wyjechał do Kijowa przez Brańsk — Nieżyn. Już z Kijowa meldował telegraficznie do centrali w Warszawie o wynikach obserwacji węzłów kolejowych. Z Kijowa pojechał do Mińska przez Krostę i Bobrujsk, a następnie do Leningradu, przekazując informacje do Moskwy. Po powrocie do stolicy ZSRS przesłał do centrali szczegółowy raport. Drugi pomocnik attaché, „Zukowski”, otrzymał rozkaz wyjazdu do Mińska poprzez Wiaźmę, Smoleńsk i Orszę. Z Mińska meldował telegraficznie centrali o wynikach obserwacji węzłów kolejowych i ruchu transportów wojskowych. Placówka wywiadowcza w Leningradzie „Pl-16” otrzymała zadanie polegające na wzmoczonej obserwacji węzła kolejowego i garnizonu. Pracownik placówki, „Ratomski”, odbył podróż do Mińska przez Nowosokolniki, Witebsk, obserwując ruch transportów. Również kierownik placówki w Mińsku, „Maciej”, podjął obserwację miejscowego węzła kolejowego. Po przybyciu „Ratomskiego” wspólnie z „Zukowskim” i „Wolskim” dokonali analizy sytuacji i powiadomili o jej wynikach centralę. Akcję tę uzupełniły wyniki rozpoznania dokonanego przez placówkę wywiadowczą „16-N9” w Kijowie⁵⁸.

11 XII 1937 r. szef Wywiadu KOP — kpt. J. Gurbiski przysłał kilka informacji potwierdzających ruchy transportów wojskowych na terenie ZSRS.

W Swierdłowsku stwierdzono przybycie kilku pociągów w ciągu doby. Były to transporty wojskowe z Syberii. Ponadto Wywiad KOP przekazał potwierdzone przez cztery źródła informacje o rozbudowie szlaków kolejowych na odcinku Mińsk — Niegorioloje i od Orszy do Niegorioloje⁵⁹.

Z przedstawionych danych wynika, iż zarówno ilość, intensywność działania, jak i rozmieszczenie placówek wywiadowczych na terenie Rosji ulegały wielokrotnym zmianom. Sytuację tę ilustruje poniższe zestawienie.

**Placówki wywiadowcze na terenie ZSRS
w latach 1927-1939
(czas ich funkcjonowania)**

L.p.	Kryptonim	Okres działania	Kierownik	Miejscowość
1.	"A-9". "A-9/I"	I 1924-II 1929	rtm. Aleksander Kwiatkowski por. Stanisław Korzenowski	Charków
2.	"Hetman"	II 1927-XII 1928	Mikołaj Czebotariw	Ukraina
3.	"O-2"	VIII 1928-XII 1930	Jerzy Niezbrzycki	Kijów
4.	"M-2"	VI 1929-V 1930	Jan Cywiński	Leningrad
5.	"A-15"	X 1933-I 1935	Roman Rudolf	Tyflis
6.	"M-1"	V 1929-VII 1931	rtm. Aleksander Kwiatkowski	Moskwa
7.	"Z"	XII 1930-V 1932	Adam Stebłowski	Charków
8.	"X-22"	XI 1931-III 1936	Józefina Pisarczykówna	Charków
9.	"Kpt"	VII 1932-VII 1933	Pawłowski	Charków
10.	"Z-12"	VI 1931-III 1936	Zofia Więckowska	Kijów
11.	"O-19"	XI 1933-IX 1934	Mroszkiewicz	Charków
12.	"Z-14"	1932-X 1935	Maria Połonińska	Charków
13.	"L-11"	XI 1931 -X 1933	Lucjan Giżycki	Kijów
14.	"Plug"	VII 1933-VIII 1934	Lucjan Gordziałkowski ppłk. Władysław Belina Prażmowski	Leningrad
15.	"C-15"	XI 1933-VII 1936	Jerzy Kłopotowski	Tyflis
16.	"E-9"	VI 1934-I 1936	Wiktor Wacław Bagiński	Moskwa
17.	"Serafin"	III 1932-IV 1934	Stanisław Ossowski	Moskwa
18.	"Ku"	VII 1932-III 1936	Piotr Kurnicki	Kijów
19.	"W"	I 1932-V 1934	Bolesław Wojtkowski	Leningrad
20.	"W-2"	V 1934-I 1936	Jan Karszh	Leningrad
21.	"KŁ"	VII 1932-IV 1934	Stanisław Sagatowski	Moskwa
22.	"B-17"	IX 1931-IV 1935	kpt. pil. Bogdan Jałowicki	Mińsk
23.	"F-16"			
	"U-6"	1927-1930	rtm. Grzegorz Doliwa-Dobrowolski	Mińsk
24.	"E-13"	IV 1935-VII 1936	Stanisław Nawrocki	Mińsk
25.	"E-15"	VII 1936-V 1937	Stanisław Nawrocki	Kijów
26.	"L-16"	XI 1935-XII 1938	Władysław Wolski	Mińsk
27.	"M-13"	1932-1936	por. rez. Mieczysław Pieniążek	Charków
28.	"H-23"			
	"Kjd"	1931-1938	por. Józef Jedynak	Moskwa

L.p.	Kryptonim	Okres działania	Kierownik	Miejscowość
29.	„K.W.”	XII 1932–IV 1934	Alfred Poniński	Moskwa
30.	„G-27”	VI 1934–31 III 1939	kpt. Ludwik Michałowski	Kijów
31.	„Kircha”	1935–1936	Hanna Chrzęszczewska	Moskwa
32.	„B-6”	X 1937–I 1938	Władysław Wolski	Moskwa
33.	„Z-15”	IV 1937–III 1939	Maksymilian Kurnatowski	Moskwa
34.	„X-37”	II 1937–XII 1938	mjr. Jerzy Kamiński	Moskwa
35.	„A-7”	VI 1937–XII 1938	Dmochowski Eugeniusz	Moskwa
36.	„H-12”	1936–1938	por. Gustaw Olszewski	Moskwa
37.	„B-5”	VI 1938–XII 1938	Kazimierz Kański	Moskwa
38.	„Kh”	XI 1931–XI 1936	Henryk Jankowski Władysław Michniewicz Stanisław Sośnicki	Kijów
39.	„Karsz”	VII 1932–XI 1937	Jan Karszo-Siedlewski	Kijów
40.	„We”	I 1934–X 1934	E. Weese	Charków
41.	„B-18”	I 1933–VIII 1936	kpt. Władysław Michniewicz	Kijów
42.	„F-8”	VI 1934–VIII 1936	rtm. Aleksander Stępczyński	Kijów
43.	„B-41”	X 1933–V 1935	Wiktor Zaleski	Kijów
44.	„H-13”	II 1932–III 1933	Ludwik Różański	Kijów
45.	„A-14”	1932–X 1933	Wiktor Zaleski	Tyflis
46.	„Rombejko”	II–IX 1937	por. rez. Stanisław Rombejko	Moskwa

Placówki:	Moskwa	14
	Charków	8
	Kijów	12
	Leningrad	4
	Tyflis	3
	Mińsk	4
	Ukraina	1
	<u>Razem</u>	<u>46</u>

Zdecydowanie najwięcej placówek funkcjonowało w latach 1932–1935, gdy nastąpiła poprawa atmosfery w stosunkach z Rosją Sowiecką. Przeważały placówki prowadzące działalność najwyżej przez kilka lat. Najczęściej instalowano je w Moskwie i Kijowie. W latach poprzedzających wybuch wojny główny wysiłek Referatu „Wschód” zmierzał do utrzymania placówek w stolicy Związku Sowieckiego. Co najmniej sześć funkcjonowało w pierwszej połowie 1939 r. Tylko jedna placówka na terenie Moskwy („Kjd” — por. Józef Jedynak) działała w latach 1931–1939.

Większość placówek kierowały pojedyncze osoby. Jednakże niektóre z nich były obsadzone kolejno przez kilku kierowników. Byli nimi zarówno oficerowie, jak i osoby cywilne, w tym kilka kobiet. Bliższe dane zawiera poniższe zestawienie. Zestawienie uwzględnia jedynie placówki, których akta odnaleziono w zasobach archiwalnych. Z odnalezionych fragmentarycznych danych wynika, iż na terenie ZSRS w latach 1927–1939 funkcjonowało więcej placówek. Ogółem było ich co najmniej sześćdziesiąt, z tego: w Moskwie — dziewiętnaście, Kijowie — czternaście, Mińsku — osiem, Leningradzie —

pięć i Tyflisie — cztery. Ponadto w tym okresie prowadziły działalność placówki wywiadowcze Referatu „Wschód” zlokalizowane w następujących państwach: Polska — sześć, państwa bałtyckie — osiem, Litwa — dwa, Rumunia — pięć, Turcja — siedem, Bliski Wschód — trzy, Francja — pięć, Czechosłowacja — sześć, Austria — jedna, Grecja — jedna. Ogółem w latach 1927–1939 Referat „Wschód” dysponował liczbą stu dwudziestu placówek wywiadowczych. Większość z nich funkcjonowała średnio powyżej trzech lat. Około piętnaście procent pracowało od kilku miesięcy do roku⁶⁰.

Przedstawione wcześniej warunki panujące na terenie ZSRS skłoniły kierownictwo Oddziału II do podjęcia kolejnej próby usprawnienia działalności placówek zlokalizowanych w Moskwie. Wyznaczono szefa ośrodka moskiewskiego, którym został kierownik placówki „X-37” Jerzy Kamiński. Odpowiadał on za sprawne funkcjonowanie dwóch placówek: „Z-15” (Kurnatowski) i „A-7” (Dmochowski). Ich kierownicy mieli uzgadniać planowane przedsięwzięcia z kierownikiem ośrodka.

Kapitan Niezbrzycki, dostrzegając miejscowe warunki, pisał: „wobec coraz większego kurczenia się naszych możliwości w terenie, należy zwrócić baczniejszą uwagę i najenergiczniej wykorzystywać te okazje, które zostały jeszcze w naszej dyspozycji. Pożądana jak największa ruchliwość nawet jeśli miałoby to wpłynąć hamująco na tok pracy w ambatach”⁶¹ (w żargonie pracowników Oddziału II ambtem określano centralę lub urząd. Takie określenie dość często występowało w korespondencji między placówkami a Referatem „Wschód”). W związku z przygotowanym planem uaktywnienia pracy kierownik ośrodka moskiewskiego otrzymał dodatkowo pięć tysięcy rubli.

Nieliczne placówki wywiadowcze położone na terenie ZSRS miały wciąż duże znaczenie, ponieważ przekazywały dane pochodzące z bezpośredniej obserwacji dokonywanej przez oficerów Oddziału II lub ich najbliższych współpracowników. Nie stanowiły one jedynego źródła informacji o sytuacji w tym kraju. Tylko w pierwszym kwartale 1939 r. do Referatu „Wschód” wpłynęło tysiąc dwieście siedemdziesiąt dziewięć raportów z różnych placówek wywiadowczych, ogniw organizacyjnych Oddziału II i instytucji uczestniczących w wywiadzie skierowanym na wschód. Najwięcej informacji (sześćset dziewięć) przesłały placówki łącznikowo-informacyjne (attaché wojskowi) oraz placówka wywiadowcza „Pielgrzym” w Paryżu (sto siedemdziesiąt dwa) współpracująca z emigracją rosyjską, natomiast placówki prowadzące w tym czasie działalność na terenie Rosji przesłały do centrali sto sześćdziesiąt dwa⁶².

W okresie poprzedzającym wybuch wojny Referat „Wschód” zdobywał cenne informacje poprzez umiejętne wykorzystywanie przygodnych informatorów. Zmiany w polityce wewnętrznej Związku Sowieckiego, wysiedlanie cudzoziemców, stwarzały nowe możliwości. Placówki referatu otrzymały polecenie sygnalizowania przyjazdu do Polski osób, które dysponowały wartościowymi informacjami ze względu na zamieszkanie w rejonach o znaczeniu wojskowym lub pracowały w przemyśle zbrojeniowym. Ustalono tryb informowania centrali. Zgłaszające się osoby otrzymywały numery telefonów

i nazwiska osób, z którymi powinny nawiązać kontakt. W ten sposób wywiad otrzymywał wiele aktualnych danych, służących również do weryfikacji informacji pochodzących z innych źródeł.

Jednym z cenniejszych informatorów tego rodzaju, wykorzystywanym wspólnie z Referatem „Zachód”, był Gwino Schäfer „Hans”, obywatel niemiecki, który z racji swego zawodu wielokrotnie odwiedzał różne zakłady przemysłowe Rosji Sowieckiej. Podczas kolejnego spotkania z kpt. Stanisławem Gruszeckim z Oddziału II 28 IX 1934 r. informował, iż władze sowieckie nie zmieniły stosunku do specjalistów III Rzeszy pomimo represji wobec komunistów na terenie Niemiec. Informator upierał się przy podanej poprzednio liczbie trzydziestu ośmiu tysięcy sztuk traktorów wyprodukowanych w Związku Sowieckim pomimo zastrzeżeń ze strony przedstawiciela II Oddziału. Produkcja ta należała do zakładów w Czelabińsku, Stalingradzie i Charkowie. Stwierdził również, że fabryka w Czelabińsku jest w stanie wyprodukować dziewięć czołgów na jednej zmianie, czyli dwadzieścia siedem na dobę. Kierownictwo fabryki rozpoczęło w tym czasie przygotowania do zwiększenia produkcji do czterdziestu sztuk w ciągu doby. Ponieważ informator miał zamiar ponownie wyjechać do ZSRS otrzymał szczegółowe zadania związane z obserwacją przemysłu zbrojeniowego oraz transportów materiałów wojennych wysyłanych na Daleki Wschód. Ustalono, że oficjalne wydawnictwa dotyczące fabryki w Czelabińsku będzie wysyłał za pośrednictwem brata zamieszkałego w Wiedniu. Brat, nie wtajemniczony w tę sprawę, miał przysyłać je do Warszawy na adres skrytki pocztowej nr 571 — Adam Gessel⁶³.

Inny informator, obywatel węgierski, mechanik, były jeńiec wojenny, który pracował w cegielni w miejscowości Spassk koło Władywostoku, przekazał 4 III 1938 r. następującą informację: „W Spassku stacjonuje dywizja piechoty składająca się z 61 i 62 pułku artylerii, pułk NKWD, oddziały czołgów”. Widział trzydzieści tankietek. W styczniu przybyło dwadzieścia armat przeciwlotniczych na przyczepach gąsienicowych. W rejonie tej miejscowości znajdowały się cztery lotniska wojskowe, na których stało około pięciuset samolotów różnych typów. Informator dokładnie określił liczby poszczególnych rodzajów samolotów. Uzyskanie takich danych przez placówki wywiadowcze na terenie ZSRS było trudne i pociągało za sobą znaczne koszty⁶⁴.

W tym samym dniu interesujące wiadomości przekazał obywatel austriacki, elektromonter, zatrudniony w ZSRS w zakładach obuwia, w których pracowało około sześciu tysięcy robotników. Fabryka pracowała na trzy zmiany i była w stanie wyprodukować piętnaście tysięcy par obuwia wojskowego na dobę⁶⁵.

Obywatel włoski, robotnik zakładów w Nowosybirsku, podał 15 II 1938 r. szczegółowe dane o dyslokacji 63 Dywizji Pancernej oraz jej uzbrojeniu, wymieniając między innymi siedemdziesiąt pięć czołgów małych, osiemdziesiąt czołgów dużych oraz charakteryzując inny sprzęt będący na wyposażeniu wchodzących w jej skład jednostek.

Informacje uzyskiwane od obcokrajowców zatrudnionych w przemyśle sowieckim nabierały coraz większego znaczenia, ponieważ wykorzystywanie źródeł oficjalnych, a zwłaszcza miejscowej prasy, przynosiło coraz mniejsze efekty. Świadczy o tym opinia mjr. dypl. Mieczysława Słowikowskiego, pełniącego funkcję sekretarza w Konsulacie RP w Kijowie do wybuchu wojny, który jednocześnie kierował placówką wywiadowczą Referatu „Wschód” w tym mieście. W opublikowanych w Londynie wspomnieniach podkreśla wyjątkowo trudne warunki, w jakich pracowali w tym okresie oficerowie Oddziału II na terenie Rosji. Charakteryzując prasę jako źródło informacji, napisał: „W prasie sowieckiej wiadomości wojskowe, nawet najbardziej blahe, z życia oddziałów wojskowych czy garnizonów były zawsze określane jako „z oddziału N.N., z miasta M.N.” — bez podania miejsca postoju, numeru pułku czy rodzaju broni. Nawet przy podawaniu nazwisk podoficerów czy oficerów określano ich jako „z oddziału N.N.” Przy publikowaniu wiadomości przemysłowych nigdy nie podawano nazwy fabryki, ale określano np. jako „fabryka nr 1546”⁶⁶. Jednocześnie coraz trudniej było uzyskać informacje dzięki obserwacji prowadzonej przez personel placówek wywiadowczych.

Panującą wówczas sytuację dobrze ilustrują meldunki placówki wywiadowczej „H-12” w Mińsku. Kierował nią por. Gustaw Olszewski, posługujący się w korespondencji z Referatem „Wschód” pseudonimem „Bolesław Wierzbicki” („B.W.”).

Jednym z poważniejszych problemów było odbywanie podróży w celach wywiadowczych. Kierownik placówki, będący oficjalnie urzędnikiem konsulat RP w Mińsku, starał się uwolnić spod nadzoru sowieckiego kontrwywiadu („gospodarzy”). Wiosną 1938 r. placówka otrzymała do dyspozycji nowy samochód osobowy, co umożliwiło nadrobienie zaległości w penetracji terenu. Jednakże istniały duże trudności w uzyskaniu większej ilości benzyny, ponieważ władze sowieckie ograniczały jej sprzedaż, zwłaszcza dyplomatom polskim. 25 V 1938 r. wykorzystano cały limit przyznany na dwa samochody konsulatowi wynoszący trzysta czterdzieści litrów. Kierownik placówki informował kpt. Niezbrzyckiego o staraniach podjętych przez konsula mających na celu uzyskanie zwiększonego przydziału paliwa. Intensywne podróże uznał za niezbędne, ponieważ — jak napisał „trzeba wszystko sprawdzić od listopada ubiegłego roku”. Zaległości te powstały w okresie, gdy placówka dysponowała tylko jednym samochodem.

Od V 1938 r. penetracja terenu odbywała się codziennie. Po powrocie z każdej wyprawy kierownik placówki i jego współpracownicy omawiali swoje spostrzeżenia i wprowadzali uzupełnienia w ewidencji wywiadowczej.

Praca placówki była poważnie utrudniona, gdyż „gospodarze” skrupulatnie pilnowali samochody konsulat RP. Kierownik placówki „H-12” pisał do kpt. Niezbrzyckiego: „zdarza się, że podczas wyjazdów jadą za nami dwa samochody i gdy zgubimy lapsów to samochody ich wyjeżdżają na wszystkich szosy, by nas najszybciej w terenie złapać. Ogółem na nasz samochód, jak stwierdziłem, są cztery samochody »emki«, które stale mają dyżur —

jeden na ulicy przed amtem i drugi przed garażem ... Samochody te wyznaczone do sprawowania opieki nad nami muszą posiadać motory o większej sile niż pięćdziesiąt dwa konie (zwykła »emka« ma właśnie tyle), gdyż wytrzymują swobodnie szybkość stu dziesięciu kilometrów na godzinę — które dla zwykłej »emki« są nie do osiągnięcia ... Ponadto samochody ich otrzymują benzynę lotniczą (pierwszy gatunek), jak również i oliwę — cośmy osobiście stwierdzili przy pożyczaniu od łapsów benzyny i oliwy na szosie (były dwa wypadki, że nam zabrakło i łapsy ratowali nas)".

Personel konsulatu był również intensywnie śledzony podczas pieszych wycieczek i spacerów po mieście. Pracę sowieckiego kontrwywiadu (»łapsów«) kierownik placówki przedstawiał z poczuciem humoru. Napisał m.in.: »łapsy obecnie chodzą za nami stadem — najmniej dwóch na jednego. Ja miałem dwukrotnie »czynione honory« z »łapsów« i milicjantów (gdy próbowaliśmy nawiązać kontakt ze źródłem fotograficznym)".

Kierownik placówki »H-12«, oceniając tę sytuację, stwierdził, iż uporczywy nadzór nie robił już na nim większego wrażenia, jednak powodował zmęczenie psychiczne i praktycznie uniemożliwiał utrzymywanie kontaktu z agenturą.

Podobne warunki panowały wówczas w innych miastach Rosji.

W kwietniu 1938 r. kpt. Niezbrzycki przesłał instrukcję nakazującą wzmoczenie działalności wywiadowczej na terenie Moskwy w związku ze zbliżającym się szczenem letnim. W celu lepszego zorganizowania działalności istniejących placówek »X-37«, »Z-15« i »A-7« upoważnił kierownika placówki »X-37«, mjr. Jerzego Kamińskiego, do koordynacji przedsięwzięć obserwacyjnych. Jednocześnie przesłał dodatkową kwotę pięć tysięcy rubli. Zalecił zwiększenie ruchliwości całego personelu.

Zadania te były trudne do wykonania, ponieważ już jesienią 1937 r. notowano istotne zwiększenie aktywności sowieckiego kontrwywiadu. Kierownik placówki »A-7«, mjr dypl. Eugeniusz Dmochowski, meldował 7 XII 1937 r., że nawet wrzucenie listów do skrzynek pocztowych było prawie niemożliwe, gdyż cały personel znajdował się pod ciągłą obserwacją agentów NKWD. Ponieważ listy te były adresowane do współpracowników Referatu »Wschód« na terenie ZSRS, a agenci »patrzyli na ręce«, oczekiwano na odpowiednią okazję by je wysłać.

Sytuacja ta uległa jeszcze pogorszeniu w następnych miesiącach. Agenci NKWD objęli ścisłą kontrolą cały personel ambasady i konsulatu RP, a nawet kierowców. 9 VIII 1938 r. o godzinie 17.00 milicja sowiecka zatrzymała bezpodstawnie na ulicy mjr. Dmochowskiego kierownika placówki »A-7«, i jego pomocnika Parczewskiego. Obaj byli eskortowani oddzielnie przez milicjanta i dwóch agentów NKWD (»łapsów«). Okazane dowody osobiste zostały wyrwane im z rąk, następnie obaj Polacy, pracownicy Konsulatu Generalnego RP, byli prowadzeni drogą okrężną do VI Oddziału Milicji na Arbacie. Major Dmochowski został dwukrotnie wyprowadzony poza miasto, przy czym droga prowadziła przez dwa cmentarze. W Oddziale Milicji byli brutalnie przesłuchiwani. Jeden z przesłuchujących ich cywilów nieopatrznie

wypowiedział dwie litery „NK”, co potwierdziło podejrzenie, iż znaleźli się w rękach NKWD. Zwolniono ich dopiero o północy⁶⁷.

W związku z istniejącą sytuacją Referat „Wschód” wprowadzał nowe metody zdobywania informacji. Jedną z nich było wysyłanie do ZSRS wypróbowanych agentów, którzy otrzymywali ściśle określone zadania obserwacyjne. Oficerowie Referatu „Wschód” wspólnie z Samodzielnym Referatem „Rosja” Biura Studiów, ustalali marszruty ich podróży i wskazywali obiekty wojskowe lub problemy interesujące II Oddział. Jedną z takich operacji przygotowano na jesieni 1938 r.

W hotelu „Wiktoria” w Warszawie przez cały grudzień trwały rozmowy z dwoma agentami Referatu „Wschód”, posługującymi się pseudonimami „Kolkow” i „Pericz”, którzy przybyli właśnie z kolejnej podróży po Rosji. Podczas codziennych indywidualnych przesłuchań obaj agenci przedstawili szczegółowe sprawozdania uzupełnione szkicami sytuacyjnymi. Podróż odbyli pieszo, dlatego mogli przedstawić nie tylko zagadnienia wojskowe, ale również polityczne i gospodarcze. Pracowników Referatu „Wschód” interesowały także przeszkody administracyjne i inne, jakie napotykali podczas podróży. Trasa przebiegała przez Mińsk, Krasnodarsk, Kursk, Jejsk, Woroszyłowgrad do Piatigorska. Przesłuchania zakończono 2 I 1939 r. W opinii pracowników referatu otrzymane w ten sposób informacje były wartościowe, a przede wszystkim aktualne i obiektywne⁶⁸.

W ostatniej fazie działalności Referatu „Wschód” nastąpiły pewne zmiany w organizacji wywiadu na terenie Związku Sowieckiego. Polegały one na całkowitym oddzieleniu pracy oficerów wywiadowczych Oddziału II od personelu ataszatu. Obawiano się oskarżeń ze strony rządu sowieckiego, iż polski attaché wojskowy zajmuje się działalnością wywiadowczą. Zmiany te i warunki, w jakich pracowano wówczas, przedstawił wyczerpująco ppłk dypl. Stefan Brzeszczyński — ostatni attaché wojskowy w Moskwie — w raporcie sporządzonym w Paryżu 4 XI 1939 r. Podaje on, że w marcu 1939 r. został wezwany telegraficznie do szefa Sztabu Głównego, gen. Stachiewicza, który zakomunikował mu o nowej funkcji i polecił podjęcie przygotowań do wyjazdu. Podpułkownik Brzeszczyński był wówczas dowódcą pułku artylerii w Jarosławiu. Rosję znał z okresu I wojny światowej i dlatego decyzją przełożonych był zaskoczony⁶⁹.

4 V 1939 r. wyjechał do Moskwy, aby przejąć obowiązki od płk. dypl. Konstantego Zaborowskiego. 17 V powrócił na kilka dni do kraju, aby przekazać dowództwo pułku. Przed ostatecznym wyjazdem, który nastąpił na początku czerwca, otrzymał ogólną ocenę sytuacji politycznej i wytyczne jak ma zachowywać się wobec władz sowieckich. W ocenie tej podkreślono „małe prawdopodobieństwo wojny, słabość Sowieców, wycieńczonych czystkami, nadzieję na ich życzliwą neutralność w razie naszego konfliktu z Niemcami”⁷⁰.

Po przybyciu do Moskwy ppłk Brzeszczyński dość szybko zweryfikował te opinie. Podczas rozmów z oficerami sowieckimi nie tylko nie wyczuwał życzliwości do naszego kraju, wręcz odwrotnie, najczęściej spotykał się

z nieufnością — zwłaszcza przy ocenie naszej polityki zagranicznej. Z każdym tygodniem stosunek przedstawicieli władz sowieckich stał się coraz bardziej oziębły.

Od 1 VI do 17 IX 1939 r. na terenie ZSRS prowadziło działalność dziesięciu oficerów wywiadowczych, łącznie z personelem ataszatu. 15 IX przybył do Moskwy mjr Kazimierz Zarębski w celu nawiązania rozmów na temat ewentualnych dostaw wojskowych przez rząd sowiecki. Jego pomoc w pracach wywiadowczych była więc znikoma. W ataszacie wojskowym poza ppłk. Brzeszczyńskim pracowali wówczas: mjr dypl. Stanisław Maleciński — pomocnik attaché, por. Józef Jedynak — sekretarz, mjr Kazimierz Zarębski (od 15 IX).

Oficerowie wywiadowczy Referatu „Wschód” byli zatrudnieni w ambasadzie lub konsulatach pod fałszywymi nazwiskami. Major dypl. Minkiewicz („Antoni Majewski”) był urzędnikiem ambasady, mjr Eugeniusz Dmochowski pracował jako urzędnik Konsulatu Generalnego w Moskwie. Attaché prasowym naszej ambasady był oficer Referatu „Wschód” używający pseudonimu „Konstanty Brzeziński”. Poza nim w ambasadzie pracował inny oficer, występujący jako „Stanisław Karnicki”.

W Konsulacie RP w Kijowie nadal pracował jako sekretarz mjr dypl. Słowikowski („Eugeniusz Zarębski”). Funkcję wicekonsula pełnił mjr Jan Kraczkiewicz („Józef Zdanowicz”).

Zadania wywiadowcze w Leningradzie realizował oficer Oddziału II, pełniący funkcję wicekonsula, posługujący się nazwiskiem „Stanisław Zakrzewski”, natomiast w Konsulacie RP w Mińsku pracowali dwaj urzędnicy — mjr dypl. Rafał Protassowicki („Władysław Wolski”) i oficer ukrywający się pod nazwiskiem „Wacław Kryger”. Informacje te, zaczerpnięte z raportu ppłk. Brzeszczyńskiego, potwierdzają jego opinię, że nie znał on wszystkich oficerów Oddziału II przebywających wówczas na terenie ZSRS⁷¹.

Ponieważ na polecenie centrali oficerowie wywiadowczy nie mieli prawa kontaktować się z personelem ataszatu, ich praca była poważnie utrudniona. Podpułkownik Brzeszczyński stwierdził, że brak było współdziałania również między tymi oficerami. Każdy miał pracować na własną rękę, tracąc czas na zdobywanie informacji znanych wcześniej przez innego wywiadowcę.

Znacznie więcej problemów stwarzała sytuacja panująca na zewnątrz ambasady i konsulatów. Podpułkownik Brzeszczyński pisze „z tubylcami nie utrzymywano żadnych stosunków, bo groziło to nieobliczalnymi konsekwencjami dla obu stron”. Cały personel ambasady, z ambasadorem Grzybowskim na czele, urzędował i zamieszkiwał na terenie ambasady. Drzwi frontowe i brama wjazdowa były stale zamknięte na klucz i pilnowane od wewnątrz przez woźnych. Po drugiej stronie ulicy pełnili dyżur agenci GPU („lapsy”) po cywilnemu. Prowadzili oni ciągłą obserwację ambasady i sygnalizowali każde pojawienie się kogoś z personelu na ulicy. W pobliżu polskiej ambasady były ponadto ustawione samochody „z lapsami obojga płci”. Każdy samochód wyjeżdżający z ambasady znajdował się pod ścisłą kontrolą agentów GPU, którzy podążali w ślad za nim aż do powrotu. Personel po

wyjściu na ulicę był śledzony przez kilku agentów w sposób oficjalny, co było „wysoce nieprzyjemne, irytujące i wymagało dużego opanowania nerwów”.

Podpułkownik Brzeszczyński podkreślił, że tylko ambasada RP była traktowana w taki sposób, ponieważ nie zatrudniano w niej obywateli ZSRS. Przedstawicielstwa innych państw były kontrolowane „od wewnątrz” przez sowiecki kontrwywiad, dzięki umieszczaniu służby, szoferów, a nawet niższego personelu kancelaryjnego.

Do przedstawionych uwarunkowań dochodziły inne trudności, celowo stwarzane przez władze sowieckie. Przy *Narkomindiele* funkcjonowała specjalna komórka zajmująca się sprawami dyplomatów akredytowanych w Moskwie. Gromadziła ona informacje o planowanych wyjazdach personelu na różnego rodzaju imprezy kulturalne. Pod pretekstem załatwiania biletów wstępu uzyskiwała dane ułatwiające organizację obserwacji poszczególnych osób. Ponadto zajmowała się dostarczaniem paliwa do samochodów placówek dyplomatycznych w wypadku wyjazdów poza Moskwę. Ambasada była zobowiązana przedstawić wcześniej termin i trasę przejazdu. Stosowano w związku z tym wybiegi, mające na celu zaoszczędzenie paliwa na wyjazdy poza kontrolą sowieckiego kontrwywiadu.

Jedna z takich operacji omal nie zakończyła się tragicznie. Podpułkownik Brzeszczyński, przedstawiając jej przebieg, stwierdził, iż jego poprzednik, płk Zaborowski, „za zgubienie łapsów i »samowolny« wyjazd do Smoleńska cudem uniknął śmierci, gdy w powrotnej drodze najechała na niego umyślnie ciężarówka sowiecka”.

Zdobywanie informacji na podstawie obserwacji było utrudnione również z innych przyczyn. Wszystkie obiekty wojskowe i przemysłowe były z reguły otoczone wysokim płotem oraz silnie strzeżone. Drogi do takich obiektów były zamknięte dla ruchu publicznego. Dorośli mieszkańcy ZSRS z zasady nie udzielali żadnych informacji cudzoziemcom, których rozpoznawali podczas rozmowy lub na podstawie ubioru. Odmawiali nawet odpowiedzi na pytanie, jak się nazywa dana wieś lub dokąd prowadzi droga. W tej sytuacji cała praca wywiadowcza zarówno oficerów Referatu „Wschód”, jak i attaché wojskowego sprowadzała się do obserwacji w terenie z reguły w towarzystwie agentów NKWD oraz studiowaniu prasy codziennej i periodycznej, a także literatury fachowej.

Attaché wojskowy rozporządzał jeszcze pewnymi informacjami od attaché innych państw, natomiast kontakty z sowieckim Sztabem Generalnym były ograniczone do oficjalnie przekazywanych informacji. Polski attaché wojskowy praktycznie nie miał możliwości odwiedzania jednostek wojskowych. Ostatnia lustracja pododdziału Armii Czerwonej miała miejsce na Kaukazie w połowie lat trzydziestych. Inni attaché, zwłaszcza angielski i francuski, mogli czasami obejrzeć ćwiczenia niewielkiego oddziału.

W działalności placówek wywiadowczych na terenie Rosji w latach 1921–1939 można wyodrębnić dwa okresy:

1. Od zakończenia wojny polsko-sowieckiej do 1927 r. Oddział II zdobywał informacje głównie dzięki rozbudowanym siatkom wywiadowczym, po-

wiązanym organizacyjnie ze strukturami monarchistycznymi (MOR-Trust), które znajdowały się pod kontrolą GPU. Ujawnienie inspiracji sowieckiej spowodowało całkowitą zmianę metod pracy.

2. W latach 1927–1929 trwała rozbudowa placówek obserwacyjno-informacyjnych kierowanych przez doświadczonych oficerów wywiadowczych, specjalnie przygotowanych w zakresie ewidencji. Po zawarciu układu polsko-sowieckiego w 1932 r. i zacieśnieniu kontaktów gospodarczych i kulturalnych nastąpił istotny rozwój placówek wywiadowczych na terenie Rosji. Od połowy lat trzydziestych następowała ich stopniowa redukcja, głównie na terenie Kijowa i Charkowa. Jednocześnie rozpoczynały pracę nowe placówki w Moskwie. Wynikało to z pogarszających się warunków pracy w terenie, intensywności działalności NKWD i kontrwywiadu wojskowego oraz zaostrzonej cenzury. W okresie poprzedzającym wybuch wojny najwięcej placówek funkcjonowało w stolicy Rosji, gdzie stosunkowo najłatwiej można było zdobywać informacje dzięki wykorzystaniu polskich placówek dyplomatycznych i handlowych.

Przypisy do rozdziału II

¹ Notatka Placówki na terenie Rosji, CA MSW, Ref. „W”, 262/1A/1.

² Pismo szefa O II, ppłk. Matuszewskiego, do MSWojsk. z 10 V 1922 r., l. 2460/II, CA MSW, A-I-1.

³ Pismo AW do Poselstwa RP w Moskwie z 7 X 1921 r., l. 253, CA MSW, A-I-1.

⁴ Instrukcja organizacji wywiadowczej w Rosji, l. 32294/II BW/4 z 10 VIII 1921 r., CAW O II 1775/89/205, s. 294–296.

⁵ W. Michniewicz, *Wielki bluff...*, op. cit., s. 83–84.

⁶ Sprawozdanie S. Rosmańskiego z działalności w Irkucku, CA MSW, Ref. „W”, 282/108; Sprawozdanie J. Schoesera z 21 VII 1925 r., tamże.

⁷ Raport »Zacharenki« z 26 VIII 1921 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/9/2, t. 8.

⁸ Tamże.

⁹ Raport »Rzeźbiarza« do szefa Oddziału II NDWP z 2 X 1921 r., CA MSW, 282/9/1, t. 4.

¹⁰ Instrukcja organizacyjna Praca wywiadowcza na terenie Moskwy i Rosji Sowieckiej.

¹¹ Referat X-1, CA MSW, 292/Z-1-54. Notatka Placówki na terenie Rosji, CA MSW, Ref. „W”, 262/1A, t. 1.

¹² Raport Józefa Józefowicza do Wydziału III Oddziału II, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/3.

¹³ Instrukcja dla placówki wywiadowczej w Charkowie z 19 V 1922. l. 2345/II, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/3.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Pismo kpt. Keninga do szefa O II z 1 IV 1922 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/196/3

¹⁶ Pismo Konieczność prowadzenia dalszego intensywnego wywiadu przez placówkę »Alfa« z 26 IX 1922 r., l. 25185/II, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/3.

- 17 Pismo AW w Moskwie do kpt. Biegańskiego z 6 IV 1922 r., l. 558, CA MSW, A-I-1.
- 18 Pismo kpt. Biegańskiego do AW w Moskwie z 28 III 1922 r., CA MSW, A-I-1.
- 19 Pismo kpt. Biegańskiego: Wiadomości bieżące, CA MSW, A-I-1.
- 20 Pismo ppłk. Wolikowskiego do O II z 21 IV 1922 r., l. 650, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/3.
- 21 Tamże.
- 22 Pismo szefa O II ppłk. Matuszewskiego do AW w Moskwie z 23 III 1923 r., l. 5023/Inf., CA MSW, Ref. „W”, 262/196/3.
- 23 Raport nr 4 Polskiej Delegacji w Łachwie z 9 III 1922 r., l. 7145/II, CA MSW, 262/200.
- 24 Pismo Referat B-3 Centralnej Agencji do AW w Moskwie z X 1923 r., l. 191913/II/Inf/B3, CA MSW, 292/Z-2-15.
- 25 Instrukcja Oddziału II z 30 X 1923 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/196.
- 26 Tamże.
- 27 Sprawozdanie z działalności ekspozytur wschodnich i placówek wywiadowczych za kwartał I i II 1926 z 13 VIII 1926 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/194/48.
- 28 Zadania wywiadowcze dla placówek „R.7” i „Fin” z 12 II 1926 r., l. 1359, CA MSW, Ref. „W”, 262/194/1.
- 29 Pismo ppłk. Bociańskiego do AW w Moskwie mjr. Kobylańskiego z 21 VIII 1925 r., l. 3730/Inf/BTO, CA MSW, A-I-4/2.
- 30 Sprawozdanie z działalności ekspozytur wschodnich..., o.c.
- 31 Notatka Praca wywiadowcza. Trudności ze strony konsulatów z 3 VII 1926 r., CA MSW, 292Z-4-4.
- 32 Pismo mjr. Kobylańskiego z 11 I 1927 r. do szefa Oddziału II, CA MSW, Ref. „W”, 282/1A+1.
- 33 Sprawozdanie roczne z działalności Referatu B-1 za rok 1927 z 7 IV 1928 r., CA MSW, Ref. „W”, 282/1A+1
- 34 Sprawozdanie z prac Rederatu B-1 za okres od lata 1927 do końca 1928, oraz Plan pracy na 1929 r. i dalej z 18 XII 1928, CA MSW, Ref. „W”, 262/172/2.
- 35 Tamże.
- 36 Pismo mjr. Kowalewskiego do szefa O II z 3 VI r., CA MSW, Ref. „W”, 262/119 B.
- 37 Pismo W. Orskiego do szefa O II z 16 VIII 1928 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/29/1.
- 38 Tamże.
- 39 Tamże.
- 40 Raport o stanie prac Oddziału II z 31 I 1929 r., l. 6481/II, Informacja dla szefa Sztabu Głównego, CA MSW, 292/Z-1//10.
- 41 A. Sołżenicyn, *Archipelag Gułag* 1918–1956, t. 1, Warszawa 1990, s. 69.
- 42 Notatka w sprawie „Mireckiego, CA MSW, Ref. „W”, 262/112.
- 43 Notatka dla kpt. Paprockiego (1929 r.), CA MSW, Ref. „W”, 262/172/2.
- 44 Pismo AW w Moskwie do szefa O II Kreowanie nowych konsulatów z 24 VIII 1928 r., l. 496, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/4.
- 45 Notatka Placówki polityczno-wywiadowcze (1934), CA MSW, Ref. „W”, 262/144.
- 46 Pismo kpt. Stanaka do Referatu „W” z 13 V 1931 r., l. 5118/I, WTO, CA MSW, Ref. „W”, 262/144.
- 47 Notatka Placówki polityczno-wywiadowcze (1934 r.), CA MSW, Ref. „W”, 262/144.

⁴⁸ Pismo szefa O III do szefa O II z 28 II 1932 r., l. 516/III, CA MSW, Ref. „W”, 262/144.

⁴⁹ Pismo szefa O III w/z ppłk. Ludwiga do szefa O II z 28 II 1931 r., l. 516/III Wsch., CA MSW, Ref. „W”, 262/144.

⁵⁰ Notatka z 11 XI 1934 r. w sprawie kongresu geografów w Leningradzie, CA MSW, Ref. „W”, 262/144.

⁵¹ Prace mobilizacyjne Referatu „Wschód” z 12 X 1936 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/172/2.

⁵² Pismo kpt. Niezbrzyckiego do szefa wywiadu KOP z 25 VII 1936 r., l. 15524/36/ WTOI, ASH Wyw. KOP (mat. nieup.).

⁵³ Raport Szadurskiego z 12 XII 1932 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/57.

⁵⁴ CA MSW, Ref. „W”, t. 77.

⁵⁵ Notatka rtm. A. Stępczyńskiego Spotkanie z kierownikiem placówki „Morwa” z 20 IV 1937 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/120.

⁵⁶ Represje odwetowe w stosunku do placówek sowieckich, w: Pismo z 15 XI 1937 r., l. 2047/II, CA MSW, Ref. „W”, 262/119 A/2.

⁵⁷ R. Woytak, *On the border of War and Peace*, New York 1979, s. 75-78.

⁵⁸ Zarządzenie szefa O II ppłk. Mayera z 29 XII 1937 r., l. 732/2118/I, WTO, CA MSW, Ref. „W”, 262/119 A/2.

⁵⁹ Pismo szefostwa Wywiadu KOP z 11 XII 1937 r., l. 20206/ Wyw. KOP/II, ASG, Wyw. KOP (mat. nieup.).

⁶⁰ CA MSW, O II 292/Z-3-11.

⁶¹ Pismo kpt. Niezbrzyckiego do AW w Moskwie z 23 IV 1938 r., l. 2896/38, CA MSW, Ref. „W”, 262/73.

⁶² Zestawienie kancelaryjne sprawozdania za I kwartał 1938/1939 Referat „Wschód”. Zał. do pisma z 2 III 1939 r., l. 7338/II Tjn/39, CA MSW, Ref. „W”, 282/172/3.

⁶³ CA MSW, Akta „Hans”, nr 114.

⁶⁴ Informacje ze Spańska z 4 II 1938 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/73.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ M. Z. Słowikowski, *W tajnej służbie*, Londyn 1977, s. 116.

⁶⁷ Pismo placówki „A.7” z 23 VIII 1938 r., CA MSW, Ref. „W”, 282/73.

⁶⁸ Sprawozdanie z przesłuchań agentów „Kołkowa” i „Pericza”, ASG Wyw. KOP (mat. nieup.).

⁶⁹ Notatka ppłk. S. Brzeszczyńskiego Warunki pracy polskiego AW w Rosji w okresie niepodległości Polski, w: Instytut i Muzeum im. W. Sikorskiego, KOL 262.

⁷⁰ Raport S. Brzeszczyńskiego do MSW z 31 XII 1939 r., w: Instytut i Muzeum im. W. Sikorskiego, 9 I 119/D.

⁷¹ Wykaz oficerów przebywających na terenie Sowietów, w: Załącznik nr 1 do Raportu z 4 XI 1939 r.

Rozdział III

PLACÓWKI WYWIADOWCZE REFERATU „WSCHÓD” NA TERYTORIACH INNYCH PAŃSTW

a. Państwa bałtyckie

Wykorzystanie terenu państw bałtyckich do tworzenia placówek wywiadowczych skierowanych przeciwko Rosji Sowieckiej było podyktowane przede wszystkim nową sytuacją powstałą po przerwaniu działań na froncie wschodnim. Toczące się w Rydze rokowania pokojowe polsko-sowieckie sprawiły, że już od września 1920 r. montowano placówki wywiadowcze na terenie Łotwy. Sytuacja geopolityczna państw bałtyckich, poza Litwą, z którą Polska posiadała złe stosunki, niejako wymuszała wobec obaw przed Rosją, pewną formę współpracy. Z Łotwą współpraca układała się poprawnie, natomiast z Estonią współpraca wywiadowczo-informacyjna w okresie międzywojennym była bardzo bliska. Na początku 1921 r. warunki w państwach położonych nad Bałtykiem niewiele się różniły i stwarzały możliwości do podejmowania prac organizacyjnych. W pierwszej kolejności uruchamiano placówki informacyjne obsługiwane przez polskich attachés wojskowych a następnie powstawały placówki wywiadowcze.

26 I 1921 r. przebywający w Rydze wysłannik Oddziału II, mjr Aleksander Myszkowski, informował centralę: „wysyłanie wywiadowców przez Łotwę bez porozumienia z Łotyszami — trudne, w zasadzie możliwe, choćby przy pomocy konsorcjum dla handlu z Sowietami, z którym mam łączność”. Jednakże za pewniejsze uznał ustalenie zasad przetrzutu agentów z szefem łotewskiego Oddziału Wywiadowczego. Jednym z rozwiązań mogło być wysyłanie ich wraz z transportami uchodźców do Rosji.

Lepsza sytuacja panowała na terenie Estonii. Kilka miesięcy wcześniej dotarła tam pierwsza piętnastoosobowa ekipa wywiadowców Oddziału II, wysłanych przez mjr. Ignacego Matuszewskiego. Grupą kierował pchor. Wiktor Zabłocki. Wśród jej członków był również sierż. Władysław Michniewicz, późniejszy oficer wywiadowczy Referatu „Wschód”. Dzięki pomocy wywiadu estońskiego część osób została przeprawiona przez granicę sowiecką. Pewnym ułatwieniem zalegalizowania pobytu na terenie Rosji Sowieckiej były niedoskonałe dokumenty osobiste, pozbawione fotografii. Wywiad estoński bez trudu wyposażył całą ekipę w oryginalne dokumenty, ponieważ były one masowo porzucane przez uciekinierów ze Związku Sowieckiego. Jedynym problemem było nabycie ubrania, bielizny i przedmiotów osobistego

użytku pochodzenia sowieckiego oraz przygotowanie szczegółowych „legend” dla każdego wywiadowcy¹.

Ta pierwsza operacja zakończyła się połowicznym sukcesem. 26 I 1921 r. kierownik placówki „Rewel”, pchor. Zablocki, informował Oddział II, iż podejmowane wcześniej próby utworzenia placówek zafrontowych nie przyniosły pozytywnych rezultatów ze względu na liczne aresztowania i brak nowych osób o odpowiednich kwalifikacjach. 20 IV 1921 r. zlikwidowano, ze względu na chorobę personelu, posterunek wywiadowczy w Pskowie, obsługiwany przez wywiadowców Andrzeja Rzewuskiego i Szumskiego. Z tych samych powodów 5 V 1921 r. zlikwidowano posterunek w Piotrogradzie kierowany przez Karynę Czarnecką. W maju 1921 r. placówka „Rewel” dysponowała tylko posterunkiem w Narwie, którym kierował samotnie por. Zdzisław Zienkiewicz. Wcześniej nastąpiły aresztowania wśród wywiadowców placówki, a personel stanowiła jedynie pani Wittegoła będąca jednocześnie maszynistką i kurierką. W Rewlu przebywał w tym czasie pchor. Witteg, który mógł być wykorzystany w dalszej działalności.

W końcu maja 1921 r. placówka „Rewel” dysponowała dziesięcioma wywiadowcami przebywającymi w Estonii i Rosji Sowieckiej jako rezydenci lub kurierzy. Ponadto wykorzystywano sześciu konfidentów wywodzących się z kręgów wojskowych i urzędniczych. Pomimo trudnej sytuacji, spowodowanej chorobą części personelu, pchor. Zablocki zamierzał w czerwcu uruchomić placówki w Moskwie, Piotrogradzie i Pskowie. Preliminarz budżetowy, który przesłał do Oddziału II za pośrednictwem por. Zienkiewicza, przedstawiał się następująco²:

„1) Pensje

- | | |
|---------------------------------------|-------------------|
| a) 3 szefów agentów po 18 000 Mk est. | — 54 000 Mk est. |
| b) 10 wywiadowców po 15 000 Mk est. | — 150 000 Mk est. |
| c) 6 konfidentów po 15 000 Mk est. | — 90 000 Mk est. |

2) Ekwipunek

— 30 000 Mk est.

3) Koszta wywiadowcze

— 80 000 Mk est.

4) Obsadzenie placówek w Moskwie,

Petersburgu i Pskowie

— 80 000 Mk est.

Razem

484 000 Mk est.”

Wśród nowych wywiadowców byli m.in. Tymofeusz Kriwogłazow i jego żona, których zaangażował Andrzej Rzewuski w okresie pracy na placówce w Pskowie. Z raportu Rzewuskiego, złożonego 6 V 1921 r., wynika, że osoby te zostały przez niego dokładnie sprawdzone. Wprawdzie wcześniej utrzymywały poufne kontakty z *Osobowym Oddziałem* WCzK, ale szczerze przedstawiły okoliczności tej współpracy i zobowiązali się lojalnie prowadzić działalność na rzecz polskiego wywiadu. Rzewuski odebrał od Kriwogłazowa i jego żony stosowne zobowiązania i zapewnił w imieniu władz polskich, że po ustaniu współpracy otrzymają zezwolenie na zamieszkanie na terenie Polski lub Estonii. Kierownik placówki „Rewel” był gotów ponieść wszelkie konsekwencje, gdyby okazało się, że zwerbowane przez niego małżeństwo prowadzi dwustronną działalność. Informował centralę, że Kriwogłazow i jego żona

mogli z powodzeniem informować Oddział II zarówno o działalności WCzK, jak również zbierać wiadomości wojskowe w rejonie Pskowa.

W tym okresie placówka „Rewel” zdobywała cenne informacje wywiadowcze. Świadczyły o tym materiały wysyłane do Warszawy 14 V 1921 r. wraz z raportem wywiadowczym. Były wśród nich³:

- „1) Rozkaz do wojsk Frontu Zachodniego nr 468,
- 2) Uchwała *Sowieta Truda i Obrony* nr 2637/525,
- 3) Wiadomości podane przez agenta japońskiego wysłanego z Warszawy na Ukrainę,
- 4) Tranzyt osobowy przez Narwę,
- 5) Wiadomości podane przez reemigrantów estońskich,
- 7) Odpisy depezy bolszewickich,
- 8) Wiadomości wojskowe,
- 9) Pisma i wydawnictwa bolszewickie”.

W połowie 1921 r. kierownictwo placówki noszącej początkowo kryptonim „Rewel” objął kpt. Wiktor Tomir Drymmer. Podjął on intensywne działania mające na celu pozyskanie źródeł informacji w Misji Sowieckiej, która funkcjonowała w Rewlu. Była ona wówczas jedynym oficjalnym przedstawicielstwem Rosji w Europie. Pierwsze informacje zdobywane na terenie misji dotyczyły głównie organizacji wywiadu sowieckiego i przerzutu materiałów agitacyjnych do Europy. Sporadycznie zdobywała informacje z terenu Rosji. Sytuacja taka trwała do końca listopada 1921 r.

Od 1 XII 1921 r. placówka zmieniła kryptonim na „Witteg”. Jej zadania i charakter pozostały bez zmian. Nadal kierował nią kpt. Drymmer. Jednakże w tym okresie dysponowała już dwiema ekspozyturami (w Piotrogradzie i Moskwie), samodzielnym posterunkiem w Piotrogradzie oraz „agentem ruchomym” w rejonie Psków — Gdów. Aparat ten znajdował się we wstępnej fazie działalności. Placówka funkcjonowała wówczas w trudnych warunkach spowodowanych niedostatecznym finansowaniem, wadliwą łącznością, niedostarczaniem współpracownikom paczek żywnościowych przekazywanych za pośrednictwem Polskiej Misji Repatriacyjnej w Moskwie. W związku z tym w końcu listopada został wewany do Rewla kierownik obu placówek w Rosji w celu omówienia nowej organizacji łączności i finansowania.

Placówka na początku grudnia 1921 r. pracowała wg następujących zasad. Kierownikiem ekspozytur w Piotrogradzie i Moskwie był Wikiński „Wilk” („W”), stale rezydujący w stolicy Rosji (placówka „B”). Dysponował on dwoma konfidentami zatrudnionymi w *Rewwojensowiecie* — „Iwan” i „Michał” („J” i „M”). Pomocnik „Wilka”, stale przebywający w Piotrogradzie (Placówka „A”) pseud. „Iwanow” („Iw”), utrzymywał łączność również z dwoma konfidentami dostarczającymi informacje z terenu Piotrogradzkiego Okręgu Wojskowego (PWO) — posługującymi się pseudonimami „Konstanty” i „Fiedor” („Ky” i „F”)⁴.

Łączność między centralą placówki w Rewlu a ekspozyturami na terenie Rosji była zorganizowana następująco: pomocnik „Wilka” „Iwanow” pięć-

nastego i trzydziestego każdego miesiąca odwoził zebrane materiały do placówki „B” w Moskwie, gdzie otrzymywał zapieczętowaną paczkę dla centrali. Dostarczał ją do miejscowości Wołosowo, położonej w odległości czterdziestu wiorst od granicy z Estonią. Tam oczekiwał na niego kurier z posterunku nadgranicznego „Narwa” („F”), który przekazywał otrzymaną pocztę do centrali w Rewlu. Zorganizowanie bezpośredniej łączności okazało się niezbędne, gdyż korzystanie z pomocy Estończyków było zbyt niebezpieczne. Ponadto chodziło o zapewnienie łączności w wypadku ewentualnych zmian w stosunkach sowiecko-estońskich.

Samodzielny posterunek wywiadowczy w Piotrogradzie został utworzony w końcu października 1921 r. przez agenta „Kolberga” („K”). Jego zadaniem było zbieranie danych dotyczących przemysłu wojennego, budowy okrętów, elektryfikacji. Utrzymywał on łączność z kierownikiem placówki „Witteg” za pośrednictwem kurierów. Zadaniem posterunku ruchomego Psków — Gdów było zbieranie informacji na temat rozmieszczenia jednostek Armii Czerwonej w rejonie pogranicza sowieckiego. Posterunek kierowany przez agenta „Kirgiza” („Kz”) utrzymywał kontakt z kpt. Drymmerem za pośrednictwem posterunku w Narwie zorganizowanego przy 1 Dywizji Estońskiej. Oprócz zadań wywiadowczych przekazywał do Rewla zapieczętowaną pocztę otrzymywaną z Rosji. Wydatki placówki „Witteg” na utrzymanie łączności bezpośredniej z aparatem terenowym wynosiły miesięcznie dwieście osiem tysięcy marek estońskich.

Kapitan Drymmer utrzymywał na terenie Rewla kontakty z wywiadami japońskim, angielskim, francuskim i lotewskim. W ocenie kpt. Drymmera japońska placówka wywiadowcza prowadziła wówczas najbardziej aktywną działalność i zdobywała najcenniejsze informacje o sytuacji w Rosji. Natomiast angielska placówka w Rewlu zajmowała się głównie wywiadem politycznym. Była przy tym inspirowana przez miejscowe koła emigracji rosyjskiej. Najgorzej funkcjonowała placówka francuska, która nie uzyskiwała własnych materiałów wywiadowczych, korzystając jedynie z pomocy sztabu estońskiego.

Kapitan Drymmer nawiązał poufne kontakty z estońskim Oddziałem II. Dysponował tam płatnym konfidentem „Czajką” („Cz”), który systematycznie przekazywał drogą nieoficjalną informacje dotyczące Rosji. Nie przedstawiały one jednak zbyt dużej wartości, gdyż wywiad estoński funkcjonował wówczas mało efektywnie. Drugi konfident, „Hause” („H”), dostarczał informacje o znaczeniu kontrwywiadowczym. Placówka „Witteg” dysponowała również płatnym konfidentem „Palem” („P”), będącym funkcjonariuszem estońskiej policji politycznej. Kontakt z nim kpt. Drymmer utrzymywał za pośrednictwem łącznika „Koli” („K”).

Dwaj inni konfidenti, „Nowicki” („N”) i „Balgoff” („B”), zatrudnieni w Hotelu „Piotrogród”, gdzie mieściła się siedziba sowieckiej misji, dostarczali szczegółowych danych, jednak odnoszących się głównie do zagadnień miejscowych. Ponadto placówka utrzymywała kontakt z przedstawicielstwem paryskiej grupy eserów (SR — Socjaliści-Rewolucjoniści) związanej

z płk. Machną. Otrzymywane z tego źródła informacje miały przede wszystkim wartość propagandowo-agitacyjną.

Początkowa działalność placówki „Witteg” polegała na prowadzeniu wywiadu mającego charakter dorywczy. Wymienione wcześniej kontakty na terenie Estonii i Rosji nawiązano od 1 czerwca do 30 listopada 1921 r. Pomimo to zdołano uzyskać wiele sowieckich dokumentów sztabowych. Pochodzili one z różnych źródeł, m.in. dzięki współpracy wywiadów polskiego i estońskiego. Wśród uzyskanych materiałów były: kopia raportu o stanie faktycznym i prowiantowym Armii Czerwonej, etat sztabu RKKA, rozkaz organizacyjny Urzędu Wywiadowczego RKKA, odpisy raportów Oddziału IV RKKA oraz *Raport Inspektora Piechoty i Inspektora Kawalerii o ogólnym stanie liczbowym RKKA na 1 lipca 1921 r.* Były również dokumenty ukazujące dyslokację wielkich jednostek sowieckich, wykazy pociągów pancernych, organizacji floty bałtyckiej itp. Wywiad estoński dostarczał Polakom w 1921 r. sprawozdanie dowodzącego siłami zbrojnymi na Ukrainie, Michała Frunzego, ponadto stale informował o zawartości i rozmiarach tranzytu sowieckiego przez Talin⁵.

Kapitan Drymmer na początku 1922 r. zamierzał przygotować kompletne opracowanie dotyczące Piotrogodzkiego Okręgu Wojskowego, utworzyć nową placówkę w Piotrogradzie, utrzymywać bezpośrednią łączność z własnymi ekspozyturami wywiadowczymi. Jednym z warunków wykonania tych zadań było zwiększenie funduszu dyspozycyjnego placówki przynajmniej o dziewięćdziesiąt trzy tysiące marek estońskich. Aby opanować teren PWO placówka planowała pozyskanie lub umieszczenie dodatkowych konfidentów w takich miastach, jak: Piotrogród, Psków, Twer i Wielkie Łuki. Uzasadniając przyznanie tej kwoty, kpt. Drymmer wskazywał na znaczne odległości do poszczególnych miejscowości, złą łączność, brak źródeł informacji. W celu ułatwienia wykonania zadania zwrócił się do Oddziału II o przyznanie placówce całego terenu okręgu piotrogodzkiego, a także prawa obserwacji tranzytu odbywającego się przez Estonię oraz transportów kierowanych do Piotrogradu. Ponadto wnioskował o kontynuowanie obserwacji władz centralnych w Moskwie.

Aby zacieśnić współpracę z innymi wywiadami na terenie Estonii oczekiwał od Oddziału II na materiały przeznaczone na wymianę. Organizację placówki „Witteg” przedstawia załącznik nr 5.

W celu zapewnienia stałej kontroli nad działalnością wywiadowców, rozszerzenia zakresu pracy siatek oraz usprawnienia łączności, został wysłany do Moskwy ppor. Michniewicz „Wład” („Wl”), posługujący się dokumentami wystawionymi na nazwisko Władysław Michałowski. W drodze do stolicy Rosji Sowieckiej w końcu grudnia 1921 r. zachorował na tyfus. Spowodowało to zahamowanie działalności całej sieci, gdyż placówki w Moskwie („A”) i Piotrogradzie („B”) otrzymały wcześniej polecenie podporządkowania się „Michałowskiemu”. Wiadomość o jego chorobie dotarła do kpt. Drymmera przez Warszawę z kilkutygodniowym opóźnieniem.

Na początku marca 1922 r. w Moskwie i Piotrogradzie nastąpiły aresztowania wśród Estończyków, m.in. aresztowano pod zarzutem spekulacji pomocnika „Wilka” w Piotrogradzie, „Iwanowa”. W związku z tym, „Wilk”, obawiając się ewentualnego aresztowania, powrócił do Rewla, skąd utrzymywał łączność ze swymi konfidentami na terenie Rosji. Nie zdołał jednak nawiązać kontaktu z „Michałowskim”.

W celu unormowania pracy siatek zakłóconej chorobą „Michałowskiego” i aresztowaniami, kpt. Drymmer wysłał do Moskwy swojego najbliższego współpracownika — Edwarda Czyżewskiego. Jego wyjazd był jednak opóźniony z powodu trudności w uzyskaniu wizy sowieckiej. Czyżewski nie zastał już „Wilka”, gdyż ten wcześniej wyjechał z Moskwy. Przejeżdżając przez Piotrogród, stwierdził, że aresztowanie „Iwanowa” nie skompromitowało placówki „B”⁶.

Po rozpoczęciu działalności „Michałowski” przejął dwóch konfidentów, „Kolberga” i „Iwana” („I”), z placówki „A” w Moskwie. Pierwszy został wykorzystany do prowadzenia wywiadu agencyjnego i potwierdzania danych dotyczących dyslokacji jednostek Armii Czerwonej, drugi nadal pozostawał w *Rewwojensowiecie*, przekazując wartościowe informacje.

Po powrocie 20 IV 1922 r. „Wilka” do Moskwy, przekazał on „Michałowskiemu” konfidenta „Michała”, zatrudnionego w RWSR. Po aresztowaniu „Iwanowa” placówka „B” w Moskwie uzyskiwała słabe rezultaty, gdyż straciła łączność z konfidentami „Konstantym” i „Fiedorem” na terenie Piotrogradu. Kapitan Drymmer utrzymywał wówczas kontakt z ppor. Michniewiczem („Michałowskim”) zarówno telegraficznie (szyfr słowny), jak i przy wykorzystaniu kurierów estońskich, którzy dwa razy w tygodniu dostarczali pocztę do Rewla. Niezależnie od tego dysponował w dalszym ciągu własnymi kurierami.

Ze wspomnień Władysława Michniewicza wynika, iż jego najbliższym współpracownikiem na terenie Moskwy był wówczas carski podpułkownik, Wiktor Drobyszewski. Michniewicz nie wymienia jego pseudonimu, trudno więc stwierdzić czy chodzi tu o „pułkownika z RKKA”, o którym wspomina kpt. W.T. Drymmer. Michniewicz podaje, że poznał Drobyszewskiego dzięki doktorowi Kuźmickiemu zatrudnionemu w polskiej Misji Repatriacyjnej. Kuźmicki był zięciem Drobyszewskiego, co ułatwiało mu nieco zadanie. Postanowił zwerbować pułkownika, gdy dowiedział się, iż pracuje on w Akademii Sztabu Generalnego. Werbunek przebiegł pomyślnie. Jak pisze Michniewicz: „W obawie inwigilacji przemysłny Drobyszewski zmusił mnie do posługiwania się wyłącznie zięciem jako pośrednikiem. Pułkownik odmówił wykradania czy nawet kopiowania dokumentów, a podejmując się współpracy wywiadowczej ze mną, oparł się na zapewniającej maksimum bezpieczeństwa metodzie obserwacyjno-pamięciowej. Miał dobry wzrok i wyjątkową pamięć. W biurze odczytywał w skupieniu dostępne mu papiery, wsłuchując się w rozmowy telefoniczne, jak i zwykle. Rejestrował, poczynając od tytułów, aktualne tematy będące w opracowaniu w tej świeżo otwartej najwyższej uczelni wojskowej”⁷. Dzięki informacjom uzyskanym od

Drobyszewskiego Michniewicz miał uzyskać dowody, że organizacja, „MOR-Trust” jest sowiecką prowokacją. Informacja ta przekazana przez Michniewicza na początku września 1923 r. do II Oddziału była prawdopodobnie jednym z pierwszych sygnałów o inspiracji sowieckiej prowadzonej za pośrednictwem tej organizacji.

Na wiosnę 1922 r. kpt. Drymmer zdołał zwerbować agenta pozostającego na służbie sowieckiego wywiadu. Dzięki niemu placówka „Witteg” zaczęła przekazywać Rosjanom materiały inspiracyjne. Pomimo licznych trudności w pierwszym kwartale 1922 r. placówka przesłała do Warszawy siedem raportów wywiadowczych oraz trzydzieści osiem różnych sowieckich dokumentów sztabowych. Były wśród nich takie materiały, jak⁸:

- komunikaty wywiadowcze RKKK,
- etat dowództwa Piotrogradzkiego Okręgu Wojskowego,
- etat pułku moskiewskiego CzK,
- etat samodzielnego dywizjonu artylerii ciężkiej,
- zbiór tajnych rozkazów RWSR z 1921 r.,
- instrukcja mobilizacyjna Moskiewskiego Okręgu Wojskowego,
- dziesięcioletni program produkcji wojskowej,
- spis magazynów wojskowych specjalnego znaczenia.

Znaczna liczba dokumentów sztabowych trafiających do placówki „Witteg” świadczyła o jej dobrej pracy. Jednakże budziło uzasadnione podejrzenie, iż przynajmniej część materiałów może być przekazywana przez wywiad sowiecki w ramach inspiracji. Przedstawiony dalej szczegółowy opis sprawy MOR-Trust świadczy o metodach pracy sowieckiego kontrwywiadu. Działania dezinformacyjne podjęte przez OGPU wprowadziły w błąd zarówno wywiad polski, jak i służby wywiadowcze większości państw europejskich.

Pierwsza placówka wywiadowcza w Finlandii o kryptonimie „Helsingfors” została utworzona przez płk. Mieczysława Pożerskiego na początku 1921 r. Pełnił on funkcję attaché wojskowego przy Poselstwie Rzeczypospolitej. Placówka ta od 18 IV 1921 r. prowadziła samodzielną działalność. Wcześniej była podporządkowana placówce „Rewel”. W początkowym okresie płk Pożerski dysponował siatką na terenie Piotrogradu kierowaną przez kpt. Rylkego. Ponieważ Rylke został aresztowany przez bolszewików w lutym 1921 r., brak było łączności z jego współpracownikami. Jednym z nich był były pułkownik armii carskiej Wiacysławski. W celu wznowienia działalności siatki płk Pożerski wezwał Wiacysławskiego do Helsinek, informując jednocześnie wywiad fiński o jego działalności. Podczas odprawy u płk. Pożerskiego ustalono, że Wiacysławski zostanie oddany do dyspozycji gen. Elwengrena, przedstawiciela Borysa Sawinkowa w Finlandii. Jednocześnie miał on nadal utrzymywać łączność z członkami siatki konspiracyjnej w Piotrogradzie, należącej do organizacji Sawinkowa. W skład tej siatki wchodził oficerowie Armii Czerwonej. Angażując Wiacysławskiego, płk Pożerski zamierzał poddać kontroli działalność gen. Elwengrena. Agent Wiacysławski otrzymywał trzy tysiące fińskich marek miesięcznego uposażenia, zwrot kosztów podróży do Piotrogradu oraz około pięciuset tysięcy rubli sowieckich

(tysiąc fińskich marek) za przekazywane oryginalne rozkazy i inne dokumenty Armii Czerwonej. Wiacysławski zobowiązał się do zorganizowania łączności kurierskiej. Jego wysłannicy odbywali co tydzień podróże między Helsinkami a Piotrogradem. Raz w miesiącu odwiedzał to miasto sam Wiacysławski. Z umowy zawartej z płk. Pożerskim wynikało, że siatka pracująca dla Wiacysławskiego będzie dostarczać regularnie oryginalne rozkazy Piotrogrodzkiego Okręgu Wojskowego, dzienniki wojskowe, regulaminy oraz druki o treści politycznej i wojskowej. Ponadto agent ten miał przekazywać co tydzień raporty o sytuacji wojskowej i politycznej w Piotrogradzie.

Ustalenia te były realizowane. Świadczyła o tym zawartość korespondencji przesyłanej przez płk. Pożerskiego do Warszawy. 3 VI 1921 r. przesłał osiemnaście różnych raportów i informacji, w tym czternaście dotyczących sytuacji w Rosji Sowieckiej, a cztery na temat Niemiec. Wśród nich były wiadomości przekazywane przez siatkę Wiacysławskiego, a także odpis meldunku gen. Elwengrena przekazanego Sawinkowowi. Meldunek ten zawierał:

- „a) Sytuacja bolszewików w Piotrogradzie,
- b) Biała organizacja w Piotrogradzie,
- c) Emigracja rosyjska w Finlandii”⁹.

Pozostałe materiały pochodziły z własnych źródeł oraz od wywiadu fińskiego, francuskiego i angielskiego.

Jednym z agentów płk. Pożerskiego został kpt. Leander, członek fińskiej komisji rządowej powołanej do śledzenia misji sowieckiej w Helsinkach. Kapitan Leander utrzymywał kontakty w sferach wojskowych (gen. Kiwokäs) i przemysłowych. W czasie wojny fińsko-sowieckiej był członkiem sądu polowego. Współpracując z płk. Pożerskim, prowadził jednocześnie działalność na rzecz fińskiego kontrwywiadu. Zdolał umieścić swoich dwóch agentów w misji sowieckiej w Helsinkach. Ponadto, w pobliżu granicy fińsko-sowieckiej, w miejscowości Sordawala funkcjonował kolejny agent kpt. Leandera organizujący wywiad w południowej Karelii i w rejonie Pietrozawodska z uwzględnieniem linii kolejowej do Murmańska.

Pułkownik Pożerski początkowo dysponował na granicy fińsko-sowieckiej własnym agentem o pseudonimie „Aleksandrowicz”, którego zadanie polegało na przesłuchiwaniu uciekinierów z Rosji Sowieckiej. Utrzymywał również bliskie kontakty z sowieckimi oficerami pełniącymi służbę na granicy. Dostarczał on wartościowych informacji politycznych i gospodarczych, natomiast wiadomości wojskowe budziły zastrzeżenia kierownika „Helsingforsu”.

W dyspozycji płk. Pożerskiego było dwóch oficerów Oddziału II, por. Jan Władysław Lemański, pełniący funkcję pomocnika, oraz por. Władysław Kowalewski, który od kwietnia 1921 r. kierował placówką w Terijokach na granicy fińsko-sowieckiej. Ponieważ po kilku miesiącach okazało się, że wydajność tej placówki jest niewielka, płk Pożerski zaproponował centrali, aby por. Kowalewskiego wysłać jako rezydenta do Piotrogradu. Aby uniknąć nadmiernego zainteresowania ze strony WCZK miał ona należeć do niższego personelu polskiej misji.

Uwzględniając aktualną sytuację i nabyte doświadczenia w prowadzeniu wywiadu na terenie Rosji Sowieckiej, płk Pożerski opracował por. Kowalewskiemu szczegółowe zadania. Miał on jedynie przygotować warunki pobytu agentom wysyłanym do Piotrogradu przez płk. Pożerskiego. W celu uniknięcia błędów popełnianych wcześniej każdy agent miał wykonywać indywidualne zadania zlecane przez płk. Pożerskiego. Rola por. Kowalewskiego miała polegać na doraźnej pomocy agentom i pośredniczeniu w ich komunikowaniu się z kierownikiem placówki. Łączność między Piotrogradem a Helsinkami zapewniali kurierzy wywiadu fińskiego.

Niezależnie od przedsięwzięć wywiadowczych podejmowanych na terenie wschodniego sąsiada, placówka kierowana przez płk. Pożerskiego obserwowała transporty towarów ze Szwecji i Niemiec do Rosji Sowieckiej przechodzące przez Finlandię. Ponieważ istniała tylko jedna linia kolejowa między stolicą Finlandii a Piotrogradem, większość przesyłek kierowano z Helsinek do portów w Rewlu, Narwie, Lipawie i Rydze. W połowie 1921 r. po rozminowaniu szlaków morskich statki zaczęły pływać bezpośrednio z Helsinek do Piotrogradu. Agenci placówki usytuowani w porcie Helsinki obserwowali ruch statków, informując dość dokładnie o zawartości i przeznaczeniu każdego transportu.

W połowie 1922 r. ze względów oszczędnościowych placówka ta została zlikwidowana. Bezpośrednim powodem rezygnacji z niej był zbyt wysoki kurs fińskiej waluty w stosunku do polskiej marki.

W związku z tym, iż teren Finlandii był dogodny do prowadzenia wywiadu na Rosję, o czym świadczyły raporty kpt. Aleksandra Lubieńskiego, attaché wojskowego w Helsinkach, Oddział II utrzymywał tam w następnych latach placówkę posługującą się kolejno kryptonimami „Laatika”, „Fin”, „S-3”, która dysponowała tylko kilkoma agentami, jednak dostarczała wartościowe informacje. Większość pochodziła z fińskiego Oddziału II, na przykład w pierwszym półroczu 1926 r. placówka „Fin” przekazała do Warszawy sto pięćdziesiąt meldunków wywiadowczych. Z raportu za III kwartał 1927 r. wynikało, że dostarczyła trzy raporty wywiadowcze ocenione w Warszawie jako „bardzo cenne, zwłaszcza jeśli chodzi o tranzyt z Niemiec do Rosji Sowieckiej”. Działalność placówki oceniano jako bardzo dobrą. 12 III 1926 r. otrzymała ona wspólnie z placówką „R-7” zadanie zebrania informacji o stanie robót na nowo budowanym krążowniku sowieckim „Profintern”, eks „Swietłana”, oraz ustalenia terminu oddania go do eksploatacji. Zadanie to wykonała zadowolająco.

Dobrze układająca się współpraca z wywiadem fińskim umożliwiła poszerzenie zakresu działania „Fina”. Świadczyło o tym stanowiska szefa tego wywiadu, mjr. Malmberga, który prowadził rozmowy w Warszawie w połowie kwietnia 1928 r. Sztab fiński był skłonny wyrazić zgodę na bezpośrednie angażowanie agentów na własnym terenie i przerzucanie ich przez granicę z Rosją Sowiecką. Jedynym warunkiem było uzyskanie takich samych praw dla placówki fińskiej utworzonej w rejonie Wilna. Finowie byli zainteresowani zacieśnieniem kontaktów z polskim II Oddziałem i proponowali w zamian

za rezygnację z własnej placówki na terenie Polski skierowanie własnego oficera łącznikowego do Warszawy, który będzie funkcjonować na zasadach podobnych do tych, na których pracował por. Sauzey, przedstawiciel Francji w Warszawie.

Oddział II organizował wywiad przeciwko wschodniemu sąsiadowi również z terenu Łotwy. Już podczas konferencji pokojowej w Rydze powstała placówka kierowana przez jednego z polskich ekspertów wojskowych wchodzącego w skład delegacji. Placówka ta początkowo zdobywała informacje o znaczeniu kontrwywiadowczym. Dane wywiadowcze pochodziły głównie z lotewskiego Sztabu Generalnego. Po wyjeździe delegacji placówkę objął por. Klotz, pomocnik attaché wojskowego. Dość szybko zdołał zwerbować kilku agentów na terenie Rosji i na Litwie. W latach 1921 i 1922 r. zdobywał materiały wywiadowcze, które w znacznym stopniu dotyczyły pogranicza lotewsko-sowieckiego. Najwięcej informacji pochodziło z Moskwy. Placówka ta nosiła kryptonim „Gorin”. Funkcjonowała ona na zbliżonych zasadach jak placówka „Witteg”. Na terenie Rygi utrzymywała ścisłą współpracę z wywiadem lotewskim, który przekazywał własne informacje pochodzące z ZSRS, a zwłaszcza z terenów w pobliżu miast Psków — Połock — Witebsk — Orsza oraz z rejonu fortecznego Piotrogród i instytucji centralnych w Moskwie. W stolicy Łotwy placówka „Gorin” utrzymywała kontakt z placówką wywiadowczą organizacji Sawinkowa, operującą w rejonie Pskowa, Witebska i Wielkich Łuków. Kolejnym źródłem informacji o Rosji Sowieckiej były placówki wywiadu estońskiego, fińskiego, francuskiego i brytyjskiego funkcjonujące na terenie Łotwy oraz własna obserwacja sowieckich przedstawicielstw dyplomatycznych i handlowych w Rydze, prowadzona za pośrednictwem agentury o kryptonimie „Koszkín”. Placówka „Gorin” organizowała również wywiad na Litwę poprzez posterunki wywiadowcze w Dyneburgu („Niedźwiecki”) i Kownie („Jagielski”). Ich pracę wspierała działalność kpt. Dreymana, oficera lotewskiego, dysponującego informacjami pochodzącymi z litewskiego Sztabu Generalnego. Jeden z agentów ruchomych placówki „Gorin”, o pseudonimie „Muzejkin”, dostarczał informacje z terenu Kowna, Rygi i Moskwy. Pozostawał w kontakcie z dwoma konfidentami o pseudonimach „Dzierżawin” i „Burman” przekazującymi wiadomości o szkolnictwie i służbach zaopatrzeniowych Armii Czerwonej. Ponadto współpracował z siecią konfidentów dostarczających dane pochodzące z komórek WCzK w Pskowie i *Razwiedupra* w Smoleńsku oraz wiadomości o stanie kolejnictwa sowieckiego. W końcu 1922 r. placówkę „Gorin” przejął kmdr por. Bohdan Jarociński, attaché wojskowy w Rydze. Funkcjonowała wówczas pod kryptonimem „0-5”. Następnie kierownictwo tej placówki (już o kryptonimie „Wiera”) objął pplk Włodzimierz Sizych. W następnych latach na terenie Łotwy funkcjonowała placówka o kryptonimie „Nord” („P-1”), kierowana kolejno przez kapitanów Franciszka Tomczuka i Stanisława Paprockiego¹⁰.

Kapitan Tomczuk przejął placówkę od kpt. Drymnera, który objął obowiązki attaché wojskowego w Rydze. Placówka „Nord” miała swą siedzibę

w Rewlu, a kpt. Tomczuk oficjalnie był oficerem łącznikowym na terenie Estonii, realizował więc wyłącznie zadania wywiadowcze podlegające bezpośrednio Referatowi „Wschód”. W sprawach ogólnowojskowych lub dotyczących działalności informacyjnej był podporządkowany kpt. Drymmerowi. Kapitanowi Tomczukowi przydzielono do pomocy Edwarda Czyżewskiego, który wcześniej pracował w placówce „Witteg” w Rewlu. Koszt utrzymania „Nordu” („P-1”) do 1 IV 1929 r. utrzymywał się na poziomie siedmiuset pięćdziesięciu dolarów miesięcznie. Później zredukowano jej budżet do pięciuset dolarów. Dla porównania, w tym okresie koszt utrzymania placówek w Estonii i Finlandii był znacznie niższy i wynosił około trzystu dolarów.

W następnych latach w Rydze pracowała placówka o kryptonimie „Rok” (II 1934–VIII 1938), kierowana przez Konstantego Rokickiego, oraz placówka „Łotysz” (I 1938–XII 1938), którą kierował Włodzimierz Popławski. Zadania ich były podobne, polegały na organizowaniu wywiadu na Rosję Sowiecką i Litwę we współpracy ze sztabem lotewskim. Utrzymywały, podobnie jak w Estonii, kontakty z miejscową policją polityczną. Praca placówek była na ogół oceniana dobrze. Do Warszawy trafiały głównie materiały agencyjne, rzadko dokumenty.

b. Turcja

Problemem powtarzającym się w działalności placówek Oddziału II, usytuowanych w państwach sąsiadujących z ZSRS, było współdziałanie z miejscowymi służbami wywiadowczymi. Często dochodziło do wspólnych przedsięwzięć wywiadowczych, a wymiana materiałów miała najczęściej drugorzędne znaczenie. Taka sytuacja istniała w Turcji, której terytorium zajmowało ważne miejsce w pracach podejmowanych przez Referat „Wschód” ze względu na dość łatwy dostęp do Rosji południowej i Kaukazu.

Teren Turcji w rachubach Oddziału II miał ułatwić organizowanie ruchów emigracyjnych w Gruzji, Azerbejdżanie i Armenii dzięki wykorzystaniu emigrantów oraz „obserwację akcji Sowieatów na Bliskim Wschodzie”¹¹. Pierwszą placówkę na terenie Turcji utworzył kpt. mar. Marian Piotrowski. Funkcjonowała ona w latach 1920–1921 w Stambule. Dysponowała rezydentami na terenie Rosji Sowieckiej: w Charkowie, Sewastopolu, Noworosyjsku, Tyflisie i Batumi. Następnie została przeniesiona do Kiszyniowa.

W Turcji w latach 1925–1938 funkcjonowało kilka placówek wywiadowczych. Niektóre z nich pracowały równocześnie. Wraz z likwidacją stanowiska attaché wojskowego przy poselstwie RP w Angorze (Ankara) powstała w Stambule placówka wywiadowcza o kryptonimie „L-3”. Kierował nią mjr Tadeusz Śniechowski, który jednocześnie pełnił funkcję nieoficjalnego attaché wojskowego polskiego poselstwa. Jednym z zadań tej placówki było nawiązanie łączności ze sztabem tureckim. Major Śniechowski nawiązał kontakt jedynie z ekspozyturą wywiadu tureckiego w Stambule, z którą

**Placówki wywiadowcze Referatu „Wschód”
na terenie Turcji**

L.p.	Kryptonim placówki	Okres działalności	Kierownik	Lokalizacja
1.	—	1920–1921	por. mar. Marian Piotrowski	Stambuł
2.	„Gruzin”	21 III 1925–?	A. Assatiani	Turcja
3.	„Konspol”	IV 1926–III 1929	kpt. pil. Jan Kozierowski	Stambuł
4.	„L-3”	IV 1929–XII 1930	Matysz Izyski	Stambuł
5.	„Trzaska”	V 1930–1935	mjr Tadeusz Śniechowski	Stambuł
6.	„Anitra”	1933–II 1937	rtm. Jan Zakrzewski	Stambuł
7.	„Ali Baba”	16 V 1932–III 1934	Karol Dubicz-Penther	Stambuł
8.	„Ghazi”	1933–1938	Bogusław Paszkowski	Stambuł
			Jerzy Litewski	Stambuł
			Wiktor Zaleski	Stambuł
9.	„Hussein”	XII 1937–VIII 1938	Ahotin Halif	Stambuł

wymieniano z reguły mało wartościowe materiały, wspólnie przesłuchiowano dezertersów z Rosji oraz zestawiano niektóre dane wywiadowcze.

W maju 1930 r. szef ekspozytury tureckiego wywiadu w Stambule, Azis-bey, postanowił rozszerzyć te kontakty, doszło do utworzenia placówki o kryptonimie „Trzaska”. Była ona traktowana jako nieoficjalna, zakonspirowana komórka wchodząca w skład tureckiej ekspozytury w Stambule. Zadaniem jej było prowadzenie wywiadu w rejonie Morza Czarnego z uwzględnieniem w przyszłości Krymu i Kaukazu. Kierownikiem placówki został rtm. Jan Zakrzewski. Był on cenionym pracownikiem II Oddziału. Urodził się w Poznaniu w 1897 r. Jako uczeń szkoły średniej należał do „Zarzewia”. W czasie I wojny światowej znalazł się w armii rosyjskiej. Jednocześnie utrzymywał kontakty z POW na terenie Kijowa. Od stycznia do listopada 1916 r. walczył na froncie pod Dźwińskiem, a następnie brał udział w walkach na froncie rumuńskim. W końcu 1917 r. uczestniczył w organizowaniu wyjazdu Polaków do I Korpusu Polskiego. Jako podoficer 3 pułku ułanów w I Korpusie zajmował się pracą oświatową, przeciwdziałając agitacji bolszewickiej. Brał czynny udział w walkach pod Żłobinem i Krasnym Brzegiem. Po demobilizacji korpusu zorganizował w rejonie Orszy placówkę zajmującą się ułatwianiem przejazdu ochotników do Murmańska. W październiku 1918 r. wrócił do kraju i brał udział w rozbrajaniu Niemców, po czym wstąpił do 4 pułku ułanów. W jego szeregach uczestniczył w wojnie polsko-sowieckiej. 1 XII 1921 r. otrzymał stopień podporucznika. Po ukończeniu w 1929 r. Wyższej Szkoły Wojennej rozpoczął pracę w Ekspozyturze nr 1 w Wilnie. O skierowaniu go do Stambułu zadecydowała dobra znajomość języków: rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego¹².

Ponieważ organizacja i działalność „Trzaski” była nietypowa, warto poświęcić jej więcej miejsca. Propozycja jej utworzenia wypłynęła od wywiadu tureckiego. Wywołało to wiele wątpliwości w Referacie „Wschód”. Poddano

szczególowej analizie warunki, w jakich miała funkcjonować. Przy rozpatrywaniu propozycji tureckiej brano pod uwagę następujące przesłanki:

„1) Sojusz turecko-sowiecki nie jest trwały, a oparty na chwilowej koniunkturze międzynarodowej. Turcy nie darzą zaufaniem sprzymierzeńca. Oficjalny charakter stosunków nie pozwala na prowadzenie wywiadu pod swoją firmą na terenie Rosji — w razie więc wyspy — odium spada na wywiad polski — sztab turecki jest kryty.

2) Sojusz turecko-sowiecki jest istotny, o głębokim i trwałym podkładzie, propozycja współpracy wywiadowczej z nami jest uczyniona na polecenie sztabu sowieckiego w celu zlokalizowania pod kontrolą naszych zamierzeń, względnie spowodowania afery, która mogłaby nam zaszkodzić w opinii społeczeństwa tureckiego lub na terenie międzynarodowym”.

Uwzględniono również inne możliwości. Zakładano nawet taki wariant, że cała afera odbywa się bez wiedzy tureckiego Sztabu Generalnego, a szef ekspozytury w Stambule, Azis-bey, mógł być sowieckim agentem. Jedna z możliwych wersji zakładała, że Azis zamierza jedynie wykorzystać placówkę wywiadowczą do poprawy wyników kierowanej przez siebie ekspozytury.

Ponieważ brak było pewności, jakie są prawdziwe intencje wywiadu tureckiego rtm. Jan Zakrzewski musiał rozwijać swoją działalność zachowując daleko posuniętą ostrożność. Wraz z działalnością wywiadowczą wiele czasu poświęcał na przedsięwzięcia kontrwywiadowcze. W miarę postępu w pracy placówka miała dostarczyć informacji na temat metod pracy i organizacji wywiadu tureckiego.

Zakrzewski oficjalnie został korespondentem prasy polskiej („Gazeta Warszawska” i „Kurier Warszawski”), natomiast jego zasady podporządkowania szefowi ekspozytury tureckiej były dość skomplikowane. W sprawach ewidencyjnych, kierownik „Trzaski” konsultował wszelkie uzyskane informacje z Azis-beyem. Wykorzystywał równocześnie archiwum placówki „L-3”, funkcjonującej wcześniej w Stambule. Siedziba „Trzaski” mieściła się w lokalu konspiracyjnym Azis-beya, a jej archiwum w języku rosyjskim było ograniczone do dossiers agentów. Dostęp do tych danych miał również Azis-bey¹³. Werbunek agentów odbywał się przy ścisłej współpracy z szefem ekspozytury tureckiej. Zakładano, że z czasem Azis-bey w zamian za przekazywane mu informacje włączy kierownika placówki do działalności wywiadowczej przeciw państwom bałkańskim.

Działalność „Trzaski” napotykała liczne trudności, które w większości powstawały z winy Turków. W pierwszym etapie pracy Zakrzewski otrzymywał od Azisa głównie gazety sowieckie do opracowania. Ponadto przydzielono mu niejakiego Hassana, który zajmował się wyszukiwaniem kandydatów na agentów. Werbunek osób pracujących przy rozładunku statków sowieckich przynosił niewielkie rezultaty. Fiaskiem zakończyła się próba pozyskania właściciela sklepu portowego, do którego uczęszczali marynarze sowieccy.

Rotmistrz Zakrzewski zorientował się, że Azis-bey i jego zastępca, Nedru-bey, nie mieli doświadczenia w prowadzeniu wywiadu i popełniali wiele błędów, nie przestrzegając podstawowych zasad konspiracji. W październiku 1930 r. w miejsce Azisa szefem ekspozytury tureckiej został Nedzi-bey¹⁴.

W lutym 1931 r. przyjechali do Warszawy przedstawiciele wywiadu tureckiego w celu zapoznania się z organizacją i metodami pracy II Oddziału. Pokazano im Wydział Wywiadowczy, Wydział Ewidencji i Studiów oraz Referat Techniczny. Zapoznawano podczas kilku konferencji z metodami pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej. Wizyta ta potwierdziła informacje rtm. Zakrzewskiego o niewielkich umiejętnościach oficerów wywiadu tureckiego. Przyniosła również pewne korzyści placówce w Stambule, ponieważ ustalono, że Nedzi-bey ułatwi pracę Zakrzewskiemu oraz zorganizuje własną placówkę w rejonie Kars-Erzurum, którą kierownik „Trzaski” będzie mógł wykorzystywać do przerzutu na teren ZSRS własnej agentury.

Od połowy kwietnia 1931 r. Zakrzewskiemu przydzielono do pomocy Nedru-beya. Jednakże efekty działalności placówki nadal były niewielkie. W ciągu roku zarówno wywiad agencyjny, jak i prasowy funkcjonowały wadliwie. Rotmistrz Zakrzewski, podsumowując swoją działalność, niemal całą winą obarczył Turków. W odpowiedzi na te zarzuty Nedzi-bey przekazał materiały, uzyskane z niewiadomego źródła, dotyczące umowy wojskowej między Francją, Polską i Czechosłowacją. Materiał ten okazał się nieudolną inspiracją. Pomimo to Turcy przekazali kolejne opracowanie o Ukraińskim Okręgu Wojskowym. Jak się okazało po zbadaniu przez Wydział Ewidencji i Studiów, materiał ten był zestawiony z uzyskanych poprzednio informacji od placówki „L-3”. W tym okresie dwaj „naganiacze” tureccy zdołali zwerbować trzech marynarzy sowieckich, jednak informacje uzyskane przez nich miały niewielką wartość.

Dopiero w sierpniu 1931 r. rtm. Zakrzewski otrzymał pokój w lokalu będącym siedzibą Nedzi-beya. Miesiąc później „Trzaska” zdołała zwerbować kapitana statku sowieckiego „Franz Herina” — Gawriliczenkę, który podjął się pracy wywiadowczej w zamian za uzyskanie paszportów dla niego, żony i córki chcąc wyjechać do Stanów Zjednoczonych w przypadku dekonspiracji swej działalności. Kontakt okazał się wartościowy¹⁵.

Turcy podejmowali kilkakrotnie dość naiwne próby uzyskania informacji o współpracownikach rtm. Zakrzewskiego pod pretekstem wymiany doświadczeń organizacyjnych.

Istotnym wydarzeniem był wyjazd do Związku Sowieckiego na początku maja 1932 r. tureckiej delegacji rządowej. Niepowodzenie tej wizyty przyczyniło się do niewielkiej poprawy współdziałania wywiadowczego. Udośćniane przez Turków informacje o organizacji Armii Dalekiego Wschodu i zmian w dyslokacji jednostek na Ukrainie nie spotkały się jednak z uznaniem Referatu „Rosja” Biura Studiów.

Sukcesem „Trzaski” było utworzenie, drogą morską, kanału przerzutowego do ZSRS z miejscowości Iloppa. Efekty działalności „Trzaski” wzrosły

po prywatnej wizycie mjr. Stanisława Gano, który we wrześniu 1932 r. spotkał się w Stambule z przedstawicielami wywiadu tureckiego. Jednym z nich był Sahap-bey, członek delegacji przebywającej w Oddziale II w 1931 r. Oświadczył on, iż po powrocie z Warszawy uruchomił laboratorium fotograficzne, a także utworzył ekspozyturę wywiadowczą w Karsie, dysponującą trzema placówkami wysuniętymi w kierunku granicy sowieckiej. Organizacja tej ekspozytury była wzorowana na rozwiązaniach polskiego wywiadu. Podczas rozmów prowadzonych przez mjr. Gano Turcy zaproponowali utworzenie wspólnej placówki wywiadowczej w Tebryzie. Inicjatywa ta uzyskała akceptację kierownictwa II Oddziału. Jednocześnie mjr. Gano zaproponował Turkom zmiany w organizacji pracy „Trzaski”. Postanowiono zaniechać werbowania Rosjan na statkach, a raczej obsadzać na nich swoich, uprzednio zwerbowanych i przygotowanych, agentów. Zakrzewski miał specjalizować się w przesłuchaniach uciekinierów z Rosji i ich werbunkiem. Plan przewidywał tworzenie siatek wywiadowczych umożliwiających stopniowe zbliżanie się do granicy z Rosją Sowiecką.

W końcu marca 1933 r. w siedzibie kierownika tureckiej ekspozytury w Stambule odbyła się konferencja, w której brali udział: mjr. Tomczuk, kpt. Niezbrzycki z Referatu „Wschód”, Zakrzewski oraz oficerowie z tureckiego Oddziału II Nedzi-bey i Temur-bey. Oceniono cały okres współdziałania i ustalono zasady dalszej działalności „Trzaski”. Oficerowie tureccy próbowali tłumaczyć niewielkie efekty współpracy koniecznością zachowania w tajemnicy kontaktów z polskim wywiadem. W tureckim Oddziale II również nie brak było przeciwników współpracy z Polakami. Obawiano się konsekwencji politycznych wynikających z udziału w wywiadzie skierowanym przeciwko zaprzyjaźnionemu z Turcją Związкови Sowieckiemu. Mimo to postanowiono, że kontakty między obu wywiadami będą kontynuowane. Nawiazując do propozycji szefa wywiadu tureckiego, Siskrii-beya, zamierzano nawiązać bliższe kontakty na najwyższym szczeblu. Strona polska zobowiązała się przekazywać swoje doświadczenia z zakresu radiowywiadu oraz fotografii.

W lipcu 1933 r. Zakrzewski zwerbował młodego Czerkiesa, mającego znaczne możliwości prowadzenia działalności wywiadowczej na terenie Rosji. Został on pomyślnie przerzucony przez granicę przy wykorzystaniu kanału w miejscowości Happe. W tym okresie wywiad turecki utworzył kolejną placówkę w miejscowości Erzerum. Zajmowała się ona badaniem uciekinierów i dezertów oraz studiowaniem prasy, głównie gazety „Krasnyj Wojn”.

Dalsza działalność „Trzaski” przynosiła jedynie niewielkie sukcesy, na przykład w styczniu 1934 r. kierownik Samodzielnego Referatu „Rosja”, mjr. Adam Przybylski, przesłał do Referatu „Wschód” ocenę materiałów dotyczących dyslokacji jednostek Armii Czerwonej w Stawropolu, Noworosyjsku, Krasnodarze, Rostowie, Nowoczerkasku i Piatigorsku, wskazującą na wiele nieścisłości¹⁸. Znaczną wartość miały natomiast opracowania dotyczące stosunków turecko-sowieckich, działalności Ukraińców na terenie Turcji oraz organizacji siatek GPU w Stambule i państwach bałkańskich.

Stan stosunków turecko-sowieckich był jednym z ważniejszych zagadnień rozpracowanym przez placówki Referatu „Wschód”. Nie dysponowano agencją uplasowaną w kręgach rządowych i wśród oficerów tureckiego Sztabu Generalnego, dlatego analizowano nawet fragmentaryczne informacje na ten temat. Najważniejszą kwestią było ustalenie czy między Turcją a ZSRS istniało tajne porozumienie wojskowe. Obserwowano wyjątkową sytuację ambasadora sowieckiego w Turcji, Jakowa Surica, który należał do osób utrzymujących przyjacielskie stosunki z przedstawicielami rządu tureckiego. Był częstym gościem premiera İsmet-Paszy i ministra spraw zagranicznych Fefiu Ruszti Beya. Na podstawie różnych wydarzeń politycznych placówki Oddziału II oceniały, że rząd turecki starał się odwdziżyć Rosji, za pomoc materialną udzieloną po wojnie światowej. Turcja obawiała się interwencji w swe wewnętrzne sprawy ze strony Włoch, Grecji, Anglii i Francji i dlatego sojusz z Rosją Sowiecką mógł zapewnić nienaruszalność granic i stwarzał możliwości szantażowania mocarstw europejskich. Pomimo to Turcja broniła się przed penetracją sowiecką i z całą bezwzględnością tępiła wszelkie przejawy propagandy komunistycznej. Z informacji agenturalnych „Trzaski”, a następnie „Ghazi”, wynikało, że w rządzie tureckim coraz wyraźniej ujawniał się „negatywny stosunek do eksperymentu sowieckiego”. Kierownicy tych placówek przewidywali, że w dalszej perspektywie głównym kierunkiem ekspansji tureckiej będą narody muzułmańskie w Związku Sowieckim. W konsekwencji ZSRS miał być „najistotniejszym” przeciwnikiem Turcji. Jako istotny argument przemawiający za takimi poglądami uważano prowadzenie przez Turków intensywnego wywiadu przeciwko Rosji oraz sprzyjanie działalności Oddziału II w tym rejonie. Brak oficjalnych protestów ze strony dyplomacji sowieckiej w obliczu licznych kompromitacji wywiadu tureckiego miał potwierdzać opinię o braku układu wojskowego między Turcją a Rosją Sowiecką.

W ocenie Referatu „Wschód” pięcioletnia działalność „Trzaski” przyniosła wprawdzie niewielkie wyniki ewidencyjne, jednak poważnie przyczyniła się do wzrostu wzajemnego zaufania wywiadów. Oddział II przewidywał, na podstawie powtarzających się incydentów w porcie Stambuł, iż ochłodzenie stosunków turecko-sowieckich będzie sprzyjało działalności polskiego wywiadu w tym rejonie. Spostrzeżenia te potwierdziły się w następnych latach. Placówka „Ghazi”, utworzona w 1933 r. przez Jerzego Litewskiego, prowadziła działalność do połowy 1938 r., inną placówka, „Husein”, którą kierował agent Oddziału II, Ahotin Halif, funkcjonowała od grudnia 1937 do sierpnia 1938 r.

Po likwidacji „Trzaski” nastąpiły istotne zmiany w rejonie całego pogranicza turecko-sowieckiego, które ograniczyły możliwości prowadzenia wywiadu. Po obu stronach granicy została zaostrożona kontrola osobowa ze szczególnym uwzględnieniem cudzoziemców. Jednocześnie całkowicie zamknięto mały ruch graniczny oraz przerwano wyjazdy agentów handlowych udających się z towarami lub bydłem do Tyflisu. Zlikwidowano komunikację przybrzeżną między portami przygranicznymi obu państw. Znacznie większe zmiany nastąpiły po stronie sowieckiej. Szczególnie niekorzystne było

oczyszczenie rejonów przygranicznych z uciekinierów pochodzenia muzułmańskiego, natomiast utrzymujące się przekupstwo funkcjonariuszy tureckiej straży granicznej wszystkich szczebli ułatwiło działalność sowieckiemu wywiadowi. Niemal wszystkie osoby, z którymi współpracowała „Trzaska”, okazały się agentami wywiadu tureckiego. Jednym z agentów dwustronnych był niejaki Mataradzi zamieszkały w Rize. Aby uniezależnić się od wywiadu tureckiego, Referat „Wschód” utworzył placówkę „Gazi II”, która nie mogła wykorzystywać agentów współpracujących z placówkami „Trzaska” i „Gazi”.

Na początku 1939 r. „Gazi II” dysponowała już kilkoma siatkami, które prowadziły intensywny wywiad. Jedną z nich, kierowaną przez Gruzina Abaszidze, składała się z czterech osób. Szef siatki mieszkał w Stambule. Członkami jej byli: Osman, właściciel przedsiębiorstwa transportowego utrzymującego komunikację osobową na linii Erzerum-Trapezung; kurier zamieszkały w miejscowości Hopa w rejonie granicy turecko-sowieckiej oraz rezydent pozyskany po stronie sowieckiej przebywający w miejscowości Kobuletach w pobliżu Batumi. We wrześniu 1938 r. kurier nawiązał kontakt z rezydentem, przekazał mu nowe zadania i odebrał materiały wywiadowcze. Siatka ta mogła być wykorzystywana również do przerzutu ludzi. Koszt przerzucenia jednej osoby w jedną stronę wynosił około sześciuset funtów tureckich.

Placówka „Gazi II” zwerbowała między innymi Achmeta Ordżonikidzego, który znał kilka bezpiecznych przejść przez granicę w rejonie rzeczki Poschowi. Po stronie sowieckiej, w miejscowości Achalcych, mieszkali członkowie jego rodziny, chętnie udzielający schronienia osobom powołującym się na Achmeta. Kolejnym współpracownikiem placówki był Kurban Bajramow, rezydent uplasowany w Karsie od sierpnia 1938 r. z zadaniem organizowania punktów przejść granicy i werbowania kandydatów do pracy wywiadowczej. Człowiek ten jednocześnie współpracował z centralą wywiadu tureckiego w Angorze, dlatego mógł być wykorzystywany w ograniczonym zakresie¹⁷.

Oprócz wymienionych agentów „Gazi II” dysponowała kilkoma osobami, które zamierzano wykorzystać w razie potrzeby. Wśród nich byli: naczelnik oddziału policji tureckiej; krymski Tatar, znający rosyjski, ożeniony z Polką; emigrant z Azerbejdżanu — Nasrula-bey, były pułkownik rosyjski, obywatel turecki pracujący jako ogrodnik. Wszyscy mieszkali w Trapezundzie.

Prace te pozostawały w ścisłym związku z przedsięwzięciami podejmowanymi w tym rejonie przez Ekspozyturę nr 2 oraz polską ambasadę w Ankarze w ramach akcji prometejskiej. Celem tych działań było zapewnienie kontroli nad organizacjami narodów kaukaskich, działającymi w Turcji, i doprowadzenie do utworzenia Konfederacji Kaukaskiej, która miała zapewnić konsolidację polityczną. W celu ukierunkowania przedsięwzięć organizacyjnych prowadzono intensywny wywiad w tym rejonie, poszukując danych o sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej. Dużą wagę przywiązywano do rozpoznania stosunków poszczególnych ośrodków do Rosji Sowieckiej, a także Polski i Turcji. Referat „Wschód” wspierał działania Ekspozytury nr 2, udzielając pomocy jej personelowi w zamian za informacje o znaczeniu wojskowym.

c. Bliski Wschód

Na początku lat trzydziestych Referat „Wschód” utworzył kilka placówek wywiadowczych na terenie państw Bliskiego Wschodu. Wzrastające zainteresowanie ZSRS tym regionem¹⁸, badanie możliwości prowadzenia wywiadu przeciw wschodniemu sąsiadowi z terenu Bliskiego Wschodu, a także przygotowanie siatek wywiadowczych na wypadek wojny, były głównymi przyczynami tworzenia placówek¹⁹.

Pierwszą placówkę utworzył w Teheranie ppłk Jerzy Grobicki. Nosila ona kryptonim „Nabuchodonozor”; funkcjonowała w Teheranie, a następnie w Bagdadzie od maja 1932 do IV 1937 r. Kierownik placówki korzystał z pomocy nielicznej tutaj kolonii polskiej. Jednakże stosunki panujące wśród Polaków nie sprzyjały działalności wywiadowczej. Miejscem ich spotkań był najczęściej „Dom Polski” w Teheranie, intensywnie inwigilowany przez perską policję polityczną i kontrwywiad. Polacy odwiedzający klub dość często urządzali burdy, podczas których oskarżali się wzajemnie o szpiegostwo lub utrzymywanie poufnych kontaktów z ppłk. Grobickim. Dzięki zabiegom pośła Stanisława Hempla i jego żony zdołano częściowo unormować sytuację dzięki zorganizowaniu działalności kulturalno-oświatowej. Stabilizacja w kolonii polskiej osłabiła nieco aktywność Persów, jednak obserwowano nadal dyskretne zainteresowanie ich kontrwywiadu.

W połowie 1935 r. władze perskie aresztowały kilku Polaków pod zarzutem szpiegostwa. Wprawdzie przebieg śledztwa świadczył o nieudolności Persów, jednak w konsekwencji praca na tym terenie została poważnie utrudniona. Jeden z aresztowanych, Longin Skwarczewski, pochodził z Podola. Z zawodu był muzykiem. W Teheranie mieszkał od piętnastu lat. Jego współpraca z II Oddziałem rozpoczęła się na początku 1934 r., gdy ppłk Grobicki zaproponował mu podjęcie działalności wywiadowczej przeciwko Sowiетom. Skwarczewski wyraził zgodę na bezinteresowną współpracę. Jego działalność polegała na przekazywaniu informacji o osobach, które nielegalnie przybyły z ZSRS do Persji. W celu zwiększenia swoich możliwości wywiadowczych przeniósł się do Mszhedu położonego w pobliżu granicy sowieckiej. Kierownik placówki, obawiając się miejscowego kontrwywiadu, zabronił Skwarczewskiemu zamieszczania jakichkolwiek informacji na temat Persji w listach przesyłanych na wskazane adresy kontaktowe. Również podczas rozmów z mieszkańcami Mszhedu miał on unikać tematów, które mogły świadczyć o zainteresowaniu miejscowymi stosunkami. Skwarczewski poznał w Mszhedzie Polaka, Józefa Gromnickiego, zbiegłego do Persji z Turkiestanu w 1930 r. Na polecenie ppłk. Grobickiego Skwarczewski zwerbował go do współpracy z polskim wywiadem. Po upływie kilku miesięcy od przybycia do Teheranu Gromnicki znalazł się w zainteresowaniu wywiadu angielskiego. Brytyjski attaché wojskowy, mjr Stereni zaproponował mu pracę wywiadowczą przeciwko Rosji z wynagrodzeniem uzależnionym od wartości zdobytych informacji. Gromnicki przyznał się do współpracy z Anglikami trwającej od 1935 r., za którą otrzymał około siedemdziesięciu

tumanów miesięcznego wynagrodzenia. Mimo iż kierownikowi „Nabuchodonozora” znany był fakt współpracy z Anglikami, polecił Skwarczewskiemu zwerbować Gromnickiego, nie informując o tym sojuszniczego wywiadu.

11 VI 1935 r., wkrótce po formalnym wyrażeniu zgody na współpracę z Oddziałem II, Gromnicki został aresztowany przez perski kontrwywiad i osadzony w więzieniu w Teheranie. Był on widocznie wcześniej obserwowany przez Persów, ponieważ dysponowali oni korespondencją, jaką prowadził ze Skwarczewskim.

Ze względu na brak dowodów o zbieraniu informacji o Persji po sześciu miesiącach został zwolniony z aresztu. W lipcu 1935 r. aresztowano Skwarczewskiego. Podczas przesłuchań przedstawiono mu zeznania Gromnickiego, który zeznał, iż był jego informatorem i otrzymywał miesięcznie pięćdziesiąt tumanów. Persowie nalegali, aby Skwarczewski przyznał się do współpracy z ppłk. Grobickim. Podczas przesłuchania Skwarczewski oświadczył: „robiłem wywiad antysowiecki dla pewnego osobnika o nazwisku Gablenz, jednak nie robiłem przeciwko Persji”. Zaprzeczył przy tym, aby chodziło o ppłk. Grobickiego.

Na podstawie zebranych materiałów władze perskie spowodowały jednak wyjazd ppłk. Grobickiego z Teheranu. Do likwidacji „Nabuchodonozora” przyczyniły się błędy popełnione przez jej kierownika, a także specyficzne stosunki panujące wśród miejscowej Polonii. Ponadto ppłk Grobicki utrzymywał zbyt dużo kontaktów z osobami nie budzącymi zaufania, jak na przykład Stanisław Książkowski, którego żona, Ormianka, opowiadała wśród znajomych, że jej mąż „jest agentem Poselstwa i ma dużo pieniędzy”. Ponadto Książkowski był lekkomyślny, przechowując w mieszkaniu kopie listów przesyłanych do ppłk. Grobickiego, które zostały znalezione przez perski kontrwywiad podczas rewizji.

Jednakże największe trudności w prowadzeniu działalności przez „Nabuchodonozora” stwarzał poseł RP w Teheranie, Stanisław Hempel. Z listu kpt. Niezbrzyckiego do płk. dypl. J. Grobickiego z 23 VI 1936 r. wynikało, iż kierownictwo Oddziału II zostało powiadomione o nagannym postępowaniu posła. Kapitan Niezbrzycki wskazał między innymi na następujące uchybienia natury służbowej przedstawiciela Rzeczypospolitej:

— Nie zawiadomił MSZ o aresztowaniu współpracowników Grobickiego przez kontrwywiad perski, doprowadzając do dalszej dekonspiracji siatki. Wynagrodzenie wysłano z Warszawy już po aresztowaniu większości osób, co miało niekorzystne następstwa.

— Świadomie utrudniał przedstawicielom Oddziału II na terenie Persji porozumiewanie się z centralą w momencie krytycznym dla placówki poprzez ograniczanie czasu szyfrowania depeesz. Ponadto nie doręczał płk. Grobickiemu oryginałów depeesz, lecz osobiście sporządzał odpisy niezgodnie z pierwotną treścią. Odmawiał również wydania szyfru należącego do placówki wywiadowczej II Oddziału.

— Nie uwzględniał oświadczenia MSZ i wypowiedzi płk. Grobickiego, że aresztowane osoby nie pracowały przeciwko Persji, natomiast bez zastrzeżeń

uwierzył przedstawicielom miejscowego kontrwywiadu. Takie postępowanie doprowadziło do przedłużenia się śledztwa do pół roku i zdekonspirowania większości członków siatki i kierownika placówki.

— Umyślnie zatajał przed płk. Grobickim przebieg śledztwa, uniemożliwiając jakiekolwiek przeciwdziałanie i obronę aresztowanych. Robił to świadomie, dążąc do zlikwidowania placówki Oddziału II na terenie Persji.

Kapitan Niezbrzycki przedstawił jeszcze kilka poważnych uchybień posła Hempla: otworzenie bez potrzeby i zezwolenia Oddziału II depozytów służbowych oddanych mu na przechowanie, których treść była tajna i poufna. Pomimo to Stanisław Hempel pozostawał posłem RP w Teheranie do 1938 r.

Od marca 1934 do maja 1935 r. w Teheranie funkcjonowała również placówka nosząca kryptonim „Dragoman”. Kierował nią por. rez. Jan Helcman. Przed wyjazdem Helcmana z Warszawy w Referacie „Wschód” odbyła się odprawa z udziałem kpt. Niezbrzyckiego i por. Balińskiego, podczas której określono jej zadania i szczegóły organizacyjne. Porucznik Helcman oficjalnie miał objąć stanowisko attaché wojskowego Poselstwa RP w Teheranie. Jego zadanie polegało na dokonaniu rozpoznania możliwości funkcjonowania innych placówek w tym rejonie. Kapitan Niezbrzycki podkreślił, iż chodzi „o teoretyczne przygotowanie terenu za pomocą dokładnych studiów samego terenu, bazy i ZSRS, przekraczalności granic, możliwości komunikacyjnych, informacji o stosunkach narodowościowych na pograniczu, opracowanie personalnych kartotek”²⁰.

Szczegółowe zadania polegały na rozpracowaniu osób przybywających w różnych celach z ZSRS do Persji, sporządzaniu wykazów znajomych zamieszkałych na tym terenie oraz dokładnego opisu formalności związanych z przekraczaniem granicy sowieckiej, stałym notowaniu osób podejrzanych o współpracę z wywiadami obcymi, w szczególności angielskim, francuskim, tureckim i sowieckim.

Ponadto kierownik placówki „Dragoman” zbierał informacje o wszystkich osobach z korpusu dyplomatycznego i oficjalnych przedstawicielstwach, które zajmowały się na terenie Persji prowadzeniem wywiadu. Istotne znaczenie miało dla centrali rozpoznanie „elementów sytuacyjnych i personalnych” dotyczących stosunków przedstawicielstw Związku Sowieckiego z pracownikami placówek angielskich, francuskich i tureckich. Referat „Wschód” oczekiwał zwłaszcza na opisy dróg prowadzących z Teheranu w kierunku granicy sowieckiej, z uwzględnieniem środków transportu, warunków bezpieczeństwa, stanu łączności pocztowej na każdym szlaku. W miarę możliwości kierownik placówek miał rozpoznać sytuację na wybrzeżu Morza Kaspijskiego i pograniczu Kaukazu.

Z wiadomości Referatu „Wschód” wynikało, że działalność na terenie Persji była niezwykle trudna. Do niekorzystnych czynników, wcześniej wymienionych, zaliczono niewielki autorytet Polaków w miejscowym społeczeństwie, nieufność Persów do wszystkich cudzoziemców, silne wpływy angielskie i sowieckie, trudności komunikacyjne nawet dla osób posiadających paszporty dyplomatyczne. W związku z tym uznano za celowe nawiązanie ści-

słej współpracy „Dragomana” z „Nabuchodonozorem”. Porucznik Helcman miał nawiązać kontakt osobisty i służbowy z ppłk. Grobickim oraz służyć pomocą w szyfrowaniu jego korespondencji z II Oddziałem.

Z odnalezionych dokumentów wynika, iż placówka ta nie zdołała zrealizować większości zadań, pomimo znacznych wydatków poniesionych przez centralę. W 1934 r. Referat „Wschód” wyasygnował siedem tysięcy pięćset osiemdziesiąt osiem złotych, a do maja 1935 r. dalsze cztery tysiące siedemset dziewięćdziesiąt. Z raportu przysłanego do Referatu „Wschód” 24 III 1935 r. wynikało, że por. Helcman przekazał kolejną „wiązkę zebranych materiałów”. Jednocześnie informował, że „skrzynka pocztowa jest zdekonspirowana, a atramentu sympatycznego nie ma, również klej specjalny nie został nadesłany”. Z raportu tego wynikało, iż również ppłk Grobicki narzekał na współpracę z centralą, zwłaszcza na powtarzające się opóźnienia w przesyłaniu pieniędzy²¹.

Praca obu placówek nie zadowalała kierownictwa Oddziału II, dlatego postanowiono wykorzystać dotychczasowe doświadczenia i podjąć kolejną próbę rozwinięcia działalności wywiadowczej w tym rejonie. Decyzję o uruchomieniu nowej placówki podjęto już po półrocznej pracy „Dragomana”.

Placówka „Radames”, którą utworzył w listopadzie 1934 r. mjr Stanisław Orłowski, „Oskar Sanders”, miała charakter eksperymentalny. Uruchomiono ją w porozumieniu z wywiadem brytyjskim. Celem jej działania było zbadanie możliwości realizacji ogólnego planu mobilizacyjnego na terenie Bliskiego Wschodu, ze szczególnym uwzględnieniem Iraku, Persji i Afganistanu. Podjęcie aktywnej działalności wywiadowczej miało nastąpić w wypadku wybuchu wojny z udziałem Rosji.

Szef Referatu „Wschód”, kpt. Niezbrzycki, wiązał duże nadzieje z jej pracą. Zdawał sobie sprawę, że zrealizowanie przez placówkę nawet wszystkich założeń nie mogło wyczerpać potrzeb Oddziału II na prace mobilizacyjne na Bliskim Wschodzie. Referat „Wschód” dysponował słabym rozpoznaniem możliwości technicznych organizowania wywiadu w tym rejonie, dlatego wszelkie dane miały duże znaczenie. Kapitan Niezbrzycki podczas odprawy w referacie 13 XI 1934 r. stwierdził: „jest to jedna z nielicznych możliwości wywiadu na wypadek wojny. Wywiad ten musi być w tę stronę skierowany i musi być tą drogą prowadzony”²².

O nadziejach, jakie wiązano z działalnością tej placówki, świadczył również wybór kierownika. Major dypl. Stanisław Orłowski, ur. 1 XII 1893 r. w Gorzkowicach, był doświadczonym oficerem, dobrze znającym Rosję i rejon, w którym miał rozpocząć pracę. Służbę wojskową rozpoczął w armii carskiej w październiku 1914 r. Od listopada 1915 r. był słuchaczem Szkoły Chorążych w Gori na terenie guberni tyfliskiej, następnie służył w 2 syberyjskim pułku piechoty. W styczniu 1917 r., jako dowódca kompanii 2 batalionu turkiestańskiego, brał udział w walkach na froncie perskim. W lipcu 1918 r. wstąpił do kontrrewolucyjnego oddziału gen. Bieczarachowa, a następnie armii Denikina. Walczył w niej od stycznia 1919 r. jako dowódca plutonu na froncie zakaspijskim. W lipcu 1920 r. rozpoczął służbę w Wojsku Polskim,

początkowo jako oficer 36 pp, a następnie wileńskiego pułku strzelców. Od listopada 1924 r. był słuchaczem Wyższej Szkoły Wojennej. Po odbyciu stażu w dowództwie 21 DPGór., od listopada 1928 r. rozpoczął pracę w Ekspozyturze nr 5 Oddziału II we Lwowie jako referent, a następnie jej szef. Od 6 XI 1933 r. został przeniesiony do dyspozycji Referatu „Wschód”, następnie wysłany, po pobycie w Anglii, do Bagdadu w celu uruchomienia placówki „Radames”²³.

Referat „Wschód”, zgodnie z zawartym porozumieniem, liczył na pomoc wywiadu brytyjskiego. Wsparcie ze strony Anglików miało polegać na ułatwieniu łączności z centralą i dostarczeniu wiadomości na temat stosunków panujących na Bliskim Wschodzie.

Eksperymentalny charakter placówki i brak pełnej wiedzy o sytuacji w tym rejonie uniemożliwiły sprecyzowanie szczegółowych zadań w momencie jej uruchomienia. Kapitan Niezbrzycki nie był w stanie przewidzieć, czy centrala zdoła zapewnić stałą i systematyczną łączność. W związku z tym kierownik placówki musiał się liczyć z koniecznością podejmowania samodzielnych decyzji w sprawach organizacyjnych. Szef Referatu „Wschód”, udzielając ostatecznych wytycznych przed wyjazdem „Oskarowi Sandersowi”, podkreślił: „jeśli chodzi o względy polityczne, techniczne, personalne, to pod tym względem kierownik placówki jest całkowicie upelnomocnionym przedstawicielem centrali, i z tego tytułu nie może ponosić żadnej odpowiedzialności, jak tylko za fałszywe ustawienie tych prac, które będą świadczyły o niedostatecznym przemyśleniu”. Podejmując samodzielne decyzje organizacyjne, „Oskar Sanders” miał przede wszystkim dbać o „możliwie najdłuższe utrzymanie się w terenie”²⁴. Kierownik placówki nie mógł naruszyć ustaleń zawartych z Anglikami. Nie był również uprawniony do zmiany mobilizacyjnego charakteru tej placówki.

Podczas odprawy kpt. Niezbrzycki poinformował „Oskara Sandersa” o działającej w tym czasie w Teheranie placówce Oddziału II, która dysponowała siatką wywiadowczą sięgającą od Tabrizu do Mszhedu. Jednakże nie mogła zdobyć źródeł informacji w rejonie wybrzeża Morza Kaspijskiego. Stwierdził ponadto, iż próby umieszczenia rezydenta w Reschcie lub werbunku agentów spośród rybaków nie przyniosły rezultatów. Ostrzegł, że „roboata jest bardzo trudna. Trudności polegają przede wszystkim na tym, że ze strony sowieckiej mamy kolosalne przeciwdziałanie w postaci silnie rozgałęzionej sieci GPU czy to via konsulaty, czy przedstawicielstwa handlowe, leśne, kawiorowe, tresty itp.” Pomimo tych trudności placówka w Persji prowadziła intensywną działalność wywiadowczą. Zdołała nawet przejąć „częściową kontrolę sieci wywiadu angielskiego i do pewnego stopnia sieci sowieckich”. Jednakże stopniowo traciła swój mobilizacyjny charakter i podejmowała aktywny wywiad. Zmuszały ją do tego miejscowe warunki, w których „przesadna konspiracja była właśnie dekonspiracją”. Osiągnięciem placówki było dostarczanie wstępnych informacji o kandydatach na agentów przewidzianych do wykorzystania nie tylko w Persji, ale i na terenie Rosji²⁵.

Utworzenie „Radamesa” zmieniało charakter placówki w Teheranie, a „Oskar Sanders” przejął kierownictwo nad siatkami mobilizacyjnymi na Bliskim Wschodzie. Przewidywano, że jego działalność powinna trwać około pięciu lat. Dopiero pod dwóch latach mógł nawiązać bezpośredni kontakt z kierownikiem placówki w Teheranie.

Zachowanie pełnej konspiracji działalności „Radamesa” wymagało zorganizowania odpowiedniej łączności z warszawską centralą. Postanowiono, że „Oskar Sanders”, po nawiązaniu kontaktu z majorem Schaleyem, kierującym ekspozyturą *Secret Intelligence Service* w tym rejonie, będzie początkowo przysyłał korespondencję do Warszawy przez Anglików. W celu lepszej konspiracji miał utworzyć niezależny od nich kanał łączności. Kierownik „Radamesa” otrzymał adresy czterech skrzynek pocztowych w Kairze, Pradze, Tallinie i Paryżu. Ustalono szczegółowe zasady prowadzenia korespondencji. Przez pierwszy rok działalności placówki nie przewidywano korzystania z szyfrów, a jedynie atramentu sympatycznego. Spotkanie z kpt. Niezbrzyckim miało nastąpić dopiero po roku działalności, w połowie 1935 r. na terenie Grecji. Ponieważ kierownik placówki dysponował fałszywym paszportem estońskim jego wyjazd na Bliski Wschód miał nastąpić z Tallina²⁶.

Wyjazdy na urlop, uzgodnione z centralą, mogły odbywać się poprzez Stambuł lub Paryż, gdyż w tych miastach funkcjonowały placówki Referatu „Wschód” mające możliwości zamaskowania pobytu „Sandersa” w Turcji lub Francji.

Po roku działalności placówki w Referacie „Wschód” odbyła się odprawa z udziałem „Oskara Sandersa”, kpt. Niezbrzyckiego, por. Jana Urjasa i por. Mikołaja Telatyckiego. Okazało się, że nie wszystkie założenia zrealizowano. Najwięcej trudności powstało we współpracy z wywiadem brytyjskim. Wprawdzie kierownictwo Oddziału II spodziewało się tego, o czym świadczyły wytyczne płk. Teodora Furgalskiego i płk. Englichta, którzy (mówiąc o możliwościach uzyskania pomocy ze strony Anglików) stwierdzili: „być może, że się panu uda, jeśli tak będzie, to wszystko pójdzie jak najlepiej”. Słowa te były jednak wypowiedziane bez przekonania, ponieważ kierownictwo SIS już w czasie konferencji w Londynie (3 IX 1934) mówiło o niewielkich możliwościach swego aparatu w tym rejonie. Anglicy zawiedli całkowicie przy organizowaniu łączności. Zamiast uzgodnionych kontaktów na terenie Persji zaproponowali podejmowanie korespondencji w Iraku. Nie zapewnili dostarczania przesyłek do Europy, a przedstawiciel SIS w Jerozolimie wręcz unikał kontaktów z kierownikiem placówki „Radames”. Najwięcej kłopotów sprawiło wykorzystanie „przykrywk” opracowanej przez Anglików.

„Oskar Sanders” miał wykorzystywać możliwości dwóch przedstawicielstw firmy „Harkodeks”, zajmującej się handlem materiałami włókienniczymi. W praktyce okazało się, że ceny przywiezionych przez niego towarów na terenie Bagdadu były od piętnastu do dwudziestu pięciu procent niższe od podanych przez wywiad brytyjski. W Teheranie nie było żadnych możliwości uprawiania handlu materiałami włókienniczymi. Również w większo-

ści miast Persji, między innymi w Kazwinie, Tabryzie, Meszhedzie, Reszcie „Oskar Sanders” nie mógł znaleźć osób zainteresowanych kupnem jego towarów. Firma angielska, w imieniu której występował, nie wyraziła zgody na obniżenie cen materiałów.

Wiele trudności sprawiało werbowanie agentów spośród miejscowej ludności. Pewne sukcesy przyniosła praca wśród Gruzinów, Tatarów i Ormian. Okazało się, że zachowanie mobilizacyjnego charakteru placówki było mało realne. Aby zrealizować zadania przekazane przez centralę, „Oskar Sanders” musiał prowadzić również działalność aktywną. Podjęcie jej było konieczne do dokonania niezbędnych sprawdzeń agentury. Poważną przeszkodą w pracy „Sandersa” była słaba znajomość angielskiego. Pomimo dziesięciomiesięcznego pobytu w Londynie i intensywnej nauki w ośrodku SIS nie zdołał go dostatecznie opanować.

Działalność placówki pochłonęła znaczne wydatki. Na cały okres, obejmujący przygotowania, pobyt w Londynie oraz pracę wywiadowczą na terenie Bliskiego Wschodu, Referat „Wschód” przeznaczył osiemdziesiąt dwa tysiące sześćset czterdzieści pięć złotych²⁷. Pomimo niewielu informacji o znaczeniu strategicznym placówka dostarczała jednak wiele danych o sytuacji politycznej i wojskowej w tym rejonie. Major Orłowski przebywał poza krajem jedenaście miesięcy, z tego w Iraku pięć, w Persji prawie trzy, w Syrii i Palestynie miesiąc oraz dwa miesiące w innych krajach Europy (Grecja, Włochy, Austria).

Szczegółowe sprawozdanie z działalności placówki, złożone przez mjr. dypl. Orłowskiego po powrocie do Warszawy, świadczyło o podejmowaniu przez niego licznych prób wykonania zadania. W ocenie kpt. Niezbrzyckiego o niepowodzeniu jego misji zadecydowały nie tylko trudności stwarzane przez wywiad brytyjski, lecz i miejscowe warunki. Negatywnie zostały ocenione również niektóre przedsięwzięcia podejmowane przez „Oskara Sandersa”.

Oddział II nie rezygnował z realizacji swych planów i poszukiwał możliwości utworzenia następnej placówki na terenie Bliskiego Wschodu. W czerwcu 1936 r. do Teheranu wyjechał por. Mikołaj Telatycki, długoletni pracownik Referatu „Wschód”. Z treści listów i raportów kierowanych do kpt. Niezbrzyckiego wynika, iż zdołał dość szybko dostosować się do miejscowych warunków i podjął działalność wywiadowczą. Utworzona przez niego placówka „Hamal” funkcjonowała przy poselstwie RP w Teheranie. Porucznik Telatycki, zatrudniony jako attaché prasowy, otrzymał do dyspozycji samochód osobowy. Ponadto mógł wykorzystać osoby, które wcześniej współpracowały z polskim wywiadem. Oddział II był zainteresowany rozwinięciem działalności placówki „Hamal” i wskazywał por. Telatyckiemu Polaków wyjeżdżających do Persji, którzy mogli realizować zadania wywiadowcze. W liście z 19 X 1936 r. kpt. Niezbrzycki informował por. Telatyckiego o możliwości wykorzystania inżyniera Czeczota, który wyjechał do Persji jako przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji. Ponadto przesłał ży-

ciorys innego młodego inżyniera, oficera rezerwy, który zamierzał wyjechać na Bliski Wschód, gdyby uzyskał korzystną posadę²⁸.

Porucznik Telatycki w raporcie organizacyjnym sporządzonym 1 III 1937 r. informował centralę o licznych osobach, które jego zdaniem mogły być zaangażowane w celach wywiadowczych. Jednym z nich był Borys Monson, obywatel perski, Żyd z pochodzenia, przedstawiciel fabryk włókienniczych w Łodzi i Białymstoku, dyrektor polsko-palestyńskiej Izby Handlowej. Monson był swego czasu przedstawicielem handlowym sowieckiego *Torgpriedstwa* w Tabryzie. Z nieznanymi por. Telatyckiemu powodów zerwał kontakty z Rosjanami i odmówił wyjazdu do Związku Sowieckiego. Jego córka, dentystka, mieszkała w Aschabadzie, położonym w pobliżu granicy perskiej. Kierownik placówki „Hamal”, charakteryzując Monsona, stwierdził, że jest „bardzo sprytny, doskonale zna rynek i zwyczaje wschodnie, a także ma dobre stosunki z przemysłnikami i zna sposoby przekraczania granicy”.

Na liście kandydatów mogących współpracować z „Hamalem” znalazły się również inne osoby, charakteryzowane przez por. Telatyckiego w następujący sposób:

— „Werner Aleksander, właściciel największego w Teheranie warsztatu samochodowego, bezpaństwowiec, kilkakrotnie odmówił propozycji starania się o obywatelstwo perskie. Posiada rozległe znajomości w każdym mieście Persji i na każdym niemal odcinku. Można w jego warsztacie ulokować kilku fachowców Polaków, na co się zgadza.

— Wideman Oskar, dyrektor kolejki Towarzystwa belgijskiego na linii Teheran — Szach Abdul — Azim. Wraz z architektem Markowym (via kartoteka) stanowią stos pacierzowy dawnych emigrantów rosyjskich. W. ma rozległe stosunki pośród obcokrajowców.

— Dyr. Stump, obywatel szwajcarski i perski (podwójne obywatelstwo). Dentysta z zawodu, wspólnik Szacha w browarach, które wybudował na terenie Iranu. Bardzo rozległa skala znajomości w wyższym handlowym świecie miejscowym i za granicą”.

Ponadto por. Telatycki poznał kilku wyższych urzędników perskich i przedstawicieli dyplomatycznych państw akredytowanych przy rządzie irańskim, od których spodziewał się uzyskać informacje o znaczeniu wywiadowczym.

Poza stolicą Persji kierownik placówki „Hamal” nawiązał kontakty z następującymi osobami:

„W m. Tabryz — Dontonow Aleksander, obywatel polski, inżynier miejski i inżynier państwowy Azerbejdżanu. Jak sam mówi, był informatorem Dubicza, któremu udzielał dużo wartościowych informacji za co Dubicz otrzymywał pochwały z Oddziału II. D. jest niewątpliwie dużym znawcą Azerbejdżanu, cieszy się szacunkiem u władz perskich, jako b. inżynier Szacha i dobry fachowiec. U niego ma być uplasowany jako sekretarz techniczny Piotr Okulowicz.

— Tillinger, Żyd niemiecki, obywatel polski, wyrzucony z Niemiec. Jest dyrektorem największej garbarni rządowej, którą sam wybudował od podstaw. T. jest wysoko ceniony przez Szachia, który za każdym razem, kiedy bywa w Tabryzie odwiedza garbarnię. Ma b. duże stosunki, m. in. z *Torg-priestwem*, któremu sprzedaje wyroby swej fabryki. Zgadza się przyjąć kilku Polaków do fabryki. Proponował pisanie raportów handlowych po niemiecku, bo innym językiem dobrze nie włada.

— Sultan-Bek Hoseinow. Z pochodzenia Tiurk, obywatel perski, obecnie przedsiębiorca budowlany. Poza tym naczelnik plemienia Szachsewanów koło Ardebilu, nad granicą sowiecką. W przeszłości b. oficer wywiadowczy dywizji na froncie kaukaskim i oficer rządu azerbejdżańskiego. Jest niewątpliwie na usługach Oddziału II perskiego. Ma dużą swobodę poruszania się nad granicą, nawet z obcymi (np. ze mną). Zachował dużo z mentalności „dzikiego człowieka”. Jest do wykorzystania za zgodą odnośnych władz perskich”.

Na podstawie analizy miejscowych warunków i zadań zleczanych przez Referat „Wschód” por. Telatycki opracował plan przedsięwzięć w II i III kwartale 1937 r. Zamierzał podjąć starania, aby w przyszłości powstało polskie przedsiębiorstwo handlowe przemysłowo-budowlane podobne do uruchomionego przez czeską Škodę. Warunkiem było staranne sprawdzenie przysłego personelu zarówno w kraju, jak i później — już na terenie Persji.

W najbliższej przyszłości postanowił uruchomić kilku swoich współpracowników, dla których opracował szczegółowe zadania. Kierownik placówki „Hamal” informował centralę, że:

— Piotr Okulowicz, lat 24. został zatrudniony w Tabryzie z zadaniem obserwacji kandydatów na agentów: Dontonowa i Sultan Beka, a w przyszłości sytuacji w Azerbejdżanie.

— W czerwcu 1937 r. do Teheranu miał przyjechać Stanisław hr. Krasicki, lat 30, jako przedstawiciel kilku firm polskich. Jego zadaniem miała być obserwacja kół politycznych: perskich, sowieckich, angielskich i tureckich.

— Najdalej w sierpniu 1937 r. powinien przyjechać do Teheranu krawiec Tadeusz Rębecki, lat 30, właściciel warsztatu krawieckiego w Warszawie. Miał on zostać współniemkiem jednego z największych krawców w Teheranie — Neumanna, który pracował dla poselstwa niemieckiego i ambasady sowieckiej.

W dalszej perspektywie por. Telatycki zamierzał ulokować montera w warsztatach samochodowych Wernera w Teheranie, zorganizować fabrykę obróbki skór w Meszhedzie, zatrudnić pracowników w garbarni Tillingera w Tabryzie.

Niezależnie od tych przedsięwzięć kierownik placówki przewidywał zacieśnienie kontaktów z francuską misją wojskową w celu zdobywania informacji o organach bezpieczeństwa w Persji. Ponadto planował odbycie w 1937 r. kilku podróży, by zapoznać się z sytuacją w terenie oraz zacieśnić kontakty osobiste z kandydatami na współpracowników²⁹.

Raporty przesyłane do centrali pocztą lotniczą trafiały do Warszawy po sześciu dniach, dlatego por. Telatycki proponował uruchomienie łączności radiowej. W związku z tym 20 X 1936 r. do Teheranu wyjechał radio-

telegrafista Wilhelm Albrecht, który jednocześnie był kierownicą kierownika placówki „Hamal”. Porucznik Telatycki wnioskował o uruchomienie nadajnika większej mocy, ponieważ istniejący w poselstwie miał zbyt mały zasięg. Pomimo złej współpracy z posłem Stanisławem Hempel, który utrudniał działalność por. Telatyckiego, kierownik placówki zdołał uzyskać zgodę na zainstalowanie nowego nadajnika. W tym czasie w poselstwach: sowieckim, angielskim i niemieckim pracowały już radiostacje dużej mocy.

W czerwcu 1937 r. pojawiła się możliwość umieszczenia informatora w pałacu szacha, ponieważ zatrudniony tam dr Młeczarski zamierzał wyjechać z Persji.

Praca „Hamala” była kontynuowana pomyślnie. Do centrali napływały systematyczne meldunki o sytuacji politycznej i wojskowej na terenie Bliskiego Wschodu. Referat „Wschód” oczekiwał przede wszystkim informacji o przejawach zmian w polityce Związku Sowieckiego wobec państw tego regionu. Dobrym źródłem okazali się liczni dezertjerzy oraz osoby, które odbywały podróż tranzytem z Rosji Sowieckiej poprzez Teheran. Z ocen Samodzielnego Referatu „Rosja” wynikało, iż placówka uzyskiwała na ogół wartościowe informacje. W październiku 1937 r. Referat „Wschód” zlecił „Hamalowi” nowe zadania związane z planowanym uruchomieniem konsulatu RP w Pahlawi lub Reszcie. Oddział II zamierzał utworzyć tam nową placówkę wywiadowczą. Porucznik Telatycki miał pilnie przygotować „wyczerpujący raport o sytuacji politycznej i relacjach persko-sowieckich”. Referat „Wschód” oczekiwał na szczegółowe informacje o działalności wywiadu sowieckiego w tym rejonie.

W połowie 1938 r. Referat „Wschód” notował nasilającą się kontrolę personelu polskich placówek na terenie ZSRS oraz wzmożoną ochronę granicy sowieckiej, dlatego kpt. Niezbrzydki poinformował por. Telatyckiego o dużym znaczeniu „Hamala”. Stwierdził, że Iran stał się jednym z nielicznych terenów umożliwiających zorganizowanie wywiadu na wypadek wojny. Ponadto obszar tego państwa był brany pod uwagę jako baza do działań dywersyjnych przeciwko ZSRS, w wypadku konfliktu zbrojnego ze wschodnim sąsiadem. Referat „Wschód” przewidywał również zainstalowanie w Iranie radiowych stacji podsłuchowych.

Jednakże praca por. Telatyckiego nie mogła przynieść w pełni zadowalających wyników, gdyż spotykały go różne sztykany ze strony posła Hempela. W październiku 1938 r. szef Oddziału II, płk dypl. Tadeusz Pełczyński, powołał czteroosobową komisję, której przewodniczył mjr dypl. Stanisław Paprocki, w celu wyjaśnienia zarzutów, jakie wysunęły obie strony. Po przeprowadzeniu starannego dochodzenia komisja doszła do wniosku, że „por. Telatycki Mikołaj w swej działalności na terenie Iranu jako oficer WP i eksponent O II S.G. w niczym nie uchybił swej godności i obowiązkowi służbowym³⁰. Sprawa ta była typowym przykładem nie najlepszych stosunków między Oddziałem II a placówkami dyplomatycznymi. Pomimo zakończenia prac komisji do Oddziału II nadal napływały zażalenia Janiny Hempel, żony posła. Sytuacja ta doprowadziła wreszcie do likwidacji placówki w końcu 1938 r.

d. Mandżuria

Rozpoznanie sytuacji na Dalekim Wschodzie miało dla Oddziału II duże znaczenie, jednak sprawiało wiele trudności. Placówki wywiadowcze w europejskiej części ZSRS nie były w stanie zdobywać wartościowych informacji o znaczeniu wojskowym ze względu na zbyt duże odległości dzielące południowo-wschodnią Syberię. Przemieszczenia jednostek wojskowych stacjonujących na Syberii do zachodnich republik miały istotne znaczenie przy ocenie aktualnego stanu zagrożenia ze strony wschodniego sąsiada.

Utworzenie placówki informacyjnej w Tokio w 1925 r. umożliwiło podjęcie obserwacji poczynąń sowieckich na Dalekim Wschodzie. Wymiana informacji między attaché wojskowym RP w Tokio, ppłk. dypl. Wacławem Jędrzejewiczem, a wywiadem japońskim poprawiła stan wiedzy o polityce sowieckiej i stanie sił wojskowych w tym rejonie. Z raportu przysłanego do centrali w lipcu 1927 r. wynikało, że wywiad japoński z uznaniem wypowiadał się o informacjach dotyczących Związku Sowieckiego przekazanych przez II Oddział³¹. Jędrzejewicz pisał, że w stolicy Japonii wysoko były oceniane zarówno polskie źródła informacji, jak i sposób opracowywania materiałów wywiadowczych. Podłożem współpracy było przeświadczenie japońskiego Sztabu Generalnego o istnieniu wspólnego przeciwnika, Związku Sowieckiego. Wyrazem tej współpracy była systematyczna wymiana danych o sytuacji wojskowej na Syberii, pozwalająca na weryfikację informacji, jakimi dysponowały obie strony. Już wówczas wywiad japoński przekazał ppłk. Jędrzejewiczowi zdjęcia fotograficzne dokumentów znalezionych w ambasadzie sowieckiej w Pekinie. Dobrze rozwijająca się współpraca mogła odciążać inne placówki wywiadowcze Oddziału II poszukujące danych o jednostkach Armii Czerwonej na Syberii.

Wydarzenia w Mandżurii i Chinach w połowie lat trzydziestych skłoniły Referat „Wschód” do podjęcia próby utworzenia placówki wywiadowczej w Harbinie. Oddział II dążył do utworzenia własnych siatek wywiadowczych, które mogły zdobywać informacje pochodzące ze źródeł niezależnych od Japończyków. W tym celu w listopadzie 1932 r. została utworzona placówka „Hamlet”, kierowana przez Jerzego Stawińskiego. Funkcjonowała do 4 X 1935 r. Po niej powstała placówka „Kulis”, której kierownikiem został Bohdan Wojewódzki, zaangażowany przez Referat „Wschód” w kwietniu 1935 r. Po przeszkoleniu technicznym i ogólnym, zapoznaniu się z materiałami ewidencyjnymi Wojewódzki 9 X 1935 r. wyjechał przez ZSRS do Mandżurii. Jego uposażenie miesięczne zostało określone łącznie na kwotę tysiąca ośmiuset złotych. Ustalono zasady łączności między centralą a placówką oraz sprecyzowano szczegółowe zadania.

Kierownik placówki miał oficjalnie występować jako przedstawiciel prasowy Polskiej Agencji Telegraficznej i handlowiec. Powinien dążyć do nawiązywania kontaktów z osobami, które mogły przekazywać informacje zarówno podczas pokoju, jak i w wypadku wybuchu wojny. Zgodnie z zadaniami

opracowanymi przez Referat „Wschód” placówka miała obserwować przejawy polityki sowieckiej i japońskiej w tym rejonie. Szczególnym obiektem rozpoznania pozostawała sytuacja wojskowa, polityczna i gospodarcza na Syberii oraz wpływy sowieckie w Mongolii i Mandżurii. Kolejnym zadaniem kierownika placówki było rozpoznanie położenia kolonii polskiej, z uwzględnieniem wybitniejszych przedstawicieli i ich stosunków wśród Japończyków, mieszkańców Mongolii i Mandżurii³².

Oprócz zadań B. Wojewódzki otrzymał wytyczne, z których wynikało, iż ma to być placówka „długodystansowa”. Wobec tego jej działalność nie powinna polegać na dorywczych obserwacjach, lecz dokładnych studiach i rozpracowaniu warunków ekonomicznych. Kierownik placówki został zobowiązany do nawiązania możliwie jak najszerszych kontaktów z ludźmi „wszelkich kierunków, ras i narodowości”. Z wytycznych wynikało, że praca informacyjna winna być prowadzona „w myśl i z podkreśleniem interesów polskich”. W związku z tym stanowczo zabroniono mu podejmowania działań przynoszących nawet doraźne korzyści, ale sprzecznych z interesami polityki japońskiej. Nie mógł więc wchodzić w jakiegokolwiek bliższe powiązania prywatne w kolonii polskiej. Centrala zaleciła mu utrzymywanie poprawnych stosunków z istniejącymi tam partiami politycznymi.

Podróż do Mandżurii przyniosła wiele wartościowych spostrzeżeń o metodach działania sowieckiego kontrwywiadu. Kierownik placówki stwierdził, iż podczas przejazdu przez Rosję znajdował się pod ciągłą obserwacją służby wagonowej. Przy drzwiach jego przedziału stał posługacz, który zajmował się podsłuchiowaniem. Władze sowieckie zainteresowały się bagażami Wojewódzkiego, mimo że były nadane z Warszawy wprost do Harbina. Bagaż poddano ścisłej rewizji, a sowiecki celnik oświadczył, że przy wjeździe do ZSRS wszystkie bagaże, także przesyłane tranzytem, są poddawane kontroli. Nie była to prawda, ponieważ innym pasażerom odrywającym podróż do Mandżurii nie sprawdzano bagażu.

Praca placówki nie przyniosła spodziewanych efektów. Wprawdzie do centrali trafiały liczne raporty, jednak ich treść odbiegała od oczekiwań. W raporcie ze stycznia 1936 r. kierownik placówki „Kulis” obszerne przedstawił sytuację konsulatu w Harbinie. Wiele miejsca poświęcił pracy konsula Aleksandra Kwiatkowskiego. Zarzucił mu brak kompetencji, utrzymywanie zbyt bliskich kontaktów z sowieckim konsulem generalnym, Słowuckim, i prowadzenie działalności wywołującej niezadowolenie władz japońskich. Informacje dotyczące miejscowych stosunków, sytuacji Polaków zamieszkających w Mandżurii i polityki japońskiej w tym rejonie były na ogół wartościowe, natomiast dane o znaczeniu wojskowym wywoływały wiele zastrzeżeń ze strony Wydziału Studiów.

W jednym z raportów poświęconych Rosji kierownik placówki napisał: „wojskowo przedstawiają się Sowiety bardzo dobrze. W stanie wojny przewidywać można poważne trudności technicznej i moralnej natury, które bojowe znaczenie Armii Czerwonej obniżą znacznie, a moralna jej wartość dziś już nie przedstawia większej wartości”³³. Poglądy te nie zyskały uznania

Samodzielnego Referatu „Rosja”. Na podstawie innych informacji o sytuacji wojskowej ZSRS, nadsyłanych przez placówkę „Kulis” stwierdzono, iż Wojewódzki popełniał poważne błędy przy formułowaniu ocen. Przeceniał możliwości materiałowe Związku Sowieckiego, nie doceniając organizacji politycznej tego państwa. W dodatku jego misja przestała być tajemnicą. Po roku działalności placówki w Harbinie pojawiły się pogłoski, iż Wojewódzki jest oficerem Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

Praca placówki budziła coraz więcej zastrzeżeń centrali, dlatego w sierpniu 1936 r. została ona służbowo podporządkowana konsułowi Kwiatkowskiemu. Kapitan Niezbrzycki postanowił, iż do czasu przysłania z Warszawy innego oficera Oddziału II cała korespondencja między „Kulisem” a Referatem „Wschód” miała być udostępniana konsułowi. Był to jeden z nielicznych przypadków takiego podporządkowania eksponowanego oficera wywiadu.

Kapitan Niezbrzycki, utrzymujący poufną korespondencję z konsulem Kwiatkowskim, zapoznał go z zadaniami zleconymi Wojewódzkiemu. Podkreślił, że nie powinien on werbować agentury a jedynie ograniczać się do obserwacji miejscowych stosunków i zachować w całkowitej konspiracji rzeczywisty cel misji. Kierownik placówki „Kulis” miał nadal wykorzystywać jako przykrywkę swą pracę w Państwowym Instytucie Eksportowym. Poinformował konsula o przesłaniu pieniędzy na działalność wywiadowczą za pośrednictwem Hong-Kong i Schanghai Bank. Upoważnił konsula do obserwowania poczynąń Wojewódzkiego, a w wypadku ujawnienia poważnych uchybień przesłania do centrali wniosku o jego odwołanie. Było to możliwe, ponieważ A. Kwiatkowski współpracował z Ekspozyturą nr 2 Oddziału II i w tym czasie kierował placówką „Cholski”. podejmując przedsięwzięcia polityczne na Dalekim Wschodzie w ramach akcji prometejskiej. W działaniach tych od dawna zainteresowani byli Japończycy, interesujący się zwłaszcza problemem ukraińskim z uwagi na duże skupiska emigracji ukraińskiej w Mandżurii i na terytorium tzw. Zielonego Klina (rejon rzek Zei, Amur, Ussuri do Morza Japońskiego, Cieśniny Tatarskiej i Morza Ochockiego) osiadłej tu wskutek przymusowych wysiedleń rządu carskiego.

Na terenie Mandżurii funkcjonowała w tym czasie inna placówka Referatu „Wschód”, nastawiona przede wszystkim na prowadzenie wywiadu przeciwko Rosji Sowieckiej. Kierował nią płk Czesław Pawłowicz, długoletni pracownik Referatu „Rosja” Wydziału Studiów i Analiz II Oddziału. Placówka ta, nosząca kryptonim „Mandaryn”, prowadziła działalność przez dwa lata — od grudnia 1936 do grudnia 1938 r.

Już pierwszy obszerny raport przesłany do centrali świadczył o trudnościach w ukryciu przed japońskim kontrwywiadem rzeczywistego zadania płk. Pawłowicza. Pisał on m.in., że po przybyciu do Harbina „na dworcu żandarmeria wojskowa zażądała ode mnie okazania paszportu i dania swojej wizytówki” [...] Podczas gdy byliśmy z żoną na śniadaniu, w hotelu w naszym pokoju, zrewidowano moje walizki. Stwierdziłem to zaraz po powrocie, zabrano mi z teczek z notatkami z podróży dwa odpisy artykułów, które

napisałem dla prasy, a które wam przesłałem, kilka wycinków z gazet angielskich i rosyjskich o Japonii, wreszcie notatkę o rozmieszczeniu rejonów chronionych w Japonii, odpisaną z ogłoszenia wiszącego w palarni okrętu „Katori-Maru”, i informującą pasażerów o obszarach, gdzie nie wolno fotografować i na pobyt trzeba posiadać specjalne pozwolenie”³⁴.

Inwigilacja, jaką objęto płk. Pawłowicza, trwała zaledwie kilka dni i miała rutynowy charakter. Japoński wywiad wiedział o tym, że przybył on w celu nawiązania współpracy z Oddziałem II Armii Kwantuńskiej. 3 marca 1937 r. kierownik placówki „Mandaryn” zgłosił telefonicznie zamiar odbycia rozmowy z gen. Ando, szefem wywiadu w Mandżurii. Jednocześnie wywiadowcy japońscy zaprzestali obserwacji poczynañ Pawłowicza.

14 IV 1937 r. placówka powiadomiła Referat „Wschód” o pomyślnym nawiązaniu współpracy z wywiadem japońskim. Pułkownik Pawłowicz zameldował, iż został „poufnym doradcą od spraw rosyjskich”. Jednocześnie informował centralę o działalności konsulatu RP w Harbinie, stwierdzając, że jest ona „szkodliwa, antyjapońska, kompromitująca i pozostająca pod obcymi wpływami”. Postulował ponadto odwołanie konsula Kwiatkowskiego. Szczegółowy raport w tej sprawie miał być nadesłany najbliższym kurierem, czyli w maju 1937 r.³⁵.

Pierwsze czynności podjęte przez płk. Pawłowicza polegały na zebraniu wstępnych informacji o pracy B. Wojewódzkiego, kierownika placówki „Kulis”, oraz wicekonsula Franciszka Zaleskiego, przekazującego informacje do II Oddziału. Pierwsze dane o Oddziale II Armii Kwantuńskiej wskazywały na to, że „Japończycy używali jako przykrywkę dla swej działalności panazjatyckiego Towarzystwa „Sie-he-hoj”, będącego w rzeczywistości jego organem wykonawczym”. Towarzystwo umożliwiało prowadzenie wywiadu, kontrwywiadu, propagandy antykomunistycznej, inspirowanie emigracji rosyjskiej, a także organizowanie przysposobienia wojskowego. Pułkownik Pawłowicz zajął się ponadto badaniem działalności niemieckich placówek dyplomatycznych i ich stosunkami z Japończykami.

Łączność placówki z centralą utrzymywana była przez pocztę dyplomatyczną obsługującą Konsulat RP w Harbinie. Korzystano również z poczty Brytyjczyków. Jednakże obawiano się, że „przyjaciele”, jak ich nazywano, mogą przeglądać korespondencję. Świadczył o tym fragment jednego z listów kpt. Niezbzyckiego na temat nowych instrukcji dla placówki: „nie piszę więcej, gdyż sprawy delikatniejsze wolę powierzać kurierowi naszemu, a nie Anglikom”³⁶.

Działalność „Mandaryna”, pomimo wielu osiągnięć, wywoływała zastrzeżenia centrali. Pułkownik Pawłowicz błędnie ocenił swoją rolę jako kierownika placówki. Domagał się od Referatu „Wschód”, aby zlecone mu zadania były uzgadniane z Wydziałem Ewidencji i Studiów oraz Wydziałem Kontrwywiadowczym Oddziału II i innymi oddziałami Sztabu Głównego. Wbrew otrzymanym wytycznym starał się utworzyć w Harbinie namiastkę biura studiów i na miejscu opracowywać zebrane materiały. Kapitan Niezbzycki nie mógł zgodzić się z poglądami płk. Pawłowicza, który własne

czynności zamierzał ograniczyć do zorganizowania studium prasy, radio-wywiadu i wymiany wiadomości z Japończykami. Szef Referatu „Wschód” uporczywie wyjaśniał kierownikowi placówki „Mandaryn”, iż studium prasy należy do ewidencji, w ostateczności może je wykonywać pomocnik attaché wojskowego RP w Tokio. Natomiast radiowywiad wymaga rozbudowanej aparatury nasłuchowej i urządzeń deszyfrujących. Kapitan Niezbrzycki przypominał, że zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami „Mandaryn” miał prowadzić przede wszystkim wywiad agencyjny oraz przygotować sieć w ramach prac mobilizacyjnych. Jeśli chodzi o współpracę z Japończykami, to — według stanowiska centrali — płk Pawłowicz powinien najpierw zbadać ich zamiary. Oddział II chciał wiedzieć, jakiego rodzaju materiały będą przekazywali, na ile ich współpraca będzie lojalna i szczerą, czy wymiana danych będzie całkowita czy częściowa. Ponieważ kierownik placówki zamierzał konkurować z wywiadem japońskim, stanowisko to wywołało sprzeciw. W Warszawie słusznie uważano, że powinien on dążyć do zacieśnienia kontaktów, udzielenie Japończykom pomocy technicznej i informacyjnej.

Jedynie takie postępowanie mogło przynieść wymierne korzyści. Poza tym centrala przypominała, że placówka ma z jednej strony prowadzić rozpoznanie wywiadowcze w tym rejonie, a z drugiej dokładne studium wywiadu japońskiego. Kapitan Niezbrzycki podkreślał: „dopóki Pan nie rozpozna dokładnie wywiadu japońskiego, nie można mówić o organizacji własnego wywiadu”³⁷.

Zastrzeżenia wysuwane przez centralę były słuszne, ponieważ kierownik placówki „Mandaryn” opieszale reagował na kolejne upomnienia, a efekty rozpoznania były niewielkie. We wrześniu 1938 r. Referat „Wschód” zażądał zbadania zmian, jakie według informacji Oddziału II zaszły w organizacji Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie. Ponieważ zmianami strukturalnymi zostały objęte poszczególne jednostki wchodzące w skład Primorskiej Armii, zadanie placówki polegało na ustaleniu, jaki charakter miała ostatnia reorganizacja.

Centrala oczekiwała odpowiedzi na wiele szczegółowych pytań, na przykład „czy w miejscowości Siergiejewka znajduje się nowy korpus piechoty, który ma nosić numer XXV”? „Czy prawdą jest, że w rejonie Szkotowo — Suczan została sformowana nowa dywizja piechoty, która rzekomo ma nosić nr 104?” Informowano płk. Pawłowicza, że „pułki tej dywizji miały być rozlokowane w miejscowościach: Promysłówka, Jekatierinówka, Władimiro-Aleksandrowskoje”. Inne pytania stawiane placówce świadczyły o tym, że centrala dysponowała wiadomościami z innych źródeł. Zlecone zadania były ważne dla Oddziału II, gdyż polecono kierownikowi placówki, aby wykorzystywał posiadane oszczędności do ich realizacji. Wydarzenia polityczne w Europie wywoływały niepokój. Świadczyło o tym zakończenie pisma skierowanego do płk. Pawłowicza 22 IX 1938 r. Kapitan Niezbrzycki pisał: „Oddawca poczty opowie Panu, co się tu u nas dzieje, sytuacja zmienia się z godziny na godzinę jak w kalejdoskopie. Trudno jest coś ocenić lub przewidywać.

Tym bardziej należy wyżyć wszystkie siły na naszego milego wschodniego sąsiada”.

Placówka funkcjonowała jeszcze cztery miesiące. Została zlikwidowana w grudniu 1938 r.

e. Hiszpania

Wybuch wojny domowej w Hiszpanii otworzył przed Oddziałem II nowe możliwości zbierania informacji o znaczeniu wojskowym i politycznym dotyczących Związku Sowieckiego. Obserwowano masowe wyjazdy członków Komunistycznej Partii Polski. Znaczne zaangażowanie wschodniego sąsiada, który zaopatrywał brygady międzynarodowe w sprzęt wojskowy oraz kierował różnego rodzaju specjalistów Armii Czerwonej, umożliwiało ocenę sprawności sprzętu i dowodzenia. Podobne możliwości powstały w odniesieniu do sił niemieckich i włoskich zaangażowanych w tę wojnę.

W Hiszpanii walczyło wielu przyszłych wyższych dowódców i oficerów Armii Czerwonej: Rodion Malinowski, Kirill Miereckow czy Rodincew — przyszły specjalista wojsk pancernych. Znacznego wsparcia udzielił wywiad wojskowy Rosji. Podczas tej wojny doświadczenie zdobywali przedstawiciele kierownictwa GRU. Jan Berzin, posługujący się w Hiszpanii pseudonimem „Griszin”, późniejszy szef wywiadu wojskowego, Jakub Smuszkievicz, pseudonim „Douglas”, a także oficerowie GRU: Goriew, Rose czy Skobolewski³⁸. Współpracownicy Berzina poza typowymi zadaniami wywiadowczymi realizowali również inne. Służyli radą i zasilali kadre hiszpańskich brygad międzynarodowych oraz — spośród żołnierzy brygad przybyłych z całego świata za pośrednictwem siatek konspiracyjnych Kominternu — werbowali tych, którzy nadawali się na agentów czy oficerów wywiadu. W brygadach walczyło około czterdziestu tysięcy obcokrajowców. Wielu z nich zginęło. Specjaliści z GRU i NKWD skrupulatnie przejmowali ich paszporty i inne dokumenty, by wykorzystać je w celach wywiadowczych. Wywiad ZSRS zorganizował dostawy sprzętu wojskowego i amunicji. W operacjach tych uczestniczyła między innymi paryska firma Franco-Navigation. W Marsylii funkcjonowało przedstawicielstwo morskie, a w Londynie osiem innych spółek czarterowych.

W związku z tym Oddział II podjął działania dwutorowe. Przede wszystkim rozpoczęto prace mające na celu utworzenie w Hiszpanii placówki wywiadowczej. Ponadto do Lizbony został wysłany w charakterze attaché wojskowego ppłk dypl. Aleksander Kędzior, który zajmował się wcześniej opracowaniami na temat zagrożenia Polski ze strony obcego lotnictwa wojskowego³⁹.

Operacja, starannie przygotowana przez Referat „Wschód”, doprowadziła do utworzenia placówki wywiadowczej prowadzącej działalność głównie wśród jeńców sowieckich przebywających w obozach podporządkowanych wojskom gen. Francisco Bahamonde Franco. Przeprowadzenie jej było możliwe dzięki zaangażowaniu placówki wywiadowczej „Lecomte” w Paryżu,

kierowanej przez rtm. Balińskiego⁴⁰. Zdolano wykorzystać agentów Referatu „Wschód” tkwiących w rosyjskiej organizacji emigracyjnej *Russkij Nacionalnyj Cienr* (RNC). Misję utworzenia placówki we Francji zlecono doświadczonemu oficerowi wywiadowczemu Ekspozytury nr 1 w Wilnie kpt. Kazimierzowi Gdeszowi. Został on wyposażony w paszport zagraniczny wystawiony w Wilnie na nazwisko Borysa Berezowskiego, s. Michała, i 23 VIII 1937 r. wyjechał do Paryża, gdzie spotkał się z agentem Bazylim Oriechowem „Orzech”, współpracownikiem placówki „Lecomte”. Ten skontaktował go z kpt. Aleksym Jerginem, członkiem RNC. Oficer Oddziału II miał występować w „białej” Hiszpanii jako Rosjanin, były oficer carski i członek RNC⁴¹.

W Referacie „Wschód” ustalono, że Gdesz będzie przysyłał korespondencję na adres skrzynki pocztowej nr 218 — „Andrzej Jelski”. Otrzymał olówek sympatyczny ND 2. Wszystkie listy pisane jakimkolwiek ołówkiem lub piórem z kombinacją tego ołówka powinny być przekazywane do Referatu Technicznego II Oddziału. Kapitan Gdesz miał podpisywać korespondencję pseudonimem „Marian”. Jego gażę ustalono na tysiąc pięćset złotych miesięcznie. Otrzymał pobory za sierpień i wrzesień oraz sześćset dwanaście złotych na podróż do Hiszpanii, czyli zwrot kosztów przejazdu z Wilna, oraz wizy.

Zanim kpt. Gdesz wyjechał, kierownik placówki „Lecomte” skierował 12 VIII 1937 r. do Hiszpanii agenta o pseudonimie „Orzech” w celu nawiązania bliższych kontaktów ze sztabem gen. Franco. Z rozmów „Orzecha” z generałem wynikało, że ten ostatni zażądał za możliwość przesłuchiwania jeńców sowieckich informacji o ruchu statków ze sprzętem wojskowym, które płynęły z ZSRS przez Bosfor. Według rtm. Michała Balińskiego sztab gen. Franco zamierzał prawdopodobnie zatapiać te statki lub rewidować ładunki. W związku z tym rtm. Baliński zwrócił się do szefa Oddziału II, aby co tydzień trafiały do niego przynajmniej dwa meldunki o ruchu statków. Informacje te miał przysyłać za pośrednictwem swych agentów w Brukseli, którzy utrzymywali łączność z Hiszpanią⁴². W nawiązaniu do tego kierownik placówki „Ghazi” w Stambule, Wiktor Zaleski, otrzymał 21 VIII 1937 r. zadanie przysyłania, nawet codziennie, do Referatu „Wschód” wykazów wszystkich statków płynących do lub z Rosji. W operacji tej uczestniczyła również placówka wywiadowcza Oddziału II „Anitra” w Stambule, kierowana przez Karola Dubicz-Penthera.

Po przybyciu do Paryża kpt. Gdesz otrzymał wytyczne od przebywającego tam wówczas kpt. Niezbrzyckiego, następnie wyjechał do Brukseli, gdzie nawiązał kontakt z kilkoma współpracownikami „Orzecha”. Szczegółowy opis stosunków panujących w środowisku emigracji rosyjskiej świadczył o wygórowanych ambicjach politycznych czołowej grupy działaczy, mających dość dobrą organizację i rozbudowane stosunki na terenie Belgii, Francji i Hiszpanii. Dzięki pomocy Rosjan „Berezowski” uzyskał, wraz z przydzielonym mu do pomocy Aleksym Jerginem, paszport hiszpański i wizę. Po przybyciu do Salamanki „Berezowski” vel Basilo Sanjuan Polan nawiązał

kontakt z Oddziałem II sztabu gen. Franco. Hiszpanie traktowali „Berezowskiego” jako jednego z przedstawicieli białej emigracji rosyjskiej. Jednakże liczni członkowie konspiracji rosyjskiej, przebywający wówczas w Hiszpanii, wiedzieli, że „Berezowski” jest Polakiem⁴³.

Po kilkudniowym załatwianiu formalności „Berezowski” spotkał się z kpt. Madartagą z Oddziału II sztabu gen. Franco (*Estado Mayor*), a 26 IX 1937 r. otrzymał zezwolenie na trzymiesięczny pobyt w Hiszpanii z prawem zwiedzania obiektów wojskowych oraz przesłuchiwanie jeńców sowieckich. W tym czasie podobną działalność prowadzili oficerowie wywiadu niemieckiego i włoskiego. Kapitan Gdesz („Berezowski”) stwierdził, że zabierali oni bardziej wartościowe egzemplarze sprzętu wojskowego oraz przejmowali jeńców, którzy chętniej udzielali informacji o Armii Czerwonej. Niemcy byli zawsze obecni jako pierwsi przy przesłuchaniach nowych jeńców, wcześniej mogli zapoznać się z przejętym uzbrojeniem sowieckim oraz korzystać z wielu udogodnień. Wysłannik Referatu „Wschód” realizował swoje zadania pomimo niesprzyjających warunków. Utrudniała mu pracę rywalizacja ze strony przedstawicieli emigracji rosyjskiej, którzy starali się rozszerzać swoją działalność polityczną. Współpracownik kpt. Gdesza, Jergin, po pertraktacjach z Hiszpanami uzyskał nawet zgodę na wygłaszanie w każdy czwartek wieczorem agitacyjnych przemówień w języku rosyjskim skierowanych do żołnierzy Armii Czerwonej.

Działalność kpt. Gdesza polegała na badaniu sprzętu produkcji rosyjskiej, który był zdobywany przez wojska gen. Franco oraz na przesłuchiwaniu jeńców rosyjskich będących już po rozprawach przed sądami wojskowymi. 1 XI 1937 r. wspólnie z Jerginem przebywał w Dowództwie Lotnictwa w Salamance, gdzie mógł zapoznać się z konstrukcją karabinu maszynowego „Szkas”. W następnych dniach w Sewilli udostępniło mu kilka czołgów produkcji ZSRS oraz plany konstrukcyjne samolotów. Uzyskane materiały były systematycznie przesyłane do Oddziału II. 27 XI 1937 r. „Berezowski” przesłał kolejną partię materiałów wywiadowczych. Wśród nich były m.in. opisy, plany i fotografie kilku samolotów sowieckich, pocisk 75 mm, łuski i naboje kal. 7,62 mm, taśmy do karabinu maszynowego typu WKAC⁴⁴.

Ponadto „Berezowski” przesłał obszerne protokoły przesłuchań kilku jeńców sowieckich. Rozmowy z żołnierzami, którzy przybyli z Rosji dotyczyły stosunków panujących w Armii Czerwonej. Wielu rozmówców kpt. Gdesza przyznało, że zostali zmuszeni do wyjazdu przez swych przełożonych. Tylko nieliczni oświadczyli, że przyjechali do Hiszpanii dobrowolnie.

W czasie swego trzymiesięcznego pobytu w Hiszpanii „narodowej” kpt. Gdesz zdobył wiele informacji o uzbrojeniu Armii Czerwonej, które z dużymi trudnościami mogły zdobyć placówki Referatu „Wschód” pracujące wówczas na terenie Związku Sowieckiego. Miał możliwość zapoznać się z konstrukcją samolotów typu U15, U16, P5, czołgów T26, armatek kal. 45 mm, karabinu maszynowego Diegtiariewa i moździerz. Po ocenie sytuacji na froncie doszedł do wniosku, że efekty przesłuchań jeńców mogły być większe dopiero w wypadku załamania się wojsk komunistycznych. Kapitan

Gdesz po likwidacji obozu jeńców sowieckich I I 1938 r. został odwołany do kraju.

Niezależnie od misji kpt. Gdesza Referat „Wschód” korzystał z innych źródeł informacji o przebiegu wojny w Hiszpanii. Do Oddziału II napływały liczne meldunki charakteryzujące sprzęt sowiecki. Jeden z agentów przekazał szczegółowy opis armaty plot. wz. 1931, kal. 76 mm. W lipcu 1938 r. placówka „Lecomte” przesłała do centrali obszerny materiał dotyczący sprzętu artyleryjskiego produkcji rosyjskiej używanego w Hiszpanii. Jeden z informatorów, posługujący się fałszywym nazwiskiem „Graset”, znalazł się w 14 Międzynarodowej Brygadzie Francuskiej. Został przydzielony w charakterze tłumacza do instruktorów sowieckich obsługujących baterie armat przeciwlotniczych. 11 bateria, w której pełnił służbę przez półtora roku, straciła około pięćdziesięciu samolotów. „Graset” przekazał wiele danych o wyższych oficerach rosyjskich, którzy uczestniczyli w wojnie⁴⁵.

Placówka „Lecomte” uzyskiwała kilka cennych informacji o wojnie w Hiszpanii od francuskiego wywiadu. 31 X 1936 r. informowała między innymi: „od mniej więcej trzech dni sytuacja na froncie zaczęła się zmieniać, gdyż dowodzenie strony czerwonej spoczęło w rękach sztabu złożonego z oficerów sowieckich, którzy postanowili rozpocząć wojnę podobniejszą do działań regularnych. Podobno w celu podtrzymania niesłychanie chwiejnej dyscypliny utworzono specjalne oddziały uzbrojone w km. które w drugiej linii mają służyć do powstrzymywania ogniem cofanie się i paniki wojsk walczących”.

W kilku opracowaniach noszących tytuł *Wiadomości zebrane z terenu czerwonej Hiszpanii* znalazły się informacje o udziale wywiadu sowieckiego w trwającej wojnie. Ustalono, że odpowiednikiem Oddziału II w sztabie wojsk rządowych był *Servicio Especial* (S.E.), obsadzony przeważnie przez cudzoziemców. Szefem S.E. w Madrycie był Salgado — Portugalczyk. Kierowniczką madryckiego referatu dziennikarskiego Ilsa Wolff — Żydówka niemiecka, a szefem biura wschodniego w Walencji Alfred Kutner — Żyd rosyjski. Funkcję szefa kontrwywiadu S.E. w Madrycie sprawował Rodriguez Fierro, który przez dziesięć lat przebywał w Związku Sowieckim. Dziennikarze strony rządowej byli powszechnie uważani za współpracowników wywiadu komunistycznego.

Niezależnie od *Servicio Especial* funkcjonowały służby podlegające Komisariatowi Wojny. Komisariat zorganizowano całkowicie według wzorców sowieckich. Komisarzem generalnym był Alvarez del Vacio pełniący jednocześnie funkcję ministra spraw zagranicznych republiki. Na szczeblu niższym funkcja komisarza była równorzędną ze stanowiskiem dowódcy jednostki. Komisarze występowali od szczebla dywizji do kompanii. Ich zadaniem było organizowanie wywiadu i propagandy. Oceniono, że około dziewięćdziesiąt trzy procent komisarzy rekrutowało się spośród członków Komunistycznej Partii Hiszpanii, cztery procent reprezentowało anarchistów, a trzy procent inne partie.

Wiele spostrzeżeń na temat taktyki oddziałów dowodzonych przez oficerów Armii Czerwonej dostarczył attaché wojskowy w Lizbonie, ppłk Kędzior.

Dzięki pomocy ze strony sztabu gen. Franco mógł odwiedzać front i zapoznać się z organizacją niektórych jednostek wojsk rządowych i powstańczych oraz sprzętem wojskowym używanym przez obie strony. Według Kędziora „sprzęt sowiecki był najwyższej jakości i klasy. Sowietki czołg i samochód pancerny uzbrojony był w doskonale karabiny maszynowe i we wspaniałą armatę 40 mm. Typ czołgu sowieckiego był kopią amerykańskiego »Christe«, z którym miałem sposobność zapoznać się w roku 1928 w Ameryce”.

Podpułkownik Kędzior podawał również słabe strony sowieckiego sprzętu pancernego. Podkreślał, że piechota wykorzystuje bardzo duże kąty martwe tych czołgów i słabe współdziałanie z własnymi żołnierzami, niszcząc je zapalonymi pakulami.

Raporty przesyłane do Warszawy były szczegółowo analizowane przez Biuro Studiów, a następnie przekazywane w formie opracowań do zainteresowanych organów wojskowych: GISZ, Oddziału III i I Sztabu Głównego i inspektorów armii. Biuro Studiów starało się dystansować od niektórych opinii płk. Kędziora, na przykład przedstawiając jego wnioski końcowe na temat lotnictwa, zawarte w *Zestawieniu o wojnie w Hiszpanii* z 15 VI 1937 r. wyraźnie podkreślono, że to attaché wojskowy twierdzi, iż „sprzęt amerykański jest najlepszy, podając jako przykład rosyjskie samoloty I-16 i SB. Samoloty te są doskonałe i są zaadaptowanymi kopiami aparatów amerykańskich”.

Podpułkownik Kędzior zwracał ponadto uwagę na dobre rezultaty sowieckiego sprzętu artyleryjskiego, zwłaszcza dział 122 mm oraz na szybkostrzelny karabin lotniczy i ręczny karabin maszynowy o nazwie „dziegciorek” (popularna wówczas nazwa „Diegtiariewa”). Jego cenne spostrzeżenia dotyczyły również wyposażenia i taktyki oddziałów niemieckich i włoskich biorących udział w walkach po stronie powstańców.

Na podstawie wyników obserwacji ppłk Kędzior przesłał do Warszawy szczegółowy raport zakończony wnioskami na temat przewidywanego uderzenia na Polskę w przyszłej wojnie. Po przyjeździe do Warszawy dowiedział się od jednego z kolegów z Wyższej Szkoły Wojennej, że informacje zawarte w jego raportach i wnioski oceniono w Sztabie Głównym i GISZ jako „nierrealne fantazje”⁴⁶. Niewykluczone, że podobnie traktowano informacje przekazywane przez kpt. Gdesza i placówkę „Lecomte”.

Na podstawie przebiegu wojny we wrześniu 1939 r. należy sądzić, że informacje uzyskane podczas wojny w Hiszpanii nie zostały uwzględnione przez polski Sztab Główny przy ocenie zagrożenia wojennego i opracowaniu planów operacyjnych i taktycznych.

- ¹ Notatka Placówka na terenie neutralnym (bd), CA MSW, Ref. „W”, 262/196/7.
- ² Pismo AW przy poselstwie polskim w Estonii do Oddziału II z 27 V 1921 r., l. 398/21, CAW, O II NDWP, t. 113.
- ³ Raport nr 23 placówki „Rewel” z 14 V 1921 r., CAW, O II NDWP, t. 113.
- ⁴ Raport organizacyjny nr 1 placówki krypt. „Witteg” z 1 XII 1921 r., l. 629, CA MSW, Ref. „W”, 262/3.
- ⁵ P. Łossowski, *Stosunki polsko-estońskie 1918–1939*, Gdańsk 1992, s. 24.
- ⁶ Raport organizacyjny nr 2 placówki „Witteg” z 1 IV 1922 r., l. 847, CA MSW, Ref. „W”, 262/3.
- ⁷ W. Michniewicz, o.c., s. 126.
- ⁸ Raport organizacyjny nr 2 placówki..., cyt. dok.
- ⁹ Pismo płk. Pożerskiego do O II NDWP z 3 VI 1921 r., CAW, NDWP, t. 113.
- ¹⁰ Notatka Placówki na terenie neutralnym, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/7.
- ¹¹ Pismo szefa O II do szefa Sztabu Generalnego z 13 VII 1927 r.: Konieczność utrzymania placówek attachés wojskowych, CA MSW, 292/Z-1-4.
- ¹² Akta osobowe mjr. Jana Zakrzewskiego, CA MSW, 462/II.
- ¹³ Placówka „Trzaska” (Analiza i ocena), CA MSW, Ref. „W”, 262/48.
- ¹⁴ Tamże, k. 2, 3, 4.
- ¹⁵ Tamże, k. 7.
- ¹⁶ Tamże, k. 9, 10.
- ¹⁷ Aktualne uwagi na temat stanu posiadania pozostałego po współpracy z Turkami (b.d.), CA MSW, A III-47.
- ¹⁸ Pismo ppłk. Bajera, szefa O II do AW w Moskwie z 20 V 1925 r., l. 9103/II, CA MSW, A-I-4/2.
- ¹⁹ AAN MSZ, t. 668, k. 86.
- ²⁰ Sprawozdanie z działalności placówki „Nabuchodonozor” z 24 III 1934 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/95.
- ²¹ Pismo placówki „Dragoman” z 22 IV 1934 r. do O II, CA MSW, Ref. „W”, 262/95.
- ²² Protokół z odprawy kierownika placówki „Radames” w dniu 13 XI 1934 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/97.
- ²³ Akta osobowe mjr. dypl. Stanisława Orłowskiego, CA MSW, 41/0.
- ²⁴ Protokół z odprawy..., cyt. dok.
- ²⁵ Tamże.
- ²⁶ Pismo kpt. Niezbrzyckiego do szefa O II z 27 XI 1935 r., l. 1796/37 TO, CA MSW, Ref. „W”, 262/97.
- ²⁷ W 1933 r. wypłacono jedenaście tysięcy trzysta czterdzieści siedem złotych i pięćdziesiąt groszy, w 1934 trzydzieści trzy tysiące siedemset sześćdziesiąt złotych i siedemdziesiąt sześć groszy, a w 1935 r. trzydzieści osiem tysięcy pięćset trzydzieści siedem złotych, CA MSW, Ref. „W”, 262/97.
- ²⁸ Ogólny rozkład czynności placówki „Radames” od 20 XI 1934 do 20 X 1935 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/91.
- ²⁹ Szkic sytuacyjny placówki „Ifamel” z 18 V 1937 r.
- ³⁰ Protokół komisji O II pod przewodnictwem mjr. dypl. S. Paprockiego z 6 III 1938 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/107.

- ³¹ Pismo ppłk. W. Jędrzejewicza do O II z lipca 1927 r., l. 115/27, CA MSW, Ref. „W”, 292/Z-4-5; W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław 1993, s. 193-194.
- ³² Zadania placówki „Kulis”, l. 11953/II/35, CA MSW, Ref. „W”, 262/58.
- ³³ Komunikat placówki „Kulis” nr 8 z 6 IV 1936 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/48.
- ³⁴ Sprawozdanie z przyjazdu i zastraszania placówki „Mandaryn” z 4 III 1937 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/110/3.
- ³⁵ Meldunek placówki „Mandaryn” z 31 X 1938 r., l. 5822/38 Md, CA MSW, Ref. „W”, 262/119A.
- ³⁶ Meldunek placówki „Mandaryn” z 31 X 1938 r., l. 5822/38 Md, CA MSW, Ref. „W”, 262/119A.]
- ³⁷ Pismo kpt. Niezbrzyckiego do placówki „Mandaryn” z 22 IX 1938 r., l. 525/38, CA MSW, Ref. „W”, 262/110/5.
- ³⁸ P. de Villemarest, *GRU. Sowiecki superwywiad*, Warszawa 1992, s. 206-208.
- ³⁹ Niezależnie od tego w październiku 1937 r. Oddział II zamierzał wysłać do Hiszpanii Hermana Weissbarta, który przebywał wcześniej na terenie tego państwa i dzięki pomocy Konsulatu RP oraz Polskiego Czerwonego Krzyża powrócił do kraju. Wyjazd ten nie doszedł jednak do skutku, CA MSW, Ref. „W”, 262/116 A/3.
- ⁴⁰ Pismo placówki „Lecomte” z 7 IV 1937 r., l. 1678/II WTO w sprawie możliwości utworzenia placówki przy rządzie gen. Franco, CA MSW, Ref. „W”, 262/116/A.
- ⁴¹ Pismo placówki „Lecomte” z 23 VIII 1937 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/116/A.
- ⁴² Pismo placówki „Lecomte” z 12 VIII 1937 r., l. 557/37, CA MSW, Ref. „W”, 262/116A/1.
- ⁴³ Sprawozdanie „Berezowskiego” z podróży do Hiszpanii, CA MSW, Ref. „W”, 262/116A/3.
- ⁴⁴ Pismo „Berezowskiego” do centrali z 27 XI 1937 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/116A/3.
- ⁴⁵ Notatka: Artyleryjski sprzęt sowiecki w Hiszpanii z 15 VII 1936 r., CA MSW, Ref. „W”, 282/116/D. „Grasset” i edstawił szczegółowy opis tych armat: Przyrządy celownicze były zasilane baterią o napięciu czterdzieści volt. Maksymalny pułap armaty wynosił dziesięć tysięcy metrów, a szybkostrzelność sto strzałów na minutę, prędkość początkowa pocisku osiemset metrów na sekundę. Wadą pocisków sowieckich była zależność czasu zwłoki wybuchu od temperatury otoczenia. Latem wybuchały szybciej. W ocenie wydziału Studiów informacje te budziły pewne wątpliwości. Zakwestionowano zwłaszcza szybkostrzelność, którą uznano za „technicznie niemożliwą”, w: Ocena materiału inf. „W”, l. 9036/38 z 3 VIII 1938 r. źródło „Lux”, CA MSW, Ref. „W”, 262/116/D.
- ⁴⁶ A. Kędzior, *Hiszpania*, w: *Wspomnienia i relacje attach'és wojskowych*, „Goniec Karpacki” 1959, s. 24-27.

WSPÓLPRACA REFERATU „WSCHÓD” Z INNYMI WYWIADAMI

a. Współdziałanie ze służbami wywiadowczymi państw bałtyckich

Współpraca Oddziału II z wywiadami państw bałtyckich była konsekwencją polskiej polityki wschodniej. Polska w stosunku do Łotwy, Estonii i Finlandii dążyła do stworzenia tzw. Związku Państw Bałtyckich, który miał na celu ograniczenie wpływów sowieckich w tym rejonie Europy¹. Estonia i Łotwa stanowiły dla Rosji naturalne terytorium tranzytowe na zachód poprzez porty, takie jak: Tallin, Ryga i Lipawa. W tej sytuacji zbliżenie Polski z tymi państwami było oceniane w Moskwie jako przejaw zagrożenia ze strony Polski i państw bałtyckich.

Z punktu widzenia Oddziału II państwa bałtyckie były „barierą ograniczającą Rosję od Niemiec i umożliwiającą rozwinięcie supremacji rosyjskiej na Bałtyku. Stanowiły one „kompleks terytorialny”, który miał ważne znaczenie dla Polski pod względem wojskowym w wypadku wojny z Rosją². Przychylne, względnie neutralne państwa bałtyckie zabezpieczały lewe skrzydło frontu polskiego i umożliwiały utrzymanie Wilna. W Rydze, Tallinie i Helsingforsie (Helsinkach) mieściły się placówki państw zachodnich prowadzące wywiad przeciwko Rosji. Współpraca ze sztabami państw bałtyckich oraz placówkami wywiadów zachodnich zapewniała dopływ dodatkowych informacji o sytuacji w Związku Sowieckim³. Attaché wojskowy w Rydze obok zadań informacyjnych podejmował działania mające na celu ograniczanie wrogich wpływów litewskich i niemieckich, natomiast attaché w Tallinie, niezależnie od utrzymywania kontaktów z miejscowym Sztabem Generalnym, miał przeciwdziałać naciskowi Rosji Sowieckiej, chcącej opanać porty estońskie.

Oficjalna współpraca z poszczególnymi państwami bałtyckimi, wyłączając Litwę, przynosiła różne efekty. Rezultaty kontaktów były uzależnione od aktualnego stanu stosunków z Polską oraz jakości wywiadu prowadzonego przeciwko ZSRS przez to państwo. Już w okresie wojny polsko-sowieckiej podjęto próby zbliżenia wojskowego z tymi państwami. W sierpniu 1919 r. doszło w Rydze do zawarcia umowy przez przedstawicieli Litwy, Łotwy, Estonii i Polski, a także delegatów Judenicza i Bermondta-Awalowa, która ze względu na silne sprzeczności między przyszłymi sojusznikami nie została zrealizowana. Stronę polską reprezentował pełnomocnik Naczelnego Wodza,

kpt. Aleksander Myszkowski, kierujący wcześniej Sekcją Wschodnią Biura Wywiadowczego Oddziału II NDWP. Opinia kpt. Myszkowskiego o ewentualnej współpracy z Bermondtem oraz informacje na temat sytuacji na Łotwie przekazane wówczas do Warszawy przez wysłannika Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego — Aleksandra Lutze-Birka — negatywnie nastawiły Józefa Piłsudskiego do uczestników tego porozumienia⁴.

Oficerowie Oddziału II obserwowali przebieg kolejnych konferencji z udziałem przedstawicieli państw bałtyckich. Obrady trzeciej, odbywającej się w Dorpacie na przełomie września i października 1919 r. bez udziału Polaki, śledził ośrodek polityczno-wojskowy utworzony na terenie Wilna. W jego składzie był kpt. Walery Sławek, szef wydziału II Frontu Litewsko-Białoruskiego. Uczestniczył on później wspólnie z kpt. Myszkowskim w rokowaniach z Łotwą mających na celu zawarcie konwencji o charakterze czysto wojskowym. Nie przyniosła ona wprawdzie wymiernych korzyści, jednak stanowiła przejaw dalszego zbliżenia między obu państwami. Major Myszkowski, już jako attaché wojskowy RP w Rydze, uczestniczył w końcu września 1920 r. w pracach nad przygotowaniem polsko-estońsko-fińskiej konwencji wojskowej.

W końcowej fazie rokowań do Rygi przybył ówczesny szef Oddziału II Sztabu Generalnego WP, płk Ignacy Matuszewski. Oficjalnym celem jego przyjazdu było objęcie ogólnego nadzoru nad działalnością ekspertów w Radzie Przedstawicieli Wojskowych. W rzeczywistości miał przystąpić do organizowania wywiadu na Rosję Sowiecką. Działania Oddziału II w tym rejonie miały również utrudniać import broni, amunicji i sprzętu wojskowego, a także wspierać żywioły antybolszewickie, zwłaszcza eserowców. Rezultatem prac płk. Matuszewskiego było stworzenie warunków do powstania placówek wywiadowczych na terenie państw bałtyckich.

Do zacieśnienia kontaktów między Oddziałem II a wywiadami Łotwy i Estonii przyczyniły się wydarzenia, jakie miały miejsce w drugiej połowie 1922 r. Po aresztowaniu na terenie Estonii wielu komunistów pod zarzutem prowadzenia dywersji, Rosjanie zatrzymali członków estońskiej misji handlowej w Moskwie i Piotrogradzie. W odwecie Estończycy rozstrzelali w Tallinie czołowego komunistę Wiktora Kingiseppa. Proces pięćdziesięciu jeden Estończyków oskarżonych o szpiegostwo, przemysł i spekulację zaognił jeszcze bardziej stosunki estońsko-sowieckie. W sierpniu 1922 r. władze sowieckie oskarżyły łotewskiego attaché wojskowego w Moskwie o szpiegostwo, a we wrześniu OGPU odkryło tajne składy łotewskiej misji Czerwonego Krzyża. Członkom misji zarzucano spekulację, skupowanie złota i kosztowności oraz nielegalne ich przewożenie za granicę⁵.

Wydarzenia polityczne następnych lat zniweczyły możliwości zawarcia porozumienia w ramach Związku Bałtyckiego. Polska dyplomacja przestała liczyć na sojusznicze przymierze z krajami bałtyckimi. Liczono bardziej na zachowanie przez nie neutralności i przyjaźni wobec Polski niż militarne zaangażowanie. Współpracę informacyjną umożliwiła konferencja przedstawicieli służb wywiadowczych, która odbyła się 30 III–3 IV 1925 r. w Ry-

dze. Oficjalnie było to spotkanie ekspertów na tematy rozbrojeniowe. Jednakże, niezależnie od tej problematyki, przeprowadzono poufne rozmowy mające na celu usprawnienie wywiadu przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Z inicjatywy Oddziału II omówiono takie zagadnienia, jak: organizowanie placówek wywiadowczych na terenie ZSRS, prowadzenie radiowywiadu, wykorzystywanie attachés wojskowych do łączności z rezydentami oraz wspólne przedsięwzięcia kontrwywiadowcze. Najlepiej do tego spotkania była przygotowana strona polska. Na konferencji zapadły wstępne decyzje ułatwiające prowadzenie wywiadu przez Oddział II z terenu państw bałtyckich oraz uregulowano zasady wymiany informacji⁶.

W celu ułatwienia sobie pracy obszar wschodniego sąsiada podzielono na odcinki (wycinki) sięgające w głąb od dwustu pięćdziesięciu do trzystu kilometrów. Estonii wyznaczono wycinek obejmujący na północy linię Tallin — Bellostrow, a na południu Tallin — Psków. Wywiad lotewski miał przydzielony wycinek między Rygą — Pskowem i Rygą — Smoleńskiem. Polsce przypadł wycinek między liniami Wilno — Połock i Lwów — Odessa, natomiast Rumunia miała koncentrować swe prace wywiadowcze na północ od linii Czerniowce — Kijów. Ustalono, że każde państwo będzie prowadziło wywiad według własnego uznania.

Obserwację każdego rejonu armii i każdej grupy wojsk przeprowadzały przynajmniej dwa sąsiednie państwa. Wojskowe władze centralne i zarządy w Moskwie oraz flota wchodziły w zakres wywiadu wszystkich zainteresowanych sztabów. Ustalono, że wiadomości „specjalnej wagi, tj. o przygotowaniach wojennych, transportach wojskowych, o powiększaniu stanów pokojowych przez wcielanie pewnych roczników, mobilizacji lub koncentracji” miały być przekazywane możliwie jak najszybciej za pośrednictwem własnych lub akredytowanych attachés wojskowych. Zainteresowane Sztaby Generalne miały wymieniać co miesiąc wszystkie wiadomości wojskowe i ekonomiczne o ZSRS, które opracowywano według jednolitego schematu. Zawierał on m.in.: organizację i dyslokację, „ukompletowanie” (zapas, uzupełnienia, stany, wcielenia itp.), wyszkolenie, zaprowiantowanie, umundurowanie, uzbrojenie, wyekwipowanie, położenie ekonomiczne, dane o służbie transportowej oraz oceny wewnętrzne położenia politycznego⁷.

Ustalono, że w celu ujednolicenia i uzgadniania sytuacji wojskowej Związku Sowieckiego będą zwoływane dwa razy w roku konferencje przedstawicieli oddziałów wywiadowczych. Najbliższa konferencja miała odbyć się jesienią 1925 r. w Polsce.

Jak się później okazało założenia te były realizowane z pewnymi zakłóceniami, mimo iż strona polska starała się konsekwentnie utrzymywać harmonijne kontakty z poszczególnymi państwami.

Propozycje współpracy wywiadowczej wysuwali również przedstawiciele państw bałtyckich. W połowie kwietnia 1928 r. mjr Malmberg, szef fińskiego wydziału wywiadowczego, podczas rozmów prowadzonych w Warszawie sugerował kierownictwu Oddziału II podjęcie rozszerzonej współpracy

z udziałem wywiadu rumuńskiego i tureckiego, podkreślając konieczność realizowania idei angielskiej, polegającej na „blokowaniu Sowietów” od Morza Północnego do Czarnego. Zamierzał w czerwcu 1928 r. zatrzymać się wraz z płk. Relanderem, szefem Oddziału II, w Warszawie przed podróżą do Bukaresztu i Angory (Ankary). Podróż ta miała na celu zainicjowanie takiej współpracy.

Kierownik wywiadu fińskiego nie krył zachwytu w stosunku do wywiadu angielskiego, dlatego wyjątkowo gorliwie zachęcał Polaków do ścisłych kontaktów z Brytyjczykami, ujawniając przy tym organizację współdziałania fińsko-angielskiego. Zwrócono się do polskiego attaché wojskowego w Helsinkach o wyjaśnienie powodów takiego stanowiska. Oddział II był poinformowany, że matka mjr. Malmberga była Angielką, mieszkającą w Londynie, a major jeździł do niej oficjalnie kilka razy w roku; miał również wielu znajomych w *Secret Intelligence Service*.

Propozycje mjr. Malmberga, odnoszące się do zacieśnienia kontaktów z wywiadem tureckim i rumuńskim, wzbudziły podejrzenia, że mogły być wysuwane bez uzgodnienia z jego przełożonymi. Brano również pod uwagę nawiązanie bliższej współpracy ze sztabem polskim przez Finów po ochłodzeniu wzajemnych stosunków spowodowanym aferą MOR-Trust⁸.

Podczas wizyty szefa wywiadu Oddziału II, mjr. dypl. Adama Studencińskiego, i szefa Referatu „Wschód”, mjr. Michała Talikowskiego, w Helsinkach w końcu maja 1928 r. poglądy te potwierdziły się w pełni. Finowie wyrazili wyjątkowe zainteresowanie współpracą. Delegacja Oddziału II interpretowała to jako zagrożenie spowodowane wzmocnieniem Leningradzkiego Okręgu Wojskowego o dywizję piechoty (4 DP) i przesunięciem 11 DP ku granicy z Finlandią, a także manewrami floty sowieckiej u brzegów fińskich w odległości zaledwie trzystu metrów od granicy wód neutralnych.

W czasie rozmów w Helsinkach, po nieudanych próbach zarzucenia Oddziałowi II niełojalności i sugerowania prowadzenia wywiadu przeciwko Finlandii, atmosfera uległa poprawie. Dokonano oceny zmian w Leningradzkim Okręgu Wojskowym. W opinii polskiego Oddziału II działania 11 DP nad granicą fińską miały charakter obronny, o czym świadczyła budowa umocnień i okopów. Polacy nie podzielali opinii fińskiego Sztabu Generalnego o poważnym wzroście zagrożenia ze strony ZSRS. Według rozpoznania Oddziału II zarówno manewry floty sowieckiej, jak i rozbudowa linii kolejowej w rejonie Leningradu nie wskazywały „na możliwość bezpośredniej akcji ofensywnej Sowietów”. Uspokajające opinie przedstawicieli polskiego wywiadu sprawiły, że dalsze rozmowy przebiegały w szczerzej atmosferze. Strona polska, na podstawie udostępnionych materiałów wywiadu fińskiego, sformułowała opinię, że wiadomości o Związku Sowieckim sztab fiński opierał na⁹:

a) niekompletnym studium literatury oficjalnej.

b) wiadomościom uzyskanych od Estończyków i Anglików.

c) bardzo nielicznych i niepoważnych własnych źródłach w Rosji (LWO i MWO), do których podchodzą ze znaną nam bezkrytycznością i naiwnością”.

Opinie te potwierdzały liczne błędy zauważone wśród danych dyslokacyjnych i informacji o sytuacji w Rosji Sowieckiej.

Szef fińskiego Oddziału II, płk Relander, nie ukrywał, że wywiad fiński ściśle współpracuje z Brytyjczykami. Wyraził jednak pogląd, że kontakty te nie zawsze przynoszą Finlandii korzyści. Wspominał o dokumentach przekazanych przez Finów „wywiadowi wielkiego mocarstwa”, które zostały przez „mocarstwo to wykorzystane jako argument oficjalny”. Doprowadziło to do kompromitacji współpracownika fińskiego wywiadu.

Widocznie pod wpływem zagrożenia płynącego ze Wschodu i niepowodzeń we współpracy z Anglikami Finowie przekazali nieoczekiwanie aż dwadzieścia dwa ważne dokumenty odnoszące się do organizacji Armii Czerwonej. Były wśród nich dane dotyczące rozmieszczenia jednostek lotniczych w Północnokaukaskim Okręgu Wojskowym, Wojskowej Szkoły Morskiej im. M. Frunzego, manewrów Armii Czerwonej w 1927 r., etaty sztabu RKKA oraz Zarządu Wojenno-Lotniczych Sił RKKA. Przekazanie tych materiałów świadczyło o dobrych perspektywach dalszej współpracy. Po przeanalizowaniu tej sytuacji w Warszawie sformułowano opinię, że należy jednak wstrzymać się z ostateczną oceną stosunku Finów do współdziałania z II Oddziałem. Dopiero po uzyskaniu potwierdzenia, że zmiany te mają charakter trwały zamierzano zacieśnić współpracę, pamiętając że wywiad fiński jest „prawdopodobnie podporządkowany Anglikom”¹⁰.

W tym okresie bardziej jednoznacznie oceniano stan stosunków z wywiadem estońskim. Nastroj podczas prowadzonych rozmów był „bardzo przyjazny i najserdeczniejszy ze wszystkich państw bałtyckich”. Jednakże w maju 1928 r. nastąpiło nieznaczne ochłodzenie. Było to spowodowane niewątpliwie niezręcznymi posunięciami władz polskich. Minister wojny Estonii gen. Nikolai Reek, był urażony nie otrzymaniem orderu Polonia Restituta I klasy. Oziębłość przedstawicieli estońskiego wywiadu była wynikiem „stosowania przez nas metody niedopuszczania szefów Oddziału II państw bałtyckich wyżej jak do zastępcy szefa Sztabu Generalnego”. Ponadto sztab estoński niechętnie odnosił się do polskiego attaché wojskowego w Tallinie, ppłk. dypl. Stanisława Kary, który pełnił jednocześnie podobną funkcję na Łotwie. Wobec małej popularności armii łotewskiej w Estonii utrzymywanie równowagi w stosunkach ze sztabami obu tych państw było niezwykle trudne. Drażliwość tę pogłębiała jeszcze polityka ppłk. Kary, który musiał utrzymywać bliższe kontakty ze sztabem łotewskim „jako pozycji trudniejszej do opanowania”. Stosunki z Łotyszami były sympatyczniejsze, ponieważ ich sztab był „bardziej nam przychylny i już urobiony”. Estończycy o tym wiedzieli i wprost mówili, że w tych warunkach o serdeczności między przedstawicielami wywiadów Polski i Estonii być nie może. Kierownictwo Oddziału II zdawało sobie sprawę z tej sytuacji i starało się zyskać większą przychylność strony estońskiej. Pomimo tych komplikacji stan stosun-

ków towarzyskich świadczył o tym, że wywiad estoński nie zamierzał ograniczać współpracy. Wskazywała na to obecność szefa Sztabu Generalnego, gen. Toerwanda, na wszystkich przyjęciach i „kontrprzyjęciach” organizowanych przez oficerów II Oddziału¹¹.

Przebieg spotkań roboczych także wskazywał na dużą otwartość strony estońskiej. Podpułkownik Lauritz, szef Oddziału II, z daleko idącą szczerością przedstawiał stan sieci pokojowej wywiadu na terenie Rosji Sowieckiej. Ujawnił, że wywiad estoński opanował całkowicie obszar obejmujący Psków, Ługę, Leningrad i cały pas pograniczny. Posunął się nawet tak daleko, że ujawnił przedstawicielom Oddziału II szczegóły własnej sieci mobilizacyjnej w Związku Sowieckim. W rewanżu przedstawiciele polskiego wywiadu przedstawili metody budowy siatek na wypadek wojny. Ustalono ponadto, że Referat „Wschód” będzie przekazywał ppłk. Ludwikowi Jakobsenowi, attaché wojskowemu w Warszawie, materiały dotyczące Rosji. Miał on je tłumaczyć na miejscu przed przesłaniem do Estonii.

Oddział II starał się przeniknąć intencje przedstawicieli wywiadów państw bałtyckich. Wszyscy kontrahenci byli starannie rozpracowywani. Warto przytoczyć charakterystykę ppłk. Lauritza, szefa estońskiego Oddziału II, opracowaną w połowie maja 1928 r. Pisano w niej: „jako charakter — szczerzy, otwarty i prosty. Jako fachowiec robi wrażenie, zupełnie zdrowo myślącego z tem, że temperament jego i dotychczasowa praktyka szła raczej po linii kontrwywiadowczej. W stosunku do naszego Sztabu gwarantuje najdalej idącą lojalność, tak rozumową jak i uczuciową”.

Potwierdzeniem tej opinii były przekazane przez niego wartościowe materiały w postaci danych dyslokacyjnych IAWO, charakterystyki kolei żelaznych i lotnisk sowieckich w rejonie obserwowanym przez wywiad estoński.

W tym okresie kontakty z wywiadem lotewskim układały się mniej korzystnie. W zachowaniu się płk. Aleksandra Wintersa, szefa lotewskiego Oddziału II, podkreślano dużą wstrzemięźliwość i nieufność. Zarówno przebieg rozmów, jak i spotkań towarzyskich świadczyły o utrzymywaniu pewnego dystansu przez oficerów lotewskich. Płk Winters nie ujawnił szczegółów organizacji wywiadu w Rosji Sowieckiej. Ograniczył się jedynie do omówienia sytuacji na obszarze interesującym jego sztab, obejmującym: Połock, Witebsk, Smoleńsk, Wielkie Łuki i Moskwę. Podczas wizyty majorów Studenckiego i Talikowskiego ustalono, że współpraca obu wywiadów odbywać się będzie na dwóch płaszczyznach. Pierwsza dotyczyła wymiany wiadomości o Rosji. Stronę lotewską interesowały przede wszystkim opracowania syntetyczne naszego wywiadu lub oceny sytuacji pochodzące z obszarów opartych przez nasz II Oddział, a mianowicie: Białoruski Okręg Wojskowy (BWO), Ukraiński Okręg Wojskowy (UWO) i Moskiewski Okręg Wojskowy (MWO); natomiast w dziedzinie ściśle wywiadowczej określono zasady finansowania przez Oddział II ściśle ustalonych afer, przekraczających możliwości finansowe wywiadu lotewskiego. Polacy zażyczyli sobie ujawnienia lotewskich źródeł informacji i osób związanych z poszczególnymi aferami w celu zapewnienia odpowiedniej kontroli nad ich przebiegiem¹².

Ustalono, że oficer Referatu „Wschód”, organizujący wywiad z terenu Łotwy, będzie ujawniał swoją agenturę podpułkownikowi Wintersowi oraz zdobywane przez nią informacje. W zamian za to wywiad łotewski miał stwarzać dogodne warunki do przerzutu polskich agentów do ZSRS oraz ułatwiać kontakty z policją polityczną.

Przy okazji rozmów podjęto sprawę mjr. Franciszka Tomczuka, który do czasu przybycia do Rygi ppłk. Kary pełnił obowiązki polskiego attaché wojskowego. Ustalono, że mjr Tomczuk zostanie oficjalnie attaché wojskowym. Podpułkownik Winters wyraził nawet zgodę na przyjęcie drugiego oficera wywiadowczego, pod warunkiem, że będzie on zakonspirowanym urzędnikiem ataszatu wojskowego w Rydze. Szczegółowa charakterystyka ppłk. Wintersa była zbliżona do opinii szefa wywiadu estońskiego. Podkreślono, że ppłk. Winters był „zamknięty, skryty i nieufny oraz niesłychanie ostrożny w wypowiadaniu się, co dyktuje mu obawa śmieszności lub skompromitowania się wobec nas”. Lepiej oceniono jego umiejętności fachowe, stwierdzając: „robi wrażenie b. pracowitego, upartego i przebiegłego wywiadowcy”. Jako cechę ujemną wskazano na brak tupetu i wiary we własne siły. W konkluzji stwierdzono, że ppłk. Winters powinien wywiązać się z podjętych zobowiązań.

Poza oficjalną częścią wizyty obaj oficerowie Oddziału II zrealizowali również poufne zadanie, przekazując szczegółowe zadania i instrukcje placówce „Nord”. Zapoznali się także z możliwościami posterunku wywiadowczego w Dźwińsku i prowadzenia inspiracji wobec miejscowego konsulatu sowieckiego. Nawiązane zostały bliskie kontakty z łotewską policją polityczną.

Istotnym elementem, który zamierzano skwapliwie wykorzystać w najbliższym czasie, była bliska znajomość ppłk. Wintersa z ppłk. Czesławem Pawłowiczem z Wydziału Studiów II Oddziału. Obaj oficerowie uczęszczali w młodości do tej samej szkoły. Szef wywiadu łotewskiego prosił o umożliwienie mu spotkania się z Pawłowiczem. Jednakże pomimo deklarowanej chęci współpracy ppłk. Winters nie przekazał podczas rozmów materiałów na temat Związku Sowieckiego.

Z korespondencji prowadzonej między ppłk. Karą a Oddziałem II wynikało, że nasz wywiad nie zawsze był informowany o działaniach podejmowanych przez łotewskie służby specjalne. W końcu maja 1928 r. miejscowy kontrwywiad dokonał likwidacji poważnej sprawy szpiegowskiej, w którą zamieszani byli wyżsi oficerowie sztabu łotewskiego. Po krótkotrwałej obserwacji aresztowano pracownika poselstwa sowieckiego Langego i sekretarza osobistego attaché wojskowego Rosji Sudakowa, a także jego agentkę o nazwisku Birża oraz dwóch oficerów łotewskich. Zebrane dowody w postaci dokumentów i danych z podsłuchu telefonicznego wskazywały jednoznacznie na aktywny udział Sudakowa w tej aferze. Ustalono, że w willi, w której mieszkala Birża, były urządzone orgie. Uczestniczyli w nich m.in. głównodowodzący armii łotewskiej gen. Eduard Radzins, szef Sztabu Generalnego, gen. Aira, i towarzyszący im oficerowie. General Radzins przyjeżdżał zazwyczaj z teczką zawierającą dokumenty wojskowe, co stwarzało

możliwość ujawnienia ich treści przez agentów sowieckich. Wywiad lotewski zdołał potwierdzić, że informacje, do jakich mieli dostęp aresztowani oficerowie, a zwłaszcza por. Kaktin z 2 Dywizji Piechoty, docierały do Moskwy. Sprawa ta została pospiesznie zlikwidowana, dlatego nie zdołano udowodnić udziału poszczególnych osób w działalności szpiegowskiej na rzecz Związku Sowieckiego. Strona polska dowiedziała się o tym już po akcji kontrwywiadu lotewskiego¹³.

Sygnalizowana przez mjr. Studenckiego i mjr. Talikowskiego wstrzeżliwość w rozwijaniu współpracy z Oddziałem II znalazła potwierdzenie w następnych miesiącach. W lipcu 1928 r. ppłk Kara meldował o kilku faktach świadczących o podjęciu przez Łotwę akcji wywiadowczej skierowanej przeciwko Rosji o nieznanym bliżej zasięgu. Z informacji zdobytych przez „Nord” wynikało, że w końcu czerwca 1928 r. z terenu Łotwy została skierowana do Związku Sowieckiego grupa osób powiązanych z wywiadem angielskim. Akcja ta zbiegła się ze zjazdem rosyjskich organizacji emigracyjnych w Pieczorach na terenie Estonii. Jednocześnie uzyskano informacje o wzmożonej aktywności Brytyjczyków w armii estońskiej, o czym świadczyło przybycie z Anglii kolejnych instruktorów lotnictwa. Na początku lipca do Finlandii przybyła trzydziestoosobowa wycieczka stowarzyszenia sportowo-wojskowego z Niemiec, a niemal równocześnie odbyła się w tym państwie wizyta oficerów wywiadu niemieckiego. Fakty te miały ścisły związek z nasilającą się w tym okresie działalnością antysowiecką w rejonie Bałtyku zarówno ze strony Anglii, jak i Niemiec. Zaprzyjaźniony z Oddziałem II wywiad lotewski nie ujawnił charakteru kontaktów z tymi wywiadami.

Dalsze informacje napływające od oficerów Oddziału II z Rygi i Tallina świadczyły o niezbyt lojalnej współpracy sojuszników. Nie poinformowali oni polskiego sztabu o tym, że w końcu lipca 1928 r. w okolicy Pieczor odbyły się manewry wojsk estońskich. Ujawniono, iż w miejscowym klasztorze przebywa kilku mnichów, którzy wcześniej służyli w armii rosyjskiej. Klasztor miał być wielokrotnie odwiedzany przez osoby przybywające z Anglii. Wiele okoliczności, ujawnionych przez źródła informacji tkwiące w armii estońskiej, wskazywało na wykorzystywanie klasztoru przez *Intelligence Service* do akcji wywiadowczych przeciwko Związkowi Sowieckiemu¹⁴.

Następne miesiące dostarczyły nowych niekorzystnych faktów. Wywiad lotewski pracował zbyt anemicznie i nie przekazywał informacji o Rosji Sowieckiej. Dopiero we wrześniu 1929 r. zaobserwowano pewne ożywienie w jego funkcjonowaniu. Nastąpiły zmiany w strukturze Oddziału Wywiadowczego; wzrosła także ranga wywiadu wojskowego. Wcześniej istniał jedynie pięcioosobowy Wydział Wywiadowczy wchodzący w skład Oddziału Operacyjnego. Zmiana polegała na zwiększeniu do ośmiu liczby etatów. Sześciu Wydziału Wywiadowczego został ppłk Grzegorz Kikkuls, pełniący jednocześnie funkcję szefa Oddziału Operacyjnego. Wydział od tej pory składał się z dwóch referatów — informacyjno-wywiadowczego i kontrwywiadowczego.

Jednakże attaché wojskowy w Rydze z niepokojem śledził poczynania nowego kierownictwa wywiadu lotewskiego. 18 IX 1929 r. sygnalizował o nieoficjalnej wizycie szefa litewskiego Oddziału Informacyjnego mjr. Girsisa. Jego pobyt w Rydze mógł świadczyć o postępującym zbliżeniu służb wywiadowczych obu państw, co w przyszłości mogło doprowadzić do montowania wspólnych afer wywiadowczych przeciwko Polsce.

Dalsze kontakty polskich oficerów Oddziału II z przedstawicielami lotewskiego wywiadu nie były pocieszające. Kontrwywiad lotewski nie poinformował Oddziału II o ujawnieniu dwustronnej działalności agentki wywiadu litewskiego, utrzymującej od dawna kontakty z mjr. Franciszkiem Tomczukiem, a następnie kpt. Stanisławem Paprockim. Ostrzeżenie przekazał oficer wywiadu lotewskiego jedynie dlatego, iż był pijany. Oddział II nie został również powiadomiony o przebiegu tajnych konferencji szefów oddziałów wywiadowczych Lotwy, Estonii i Finlandii. Spotkania takie odbywały się corocznie w jednej z trzech stolic. W dodatku, w celu ukrycia rzeczywistych powodów spotkań, składy delegacji były poszerzone o oficerów spoza wywiadu wojskowego. Oddział II ustalił, że 7 IX 1929 r. w Rydze przebywali przedstawiciele Finlandii — Walenius, Relander i Malmberg oraz Lauritz z Estonii. Finowie oficjalnie przybyli rzekomo w celu odsłonięcia pomnika poległych pod Rygą fińskich żołnierzy.

Niepokój w Oddziale II wywoływały informacje otrzymywane od innych służb wywiadowczych operujących na terenie państw bałtyckich. Potwierdzały one aktywność Niemiec w tym rejonie, o której nie zawsze informowali sojusznicy. Wywiad niemiecki, współpracujący ściśle z węgierskim Sztabem Generalnym, korzystał z daleko idącej pomocy kolejnych attachés wojskowych tego państwa w Rydze. Referat „Wschód” dysponował informacjami świadczącymi o współpracy z wywiadem niemieckim Taroczy’ego i mjr. G. de Lany’ego. Obydwaj specjalizowali się w prowadzeniu wywiadu przeciwko Związkowi Sowieckiemu. General Taroczy przebywał do lutego 1929 r. w Tallinie, współpracując ściśle z Niemcami. W zamian za wiadomości o Rosji przekazywał im dane dotyczące m.in. Polski. Według oceny ppłk. Kary nie był on „agentem niemieckim w ordynarnym znaczeniu tego słowa”, ponieważ sam wystąpił z inicjatywą przekazywania materiałów inspiracyjnych przygotowanych przez II Oddział. Jednakże szef Oddziału II, płk Pelczyński, nie podzielał tych opinii i zalecał ostrożność w kontaktach z następcą Taroczy’ego majorem de Lany’ym¹⁵.

Oddział II ze wzmoczoną aktywnością śledził sytuację na terenie Lotwy i Estonii. Poza nasilającą się penetracją ze strony innych służb wywiadowczych oficerowie Referatu „Wschód” obserwowali transporty o znaczeniu strategicznym kierowane do wschodniego sąsiada. Stałym zadaniem placówek funkcjonujących na terenie obu państw było studiowanie tranzytu odbywającego się przez Łotwę i Estonię. Zadanie to okazało się nierealne do wykonania, ponieważ tylko na terenie Lotwy było dwanaście punktów przeprawowych, a utrzymanie tylu agentów przekraczało możliwości finansowe miejscowych placówek wywiadowczych. Z rozpoznania ppłk. Kary wynikało,

iz główne transporty wojskowe kierowane były drogą morską przez Leningrad i Odesę, dlatego z wykonania tego zadania ostatecznie zrezygnowano. Śledzono jedynie dokumentację przewozową otrzymywaną od władz lotewskich i estońskich.

Na początku lat trzydziestych najlepiej układały się stosunki z wywiadem fińskim. Oddział II zabiegał o zacieśnienie dość luźnych dotychczas kontaktów z Finami. W końcu marca 1930 r. kpt. dypl. Marian Chodacki, attaché wojskowy w Helsińgforsie, przedstawił płk. Waleniusowi, szefowi fińskiego Sztabu Generalnego, propozycję nowego porozumienia w sprawie współpracy wywiadowczej przeciwko Rosji Sowieckiej. Polacy wnioskowali, aby w miejsce trwającej od kilku lat wymiany tzw. surowych materiałów informacyjnych o ZSRS, rozpocząć organizowanie konferencji, które miały odbywać się co sześć miesięcy. Zamierzano zachować tajny charakter spotkań oraz ograniczyć się w udostępnianiu danych do własnych instytucji wojskowych.

W połowie lat trzydziestych ożywiły się kontakty z wywiadem estońskim. Po trzyletniej przerwie od 17 do 29 sierpnia 1935 r., odbyła się w Tallinie konferencja międzysztabowa. Delegacji polskiej przewodniczył ppłk dypl. Józef Englicht, zastępca szefa Oddziału II. Najważniejszym wydarzeniem było spotkanie z szefem estońskiego Oddziału II, płk. Ryszardem Maasingiem, oraz wymiana danych ewidencyjnych dotyczących Związku Sowieckiego. Pułkownik Maasing zdementował informacje o wizycie lotniczej misji sowieckiej w Kownie. Potwierdził natomiast obecność attaché wojskowego ZSRS w tym mieście i dokonanie lustracji kilku lotnisk litewskich. Znany był również fakt zakupu dwudziestu czterech dział sowieckich przez Litwinów, ale wywiad estoński wykluczał możliwość składowania sprzętu wojskowego Rosji na Litwie¹⁶.

Podczas konferencji Oddział II sztabu estońskiego przedstawił szczegółowe O. de B. Armii Czerwonej. Obejmowało ono dwadzieścia dwa korpusy piechoty i osiemdziesiąt siedem dywizji piechoty. Po porównaniu z danymi polskiego Oddziału II stwierdzono pewne rozbieżności. Dotyczyły one między innymi 70 Dywizji Piechoty w Kujbyszewie i 1 Gruzińskiej Dywizji Piechoty w Kutaise, których Estończycy nie ujawnili. Różnice występowały również w klasyfikacji poszczególnych jednostek Armii Czerwonej. Dwie dywizje piechoty, 32 i 34, od końca 1934 r. znajdowały się już na Dalekim Wschodzie, a nie na terenie MWO, jak twierdził estoński II Oddział. Odmienne przedstawiono także organizację sztabów wielkich jednostek. Oddziały III Łączności i IV Wywiadowczy zdaniem polskiego wywiadu były tworzone tylko w okresie ćwiczeń i manewrów. Estończycy uważali, że były stałymi komórkami organizacyjnymi. Dokonano wymiany szczegółowych danych o organizacji naczelnych władz Armii Czerwonej i stanie rozbudowy kolejnictwa Rosji Sowieckiej¹⁷.

Według oceny ppłk Englichta wywiad estoński pracował wówczas rzetelnie pomimo szczupłej obsady kadrowej i małego budżetu. Podczas konferencji ustalono termin następnego spotkania na drugą połowę grudnia 1935 r.

Strona estońska wyraziła zgodę na odbywanie regularnych konferencji w odstępach półrocznych¹⁸.

W okresie poprzedzającym wybuch wojny estoński wywiad dawał dowody lojalnej współpracy. 19 II 1938 r. oficerowie Samodzielnego Referatu „Rosja”, mjr dypl. Włodzimierz Mizgier-Chojnacki oraz por. Olgierd Cumft, wyjechali do Tallina w związku z otrzymaną wiadomością o wylądowaniu dwóch zbiegłych pilotów sowieckich.

Przedstawiciele estońskiego Oddziału II mjr Krystian i pplk Wilmy umożliwili im przeprowadzenie szczegółowych przesłuchań zbiegów. Okazało się, że byli to Władimir Urciszewskij i Nikołaj Guriew, należący do aeroklubu „Spartak” w miejscowości Ługa. Samolot typu U2 był fabrycznie nowy, przygotowany do pokazów w dniu święta lotnictwa sowieckiego. Obaj piloci chętnie odpowiadali na zadawane pytania. Szczegółowo opisali przebieg ucieczki. Oświadczyli, że nie chcą nigdy wracać do ZSRS, wolą wyjechać do Hiszpanii lub Chin, aby uczestniczyć w wojnie. Stwierdzili, iż w pobliżu granicy sowiecko-łotewskiej zostali ostrzelani przez własną artylerię przeciwlotniczą. Godzinę po ich wylądowaniu władze sowieckie zwróciły się o wydanie pilotów, którzy znaleźli się rzekomo „przez pomyłkę” na terenie Estonii.

Podczas przesłuchań oficerowie z Referatu „Rosja” uzyskali wiele wartościowych danych o dyslokacji jednostek lotniczych w rejonie Leningradu, z uwzględnieniem liczby i rodzajów samolotów, sprzętu technicznego, funkcjonowania szkół lotniczych. Przekazali ponadto dane o sowieckim przemyśle lotniczym, obronie plot., a także o zauważonych przesunięciach jednostek Armii Czerwonej. Wśród informacji uzyskanych podczas kilkudniowych przesłuchań znalazły się nawet wiadomości o lotnictwie na Dalekim Wschodzie, a także ogólne wiadomości polityczne i gospodarcze. Obaj zbiegowie wskazali dziesięć osób spośród oficerów Armii Czerwonej lub pracowników przemysłu zbrojeniowego, z którymi można było nawiązać poufny kontakt¹⁹.

b. Współpraca z wywiadem rumuńskim

Oddział II dużo wcześniej niż wywiady państw bałtyckich dostrzegł potrzebę nawiązania współpracy z Rumunią. Już podczas wojny polsko-sowieckiej na terenie Besarabii utworzono, za zgodą rumuńskiego Sztabu Generalnego, stałą placówkę wywiadowczą. Korzystała ona z pomocy siatek konspiracyjnych POW funkcjonujących na zapleczu frontu wschodniego. Zlokalizowana była w Kiszyniowie, a kierowana była przez por. Jerzego Lachowickiego-Czechowicza. Dostarczała również informacje z terenu południowo-zachodniej Rosji.

Po zawarciu układu politycznego i konwencji wojskowej z Rumunią (3 III 1921 r.) kontakty obu wywiadów zaczęły stopniowo nabierać nowego kształtu. Oddział II spodziewał się daleko idącej pomocy w organizowaniu

wywiadu przeciwko Rosji Sowieckiej, jednak likwidacja placówki w Kiszy-niowie oraz odwołanie jej kierownika i personelu nie wskazywały na szybkie zacieśnienie kontaktów. W tej sytuacji wiele zależało od umiejętnej pracy kolejnych attachés wojskowych w Bukareszcie.

Tymczasem wiadomości napływające z Bukaresztu wskazywały na podej-mowanie przez Rumunów nieoczekiwanych inicjatyw politycznych. W końcu 1922 r. attaché wojskowy w Bukareszcie, kpt. Witold Wielogłowski, został poinformowany przez Oddział II, iż w sierpniu tego roku w Weronie zawarto prawdopodobnie konwencję między sztabami bawarskim i węgierskim²⁰. W grudniu 1922 r. wywiad rumuński stwierdził przystąpienie do tego po-rozumienia rządu włoskiego. Miał o tym świadczyć udział armii włoskiej w pomocy wojskowej dla Węgier, zwłaszcza przy budowie bazy położonej na zachód od Plattensee. Potwierdzenie tej informacji zamierzano uzyskać ze strony rumuńskiego wywiadu. W tym czasie mjr Ludwik Morstin, polski attaché w Rzymie, informował, iż nie zdołał uzyskać żadnych informacji na ten temat. Późniejsze dane zdobyte przez mjr. Morstina świadczyły o tym, iż może dojść do zbliżenia włosko-rumuńskiego, gdyż „Włosi jak zawsze ro-bią na dwie ręce z Rumunami i Węgrami”²¹. Strona rumuńska oficjalnie nie ujawniła charakteru porozumienia z rządem włoskim.

Zadania kpt. Wielogłowskiego w stolicy Rumunii zostały zwiększone na początku 1923 r. po likwidacji placówki AW w Budapeszcie. Otrzymał on rozkaz zwracania uwagi na Węgry i zdobywanie wszelkich wiadomości dotyczących węgierskiej armii i polityki zagranicznej i wewnętrznej tego państwa.

W styczniu 1923 r. kpt. Wielogłowski przesłał do Warszawy dwie in-formacje świadczące o coraz lepszych kontaktach ze sztabem rumuńskim. Pierwsza, pochodząca z pierwszej połowy stycznia, świadczyła o zakupie przez rząd sowiecki w Niemczech trzystu tysięcy pudów saletry chilijskiej przeznaczonej do wyrobu materiałów wybuchowych; w końcu stycznia at-taché wojskowy otrzymał od kontrwywiadu rumuńskiego wiadomość o dzia-łalności szpiegowskiej niejakiego Łapińskiego, pracownika przedstawiciel-stwa ZSRS w Berlinie. Rumuński Oddział II dysponował potwierdzonymi danymi o jego wywiadowczych zainteresowaniach; ponadto poinformował stronę polską o jego częstych wyjazdach do Polski. Łapiński posługiwał się paszportem polskim na nazwisko Władysława Lewickiego. Wyrażna po-prawa w stosunkach z rumuńskim wywiadem skłoniła ppłk. Mieczysława Ścieżyńskiego, szefa Wydziału Wywiadowczego, do zlecenia kpt. Wielogłowskiemu nowych zadań. Miał on dążyć do rozszerzenia współpracy wywiadow-czej przeciwko Związkowi Sowieckiemu²².

Należy podkreślić, że na początku 1923 r. na terenie Rumunii funkcyj-nowały już dwie polskie placówki wywiadowcze. Działalność ich była jednak mało wydajna, dlatego ppłk Ścieżyński polecił kpt. Wielogłowskiemu zbadać możliwości przesunięcia ich na teren Ukrainy. Ich zadanie polegać miało na obserwacji wojsk Charkowskiego Okręgu Wojskowego.

Wizyta ppłk. Ścieżyńskiego w Bukareszcie wiosną 1923 r. i rozmowy z kierownictwem rumuńskiego wywiadu ułatwiły późniejsze zbliżenie. Do Warszawy nadal docierały niepokojące informacje wskazujące na niezbyt lojalną współpracę Rumunów, dlatego w Referacie „Wschód” rozważano możliwość wysłania do Bukaresztu oficera działającego pod przykrywką firmy handlowej, aby rozpoznać rzeczywiste zamiary sojusznika. Ważnym wydarzeniem w kwietniu 1924 r. była wizyta w naszej stolicy płk. Florescu, szefa Oddziału Operacyjno-Wywiadowczego rumuńskiego Sztabu Generalnego. Dwa miesiące wcześniej zatwierdził on protokół dotyczący polsko-rumuńskiej współpracy wywiadowczej. Porozumienie to przewidywało budowę wspólnych siatek wywiadowczych w ZSRS, a także przygotowanie planu współdziałania na wypadek wojny.

Sprawa współdziałania wywiadowczego w kierunku wschodnim coraz częściej stawała się przedmiotem dwustronnych rozmów. Już w końcu 1923 r. Sekcja V Sztabu Generalnego zaproponowała polskiemu AW w Bukareszcie utworzenie mieszanej placówki wywiadowczej w Cetatea-Alba, w okolicy Akermanu. Rumuni przedstawili szczegółowe uzasadnienie tej propozycji. Akerman był położony blisko Odessy, ważnego rosyjskiego ośrodka wojskowego, w którym były zlokalizowane liczne instytucje, sztaby i zakłady produkujące na potrzeby wojska, dlatego spodziewano się ułatwienia w organizowaniu wywiadu. Za zlokalizowaniem placówki w Akermanie przemawiały również dogodne warunki w przekraczaniu Dniestru.

Proponowana przez stronę polską lokalizacja placówki w Kiszyniowie spotkała się ze sprzeciwem ze strony przedstawicieli wywiadu rumuńskiego. W mieście tym były skoncentrowane liczne dowództwa rumuńskie, ich sąsiedztwo mogło ograniczyć swobodę działania przedstawiciela polskiego wywiadu. W Kiszyniowie istniała już ponadto placówka wywiadu francuskiego, która przekazywała Rumunom lojalnie informacje zdobywane na terenie Związku Sowieckiego.

Analizując poglądy Rumunów, mjr Witold Morawski, ówczesny attaché wojskowy w Bukareszcie, doszedł do wniosku, że rozwiązanie to może być korzystne. Istnienie takiej placówki z jednej strony zapewniało rozszerzenie wywiadu na Rosję, a z drugiej stanowiło uzupełnienie rozpoznania podejmowanego przez wadliwie funkcjonujący wywiad rumuński.

Po kolejnych pertraktacjach Rumuni wyrazili zgodę, by kierownictwo placówki objął oficer polskiego wywiadu, pod warunkiem jednak, iż będą mogli kontrolować agentów przysyłanych przez polski II Oddział. Takie rozwiązanie nie było korzystne, ale (ponieważ rekrutacja agentów na miejscu była trudna) strona polska wyraziła na to zgodę. Powodem trudności było duże nasilenie przemytnictwa wzdłuż całej granicy rumuńsko-sowieckiej, które nastąpiło po uregulowaniu stosunków między obu państwami. Wcześniej przemyt był jedynie przywilejem agentów czerpiących jednocześnie korzyści ze współpracy z wywiadem. W zaistniałej sytuacji znalezienie osób chętnych do współpracy wywiadowczej było niemal niemożliwe.

Wraz z zacieśnianiem się kontaktów z rumuńskim 6 Oddziałem coraz lepiej rozwijała się współpraca między polską policją polityczną a *Sigurancă* (odpowiednik rumuńskiej policji politycznej). Obejmowała wymianę wszelkich informacji o osobach podejrzanych o działalność wywrotową i antypaństwową, a także o zamierzeniach politycznych ZSRS i III Międzynarodówki wobec Polski i Rumunii. Współpraca dotyczyła nawet wydawania specjalnych legitymacji agentom obu stron zajmującym się śledzeniem podejrzanych osób poza własnym krajem. Korzystny rozwój współpracy policji politycznych obu państw był w dużym stopniu zasługą inspektora Mariana Swolkienia, twórcy polskiej defensywy. We wrześniu 1924 r. został on zaproszony na polsko-rumuńską konferencję w sprawie zwalczania ruchu komunistycznego. Wydział Wschodni Departamentu Politycznego MSZ uznał to wydarzenie za niezwykle ważne i zaproponował ówczesnemu szefowi Oddziału II, płk. Michałowi Bajerowi, wysłanie przy okazji oficera wywiadu wojskowego, co miało umożliwić osiągnięcie całkowitego porozumienia w sprawach będących przedmiotem konferencji.

Współdziałanie w dziedzinie wywiadowczej, mimo obopólnej chęci porozumienia, napotykało wciąż na przeszkody. W styczniu 1924 r. nowy attaché wojskowy w Bukareszcie, mjr Morawski informował centralę o stosunku Rumunów do podpisania konwencji wojskowej z Polską. Powołując się między innymi na rozmowy z płk. Florescu, szefem Służby Operacyjno-Wywiadowczej, który był przedstawicielem rumuńskiego sztabu podczas pertraktacji wojskowych z Polską, przedstawił niezbyt korzystną sytuację. Rząd rumuński nie tylko nie zamierzał „zrażać bolszewików” przez pertraktacje z naszym państwem, ale nie odczuwał potrzeby, aby doprowadzić do zbliżenia z Polską²³. Major Morawski twierdził, że w rumuńskich kręgach wojskowych panowało przeświadczenie, iż należy rozwiązywać sprawy sporne w ramach dwustronnych negocjacji i dążyć do wytworzenia dobrych stosunków z Rosją.

Stanowisko to nie wpłynęło jednak na rozluźnienie współpracy wywiadowczej. Według oceny Biura Ścisłej Rady Wojennej, analizującej całokształt współdziałania Oddziału II z innymi wywiadami, kontakty z Rumunami były ocenione pozytywnie. W ślad za planowanym rozszerzeniem współpracy wywiadowczej zamierzano zacieśnić kontakty wojskowe. Oddział Operacyjny (IIIa) biura wskazywał na potrzebę zabezpieczenia „styku armii polskiej z rumuńską i zapewnienia racjonalnej wzajemnej współpracy”. Oddział II miał tak kierować współpracą, aby nie tylko „zdobywać informacje o Rosji, ale również oddziaływać na sztab rumuński w celu ukształtowania odpowiedniego stosunku do sił zbrojnych tego państwa”²⁴.

za niedopuszczalne uznano nadmierne wykazywanie zagrożenia ze strony Rosji (straszenie), ponieważ mogło to doprowadzić do rezygnacji Rumunów z „ofensywnego ujmowania zagadnienia ewentualnej wojny z Rosją”.

Wytyczne Oddziału Operacyjnego były istotne dla pracy Oddziału II, ponieważ określały zasadnicze oceny i interpretację sił wschodniego sąsiada. Wskazywały również na najbardziej korzystną wersję takich ocen, a także argumenty, jakich należało użyć podczas narad międzysztabowych. Oddział II

otrzymał również opinię odnośnie hipotez operacyjnych przedstawionych przez Rumunów. Sztab rumuński brał pod uwagę możliwość równoczesnego ataku rosyjskiego na zewnętrznych skrzydłach: przeciw Polsce — na północ od Prypeci — i przeciw Rumunii — przez południową Besarabię. Według Oddziału Operacyjnego Sztabu Generalnego hipotezy tej nie należało traktować jako prawdopodobnej, natomiast jej założenia Oddział II miał wykorzystać do aktywizowania współpracy z Rumunami.

Niezależnie od rozmów między osobami kierującymi wywiadem ofensywnym w obu państwach podejmowano starania o ułożenie współpracy w ramach wywiadu płytkiego na Rosję. Wynikało to z uzgodnień między Polską i Rumunią zapoczątkowanych wizytą mjr. dypl. Wacława Jędrzejewicza w Bukareszcie. Ustalono między innymi zasady współdziałania między Ekspozyturą nr 5 we Lwowie a sztabem 8 Dywizji Piechoty w Czerniowcach. Określono wstępnie wspólne przedpole na terenie ZSRS, na którym zamierzano podejmować akcje wywiadowcze. Major Jędrzejewicz ustalił z przedstawicielem wywiadu rumuńskiego, iż akcje te nie będą prowadzone przy wykorzystaniu agentów obu stron, natomiast wymieni się dossiers informatorów w celu wyeliminowania dwustronnej działalności z ich strony. Starając się uniemożliwić agentom porozumiewanie się względnie dekonspirowanie swych sieci, ustalono, że przekroczenie granicy polsko-rumuńskiej nie wchodziło w rachubę. Tylko w wyjątkowych wypadkach uzasadnionych przebiegiem operacji, wyrażano zgodę na przyjmowanie na własnym terytorium agentów drugiej strony²⁵.

Ustaleniem szczegółów tej współpracy zajął się pplk dypl. Adam Ajdukiewicz, skierowany do Rumunii 19 V 1924 r. przez szefa Oddziału II, plk. Bajera. W rezultacie rozmów z szefem Oddziału II 8 Dywizji Piechoty, które odbyły się w Czerniowcach 24 i 25 VII 1924 r., wprowadzono zmiany do wcześniejszych uzgodnień. Ustalono, że teren objęty wspólnym rozpoznaniem miał obejmować rejon: Płoskirów — Żmerynka — Mohylów — Kamieniec Podolski. Ekspozytura nr 5 i Oddział II 8 DP miały wymieniać między sobą informacje w celu zapewnienia weryfikacji danych i kontroli własnych sieci.

Pomimo widocznego zbliżenia między obu wywiadami i coraz częstszych dowodów lojalności do Oddziału II docierały również sygnały o nieoficjalnych kontaktach strony rumuńskiej z władzami sowieckimi. We wrześniu 1926 r. Referat „Wschód” otrzymał informację, że w drugiej połowie sierpnia szef rumuńskiej policji politycznej — Christescu wraz z urzędnikiem MSZ przeprowadzili się po kryjomu przez Dniestr i pojechali do Odessy. W Odessie, w siedzibie GPU, odbyła się konferencja z udziałem delegacji z Moskwy. Strona rumuńska nie przekazała polskiej żadnych oficjalnych informacji na ten temat. Wiadomość ta nie została potwierdzona przez II Oddział²⁶. Nie zauważono również zmiany w obustronnych stosunkach. Dowodem tego była propozycja, jaką otrzymał polski AW w Bukareszcie mjr dypl. Włodzimierz Ludwig od plk. Radulescu na początku marca 1927 r., uruchomienia stacji goniometrycznej w Konstancy. Radulescu proponował, aby przedsięwzięcie

to w oficjalnej korespondencji było traktowane jako inicjatywa strony polskiej. Spodziewał się, że Oddział II dostarczy nie tylko aparaturę, ale także wykwalifikowany personel²⁷.

Wydarzeniem, które zachwiało polsko-rumuńską współpracą wywiadowczą, była akcja podjęta przez *Sigurancę* wobec Eugeniusza Szadurskiego, kierownika placówki wywiadowczej „Szperacz” w Kiszyniowie. 10 XI 1928 r. rumuńska policja polityczna dokonała, rzekomo przez pomyłkę, rewizji w jego mieszkaniu, ujawniając kompromitujące dokumenty, mające świadczyć o jego współpracy z wywiadem sowieckim. Zdaniem Rumunów Szadurski miał przekazywać Rosjanom informacje o ich wywiadowcach pracujących na terenie Związku Sowieckiego. Według szefa *Sigurancy*, insp. gen. Hasurescu, kilka osób z tego powodu rozstrzelano. Szadurski ocenił akcję *Sigurancy* jako prowokację spowodowaną prawdopodobnie zakulisowymi intrygami byłego kierownika „Szperacza”, por. Mariana Piotrowskiego. Hasurescu przedstawił rewizję u Szadurskiego jako przypadek. Agencji *Sigurancy* mieli rzekomo przeprowadzić rewizję u byłego pułkownika armii rosyjskiej, Szarakowa, a przez pomyłkę trafili do mieszkania Szadurskiego²⁸.

Blższa analiza tego wydarzenia, dokonana na miejscu przez kpt. Jerzego Krzymowskiego z Oddziału II, nie potwierdziła opinii Rumunów. Podczas rewizji zabezpieczono między innymi trzydzieści przepustek na przekroczenie granicy rumuńsko-sowieckiej *in blanco*, wystawionych przez rumuński Sztab Generalny, fotografię byłego agenta rumuńskiego, rozstrzelanego przez Rosjan, oraz zdjęcia pogranicza po stronie Związku Sowieckiego. Materiały te świadczyły raczej o powiązaniach Szadurskiego z rumuńskim niż sowieckim wywiadem. Również mjr Tudosiu, szef Centrali Informacyjnej „B” w Kiszyniowie, po zbadaniu tej sprawy uznał, że rewizja i zabranie dokumentów agenta wywiadu polskiego bez porozumienia z rumuńskim Oddziałem II było poważnym naruszeniem obowiązujących zasad współdziałania. W dodatku *Siguranca* była zorientowana, że oficerowie Oddziału II prowadzą działalność przeciwko Rosji, wykorzystując „przykrywkę” wywiadu rumuńskiego. Sprawa ta zakończyła się odwołaniem Szadurskiego do kraju i przekazaniem do dyspozycji Ekspozytury nr 5 we Lwowie²⁹.

Rumuni, pomimo prowadzenia niezbyt jednoznacznej polityki w stosunkach z polskim wywiadem, nie zamierzali jednak zerwać współpracy. Jednym z powodów był notowany wzrost aktywności wywiadu sowieckiego na ich terenie. W październiku 1930 r. kontrwywiad rumuński ujawnił rozbudowaną siatkę wywiadowczą działającą w wojsku i instytucjach cywilnych. Aresztowano ponad sto osób, którym udowodniono przekazywanie informacji wojskowych, politycznych i ekonomicznych Rosjanom. Siatką kierował inżynier pochodzenia niemieckiego, dysponujący znacznym funduszem przekazywanym mu przez sowiecką placówkę wywiadowczą w Wiedniu. Oddział II otrzymał szczegółowe sprawozdanie o działalności tej siatki oraz podjął przedsięwzięcia wspierające rumuński kontrwywiad³⁰.

Spory wpływ na przebieg współpracy wywiadowczej miały stosunki panujące w polskich przedstawicielstwach w Bukareszcie. Podobnie jak w przy-

padku placówek dyplomatycznych RP na terenie Związku Sowieckiego personel w stolicy Rumunii składał się z wielu przypadkowych osób, których życie towarzyskie i podejrzane powiązania przynosiły straty polityczne oraz ułatwiały dokonywanie werbunku przez wywiad sowiecki.

W połowie 1931 r. w poselstwie i konsulacie RP ujawniona została afery, świadcząca o rozległych powiązaniach kilku osób, między innymi z agenturą GPU. Kilkanaście z nich pozostawało w podejrzanych stosunkach z pracownikami Towarzystwa Akcyjnego „Romana Africano”, kontrolowanego przez wywiad sowiecki. Głównymi postaciami tej afery byli — wicekonsul, Jarosław Luba, i jego żona Zofia.

W tym czasie posłem RP w Bukareszcie był Jan Szembek, który według ocen Oddziału II niewłaściwie wypełniał swe obowiązki, dbając jedynie o swoje prywatne sprawy i rozwój kariery. Zasięg tej sprawy, w miarę jej rozpracowywania, zaczął przybierać niepokojące rozmiary, dlatego ostatecznym jej wyjaśnieniem na miejscu zajął się por. Jerzy Niezbrzycki z Referatu „Wschód”³¹.

W pierwszej depeszy wysłanej do centrali 10 VI 1931 r. informował: „stosunki w tutejszym poselstwie okropne. Atmosfera prześląknięta erotyzmem, dominuje homoseksualizm”³². W rezultacie podjętych przedsięwzięć potwierdzono kontakty Luby z Marią Szwarz, niewątpliwą agentką GPU. Ponieważ nie zdołano zgromadzić wystarczających dowodów jej szpiegowskiej działalności miejscowe organa bezpieczeństwa aresztowały tylko kilku Rumunów, a na wniosek Oddziału II MSZ odwołano większość polskiego personelu, co pośrednio przyczyniło się do przerwania tej afery.

Dalsze działania, podjęte przez kpt. dypl. Jana Dereckiego, pomocnika attaché w Bukareszcie, wskazywały na istnienie na terenie Rumunii siatki szpiegowskiej o skomplikowanych powiązaniach personalnych. Znacznej pomocy w ujawnieniu tej afery udzielił student prawa uniwersytetu bukareszteńskiego Henryk Bursztein. Przekazał on również informacje o zainteresowaniach wywiadu sowieckiego i niemieckiego podróżą marszałka Piłsudskiego do Egiptu³³.

Sprawa, w którą zamieszani byli pracownicy polskiego przedstawicielstwa, miała odgałęzienia prowadzące do Paryża. Oddział II, wspólnie z rumuńskim wywiadem i *Siguranca*, kontynuował jej rozpracowanie w następnych miesiącach. Wymiana informacji i współpraca techniczna w podobnych sprawach były częścią polsko-rumuńskiego porozumienia wywiadowczego.

W połowie lat trzydziestych w Oddziale II prowadzono intensywne prace studyjne, analizując sytuację na wschodzie i zachodzie Polski. Stan stosunków z Rumunami miał w tych analizach ważne miejsce. 28 X 1936 r. szef Oddziału II, płk Peleżyński, informując szefa Oddziału III Operacyjnego Sztabu Głównego o aktualnym stanie polsko-rumuńskiej współpracy wywiadowczej, przedstawił zasady wymiany informacji oraz współdziałania w zakresie kontrwywiadu i radiowywiadu.

Wymiana informacji obejmowała całokształt zagadnień związanych z przygotowaniem ZSRŚ do wojny, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji

„ściśle wojskowej”: O. de B. wszystkich sił zbrojnych, dyslokacji, organizacji i wyposażenia, prac fortyfikacyjnych (wykonanych, w trakcie realizacji i projektowanych), stany liczebne jednostek, szkolenie kadr, funkcjonowanie transportu.

Współpraca w tym zakresie miała na celu wymianę opinii o kierunkach rozwoju Sił Zbrojnych ZSRS na lądzie, na morzu i w powietrzu, a także na temat ogólnych warunków i możliwości mobilizacyjnych. W rezultacie uzgodnień między Oddziałem III i Oddziałem II Sztabu Głównego postanowiono, że dalsza wymiana informacji z Rumunami miała dotyczyć zmian w organizacji i dyslokacji jednostek RKKA, wymiany opinii na temat wyszkolenia i wartości moralnej Armii Czerwonej oraz danych o rozbudowie fortyfikacji na południe od Prypeci i stanie floty czarnomorskiej Związku Sowieckiego. Ustalono, że podobny zakres będzie miał plan pozyskiwania wiadomości Oddziału II w latach 1937–1938.

Na początku lipca 1937 r. do Bukaresztu udała się delegacja, której przewodniczył szef Sztabu Głównego, gen. bryg. Wacław Stachiewicz. Przygotowaniem wizyty zajmował się przede wszystkim II Oddział. Członkami delegacji byli: ppłk dypl. Józef Jaklicz, szef Oddziału III; ppłk Edward Metze z KORP; ppłk dypl. Bolesław Pikusa z Biura Przemysłu Wojennego; ppłk dypl. Józef Łukomski, szef łączności Sztabu Głównego; mjr dypl. Wincenty Bąkiewicz, szef Samodzielnego Referatu „Rosja” Biura Studiów Oddziału II, mjr dypl. Antoni Grudziński z Oddziału III; mjr dypl. Leon Nowosiński, rtm. Konstanty Horoch, oficer ordynansowy szefa Sztabu Głównego, i rtm. dypl. Władysław Dziewanowski z Wyższej Szkoły Wojennej. Skład delegacji świadczył o tym, iż podejmowano wiele zagadnień w rozmowach z Rumunami. Miała również miejsce wymiana danych ewidencyjnych dotyczących Związku Sowieckiego.

Współpraca z Rumunami w zakresie wywiadu zaczepnego i kontrwywiadu obejmowała osobiste kontakty przedstawicieli central wywiadowczych obu sztabów oraz kierowników tzw. ekspozytur stycznych we Lwowie i Czerniowcach. Kontakty te dotyczyły głównie likwidacji afer mających związek z jednym bądź drugim państwem.

Biuro Szyfrów Oddziału II nie było zainteresowane bliższą współpracą z Rumunami, którzy nie mogli dorównać osiągnięciami stronie polskiej, dlatego współpraca radiowywiadowcza polegała na wymianie surowego materiału uzyskanego w drodze podsłuchu. Pułkownik Pełczyński podkreślał, iż „żadnego rozszerzenia zakresu tej współpracy z naszej strony przewidywać nie należy”³⁴.

Szef Oddziału II wyraził pogląd, że najważniejsze informacje muszą być wymieniane na konferencjach, które powinny odbywać się co pół roku w Warszawie lub Bukareszcie, w związku z czym zorganizowano kolejną konferencję. Jej program przygotowali Rumuni. Ta forma współpracy została przerwana w styczniu 1937 r.

Oddział II zbierał również informacje o Rumunii, niezbędne do oceny jej potencjału wojennego, założeń polityki zagranicznej i lojalności jako so-

jusznika. W połowie stycznia 1938 r. uzyskano informację o transporcie wojskowym zawierającym broń i amunicję zakupione w Niemczech przez rumuńskie Ministerstwo Spraw Wojskowych. Na początku maja 1938 r. attaché wojskowy w Bukareszcie, płk dypl. Tadeusz Zakrzewski, przekazał informację świadczącą o istnieniu poufnych kontaktów między najbliższymi współpracownikami króla Karola a rządem sowieckim. Król rumuński dysponował grupą osób zajmujących się poszukiwaniem wiadomości i podejmujących poufne pertraktacje ze stroną sowiecką. Organizacją tą kierował Aleksander Morozow, natomiast łącznikiem z rumuńskim Oddziałem II był mjr Teodorescu. Z informacji uzyskanej przez płk. Zakrzewskiego wynikało, że Morozow 9 II 1938 r. przepłynął się przez Dniepr i w miejscowości Ryraspol prowadził rozmowy z przedstawicielami wywiadu sowieckiego, prawdopodobnie w sprawie zniknięcia Fiodora Butenki³⁵.

Na początku 1939 r. Oddział II wyraźnie nasilił prace studyjne również w odniesieniu do współpracy z wywiadem rumuńskim. Szef Biura Studiów, płk Ignacy Banach, oczekiwał nowych informacji o sytuacji w ZSRS, zdobywanych przez Rumunów. Jednakże kompleksowa ocena efektów współdziałania dokonana w lutym 1939 r. nie zapowiadała zbyt dużych korzyści w najbliższym okresie. Tylko kilka elementów w działalności rumuńskiego wywiadu uznano za pozytywne. Na podstawie porównania przebiegu konferencji, jakie odbyły się w latach 1936-1938 stwierdzono wzrost zainteresowania Rumunów sytuacją w Związku sowieckim i próby samodzielnego rozwiązywania związanych z tym problemów organizacyjnych własnego wywiadu.

Przeważały jednak momenty negatywne. Stwierdzono, że opracowania poszczególnych zagadnień przekazywanych stronie polskiej, nie były dokładne i opierały się na spekulacjach, a nie potwierdzonych danych wywiadowczych. Przekazywane przez Rumunów wykresy, mapy i schematy były starannie przygotowywane, ale dotyczyły spraw mało ważnych. Rumuński Oddział II nie uwzględniał tak istotnych zagadnień, jak zmiany organizacyjne w artylerii, wojskach pancernych i lotnictwie sowieckim. W dziale dotyczącym uzbrojenia strona rumuńska nie zwracała uwagi na nowe typy dział i czołgów. W ocenach wartości moralnej wojska nie uwzględniono chociażby liczebnego zestawienia czystek w Armii Czerwonej, rażących przykładów łamania dyscypliny przez żołnierzy.

Ponadto, w trakcie kolejnych konferencji, stwierdzono, że rumuński wywiad posługiwał się prymitywną metodą poszukiwania i zestawiania wiadomości. Nie znał powszechnie stosowanej wobec ZSRS metody wykorzystywania źródeł oficjalnych, takich jak prasa i wiadomości radiowe. Po dokładnej analizie otrzymanych informacji stwierdzono, że Rumuni nie dostarczyli wiadomości nowych i ważnych, natomiast niemal wszystkie zmiany z dziedziny O. de B. i rozmieszczenia ujawnione przez stronę polską były dla wywiadu rumuńskiego „kompletną nowością”.

W tej sytuacji stanowisko oddziału w sprawie organizowania dalszych konferencji było jednoznacznie negatywne. Dalszą współpracę w tej formie

uzależniono od przyjęcia przez rumuński wywiad metod stosowanych przez polski II Oddział i doprowadzenia do wymiany całego materiału ewidencyjnego przed konferencjami. Jedynie takie rozwiązanie mogło zapewnić dokładną ocenę wartości informacji dostarczanych przez wywiad rumuński.

W celu wprowadzenia w życie powyższych założeń attaché wojskowy w Bukareszcie otrzymał w lutym 1939 r. polecenie przekazania stanowiska Oddziału II stronie rumuńskiej. Jednocześnie zostały określone szczegółowe problemy, które powinny być przedmiotem konferencji przygotowywanej na kwiecień 1939 r. Oddział II proponował, aby wszelkie opracowania dotyczące dyslokacji sił powietrznych i lądowych Związku Sowieckiego były przygotowane w formie zeszytów z podaniem: okręgów wojskowych, wszystkich jednostek Armii Czerwonej do pułku piechoty, kawalerii, artylerii, dyonu artylerii przeciwlotniczej, brygady zmechanizowanej i czołgów oraz brygady lotniczej włącznie z oznaczeniem miejsca postoju. Flota Morza Czarnego miała być również przedstawiana w uporządkowanej formie, z oznaczeniem typów i nazw jednostek pływających i ich charakterystyki oraz jednostek będących w budowie. Szczegółowe dane powinny zawierać informacje o przygotowaniach mobilizacyjnych w Kijowskim Okręgu Wojskowym. Strona polska przygotowała między innymi jako materiał przeznaczony na wymianę mapę w skali 1:100 000, na której oznaczono umocnienia w Kijowskim Okręgu Wojskowym na południe od linii Biała Cerkiew — Płoskirów do rzeki Dniestr włącznie. Sztab rumuński miał przygotować podobną mapę umocnień nad Dniestrem. Cały materiał miał być przygotowany w języku francuskim, a wymiana materiałów powinna była nastąpić w Bukareszcie lub Warszawie około 1 kwietnia 1939 r.

c. Kontakty z wywiadem francuskim

Początki polsko-francuskiej współpracy wywiadowczej sięgały okresu wojny polsko-sockiekiej. W latach 1919-1920 na terenie Polski funkcjonowała Francuska Misja Wojskowa. Rozwinęła ona szeroką działalność woj-skową o charakterze informacyjnym i doradczym w zakresie zagadnień operacyjnych i taktycznych. Po wyjeździe oficerów francuskich w 1920 r. na czele misji stał gen. Henrys, jego najbliższym pomocnikiem został szef sztabu gen. Billotte. Misja podlegała francuskiemu Ministerstwu Wojny, jednakże wchodziła również w skład sztabu marszałka Ferdinanda Focha. W związku z tym składała meldunki i raporty do obu tych instytucji. Misja spełniała jednocześnie funkcje ataszatu wojskowego przy ambasadzie Francji w Warszawie i w pewnym zakresie podlegała ambasadorowi. Francuskiej Misji Wojskowej w Warszawie były podporządkowane ataszaty wojskowe i specjaliści wysłannicy na Litwie, Estonii, Rumunii i w Gdańsku³⁶.

Podstawowym obowiązkiem misji było informowanie władz francuskich o przebiegu wojny polsko-sockiekiej, sile, wyposażeniu, wyszkoleniu i morale przeciwników, o przypuszczalnych planach i możliwościach stron walczących.

Informacje były przesyłane w formie codziennych depesz szyfrowanych³⁷, które zawierały dane o armii sowieckiej i armiach innych ościennych państw (Lotwa, Estonia, Litwa, Rumunia). Tę część redagował Oddział II sztabu misji. Dane o armii polskiej i ocenę sytuacji ogólnej na froncie zestawiał Oddział III. Wiadomości w zdecydowanej większości pochodziły z Oddziału II NDWP. Uzupełniano je danymi dostarczonymi z innych własnych źródeł. Ponadto Francuzi przysyłali do Paryża raporty okresowe, zawierające przebieg i ocenę działań na froncie, i raporty specjalne dotyczące ważniejszych wydarzeń lub zagadnień, na przykład artyleria, zaopatrzenie, oraz raporty ściśle tajne dotyczące spraw polityczno-wojskowych i polskich zagadnień personalnych. Misja informowała miarodajne czynniki francuskie w sposób szybki, obiektywny i w miarę możliwości dokładny o przebiegu wojny polsko-sowieckiej.

Dobrze zapoczątkowana współpraca obu wywiadów w drugiej połowie 1921 r. zaczęła szwankować. Francuzi rozpoczęli wówczas intensywną działalność wywiadowczą w Europie Wschodniej, skierowaną przede wszystkim przeciwko Rosji. W poszukiwaniu źródeł informacji łamali zasady współpracy sojuszniczej. W listopadzie 1921 r. oficerowie Misji Francuskiej, kpt. Juniew-Sarnecki i kpt. Derache, usiłowali przewerbować agenta polskiego wywiadu A. Porębskiego w celu uzyskania informacji o pracach II Oddziału. Na terenie Górnego Śląska, w trakcie działań Międzynarodowej Komisji, dochodziło do konfliktów między wywiadami obu państw³⁸.

Pierwsza faza współpracy bezpośrednio po wojnie 1920 r. przebiegała w niekorzystnej atmosferze, wytworzonej zatargiem między J. Piłsudskim a gen. Niessellem, szefem Francuskiej Misji Wojskowej. Po skierowaniu mjr. dypl. Józefa Becka do Paryża w celu objęcia funkcji attaché wojskowego kontakty wywiadowcze uległy poprawie. Należy podkreślić, iż współpraca wywiadowcza dotyczyła zarówno naszego wschodniego, jak i zachodniego sąsiada.

Na początku lat dwudziestych wymiana informacji między wywiadami obu państw odbywała się także za pośrednictwem placówek dyplomatycznych. Oddział Polityczny Departamentu Konsularnego MSZ (D VII), aktywnie współdziałający z Oddziałem II, przekazywał ważniejsze wiadomości otrzymywane ze źródeł francuskich bezpośrednio do centrali polskiego wywiadu. Niektóre dane były wcześniej weryfikowane przez polskie placówki dyplomatyczne³⁹. W połowie 1922 r. napłynęło do MSZ wiele informacji dotyczących zbliżenia politycznego i wojskowego między Niemcami a Rosją Sowiecką. Obserwowano wspieranie Rosji w dziedzinie uzbrojenia i wyszkolenia kadr oficerskich. We wrześniu 1922 r. MSZ przesłało do Poselstwa RP w Moskwie dane otrzymane od Francuzów dotyczące działalności instruktorów niemieckich w 14 Dywizji Piechoty. Istotna informacja, potwierdzona przez attaché wojskowego w Moskwie, świadczyła o tym, że kierownikiem podreferatu „Francja” w Oddziale III Zarządu Wywiadu (*Razwiedupr*) Sztabu RKKA, był major niemieckiego Sztabu Generalnego Wilhelm Lobkowitz, były szef Wydziału Operacyjnego sztabu XIII Korpusu niemieckiego w Se-

danie podczas I wojny światowej. W Armii Czerwonej pełnił on służbę pod pseudonimem „Streubach”, natomiast swoje artykuły, drukowane w wojskowych czasopismach, podpisywał własnym nazwiskiem⁴⁰.

Francuzi przekazywali również liczne informacje dotyczące organizacji i działalności wywiadu sowieckiego w Europie i dostaw wojskowych do Rosji. W tym okresie przeważały wiadomości świadczące o systematycznym zacieśnianiu współpracy wojskowej między Niemcami a Związkiem Sowieckim⁴¹.

W połowie 1921 r. dobrze układała się współpraca z wywiadem francuskim na terenie Finlandii. Attaché wojskowy w Helsingforsie, płk Pożerski, przysyłał do Warszawy obszernie raporty dotyczące sytuacji wojskowej i politycznej w Rosji Sowieckiej. Niemal do każdego raportu były dołączane tłumaczenia opracowań sporządzanych dla Paryża przez przedstawiciela wywiadu francuskiego w Finlandii, kpt. Waguiera. Jego placówka podlegała bezpośrednio płk. Gourgainowi, szefowi ekspozytury prowadzącej wywiad w państwach skandynawskich i bałtyckich. Wywiad francuski dysponował dobrym rozpoznaniem sytuacji politycznej i gospodarczej, dlatego oczekiwał od płk. Pożerskiego wiadomości wojskowych z terenu Rosji Sowieckiej. Na początku lipca 1921 r. płk Gourgain zwrócił się za pośrednictwem kpt. Waguiera o przesłanie mu wszelkich informacji o znaczeniu wojskowym. Zaproponował nawet przekazanie funduszu na opłacanie wskazanych przez płk. Pożerskiego agentów polskiego wywiadu. W liście do kpt. Waguiera pisał, że polski Sztab Generalny posiada oryginalne rozkazy i inne dokumenty z Rosji Sowieckiej, natomiast podległe mu placówki w Rydze i Rewlu „nic nie dają”. Z tego powodu jego przełożeni w Paryżu mieli mu czynić zarzuty. Pułkownik Pożerski kontynuował współpracę z Francuzami, którzy (podobnie jak polski wywiad) coraz bardziej odczuwali wzrastające trudności w zdobywaniu informacji, a także przy przekraczaniu granicy sowieckiej.

Spornym problemem, który się wyłonił w lipcu 1925 r., było zainstalowanie na terenie Francji placówki wywiadowczej II Oddziału. Przeshkodą było niechętnie stanowisko francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (*Surete Generale*), reprezentowanego przez p. Chiappe'a. Urzędnik ten wręcz unikał spotkania z naszym attaché, płk dypl. Juliuszem Klebergiem, a przedstawiciele francuskiego Sztabu Generalnego, płk Lainey i gen. Bineau nie potrafili doprowadzić do ostatecznych uzgodnień, dlatego polski attaché proponował, aby zrezygnować z tworzenia placówki, którą zamierzano usytuować na terenie Nadrenii. Rozmowy prowadzone z gen. Bineau świadczyły m.in. o obawie strony francuskiej przed konsekwencjami politycznymi wykrycia takiej placówki przez Niemców. Z wyjaśnień płk. Laineya wynikało, że polskim władzom wojskowym łatwiej było doprowadzić do utworzenia placówki *Deuzime Bureau* w Polsce, aniżeli francuskim zorganizować polską placówkę nad Sekwaną⁴².

Stanowisko ppłk dypl. Ludwika Bocińskiego, z Oddziału II, w tej sprawie świadczyło o tym, że polski wywiad nie był zbyt zainteresowany w uruchomieniu tej placówki. Właściwie została ona zaproponowana w celu

wyegzekwowania zasady wzajemności. Na terenie Rzeczypospolitej funkcjonowała bowiem w tym czasie francuska placówka wywiadowcza kierowana przez mjr. Derache'a. Ekspozytura tej placówki w Poznaniu, kierowana przez p. Marineau'a, utrzymywała podejrzone kontakty z osobami prowadzącymi działalność szpiegowską na rzecz Związku Sowieckiego.

Szef Oddziału II, po uzgodnieniu z szefem Sztabu Generalnego WP, zaproponował Francuzom rezygnację z tworzenia placówki w Nadrenii pod warunkiem, że zlikwidowana będzie placówka mjr. Derache'a⁴³.

Nie brak było innych faktów świadczących o pogarszającej się atmosferze współpracy obu wywiadów. Wprawdzie obie strony starały się zachować kontakty, jednak w korespondencji pojawiały się dość często złośliwe komentarze na temat wartości przekazywanych sobie informacji.

Normalizację współpracy wywiadowczej miała zapewnić umowa zawarta w kwietniu 1926 r. Przewidywała ona wymianę danych dotyczących zarówno Niemiec, jak i Rosji Sowieckiej. Informacje szczególnie ważne odnoszące się do Niemiec, Rosji i Litwy miały być przekazywane niezwłocznie. Na podstawie tej umowy w 1927 r. została zlikwidowana Francuska Misja Wojskowa w Polsce, ponadto utworzono w Belgradzie punkt wymiany informacji wojskowych między obu państwami na wypadek wojny.

Jednakże współpraca wywiadowcza w latach 1927–1932 w zasadzie nie istniała, jeśli nie liczyć sporadycznej wymiany informacji dotyczących lotnictwa niemieckiego. Kontakty zostały wznowione w styczniu 1932 r., gdy stosunki polsko-niemieckie uległy ochłodzeniu⁴⁴.

W następnych latach stan współpracy, oceniany na podstawie wartości informacji przekazywanych przez obie strony, uległ stopniowej poprawie. Jednakże meldunki attaché wojskowego z Paryża świadczyły o dużej dowolności w udostępnianiu wiadomości przez stronę francuską, na przykład podczas manewrów w rejonie lotniska Le Bourget (-I XI 1931) polski attaché dysponował jedynie oficjalnymi danymi dotyczącymi ich założeń ogólnych, natomiast nie otrzymał oceny merytorycznej przeprowadzonych ćwiczeń⁴⁵.

Oficjalna korespondencja zawierała również wiele dowodów wskazujących na ostrożność obu stron w rozwijaniu współpracy. Śmierć i pogrzeb Józefa Piłsudskiego spowodowała przełożenie kolejnej wizyty polskiego szefa Oddziału II w Paryżu. Wielokrotnie były przekładane terminy rewizyty przedstawicieli wywiadu francuskiego w Warszawie. Po wizycie w stolicy Francji, w czerwcu 1935 r. płk. dypl. Józefa Englichta, mjr. dypl. Sobocińskiego i kpt. Świątkowskiego mieli odwiedzić Warszawę ppłk Maurice Gauche, płk Raunx i kpt. Lorient.

W listopadzie 1935 r. francuski attaché wojskowy w Warszawie, gen. d'Arbonneau, poinformował, iż przewiduje przybycie płk. Gauche'a do Warszawy dopiero w połowie stycznia 1936 r. Oczekiwane od dawna spotkanie i dokonana wymiana materiałów wywiadowczych dotyczyły głównie współpracy przeciwko III Rzeszy. Omówiono również kwestie związane z polityką francuską wobec Związku Sowieckiego. Oddział II dokonał szczegółowej analizy danych *Deuxieme Bureau* dotyczących planów rozbudowy lotnictwa nie-

mieckiego. Niemal wszystkie świadczyły o gwałtownej zmianie opinii Francuzów. Uważali oni, iż lotnictwo niemieckie ma poważne trudności z personelem latającym. Ponadto podawali znacznie wygórowane dane w ocenach liczby eskadr lotnictwa bombowego i myśliwskiego. Na podstawie konfrontacji otrzymanych informacji z własnymi, w Oddziale II wysunięto wniosek, iż Francuzi starali się w ten sposób usprawiedliwić zawarcie paktu z Rosją Sowiecką. Podejrzewano także, że francuski Sztab Generalny czerpał informacje ze źródeł sowieckich, które podobnie oceniali potencjał wojenny III Rzeszy. Delegacja francuska, poza rozmowami w Sztabie Głównym, odwiedziła Ekspozyturę nr 3 i nr 4, prowadzące wywiad płytki na Niemcy⁴⁶.

Kolejnym krokiem były dwie wizyty we Francji szefa Oddziału II, płk. dypl. Pelczyńskiego. Wskazał on na ZSRS, jako państwo stanowiące główne zagrożenie dla pokoju i stabilizacji na kontynencie, a zwłaszcza dla Polski. Pułkownik Pelczyński stwierdził m.in.: „Rosja skorzysta z pierwszej nadarzającej się okazji, żeby wtargnąć do Polski i pozostać w niej. Armia Czerwona jest już groźnym narzędziem i bezustannie się wzmacnia. Czerwone dowództwo trzyma nieustannie skoncentrowane na naszej granicy dziesięć do piętnastu dywizji. To, czego chce Rosja, to zupełne zniknięcie państwa polskiego, czerwoni zostawiliby nam może nazwę Polska i nasz język, ale z punktu widzenia duchowego byłibyśmy całkowicie wchłonięci”⁴⁷. Ta trafna opinia potwierdza dobrą pracę Oddziału II, jednak nie wywołała większego wpływu na dalszy przebieg współpracy z wywiadem francuskim. Na przeszkodzie stały względy polityczne. Strona francuska sceptycznie odnosiła się do antysowieckich ocen i opinii. Francuzów drażnił niechętny stosunek Polaków do Czechosłowacji i współpraca wywiadowcza z Japonią.

Nasilające się zagrożenie ze strony Niemiec w następnych latach skłoniło Oddział II i wywiad francuski do zacieśnienia współpracy. Przejawem tego było utworzenie stanowiska oficera łącznikowego do spraw specjalnych przy francuskim Sztabie Generalnym. Oficjalnie był on przydzielony do attaché wojskowego Rzeczypospolitej. Jego zadania były następujące⁴⁸:

- 1) utrzymanie łączności z Biurem Wywiadowczym w sprawach dotyczących wywiadu i kontrwywiadu,
- 2) studium emigracji rosyjskiej, niemieckiej i ukraińskiej,
- 3) studium terenów Francji i Belgii w celu uzyskiwania wiadomości dotyczących Niemiec i ZSRS,
- 4) wykonywanie innych zadań specjalnych zleczanych przez Oddział II Sztabu Głównego.

Misja oficera łącznikowego, którym został por. Michał Baliński, miała być traktowana jako ściśle poufna. Szef Oddziału II, płk. Pelczyński, podkreślił, iż oficjalna funkcja por. Balińskiego miała stanowić przykrycie jego właściwej działalności określonej przez centralę II Oddziału. Placówka wywiadowcza „Lecomte”, uruchomiona przez por. Balińskiego, została nastawiona przede wszystkim na zbieranie wiadomości dotyczących sytuacji w Związku Sowieckim. Podlegała ona centrali Oddziału II poprzez Referat „Zachód”, dlatego wykonywała również zadania wywiadowcze w III Rzeszy. Z powo-

dzeniem podejmowała prace mające na celu werbunek agentów pracujących przeciwko Niemcom. 25 IX 1936 r. por. Baliński meldował o wymianie informacji na temat Rosji i Niemiec dokonanej z mjr. Schlessereim i kpt. Henrim Nawarre'a. Placówka stanowiła także skrzynkę korespondencyjną między Referatem „Wschód” a agenturą „Pielgrzym”, którą kierował Wiktor Bohomolec. Działalność „Pielgrzyma” Oddział II starał się ukryć przed Francuzami. Zarówno kierownik agentury, posługujący się pseudonimem „Valentin” (Bohomolec) jak i jego aparat wywiadowczy, nie mogli mieć nic wspólnego ze współpracownikami placówki „Lecomte”. Agentura „Pielgrzym” wykonywała zadania specjalne, które określała centrala korespondencyjnie, względnie ustnie poprzez placówkę „Lecomte”. Kierownik „Lecomte’a” nie mógł jednak tych zadań zmieniać, względnie rozszerzać bez porozumienia z centralą. Kapitan Niezbrzycki zabronił por. Balińskiemu posługiwania się „Pielgrzymem” do wykonania zadań zleconych mu przez centralę bez względu na to, czy zadania te dotyczyły zagadnień zachodnich, wschodnich, czy kontrwywiadowczych. Kierownik placówki „Lecomte” nie mógł zamieszczać meldunków „Pielgrzyma” w swoich raportach przesyłanych do centrali bez wyraźnego wskazania, że wiadomości te pochodzą lub są oparte na źródłach „Pielgrzyma”. Porucznik Baliński był upoważniony do przeglądania korespondencji kierowanej przez Referat „W” do „Pielgrzyma” oraz raportów „Pielgrzyma”. Został również upoważniony do przeglądania korespondencji kierowanej przez Referat „W” do agentury „Pielgrzym” oraz raportów „Pielgrzyma” przeznaczonych do centrali. Nie mógł jednak przetrzymywać poczty w żadną stronę, a także rozdzielać jej, względnie wykorzystywać do swoich celów organizacyjnych.

Istotny był punkt 11 tej instrukcji, w którym kpt. Niezbrzycki określił, w jaki sposób powinien zachować się por. Baliński w przypadku ujawnienia działalności „Pielgrzyma” przez Francuzów. Oto wytyczne szefa Referatu „Wschód”:

„Placówka »Lecomte« zainteresowana przez Przyjaciół na temat agentury »Pielgrzym«, może ujawnić, że kierownik agentury »Pielgrzyma« znajduje się w pewnym nieznany bliżej placówce kontakcie z Centralą, i że placówka pośredniczy w korespondencji. Żadnych bliższych szczegółów placówka »Lecomte« nikomu na temat agentury »Pielgrzyma« pod żadnym pozorem udzielić nie może”⁴⁹.

Wytyczne te świadczyły najlepiej o atmosferze, jaka towarzyszyła polsko-francuskiej współpracy wywiadowczej. Trudno interpretować je jako przejaw środków ostrożności przed wywiadem sowieckim, który rozpracowywał środowiska kontrolowane przez „Pielgrzyma”. Wywiad francuski nie ujawniał swych siatek funkcjonujących w tym okresie na terenie Polski, dlatego Oddział II nie musiał informować o swoich źródłach informacyjnych w Paryżu. W celu zapewnienia konspiracji „Pielgrzyma” wprowadzono specjalny kod do prowadzenia rozmów telefonicznych. Oto kilka kryptonimów:

Ambasador	— Opiekun
Lowczowski	— Mówca

Kurczewski	— Kogut
Mayerski	— Frydrychowicz
Baliński	— Marty, Konopka, Bogucki
Valentin	— Doktor, weterynarz
Niezbrzycki	— Rabin
Stpiczyński	— Rok
Ambasada	— Garaż
Sztab Polski	— Firma, Sfinks
Sztab Francuski	— Redakcja
Francuzi	— Redaktorzy, Przyjaciele
Wywiad	— Recenzja, pisanie recenzji
Kontrwywiad	— Odpisywanie artykułu

Przedsięwzięcia te miały również na celu ukrycie powiązania placówki „Le-comte” ze środowiskami emigracji rosyjskiej, wśród których prowadził działalność „Pielgrzym”.

Korzyści z wykorzystywania tej agentury były dość istotne. Uzyskiwane informacje zawierały często nowe dane, a ponadto pozwalały weryfikować wiadomości o ZSRS zdobywane przez inne źródła. W wielu przypadkach trafiały później do wywiadu francuskiego, ale jako materiały uzyskane przez Referat „Wschód”. Taka procedura umożliwiała stronie polskiej odnoszenie większych korzyści w ramach współpracy międzysztabowej.

Kierownik „Pielgrzyma” otrzymywał z Warszawy zadania związane głównie z terenem Rosji Sowieckiej, na przykład 26 X 1936 r. miał pilnie przygotować charakterystyki wszystkich szefów NKWD i ich zastępców ze wszystkich sowieckich republik oraz szczegółowe dane na temat Władimira Potiomkina, który, jak się spodziewano w Warszawie, miał zastąpić Maksima Litwinowa. Zadania takie mogły być realizowane przez sieć „Pielgrzyma”, ponieważ jej kurierzy bez większych trudności docierali do zachodnich i południowych terenów Związku Sowieckiego.

17 IX 1936 r. „Valentin” przekazał meldunek z Ukrainy, z którego wynikało, iż granica po stronie sowieckiej jest nadal wzmacniana. Niemal cały prawy brzeg Dniepru obsadziły wzmocnione siły sowieckie. Ujawniono nowe składy amunicji i broni. Na podstawie informacji docierających do Paryża „Valentin” sugerował podjęcie prac mających na celu zorganizowanie nowych zakonspirowanych komórek na zapleczu oddziałów sowieckich na Ukrainie. Analizując możliwości własnej sieci, proponował wykorzystanie dotychczasowych kontaktów w takich miastach, jak: Kamieniec Podolski, Płoskirów, Żmerynka, Wapniarka, Żytomierz, Humań, Kijów, Odessa, Stanica Urpińska⁵⁰.

W tym okresie agenci „Pielgrzyma” docierali na teren ZSRS przekraczając granicę w kilkunastu punktach. Udane przejścia miały najczęściej miejsce przez Zbrucz w rejonie Brzeżan i sowieckiej miejscowości Piatniczany. Dogodnym punktem była wieś Czarnokoziłicy, przez którą przebiegała granica polsko-sowiecka.

W rejonie Chocimia możliwe było przekraczanie granicy rumuńskiej w pobliżu wsi Jarucha. Wykorzystując kontakty z przemysłnikami bułgarskimi, bez większych problemów można było przedostać się z Warny do Odessy. Posługując się fałszywymi paszportami, najlepiej amerykańskimi, istniała możliwość korzystania z usług sowieckiego biura podróży „Inturist”. Wykorzystując kozackie organizacje nacjonalistyczne, istniały możliwości przekraczania granicy persko-sowieckiej.

W czasie wizyty w Paryżu kpt. Niezbrzyckiego we wrześniu 1936 r. postanowiono, że w Brukseli powstanie ekspozytura „Pielgrzyma”, którą miał kierować agent o pseudonimie „Rosławew”. Referat „Wschód” żądał od „Valentina” aktywnej działalności na terenie Francji. 21 IX 1936 r. kpt. Niezbrzycki zlecił por. Balińskiemu następujące zadania: „Proszę cisnąć »Valentina«, cisnąć, i cisnąć, jeśli tylko da robotę — pieniądze będą. Niech rozwinie różnymi drogami akcję werbunkową na sowieciarzy przebywających w różnych komandirowkach, przydzielonych do nich placówek”⁵¹.

W nawiązaniu do tych dyrektyw w listopadzie 1937 r. szef Referatu „Wschód” polecił kierownikowi „Lecomte’a” wytypować kilka osób spośród obywateli ZSRS przebywających w Europie Zachodniej, które byłyby skłonne odmówić powrotu do swego kraju (*niewoźnarszczeniców*). Porucznik Baliński, po analizie kontaktów jednego z agentów sieci „Pielgrzyma”, niejakiego Ibrahima Mustafy Ibrahimowicza „Mos”, stwierdził, że istnieje możliwość skorzystania z jego pomocy w tej sprawie. „Mos” utrzymywał znajomość z zamieszkałym w Stambule Halilem A. Hotinem, który miał dobre stosunki z posłem sowieckim w Bukareszcie — Ostrowskim. Nieco wcześniej Referat „Wschód” otrzymał wiadomość ze stolicy Rumunii, że Ostrowski prawdopodobnie nie będzie chciał powrócić do ZSRS po zakończeniu swej misji, postanowiono więc wykorzystać Hotina. W grudniu 1937 r. Hotin został sprowadzony przez „Valentina” i zwerbowany w ramach sieci „Pielgrzym”, bez ujawniania, że będzie współpracował z polskim wywiadem. W powrotnej drodze do Stambułu zatrzymał się w Bukareszcie i zgodnie z otrzymanym zadaniem nakłaniał Ostrowskiego do opuszczenia zajmowanego stanowiska. Obiecał mu załatwienie azylu i ewentualnie dokumentów osobistych na inne nazwisko.

7 I 1938 r. Ostrowski zwrócił się listownie do Hotina prosząc o pomoc „w wiadomej sprawie”. W związku z tym do akcji przystąpili kpt. Stanisław Paprocki, z Referatu „Wschód”, i por. Michał Baliński, kierownik placówki „Lecomte”. Obaj spotkali się w Bukareszcie, a następnie spowodowali przyjazd Hotina. Chcąc poznać bliżej Ostrowskiego przed decydującą rozmową, zaaranżowano śniadanie w ambasadzie RP w Bukareszcie z udziałem posła Arciszewskiego, wtajemniczonego w całą sprawę. Obaj oficerowie Referatu „Wschód” występowali *incognito*. 21 I 1938 r. miało się odbyć spotkanie Hotina z Ostrowskim i ostateczna rozmowa na temat uzyskania azylu. Jednakże kilka godzin wcześniej poseł sowiecki odwołał całą akcję, przekazując przez pośredniczkę o nazwisku Lutz wiadomość, że: „sytuacja się zmieniła i pomocy nie trzeba”. Pomimo niepowodzenia tej operacji Hotin nadal miał

utrzymywać kontakty z Ostrowskim. W dowód uznania kpt. Niezbrzycki polecił zaangażować Iłotina na kierownika placówki „Hussejn” w Stambule⁵².

Zwiększanie zadań „Lecomte'a” na wykorzystanie środowisk emigracji rosyjskiej w Paryżu i innych miastach Europy było związane z niewielkimi rezultatami współpracy z wywiadem francuskim.

Kolejne spotkania z oficerami wywiadu francuskiego dostarczały wielu danych na temat manewrów Armii Czerwonej. Tymczasem centrala domagała się szczegółowych danych o liczebności broni pancerniej, przynależności taktycznej i obsady personalnej, a także ustalenia, czy brygady pancerne należały do Białoruskiego Okręgu Wojskowego, czy też zostały sprowadzone z innych okręgów. Referat „Wschód” polecił kierownikowi placówki paryskiej, aby dążył do zdobycia fotografii oryginalnych dokumentów dotyczących organizacji manewrów na Białorusi. Francuzi dysponowali tymi materiałami, jednak były one studiowane przez „wyższych dygnitarzy sztabowych”, dlatego oficerowie wywiadu utrzymujący kontakty z por. Balińskim mieli rzekomo trudności w uzyskaniu tych dokumentów⁵³.

Porucznik Baliński dla zachęty przekazał Francuzom informacje dotyczące działalności komunistów w Syrii, które okazały się cenne dla ich wywiadu. Francuzi byli zaskoczeni jego propozycją nawiązania kontaktu z oficerem francuskim uczestniczącym w manewrach na terenie Związku Sowieckiego. Pomimo odmowy por. Baliński optymistycznie oceniał możliwości dalszej współpracy „na odcinku sowieckim”.

Pogląd ten był częściowo uzasadniony, ponieważ ówczesny kierownik referatu sowieckiego, mjr Josset, dość chętnie wymieniał informacje o Sowietach. 5 X 1936 r., podczas zapoznawczego spotkania z por. Balińskim, udostępnił poszukiwane od pewnego czasu przez Polaków dane o manewrach na Białorusi. Ujawniając materiały Misji Francuskiej obserwującej te manewry, podkreślił, że miały one „z całą pewnością charakter pokazowy”⁵⁴.

Świadczył o tym fakt, iż były one dwukrotnie „przerabiane” 21 VI i 10 VIII, aby Armia Czerwona mogła lepiej wypaść przed zagranicznymi obserwatorami. Następnie podał aktualną, według wywiadu francuskiego, numerację sześciu dywizji piechoty biorących udział w tych manewrach, oraz zmiany, jakie w tym okresie zaszły w wielkich jednostkach kawalerii i lotnictwie w Leningradzkim i Białoruskim Okręgu Wojskowym. Przy okazji mjr Josset potwierdził, że (podobnie jak Referat „Wschód”) miał dowody, iż jeden z agentów, niejaki Haydar, udzielał również jemu informacji preparowanych przez NKWD. Dane o manewrach przekazane przez mjr. Josseta w ocenie Biura Studiów zawierały, niestety, pewne nieścisłości. Przekazywanie sojusznikom negatywnych opinii było jednym z trudniejszych obowiązków oficera łącznikowego w Paryżu. Na początku listopada 1936 r. otrzymał on projekt odpowiedzi, jakiej miał udzielić francuskiemu wywiadowi w sprawie informacji o wielkich jednostkach piechoty i kawalerii Armii Dalekowschodniej. Generalnie nie przedstawiały one dla polskiego Oddziału II żadnej wartości. Były materiałem przestarzałym i przeważnie pochodziły z 1934 r., zawierały liczne błędy w numeracji korpusów piechoty

i dywizji kawalerii. Wywiad francuski posługiwał się nieaktualną terminologią Okręgowych Rewolucyjnych Rad Wojskowych, które rozkazem Klimenta Woroszyłowa zostały zniesione w końcu 1934 r.

Analiza materiału przekazanego przez Francuzów stawiała pod znakiem zapytania celowość dalszej współpracy wywiadowczej przeciwko naszemu wschodniemu sąsiadowi. Referat „Rosja” opracował własną informację dotyczącą dyslokacji Armii Dalekowschodniej wraz z obsadą personalną dowódców, wskazując błędy ujawnione w zestawieniu francuskim. Oddział II spodziewał się, że dalsza współpraca mogła przynieść w przyszłości korzyści w postaci danych o przemyśle zbrojeniowym Rosji Sowieckiej. Jednakże, jak się okazało, stroną bardziej oczekującą na wiadomości o sytuacji wojskowej w Związku Sowieckim byli Francuzi. 22 XII 1936 r. zwrócili się za pośrednictwem por. Balińskiego o dane dotyczące organizacji brygad czołgów typu BT, T26 i T28 oraz przydziału broni pancernej do korpusów kawalerii. Pytali o różnice między jednostkami zmechanizowanymi i pancernymi na Dalekim Wschodzie i w Europie⁵⁵. Informacje te zostały im przekazane. Francuzi rewanżowali się najczęściej fragmentarycznymi informacjami. 14 I 1937 r. przekazali dane o składzie sił powietrznych w Kijowskim i Moskiewskim Okręgu Wojskowym. Nie zyskały one uznania w Biurze Studiów II Oddziału⁵⁶.

Zestawienie dokumentów i opracowań własnych Oddziału II przekazywanych podczas kolejnych konferencji z przedstawicielami francuskiego wywiadu (15 X 1937) dotyczyły niemal wyłącznie III Rzeszy. Były one bardziej szczegółowe. Zawierały dane o siłach powietrznych, lądowych i marynarce. Wiele materiałów dostarczyła placówka „Lecomte”, realizująca równocześnie zadania zlecane przez Referat „Zachód”.

Porucznik Baliński otrzymywał jednak z centrali znacznie więcej zadań związanych z wywiadem skierowanym na wschód. Poza zbieraniem informacji za pośrednictwem agentów zajmował się analizą rosyjskiej prasy. Stałym obowiązkiem kierownika placówki „Lecomte” było studiowanie jednej z gazet moskiewskich, „Izwestii” lub „Prawdy”, w celu systematycznego śledzenia „oficjalnej” sytuacji wewnętrznej w Związku Sowieckim. Wiedza ta była niezbędna do właściwego odczytywania zadań zleczanych przez Referat „Wschód”. Centrala zalecała również, aby por. Baliński jak najczęściej dyskutował z „przyjaciółmi” na tematy sowieckie, a ich opinie o zagadnieniach wojskowych, politycznych i ekonomicznych szczegółowo przedstawiał w kolejnych raportach.

Wiadomości o sytuacji w ZSRS uzyskiwano ze źródeł francuskich również drogą pośrednią. Stanisław Kara z Konsulatu Generalnego RP w Paryżu przysłał 23 VI 1938 r. istotną informację, otrzymaną w czasie prywatnej rozmowy z osobą „stojącą blisko sztabu francuskiego”. Nie jest wykluczone, że Oddział II znał jej treść, jednak ze względu na znaczenie dotarła ona do Referatu „Wschód” za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wynikało z niej, że w lipcu 1938 r. miały się odbyć na Ukrainie wielkie manewry Armii Czerwonej z udziałem podobno aż dwóch milionów żołnierzy. Na manewry te został zaproszony gen. Maurice Gamelin, który jednak

ze względów politycznych odmówił przybycia osobiście. W związku z tym sztab francuski miał delegować grupę około stu oficerów jako oficjalnych obserwatorów. Manewry te miały także cel polityczny. Rządowi sowieckiemu chodziło o to, aby przez skoncentrowanie tak dużej liczby żołnierzy „mieć od razu gotową siłę do przejścia przez Rumunię do Czechosłowacji na wypadek komplikacji z Niemcami”. Z informacji tej wynikało, iż Rumuni w zamian za gwarancje ze strony ZSRS i Francji zachowania Besarabii mieli wyrazić zgodę na przemarsz wojsk sowieckich.

Druga połowa 1938 r. obfitowała w ważne wydarzenia w Europie. Jesienią na pierwszy plan wybiła się sytuacja w III Rzeszy i Czechosłowacji. Należy przyznać, że wywiad francuski lojalnie informował przedstawicieli Oddziału II o polityce własnego rządu i przedstawiał oceny wydarzeń zachodzących wówczas w Europie. Zastępca szefa wywiadu wojskowego, płk Malraison, negatywnie wypowiadał się o planowanej rewindykacji Zaolzia. Określił ten zamiar jako „samobójstwo państwa polskiego”, które dla „kości kurczenia” może stracić w najbliższym czasie swą niepodległość. Jak traktowano wypowiedzi kierownictwa wywiadu francuskiego ilustruje następujący przykład: gdy płk Malraison powiadomił rotmistrza Balińskiego, że w nocy z 22 na 23 IX Francuzi przesunęli nad granicę niemiecką dziesięć dywizji, które manifestacyjnie zajęły stanowiska, attaché wojskowy w Paryżu, płk Fyda, zabronił informować o tym Warszawę aż do sprawdzenia, czy wiadomość ta nie jest bluffem Francuzów. Okazało się, że była prawdziwa. Należy podkreślić, że niemal rok później płk Fyda wstrzymał wysłanie innej depeszy, która dotyczyła możliwości wkroczenia Armii Czerwonej do Polski.

Kontakty między Oddziałem II a wywiadem francuskim były aktywne w okresie narastającego zagrożenia niemieckiego. Nie zaniechano jednak wymiany informacji na temat Rosji. Ze względów politycznych Oddział II, podobnie jak wywiad francuski, starał się ukryć wizyty składane w Paryżu i Warszawie. Warto przytoczyć jedną z depesz wysłaną do placówki „Lecomte” 5 X 1938 r., która charakteryzowała atmosferę towarzyszącą polsko-francuskiej współpracy: „Do Placówki »Lecomte«, depesza szyfr. Powiedz Francuzom, że Pułkownik Heinrich przyjedzie z szefami Oddziału II, ale innym pociągami i pod cudzym nazwiskiem. Jednocześnie nieoficjalnie przyjedzie kpt. Niezbrzycki dla omówienia z majorem J. spraw wschodnich i ukraińskich. Zawiadom majora J. natychmiast”⁵⁷. Nie wymienionym z nazwiska oficerem francuskim był mjr Josset, szef referatu sowieckiego.

Współpraca z wywiadem francuskim została zacieśniona w okresie poprzedzającym wybuch wojny. Podczas kolejnych konferencji przedstawicieli obu wywiadów w Paryżu w grudniu 1938 r. głównym tematem było zagrożenie niemieckie. Rozważano konsekwencje spodziewanych akcji mających na celu opanowanie Gdańska przez bojówki hitlerowskie. Od 15 do 17 V 1939 r. odbyła się w Paryżu konferencja polsko-francuska z udziałem przedstawicieli władz wojskowych. Stronie polskiej przewodniczył gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki (minister spraw wojskowych), a francuskiej gen. Gamelin, szef Sztabu Generalnego. Jednym z zagadnień będących przedmiotem rozmów

było zacieśnienie współpracy wywiadowczej. Najważniejsze ustalenia dotyczyły współdziałania w przypadku konfliktu zbrojnego z Niemcami.

Liczne informacje dostarczane przez obie strony świadczyły o zbliżającym się ataku ze strony III Rzeszy. Jednakże nawet zdobyty przez Referat „Zachód” plan ataku niemieckiego na Polskę został oceniony przez marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza jako nieprawdziwy. Fakt ten warto uwzględnić przy rozpatrywaniu przyczyn zaskoczenia agresją sowiecką. Nawet takich informacji nie traktowano z należyтым zrozumieniem. Pomimo licznych ostrzeżeń ze strony płk. Gauche'a, szefa wywiadu francuskiego, jak i informacji przekazywanych za pośrednictwem gen. Louisa Faury'ego, wyznaczonego na szefa Misji Francuskiej po zarządzeniu mobilizacji w Polsce, w polskim Sztabie Głównym odmiennie oceniono koncentrację sił niemieckich na granicy zachodniej⁵⁸.

d. Więź z wywiadem brytyjskim

Kontakty Oddziału II z wywiadem brytyjskim, ze względu na specyficzny stosunek Anglików do współpracy z obcymi służbami specjalnymi, miały odmienny charakter. Oficerowie wywiadu brytyjskiego zatrudnieni w poselstwie angielskim w Warszawie z reguły nie ujawniali swej rzeczywistej roli, występując nawet w kontaktach z przedstawicielami Oddziału II jako urzędnicy poselstwa. Przez wiele lat polscy attachés wojskowi w Londynie mieli ograniczone możliwości w utrzymywaniu kontaktów z wywiadem angielskim.

Już w okresie wojny polsko-sowieckiej stwierdzono, że przedstawiciele misji brytyjskiej raczej niechętnie korzystali z pomocy ludności polskiej. Notowano wprawdzie przypadki werbowania Polek, jednak otrzymywały one niebyle istotne zadania, polegające głównie na badaniach nastrojów i morale polskich oficerów w okresie ważniejszych operacji wojskowych na froncie wschodnim. Bardzo często natomiast Brytyjczycy korzystali z osób pochodzenia rosyjskiego. Z raportu MSZ z 25 VI 1921 r. wynikało, że Rosjanie utrzymujący kontakty z wywiadem brytyjskim podejmowali się „bardzo drażliwych i odpowiedzialnych poleceń, a nawet wciągali w sieć intymną i przekupstwa wojskowych polskich”. W listopadzie 1921 r. kierownik Oddziału Informacyjnego MSZ (D VII) Kazimierz Olszewski, ściśle współpracujący z Oddziałem II w organizowaniu wywiadu na Rosję, nawiązał kontakt z oficerem „kontroli paszportowej” kpt. Darbisherem z ambasady brytyjskiej w Warszawie. Był on jednocześnie zastępcą kpt. Marshalla, attaché wojskowego w stolicy Polski. Podczas rozmowy z Olszewskim Darbisher przyznał, że interesują go informacje o osobach podejrzanych pod względem politycznym, zwłaszcza prowadzących działalność wywrotową⁵⁹.

Obserwacja personelu ambasady brytyjskiej w Warszawie dostarczała niepokojących informacji. Starannie dobiearani urzędnicy i oficerowie ściśle przestrzegali tajemnicy służbowej, byli powściągliwi w rozmowach, a wszelka

korespondencja do Anglii była wysyłana tylko za pośrednictwem kurierów dyplomatycznych. Z rozpoznania Oddziału Politycznego MSZ, który utrzymywał kontakty na płaszczyźnie dyplomatycznej, wynikało, iż w Warszawie funkcjonowały cztery ekspozytury brytyjskie: dyplomatyczna, wojskowa, handlowa i paszportowa. Wszystkie uczestniczyły w prowadzeniu rozpoznania sytuacji wewnętrznej w Polsce⁶⁰.

Taka sytuacja nie mogła zachęcać strony polskiej do aktywizowania współpracy. Dokładna obserwacja Brytyjczyków, prowadzących wywiad wojskowy, polityczny i ekonomiczny, świadczyła o całkowitej izolacji poszczególnych ekspozytur i ścisłym podporządkowaniu ośrodkom dyspozycyjnym w Londynie. Wyjątkową pozycję zajmował Wydział Paszportowy ambasady, podejmujący samodzielnie decyzje w sprawach związanych z udzielaniem wiz wjazdowych do Anglii.

Stwierdzono, iż personel ambasady brytyjskiej interesował się całokształtem zagadnień politycznych, wojskowych i ekonomicznych w II Rzeczypospolitej. Chcąc uzyskać ściśle dane o stanie naszego przemysłu naftowego, Anglicy sprowadzili specjalistów ze Stanów Zjednoczonych i Filipin. Stwierdzono, że w ambasadzie brytyjskiej powstawały szczegółowe raporty o stanie naszego przemysłu drzewnego, włókienniczego i spożywczego. Również raporty polityczne były opracowywane niezwykle wnikliwie. Wskazywało na to wyjątkowo duże zainteresowanie polską prasą. W ambasadzie brytyjskiej badano życiorysy polskich polityków, ich stan majątkowy i morale. Wydział paszportowy dysponował obszerną kartoteką osób podejrzanych o prowadzenie działalności wywrotowej, szpiegowskiej lub dokonujących przestępstw kryminalnych.

W działalności ekspozytu, wywiadu brytyjskiego, funkcjonujących na terenie Polski, pierwszoplanowe miejsce zajmowała obserwacja działalności bolszewickiej i szpiegostwa niemieckiego. Liczne odmowy udzielenia wiz świadczyły o prowadzeniu jednolitej polityki paszportowej wobec sąsiadów Polski. Jednocześnie obserwowano wzrastające zainteresowanie sowieckimi przedstawicielstwami w Warszawie. Anglicy śledzili każdy szczegół działalności Rosjan, z największym zainteresowaniem usiłowali zdobyć za wszelką cenę wiadomości na ich temat. Utrzymywali bliskie kontakty z polską policją polityczną, władzami administracyjnymi i sądowymi. Istnienie takiej sytuacji potwierdzał przebieg kilkuletniej współpracy wywiadu brytyjskiego z Oddziałem II i Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Pomimo specyficznego stosunku Anglików do współpracy kontakty z nimi były systematycznie rozszerzane i obejmowały zarówno problematykę wojskową, jak i polityczną. Najczęściej chodziło o dane o osobach interesujących brytyjski kontrwywiad, które podejrzewano o działalność szpiegowską na rzecz Rosji Sowieckiej, jednak nie zawsze rewanżowali się gotowością do wzajemnej wymiany informacji.

Oficerowie Oddziału II, pełniący funkcje attachés wojskowych w Londynie, osiągalni niewielkie efekty we współpracy z wywiadem brytyjskim, ale ich pobyt w stolicy Anglii umożliwiał nawiązywanie bliższych kontaktów

i uzyskiwanie czasami wartościowych wiadomości. Major Władysław Michałowski, w Londynie, ściśle współpracował z francuską placówką wojskową. Wiele otrzymywanych stąd informacji musiało być dodatkowo interpretowanych przez osobę znającą dobrze poglądy francuskiego Sztabu Generalnego, dlatego dochodziło do wymiany danych z polską placówką informacyjną w Paryżu. Jedną z wiadomości świadczyła o podjęciu w marcu 1925 r. rozmów francusko-brytyjskich na temat gwarancji na wypadek wojny. Major Michałowski otrzymał wiadomości, iż Brytyjczycy przedstawili do zaopiniowania Francuzom memorandum w sprawie uzbrojenia Niemiec. Ponieważ uważał on, iż uzyskanie bliższych szczegółów na ten temat będzie łatwiejsze w Paryżu niż w Londynie zwrócił się do szefa Oddziału II o wyrażenie zgody na bezpośrednią współpracę z attaché w stolicy Francji⁶¹.

Z odnalezionych dokumentów wynika, iż Oddział II nie otrzymywał od Brytyjczyków informacji o organizacji ich placówek wywiadowczych prowadzących wywiad przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Dysponował jednak danymi, pochodzącymi z różnych rejonów, świadczącymi o aktywnie prowadzonej działalności wywiadowczej w kierunku wschodnim. Placówki wywiadowcze Oddziału II zdobywały coraz więcej danych o organizacji siatek pracujących na rzecz Anglików, na przykład placówka „Szperacz” przesłała 24 XI 1926 r. szczegółowe sprawozdanie o strukturze i działalności wywiadu brytyjskiego w Konstantynopolu. Przedstawiono w nim dokładną charakterystykę kpt. mar. Rodgersa i pięciu innych oficerów.

Dostrzegając niezbyt lojalną współpracę Brytyjczyków, kierownictwo Oddziału II na zasadzie wzajemności z dystansem traktowało ich postulaty zacieśniania kontaktów. Po wizycie w Warszawie płk. Mac Gratha i płk. Charlesa Edwarda Bridge'a śledzono za pośrednictwem attaché w Pradze ich dalszą podróż do Czechosłowacji. Ustalono, iż obaj przebywali w Pilźnie i Olomuńcu oraz uczestniczyli w ćwiczeniach garnizonowych i zwiedzali zakłady wojskowe. Zostali przyjęci obiadem jedynie przez dowództwo garnizonu w Olomuńcu. Informacje te świadczyły o niewielkim postępie w kontaktach między wywiadami tych państw.

Specyficzny charakter polsko-brytyjskiej współpracy wywiadowczej miał wiele innych przyczyn przedstawianych przez polskie placówki informacyjne i wywiadowcze. W Londynie istniało kilka formalnych barier utrudniających działalność attaché wojskowego. Jego możliwości były ograniczone do czynności o charakterze reprezentacyjnym. Podobnie traktowano większość przedstawicieli innych państw. Wszelkie osobiste kontakty z poszczególnymi ogniwami *War Office* były niemożliwe bez uprzedniego zezwolenia Oddziału Informacyjnego. To samo odnosiło się do korespondencji. Wywiad brytyjski, gdy był zainteresowany zbliżeniem z przedstawicielem danego kraju, pozwalał na większą swobodę attaché wojskowemu w utrzymywaniu kontaktów z własnymi instytucjami wojskowymi. Oficjalnie interpretowano te odstępstwa jako przejaw dobrych stosunków osobistych.

Z informacji przekazywanych do Warszawy przez mjr. Michałowskiego wynikało, iż stopniowo rozszerzał on swoje kontakty osobiste. Nie ograni-

czali się one do Sztabu Generalnego. Zdołał nawiązać współpracę z oficerami z *Air Ministry*, Admiralicją, a także z osobami zatrudnionymi w Komitecie Obrony Imperialnej. W ten sposób mógł zdobywać dane z różnych źródeł. *War Office* niechętnie udzielało informacji o ZSRS, jednak (jak pisał Michałowski) były to raczej poglądy tej instytucji, a nie konkretne wiadomości. Więcej danych można było uzyskać w *Air Ministry*, ale były to informacje dotyczące głównie Niemiec. Znacznie gorzej przedstawiały się możliwości zdobywania wiadomości od urzędników Admiralicji. Były to z reguły informacje z dziedziny polityki imperialnej dotyczące obrony i bezpieczeństwa. Komitet Obrony Imperialnej „ciało względnie nieuchwytnie i bardzo nieprzystępne” było zdaniem naszego attaché najodpowiedniejszym źródłem informacji dotyczących polityki uzbrojenia i zamiarów rządu brytyjskiego wobec Rosji Sowieckiej. Jednocześnie było to, jego zdaniem, źródło najbardziej kompetentne⁶².

Drogą oficjalną, w ramach korespondencji lub poprzez udział w konferencjach, można było uzyskać niewiele wiadomości o znaczeniu wywiadowczym. Jednym z powodów niechęci w udzielaniu informacji o znaczeniu wojskowym była przeprowadzana wówczas reorganizacja armii brytyjskiej. Tylko nieliczni oficerowie obcych państw mogli poznać ogólne założenia przygotowywanych zmian. Polski attaché wojskowy wraz z francuskim i serbskim miał możliwość zapoznać się z nową strukturą naczelnych władz wojskowych oraz organizacją dowództw i poszczególnych jednostek. Major Michałowski otrzymał dodatkowe dane o przygotowywanych zmianach od gen. Burbetta Stuarta, dowódcy dywizji zmechanizowanej. Natomiast brytyjski Sztab Generalny przekazał ogólne dane o nowych typach dział, czołgów i amunicji, a także pierwsze informacje o stanach liczebnych i wyszkoleniu armii brytyjskiej. Przekazywane wiadomości, na przykład ogólne kierunki ćwiczeń strategicznych oficerów Sztabu Generalnego, dotyczyły wyłącznie przyszłych działań przeciw III Rzeszy⁶³.

W miarę zacieśniania kontaktów mjr Michałowski uzyskiwał wgląd w materiały wywiadowcze dotyczące Związku Sowieckiego. Co miesiąc odbywały się spotkania w Oddziale Informacyjnym, podczas których sztab brytyjski przekazywał aktualne O. de B. Armii Czerwonej, udostępniając mapy i wykresy. Po porównaniu tych danych w Warszawie stwierdzono, że istniały pewne rozbieżności w porównaniu z danymi II Oddziału. Anglicy chętnie koryzowali z korekt strony polskiej.

Z udostępnianych Polakom danych wynikało, że wywiad brytyjski interesował się szczegółowymi zagadnieniami, na przykład stanem stosunków społeczno-politycznych w ZSRS czy możliwościami współpracy niemiecko-sowieckiej. Jednakże rozmowom na te tematy nadawano charakter nieoficjalny. Pomimo to mjr Michałowski mógł zorientować się w aktualnych poglądach na temat Rosji Sowieckiej panujących w *War Office*.

Attaché wojskowy w Londynie starał się podejmować większość rozmów w kontekście zagadnień rosyjskich. Badał stosunek Anglików do ewentualnej konfrontacji niemiecko-sowieckiej pod kątem aktualnego potencjału wo-

jennego obu stron. Dyskusje prowadzone równocześnie w *War Office* i *Air Ministry* doprowadziły do wniosku, że istniały duże różnice w danych, jakimi dysponowały na temat Rosji i Niemiec oba brytyjskie resorty. Mogło to wynikać z pewnej niezależności ich służb wywiadowczych.

Z czasem Oddział II dążył do wykorzystywania kontaktów z brytyjskim attaché wojskowym w Warszawie, płk. Bridge'em i własnych w Londynie, by kształtować przychylny stosunek do polskich koncepcji wojskowych w odniesieniu do Rosji i Niemiec. Okazało się, że brak dostatecznych danych o samowystarczalności polskiej armii w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego wywoływał natychmiast w Londynie wątpliwości na temat szans Polski w wypadku konfliktu zbrojnego, dlatego Oddział II dbał o odpowiednią dystrybucję informacji i ich interpretację.

Obserwacje poczynione w Londynie umożliwiały określenie aktualnych zainteresowań wywiadu brytyjskiego w odniesieniu do Rosji. W drugiej połowie lat dwudziestych stwierdzono, że Brytyjczycy poszukiwali nie tylko wszelkich danych o znaczeniu wojskowym, dotyczących naszego wschodniego sąsiada, ale także potencjału ewentualnych przeciwników Związku Sowieckiego. W wypadku Polski były zbierane wiadomości o przewidywanym rozwoju sytuacji na Kresach Wschodnich i Zachodnich, zaopatrzeniu Wojska Polskiego w amunicję, sprzęt artyleryjski i samoloty⁶⁴.

Specyfikę polsko-brytyjskiej współpracy wywiadowczej dobrze charakteryzowały okoliczności kolejnej zmiany na stanowisku attaché wojskowego w Warszawie w październiku 1928 r. Pułkownik Bridge zrezygnował ze służby wojskowej, ponieważ otrzymał korzystną ofertę objęcia stanowiska generalnego przedstawiciela firmy Vickers na Europę Środkową i Wschodnią. Jego następcą został mjr Martin, który wcześniej był attaché w Paryżu. Przełożeni nowego attaché wojskowego polecieli mu, aby nie zwracał zbyt dużej uwagi na Rosję, a raczej badał rozwój stosunków niemiecko-polskich. Jednocześnie został poinstruowany, iż powinien dbać o to, aby rozmowy w polskim Sztabie Generalnym miały szczery i otwarty charakter.

W tym okresie w Warszawie spodziewano się wizyty mjr. J. Beaumont-Nesbitta, przedstawiciela kierownictwa brytyjskiego wywiadu. Jednakże *Foreign Office* bardzo wyraźnie zażądało odwołania tego wyjazdu. Powodem miała być chęć uniknięcia podejrzeń, iż rząd brytyjski angażuje się w tej części Europy. Obawy te były uzasadnione, ponieważ zarówno prasa sowiecka, jak i niemiecka żywo reagowały na podobne wydarzenia, nadając im wyolbrzymione znaczenie.

W październiku 1928 r., gdy w Warszawie oczekiwano na przyjazd mjr. Nesbitta, wywiad brytyjski coraz aktywniej współpracował z Oddziałem II w rozpoznawaniu sytuacji w Rosji Sowieckiej. Materiały przekazywane Polakom przez Brytyjczyków budziły jednak wiele wątpliwości w Biurze Studiów, ponieważ zawierały nieścisłe informacje. W obszernym dokumencie zatytułowanym *Order of Battle of the Military Forces of the USSR*, przedstawiającym dyslokację Armii Czerwonej w lipcu 1928 r., ujawniono wjątkowo wiele błędów i nieścisłości. Brytyjczycy przyjmowali poprawki

strony polskiej na ogół bez zastrzeżeń. Z wypowiedzi przedstawicieli ambasady brytyjskiej na terenie Moskwy wynikało, iż praca Oddziału II jest przez nich wysoko oceniana. Drugi sekretarz ambasady, Jack Greenway, powoływał się wielokrotnie na płk. dypl. Jana Kowalewskiego i „dobre poinformowanie Polaków w sprawach sowieckich”. Greenway wielokrotnie odwiedzał konsulat RP na terenie ZSRS w celach wywiadowczych.

Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza przeciwko Związkowi Sowieckiemu miała miejsce również poza Europą. 3 IX 1934 r. w „Grosvenor Hotel” w Londynie odbyła się konferencja, w której brali udział: kpt. Jerzy Niezbrzycki, szef Referatu „Wschód”; płk Steward Menzies, zastępca szefa *Secret Intelligence Service*; mjr Schaley, szef placówki SIS w Jerozolimie, oraz mjr R.H. Plowden. Spotkanie dotyczyło przygotowania operacji, polegającej na umieszczeniu na terenie Persji polsko-brytyjskiej placówki wywiadowczej. Jak podałem już wcześniej (rozdz. III), oficer Oddziału II, kpt. Stanisław Orłowski, posługujący się pseudonimem „Oskar Sanders” miał dzięki SIS rozpoznać miejscowe stosunki, a następnie utworzyć sieć wywiadowczą na terenie Iraku i Afganistanu. Miał on prowadzić „studium możliwości werbunkowych na przedpolu sowieckim z uwzględnieniem możliwości technicznych pracy przez granicę i łączności z rezydentami”, zorganizować sieć łączności i służbę kurierską. Oddział II oczekiwał od Brytyjczyków pomocy w zorganizowaniu łączności z Warszawą za pośrednictwem SIS i zapewnienia współpracy kontrwywiadowczej na terenie Persji⁶⁵.

Ustalono, że łączność i wymiana materiałów wywiadowczych zostanie zapewniona przez mjr. Schaley'ego. Pułkownik Menzies zaproponował, aby jego „maskę pracy dla »Oskara Sandersa« wbrać zawód kupca z niewielkim kapitałem własnym, zainteresowanego ogólnie eksportem i importem towarów w Persji”. Jako miejsce rozpoczęcia pracy określił Bagdad, gdzie miały być przestudiowane i wybrane możliwości działalności wywiadowczej na terenie Persji. Kolejnym etapem miał być Teheran. Uzgodniono także, iż Oddział II uzyska dla „Oskara Sandersa” paszport estoński, natomiast SIS udzieli mu pomocy w uzyskaniu wizy. Znikoma pomoc, jakiej ostatecznie udzieliłi Anglicy przy organizowaniu tej placówki, mogła świadczyć nie tyle o ograniczonych możliwościach SIS, ale raczej o niechęci do rozwijania działalności przez Oddział II na kontrolowanym przez wywiad brytyjski Bliskim Wschodzie.

Przy okazji wizyty kpt. Niezbrzyckiego w Londynie omówiono także aktualne możliwości organizowania pracy wywiadowczej na „europejsko-sowieckiej granicy (werbunek, łączność, przerzucanie)”. Negatywnie oceniono szanse wykorzystania rosyjskich ugrupowań emigracyjnych do przedsięwzięć wywiadowczych. Wskazano również na trudności techniczne wynikające z ciągłej fluktuacji ludności na terenie Związku Sowieckiego. Zwrócono także uwagę na specyficzne warunki panujące w tym państwie, stwarzające duże trudności w organizowaniu sieci rezydentów oraz zdobywaniu dokumentów wojskowych⁶⁶.

Brytyjczycy, omawiając zagadnienia związane z wywiadem przeciwko ZSRS ustosunkowali się do działalności Japonii na Dalekim Wschodzie. Wystawili wywiadowi japońskiemu negatywną ocenę. Uzasadniali ją niewykorzystaniem przez Japończyków wszystkich możliwości, przenikaniem GPU do ich wywiadu poprzez emigrację rosyjską, a także słabymi wynikami rozpoznania.

Kapitan Niezbrzycki wykazał wiele umiaru, dzieląc ogólnie opinię Brytyjczyków, zachowując jednak wstrzemięźliwość w formułowaniu ostatecznych ocen. Zwrócił uwagę na trudności w organizowaniu szpiegostwa na Dalekim Wschodzie oraz na fakt, że wywiad był wówczas czynnikiem drugorzędym w pracach japońskiego sztabu.

Przedstawiciele SIS wskazali dwa zasadnicze problemy, które ich interesowały: studium zagadnień polityki wewnętrznej i możliwości stabilizacyjne przemysłu sowieckiego, jako mające podstawowe znaczenie dla sztabu brytyjskiego. Oddział II podjął energiczne działania, mające na celu rozpoznanie tych kwestii.

W połowie lat trzydziestych polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza wyraźnie się zacieśniła. W wyniku porozumienia zawartego między Oddziałem II a SIS, kpt. H. Hamilton-Stokes nawiązał bezpośredni kontakt z Referatem „Zachód” Wydziału Wywiadowczego. Oczekiwał udzielenia mu pomocy w prowadzeniu czynnej akcji wywiadowczej i wglądu w materiały informacyjne. Przedsięwzięcie to zostało przygotowane przez szefa Referatu „Wschód”, który poinformował Referat „Zachód” o stanie współpracy z kpt. Stokesem na innych odcinkach. Niezbrzycki podkreślił, iż współpracując wcześniej z Anglikami nie ujawniał organizacji Referatu „Wschód”, możliwości operacyjnych i stosowanych metod prowadzenia wywiadu⁶⁷. Nie oznaczało to, iż wzajemne kontakty uległy ochłodzeniu. Potrzeba zachowania bezpieczeństwa własnych siatek wywiadowczych wymagała zachowania w konspiracji szczegółów organizacyjnych. Równocześnie Oddział II obserwował poczynania wywiadu brytyjskiego w różnych rejonach Europy mające na celu zdobywanie dodatkowych źródeł informacji o sytuacji w Związku Sowieckim. We wrześniu 1935 r. placówka „L-6” w Czechosłowacji informowała o próbach nawiązania kontaktów z miejscowym wywiadem przez przedstawiciela SIS Gibsona, który usiłował współpracować z czeskim wywiadem w prowadzeniu rozpoznania w kierunku wschodnim za pośrednictwem swego agenta. Major Bartik z czechosłowackiego Oddziału II nieufnie odnosił się do Brytyjczyka. Wykorzystano tę sytuację i zacieśniono kontakty z Gibsonem z myślą o interesie Referatu „Wschód”. Powyższa współpraca okazała się owocna, Gibson był traktowany jako źródło informacji. Nadano mu pseudonim „kpt. Sulim”. Jednocześnie Oddział II przekazywał Gibsonowi coraz więcej danych o ZSRS, wykorzystując jego kontakty z placówką „L-6”. Ożywiona wymiana informacji dotyczyła zarówno osób podejrzanych o współpracę z wywiadem sowieckim, jak i danych o sytuacji politycznej i wojskowej w Sowietach. Referat „Wschód” przekazywał także wiadomości o znaczeniu wojskowym dotyczące Czechosłowacji. Z drugiej strony ko-

rzystano z pomocy sieci Gibsona przy inwigilacji centrali propagandowej Kominternu w tym państwie.

Z korespondencji między płk. Kowalewskim, attaché wojskowym w Bukareszcie, a Oddziałem II, z grudnia 1935 r. wynika, iż wywiad brytyjski miał duże zaufanie do kierownictwa Referatu „Wschód”. Brytyjski attaché wojskowy w stolicy Rumunii mjr Chidson zwrócił się z prośbą do płk. Kowalewskiego o zbadanie możliwości uzyskania pomocy Oddziału II w dokonywaniu przerzutów jego agentów do ZSRS przez granicę polską. Prośbę swą uzasadnił tym, że granica rumuńska stała się w tym czasie niewygodna do dokonywania podobnych operacji. Została podzielona przez Rumunów na odcinki wyznaczone dla poszczególnych służb. Ponieważ były one zbyt wąskie, a Dniestr w wielu miejscach niedogodny do przekraczania, trudno było zarłować konspirację. Majorowi Chidsonowi nie odpowiadało zwłaszcza bliskie sąsiedztwo przedstawicieli wywiadu francuskiego. Ponadto obawiał się efektów zbliżenia rumuńsko-sowieckiego, w tym okresie bowiem zaczęła niepokojąco wzrastać liczba afer szpiegowskich ujawnianych przez kontrwywiad sowiecki.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny kontakty z Brytyjczykami stały się bardziej intensywnie. Wymianie materiałów ewidencyjnych i współpracy technicznej towarzyszyły wspólne działania inwigilacyjne wobec osób podejrzanych o prowadzenie szpiegostwa na rzecz Rosji Sowieckiej. W styczniu 1938 r. wywiad brytyjski przekazał fotografię Beniamina Betelskiego, podejrzanego od 1932 r. o współpracę z GPU. Oddział II ustalił, iż Betelski, występujący również jako „dr Bielecki”, wyjechał 7 X 1937 r. do Londynu. Przyczyną jego podróży miała być kompromitacja kilku agentów sowieckich w związku z zabójstwem Ignacego Reissa. Referat „Wschód” wskazał cztery osoby zamieszkałe na terenie Anglii podejrzane o kontakty z „Bieleckim”⁶⁸.

W czerwcu 1938 r. trwała intensywna wymiana informacji o Bernardzie Dawidowiczu, który od 1933 r. mieszkał w Polsce, a następnie wyjechał do Amsterdamu. Nawiązał tam kontakty z niejakim Paulem Hardtem, znanym w Anglii jako „Peters”. Brytyjski kontrwywiad ustalił, że „Peters” był jednym z kierowników placówek wywiadowczych Sowietów w Anglii, występującym w zlikwidowanej wówczas aferze „Woolwich-Arsenal”. Poszukiwano informacji o charakterze jego kontaktów z Dawidowiczem.

Jednym z faktów świadczącym o bliskiej współpracy między Oddziałem II a SIS była obszerna dokumentacja dotycząca ZSRS i Czechosłowacji, przekazana przez Brytyjczyków na początku czerwca 1939 r. Zawierała ona dane o sowieckim przemyśle kolejowym, a także eksporcie i imporcie samolotów w 1936 r. Z opracowania SIS wynikało, iż Rosja sprzedała dwieście samolotów Hiszpanii, trzysta Chinom, siedemdziesiąt Czechosłowacji. Były to głównie bombowce typu „SB” oraz myśliwce „I15” i „I16”. Materiały przekazane Oddziałowi II zawierały szczegółowe dane o zakładach przemysłu lotniczego, wielkości produkcji, liczbie robotników i typach wytwarzanych samolotów. Należy podkreślić, iż wywiad brytyjski nie dysponował wszystkimi danymi, na przykład o zakładach w Komsomolsku Brytyjczycy nie

znali żadnych szczegółów dotyczących produkcji, a nawet nie byli pewni, czy produkowany tam samolot jest typu „I16”. Referat „Wschód” dysponował także w tym wypadku dobrym rozpoznaniem.

e. Wywiad amerykański a Referat „Wschód”

Stany Zjednoczone z rosnącym zainteresowaniem śledziły wydarzenia w Rosji będące następstwem wybuchu rewolucji. Dla rządu amerykańskiego istotny był rozwój i charakter stosunków między Rosją Sowiecką a państwami europejskimi. Polska, ze względu na swe położenie, umożliwiała śledzenie sytuacji politycznej i wojskowej w tym kraju.

Wywiad USA już w połowie 1919 r. podjął przedsięwzięcia mające na celu obserwację Rosji z terenu II Rzeczypospolitej. 2 V odbyła się uroczysta akredytacja posła Stanów Zjednoczonych Ameryki w Belwederze. Wraz z posłem, Hughem S. Gibsonem, przybyli dwaj attachés wojskowi: kapitan marynarki Clarence A. Abele i ppłk Elbert E. Farman. W następnych latach placówkę warszawską obsadzano jedynie attachés wojskowymi. Początkowo raportowali oni do Sztabu Generalnego w Waszyngtonie, a po jego reorganizacji w 1921 r., do wydzielonego Wydziału Wywiadowczego, zakodowanego jako „G-2”. Komórka ta nie zbierała materiałów do realizacji zadań doraźnych lub tajnych operacji. Skupiała się jedynie na całokształcie sytuacji w Polsce i stosunkami z sąsiadami, a zwłaszcza Niemcami i Związkiem Sowieckim⁶⁹.

Kontakty Referatu „Wschód” z wywiadem amerykańskim wynikały z ogólnej koncepcji poszukiwania wiadomości przez II Oddział. Początkowo Stany Zjednoczone miały być rejonem, z którego zamierzano organizować wywiad na Rosję od strony wschodniej. Koncepcja ta, ze względu na zbyt duże odległości od Sowieców, nie przyniosła spodziewanych rezultatów, dlatego placówka informacyjna attaché wojskowego została przeniesiona z Waszyngtonu do Tokio. W październiku 1925 r. objął ją ppłk dypl. Wacław Jędrzejewicz. Kontakty z amerykańskimi służbami specjalnymi miały miejsce w całym dwudziestoleciu międzywojennym, jednak były znacznie mniej intensywne niż z wywiadem francuskim czy brytyjskim.

Ożywioną współpracę z Federalnym Biurem Śledczym podejmowały polskie placówki konsularne w Stanach Zjednoczonych. Obserwowały one osoby podejrzane o działalność wywrotową, które przybywały do Stanów Zjednoczonych z Polski lub zamierzały wyjechać do naszego kraju, natomiast amerykański wywiad wojskowy interesował się przede wszystkim sytuacją militarną Rosji Sowieckiej. Świadczą o tym liczne przykłady kontaktów między kolejnymi attachés wojskowymi USA w Warszawie a II Oddziałem. 30 IX 1929 r. mjr Emer Yeager zwrócił się, za pośrednictwem kpt. Cezarego Niewęglowskiego, z Samodzielnego Referatu Ogólnego Oddziału II, o informację dotyczącą organizacji GPU, obiecaną przez ppłk. Czesława Pawłowicza

z Biura Studiów. Ponieważ w tym okresie w Związku Sowieckim przeprowadzono kolejną reorganizację organów bezpieczeństwa, Oddział II przekazał Amerykanom odpowiednie dane. Major Yeager informował, iż jego przełożeni w Waszyngtonie z niecierpliwością oczekują szczegółowych danych o strukturze i zadaniach OGPU i GRU zarówno w wojsku, jak i poza nim. Oczekiwano również informacji na temat ochrony granic ZSRS, organizacji kolei, a także działalności zagranicznej OGPU oraz stanie liczebnym wojsk OGPU i ich dyslokacji. Major Yeager stwierdził w piśmie skierowanym do szefa Oddziału II: „wszelkie informacje otrzymane od polskiego Sztabu Generalnego, są traktowane przez Departament mój, jak również przez armię jako ściśle poufne”⁷⁰.

Informacje, o jakie zwracał się wywiad amerykański, były przekazywane niezwłocznie. Kontakty z mjr. Yeagerem układały się dobrze, o czym świadczą informacje wymieniane za pośrednictwem Samodzielnego Referatu Ogólnego. W październiku 1932 r., w związku z planowaną zmianą attaché wojskowego USA, mjr Yeager dostarczył do Oddziału II szczegółową charakterystykę ppłk. Alberta Gilmora. Do zadań nowego attaché, niezależnie od spraw polskich, należało utrzymywanie kontaktów z władzami wojskowymi Czechosłowacji⁷¹.

Wykorzystując dobre stosunki z wywiadem amerykańskim, Referat „Wschód” zdołał utworzyć na terenie USA własną placówkę wywiadowczą. Powstała ona w sierpniu 1934 r., a uruchomił ją inżynier Lech Jeżewski, przebywający na stałe w Stanach Zjednoczonych, który zgłosił się do Departamentu Aeronautyki MSWojsk. z propozycją pracy dla polskiego wywiadu. Po rozmowie zastępcza szefa tego departamentu, płk Tytus Karpiński, przekazał inż. Jeżewskiego przedstawicielowi Referatu „Wschód”, por. Balińskiemu. Podczas kilku spotkań, które miały miejsce w Warszawie w sierpniu 1934 r., inż. Jeżewski wyraził powtórnie zgodę na pracę wywiadowczą za zwrot kosztów, które ocenił na dwieście dolarów miesięcznie. Placówka miała prowadzić działalność dla Referatu „Wschód”, jak i Referatu „Zachód”; ustalono, że oba referaty będą przeznaczały na ten cel po pięćset zł, a sprawę będzie prowadził Referat „Wschód”. Ustalono także zasady łączności. Inżynier Jeżewski przekazywał meldunki pocztą dyplomatyczną poprzez konsula Zygryfda Englisha i radcę Mieczysława Grabińskiego z MSZ, kierując je na nazwisko „Thieme Teodor”. Podpisywał swą korespondencję pseudonimem „Tomas Teofil”. Placówka otrzymywała kryptonim „Mary Tudor”⁷².

Placówka dostarczała wiele wartościowych informacji. Już w lutym 1935 r. Oddział II otrzymał wiadomość, iż kierownik placówki nawiązał kontakty z pracownikami sowieckiego *Amtorgu* oraz adwokatem Charlesem Rechtem, który zajmował się realizacją zleceń handlowych rządu sowieckiego na terenie Stanów Zjednoczonych. „Mary Tudor” informowała, iż wszelkie transakcje związane z zakupem materiału wojennego zawierane w Stanach Zjednoczonych przez *Amtorg* ukrywane były w dokumentach handlowych pod innymi pozycjami. Pomimo to zdołał uzyskać informacje, z których wynikało, że w ciągu dziesięciu miesięcy 1931 r. nastąpił dwukrotny wzrost zakupów sowieckich w tym państwie.

Od I do X 1933 r. łączna wartość zakupów wyniosła cztery miliony siedemset dziewiętnaście tysięcy dolarów, a w analogicznym okresie 1934 r. kwota ta osiągnęła wielkość dziesięciu milionów pięciuset dziewięćdziesięciu pięciu tysięcy dolarów. Największy wzrost nastąpił w kategorii „fabrykantów dla awiacji i automobili” — z miliona czterystu siedemdziesięciu pięciu tysięcy do pięciu milionów dziewięćdziesięciu dwóch tysięcy dolarów. Na zbliżonym poziomie, około osiemdziesięciu tysięcy, kształtowały się zakupy maszyn rolniczych oraz fabrykantów przemysłowych (dwa i pół miliona dolarów). Prawie trzykrotnie wzrosła natomiast wartość surowców i półfabrykatów.

Inna informacja, nadesłana przez placówkę 1 VI 1935 r., świadczyła o dużym zainteresowaniu Rosjan wynalezioną w USA specjalną masą palną do nagrzewania puszek z konserwami. EkspONENT Oddziału II znalazł osobiście wynalazcę, inżyniera amerykańskiego z Alabamy, powstrzymał go więc na polecenie centrali od sprzedaży patentu przedstawicielom sowieckim⁷³.

Wywiad Stanów Zjednoczonych operujący na terenie Polski zwiększył swą aktywność dopiero w połowie 1938 r. Z kontaktów z ówczesnym attaché wojskowym USA, mjr. Williamem H. Colbernem, wynikało, że Amerykanie interesowali się zwłaszcza tym, czy polityka Hitlera doprowadzi do wybuchu wojny, jaki będzie przebieg, zasięg i finał przyszłego konfliktu oraz, jaka winna być w tym wszystkim postawa Stanów Zjednoczonych. Wpływ na aktywniejszą współpracę obu wywiadów wywierał nie tylko rozwój wydarzeń w Europie. Do zbliżenia przyczynił się sam mjr Colbern, który znalazł Polskę z racji trwającego dwa lata stażu (X 1931-X 1933) w Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu. Dzięki temu nauczył się języka polskiego i zawarł wiele znajomości wśród kadry dowódczej. Szybko zyskał sobie opinię oficera szczerze życzliwego Polsce. Często spotykał się z szefem Oddziału II, płk. dypl. Tadeuszem Pełczyńskim, a od 1 II 1939 r. z jego następcą, płk. dypl. Józefem Smoleńskim⁷⁴.

Oddział II zapewniał majorowi Colbernowi dostęp do najważniejszych danych dotyczących przebiegu zajęcia Czechosłowacji przez wojska niemieckie, sytuacji w państwach bałtyckich i na terenie Wolnego Miasta Gdańska, a także rozwoju stosunków polsko-niemieckich i współdziałania z naszymi sojusznikami — Francją i Anglią. Amerykański attaché wojskowy otrzymywał również szczegółowe dane dotyczące poszczególnych wydarzeń oraz komentarze i oceny polskiego Sztabu Głównego. Był zorientowany w narastającym zagrożeniu Polski i znał założenia polskich przygotowań obronnych. Dzięki jego raportom kierownictwo wywiadu amerykańskiego wiedziało, jakie znaczenie miały informacje o ewentualnym porozumieniu wojskowym między III Rzeszą a Związkiem Sowieckim, oraz przewidywanej agresji z Zachodu i Wschodu.

Podpisanie sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji wzbudziło duże zainteresowanie mjr. Colberna. W meldunkach wysyłanych do Waszyngtonu zwracał uwagę na opinie panujące w Sztabie Głównym. W raporcie wysłanym 26 VIII 1939 r. pisał: „kilku członków polskiego Sztabu Głównego

wyraziło opinię, że największe niebezpieczeństwo paktu sowiecko-niemieckiego leży w jego efekcie moralnym, który może być wykorzystany przez Niemców w ich obecnych próbach zdyskredytowania brytyjskich i francuskich gwarancji dla Polski. Co do Polski twierdzą oni, że nie oczekują, aby pakt ten spowodował jakąś zmianę stosunków z rządem sowieckim⁷⁵. Wywiad amerykański, znając stosunek polskiego Sztabu Głównego do paktu o nicagresji, nie przekazał jednak Oddziałowi II ważnych informacji, jakie wcześniej otrzymał z Moskwy.

Z opublikowanych wspomnień Hansa von Herwartha, jednego z najbliższych współpracowników ambasadora Niemiec w Moskwie Friedricha von der Schulenburga⁷⁶, wynika, iż Stany Zjednoczone były na bieżąco informowane nie tylko o kulisach układu, ale także o treści tajnej klauzuli. Rankiem 24 VIII 1939 r., dosłownie kilka godzin po podpisaniu na Kremlu paktu Ribbentrop — Mołotow, von Herwarth przekazał urzędnikowi ambasady USA w Moskwie, Charlesowi E. Bohlenowi, tekst tajnego protokołu do tego układu.

Nieprzekazanie tych niezwykle ważnych informacji stronie polskiej było poważnym błędem amerykańskiego rządu i wywiadu i nie świadczyło dobrze o lojalności Sztabu Generalnego Stanów Zjednoczonych. Wiadomo, że przy podpisywaniu układu uczestniczyło kilka osób, nie zachodziła więc obawa, iż natychmiast nastąpi dekonspiracja źródła informacji. Strona amerykańska mogła poza tym przekazać informację w takiej formie, aby ewentualne podejrzenia zostały skierowane na osoby z kręgu rządu sowieckiego lub ograniczyć jej treść do zasygnalizowania niebezpieczeństwa bez ujawnienia treści tajnej klauzuli do paktu.

Przypisy do rozdziału IV

¹ Informacja placówki »Nord« z 11 VII 1925 r., l. 1638, CA KC PZPR, 296/II, t. 20.

² Pismo szefa O II do szefa Sztabu Generalnego w sprawie konieczności utrzymania placówek attachés wojskowych, CA MSW, 292/Z-4-4.

³ Pismo szefa O II do placówki „P1” i „P2” z 1 II 1929 r., l. 2417/II w sprawie rozgraniczenia funkcji, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/8.

⁴ R. W r a g a, *Trust*, w: *Kultura* 1949 nr 4/21-5/22, s. 169-172.

⁵ Tamże, s. 170-171; W.T. Drymmer, *Trust*, w: *Kultura* 1965 nr 11/217, s. 96-106.

⁶ Organizacja wspólnej służby wywiadowczej na ZSRS, CA MSW, Ref. „W”, 262/172/1.

⁷ Tamże.

⁸ Instrukcja szefa O II, ppłk. Schaetzela w sprawie udzielania informacji wywiadowczych z 21 VI 1928 r., l. 1647/II Inf/TO, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/3.

⁹ Raport z podróży do państw bałtyckich od 13 do 27 V 1928 r., l. 1065/Inf/BTO, CA MSW, Ref. „W”, 262/196.

¹⁰ Wśród przekazanych materiałów były następujące dokumenty: *Dyslokacja dywizji strzeleckich w Leningradzkim Okręgu Wojskowym, Szczegółowa dyslokacja jednostek lotniczych Moskiewskiego Okręgu Wojskowego, Rozkaz do sił morskich Morza Bałtyckiego z 20 IX 1927, Obrona kronsztadzkiego rejonu warownego, Powołanie na nadterminową służbę we Flocie Czerwonej młodszych personelu dowódców i specjalistów, Położenie polityczne floty bałtyckiej i twierdzy kronsztadzkiej, Raport z podróży do państw bałtyckich od 13-27 V 1928 r.*, l. 1065/Inf/BTO, CA MSW, Ref. „W”, 262/196.

¹¹ Tamże.

¹² Raport z podróży do państw bałtyckich w czasie 13-27 V 1928 r., l. 1065/Inf/BTO, MSW, Ref. „W”, 262/196.

¹³ Pismo AW ppłk. Kary do szefa O II z 29 V 1928 r., l. 250, CA MSW, Ref. „W”, 262/195/4.

¹⁴ Pismo AW w Rydze do szefa O II z 13 VII 1928 r., l. 73, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/4.

¹⁵ Pismo AW w Rydze ppłk. Kary do szefa O II z 21 II 1929 r., l. 69, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/9.

¹⁶ Pismo płk. Englichta do szefa O II z 5 IX 1935 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/196/8.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Pismo płk. Englichta do szefa O II z 5 IX 1935 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/196/8.

¹⁹ Pismo mjr. dypl. Bąkiewicza do Referatu „W” z 28 III 1938 r., l. 6675/II, CA MSW, Ref. „W”, 262/119/A.

²⁰ Pismo AW w Bukareszcie kpt. Wielogłowskiego do szefa O II z 3 I 1923 r., CA MSW, A II-20/1.

²¹ Tamże.

²² Pismo AW w Bukareszcie kpt. Wielogłowskiego do szefa O II z 6 I 1923 r., CA MSW, A-20/1.

²³ Pismo AW w Bukareszcie kpt. Wielogłowskiego do szefa O II z 23 I 1923 r. w sprawie konferencji polsko-rumuńskiej, l. 684/23, CA MSW, A II-20/1.

²⁴ Pismo szefa O II z 5 II 1923 r. do AW w Bukareszcie, CA MSW, A II-20/1.

²⁵ Pismo szefa O II do Ekspozytury nr 5 we Lwowie z 19 VII 1924 r., l. 84/II, CA MSW, 280/53.

²⁶ Pismo szefa Wydziału Wywiadowczego do szefa O II z 4 IX 1926 r., l. 3762/II, CA MSDW, Ref. „W”, 262/194/2.

²⁷ Pismo AW w Bukareszcie mjr. Ludwiga do szefa O II z 8 III 1927 r., l. 111, CA MSW, 292/Z-1/30.

²⁸ Pismo kpt. J. Krzymowskiego do szefa O II z 7 XII 1928 r., CA MSDW, Ref. „W”, 262/196/7.

²⁹ Tamże.

³⁰ Pismo ambasady RP w Stambule z 20 X 1930 r., l. 305/30/A, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/B.

³¹ Depesza kpt. Dereckiego z 19 VI 1931 do szefa O II, CA MSW, Ref. „W”, 262/54.

³² Depesza por. Niezbrzyckiego do szefa O II z 10 VI 1931 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/54.

³³ Pismo ppłk. Michałowskiego do ppłk. Mayera z 25 VI 1932 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/54.

³⁴ Zasady i metody współpracy informacyjnej polsko-rumuńskiej w przyszłości. Pismo szefa O II płk. Pełczyńskiego z 28 I 1938 r., l. 37499/II/TO, CA MSW, 291/Z-1/30.

³⁵ Pismo AW w Bukareszcie płk. Zakrzewskiego do szefa O II z 2 V 1938 r., l. 247, CA MSW, Ref. „W”, 292/Z-1/30.

³⁶ J. Moszczeński, *Francuska Minja Wojskowa w Polsce w czasie bitwy warszawskiej w 1920 r.* w: „*Niepodległość*”, t. I, Londyn 1948, s. 83-88.

³⁷ Tamże.

³⁸ CA MSW, Ref. „W”, 262/17.

³⁹ Pismo Dep. Politycznego MSZ z 28 X 1922 r., l. 4537 do szefa O II, AAN, Ambasada w Moskwie, t. 103.

⁴⁰ Pismo MSZ do Poselstwa RP w Moskwie z 21 IX 1922 r., l. 3624/22, AAN, Ambasada w Moskwie, t. 103.

⁴¹ Pismo Oddziału Informacyjnego MSZ do Poselstwa w Moskwie z 24 V 1923 r. w sprawie stosunków niemiecko-bolszewickich, AAN, Ambasada w Moskwie, t. 104.

⁴² Pismo płk. Kleberga do szefa O II z 17 VI 1925 r., l. 1716, CA MSW, 92/Z-1/30.

⁴³ Pismo płk. Bociańskiego do ppłk. Laincy z 27 VII 1925 r., CA MSDW, 292/Z-1/30.

⁴⁴ L. Gondek, *Wywiad Polski w Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1978, s. 197.

⁴⁵ Pismo AW w Paryżu do szefa O II z 4 XI 1934 r., l. 1155/34, CA MSW, Ref. „W”, 262/119 B/1.

⁴⁶ Referat w sprawie materiałów o rozbudowie lotnictwa niemieckiego z 20 III 1936 r., CA MSW, 292/Z-1/30.

⁴⁷ T. Wyrywa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich przed 1939 r.*, w: „*Zeszyty Historyczne*” 1984 nr 67, s. 204.

⁴⁸ Zadania placówki „Lecomte” (bd), CA MSW, Ref. „W”, 262/116.

⁴⁹ Instrukcja organizacyjno-techniczna dla placówki „Lecomte” w sprawach sowieckich i agentury „Pielgrzym” z 14 IX 1936 r., CA MSW, Ref. „W”, 116, t. 1.

⁵⁰ Meldunek placówki „Lecomte” z 17 IX 1936 r., CA MSW, Ref. „W”, t. 116/D.

⁵¹ Pismo szefa O II do placówki „Lecomte” z 21 IX 1936 r., l. 16077/36 CA MSW, Ref. „W”, 262/116.

⁵² Afera Ostrowskiego, CA MSW, Ref. „W”, t. 116/2.

⁵³ Pismo szefa Referatu „W” do placówki „Lecomte” z 9 XI 1936 r., l. 16659/36, CA MSW, Ref. „W”, 262/116.

⁵⁴ Pismo szefa Referatu „W” do szefa O II z 21 X 1936 r., l. 1901/II, XA MSW, Ref. „W”, 262/116/B/5.

⁵⁵ Pismo placówki „Lecomte” z 22 XII 1936 r., l. 403, CA MSW, Ref. „W”, 262/116.

⁵⁶ Pismo placówki „Lecomte” do Referatu „W” z 14 I 1937 r., l. 55, CA MSW, 262/116/A/1.

⁵⁷ Pismo szefa Wydziału Wywiadowczego do placówki „Lecomte” z 5 X 1938 r., l. 6152/ Inf. WTO/38, CA MSW, Ref. „W”, 262/116/B.

⁵⁸ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, s. 265-339.

⁵⁹ Raport Oddziału Informacyjnego MSZ o sprawach angielskich z 25 VI 1921 r., l. D VII 2525/21, CA MSW, Ref. „W”, 262/122/2.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Pismo AW w Londynie mjr. Michałowskiego do szefa O II z 7 III 1925 r., l. 5, CA MSW, A II-46.

⁶² Pismo AW w Londynie mjr. Michałowskiego do szefa O II z 25 VIII 1927 r., l. 784/II, CA MSW, A II-101/1.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Pismo AW w Londynie mjr. Michałowskiego do szefa O II, CA MSW, A II-101/1.

⁶⁵ Protokół z konferencji z 3 IX 1934 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/97.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Pismo por. J. Niezbrzyckiego do kierownika Ref. „Zachód” z 18 III 1933 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/145.

⁶⁸ Depesza szefa Referatu „W” do AW w Londynie z 17 XII 1937 r., CA MSW, 615/232/6.

⁶⁹ W. H. Colbero, *Polska styczeń — sierpień 1939. Analizy i prognozy*, Warszawa 1986, s. 6.

⁷⁰ Pismo *American Legation Office of the Military Attach'e Warsaw*, do szefa O II z 30 IX 1929 r., CA MSW, 617/30.

⁷¹ Życiorys ppłk. Gilmora, CA MSW, A-102.

⁷² Notatka por. M. Balińskiego z 4 VII 1934 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/151.

⁷³ List „Thomasa” do „Teodora”, CA MSW, Ref. „W”, 262/151.

⁷⁴ W. H. Colbern, o.c., s. 79.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ H. von Harwarth, *Między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 1992, s. 13.

WALKA Z WYWIADEM ZWIĄZKU SOWIECKIEGO

a. Organizacja i metody działania wywiadu sowieckiego przeciwko Polsce

Sowiecki wywiad wojskowy powstał równoległe z tworzeniem się Armii Czerwonej (RKKA). Początkowo nosił nazwę Zarząd Informacyjny Sztabu Armii Czerwonej (*Registrup*), następnie *Zarząd Wywiadowczy* (*Razwiedupr*). Ostatecznie nazwano tę instytucję Głównym Zarządem Wywiadowczym Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRS (GRU).

Początkowo pracowali w nim specjaliści służb specjalnych carskiej Rosji, kształcąc intensywnie skierowanych do tej pracy działaczy bolszewickich. Dość szybko jednak proporcje się zmieniły. Już w 1920 r. przeważały osoby posiadające nie tylko „prawidłowe” pochodzenie, lecz i takie poglądy. Pierwszym szefem sowieckiego wywiadu wojskowego był sztabs kapitan armii carskiej, G.I. Tiedorij¹.

W 1920 r. Biuro Polityczne CK RKP(b) postanowiło powołać do życia w ramach struktury WCzK służbę wywiadowczą. 20 XII Feliks Dzierżyński podpisał rozkaz o powołaniu Oddziału Zagranicznego WCzK (*Inostrannyj Oldiel* — INO). Charakterystyczne dla ówczesnych celów stawianych przed sowieckimi służbami wywiadowczymi było wyznaczenie pierwszego szefa tej instytucji. Został nim Jakow Dawtjan, używający pseudonimu „Dawydow”, który pracował równocześnie w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych jako kierownik wydziału krajów nadbałtyckich oraz Polski (w latach trzydziestych był nawet ambasadorem sowieckim w Polsce). Decyzja ta spowodowana była nie tylko znaczeniem, jakie władze komunistyczne przywiązywały do informacji z Polski, lecz również klęskami poniesionymi przez sowiecki wywiad wojskowy podczas wojny 1920 r. Polskiej defensywie udało się wówczas zneutralizować znaczną część siatek wywiadowczych. Przed Dawtjanem postawiono zadanie ponownego ich zorganizowania. Do pracy w INO WCzK skierowano wielu bolszewików z wywiadu wojskowego i, charakterystyczne, wielu z nich było pracownikami Oddziału Wywiadowczego sztabu Frontu Zachodniego, wymierzonego przeciwko Polsce. Część z nich to Polacy, którzy przyjęli ideologię komunistyczną².

W latach dwudziestych i trzydziestych zarówno INO WCzK, jak i wywiad wojskowy (GRU) wykonywały podobne zadania. Oprócz celów kontrwywiadowczych za granicą i wywiadowczych (wywiad polityczny, wojskowy,

ekonomiczny) obydwie struktury uczestniczyły w operacjach specjalnych mających zarówno charakter polityczny, jak i wojskowy. Współpraca tych wywiadów widoczna była wyraźnie we wspomnianej już operacji „MOR-Trust”, jak i „Syndykat 2” (zwabienie na teren ZSRS Borysa Sawinkowa), czy dotyczących „białej” emigracji lub przygotowań do powstania w Niemczech i Bułgarii. GRU i INO prowadziły działalność w skali globalnej, osiągając duże sukcesy, wynikające nie tylko z możliwości, jakie w tym kierunku stwarza państwo totalitarne, lecz również z faktu pracy dla tych struktur tysięcy ludzi na całym świecie — członków partii komunistycznych. Jednym z pierwszych zadań sowieckiego wywiadu wojskowego było pozyskanie sprzymierzeńców w kręgach światowego biznesu, by uzyskać wsparcie finansowe dla gospodarki Rosji Sowieckiej.

Już na początku 1919 r. została utworzona w Nowym Jorku pierwsza placówka GRU, której działalność w poważnym stopniu przyczyniła się do zawarcia umów gospodarczych z największymi firmami amerykańskimi. W większości państw Zachodniej Europy także powstały instytucje kontrolowane przez sowiecki wywiad wojskowy. Na początku lat dwudziestych GRU prowadziło najbardziej aktywną działalność na terenie Niemiec, Francji i Anglii. Zbliżenie niemiecko-sowieckie po zawarciu układu w Rapallo znalazło swój wyraz również we współpracy wywiadowczej obu państw. Kontakty między szefem GRU, kpt. Siemionem Aralowem, a płk. Walterem Nicolaïem wyprzedziły nawet oficjalne spotkania między przedstawicielami rządów obu państw. Niemiecko-sowieckie spółki mieszcane, powstające w następnych latach, służyły za parawan agentom GRU, prowadzącym działalność przeciwko Polsce z ośrodków na terenie Berlina. Na ogólną liczbę trzystu dwudziestu dwóch umów zawartych przez ZSRS z firmami zagranicznymi najwięcej przypadało na Stany Zjednoczone (sto czternaście) i Niemcy (dziewięćdziesiąt cztery). Największy rozwój tej współpracy przypadł na lata 1919–1924; wśród inwestorów zachodnich znalazło się ponad sto pięćdziesiąt firm amerykańskich i niemieckich. Rozwojowi kontaktów handlowych niewątpliwie sprzyjała polityka tych państw, ale rola wywiadu sowieckiego była znaczna.

Na terenie Francji, gdzie osiadło wielu czołowych emigrantów rosyjskich, także obserwowano aktywną działalność wywiadu sowieckiego. Jedną z ukrytych siatek GRU funkcjonującą w Paryżu liczyła ponad dwustu pięćdziesięciu agentów. Utworzyła ją Lidia Czałowa, urodzona w 1884 r. w Rostowie. Wśród jej francuskich współpracowników znaleźli się m.in. Louis-Pierre Martin, wysoki urzędnik Ministerstwa Marynarki i płk Octave Doumolin, wydawca czasopisma „Armée et Démocratie”, posiadający kontakty w kręgach wojskowych. Poczynania wywiadu sowieckiego były bacznie obserwowane przez placówkę Oddziału II w Paryżu.

Sukcesy GRU już w pierwszych latach działalności były możliwe przede wszystkim dzięki znacznym środkom finansowym przeznaczanym na cele wywiadowcze. Budżet wywiadu wojskowego na rok 1925, według informacji wywiadu francuskiego (*Deuxième Bureau*) sięgał dziesięciu milionów rubli w zlocie. O rozmiarach działalności GRU świadczy działalność komórek wy-

wiadowczych zajmujących się przygotowywaniem fałszywych dokumentów. W 1933 r. wywiad ten dysponował ponad pięcioma tysiącami paszportów zagranicznych pochodzących z różnych państw. Rok wcześniej sześćset fałszywych paszportów pochodziło z Niemiec. Wielu komunistów aresztowanych na terenie Polski przez organy kontrwywiadu i policję polityczną było wyposażonych w fałszywe paszporty, niektórzy posiadali ich kilka³.

Oddział II już w połowie 1921 r. dysponował informacjami o organizacji sowieckiego wywiadu wojskowego. 3 V 1921 r. przeprowadzono jego kolejną reorganizację. Placówka „Witteg” zdobyła dokumenty regulujące nową strukturę *Razwiedupra*. Zarząd Wywiadowczy RKKa składał się z czterech oddziałów: I Kancelaria Ogólna, II Wywiad Wojskowy, III Wywiad Agencji, IV Informacyjno-Statystyczny. W skład urzędu wchodziły ponadto: Biuro Prasowe, Biblioteka, Archiwum i Drukarnia. Oddział III składał się z pięciu wydziałów: Wschodniego, Południowo-Zachodniego, Południowego, Zachodniego i Morskiego. Wywiad przeciwko Polsce organizował wydział IV Zachodni. Z raportu „Wittega” wynikało również, że Zarząd Wywiadowczy dysponował nie tylko wyodrębnionymi środkami transportu w postaci samochodów i motocykli, ale także własną wartą, a nawet rzemieślnikami. Wraz z jego schematem organizacyjnym placówka przesyłała do centrali pięć map opracowanych przez wywiad sowiecki, przedstawiających dystrybucję polskich wojsk w czasie wojny 1920 r. Jednym z załączników raportu było uzupełnienie do schematu organizacyjnego Zarządu Wywiadowczego Piotrogrodzkiego Okręgu Wojskowego oraz kilku komunikatów operacyjnych sztabu Armii Czerwonej.

Od 20 XI do 1 XII 1922 r. placówka wywiadowcza „Gorin” zdobyła szczegółowe dane o organizacji wywiadu Frontu Zachodniego. Jego szefem był komisarz Bobrowski, a zastępcą i kierownikiem agentury Kobzyr. Oddziałem informacyjnym kierował Ans Erman (Estończyk). Oddział Wywiadu Wojskowego podlegał Goriańskiemu, a Wydziałem Specjalnym kierował Apster (Łotysz). Z raportu wynikało również, że Ermanowi podlegały sprawy związane z prowadzeniem wywiadu przeciwko Polsce. Uzyskano nie potwierdzone wiadomości, że dysponował on tajnymi rozkazami polskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz informacjami ze Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Placówka przekazała ponadto informację o organizacji półrocznego kursu wywiadowczego dla dwudziestu pięciu słuchaczy. Kierownikiem kursu był Czaizow. W programie znalazły się m.in. zagadnienia dotyczące wywiadu wojskowego (sto godzin), wywiadu agenturalnego (pięćdziesiąt godzin), łączności przewodowej (sześćdziesiąt godzin), taktyki ogólnej (dwieście godzin) oraz administracji Polski (sto godzin) i języka polskiego (sto godzin). Wiadomości te uzyskali agenci placówki „Gorin”⁴.

Likwidacja wielu sowieckich siatek szpiegowskich na terenie różnych państw pozwoliła odtworzyć organizację i metody ich działania. W dalszym ciągu słabo znano jednak strukturę centrali wywiadu wojskowego. Według danych wywiadu francuskiego, pochodzących z kwietnia 1923 r., dyrektorem generalnym informacyjnych służb wojskowych ZSRS wiosną 1921 r. był Ar-

wid Janow Sejbót, a jego zastępcą Aleksander Michajłow Ustinow. Podlegały im cztery biura I Administracja Ogólna, II Wywiad Wewnętrzny, III Szpiegostwo za Granicą, IV Informacje i Statystyka. Wywiad przeciwko Polsce organizowała IV podsekcja (zachodnia), którą kierował Nikołaj A. Nowicki. Analizą materiałów wywiadowczych dotyczących Polski i państw bałtyckich zajmowała się wówczas Sekcja I (Zachodnia) Biura Informacji i Statystyki, kierowana przez T.S. Kosacza, dysponującego ośmioma pracownikami⁵.

W Oddziale II analizowano dokładnie dane uzyskiwane podczas likwidacji sowieckich siatek szpiegowskich. 23 III 1922 r. opracowano referat *Organizacja wywiadu sowieckiego i niemieckiego*. Stwierdzono, że wywiad wojskowy Rosji Sowieckiej stara się wykorzystywać przeciwników naszego państwa oraz wewnętrzne spory polityczne. Kandydatów na swoich współpracowników poszukiwał zarówno wśród komunistów, jak i zdemobilizowanych oficerów i szeregowych. Ujawniono działalność werbunkową wywiadu sowieckiego zwłaszcza wśród Rusinów i Żydów.

Sowiecki wywiad wojskowy (GRU) organizował na terenie Polski siatki wywiadowcze oraz wysyłał pojedynczych agentów (lotnych), którzy wykonywali doraźne zadania. Organizacja siatek wywiadowczych opierała się na podobnych zasadach. Centrala wywiadu w Moskwie oraz Oddziały IV sztabów okręgów wojskowych graniczących z Polską dysponowały w pobliżu granicy agentami, których zadanie polegało wyłącznie na przeprowadzaniu rezydentów i łączników do Polski. Na terenie Polski zwykle w pobliżu granicy, funkcjonowali współpracownicy zajmujący się wyrabianiem dokumentów legalizujących ich pobyt. Wykorzystywali przy tym swoje znajomości w polskich urzędach.

W każdym Okręgu Generalnym (Okręgu Korpusu) byli uplasowani rezydenci. W kilku wypadkach stwierdzono obecność dwóch, a nawet trzech niezależnie od siebie działających rezydentów. Utrzymywali oni kontakt z centralą za pośrednictwem łączników. Rezydent miał do dyspozycji pomocnika oraz kilku nieświadomych konfidentów. Były nimi osoby, które poznawał w ramach towarzyskich kontaktów. Informacje o znaczeniu wywiadowczym uzyskiwał wykorzystując nieostrożność rozmówców. Podlegała mu sieć, z którą utrzymywał łączność przy pomocy jednego lub kilku łączników. Agenci prowadzili działalność samodzielnie lub wykorzystując konfidentów.

Siatki wywiadu sowieckiego korzystały również z pomocy osób zajmujących się wyszukiwaniem mieszkań dla przybywających kurierów lub agentów. Osoby te, podobnie jak właściciele mieszkań, nie były zorientowane, że współpracują z obcym wywiadem. Przestrzegano generalnej zasady, że wtajemniczenie w szczegóły organizacyjne należy maksymalnie ograniczać. Jako wyjaśnienie celu udzielanej pomocy najczęściej wymieniano względy polityczne lub interesy handlowe czy przemysł.

Stwierdzono również, że zarówno rezydent, jak i łącznicy zachowywali środki ostrożności polegające na posługiwaniu się wyłącznie pseudonimami i odbywali spotkania w lokalach publicznych, na ulicach, w parkach, nigdy w wynajmowanych mieszkaniach. Ujawniano przypadki spotkań

w hotelu „Rzymskim”, „Royał” i „Bristolu”. Osoby prowadzące działalność szpiegowską z reguły legitymowały się legalnymi dokumentami osobistymi. Stwierdzono, iż unikały jakichkolwiek kontaktów z oficjalnymi przedstawicielami Rosji Sowieckiej, organizacjami komunistycznymi, a nawet związkami zawodowymi⁶.

W połowie stycznia 1922 r. w hotelu „Bristol” w pokoju nr 242 odbyło się kilka przesłuchań niejakiego Strawczyńskiego, jednego z agentów sowieckich, który po przekroczeniu granicy sam zgłosił się do II Oddziału. Ujawnił, że został wysłany do Polski przez naczelnika *Razwieduprawlenija* Ukrainy i Krymu — Mazuta. Zadania wywiadowcze zostały mu zlecone w obecności szefa Zarządu *Razwiedupra* występującego pod nazwiskiem — Sewernych.

Strawczyński szczegółowo przedstawił plan swojej działalności wywiadowczej. Obejmował on następujące przedsięwzięcia⁷:

„1. Wyjechać do Polski i w rejonie Lubelskiego Okręgu Wojskowego zorganizować placówkę wywiadowczą.

2. Po przybyciu do Polski wyrobić sobie legalne dokumenty.

3. Wybrać sobie punkt do rezydencji.

4. Wyszukać sobie współpracowników, a mianowicie:

a) jednego pomocnika i zastępcę,

b) trzech lub czterech agentów,

c) odnaleźć kuriera.

5. Uwzględniając stosunki lokalne, opracować preliminarz budżetowy dla placówki.

6. Po ukończeniu organizacji placówki, wysłać szczegółowy raport do Charkowa, według doręczonego adresu konspiracyjnego”.

Z zeznań Strawczyńskiego wynikało, że wywiad sowiecki wyposażył go w fałszywe dokumenty: kartę „identyczności”, kartkę do wymeldowania oraz świadectwo urodzenia. Dokumenty te zostały podrobione przez agenta *Razwiedupra* — Mojsze Aszmana, zamieszkałego w miejscowości Korzec. Strawczyński zamierzał wrócić w swoje rodzinne strony, by wyrobić sobie w Kielcach autentyczny dowód osobisty i pozostałe dokumenty. Postanowił, że najdogodniejszym rejonem do prowadzenia działalności wywiadowczej będzie Radom lub Kielce.

Zleciennodawcy z Charkowa pozostawili mu wolną rękę przy doborze współpracowników. Strawczyński wiedział jednak, iż Rosjanie nie mają zaufania do Polaków. Polecili mu, aby kandydatów na zastępcę i pomocnika poszukiwał wśród osób narodowości: niemieckiej, węgierskiej, litewskiej, litewskiej lub białoruskiej. Centrala w Charkowie mogła zaakceptować nawet Żyda lub Rosjanina przebywającego na emigracji. Polacy wzbudzali wyjątkową nieufność.

Strawczyński ujawnił oficerom Oddziału II, jakim kryteriom powinni odpowiadać kandydaci. Wywiad sowiecki wymagał, aby agenci posiadali legalne dokumenty osobiste, dobrze znali język polski i miejscowe stosunki oraz teren. Przed podjęciem decyzji o werbunku Strawczyński miał uzu-

skąć szczegółowe dane biograficzne kandydata, a zwłaszcza poznać jego poglądy polityczne. Centrala w Charkowie życzyła sobie również mieć fotografie zwerbowanych osób. Wszystkie przedsięwzięcia organizacyjne placówki miały być zakończone do 15 II 1922 r. Najpóźniej w tym dniu Strawczyński miał wysłać pierwszy raport do centrali.

Interesująco przedstawiał się preliminarz budżetowy, opracowany przez Strawczyńskiego na podstawie wytycznych otrzymanych w Charkowie:

a) wydatki osobiste i pensja Strawczyńskiego	— 200 000 Mkp
b) pensje agentury po 150 000 Mkp x 5 osób	— 750 000 Mkp
c) wydatki służbowe (zakup materiałów wywiadowczych, opłacenie wydatków agentów)	— 200 000 Mkp
d) wydatki nieprzewidziane	— 50 000 Mkp
Razem	3 000 000 Mkp ¹²

Podczas następnych rozmów, które odbywały się już w pomieszczeniach Centralnej Agentury przy ul. Brackiej 18, Strawczyński ujawnił szyfr oraz klucz do niego, którym było słowo *Germaniec*. Ponadto przedstawił adresy kontaktowe na terenie Polski oraz dwa zaświadczenia potwierdzające wykonywanie zadania na rzecz *Razwiedupra* i WCzK. Pierwsze zaświadczenie zostało wystawione 8 II 1921 r. w Moskwie na nazwisko Strawczyńskiego, drugie w Charkowie 26 VI na nazwisko Sawczuka. Strawczyński przekazał instrukcję, którą dostał w Charkowie, a mającą mu służyć do zamieszczania ogłoszeń w prasie polskiej.

Zachowanie Strawczyńskiego i przekazane informacje nie budziły podejrzeń, dlatego kierownictwo Oddziału II podjęło decyzję o zaangażowaniu go w celach inspiracyjnych. Postanowiono, że będzie pisał raporty wywiadowcze w obecności przedstawiciela II Oddziału. Zgodnie z poleceniem centrali w Charkowie każdy raport miał być sporządzony przy wykorzystaniu tajnopisu. Ustalono, że wszystkie osoby tworzące sieć Strawczyńskiego będą wskazane przez II Oddział. Strawczyński dysponował również kontaktem z przedstawicielem kierownictwa WCzK w Moskwie, dlatego Oddział II mógł podjąć próbę inspiracji również tej służby sowieckiej.

Ostatecznie podjęto decyzję o wysłaniu Strawczyńskiego do ZSRS jako agenta II Oddziału. Po przybyciu na miejsce miał nawiązać kontakt z centralą w Warszawie za pośrednictwem wysłanego przez siebie łącznika. Ze zobowiązań swych Strawczyński nie wywiązał się, po powrocie do Rosji awansował w służbie wywiadowczej. Z odnalezionych dokumentów wynika, iż Oddział II zamierzał skompromitować Strawczyńskiego, ujawniając jego informacje poselstwu sowieckiemu w Warszawie.

Niezależnie od wywiadu wojskowego w Rosji Sowieckiej funkcjonowały rozbudowane służby specjalne prowadzące przede wszystkim wywiad polityczny oraz zwalczające wszelkie przejawy działalności antykomunistycznej. Występowały one pod kolejnymi nazwami: WCzK (7 XII 1917), GPU (6 IV 1922), OGPU (I 1923), NKWD (10 VII 1934). W znacznie większym stopniu niż GRU wykorzystywały one dla własnych celów partię komunistyczną na całym świecie, posługując się strukturami Kominternu⁹.

Już w połowie 1922 r. Oddział II dysponował dobrym rozpoznaniem tych służb. Szczegółowo rozpracowano zwłaszcza organizację WCzK w zachodnich republikach Związku Sowieckiego. Między innymi ustalono skład i obsadę personalną *Wołgubczeka* na terenie Charkowa. Składał się on z pięciu oddziałów. Poza dwoma Oddziałami Operacyjnymi i Śledczym funkcjonował Zarząd Więzienia i Oddział Administracyjny. Placówką tą kierował wówczas niejaki Burow, jego pomocnikiem i naczelnikiem *Siekrietno-Opieratywnego* Oddziału był Szarow. Personel *Wołgubczeka* składał się z czterystu dwudziestu pracowników jawnych i stu sześćdziesięciu tajnych, z tych siedemdziesięciu ośmiu prowadziło w tym czasie działalność na terenie Polski. Agenci WCzK wysyłani do Polski korzystali z dobrze zorganizowanej sieci kanałów przerzutowych (etapów). Na terenie Polski funkcjonowały tzw. podpunkty, które samodzielnie prowadziły wywiad obejmujący różne dziedziny, zwłaszcza rozpracowanie transportu, funkcjonowanie instytucji państwowych, badanie nastrojów społeczeństwa. Wskazywano również osoby sympatyzujące z ruchem komunistycznym lub wyrażające chęć wyjazdu do Rosji Sowieckiej. Agenci Charkowskiego Oddziału WCzK najczęściej przekraczali granicę Polski w rejonach: Korzec-Czortków-Zbaraż. W przypadku zatrzymania przekupywali policjantów strzegących jej w tym okresie. Agentami WCzK byli najczęściej Żydzi. Mieli oni dobre kontakty w rejonie pogranicza wśród funkcjonariuszy policji granicznej i żołnierzy. Niezależnie od kanałów przerzutowych dla agentury funkcjonowały szlaki kurierskie prowadzące do Warszawy, Łodzi, Płocka, Krakowa, Tarnowa, Stanisławowa, a także na Węgry. Do centrali w Charkowie trafiało wiele dokumentów wojskowych. Z reguły były one dostarczane w formie odręcznych odpisów. Jeden z agentów polskiego wywiadu widział korespondencję organów terenowych II Oddziału. Ujawnił również fakt zdrady współpracowniczki Ekspozytury Oddziału II DOGen. we Lwowie, zasady szyfrowania korespondencji i funkcjonowania tajnej komórki zajmującej się podrabianiem polskich dokumentów.

Oddział II znał organizację sowieckiego wywiadu politycznego. Obserwował zmiany w strukturze i metodach działania. Centrala OGPU mieściła się w Moskwie przy placu Lubiańskim. W budynkach zajmowanych przez tę instytucję znajdowały się biura i pomieszczenia pracowników OGPU. Hotel „Savoy”, położony w pobliżu, administrowany przez agentów OGPU, przeznaczony był dla gości zagranicznych przyjeżdżających do Moskwy. Zarząd OGPU składał się z dwunastu podstawowych oddziałów. Najważniejsze funkcje spełniały: Oddział Kontrwywiadowczy (KRO), Oddział Tajny (SO), Oddział Specjalny (SPEKO), Oddział Zagraniczny (INO)¹⁰.

Oddział Kontrwywiadowczy (KRO) prowadził obserwację wszystkich misji zagranicznych na terenie ZSRS oraz kontrwywiad ofensywny. Z jego działalnością miały do czynienia placówki wywiadowcze i informacyjne. Oddział ten nadzorował również pracę większości instytucji sowieckich, administrację hoteli, kin, lokali rozrywkowych. Organizował również wywiad zagraniczny, utrzymując ścisły kontakt z IV Oddziałem Sztabu Generalnego

Armii Czerwonej — GRU. Według rozpoznania Oddziału II wykorzystywał wyłącznie agentów pewnych i wypróbowanych wcześniej przez Oddział Informacyjno-Rejestracyjny (IRO), względnie Oddział Oddzielny (OO). Agentów wykorzystywanych za granicą dzielono na zawerbowanych (dwustronnych), czyli podstawionych ujawnionym obcym agentom, oraz własnych, pracujących wyłącznie dla OGPU. Oddział II dysponował danymi o zasadach wynagradzania agentury sowieckiej i przekazywania poprzez nią materiałów inspiracyjnych.

Oddział Zagraniczny (INO) obsługiwał placówki wywiadowcze funkcjonujące w każdym poselstwie i większym konsulacie sowieckim oraz „nielegalną” agenturę pracującą pod fikcyjnymi nazwiskami i na fałszywych paszportach. Praca Oddziału Zagranicznego polegała na obserwacji sytuacji politycznej i gospodarczej poszczególnych państw, zdobywaniu tajnych dokumentów mających wartość wywiadowczą, ujawnianiu agentów państw obcych wysyłanych do ZSRS, śledzeniu i dezintegracji emigracji rosyjskiej.

Zarządowi OGPU podlegały pułki Wojsk Ochrony Pogranicza — *Pogranotriady* (PO). Pomocnik dowódcy w każdym pułku kierował tajnym działem operacyjnym (*Socziem* — *Sickricitno Opieratiunaja Cziest*), organizującym płytki wywiad na terenie sąsiadujących ze Związkiem Sowieckim państw. Zadania *Socziem* polegały na zbieraniu danych informacyjno-rejestracyjnych na potrzeby dowódcy *Pogranotriadu*, prowadzeniu walki z przemytem, kontroli legalnego ruchu granicznego, badaniem morale i lojalności żołnierzy oddziałów pogranicza. Do pomocy OGPU była przydzielona Milicja (mundurowa i śledcza), zajmująca się głównie ściganiem przestępstw kryminalnych¹¹.

Na rzecz wywiadu wojskowego i politycznego prowadziło działalność wielu członków partii i organizacji komunistycznych. Szczególnie groźne były głęboko zakonspirowane ogniwa Wydziału Wojskowego KPP, zajmujące się zarówno agitacją wśród żołnierzy, jak i rozpracowywaniem poszczególnych jednostek i obiektów wojskowych WP, a także zakładów zbrojeniowych. Pozostałe organizacje komunistyczne, dysponujące wpływami i kontaktami niemal we wszystkich dziedzinach życia państwowego i gospodarczego, stanowiły przedłużenie siatek wywiadu sowieckiego.

Czynnikami ułatwiającymi działalność wywiadowczą na naszym terenie była przede wszystkim struktura narodowościowa Rzeczypospolitej. Dużym udogodnieniem dla wywiadu sowieckiego było występujące powszechnie bagatelizowanie niebezpieczeństwa szpiegostwa, nadmierne gadulstwo, zwłaszcza w wojsku i wśród funkcjonariuszy państwowych, uprzedzenie do służby kontrwywiadowczej — mające swe źródło w zbyt częstym angażowaniu organów bezpieczeństwa do realizacji niektórych elementów polityki wewnętrznej.

Obcej działalności wywiadowczej sprzyjała otwartość polskich granic pozbawionych poważnych przeszkód naturalnych. Istnienie małego ruchu granicznego, dobra komunikacja z W.M. Gdańskiem, łatwe poruszanie się

po Polsce, brak trudności językowych wobec dużej liczby osób nie mówiących po polsku lub słabo znających język polski. W tej sytuacji wywiad sowiecki działał w znacznie korzystniejszych warunkach niż wywiad polski. Wywiad sowiecki prowadzony był w sposób totalny, z wykorzystaniem metod rzadko spotykanych wówczas w innych służbach wywiadowczych. Sprzyńczeniem wywiadu sowieckiego okazała się emigracja rosyjska, której skupiska znajdowały się w większości państw. Sytuację tę potwierdzały liczne afery ujawniane przez polski kontrwywiad i służby wywiadowcze państw sojuszniczych¹².

Szczególnie intensywną działalność wywiadowczą i dywersyjną notowano na początku lat dwudziestych. W pierwszej połowie 1923 r. rezydentura wywiadu wojskowego (*Razwiedupra*) i oddział OGPU w Warszawie podlegały pracownikowi poselstwa sowieckiego Mieczysławowi Łoganowskiemu, Polakowi z pochodzenia, który do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski przeszedł z Polskiej Partii Socjalistycznej. Podczas wojny domowej w Rosji Łoganowski wyróżnił się na froncie, otrzymał order Czerwonego Sztandaru i cieszył się osobistymi względami Feliksa Dzierżyńskiego. Ponieważ szef WCzK lubił otaczać się komunistami polskimi, zaproponował Łoganowskiemu pracę w policji politycznej. Podobną ofertę złożył mu Józef Unszlicht, członek kolegium komisariatu wojskowego oraz kierownictwa wywiadu wojskowego. Łoganowski przybył do Warszawy jako rezydent *Razwiedupra*. Jego pozycja była wyjątkowa, ponieważ Unszlicht kierował wówczas nie tylko wywiadem wojskowym, lecz także sekcją polską Międzynarodówki Komunistycznej. Pomocnikiem Łoganowskiego z ramienia OGPU był Kazimierz Kobecki, również Polak z pochodzenia, wcześniej członek Polskiej Partii Socjalistycznej. Nie dorównywał on Łoganowskiemu pod względem intelektualnym, ale za to potrafił dość dobrze organizować działalność wywiadowczą na terenie Polski. Potwierdzeniem tego była treść jednego z artykułów w „Kurierze Czerwonym”, poświęconego szpiegostwu sowieckiemu w Polsce. Kobeckiego nazwano w nim królem szpiegów, który specjalizował się w werbowaniu agentów pracujących poza poselstwem. W kontaktach z członkami siatek posługiwał się fałszywymi nazwiskami. Jak podaje ówczesny sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie, G.Z. Biesiedowski, Kobecki dysponował dziesiątkami agentów i informatorów tkwiących w różnych środowiskach społecznych. Na podstawie otrzymywanych od nich wiadomości przysyłał do Moskwy sprawozdania o sytuacji politycznej w Polsce. Sprawozdania te były uzupełniane materiałami informacyjnymi opracowywanymi przez drugiego pomocnika Łoganowskiego, posługującego się nazwiskami Karskij i Tuszczyk. Trzecim pomocnikiem Łoganowskiego był niejaki Kalnarutkis, Łotysz, kierujący wcześniej oddziałem WCzK w Archangielsku. Podlegało mu dziesięciu funkcjonariuszy OGPU, zatrudnionych w poselstwie sowieckim w Warszawie¹³.

Zadania z zakresu wywiadu wojskowego Łoganowski wykonywał przy udziale oficera Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, Jeleńskiego. Zdolał on zorganizować siatki wywiadowcze werbując członków KPRP oraz sympaty-

ków ruchu komunistycznego wśród kolejarzy, rzemieślników i robotników. Do działalności na rzecz *Razwiedupra* (GRU) wykorzystywał również przedstawicieli Związku Młodzieży Komunistycznej pełniących służbę w wojsku.

Na początku lat dwudziestych sowiecki wywiad wojskowy i polityczny dysponował kilkoma placówkami na terenie Gdańska. Były one organizacyjnie podporządkowane rezydenturze warszawskiej GRU i oddziałowi OGPU. Rosjanie wykorzystywali możliwość wyjazdu obywateli polskich do Gdańska w ramach ruchu bezwizowego. W mieście tym zarówno kontrwywiad polski, jak i policja polityczna miały mniejsze możliwości działania niż w kraju, pomimo to skutecznie obserwowano poczynania sowieckich siatek. W lipcu 1923 r. zlikwidowano część tajnej organizacji o nazwie *Russisches Repatriations Komitee*, która w rzeczywistości była ekspozyturą OGPU w Gdańsku. Ujawniono ścisłą współpracę Jana Bielana, kierującego tą organizacją, z poselstwem sowieckim w Warszawie i centralą OGPU na Europę, mającą siedzibę w Berlinie. Po aresztowaniu Bielana śledzono pozostałych członków tej organizacji, prowadzących działalność szpiegowską i propagandową na terytorium Polski. Groźna była zwłaszcza grupa niejakiego Raubego, funkcjonująca na terenie Górnego Śląska.

Na terenie W. M. Gdańska w latach 1920-1921 funkcjonowała również inna placówka sowieckiego wywiadu ofensywnego, zakonspirowana pod nazwą Rosyjsko-Gdańskie Biuro Handlowe — DAR. Mieściła się przy ul. Ogrodowej 24 (*Hundegasse*), a podlegała berlińskiej centrali mieszczącej się w Ambasadzie ZSRS. Oddział II dysponował danymi na temat działalności Wiktora Koppa, kierującego tą centralą. Obserwowano jej agentów w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku, gdy wykorzystywali miejscowe organizacje komunistyczne do działań antypolskich. Podczas inwigilacji jednego z działaczy komunistycznych, Łapińskiego, stwierdzono, że berlińska centrala wykorzystywała również niektóre rosyjskie organizacje emigracyjne. Łapiński aktywnie współpracujący z ośrodkiem berlińskim zajmował się wywiadem na rzecz Rosji Sowieckiej, korzystając z pomocy jednego z byłych agentów gen. Antona Denikina o nazwisku Orłow.

W lutym 1922 r. z Ambasady RP w Moskwie otrzymano informację, iż jeden z agentów sowieckich utrzymujący kontakty z ekspozyturą berlińską zdobył dokumenty francuskie charakteryzujące organizację i personel polskiego Sztabu Generalnego. Z informacji przekazanej do Moskwy poprzez berlińską centralę wynikało, że w polskim SG pracuje wielu nieodpowiedzialnych ludzi, a nawet agentów ujawniających tajne plany i zarządzenia obcym rządowi, zwłaszcza sowieckiemu i niemieckiemu. Informacja ta miała ogólny charakter. Jednakże kilka lat później ujawniono współpracowników sowieckiego wywiadu tkwiących także w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego, natomiast w czerwcu 1922 r. zdołano potwierdzić dalszy wzrost aktywności berlińskiej centrali. Liczba urzędników sowieckich posiadających paszporty dyplomatyczne wzrosła do ponad sześćuset osób. W XI 1922 r. działalność tej centrali uległa dalszej rozbudowie, stając się według ocen Oddziału II drugim po Moskwie ośrodkiem wywiadu wojskowego.

Poza wywiadem politycznym i wojskowym z poselstwa sowieckiego w Warszawie i z berlińskiej centrali kierowano akcjami dywersyjnymi i terrorystycznymi. Przykładem mogą być liczne zamachy bombowe notowane w 1923 r. W okresie poprzedzającym uroczystości na placu Saskim 3 V 1923 r. agenci OGPU podjęli przygotowania do kolejnego zamachu bombowego. Środki wybuchowe były od pewnego czasu składowane na terenie poselstwa sowieckiego. Organizacje terrorystyczno-dywersyjne, kierowane między innymi przez Bagińskiego i Wiczorkiewicza, znalazły się pod intensywną obserwacją policji politycznej i z akcji tej zrezygnowano. Jednocześnie podjęto przygotowania do zamachu na Józefa Piłsudskiego w jego willi w Sulejówku. Do akcji tej również nie doszło. Jednakże 13 X w godzinach rannych przeprowadzono tragiczną w skutkach akcję w Cytadeli warszawskiej. W wyniku podłożenia bomby eksplodowały składy amunicji. Wybuch spowodował wiele ofiar. Protest rządu polskiego i aresztowanie Bagińskiego i Wiczorkiewicza spowodowały ograniczenie liczby sowieckich aktów dywersyjnych w centralnej Polsce. Większy nacisk położono na prowadzenie wywiadu wojskowego.

W XI 1924 r. po mianowaniu Wojkowskiego posłem sowieckim w Warszawie nastąpił intensywny rozwój siatek funkcjonujących w Polsce. Materiały wybuchowe odesłano do Berlina kierującemu oddziałem OGPU Michałowi Gorbowskiemu. Nowym szefem rezydentury warszawskiej GRU został Zubow. Jego pomocniczką została Birencwajg-Bałaszowa. Siatką wywiadowczą kierowała natomiast Maria Skokowska, pełniąca oficjalnie funkcję sekretarza poselstwa. Zwerbowała między innymi byłego oficera WP Ilnicza, który przeszedł do KPRP, aby następnie podjąć działalność szpiegowską.

Nie wszystkie przypadki zdrady były w porę ujawniane przez polski kontrwywiad. Sowieckie służby wywiadowcze umiejętnie wykorzystywały każdą możliwość podjęcia inspiracji na większą skalę. Jedną z największych afer, w której uczestniczyli również Polacy, była sprawa organizacji monarchistycznej powstałej z inspiracji i pod całkowitą kontrolą WCzK na początku lat dwudziestych. Wywarła ona poważny wpływ na dalsze funkcjonowanie Referatu „Wschód”, a także spowodowała zmiany w metodach działania wywiadów państw europejskich, dlatego poświęcimy jej więcej miejsca.

[W literaturze sprawa ta znana jest pod nazwą MOR-Trust (*Monarchistyczno-Rosyjskie Obiedinienie Rossiji*). Drugi człon był prawdopodobnie kryptonimem stosowanym przez sowiecki kontrwywiad. Jedną z osób, która odegrała istotną rolę w tej aferze był por. Wiktor Steckiewicz, wysłany na początku 1920 r. przez Komendę Naczelną Polskiej Organizacji Wojskowej nr 3 do Kijowa i Winnicy z zadaniem utworzenia siatek wywiadowczych na terenie Rosji. Steckiewicz był członkiem Wileńskiego Okręgu POW. Jego pochodzenie, doświadczenie w działalności konspiracyjnej, zdolności organizacyjne, biegła znajomość języka rosyjskiego, dawały gwarancję, że uda mu się stworzyć sprawnie funkcjonujący wywiad na zapleczu frontu wschodniego. Naczelne Dowództwo WP oczekiwało wówczas na wiadomości o przewidywanej ofensywie bolszewickiej. Do pomocy została mu przydzielona peowiaczka

z terenu Ukrainy. Dysponował adresami konspiracyjnymi w Moskwie, Piotrogradzie, Kijowie i innych miastach Ukrainy. Granicę estońsko-sowiecką przekroczyli w rejonie jeziora Peipus. Przez Piotrogród dotarli szczęśliwie do Moskwy, jednak tam wpadli w ręce sowieckie.

Porucznik Steckiewicz był przesłuchiwany osobiście przez Dzierżyńskiego. Widocznie nie wytrzymał tortur lub gróźb, gdyż ujawnił nie tylko swoją współpracowniczkę, ale także adresy i kontakty, w wyniku czego WCzK dokonała pogromu nie tylko POW, ale i osób pośrednio związanych z tą organizacją. Niezależnie od tego Dzierżyński wykorzystał Steckiewiczza we wspomnianej wcześniej organizacji „MOR-Trust”. Wcześniej został on zaangażowany do pracy w departamencie kontrwywiadu WCzK. Posługiwał się nazwiskami „Kijakowski”, „Koleśnikow” i „Kosiński”.)

Niemal równocześnie ze Steckiewiczem w ręce bolszewików trafil drugi oficer polskiego wywiadu, Ignacy Dobrzyński, wysłany na tyły Armii Czerwonej wraz ze swą narzeczoną M. Nawrocką. Jak stwierdza Niezbrzycki „oboje uchodzili za nieprzejednanych antybolszewików i ich praca w polskich organizacjach wojskowych stanowiła prawdziwie bohaterką kartę”. Dalsze losy Dobrzyńskiego były podobne do Steckiewiczza. Po przesłuchaniach z udziałem Dzierżyńskiego wyraził zgodę na pracę w WCzK. Występował pod nazwiskiem Sosnowski.

Przedsięwzięcia, w których uczestniczyli Steckiewicz i Dobrzyński, miały szeroki zasięg. Były podporządkowane celom strategicznym, wynikającym z założeń polityki sowieckiej. Po zakończeniu wojny domowej bolszewicy obawiali się nowej „interwencji kapitalistycznej”, a także niepodległościowych dążeń narodów nierosyjskich. Dyplomacja sowiecka podejmowała zabiegi mające na celu zmniejszenie zagrożenia nową interwencją przez rozbięcie „otoczenia kapitalistycznego” na dwa obozy: zwycięzców i poszkodowanych przez Traktat Wersalski. Istotnym niebezpieczeństwem dla bolszewików, pomimo wewnętrznego rozbicia, była emigracja rosyjska. Największą siłę przedstawiała w tym czasie prawica. Monarchistami była wówczas większość dowódców i oficerów. Na terenie Francji, Anglii, Belgii, Jugosławii i państw bałtyckich funkcjonowało wiele pravicowych organizacji emigracyjnych, których popularność na Zachodzie ciągle wzrastała.

Sowieckie służby wywiadowcze stopniowo zaczęły przenikać do zakonspirowanych struktur emigracyjnych. Sprzyjała im naiwność czołowych działaczy, którzy zbyt szybko akceptowali osoby podające się za przedstawicieli antybolszewickich organizacji powstających w Rosji Sowieckiej. Najważniejszą z nich stało się wspomniane Monarchistyczne Zjednoczenie Rosji (MOR), w którym m.in. działali: W. A. Styrne, pomocnik szefa kontrwywiadu WCzK, W. S. Steckiewicz, naczelnik wydziału anglosaskiego kontrwywiadu; A. A. Langowoj, szef cenzury wojskowej; J. Dobrzyński-Sosnowski oraz Edward Operput, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Upelinec. Organizację na zewnątrz reprezentował były generał armii carskiej A. M. Zajączkowski. Właściwe kierownictwo MOR-Trust objął szef Oddziału Kontrwywiadu (KRO) OGPU — A. Artuzow.

Jakimi metodami posługiwał się wówczas wywiad sowiecki świadczy następujący przykład. Jeden z organizatorów afery MOR-Trust, W. S. Steckiewicz, na początku 1924 r. zjawił się na Łotwie. Miało to niewątpliwie związek z rozwojem akcji inspiracyjnej na terenie państw bałtyckich. Steckiewicz przybył do Rygi jako urzędnik Poselstwa ZSRS, legitymując się zwykłym paszportem na nazwisko Wiktor Kosiński, s. Stanisława. Łotewska policja polityczna zarejestrowała go również pod nazwiskiem Stetkiewicz. Został rozpoznany jako szef kontrwywiadu sowieckiej placówki wywiadowczej na terenie stolicy Łotwy.

Steckiewicz (Stetkiewicz-Kosiński) otrzymał od swych mocodawców zadanie zwerbowania polskiego attaché wojskowego w Rydze, kmr. ppor. B. Jarocińskiego. 14 III 1924 r. zjawił się niespodziewanie w biurze Jarocińskiego i oświadczył, że dysponuje dowodami świadczącymi o finansowaniu miejscowego „Ryskiego Kuriera” przez Oddział II i udziale w tym przedsięwzięciu polskiego attaché wojskowego. Steckiewicz oświadczył, iż może zrezygnować z kompromitacji Jarocińskiego pod warunkiem, że ten wyrazi zgodę na współpracę z wywiadem sowieckim. Początkowo współpraca ta miała polegać na wymianie materiałów wywiadowczych. Komandor Jarociński powiadomił natychmiast o tym centralę Oddziału II, a w piśmie z 19 III 1924 r. przedstawił szczegóły rozmowy, informując między innymi: „Steckiewicz prowadził ze mną rozmowę w języku polskim, sam mi powiedział, że jest b. oficerem WP, obecnie jest szefem defensywy poselstwa sowieckiego, członkiem partii komunistycznej i członkiem Cz.K.”

Komandor Jarociński, zwracając się do Oddziału II po instrukcje, stwierdził, że obawia się inspiracji sowieckiej. Nie udzielił Steckiewiczowi jednoznacznej odpowiedzi i umówił się z nim kilka dni później. Kierownictwo Oddziału II podjęło w tej sprawie jednoznaczną decyzję. Stwierdzono, że „Stetkiewicz jest znany tu jako szantażysta, z którym nie należy wchodzić w żadne porozumienia”. Szantaż z jego strony związany ze wspieraniem finansowym „Ryskiego Kuriera” przez Oddział II uznano za niezbyt groźny, ponieważ nawet po ujawnieniu w prasie nie stwarzały takie informacje poważnych konsekwencji politycznych. Akcja podjęta przez Steckiewicza nie miała wpływu na późniejszą działalność polskiego attaché wojskowego w Rydze¹⁴.

Zadanie nawiązania kontaktu z ośrodkami emigracyjnymi w ramach operacji „Trust” otrzymał współpracownik sowieckiego Komisariatu Handlu Zagranicznego i agent OGPU Aleksander Aleksandrowicz Jakuszew. Wykorzystując stosunki panujące na emigracji, zdołał dość szybko zdobyć zaufanie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Jak się później okazało Jakuszew miał licznych sprzymierzeńców, również agentów WCzK (OGPU) działających wśród emigracji rosyjskiej. Jednym z nich był gen. Nikołaj Monkiewicz, który w końcu 1926 r. znikł bez śladu. Nasz Oddział II dopiero kilka lat później stwierdził, iż od 1920 r. był on agentem sowieckim. Innym protektorem Jakuszewa na Zachodzie był gen. Eugeniusz Klimowicz, były dyrektor departamentu policji politycznej, w tym czasie szef kontrwywiadu gen. Wrangla.

Jakuszew, który przybrał nazwisko Fiodorow, zdołał nawiązać kontakty nie tylko z ugrupowaniami monarchistycznymi, lecz i organizacjami o innych zabarwieniach politycznych. Ponadto nawiązał współpracę ze sztabami poszczególnych państw i zawarł wiele umów dwustronnych przewidujących również wymianę informacji na temat Związku Sowieckiego. Dzięki pomocy działaczy emigracyjnych odwiedził kolejno: Rewel, Rygę, Helsinki, Warszawę, Berlin i Paryż. Szefowie poszczególnych wywiadów podjęli z nim poważne rozmowy, polegając na opiniach cywilnych i wojskowych przywódców emigracji rosyjskiej. Niektóre wywiady powołały w przedstawicielstwach dyplomatycznych w Moskwie specjalnych oficerów łącznikowych do kontaktowania się z organizacją MOR-Trust na terenie Rosji Sowieckiej.

W miarę rozwoju afery MOR-Trust, kierujący nią wysuwali nowe cele. Oprócz paraliżowania akcji organizacji emigracyjnych i inspiracji obcych wywiadów, rozpoczęto pracę głębszą, obliczoną na dłuższy dystans. Zamierzano wykorzystać Trust w celach politycznych i ekonomicznych. Jednak zaczęły pojawiać się pierwsze porażki. Kompromitacją zakończyła się próba werbunku Ado'a Birka, posła estońskiego w Moskwie. W wyniku różnorodnych wysiłków, w tym bicia i terroru psychicznego, zmuszono go, aby podpisał kilka listów otwartych do prasy sowieckiej, zredagowanych przez OGPU i Komisariat Spraw Zagranicznych, w których dyskredytował własny rząd i oskarżał Estonię o wiązanie się paktami antysowieckimi z innymi państwami europejskimi, a zwłaszcza z Polską. Jednak Birkowi udało się zmylić czujność eskorty i uciec do poselstwa fińskiego w Moskwie, następnie wyjechać do Estonii. Dzięki temu światowa opinia publiczna mogła przekonać się, że polityka sowiecka nie kieruje się zasadami prawa międzynarodowego, ani zasadami ogólnie przyjętej etyki i moralności.

Jednym z większych sukcesów uzyskanych w ramach afery MOR-Trust było zaproszenie do ZSRS jednego z najwybitniejszych działaczy monarchistycznych na emigracji W. W. Szulgina. Był on wieloletnim redaktorem prawniczego pisma „Kijewlanin”, ponadto uchodził za autorytet w sprawach ideologii i polityki monarchistycznej. Pobyt Szulgina na terenie Rosji trwał kilka tygodni. Mógł poznać osobiście kierownictwo MOR-Trustu, zapoznać się z realiami sowieckiego państwa. Napisana przez niego książka (*Tri stolicy*) została wydana w Berlinie w 1927 r. Jej korektę robił sam „szef” MOR-Trustu, a jednocześnie zastępca szefa OGPU, Artuzow.

Kierownictwo Referatu B-1 („Wschód”) polskiego Oddziału II zbyt późno zorientowało się o rozmiarach inspiracji sowieckiej. Kapitan W. Drymer, kierujący placówką „Witteg”, jako jeden z pierwszych przekazał do centrali swoje podejrzenia, iż MOR jest powiązana z OGPU. Dokumenty i materiały wojskowe przekazywane na początku 1922 r. por. Wernerowi, będącemu łącznikiem z przedstawicielami MOR-Trustu, zaczęły budzić coraz więcej wątpliwości co do ich autentyczności. W dodatku takie same materiały otrzymywały wywiady estoński i angielski, pozostające w ścisłym kontakcie z emigracją rosyjską.

Kapitan Drymmer przybył specjalnie do Warszawy, aby osobiście przedstawić swoje wątpliwości szefowi Wydziału Wywiadowczego, ppłk. Bociańskiemu. Jednakże nie znalazł zrozumienia. Postanowił pojechać do Moskwy, aby podczas rozmów z konfidentami pracującymi w Sztabie Generalnym Armii Czerwonej wyrobić sobie pogląd o rozmiarach inspiracji sowieckiej. Posługiwał się wówczas fałszywym paszportem woźnego-kierowcy, wystawionym przez MSZ. Po przybyciu do stolicy ZSRS i rozmowie z por. Wernerem postanowił odnaleźć pułkownika RKKA, który (jak wynikało z jego korespondencji) był ważnym kontaktem MOR-Trustu w sztabie sowieckim. Rozmowa z nim, a następnie spotkania z kilkoma łącznikami MOR, utwierdziły kpt. Drymmera w przekonaniu, że organizacja ta znajduje się pod kontrolą OGPU. Po powrocie do Warszawy zameldował przełożonym: „nasz wywiad jest ślepym narzędziem w rękach sowieciarzy”. Opinię kpt. Drymmera popierali ppłk Józef Englicht i mjr Czesław Pawłowicz z Wydziału Ewidencji II Oddziału.

[W rezultacie odwołano por. Wenera, a w jego miejsce do Moskwy wysłano rtm. Aleksandra Niedzińskiego. Jednocześnie ówczesny szef Referatu B-1, mjr Michał Talikowski, nawiązał bezpośredni kontakt z przedstawicielami MOR-Trustu. Ujawniane przejawy inspiracji sowieckiej zmusiły Oddział II do całkowitej zmiany organizacji pracy wywiadowczej wobec wschodniego sąsiada. Istotny wpływ na kierunek przekształceń miało stanowisko Józefa Piłsudskiego, który po maju 1926 r. zapoznał się ze stanem polskiego wywiadu przeciwko Rosji. Zwrócił uwagę na to, że wywiad ten w zbyt dużym stopniu opierał się na kontaktach z MOR-Trustem. Brak było niezależnych kanałów zdobywania informacji o tak dużym znaczeniu, jakie przekazywali przedstawiciele tej organizacji. Podejrzenia pogłębiły się, gdy wspomniany wcześniej Jakuszew dostarczył na żądanie Oddziału II plan mobilizacyjny Armii Czerwonej, który okazał się fałszykatem.

Rzeczywisty stan polskiego wywiadu po ujawnieniu afery MOR-Trust autorytatywnie przedstawił rtm. Niedziński, kierujący Referatem B-1, w swym sprawozdaniu z 18 XII 1928 r. Stwierdził w nim: „przystępując do nowego etapu prac wywiadowczych przyjęto zasadę: zaczynać od rzeczy niezbędnych, w istocie swej prostych i nietrudnych, stopniowo rozszerzyć zakres pracy, stosując częściowo stare zasady, względnie poszukując nowych nie wykorzystanych dotąd dróg. Przedtem należało jednak oczyścić atmosferę supremacji przeciwnika, oderwać się od GPU gwałtownym uderzeniem na całej linii i zmusić go do podjęcia nowych wysiłków czepiania się o nasz wywiad. Pierwsze dwa-trzy miesiące jesienią br. upłynęły przeważnie na robocie destrukcyjnej, likwidacji poszczególnych placówek wywiadowczych, kontaktów, sieci łączności, względnie podejrzanych źródeł wywiadowczych. W rezultacie tych posunięć została zlikwidowana placówka „Szperacz”, która zarówno ze względów terenowych, jak również ze względów obsady personalnej dawała jedynie rezultaty ujemne”.

Ze sprawozdania rtm. Niedzińskiego wynikało, iż Oddział II został zmuszony do całkowitej reorganizacji wszystkich placówek zewnętrznych, a zwa-

szcza „Nord”, „Balt”, „Fin” i „Konspol”, większości placówek na terenie ZSRS oraz siatek wywiadowczych Ekspozytur nr 1 i nr 5.

Zarządzenia te świadczyły o tym, że kierownictwo Oddziału II wyciągnęło właściwe wnioski z porażki, jaką było dopuszczenie do opanowania części aparatu wywiadowczego przez przeciwnika i bezkrytyczne przyjmowanie materiałów inspiracyjnych. Oceniając aferę MOR-Trust, ppłk T. Schaetzel, szef Oddziału II w odczycie wygłoszonym 25 I 1929 r. w GISZ, w obecności generałów: Edwarda Rydza-Śmigłego, Kazimierza Sosnkowskiego, Juliusza Rómmla, Gustawa Orlicz-Dreszera, wyraźnie stwierdził, iż wprawdzie sowieckiemu wywiadowi udało się przeniknąć do Oddziału II i sojuszniczych służb specjalnych, jednak nie zdołali Rosjanie doprowadzić do całkowitej utraty zaufania do oficerów centrali. Wszelkie podejrzenia były dyskretnie sprawdzane, gdy okazało się że zdrajców nie ma wśród kierujących wywiadem na wschód zdołano „oderwać się” od GPU. Podpułkownik Schaetzel przedstawił wyjątkowe warunki, w jakich działał polski wywiad w ZSRS, a także wyrafinowane metody, jakimi posługiwały się obie strony. Uzyskane doświadczenie umożliwiło wypracowanie nowych sposobów prowadzenia wywiadu przeciwko wschodniemu sąsiadowi.

Nie udało się wywiadowi sowieckiemu osiągnąć jednego z ważnych celów operacji, jakim było doprowadzenie do przerwania współpracy Oddziału II z wywiadami państw bałtyckich. Jedyne wywiad fiński przerwał na kilka miesięcy kontakty z Polakami, jednak w IV kwartale 1927 r. zostały one wznowione i były kontynuowane do wybuchu wojny. Afera MOR-Trust nie miała większego wpływu na późniejszą współpracę z wywiadami Łotwy i Estonii. Oddział II zaniechał jedynie organizowania wspólnych operacji wywiadowczych.

Ujawnione metody działania wywiadu sowieckiego świadczyły o tym, że służby wywiadowcze wschodniego sąsiada są groźne i prowadzą działalność w skali globalnej.

Z przebiegu tej afery wynikało, że należało ostrożniej traktować emigrację rosyjską, która była wykorzystywana instrumentalnie przez wywiad sowiecki. Referat „Wschód” dysponował dobrym rozpoznaniem organizacji Młoda Rosja czy Bractwo Rosyjskiej Prawdy, które współpracowały z Rosyjskim Związkiem Ogólnowojskowym (ROWS) — ugrupowaniem będącym pod częściową kontrolą OGPU. Panowało przekonanie, że nawet zwerbowanie uczciwego człowieka z ugrupowania pseudolojalnego przynosiło niewielkie korzyści II Oddziałowi, dlatego Referat „Wschód” coraz częściej poszukiwał osób nie związanych z tego rodzaju organizacjami. Wyszukiwanie wartościowych kandydatów na agentów, zamieszkających na terenie ZSRS stawało się coraz trudniejsze.

Na sytuację tę wywarły wpływ również błędy popełnione przez II Oddział. Przede wszystkim nie wykorzystano koniunktury panującej w latach poprzednich. Wcześniej istniały warunki do stworzenia grupy rezerwowych agentów, których działalność mogła być zamrożona. Tymczasem zarówno

Referat „Wschód”, jak i obie ekspozytury w Wilnie i Lwowie tylko doraźnie wykorzystywały dogodnie okoliczności bez uwzględniania przyszłych potrzeb.

Wiosną 1934 r. wśród kandydatów na agentów dominowali uciekinierzy i dezerterzy ze wschodu. W normalnych warunkach byli oni traktowani jako jedno ze źródeł informacji, ale w tym okresie obok uciekinierów stali się „główną podstawą w pracy wywiadowczej”.

Oddział II nie był odosobniony w swych ocenach. Również wywiady brytyjski, rumuński i estoński stwierdzały wzrastające trudności w prowadzeniu pracy przeciwko Rosji Sowieckiej. Wywiad rumuński, stosujący niekonwencjonalne metody w pozyskiwaniu agentów — terror i „pewne praktyki osobiste”, osiągał jednak słabe wyniki w rozpoznaniu wywiadu wschodniego sąsiada.

Referat „Wschód” w latach 1928–1932 zdołał doprowadzić do ograniczenia afer inspiracyjnych montowanych przez wywiad sowiecki. Informacje zdobywane przez Oddział II były coraz bardziej wiarygodne, co potwierdzała starannie prowadzona weryfikacja wszystkich danych wpływających do Biura Studiów II Oddziału. Pracownicy Referatu „Wschód” na przykład nieufnie odnosili się do agentów, którzy zbyt długo i bez większych trudności pracowali na terenie Związku Sowieckiego.)

Wywiady sojuszników nadal z dużą naiwnością współpracowały z organizacjami emigracyjnymi. Na przykład na Kaukazie od 1928 r. prowadziła działalność organizacja „Iwanickiego”, utworzona przez gen. Kutiepowa. Jej trzon stanowili oficerowie z kilku stanic kozackich. Kilka wywiadów, a zwłaszcza rumuński, przez następne lata wspierało tę organizację przekazując broń i dolary w zamian za wątpliwej wartości informacje¹⁵.

W tym okresie Referat „Wschód” dysponował dość dobrym rozpoznaniem wywiadu sowieckiego operującego w rejonie Kaukazu, na terenie Turcji i państw bałkańskich. Obserwacja ekspozytur GRU, GPU i Kominternu oraz ich współdziałania była celowa, ponieważ personel tych instytucji był często przenoszony do krajów Europy Środkowej, w tym do Polski. Chodziło również o ochronę własnych siatek funkcjonujących na Bliskim Wschodzie przed penetracją sowiecką.

W jednym z opracowań Referatu „Wschód” stwierdzono, że organizacje komunistyczne w Rumunii były zobowiązane do przekazywania rezydencji Kominternu w Stambule wszystkich wiadomości politycznych i wojskowych. Referat „Wschód” znał obsadę personalną tej rezydencji oraz dysponował fotografiami i rysopisami osób zajmujących kierownicze stanowiska. W połowie 1930 r. ujawniono, że podczas pobytu w Moskwie głównego rezydenta Kominternu na Turcję, niejakiego Kamińskiego, zastępował go agent GPU Diapariński i przedstawiciel agencji TASS — Yaplonski. Stwierdzono również, że w miejscowości Galeta w pobliżu Omer Abit Han Diapariński dysponował chatą, w której spotykał się z agentami GPU. Ujawniono także niejakiego Leona Palmercha, utrzymującego łączność między Galetą a Stambulem.

Agenci Kominternu starannie konspirowali swoją działalność. Jeden z nich, posługujący się na terenie Turcji paszportem estońskim nr 12384 na

nazwisko Wiktor Zalikski, ur. w 1883 r., był znany Referatowi „Wschód” jako Kafarow, współpracujący co najmniej od 1927 r. z ekspozyturą GPU w Smyrnie oraz rezydencją Kominternu w Stambule. Konsulat estoński w Wiedniu, który miał rzekomo wystawić paszport Zalikskiemu stanowczo temu zaprzeczył. Kolejny przedstawiciel Kominternu w Turcji, Feliks Kohlhuber, zarządził, aby jego biuro zostało usytuowane w sąsiedztwie szefa GPU, Myszyna. Obserwacja innych osób zatrudnionych w ekspozyturach GPU lub Kominternu świadczyła o ich dużej ruchliwości i szerokich kontaktach w kręgach komunistycznych i emigracji rosyjskiej. Notowano związki między ujawnianymi przedsięwzięciami GPU i Kominternu, a wydarzeniami politycznymi na przykład w Bułgarii.

Inwigilacja sowieckiego aparatu wywiadowczego w tym rejonie potwierdzała prowadzenie działalności o charakterze międzynarodowym. Ujawniono, że poza Stambulem istniała w stolicy Grecji ekspozytura OGPU, podejmująca akcję wywiadowczą między innymi w Egipcie, Syrii, Palestynie, Transjordanii i na Cyprze. Referat „Wschód” znalazł niektóre elementy organizacyjne ekspozytury w Atenach, obsadę niektórych stanowisk i zasady łączności.

W celu obserwacji wpływów sowieckich i aktywności służb wywiadowczych ZSRS Referat „Wschód” w miarę swych możliwości uruchamiał w tym rejonie placówki. W latach 1936–1938 funkcjonowały one w Kairze („Szchmidt”), Bejrucie („Longer”), Atenach („Hipokrates”) i Tel Awiwie („Woźniak”). Były to jednak placówki jednoosobowe, tworzone spośród osób wyjeżdżających w celach handlowych, dlatego możliwości ich działania były ograniczone.

b. Udział placówek zagranicznych Referatu „Wschód” w ujawnianiu szpiegostwa sowieckiego

Informacji o organizacji i metodach działania wywiadu sowieckiego, niezależnie od aparatu kontrwywiadowczego w kraju, dostarczały również placówki zagraniczne II Oddziału. Placówki wywiadowcze referatu na terenie ZSRS notowały wiele brutalnych prób werbowania personelu Ambasady i Konsulatów RP przez sowiecki kontrwywiad. Zewnętrznym przejawem aktywności służb wywiadowczych ZSRS były różnego rodzaju prowokacje i represje oraz szykany nawet wobec osób legitymujących się paszportem dyplomatycznym. Już we wrześniu 1921 r. został podstępnie aresztowany Józef Strzelecki, pracownik kancelarii w Poselstwie RP w Moskwie. Po zatrzymaniu został osadzony w areszcie WCzK, na słynnej Łubiance. Okoliczności aresztowania świadczyły o tym, że akcja była starannie przygotowana a oficjalne przyczyny, brak dokumentów osobistych i rzekome towarzystwo osób podejrzanych, miały ukryć rzeczywisty powód — próbę werbunku. Podczas przesłuchania na Łubiance Strzelecki był wypytwany o osoby przychodzące do attaché wojskowego, płk. Romualda Wolikowskiego. Gdy próby werbunku

nie powiodły się, przesłuchujący go Witkowski, zbiegły z Polski kryminalista, były oficer WP, oświadczył, że Strzelecki jest „pacholkiem burżuazji”. Strzelecki został zwolniony po wielokrotnych interwencjach w Wydziale Zachodnim *Narkomindieła*, przebywając w areszcie czterdzieści trzy godziny. W rezultacie odniesionych obrażeń podczas przesłuchania leżał chory przez pięć dni¹⁶.

W następnych latach notowano wiele podobnych zdarzeń. Kilkakrotnie sowieckie władze bezpieczeństwa poddawały rewizji osobistej polskich dyplomatów podróżujących po terenie Rosji. Niemal wszyscy pracownicy polskich placówek dyplomatycznych byli systematycznie śledzeni. Przedstawiciele kontrwywiadu podejmowali próby werbunku nawet bez wcześniejszych przygotowań. W listopadzie 1937 r. organa NKWD usiłowały w dość śmiały sposób zwerbować kierowcę Konsulatu RP w Leningradzie Edwarda Sucińskiego. Innego kierowcę aresztowano w sierpniu 1938 r. przed gmachem Ambasady RP w Moskwie. Gdy kierowca odmówił opuszczenia samochodu przedstawiciele organów bezpieczeństwa za pomocą ciężarówki odholowali auto wraz z nim przed komisariat milicji, po czym kierowca został wyciągnięty z samochodu i dotkliwie pobity. Zwolniono go dopiero po interwencji ambasadora RP, W. Grzybowskiego¹⁷.

Sprawa kierowcy Sucińskiego zasługuje na dokładniejsze przedstawienie. Spotykał się on prywatnie za wiedzą konsula Eugeniusza Wessego z Rosjanką Marią Andriejewną Szarową. Znał ją od dwóch lat. 24 XI 1937 r. zastał w jej mieszkaniu dwóch pracowników NKWD, którzy zaproponowali mu współpracę, a w razie odmowy zagrozili aresztowaniem i opisaniem jego działalności szpiegowskiej w prasie. Suciński pozornie wyraził zgodę, aby uniknąć aresztowania. Jeden z mężczyzn wyznaczył termin następnego spotkania i wręczył mu adres lokalu konspiracyjnego. Podczas późniejszych rozmów z Szarową Suciński dowiedział się, że dzień wcześniej została ona zawieziona do siedziby NKWD przy ul. Wojnowa. Była przesłuchiwana w gabinecie, na którego drzwiach widniał napis *Siekrietnyj Opieralniwnyj Otdiel*. Na wstępie zadano jej pytanie: Cóż, Mario Andriejewna, zachciało się Wam Polaka?, następnie zmuszono ją do ujawnienia terminu najbliższego spotkania z Sucińskim. Suciński zameldował natychmiast konsulowi Wessemu o propozycji NKWD. Otrzymał szczegółową instrukcję, jak ma się zachowywać wobec kolejnych prowokacji. Zabroniono mu również odbywać spotkania z przedstawicielem NKWD¹⁸.

Analiza metod działania wywiadu sowieckiego pozwoliła stwierdzić z całą pewnością, że najczęściej posługiwano się inspiracją przede wszystkim przez podstawianie własnych agentów. Z rozpoznania Oddziału II wynikało również, że „metoda ta pozwala na całkowite prawie rozszyfrowanie szczegółów polskiej sieci wywiadowczej i ludzi użytych do jej tworzenia”. W wielu wypadkach ujawniono, że agenci sowieccy otrzymywali polecenia lojalnej współpracy z Oddziałem II: „nie cofając się przed prowokacją w najgorszym stopniu”. Stwierdzano również, iż Rosjanie pomijali osiąganie doraźnych celów, na przykład likwidację poszczególnych placówek wywiadowczych, dążąc do rozpracowania centralnych ogniw polskiego wywiadu.

Przeciwdziałanie takim metodom było niezwykle trudne. Oddział II zwalczał je dwoma sposobami, które polegały na podstawianiu własnych agentów z zadaniem przenikania do ośrodków wywiadowczych przeciwnika oraz szczegółowym sprawdzaniu osób przekazujących informacje i dostarczanych przez nie dokumentów i informacji. Jako błędną uznano praktykę analizowania dokumentów czy informacji, ponieważ mogły one być starannie przygotowane przez wywiad przeciwnika. W Oddziale II ugruntował się pogląd, iż „ważniejszą rzeczą jest narzędzie wywiadu, tzn. człowiek wypełniający polecenia”. Potwierdzeniem tego były liczne przykłady inspiracji sowieckiej. Analiza dokumentów, które były „obiektami martwymi”, nie zawsze dawała możliwość dokładnego sprawdzenia. Natomiast człowiek, zdaniem Oddziału II, „myśli, słucha, pracuje, mówi, zachowuje się w zależności od charakteru i wytrzymałości nerwowej da się przeświecić wcześniej czy później”. W związku z tym zalecano oficerom wywiadowczym, aby skrupulatnie badali charakter i wszystkie cechy osób dostarczających informacje i dokumenty. Podkreślano przy tym, że dokonując oceny nie powinni oni kierować się sentymentem i subiektywnymi wrażeniami¹⁹.

Przywiązywanie większego znaczenia do sprawdzania osób, które zamierzano wykorzystać w celach wywiadowczych, potwierdzało wiele faktów inspiracji. Dość często stwierdzano, że Rosjanie zmuszali osoby, zatrzymane pod zarzutem nielegalnego przekraczania granicy, do przyznania się, iż zostały wysłane przez polski wywiad. Większość, którym nie udowodniono szpiegowskiej działalności, trafiała do więzień lub obozów pracy położonych w głębi Rosji. Wiele z nich usiłowano werbować i wysłać do Polski z zadaniami wywiadowczymi. Wobec osób, które podejrzewano o brak lojalności, stosowano przemysłne metody sprawdzania przed podjęciem decyzji. Mógł się o tym przekonać Polak Józef Liszaj, który latem 1927 r. zbiegł z kolegą do Związku Sowieckiego. Po skazaniu na trzy lata pozbawienia wolności zbiegł z obozu pracy i starał się powrócić do kraju. Ponownie aresztowany przez OGPU w rejonie Mińska dowiedział się podczas przesłuchania, że jest szpiegiem polskim o nazwisku Witkowski. Po dwóch tygodniach rozmów oświadczono mu, że zostanie przetrzącony do Polski. W nocy został przewieziony w rejon granicy. Jak się później okazało był to podstęp przygotowany przez OGPU. Po przekroczeniu we wskazanym miejscu zasieków, które miały być granicą został zatrzymany przez żołnierzy ubranych w mundury Korpusu Ochrony Pogranicza. Liszaj początkowo nie zdawał sobie sprawy, że jest w dalszym ciągu na terenie Rosji, ujawnił więc przebieg przesłuchań i fakt wysłania go do Polski w celu przeprowadzenia wywiadu. Wkrótce ponownie znalazł się w siedzibie OGPU w Mińsku. Tym razem skazano go na pięć lat i umieszczono w obozie Wiszerskim na Uralu. W ciągu kilku lat przebywał w różnych obozach pracy, by w lutym 1936 r. dotrzeć do konsulatu RP w Mińsku, gdzie złożył powyższą relację²⁰.

W Oddziale II wielokrotnie stwierdzano, iż agenci wywiadu sowieckiego reprezentowali różne środowiska. Były wśród nich osoby wywodzące się z arystokracji rosyjskiej, wielu legitymowało się długim stażem współ-

pracy z rosyjskimi i sowieckimi służbami wywiadowczymi. W marcu 1929 r. Oddział II otrzymał informację o działalności groźnego agenta, księcia Eugeniusza Boratyńskiego, zamieszkałego w Odessie z żoną Polką. Boratyński był wcześniej inwigilowany, a następnie zwerbowany przez OGPU. W rezultacie jego prowokacyjnej działalności została aresztowana grupa osób polskiego pochodzenia pod zarzutem współpracy z II Oddziałem. Jedną z nich rzeczywiście utrzymywała poufne kontakty z Konsulatem RP w Moskwie. Boratyński po likwidacji polskiej siatki wywiadowczej w Odessie miał zamiar wyjechać wraz z żoną do Polski. Organa Oddziału II po otrzymaniu ostrzeżenia podjęły działania mające na celu jego unieszkodliwienie²¹.

Próby przenikania do polskich siatek wywiadowczych notowano nie tylko na terenie Związku Sowieckiego. Liczne fakty świadczyły o penetracji sowieckiego wywiadu do różnych środowisk i umieszczaniu w nich agentów, których zadaniem było prowadzenie dwustronnej działalności. Oddział II wiązał duże nadzieje z organizacjami emigracji rosyjskiej, zamierzając je wykorzystywać do swoich celów przeciwko Sowiетom, w związku z tym intensywnie je rozpoznawano, starając się wybadać, która może być przydatna w pracy wywiadowczej. Wywiad sowiecki starał się także kontrolować i inspirować organizacje emigracyjne, przeciwdziałając w ten sposób próbom montowania obcych siatek operujących na terenie Rosji.

Paryż był jednym z ośrodków emigracji rosyjskiej, dlatego Oddział II prowadził tam systematyczną obserwację poczynañ wywiadu sowieckiego. Potwierdzeniem tego była jedna z informacji, przesłana 25 VIII 1933 r. przez placówkę wywiadowczą „Martel”, funkcjonującą w stolicy Francji. Wynikało z niej, że do Paryża przybyła z Moskwy grupa agentów OGPU pod kierownictwem Ilji Romanowicza Kurtza. W jej skład wchodził:

- 1) kochanka Kurtza, Natasza, uprzednio sekretarka osobista Petersa,
- 2) Jakowlew, który podawał się za kapitana marynarki carskiej,
- 3) Jeriejew, znany w pracy w kontrwywiadzie rosyjskiego caratu w czasie wojny pod kierownictwem płk. Bielianina.

Celem działalności tej grupy było doprowadzenie do dezorganizacji ośrodków emigracji rosyjskiej przez zachęcanie wybitniejszych jej przedstawicieli do powrotu do ojczyzny. Kurtz i jego współpracownicy organizowali prowokacje kompromitujące poszczególnych emigrantów przed władzami francuskimi, by te ostatnie wysiedliły ich w Francji. Z informacji uzyskanej przez „Martela” wynikało również, że siatka Kurtza proponowała wielu osobom współpracę za wysokim wynagrodzeniem, polegającą na dostarczaniu wiadomości o działalności Rosyjskiego Związku Ogólnowojskowego (ROWS)²².

Placówka paryska zdołała zebrać interesujące dane o przeszłości szefa tej grupy. Wynikało z nich, że Ilja Kurtz był z pochodzenia Niemcem. Przed wojną przybył do Piotrogradu. Ze względu na interesowanie się specjalną komisją obrony w Rosji był inwigilowany przez carską ochranę. Podczas I wojny światowej był agentem rosyjskiego kontrwywiadu na froncie południowo-wschodnim. W latach 1915–1916 wykonywał poważne zadania wy-

wiadownicze na terenie Rumunii. Po rewolucji pozostał w Rosji. Początkowo współpracował z szefem angielskiej placówki wywiadowczej w Piotrogradzie, Paulem Djuksem, który przez pewien czas ukrywał się nawet w jego mieszkaniu. Jednocześnie Kurtz utrzymywał dobre stosunki z komunistami. Wywiad angielski korzystał z szerokich kontaktów Kurtza, a nawet z fałszywych dokumentów osobistych dla własnych agentów działających w Rosji²³. Kurtz zdradził jednak Anglików, a siatka wywiadowcza funkcjonująca w Piotrogradzie została zlikwidowana przez bolszewików. W 1919 r., po przeniesieniu się do Moskwy, zdołał zdobyć zaufanie ugrupowania narodowego Pawła Milukowa, utrzymującego kontakty z konspiracją wśród kadetów i wspierającego „białe” wojska. W wyniku zdrady Kurtza organizacja ta została zlikwidowana przez bolszewików. „Martel” uzyskał kolejne informacje o podejrzanej działalności grupy Kurtza, dlatego ograniczono kontakty z osobami współpracującymi z jej członkami.

W grudniu 1933 r. „Martel” przesłał informacje o kolejnej grupie agentów OGPU przybyłych z Moskwy. Ujawniono nowe metody działania wywiadu sowieckiego w Paryżu. 15 XII 1933 r. placówka ta przesłała szczegółowy meldunek do Wydziału II b (kontrywywiad) II Oddziału. Wynikało z niego, iż na ul. Monparnasse znajdował się nocny bar-kabaret „Chez les Viking”. Jego właścicielem był Anglik, w rzeczywistości należał on jednak do Rosjanki, posługującej się nazwiskiem Suzina (Iwanowna). Kilka lat wcześniej była ona maszynistką posła sowieckiego w Paryżu, Dowgalewskiego. Suzina-Iwanowna wraz ze swym mężem przebywała w stolicy Francji jako *niewożuraszczienka*. Pomimo to odwiedzała dość często poselstwo sowieckie. Z informacji „Martela” wynikało, iż pieniądze na wyposażenie tego baru otrzymała od OGPU. Bar stał się ulubionym miejscem spotkań zagranicznych dyplomatów oraz agentów różnych służb wywiadowczych działających w Paryżu. Wśród nich byli także agenci OGPU — którzy dysponowali specjalnymi pomieszczeniami na zapleczu. Jednym z częstych bywalców był sowiecki agent, Artur Baj, znany również jako Wołgin. Oprócz niego w lokalu przy Monparnasse bywali znani agenci OGPU: Biesiedowski, Lago, Kusimow i Dobrowolcew. Grupie tej przewodniczył Artur Baj; najbliższymi jego współpracownikami byli Lago i Markatun, którzy realizowali również wytyczne przekazane im przez Bażanowa przybyłego wówczas z Moskwy. Grupa ta była wcześniej obserwowana przez placówkę „Martel”, Markatun był agentem attaché wojskowego RP, płk. Ferek-Błeszyńskiego, od którego otrzymywał stałe wynagrodzenie²⁴.

Na terenie Paryża funkcjonowało kilka siatek wywiadowczych utrzymujących łączność z Referatem „Wschód”. Większość agentów wywodziła się z kręgów emigracji rosyjskiej. Dostarczali oni wartościowych informacji wojskowych, gospodarczych i politycznych dotyczących ZSRS oraz innych państw. Jednakże nie wszyscy byli lojalni. W wielu wypadkach kierownictwo Oddziału II miało poważne wątpliwości, czy agentura ta nie jest inspirowana przez wywiad sowiecki. Sytuację komplikowały złe stosunki między oficerami Oddziału II, a personelem ambasady RP w stolicy Francji.

Jednym z agentów, do którego lojalności istniały poważne wątpliwości był Michał Jakowlew, oficer armii carskiej. W latach 1918–1920 uczestniczył w wojnie domowej, służąc w armii Denikina, początkowo w Wydziale Wywiadowczym jego sztabu, następnie dowodząc pułkiem i brygadą kawalerii. W 1920 r. przybył do Polski, gdzie sformował Brygadę Kozacką. Walczył przeciwko bolszewikom na froncie południowym aż do zawarcia pokoju. Po wojnie mieszkał w Warszawie, w latach 1922–1924 prowadził prace leśne w Puszczy Białowieskiej. W 1925 r. przeniósł się do Wilna, gdzie współpracował z Ekspozyturą nr 1 oraz wydawał gazetę „Nowaja Rossija”. W 1928 r. wyjechał do Paryża, nawiązując łączność z centralą za pośrednictwem attaché wojskowego Rzeczypospolitej Polskiej. Głównym zadaniem Jakowlewa było: „badanie pracy wywiadowczej i współpracy z wywiadami obcymi emigrantów rosyjskich na terenie Zachodniej Europy”. Za działalność swą otrzymywał miesięcznie sto dolarów. Jednakże Jakowlewa od pewnego czasu podejrzewano o działalność dwustronną.

Jednym z powodów był meldunek agenta „Golowni”, przesłany do Oddziału II w czerwcu 1928 r. Wynikało z niego, że Jakowlew zataił swoje kontakty z bolszewikami w czasie swojej współpracy z Ekspozyturą nr 1 w Wilnie. Według tego agenta Jakowlew miał otrzymać od GPU zadanie prowadzenia działalności destrukcyjnej w środowiskach „białych” organizacji rosyjskich. Według „Golowni” Jakowlew rozpowszechniał wiadomości, jakoby utrzymywał kontakty z Kowerdą, zabójcą posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa, aby w ten sposób uzyskać uznanie nacjonalistów ukraińskich.

Jeśli nawet informacje tego agenta były nieprawdziwe, to mocno podejrzane były osoby, które Michał Jakowlew zwerbował, lub z którymi utrzymywał kontakty podczas kilkuletniej współpracy z Ekspozyturą nr 1 w Wilnie.

Z notatki sporządzonej w Referacie „Wschód” wynika, że były to następujące osoby:

- Łukasz Łokcik „Cegłański”, były podpułkownik armii carskiej, były pracownik misji francuskiej w Polsce. Następnie wywiadowca w Ekspozyturze Wilno jako kierownik placówki „Lot”. Był jednocześnie na żołdzie GPU (od 1924 r.). Skazany za szpiegostwo na osiem lat więzienia.

- Borys Grocholski „Ordolski”. Oficer rezerwy armii carskiej, pomocnik Łokcika w pracy wywiadowczej na korzyść Ekspozytury Wilno jako zastępca kierownika placówki „Lot”. Udowodniono mu bliski kontakt z GPU.

- Adam Rymkiewicz „Zabłocki Adam”. Pracował dla Ekspozytury Wilno. Podobno zdekonspirowawszy jednego z polskich agentów (Grygoriewa), przeszedł na służbę i był naczelnikiem sowieckiej zastawy. Rzekomo potem rozstrzelany za dwustronną działalność.

- Teodor Grygoriew „Iwanow Jan”. Zaangażowany przez Ekspozyturę Wilno. Natychmiast po przekroczeniu granicy zameldował się w GPU. Odsiedział karę w więzieniu sowieckim (dwa lata). Powrócił do Polski w celach wywiadowczych na korzyść GPU. Wydalony z Polski.

— Hamilton Edward „Rostworowski Eugeniusz” vel „Nikolskij Adam”. Próbował oszukać Ekspozyturę Wilno przekazując nieprawdziwe informacje (nie przeszedł granicy). Innym razem, przekroczywszy granicę, sam zgłosił się do władz sowieckich. Jakowlew namówił go, aby o tym przed władzami polskimi nie mówił (protokół z 10 II 1927 r.). Skreślony z listy agentów w 1927 r.

— Usow Antoni „Kolbasowicz Antoni”. Podobno były komisarz bolszewicki. Oszust — próbował wprowadzić w błąd Ekspozyturę w Wilnie rzekomym przekroczeniem granicy, której nigdy nie przekroczył. Skreślony z listy w 1927 r.

— Gierasimow Wasilij „Grozow”. Przebył granicę sowiecką. Prawdopodobnie wpadł w zasadzkę sowiecką. Skreślony z listy.

— Iwanow Stefan „Kwiatkowski Stefan”. Oficer sowiecki. Przekroczył granicę polską po popełnionym rzekomo zamachu na przełożonego. Zgodził się pracować dla wywiadu polskiego. Podczas pobytu w Wilnie na wolności kontaktował się z Jakowlewem i Denisowem. Okazało się, że jest przerzuconym agentem sowieckim. Skazany na osiem lat więzienia za szpiegostwo.

Pomimo wielu poszlak przeciwko Jakowlewowi brak było jednoznacznych dowodów. O decyzji kontynuowania z nim współpracy zdecydował przebieg narady, która odbyła się w Warszawie 19 VIII 1933 r. z udziałem ppłk. Mayera, szefa Wydziału Wywiadowczego II Oddziału. Stwierdzono na niej, że Jakowlew zdołał usunąć większość podejrzeń oraz udowodnił, że ma duże możliwości w zdobywaniu wiadomości o Rosji²⁵.

Kierownictwo Oddziału II zdawało sobie sprawę, że skuteczną walkę z wywiadem sowieckim można było prowadzić pod warunkiem dobrego rozpoznania jego organizacji i metod działania. Dlatego zarówno centrala kontrwywiadu — Wydział IIb — jak i Samodzielne Referaty Informacyjne DOK, podejmowały prace analityczne mające na celu szczegółowe rozpracowanie struktur, pracowników wywiadu, a zwłaszcza wyodrębnienia poszczególnych służb — wywiadu wojskowego (GRU) i politycznego (OGPU, NKWD) oraz pogranicznego²⁶.

Wiele faktów i informacji pochodzących z różnych źródeł świadczyło o niezwykle intensywnej działalności wywiadowczej wschodniego sąsiada. Rozpoznanie siatek funkcjonujących na terenie Polski było niemożliwe bez aktywnej działalności kontrwywiadowczej placówek zagranicznych II Oddziału. Przykładem może być informacja, jaką otrzymał szef Oddziału II, płk Pełczyński, 8 V 1929 r. z Konsulatu RP w Nicei. Do polskiej placówki zgłosił się dziennikarz turecki Ali-Nadji, który przedstawił przebieg spotkań z oficerem wywiadu sowieckiego, posługującym się nazwiskiem Woyski. Rozmowy z Woyskim, którego Ali Nadji znał wcześniej, odbywały się w hotelu „Bristol” w Wiedniu. Podczas jednej z libacji Woyski przyznał się, że interesuje się Wojskiem Polskim. Powiedział, iż na cele wywiadu przeciwko Polsce otrzymał 19 IV 1929 r. kolejną dotację finansową, sięgającą kilkunastu tysięcy dolarów. Ali Nadji poznał również mężczyznę przybyłego z Polski do Wiednia z materiałami wywiadowczymi. Istniała możliwość rozpracowania

Wojskiego, dlatego dziennikarz turecki został wykorzystany przez Oddział II do ustalenia dalszych szczegółów organizacyjnych tej siatki wywiadowczej²⁷. Na początku lat trzydziestych Wydział II b i Kontrwywiad Oddziału II używał informacje świadczące o tworzeniu przez starannie zakamuflowanych agentów wywiadu sowieckiego organizacji o charakterze międzynarodowym. Najczęściej uczestniczyły w nich osoby związane z rosyjskim ruchem niepodległościowym.

Jedną z takich struktur, przed którą kontrwywiad ostrzegał polskie placówki wywiadowcze i dyplomatyczne, było Ukraińskie Biuro Informacyjno-Prasowe, którego centrala mieściła się w Londynie, a oddziały terenowe zlokalizowano w: Genewie, Paryżu, Wiedniu, Pradze i Nowym Jorku. Oficjalnym celem tej organizacji było prowadzenie agitacji na rzecz niepodległości Ukrainy. W rzeczywistości, jak wynikało z danych Wydziału II b, wywiad sowiecki zamierzał zapewnić sobie przez nią wpływ na ruch ukraiński i zbieranie o nim szczegółowych informacji.

Zdołano ustalić, że założycielem biura był Jakiw Makohin vel Razumowski, który pochodził z Bukowiny. Przed I wojną światową wyjechał do Stanów Zjednoczonych. W czasie rewolucji bolszewickiej powrócił w rodzinne strony, aby wkrótce występować jako hrabia Razumowski. Następnie powrócił do Ameryki, gdzie zawarł małżeństwo z bogatą Amerykanką pochodzenia angielskiego. Za jej pośrednictwem nawiązał stosunki z wpływowymi sferami angielskimi, starając się pozyskać je dla idei niepodległej Ukrainy. Po kilku latach powrócił do Europy i zaczął nawiązywać kontakty z ośrodkami ukraińskimi, występując tym razem w roli oficera armii amerykańskiej. W końcu wyjechał do Londynu, gdzie założył wspomniane biuro. Makohin vel Razumowski sprawował ogólny nadzór nad jego działalnością. Dyrektorem generalnym został dr Kisielewski, natomiast faktycznym kierownikiem akcji był Anglik Cecil L'Estprauge Malon, który często odwiedzał Genewę, aby składać petycje w sprawach ukraińskich. Na czele oddziału genewskiego biura stał Nikołaj Trocki, pochodzący z Ukrainy Nadnieprzańskiej. Utrzymywał on bliskie kontakty z plk. Konowalcem.

Działalność Makohina i jego biura pozornie nie powinna wzbudzać podejrzeń. Jednakże uzyskano potwierdzone dane, że utrzymuje on poufne kontakty z Aleksandrem Sewriukiem, pracującym w redakcji paryskiej gazety komunistycznej „Ukraiński Wisti”, subsydiowanej przez wywiad sowiecki. Ustalono, że Sewriuk po przewrocie bolszewickim był członkiem Ukraińskiej Centralnej Rady i jednym z delegatów na konferencję pokojową w Brześciu nad Bugiem. Po upadku Centralnej Rady skończyła się jego rola w polityce ukraińskiej. Od 1918 r. przebywał w Paryżu. Co najmniej od 1923 r. utrzymywał poufne kontakty z wywiadem sowieckim.

Drugim podejrzanym mężczyzną, z którym Makohin utrzymywał poufne kontakty, był Korarenko-Kosarewicz, który również pochodził z Ukrainy. Studiował w Moskwie i Berlinie. Był podejrzany o kradzież części pieniędzy przekazanych przez rząd niemiecki jako subsydium dla atamana Petlury, gdy był członkiem ukraińskiej misji finansowej w Berlinie.

W wyniku dalszej obserwacji organizacji Makohina Referat „Wschód” dostarczył informacji świadczących o dynamicznym rozwoju jej struktury. Stwierdzono, że centrala Ukraińskiego Biura Informacyjno-Prasowego utrzymywała poufne kontakty z ambasadą sowiecką w Paryżu. Makohin vel Razumowski nie odwiedzał stolicy Francji, gdyż był rozpracowywany przez miejscowy kontrwywiad. Z ustaleń brytyjskiego kontrwywiadu wynikało, iż bliski współpracownik Makohina, Cecil L'Estpraugé Malon, był „osobą, której kontakty z bolszewikami nie ulegają wątpliwości”.

Przykład Biura utworzonego przez Makohina potwierdzał potrzebę intensywnego obserwowania wszelkich instytucji zarówno o zabarwieniu komunistycznym, jak i wywodzących się ze środowisk tzw. białej emigracji. Przedstawiciele obu rodzajów organizacji dość często kierowali do Polski swoich członków, którzy, jak to stwierdzano, zajmowali się nie tylko sprawami politycznymi²⁸.

c. Zwalczenie inspiracji sowieckiej

Kilkuletnia analiza dokumentów i informacji uzyskiwanych różnymi sposobami przez Oddział II i systematyczna konfrontacja z danymi potwierdzonymi przez sprawdzone źródła pozwoliła stwierdzić, że inspiracja była jedną z podstawowych metod działania wywiadu sowieckiego przeciwko Polsce. Według Biura Studiów większość materiałów inspiracyjnych była starannie przygotowana, a informacje nieprawdziwe umieszczano wśród prawdziwych danych. Ujawnianie inspiracji sowieckiej utrudniało stosowanie specyficznych sposobów fałszowania danych. Wśród przekazywanych dokumentów najczęściej spotykano oryginalne materiały, ale stare i nieaktualne lub zawierające mniej istotne wiadomości, na przykład dotyczące oddziałów pomocniczych i szkół oficerskich. Jeżeli decydowano się na przekazanie dokumentów zawierających informacje istotne, z reguły były one niepełne. Niektóre rubryki były pozbawione danych lub celowo przedstawiano w nich kolejność. Tylko w niewielkim stopniu celowo wprowadzano do tych dokumentów fałszywe informacje²⁹.

Oddział II stwierdził również, że inspiracja sowiecka była sterowana centralnie przez kierownictwo kontrwywiadu *Razwiedupra* (GRU). Lokalne placówki kontrwywiadowcze posługiwały się inspiracją stosunkowo rzadko, przekazywane dokumenty były ewentualnie przygotowywane przez centralę w Moskwie.

Z analizy uzyskanych dokumentów wynikało również, że Rosjanie starali się wyolbrzymiać rozbudowę własnej armii oraz przedstawiali możliwie najkorzystniejszy obraz sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej własnego państwa. Stwierdzono także wyraźną zbieżność przekazywanych materiałów z aktualnymi zainteresowaniami polskiego wywiadu. Dane, które nie mogły być z różnych powodów ukryte: dyslokacja niektórych jednostek, dane personalne dowódców były przekazywane dość chętnie. Jednakże nie zapomniano nasycać ich nieprawdziwymi informacjami szczegółowymi.

Stopniowo Oddział II mógł wyodrębnić główne dziedziny, w których inspiracja sowiecka była prowadzona ze szczególnie dużym nasileniem. Dotyczyło to przede wszystkim³⁰:

- wyszkolenia własnej armii i wartości poszczególnych jednostek terytorialnych,

- obrony przeciwlotniczej i chemicznej,

- rozbudowy i produkcji przemysłu wojennego, a szczególnie lotniczego i chemicznego.

Stan wyszkolenia był przedstawiany jako zupełnie zadowalający zarówno pod względem moralnym, jak i wojskowym (fachowym). Armia Czerwona rzekomo nie ustępowała w niczym armiom innych państw. Podkreślano duży postęp w taktyce użycia kawalerii, broni pancernej oraz obronie przeciwlotniczej i chemicznej. Pod względem ideowym RKKA miała przewyższać armie obce. Inspiracja dotycząca organizacji wojennej poszczególnych rodzajów broni polegała na tendencyjnym wyolbrzymianiu liczby oddziałów, ich stanów, wyposażenia i wartości bojowej. W sposób przesadny ukazywano taktyczne zastosowanie najnowszych osiągnięć techniki oraz funkcjonowanie wyposażenia pomocniczego: lotniska, laboratoria itp. Przemysł wojenny był z reguły przedstawiany jako całkowicie przystosowany do potrzeb armii, dysponujący najnowszymi technologiami i doskonałą organizacją pracy.

Ujawniono jeden przypadek inspiracji polskiego wywiadu przez przekazanie planów operacyjnych RKKA, które zawierały jeden z dokumentów rzekomo przygotowany przez Tuchaczewskiego. Fakt ten był odosobniony, dlatego Oddział II ocenił tę inspirację jako próbę zasugerowania Sztabowi Głównemu, że jedna z hipotez jest zbieżna z sowieckim planem przyszłej wojny.

Innym kierunkiem inspiracji były przedsięwzięcia wojskowo-polityczne. Ich istota sprowadzała się do uporczywego przedstawiania ZSRS jako państwa całkowicie przygotowanego do wojny, jednak prowadzącego politykę pokojową.

Odpowiedzią naszego kontrwywiadu na inspirację GRU było celowe kierowanie agentów i konfidentów do sowieckich przedstawicielstw z ofertami współpracy³¹. Jak przebiegały takie akcje ilustruje następujący przykład. Konfident SRI DOK I „Czarnocki”, utrzymujący od pewnego czasu kontakt z pracownikiem poselstwa sowieckiego w Warszawie, 16 II 1927 r. dostarczył Rosjanom żądane przez nich dokumenty, które zostały przygotowane w II Oddziale. Były to cztery tajne dodatki oraz *Instrukcja organizacyjna pułku artylerii polowej na stopie wojennej* l. 8400/Org/tjn. Dokumenty te odebrała pracowniczka poselstwa, która po pięciu minutach zwróciła instrukcję, stwierdzając, że dokument ten posiadają i nie będą fotografować. Rosjanie zatrzymali natomiast dodatki tajne Ministerstwa Spraw Wojskowych. Konfident otrzymał dziesięć dolarów jako zwrot kosztów. Na odbiór tej kwoty musiał napisać pokwitowanie. Rozmowę z konfidentem kontynuował mężczyzna o semickich rysach twarzy. Pytał o nazwisko oficera, który przekazał dokumenty oraz starał się dowiedzieć czy „Czarnocki” chciałby

wyjechać do Związku Sowieckiego. Następnie zażądał następujących dokumentów oraz informacji³²:

1. organizacja kawalerii na stopie wojennej i pokojowej,
2. dyslokacja wojsk saperskich i innych oddziałów technicznych,
3. dyslokacja samochodów pancernych i czołgów,
4. organizacja piechoty,
5. w których fabrykach dokonuje się zakupów aparatury do produkcji gazów trujących,
6. stan wywiadu polskiego w Niemczech i Rosji,
7. czy organizacja armii polskiej jest wzorowana na francuskiej i jakie ostatnio wprowadzono zmiany?
8. wszelkie informacje o ostatnich manewrach na kresach,
9. ogólna liczebność armii polskiej na wypadek „MOB”,
10. poziom moralny i polityczny armii. ewentualnie poszczególnych pułków. Jakie pułki składają się w większości z Ukraińców i Białorusinów?
11. O. de B. wszystkich oddziałów wojskowych w Polsce.

Niektóre akcje inspiracyjne naszego kontrwywiadu były podejmowane w brawurowy sposób. Przykładem może być afera „Bober” prowadzona w marcu 1926 r.³³ Kapitan Bobrowski i kpr. Więckowski zgłosili się do poselstwa sowieckiego z tajnym dokumentem MSWojsk. — *Instrukcję wyszkolenia kadr w okresie zimowym 1925/1926*. Dokument ten nie wzbudził jednak zainteresowania Rosjan. Pracownicy poselstwa zażądali materiałów dotyczących organizacji batalionu czołgów. Dokumenty takie, odpowiednio spreparowane w Oddziale II, zostały przekazane 7 III 1926 r. Urzędnik poselstwa zapłacił za nie kpt. Bobrowskiemu trzydzieści dolarów. Z Moskwy przybył specjalny ekspert w celu zbadania dokumentów dotyczących organizacji służby budownictwa na stopie wojennej. 8 III 1926 r. kpt. Bobrowski otrzymał odpowiedź, że „świństwa nie biorą” i transakcja nie doszła do skutku. 23 III 1926 r. Rosjanie zażądali planu mobilizacyjnego przemysłu wojennego. Zamierzali zapłacić za ten dokument nawet dziesięć tysięcy dolarów. W ciągu kilku dni w Oddziale II przygotowano fałszyfikat, który 27 III został zdyskwalifikowany przez ekspertów sowieckich. Na tym nieudanym przedsięwzięciu aferę „Bober” zakończono. Sprawa ta świadczyła o dobrym rozpoznaniu polskiego przemysłu obronnego i znajomości jego organizacji na wypadek wojny. Była także ostrzeżeniem dla naszego wywiadu.

Oddział II starał się wykorzystać każdą dogodną sytuację do nawiązania kontaktów z pracownikami poselstwa ZSRS w Warszawie. Niemal równocześnie z „Czarnockim” agent „Ilenkowski” z SRI DOK I nawiązał współpracę z urzędnikiem poselstwa sowieckiego, Afanasjewem. Ten zlecił agentom podobne zadanie jak „Czarnockiemu”. Na uwagę zasługiwało „zapotrzebowanie” na następujące dane:

— kiedy, gdzie i na jak długo wyjechał ostatni raz marszałek Piłsudski i kiedy wracał.

— podać dokładnie nazwiska i imiona dwóch lotników rosyjskich, którzy wylądowali na polskim terytorium. Czy był to przypadek, czy też ucieczka.

Gdzie aktualnie przebywają, w jaki sposób można nawiązać z nimi kontakt?

- podać dokładne dane o organizacji strzeleckiej w rejonie granicy wschodniej,
- podać wszelkie dane o Związku Młodzieży Odrodzenia Polski.

Afanasjew zażądał również planów mobilizacyjnych wszystkich pułków i oddziałów stacjonujących na granicy sowieckiej, zwłaszcza w rejonie Sarny-Tarnopol; kompletu dokumentów dotyczących poborowych i zagadnień mobilizacyjnych z poszczególnych Powiatowych Komend Uzupełnień.

Zwrócił się ponadto o dostarczenie mu rozkazu, ewentualnie planu manewrów, które miały się odbyć w 1927 r. w rejonie granicy wschodniej z uwzględnieniem miejscowości objętych ćwiczeniami.

Przedstawiciel sowieckiego poselstwa był zainteresowany wszelkimi instrukcjami organizacyjnymi poszczególnych rodzajów broni (w różowej okładce) na stopie wojennej, a także planami mobilizacyjnymi i przegrupowań wojsk na wypadek wojny polsko-sowieckiej, ze szczególnym uwzględnieniem sił Korpusu Ochrony Pogranicza.

Dowódca Okręgu Korpusu nr 1 gen. Wróblewski zwrócił się 17 II 1927 r. do szefa Oddziału II o dostarczenie przynajmniej części żądanych dokumentów i informacji w celu „utrzymania kontaktu z poselstwem sowieckim”³⁴.

Analiza innych afer i zadań zleczanych przez wywiad sowiecki naszym agentom świadczyła o celowym umieszczaniu pytań mało istotnych wśród ważnych. Wiele było formułowanych niezbyt jasno; ponadto Rosjanie starali się ukryć problemy, które najbardziej ich interesowały. Niewątpliwie pracownicy poselstwa zakładali, że osoby zgłaszające swoje usługi były kierowane przez Oddział II. Większość afer inspiracyjnych podejmowanych przez nasz wywiad było prowadzonych zbyt schematycznie, co mogło wzbudzać podejrzenia przeciwnika. Tylko nieliczne kończyły się powodzeniem. Na uwagę zasługuje afera „Kowalski”, prowadzona przez Wydział IIb. Zdołano nawiązać kontakt z pracownikiem poselstwa sowieckiego, któremu sprzedano za pięćset dolarów wiele fałszywych dokumentów „MOB” lotnictwa. W ramach afery „Łotysz” przekazano nieprawdziwe informacje o organizacji ochrony pogranicza wschodniego³⁵.

Ze znacznie większym rozmachem podejmowały te problemy Ekspozytury nr 1 i nr 5 Oddziału II oraz placówki wywiadowcze Korpusu Ochrony Pogranicza. Przeprowadzono wiele udanych operacji, polegających na odwróceniu agentów sowieckich kierowanych do Polski i przestaniu za ich pośrednictwem fałszywych wiadomości. Ponadto wysyłano do ZSRS własnych, starannie przygotowanych agentów, którzy po przekroczeniu granicy „ujawniali” się przed sowieckim kontrwywiadem i wyrażali ochotę do pracy przeciwko Polsce. Nie wszystkie takie operacje kończyły się sukcesem. Warto przedstawić jedną ze spraw, prowadzoną przez Ekspozyturę nr 1 w Wilnie, kierowaną osobiście przez kpt. Mayera, późniejszego szefa Wydziału Wywiadowczego II Oddziału.

W III 1926 r. Ekspozytura nr 1 przejęła od 2 Brygady KOP agenta o pseudonimie „Nowakowski Jan”, który wcześniej pełnił służbę w 4 kom-

panii VIII batalionu KOP w stopniu plutonowego³⁶. Po zwolnieniu z wojska nielegalnie przekroczył granicę wschodnią z oficjalnym zamiarem dotarcia do Chin, aby wziąć udział w toczącej się wojnie. Po przekroczeniu granicy został zatrzymany przez władze sowieckie i przekazany do dyspozycji OGPU. Po przyjęciu propozycji współpracy z wywiadem sowieckim został przeszkolony i przeznaczony przez granicę. Po przybyciu do kraju zameldował się u oficera wywiadowczego 2 Brygady KOP, który postanowił wykorzystać go w celach inspiracyjnych. W wyniku podjętych przedsięwzięć „Nowakowski” pięciokrotnie przekroczył granicę wschodnią przekazując między innymi: dwa stare dzienniki personalne, sfingowany rozkaz dowództwa 2 Brygady KOP, nieaktualny etat pokojowy Policji Państwowej. Oficer wywiadowczy 2 Brygady KOP nie był w stanie dalej prowadzić tej afery, dlatego przekazał ją Ekspozyturze nr 1. Na polecenie kpt. Mayera „Nowakowski” został wysłany do ZSRS 19 VIII 1926 r. z następującymi zadaniami: „Zameldować GPU w Mińsku, że w myśl otrzymanych wcześniej dyrektyw udało mu się zwrócić do pracy wywiadowczej kpr. Chomicza z kancelarii pułkowej 78 pp w Baranowiczach. Chomicz dał mu materiały, lecz żąda pieniędzy. W przeciwnym razie nie będzie współpracował. Powiedział także, że wyraża zgodę na bezpośrednią łączność z nim przez specjalnego kuriera z Mińska”. Kapral Chomicz był rzeczywiście podoficerem zawodowym 78 pp, ale dopiero w dalszej części tej afery został do niej włączony. W pierwszej fazie był jedynie ogólnie poinformowany i przygotowany do wykonania zadania. 19 VIII 1926 r. „Nowakowski” otrzymał następujące dokumenty³⁷:

1. Oryginalne rozkazy dzienne dztwa 78 pp nr 167, 168, 169 i 170.
2. Rozkaz nr 85 dztwa 20 DP, omawiający wyniki inspekcji batalionowego ćwiczenia polowego w 79 pp. Rozkaz ten został sfingowany w Ekspozyturze nr 1 i przesłany do Mińska w odpisie.
3. Wiadomości dotyczące ćwiczeń w obozie letnim w Leśnej (sfingowane w Ekspozyturze nr 1).

26 VIII 1926 r. „Nowakowski” powrócił z Mińska informując, że OGPU oceniło dostarczone materiały jako mało wartościowe, natomiast polecono mu podtrzymać kontakt z Chomiczem. W ciągu września i października przygotowano mu następne dokumenty. Były to częściowo zmienione trzy tajne rozkazy DOK IX otrzymane z II Oddziału. 2 X 1926 r. „Nowakowski” poinformował OGPU w Mińsku, że zaangażował nowego konfidenta w sztabie 20 DP, sierżanta Fronczaka, który miał rzekomo dostęp do akt tajnych. Sierżant Fronczak był osobą fikcyjną. 27 X 1926 r. „Nowakowski” powrócił z Mińska z nowym zadaniem. Tym razem Rosjanie zażądali bieżących rozkazów 78 pp i 20 pp, danych dotyczących garnizonu Baranowicze. „Nowakowski” otrzymał pięćdziesiąt dolarów wynagrodzenia, z czego piętnaście dla Chomicza i dziesięć dla Fronczaka. Przy następnym spotkaniu oficer OGPU obiecał wynagrodzenie podwoić.

Umiejętnie prowadzona afery „Nowakowskiego” przyniosła korzyści. Ujawniono nowe punkty interesujące wywiad sowiecki. Pytania były coraz bardziej szczegółowe. Odnosiły się do uzbrojenia, rzeczywistych stanów i na-

strojów w 78 pp. OGPU zażądało danych personalnych dowódców batalionów i kompanii, charakterystyki rekrutów oraz podania, w którym dniu po ogłoszeniu mobilizacji pułk osiągnie gotowość bojową³⁸.

W grudniu 1926 r. „Nowakowski” nawiązał kontakt z oficerem *Razwiedupn* w Mińsku, natomiast kpt. Mayer, w uzgodnieniu z Oddziałem II, rozpoczął działania mające na celu doprowadzenie GRU do takiej sytuacji, aby jego kierownictwo musiało wysyłać swoich ludzi do Polski. Aferze tej nadano wkrótce wyłącznie kontrwywiadowczy charakter.

Bardziej skomplikowany przebieg miała inna afera, podjęta przez Ekspozyturę nr 5 we Lwowie w połowie 1928 r. Jeden z agentów tej ekspozytury zaproponował z własnej inicjatywy nawiązanie kontaktu z placówką OGPU w Kijowie³⁹. Zwrócił się jedynie o pośrednictwo i wskazówki. Szef ekspozytury nie zgodził się na ułatwienie mu nawiązania kontaktu z Rosjanami. Agent miał całkowicie samodzielnie doprowadzić do spotkania z oficerami OGPU. Otrzymał polecenie informowania ekspozytury o wszelkich swoich przedsięwzięciach w tej sprawie. Agent zwerbował w 12 pp. stacjonującym w Złoczowie, st. ogniomistrza Pazowskiego, kierownika kancelarii, i dwukrotnie wyludził od niego, za pieniądze, akta kancelarii tajnej. Pierwszym razem była to korespondencja wewnętrzna pomiędzy dowódcą pułku a bateriami i nie przedstawiała większej wartości. Dokumenty te przyniósł do Ekspozytury nr 5 we Lwowie. Po przeanalizowaniu ich treści otrzymał zgodę na wyjazd do Kijowa i przekazania ich Dolińskiemu, kierownikowi *soczem* (OGPU). Doliński stwierdził jednak, że dokumenty 12 pp nie przedstawiają dla niego żadnej wartości i zażądał dostarczenia mu rozkazu wymienionego w tej korespondencji. Agent powrócił więc do Złoczowa i uzyskał od Pazowskiego Rozkaz Dowództwa Okręgu Korpusu nr VI l. 3482/Tjn.Og/28 *Wskazówki do rozdziatu i wcielenia rocznika 1907*. Został on opracowany na podstawie innego rozkazu, przysłanego przez Biuro Ogólnoorganizacyjne Ministerstwa Spraw Wojskowych. 10 VII 1928 r. rozkaz ten został sfotografowany w Ekspozyturze nr 5 i przesłany do Wydziału B 1 II Oddziału. Po stwierdzeniu, że nie przedstawia już wartości, gdyż był nieaktualny, podjęto dalszą grę z OGPU w Kijowie. Sprawa Pazowskiego została natomiast przekazana do SRI DOK VI w celu dalszego prowadzenia⁴⁰.

Rozmiary działalności szpiegowskiej i metody stosowane przez sowieckie służby specjalne były doceniane przez II Oddział. Wywarły decydujący wpływ na organizację przeciwdziałania podejmowanego przez polski kontrwywiad. Odpowiedzią na inspirację i prowokację były podobne metody, stosowane jednak na znacznie mniejszą skalę. Zbliżony był zasadniczy kierunek przedsięwzięć inspiracyjnych. Początkowe wytyczne, regulujące przygotowywanie materiałów inspiracyjnych przekazywanych wywiadowi sowieckiemu, były zatwierdzone przez gen. Hallera. Zalecał on, aby „inspirować wszystko in plus”. W końcu 1926 r., w związku z opracowywaniem przez Oddział II planu inspiracji na rok 1927, pojawiły się pytania, które wymagały zajęcia stanowiska przez szefa Sztabu Generalnego. General Tadeusz Ludwik Piskor zalecił, aby wprowadzać w błąd wywiad sowiecki przez opracowy-

wanie planów mobilizacyjnych, zawierających odmienne założenia. Polecił, aby opóźniać daty w dokumentach mobilizacyjnych, obniżać dane charakteryzujące organizację jednostek piechoty i kawalerii. Informacje dotyczące planów rozwoju lotnictwa i przemysłu wojennego miały być przedstawiane „in minus”⁴¹. Wszelkie plany operacyjne i plan „MOB” oraz O. de B. armii na stopie wojennej mogły być ujawniane tylko fragmentarycznie. Miało to zniekształcać prawdziwe dane zdobywane przez Rosjan z innych źródeł.

Na początku lat trzydziestych oceniono, że dzięki uzyskanemu doświadczeniu, aparat kontrwywiadowczy mógł z powodzeniem podjąć akcję inspiracyjną zakrojoną na szeroką skalę. Procedura przygotowania materiałów inspiracyjnych została określona szczegółowymi instrukcjami. Do opracowania dokumentów inspiracyjnych angażowano Oddziały I, II i III Sztabu Głównego. Kierunki inspiracji wskazywał Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych (GISZ). Oddziały I i III przygotowywały najważniejsze dokumenty sztabowe, na przykład plan mobilizacyjny w dwóch wersjach — prawdziwej i fałszywej. Zalecano, aby najpierw przygotowywać fałszywe wersje takich dokumentów. Kompetencje szefa Oddziału II były ograniczone. Miał prawo przekazywać wszelkie materiały jawne dotyczące organizacji pokojowej, zwłaszcza wyszkolenia, zaopatrzenia i kontyngentu w czasie pokoju. Z dokumentów tajnych Oddział II mógł wykorzystywać w celach inspiracyjnych tylko fragmenty dokumentów i drobne informacje. Takie przepisy ograniczyły poważnie możliwości posługiwania się inspiracją.

Z analizy ponad czterystu dokumentów inspiracyjnych przekazanych w latach 1925–1930 obcym wywiadowi wynika, iż ponad połowę dostarczono wywiadowi sowieckiemu. Zbliżoną liczbę „przyjął” wywiad niemiecki. Wywiady innych państw inspirowano sporadycznie. Brak wielu sprawozdań z przebiegu przeprowadzonych operacji nie pozwala dokonać jednoznacznej oceny efektów polskiej inspiracji. Wywiad sowiecki płacił niechętnie i z reguły oceniał dokumenty jako „bez wartości” lub „fałszywe”. Opinie te były formułowane dość często opacznie. Za „fałszywe” uznawano dokumenty autentyczne, nieaktualne lub nie zawierające istotnych dla obronności danych, a za prawdziwe całkowicie lub częściowo sfalszowane (sfingowane). Rekordowe sukcesy osiągnięto podczas trwającej kilka lat afery „Kowalski”, prowadzonej przez SRI DOK I w Warszawie. Wywiad sowiecki kilkakrotnie zapłacił za fałszywe dokumenty od stu do pięciuset dolarów. Na przykład 28 VI 1929 r. szef Referatu Kontrwywiadu Wydziału II b kpt. dypl. Stanisław Karniada przekazał do dyspozycji SRI DOK I fałszywe dokumenty, przygotowane przez Referat Inspiracyjny w postaci tabel MOB DOK V, dotyczących lotnisk, wojsk łączności, saperów, pociągów pancernych, wojsk taborowych, wojsk samochodowych. Zgodę na przekazanie takich danych wyraził szef Sztabu Głównego 24 V 1929 r. Agent SRI DOK I dostarczył je 28 VI 1929 r. do poselstwa sowieckiego w Warszawie i otrzymał za nie pięćset dolarów. Odbierający te „dokumenty” oficer wywiadu sowieckiego uznał je jako dobre. Należy podkreślić, iż takie same dokumenty Ekspozytura nr IV Oddziału II w Krakowie przekazała 31 V 1929 r. wywiadowi niemieckiemu

w ramach afery „Radke”. Wywiad niemiecki ocenił je jako dobre, ale nie zapłacił.

Wykorzystując kontakt z wywiadem wschodniego sąsiada, utrzymywany przez dwustronnych agentów Oddziału II, w kilku przypadkach przekazano prawdziwe dane o działalności organizacji antypaństwowych. 14 XI 1929 r., w ramach afery „Wróg”, przekazano konsulatowi ZSRS we Lwowie dane o działalności „Ukraińskiej Niwy”.

Kilkanaście lat walki z wywiadem sowieckim pozwoliło rozpoznać jego organizację i metody działania. Na początku lat trzydziestych Oddział II dysponował dokładnymi danymi na temat struktur i zadań wywiadu wojskowego i politycznego. Szczegółowym analizom poddawano zmiany zachodzące w funkcjonowaniu poszczególnych służb, z uwzględnieniem działalności skierowanej przeciwko Polsce. Widoczna rywalizacja między wywiadem wojskowym (GRU) a politycznym (OGPU, NKWD) miały dla Oddziału II drugorzędne znaczenie. Służby te z podobnym zaangażowaniem podejmowały działalność przeciwko Polsce. Pewne osłabienie sowieckiego wywiadu wojskowego nastąpiło w latach 1937/1938, po gruntownej czystce przeprowadzonej przez Stalina. Nie ominęła ona również Oddziału IV Sztabu Generalnego Armii Czerwonej (GRU). Szef Oddziału, Berzin, i jego najbliższy współpracownik do spraw kontrwywiadu, A. Korin, zostali rozstrzelani. Zarządzono powrót z zagranicy wszystkich rezydentów GRU. Podczas tej akcji wybuchło kilka skandali, które odbiły się głośnym echem w prasie światowej. Część rezydentów odmówiła bowiem powrotu, zabiegając o azyl na Zachodzie i odsłaniała zbrodnie Stalina. Wywiad wojskowy został w 1939 r. zdziesiątkowany w tym samym stopniu co korpus oficerski Armii Czerwonej. Jednakże wobec rozwoju wydarzeń w Europie i zbliżającej się wojny Stalin podjął działania mające przywrócić aparatowi wywiadowczemu jego dawną aktywność i skoordynować działalność NKWD i wywiadu wojskowego⁴².

d. Funkcjonowanie kontrwywiadu i efekty zwalczania szpiegostwa Związku Sowieckiego

Równolegle z zawarciem traktatu ryskiego Oddział II podjął prace zmierzające do dostosowania organów zajmujących się kontrwywiadem, by prowadzić działalność w warunkach pokojowych. Wiosną 1921 r. powstało kilka instrukcji regulujących zasady, zadania i zakres działania wojskowych i cywilnych organów bezpieczeństwa. Pierwsze regulacje dotyczyły rozgraniczenia kompetencji na obszarze nieprzyjacielskim, obsadzonym jeszcze przez Wojsko Polskie, i w głębi kraju. Na obszarze RP, pozostającym pod zarządem administracyjnym władz cywilnych, zadania z zakresu służby informacyjno-defensywnej należały do organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz służby defensywnej Ministerstwa Spraw Wojskowych⁴³.

Główne zadania, związane z przeciwdziałaniem obcym wywiadom na terenie kraju, realizował Wydział Kontrwywiadowczy IIb z podległym mu

aparatem terenowym. Wydział ten w latach 1921–1929 występował jako Referat „C” Wydziału III Wywiadowczego II Oddziału. Długoletnimi szefami Wydziału Kontrwywiadowczego byli mjr Julian Grudziński i mjr Stanisław Szaliński. Po kilkakrotnej reorganizacji wydział składał się z siedmiu działów: Referatu Ogólnego, Referatu Kontrwywiadowczego, Referatu Ochrony Tajemnicy Wojskowej, Referatu Narodowościowo-Politycznego, Centralnej Agencji Kartoteki i Kancelarii. W terenie funkcjonowały Samodzielne Referaty Informacyjne (SRI) przy każdym Dowództwie Okręgu Korpusu i Dowództwie Floty. Oficerowie do spraw kontrwywiadu działali również w poszczególnych jednostkach wojskowych⁴⁴.

Celem działania kontrwywiadu (służby informacyjno-defensywnej) było zabezpieczenie interesów państwa przed wywiadem państw obcych i przed propagandą wywrotową. Zamierzano to osiągnąć przez: przeciwdziałanie szpiegostwu, zwalczanie wszelkiej propagandy wywrotowej w armii⁴⁵, zapobieganie akcjom sabotażowym przeciwko obiektom wojskowym oraz stwarzanie warunków uniemożliwiających lub paraliżujących taką działalność. Jednym z kierunków przedsięwzięć profilaktycznych było prowadzenie wśród społeczeństwa akcji uświadamiającej niebezpieczeństwo obcego szpiegostwa, a zwłaszcza sowieckiego.

Działania organów kontrwywiadu wojskowego obejmowały szeroki zakres przedsięwzięć. Do najważniejszych należało: śledzenie i unieszkodliwianie organizacji szpiegowskich i osób uprawiających wywiad na rzecz obcych państw, wykrywanie struktur i zamierzeń siatek wywiadowczych, gromadzenie i ewidencja danych o osobach kierujących nieprzyjacielską służbą wywiadowczą, a także o agentach, konfidentach i ich współpracownikach. Zwalczanie działalności obcych wywiadów polegało na obserwacji i inwigilacji osób podejrzanych o szpiegostwo, prowadzenie akcji irredentystycznej i uprawianie agitacji wywrotowej w wojsku. W tym celu zbierano wszelkie informacje, gromadzono fotografie osób podejrzanych, egzemplarze odczw i wydawnictw wywrotowych. Pod stałą obserwacją organów kontrwywiadu znajdowały się przejścia graniczne, organizacje, towarzystwa i firmy handlowe, które (świadomie lub nieświadomie) mogły ułatwiać uprawianie szpiegostwa przeciwko Polsce⁴⁶.

Kontrwywiad wojskowy współpracował z cywilnymi organami bezpieczeństwa, a szczególnie policją polityczną oraz władzami sądowymi. Istotne było czuwanie nad zabezpieczeniem tajemnicy wojskowej. Kontrwywiad korzystał z pomocy władz cywilnych przy organizowaniu kontroli korespondencji oraz łączności telefonicznej i telegraficznej z zagranicą, prowadzonej przez instytucje i osoby podejrzane o szpiegostwo.

Już kilka miesięcy po zawarciu pokoju przed organami kontrwywiadu stanęło trudne zadanie przeciwdziałania akcjom szpiegowskim podejmowanym przez wschodniego sąsiada. Brak doświadczenia w organizowaniu przedsięwzięć w nowych, pokojowych warunkach zmuszał zarówno kierownictwo Oddziału II, jak i współpracujące z nim służby cywilne do wypracowania

skutecznych metod zwalczania szpiegostwa sowieckiego, stanowiącego początkowo największe zagrożenie.

Poważnym problemem było zapewnienie odpowiedniej kontroli personelu poselstwa sowieckiego w Warszawie. 3 VIII 1921 r. z inicjatywy MSZ zapoczątkowano systematyczne narady z udziałem mjr. Wasunga i kpt. Jerzego Śmigielskiego z Oddziału II, Mariana Swolkienia i Snarskiego, przedstawicieli policji politycznej (Wydział IV-d KGPP), Mariana Szumlakowskiego, naczelnika Wydziału Wschodniego i K. Olszewskiego, kierownika Oddziału Informacyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych⁴⁷.

Z wypowiedzi przedstawicieli MSZ wynikało, iż uczestnicy narady powinni przygotować akcję inwigilacyjno-wywiadowczą na terenie poselstwa sowieckiego w Warszawie. Powodem było uzasadnione podejrzenie, iż wśród personelu znajduje się wielu oficerów wywiadu, wybitnych działaczy i agitatorów bolszewickich. Z wcześniejszego doświadczenia, uzyskanego podczas obserwacji sowieckiej Misji Repatriacyjnej, wynikało, że inwigilację należy ujednolicić i trzeba prowadzić ją ostrożnie, aby nie wywołać napięcia we wzajemnych stosunkach lub represji wobec uczestników polskiego poselstwa w Moskwie. Naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ, M. Szumlakowski, słusznie wskazywał, iż poselstwo sowieckie stanie się wkrótce „centralą agitacji i wywiadu bolszewickiego nie tylko na Polskę, ale i zagranicę”. Z rozpoznania Oddziału II wynikało, że członkowie sowieckiego poselstwa dysponowali znacznymi kwotami pieniędzy i dopuszczali się przekupstwa w celu poszerzenia swych kontaktów, dlatego podjęto czynności zmierzające do utworzenia systemu inwigilacji, w skład którego miały wchodzić instytucje i osoby prowadzące działalność z pobudek ideowych. Ustalono ponadto, że wszelkie działania kontrwywiadowcze mają być zarządzane centralnie według ustalonego wspólnie planu. W celu zapewnienia odpowiedniej koordynacji przedsięwzięć związanych z inwigilacją poselstwa sowieckiego powołano nieoficjalnie tzw. Urząd Czterech. Jego przewodniczącym został przedstawiciel MSZ K. Olszewski⁴⁸.

Intensywne działania inwigilacyjne zarządzane przez to gremium doprowadziły do opanowania służby w hotelu „Rzymskim”. W przededniu rozpoczęcia urzędowania poselstwa ZSRS, które zostało wyznaczone na 6 VIII 1921 r., obradujący w następnych dniach „Urząd Czterech” zapoznał się z wynikami obserwacji personelu ambasady. Stwierdzono, że na ofertę sowieckiego przedstawicielstwa zgłosiło się do pracy siedem osób, w tym kilka Żydówek, ale nie zostały one przyjęte. Tymczasem wśród personelu hotelu „Rzymskiego” umieszczono kilku agentów Wydziału IVd Komendy Głównej Policji Państwowej (KGPP). Oddział II intensywnie poszukiwał kobiet, członkiń POW, które mogły być wykorzystane do inwigilacji urzędników poselstwa sowieckiego. Podjęto starania o wciągnięcie do współpracy przedstawicieli Ligi Antybolszewickiej i Straży Kresowej. W celu utrudnienia dyplomatom sowieckim ponownych kontaktów w mieście Oddział II wysunął wniosek, aby zażądać od poselstwa fotografii personelu i opublikować je w „Tygodniku Ilustrowanym”. Wobec wszystkich pracowników zarządzano ścisłą

kontrolę rozmów telefonicznych i korespondencji prywatnej. Zmobilizowano całą służbę hotelową do sygnalizowania do organów ścigania o wszelkim podejrzanym zachowaniu urzędników sowieckich. Do współpracy z kontrwywiadem zaangażowano nawet dorożkarzy i posłańców obsługujących hotel „Rzymski”.

Zarządzenia te były spowodowane nie tylko wymogami służbowymi. Personal Polskiej Misji Repatriacyjnej w ZSRS był znacznie ściślej inwigilowany przez sowieckie organy bezpieczeństwa.

Dalsze działania podejmowane przez Oddział II i Policję Polityczną doprowadziły do zmiany w organizacji inwigilacji Rosjan. Ujawniono intensywną działalność Sowieckiej Misji Repatriacyjnej, mającej siedzibę w hotelu „Royal”, dlatego główny wysilek skierowano na obserwację jej członków. Wykorzystano znaczne siły i środki. Poselstwo i misja były pod stałą obserwacją dwudziestu trzech wywiadowców policyjnych i dwóch agentów II Oddziału. W rezerwie pozostawało ponadto czterdzieści osób, które w każdej chwili mogły być wykorzystane do inwigilacji. Zadania agentów tak podzielono, że część z nich prowadziła obserwację na zewnątrz instytucji sowieckich, ujawniając wszelkie kontakty z osobami prywatnymi, a kilku przebywało stale w pobliżu personelu, zdobywając informacje lub dezinformując misję i poselstwo, przekazując im nieprawdziwe wiadomości. Duże nadzieje wiązano z faktem, iż Rosjanie nie przewidywali, aby polski kontrwywiad wykorzystywał w swej pracy kobiety⁴⁹.

Z rozpoznania Oddziału II wynikało również, że główne zadania wywiadowcze miały realizować osoby współpracujące z szefem Sowieckiej Misji Repatriacyjnej, Karachanem. Jednym z kierunków tych działań miało być przenikanie do organizacji Borysa Sawinkowa. W związku z tym włączono do przedsięwzięć inwigilacyjnych personel ekspozytury wywiadowczej atamana Petlury, kierowanej przez kapitana Tkaczenkę. W celu uzyskania dopływu nowych osób, które mogły być wykorzystane do obserwacji sowieckich przedstawicielstw, nawiązano ściśle kontakty z Ligą Anty bolszewicką, Ligą Kobiet i Kolem Kobiet. Zacieśniono także współpracę z Misją Francuską w Warszawie.

Powyższe zarządzenia nie były bezpodstawne. Po doświadczeniach, jakie spotykały personel Polskiej Misji Repatriacyjnej, przebywającej na terenie Rosji, i objęciu ścisłym nadzorem naszych dyplomatów zastosowane środki były uzasadnione.

Już wcześniej, w połowie 1921 r., zarejestrowano coraz więcej faktów wskazujących na prowadzenie przez Rosję Radziecką starannie przygotowanych działań wywiadowczych i wywrotowych. Wśród osób powracających do Polski ujawniono licznych agitatorów i agentów sowieckich służb wywiadowczych. Jeden z nich, Aleksander Paluszek, zatrzymany w powiecie Łuninieckim, dysponował kwotą dwunastu tysięcy rubli carskich. Został on zwerbowany przez oficerów placówki sowieckiego wywiadu na terenie Homla. W toku śledztwa ustalono, że współpracowało z nim dwiętnaście osób,

które podjęły przygotowania do wywołania powstania na Kresach Wschodnich. Członkowie tej organizacji mieli wstępować do wojska, policji i żandarmerii, zatrudniali się także w różnych instytucjach państwowych, aby w przyszłości udzielić wsparcia powstaniu. Z informacji, jakie udało się uzyskać podczas śledztwa, wynikało, że podstawowym źródłem zaopatrzenia w broń miały być zakupy dokonywane na terenie Polski. Rosjanie planowali również przerzuty sprzętu wojskowego i amunicji przez granicę wschodnią⁵⁰. Dalsze przesłiewięcia podjęte przez kontrwywiad potwierdziły, że ujawniona grupa była częścią siatki dywersyjnej przygotowanej przez *Zakordot* (*Zakordonnyj Oldiet*). Celem działania *Zakordota*, utworzonego jeszcze w 1920 r. na kongresie III Międzynarodówki w Moskwie, było doprowadzenie do destabilizacji na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej przez eskalację napięć społecznych i narodowościowych⁵¹.

Walkę z dywersantami ułatwiali osoby lojalne wobec Polski, które zgłaszały się do organów bezpieczeństwa po przekroczeniu granicy wschodniej. 10 VI 1921 r. w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu DOGen. Lublin w Równem zgłosił się agent *Zakordota*, Kazimierz Bitowt, który ujawnił szczegóły organizacyjne siatki działającej na terenie Wołynia. Jego informacje umożliwiły aresztowanie członków groźnej organizacji dywersyjno-wywiadowczej liczącej czterdzieści sześć osób⁵².

Intensywna działalność Oddziału II doprowadziła wkrótce do rozpoznania części struktur *Zakordota*. Okazało się, że ta dywersyjna organizacja prowadziła działalność nie tylko na terenie Polski. Centrala zlokalizowana w Moskwie dysponowała oddziałami terenowymi usytuowanymi w pobliżu granic sąsiadujących z ZSRS państw. Oddział w Pskowie podejmował akcje w państwach bałtyckich, a pododdział w Smoleńsku inspirował dywersję na terenie Litwy. W Odessie istniała baza *Zakordota*, organizująca działalność wywrotową w Rumunii. W Azerbejdżanie funkcjonowały struktury sięgające do Indii. Najlepiej rozpoznane były ekspozytury tej organizacji dywersyjnej w Charkowie i Kijowie. Oddział II znał niektóre punkty przepraw przez granicę, zlokalizowane w Olewsku, Nowogródku i Sławucie, a także większe bazy na terenie Polski w Równem, Pińsku i Łucku. Obserwowano członków gminnych trójek i oddziałów powstańczych w kilkunastu miejscowościach na kresach. Podejmowane w następnych latach represje przez policję i władze sądowe jedynie ograniczyły rozmiary dywersji inspirowanej przez wschodniego sąsiada, nie zlikwidowały jej jednak całkowicie⁵³.

Wprawdzie do wojskowych i cywilnych organów bezpieczeństwa zgłaszało się wiele osób informujących o przejawach spiskostwa lub antypaństwowej działalności, jednak rozmiary akcji podejmowanych ze wschodu nie pozwalały skutecznie jej zahamować.

Większość informacji dotyczących baz położonych na terenie Związku Sowieckiego nie udało się potwierdzić. Jednym z powodów był ograniczony zakres działań podejmowanych przez II Oddział. Referat C Kontrwywiadowczy Wydziału III Oddziału II dysponował w tym okresie funduszem kwartalnym w wysokości trzech milionów stu sześćdziesięciu jeden tysięcy

marek. Wydatki obejmowały głównie ewidencję obcej agentury, publikowanie wydawnictw i instrukcji dla terenowych organów kontrwywiadu. Podjęto tylko kilka większych akcji kontrwywiadowczych i inspiacyjnych. Jednakże ograniczony fundusz dyspozycyjny umożliwił wykorzystanie przez centralę jedynie dziesięciu agentów, którym wypłacano tylko diety, koszty przejazdów i wynajmowanych lokali konspiracyjnych. Działalność Referatu C wspierał wówczas Referat D (Szyfry Obce i Podsluch). Jego praca zmierzała w trzech kierunkach. Prowadzony był nasłuch sowieckich radiostacji i dekrzytaż depesz. Stałym podsłuchem były objęte linie telefoniczne poselstwa sowieckiego i ukraińskiego. Kontrolowano także rozmowy telefoniczne przedstawicielstw handlowych należących do wschodniego sąsiada⁵⁴.

Zdobywane tą drogą informacje miały dość często dużą wartość. W lutym 1937 r. ujawniono treść rozmów z poselstwem ZSRS w Londynie, z których wynikało, że niejaki Robinkow, przebywający w stolicy Wielkiej Brytanii w sprawach handlowych, wykonuje również bliżej nieznane poufne zadania. Stwierdzono również, że ZSRS przekazuje pieniądze do Hiszpanii za pośrednictwem banków angielskich. 8 III 1937 r. Rosjanie przekazali tą drogą dziesięć milionów dolarów i dwa miliony funtów szterlingów. Jednocześnie do Francji przesłano piętnaście milionów dolarów na bliżej nie znane cele. Z wiadomości uzyskanych z podsłuchu wynikało między innymi, że przemysł angielski otrzymał w tym okresie duże zamówienia na wyposażenie fabryk chemicznych, maszyn papierniczych i urządzeń holowniczych dla Dniepropromu. Z Anglii odchodziły do Związku Sowieckiego duże transporty różnego rodzaju rur, miedzi, kadmu, cyny, niklu i ołowiu. W lutym 1937 r. wysłano cztery tysiące ton rur sześciometrowej długości. Przemysł angielski realizował zamówienia sowieckie na obrabiarki, kotły parowe, maszyny do wyrobu kół zębatach, turbiny i prasy hydrauliczne. W połowie lutego 1937 r. odplynął do ZSRS statek załadowany płytami pancernymi⁵⁵.

Informacje z podsłuchu dotyczyły także zagadnień politycznych. Ujawniano tą drogą również przypadki przekazywania szczegółowych instrukcji z Moskwy dziennikarzom sowieckim w Polsce. Ponadto uzyskiwano wiadomości świadczące o udziale osób zatrudnionych w przedstawicielstwach ZSRS na terenie Polski w działalności wywrotowej.

Podstawowe zadanie kontrwywiadu — zwalczanie szpiegostwa — było w latach dwudziestych realizowane z coraz lepszymi wynikami. Dostrzegano jednak dobrą pracę sowieckiego kontrwywiadu, który przechwytywał polskich agentów i kierował ich po przeszkoleniu do Polski. Jednym z nich był Stefan Dragoszewski vel Zawadzki, wysłany do ZSRS przez Ekspozyturę nr 6 Lubelskiego Okręgu Generalnego. Powrócił, nie meldując się w wyznaczonym miejscu. Zdolano ustalić, że został zwerbowany przez wywiad sowiecki, dlatego zarządzono poszukiwania. Po aresztowaniu przez Posterunek Graniczny Policji Państwowej w Mołosowie oświadczył, że jest agentem Ekspozytury nr 6. Wykorzystując nieuwagę policjantów, zbiegł do Rosji, zabierając skradzione rozkazy Komendy Powiatowej w Stołpcach, trzydzieści egzemplarzy blankietów MSWojsk. i paszport zagraniczny⁵⁶.

Do porażek Oddziału II w walce ze szpiegostwem sowieckim przyczyniały się błędy popełniane przez funkcjonariuszy policji, przesłuchujących osoby powracające z Rosji. Polacy chętnie ujawniali informacje o znaczeniu wojskowym, podając dyslokację i zauważone uzbrojenie jednostek Armii Czerwonej. Funkcjonariusze posterunków granicznych natomiast nadawali tym przesłuchaniom zbyt oficjalny charakter, zapominając o potrzebie zachowania w tajemnicy zarówno osób ujawniających te dane, jak i ich rodzin oraz znajomych przebywających na terenie Rosji Sowieckiej. Oddział II kilkakrotnie instruował policję i żądał przestrzegania procedury utrudniającej ujawnianie informatorów przez „dobrze zorganizowaną wywiadowczą służbę bolszewicką”⁵⁷. Oddział II dysponował dużą liczbą dowodów świadczących o wykorzystywaniu komunistów do działalności wywiadowczej. Jednakże stosowanie przez nich konspiracji, unikanie prowadzenia ewidencji członków, utrudniało rozpoznawanie wszystkich elementów organizacyjnych. Pomimo to agenci Oddziału II przenikali do poszczególnych struktur, dostarczając cenne informacje. W wyniku rozpracowania uczestników II Zjazdu KPZU w Moskwie (11–28 X 1925) stwierdzono, że odbywali oni podróż do stolicy Rosji Sowieckiej przy pomocy specjalnych agentów, wykorzystując liczne lokale konspiracyjne i fałszywe dokumenty. Podróż uczestników zjazdu ułatwiało poselstwo sowieckie w Warszawie i przedstawicielstwo handlowe w Gdańsku. Agenci Oddziału II znaleźli się również w Moskwie. Dzięki temu przekazali szczegółowe sprawozdanie, umożliwiające odtworzenie struktury niektórych szatek komunistycznych. Ponadto ujawnili treść tajnych instrukcji przekazanych uczestnikom zjazdu w Moskwie. Jeden z agentów przekazał m.in. wiadomość, że stenogram protokołu z posiedzeń zjazdu i podjętych uchwał miał przewieźć do Polski przez Gdańsk niejaki Orłowski, występujący oficjalnie jako kurier sowieckiego poselstwa.

Oddział II ujawnił także liczne wypadki przenikania sowieckich agentów do środowisk „białej” emigracji. Obserwacja obozów dla internowanych Ukraińców w Kaliszu, Szczypiornie i Skalmierzyczach potwierdziła podejrzenia, iż sporo osób zwerbowano do działalności wywiadowczej lub dywersyjnej na terenie Polski⁵⁸.

Intensywnie prowadzono wywiad zwłaszcza z terenu zachodnich republik Związku Sowieckiego. Jeden z agentów Oddziału II widział w lipcu 1922 r. oryginalny dokument, opracowany przez sowiecki wywiad wojskowy (GRU), zawierający szczegółowe zadania rozpoznawania Batalionów Celnych, pełniących wówczas służbę na granicy wschodniej, oraz jednostek wojskowych w głębi Polski. Jednocześnie kurierzy sowieccy przekazujący te zadania placówkom wywiadowczym zlokalizowanym na terytorium Polski, mieli otrzymać więcej pieniędzy⁵⁹.

Aktywną działalność wywiadu sowieckiego przeciwko Polsce potwierdzały szczegółowo analizy i oceny powstające okresowo w II Oddziale. Z zestawienia przedstawiającego statystykę szpiegostwa w 1924 r. wynikało niezbiecie, że największe zagrożenie płynęło ze Wschodu. W ciągu dziesięciu miesięcy tego roku ujawniono aż trzysta osiemdziesiąt dziewięć osób podej-

rzanych o działalność wywiadowczą na rzecz Związku Sowieckiego. Liczba ta stanowiła siedemdziesiąt jeden i trzy dziesiąte procent wszystkich przypadków szpiegostwa. Na rzecz Niemiec prowadziło działalność trzydzieści osób (pięć i sześć dziesiątych procent). Ogółem zatrzymano pięćset czterdziestu czterech agentów⁶⁰.

Ocena pracy kontrwywiadowczej za 1924 r.
Statystyka szpiegostwa

Wywiad na rzecz	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	Razem	%
Rosji	35	56	28	1	9	183	-	10	63	4	389	71,3
Rosji i Niemiec	8	-	-	-	-	-	-	-	2	3	13	2,4
Rosji podczas inwazji	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	0,2
Niemiec	1	-	1	1	4	2	3	11	-	7	30	5,6
Czechosłowacji	1	-	-	1	3	1	-	-	-	3	9	1,7
Litwy	-	-	13	-	-	-	-	1	-	-	14	2,5
Nieustalonego państwa	-	3	-	-	2	-	-	1	3	-	9	1,7
Agitacja komunistyczna	30	7	11	7	13	-	3	8	-	-	79	14,6
Razem	76	66	53	10	31	186	6	31	68	17	544	
%	14,0	12,1	9,8	1,8	5,7	34,0	1,0	5,7	12,5	3,2		100

Źródło: CA MSW, Oddział II, 292/Z-1-7; I. 3538/II, Inf. Warszawa 12 IX 1925 r.

Oddział II analizował również narodowość osób podejrzanych o szpiegostwo. Z ogólnego zestawienia obejmującego ten sam okres wynikało, iż z obcymi wywiadami najczęściej współpracowali Rusini (dwadzieścia siedem i osiem dziesiątych procenta), Żydzi (dwadzieścia trzy i siedem dziesiątych procenta), Polacy (dwadzieścia dwa procent), i Rosjanie (dziewięć i siedem dziesiątych procenta). Należy sądzić, iż większość z nich była zaangażowana przez wywiad sowiecki.

W związku z przygotowywaną reorganizacją polskiego wywiadu skierowanego na wschód w latach 1925-1926 dokonano wszechstronnych ocen skuteczności kontrwywiadu. Poza Referatem C Wydziału III Wywiadowczego przeciwdziałanie obcym wywiadom należało do kompetencji Samodzielnych Referatów Informacyjnych Dowództw Okręgów Korpusów (SRI DOK) oraz Dowództwa Floty. Obserwowano poprawę skuteczności walki zarówno z wywiadem sowieckim, jak i niemieckim. Według oceny szefa Sztabu Generalnego, gen. Piskora, dokonanej 14 IV 1927 r., aparat terenowy (SRI DOK) dość dobrze wykonywał swe zasadnicze zadanie, jakim było zwalczanie szpiegostwa i ochrona zachowania tajemnicy przygotowań mobilizacyjnych i wojennych Wojska Polskiego. Pozytywnie była zwłaszcza oceniona realizacja doraźnych zadań, polegających na paraliżowaniu działalności wszystkich obcych wywiadów, zwalczanie dywersji na dużą skalę i rozruchów komunistycznych. Jednakże kierownictwo Oddziału II dysponowało potwierdzonymi informacjami, że w ręce obcych wywiadów, zwłaszcza sowieckiego i niemieckiego, trafiło wiele tajnych dokumentów sztabowych, zawierających także

dane mobilizacyjne. Zdarzył się nawet wypadek, że urzędnik cywilny jednego z departamentów MSWojsk. zgubił tajny dokument w teatrze. Kontrwywiad ujawnił kilka faktów zatrudniania przy pracach mobilizacyjnych szeregowych, o których oficerowie mieli oficjalne informacje, że są podejrzani o szpiegostwo⁶¹.

W tym okresie oceniano, że oba najgroźniejsze wywiady były w stanie określić w sposób przybliżony obraz naszej armii i jej zamiary. Większe efekty w zakresie rozpoznania politycznego i ekonomicznego Polski osiągał wówczas wywiad niemiecki. Dopiero po przewrocie majowym wywiad niemiecki napotkał przeszkody trudne do pokonania spowodowane zarządzeniami o zachowaniu tajemnicy wojskowej.

Wywiad sowiecki także odczuwał coraz częściej skuteczność ochrony tajemnicy i sprawność funkcjonowania polskiego kontrwywiadu. Według gen. Piskora, zwłaszcza rok 1925 był ciężki dla Rosji Sowieckiej. Systematyczne rozbijanie siatek komunistycznych i szpiegowskich, szczególnie w Warszawie, zmusiło Moskwę do zmiany metod działania. Obserwowano, że członkowie placówki wywiadowczej usytuowanej w ambasadzie ZSRS pracowali niemal wyłącznie na terenie poselstwa. Stwierdzono również, iż działalność wywiadu sowieckiego została scentralizowana do tego stopnia, iż wszelkie decyzje o ocenach zdobytego przez tę placówkę materiału wywiadowczego i wysokości wynagrodzeń dla informatorów podejmowano w moskiewskiej centrali.

Aktywne rozpoznanie KPP przez Oddział II doprowadziło do prawie całkowitego wyceliminowania z działalności agenturalnej aktywistów komunistycznych. General Piskor stwierdził w swej ocenie: „w partii komunistycznej, dzięki pracy jednego DOK, siedzimy dość głęboko i mamy możliwość obserwować jej posunięcia”⁶². Opinia ta nie była przesadzona. Wiele posunięć operacyjnych Oddziału II i policji politycznej w połowie lat dwudziestych doprowadziło do likwidacji zakonspirowanych organizacji wyrotowych. Agenci Oddziału II byli obecni nawet na naradach komunistycznych w Moskwie.

Niepokój Sztabu Generalnego wywoływało natomiast przenikanie agitatorów komunistycznych do oddziałów wojskowych. Przechwytywane przez kontrwywiad sprawozdania KPP świadczyły jednak o tym, że żołnierze pochodzenia polskiego raczej z niechęcią reagowali na agitację lewicy.

W drugiej połowie 1926 r. notowano zmiany w jakości kadr obcych wywiadów. W miejsce osób cywilnych o przeszłości kryminalnej, a zwłaszcza Żydów, traktujących udział w akcjach wywiadowczych jako zarobek uboczny, coraz częściej angażowano wojskowych. Pomimo pojawiających się nowych zagrożeń siatki kontrwywiadu istniejące na terenie kraju funkcjonowały na ogół sprawnie. Sieć zewnętrzna natomiast pracująca „na wywiad obcy”, była oceniana lepiej. Większe efekty uzyskiwały ekspozytury Oddziału II i SRI DOK aniżeli centrala, czyli Referat C. Wszystkie ogniwa kontrwywiadu napotykały poważne trudności w pozyskaniu agentów spośród funkcjonariuszy moskiewskiej centrali OGPU i GRU. Należy podkreślić, iż

w tym okresie polski kontrwywiad z większym powodzeniem przenikał do centralnych agend wywiadu niemieckiego.

[W drugiej połowie 1926 r. aparat kontrwywiadu dokonał sprawdzenia lojalności oficerów przyjmowanych do czynnej służby z rezerwy oraz wszystkich kandydatów na oficerów. Element niepewny został z wojska usunięty. Zaostrzono przepisy regulujące obieg tajnych dokumentów wojskowych. Podjęto kroki w kierunku ochrony obiektów o znaczeniu strategicznym i fabryk wojskowych. Oficerami rezerwy obsadzono stanowiska komendantów straży w ważnych z punktu widzenia obronności obiektach. Mieli oni tworzyć dobrze zorganizowane siatki kontrwywiadowcze.]

Innym istotnym posunięciem było podjęcie akcji uświadamiającej w wojsku na temat zagrożenia agenturalnego. Oddział II zorganizował cykl wykładów we wszystkich szkołach wojskowych i na kursach dla oficerów sztabowych i młodszych, przygotowywanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Jednocześnie, korzystając z wieloletnich doświadczeń, Oddział II mógł precyzyjnie określać cele działalności wywiadu sowieckiego. Podkreślano, że Sowieci dążą do poznania nie tyle bieżących struktur wojska, co organizacji i planów na wypadek wojny. Za szczególnie ważne uznano włączenie do walki z obcymi wywiadami wszystkich oficerów i szeregowych.

Główny wysiłek w walce ze szpiegostwem spoczywał jednak na Samodzielnych Referatach Informacyjnych Dowództw Okręgów Korpusów. W stosunku do stawianych im zadań dysponowały one niewielkimi siłami i środkami finansowymi, na przykład w skład SRI DOK I w latach 1925–1928 wchodziły: Referat Kontrwywiadu, Referat Bezpieczeństwa i Informacji, Referat Narodowościowo-Polityczny, Kancelaria, Kartoteka, Pracownia Fotograficzna. Etat wynosił: trzech oficerów, pracownik cywilny — referent, trzech pracowników cywilnych — pomocników referentów, trzech pracowników zatrudnionych przy kartotekach, podoficer i maszynistka. Ponadto referat kontrwywiadu dysponował grupą obserwacyjną składającą się z kierownika i od czterech do pięciu pracowników. W terenie pracowało około dwudziestu wywiadowców oraz zmienna liczba konfidentów. Tylko część z nich była stale opłacana, pozostali współpracowali dorywczo lub utrzymywali kontakty na zasadach ideowych. Przedłużeniem sieci kierowanej przez referaty SRI byli oficerowie informacyjni w oddziałach i instytucjach wojskowych, a także oficerowie oświatowi w poszczególnych pułkach i pododdziałach. Niezależnie od tego SRI DOK I (Warszawa) dysponował stałymi posterunkami w Modlinie i Dęblinie. Dopiero w następnych latach powstały ekspozytury na terenie Warszawy i Radomia oraz agentura w Łomży⁶³.

Referat Kontrwywiadu SRI DOK I obserwował przede wszystkim poselstwo sowieckie. W tym celu wykorzystywał trzech informatorów, którzy mieli kontakty wewnątrz Ambasady Związku Sowieckiego. Porównując, w poselstwie angielskim i amerykańskim umieszczono po jednym informatorze. Dobrze przedstawiało się rozpoznanie wewnątrz KC KPP i Warszawskiego Okręgu KPP, gdzie „tkwiło” po dwóch informatorów. Wielu infor-

matorów SRI DOK I pracowało w hotelach, restauracjach, kawiarniach — nie tylko w Warszawie, ale również w większych miastach województwa warszawskiego: Łomży, Radomiu i Żyrardowie. Kontakty te pozwalały do tego stopnia opanować kolportaż bibuły komunistycznej, że nowe egzemplarze drukowane w kraju lub sprowadzane z zagranicy już na drugi dzień trafiały do SRI DOK I.

Z ocen kontrwywiadowczych tej komórki wynikało, że najbardziej aktywny był wywiad sowiecki, kierowany przez placówkę funkcjonującą w poselstwie ZSRS w Warszawie, oraz ośrodek w Gdańsku. Notowano przy tym intensywną działalność sowieckich firm handlowych i działaczy komunistycznych, którzy pod różnymi pretekstami starali się zdobywać informacje o znaczeniu wywiadowczym. Nicpokojącym zjawiskiem były przypadki współpracy wywiadu sowieckiego z niemieckim. Obserwowano także dużą ruchliwość wywiadu angielskiego, interesującego się polskim przemysłem zbrojeniowym i lotnictwem.

Kilka sukcesów SRI DOK I w walce ze szpiegostwem i dywersją sowiecką w latach 1925–1928 zniechęciło Rosjan na pewien czas. Przyczyniły się do tego: likwidacja głośnej afery Czechowskiego, pracownika poselstwa ZSRS, sprawy Rutkowskiego i towarzyszy, a także dwie poważne sprawy komunistyczne, w których aresztowano po trzydzieści osób. Niemal całkowicie zlikwidowano Wydział Techniki KC KPP. Tylko w 1927 r. Referat Kontrwywiadu SRI DOK I osiągnął następujące rezultaty: rozpracowano sto sześćdziesiąt dziewięć spraw szpiegowskich oraz dwieście szesnaście dotyczących działalności wywrotowej. Zakończono dziesięć spraw szpiegowskich i dziewięć wywrotowych. W zlikwidowanych sprawach szpiegowskich było dwadzieścia sześć osób podejrzanych, a w sprawach wywrotowych siedemdziesiąt jeden. Liczby te nie odzwierciedlały całej działalności tego SRI. Prowadzone były także liczne sprawdzenia osób ubiegających się o pracę w instytucjach wojskowych, aktualizowano kartoteki osób podlegających wysiedleniu lub internowaniu na wypadek mobilizacji itp. Ogółem we wszystkich kartotekach SRI I było zarejestrowanych ponad dwieście pięćdziesiąt tysięcy osób, z tego kartoteka własna liczyła sto trzydzieści dwa tysiące podejrzanych. Średnio miesięcznie przybywało trzy do czterech tysięcy nowych kart, natomiast codziennie dokonywano do trzystu sprawdzeń⁶⁴.

W końcu lat dwudziestych zagrożenie szpiegostwem i dywersją, organizowanymi przez wschodniego sąsiada, występowało z różnym nasileniem w poszczególnych rejonach Polski. Zdecydowanie większe było w województwach wschodnich i centralnych. Sytuacja ta wywierała wpływ na strukturę aparatu kontrwywiadowczego. W SRI DOK II Lublin w latach 1925–1928 sieć placówek została istotnie rozbudowana. Analizy zlikwidowanych spraw szpiegowskich skłoniły kierownictwo SRI do wysuwania swych agend w teren. Struktura SRI DOK II w 1928 r. przedstawiała się następująco:

Według stanu na 20 V 1928 r. w SRI DOK II było zatrudnionych: dziewięciu oficerów, trzech urzędników, trzynastu podoficerów, sześciu wywia-

dowców stalych, trzech wywiadowców próbnych, sześćdziesięciu konfidentów płatnych, stu pięćdziesięciu konfidentów tzw. ideowych. Efekty walki z wywiadem sowieckim były następujące: w 1925 r. zlikwidowano pięć spraw szpiegowskich, w 1926 r. — trzy, w 1927 r. — jedną sprawę, w 1928 r. — trzy. W każdej z tych spraw występowało od kilku do kilkunastu osób podejrzanych. Referat narodowościowy osiągał podobne rezultaty⁶⁵.

Kierownictwo Oddziału II starannie analizowało każdą ujawnioną aferę szpiegowską w celu wypracowania skuteczniejszych metod przeciwdziałania. Jedną z takich spraw badano na początku 1934 r. 22 IX 1934 r. do kpt. Piko z Ekspozytury SRI DOK III w Białymstoku zgłosił się niejaki Józef Chomczyk, były oficer armii gen. Bałachowicza, który przedstawił się jako major i był zastępcą szefa wywiadu tej armii. Oświadczył, że otrzymał od nieznajomego mu bliżej mężczyzny propozycję prowadzenia wywiadu na rzecz Rosji Sowieckiej. 30 IX ponownie zgłosił się do kpt. Piko, informując go, że 28 IX pojechał z tym nieznajomym na spotkanie z wysłannikiem wywiadu sowieckiego, który przekazał mu na piśmie szczegółowe zadania oraz receptę na sporządzanie atramentu sympatycznego. Dokumenty te dostarczył oficerowi kontrwywiadu. Wywiad sowiecki polecił Chomczykowi zorganizować w Białymstoku placówkę wywiadowczą, składającą się z rezydenta oraz dwóch informatorów, z których jeden miał prowadzić wywiad w wojsku a drugi na kolei. Placówka miała być zaopatrzona w radiostację. W związku z tym Chomczyk miał wyszukać kandydata na radiotelegrafistę. Na podstawie informacji przekazanej 3 X 1933 r. przez Chomczyka, patrol KOP aresztował w pobliżu granicy Wincentego Trochimowicza, obywatela ZSRS, byłego oficera carskiego i oficera rezerwy Armii Czerwonej, który w placówce wywiadowczej KOP w Iwieńcu przyznał, że jest agentem sowieckiego wywiadu wojskowego (GRU), a do Polski przybył 19 IX 1933 r.⁶⁶

Sprawa ta ze względu na jej ciężar gatunkowy była przedmiotem odprawy kierowników SRI DOK w Wydziale IIb Kontrwywiadowczym 1 VI 1934 r. Zwrócono na niej uwagę, że GRU wykorzystало aż dwóch doświadczonych oficerów do utworzenia placówki wywiadowczej na terenie Polski. Ponieważ jednak zdołano ich odwrócić, Oddział II zamierzał wykorzystać tę aferę do rozpoznania organizacji i metod wywiadu sowieckiego.

Nasilająca się aktywność obu najgroźniejszych wywiadów skłoniła na początku lat trzydziestych kierownictwo Oddziału II do utworzenia instytucji, która miała wspierać przedsięwzięcia kontrwywiadu. W grudniu 1932 r. utworzono Polską Agencję Informacji Handlowej (PAIH) jako firmę oficjalnie prywatną, a w rzeczywistości założoną przy wykorzystaniu kredytów Biura Wojskowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Miała ona współpracować poufnie z Wydziałem IIb II Oddziału. Istniejąca w tym okresie duża liczba niekontrolowanych przez administrację państwową tzw. wywiadowni handlowych ułatwiała działalność obcym wywiadam, które mogły zdobywać dzięki nim informacje o różnych instytucjach handlowych i przemyśle.

Korespondencja między Oddziałem II a PAIH odbywała się za pośrednictwem biura utworzonego przez Wydział IIb. Biuro to, mieszczące się

przy ul. Senatorskiej 35 m. 30, prowadził urzędnik referatu ochrony tego wydziału, Edward Gürtter. Tą drogą były przysyłane zlecenia i odbierane wywiady o różnych osobach zatrudnionych w handlu i przemyśle. Pomoc udzielana organom kontrwywiadu była znaczna. Tylko w 1936 r. agencja przesała tysiąc sześćset dziewięć wywiadów, z tego sto osiem otrzymał Wydział IIb, a tysiąc pięćset jeden poszczególne SRI DOK na terenie kraju⁶⁷.

Niezależnie od wywiadów PAIH opracowywał analizy i zestawienia o charakterze ogólnym, ilustrujące aktualne zjawiska występujące w polskim przemyśle i handlu. Ponadto agencja przekazywała informacje o ruchach politycznych i strajkach w zakładach przemysłowych. Współpracownicy PAIH byli także wykorzystywani przez wywiad do zdobywania informacji o osobach interesujących Oddział II, a przebywających za granicą. W kilku wypadkach wykorzystano agencję przy tworzeniu placówek wywiadowczych II Oddziału. Działalność PAIH pochłaniała znaczne sumy. W 1936 r. koszty utrzymania agencji przekroczyły kwotę stu tysięcy złotych.

Oddział II za pośrednictwem PAIH uzyskał możliwość głębszego wniknięcia w działalność wywiadowni handlowych w Polsce, co w konsekwencji umożliwiło podjęcie racjonalnej akcji profilaktycznej na tym odcinku. W następnych latach nastąpiła rozbudowa organizacyjna tej placówki. Utworzono oddziały terenowe w Katowicach, Łodzi, Gdyni, Poznaniu i Lwowie. Dokonano weryfikacji współpracowników agencji. Według sprawozdania z 17 1937 r. w kartotece PAIH figurowało około cztery tysiące pięciuset korespondentów terenowych i dwustu informatorów. Ponadto w dyspozycji agencji pozostawało wielu starych, wypróbowanych współpracowników (*reszerszerów*). W samej stolicy było ich ponad dwudziestu⁶⁸.

W latach poprzedzających wybuch wojny notowano wzmożoną aktywność wywiadu sowieckiego i niemieckiego. Stwierdzono pogłębiające się wykorzystywanie przez obce wywiady mniejszości narodowych. Statystyki zlikwidowanych ponad czterech tysięcy spraw w latach 1929–1939 wskazywały na udział w nich ponad sześćdziesięciu pięciu procent osób wywodzących się spośród mniejszości narodowych. Niewiele ponad trzydzieści procent tej liczby stanowili Polacy. Należy podkreślić, iż według statystyki prowadzonej przez Oddział II nadal najbardziej aktywną działalność prowadziły przeciwko Polsce wywiady sowiecki i niemiecki. Ujawnianie przypadki szpiegostwa ze strony Rosji i Niemiec stanowiły ponad dziewięćdziesiąt procent wszystkich spraw. Na pozostałą część składała się działalność przede wszystkim wywiadu litewskiego i czechosłowackiego. Wywiady sowiecki i niemiecki obejmowały swą działalnością cały obszar Polski, natomiast wywiady czeski i litewski działały w pasie przygranicznym. Bliższa analiza przypadków szpiegostwa świadczyła o niewielkiej liczbie afer ujawnianych na terenie Warszawy (dziesięć procent). Najwięcej przypadków stwierdzano w rejonie granic (około sześćdziesięciu). Pozostałe trzydzieści procent przypadło na cały obszar Polski. W 1930 r. liczba zlikwidowanych afer szpiegostwa sowieckiego przewyższała niemal dwukrotnie afery na rzecz wywiadu niemieckiego. Największe nasilenie akcji wywiadu sowieckiego przypadało na rok

1932, po czym zaznaczył się nieznaczny spadek i stabilizacja aż do wybuchu wojny. Jednocześnie obserwowano nasilającą się aktywność wywiadu niemieckiego. Po dojściu Hitlera do władzy Oddział II notował systematyczny wzrost nasilenia niemieckiej akcji szpiegowskiej, która w 1938 r. dwukrotnie przewyższała swym natężeniem działalność sowiecką. W ostatnich latach przed wojną liczba wszystkich ujawnionych przypadków szpiegostwa sięgała ponad trzysta rocznie. Tylko w dziesięciu przypadkach chodziło o poważną działalność. Jednakże wiele faktów świadczyło o tym, że wywiad sowiecki zdobywał wiadomości mające istotne znaczenie dla obronności Polski. Potwierdzeniem utrzymującego się zagrożenia ze strony wywiadu ZSRS był ujawniony udział w akcjach szpiegowskich co najmniej trzynastu oficerów WP, w tym trzech sztabowych, i kilkudziesięciu podoficerów zawodowych⁶⁹.

Oficerami, którym udowodniono współpracę z wywiadem sowieckim, byli: ppłk dypl. Ludwik Lepiarz, zastępca szefa sztabu okręgu korpusu, mjr dypl. Piotr Demkowski, kierownik referatu w Sztabie Głównym, rtm. w st. spocz. Władysław Borakowski, por. Wincenty Bohdan Humnicki z 9 pac, a także mjr Harasimowicz, mjr Urbanowicz, kapitanowie: Rudnicki, Mikuta, Stanisław Okulicz i porucznicy: Piątek, Urbaniak i Śmiechowski⁷⁰. W sprawach ich rozpatrywanych w trybie doraźnym przed sądami wojskowymi, zapadły najwyższe wyroki, które wykonano. Jedyne ppłk Lepiarz sam wymierzył sobie sprawiedliwość popełniając samobójstwo.

Z ustaleń Jerzego Poksińskiego wynika, iż jednym z współpracowników sowieckiego wywiadu był Michał Żymierski, który podczas odbywania w latach 1926–1931 kary więzienia za nadużycia popełnione w wojsku, nawiązał kontakt z członkami KPP. Bezpośrednią współpracę z GRU podjął w 1932 r., podpisując stosowną deklarację podczas pobytu w Berlinie, gdzie mieściła się jedna z placówek sowieckich organizujących wywiad przeciwko Polsce. Działalnością Żymierskiego kierował były dowódca brygady Armii Czerwonej z 1920 r. Franciszek Makowski „Jurek”. Współpraca ta przypadła na okres pobytu Żymierskiego na emigracji we Francji. Została przerwana z inicjatywy strony sowieckiej w 1937 r. Należy przypuszczać, iż po pięcioletnim pobycie w więzieniu Żymierski miał ograniczone możliwości zdobywania informacji o aktualnych zagadnieniach wojskowych. Dlatego GRU wykorzystało przede wszystkim dużą wiedzę Żymierskiego o organizacji armii polskiej, wyższych dowódcach, zasadach szkolenia, taktyce, uzbrojeniu, a także transakcjach handlowych na potrzeby wojska zawieranych wówczas przez polski rząd z Francją. Żymierski przekazywał wywiadowi sowieckiemu również informacje polityczne pochodzące od personelu ambasady RP w Paryżu i ze środowisk polonijnych we Francji⁷¹.

Po wojnie wielu komunistów i sympatyków ruchu rewolucyjnego ujawniło swą wcześniejszą działalność na rzecz wschodniego sąsiada. Ponieważ zajmowali dość często odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym II Rzeczypospolitej można się domyślać, że rozmiary ich szkodliwej działalności były znaczne. Włodzimierz Lechowicz pracujący w charakterze kancelisty w Korpusie Ochrony Pogranicza już jako uczeń gimnazjalny sympa-

tyzował z grupami o zdecydowanie lewicowym charakterze. Znal i kontaktował się z wieloma działaczami Komunistycznej Partii Polskiej i w latach trzydziestych został agentem wywiadu sowieckiego. Jednocześnie awansował w organach kontrwywiadu wojskowego, zajmując w 1938 r. stanowisko kierownika referatu narodowościowopolitycznego w Samodzielnym Referacie Informacyjnym DOK nr I w Warszawie. W czasie wojny związał się z PPR, następnie Gwardią Ludową, równocześnie działając w Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa i AK. W okresie stalinowskim był sądzony za współpracę z Niemcami w ramach organizacji „Start”. Wielu komunistów „pomagało” wywiadowi sowieckiemu od pierwszych dni wojny. Najwięcej siatek GRU i NKWD powstało na terenie wschodnich województw. Można się jedynie domyślać, że wielu ich członków dużo wcześniej znalazło się w kręgu zainteresowania wywiadu sowieckiego lub znacznie wcześniej z nim współpracowało.

e. Ważniejsze przypadki szpiegostwa na rzecz Związku Sowieckiego

Afery ppłk. Ludwika Lepiarza i rtm. Władysława Borakowskiego

Wywiad sowiecki, stosujący wyrafinowane metody werbunku agentury, przenikał nie tylko do centralnych instytucji państwowych, ale także do Sztabu Głównego. Świadczyły o tym afery mjr. dypl. Piotra Demkowskiego, ppłk. dypl. Ludwika Lepiarza i rtm. Władysława Borakowskiego. Te trzy sprawy, ujawnione przez polski kontrwywiad, potwierdzały istnienie znacznego zagrożenia ze strony wywiadu sowieckiego.

Rotmistrz Władysław Borakowski został zwerbowany w wyniku długotrwałych zabiegów polegających na „zmiekkaniu” przeciwnika. Pochodził z ziemiańskiej rodziny z kieleckiego. Od małego chłopca wychowywany był w duchu patriotycznym. Służbę wojskową rozpoczął w Legionie Puławskim. Brał udział w walkach z Niemcami, po rewolucji służył w 1 pułku ułanów krechowieckich. Podczas wojny polsko-sowieckiej służył w 6 pułku strzelców konnych. Był dwukrotnie ranny. Odznaczony został trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Po wojnie założył rodzinę. Jednakże życie koszarowe mu nie odpowiadało. Niewykluczone, że nie układało mu się małżeństwo. Coraz częściej spędzał wolny czas przy wódce, kartach lub z przygodnymi kobietami. Zaczął zaniedbywać się w służbie. Koledzy, znający go jako wartościowego oficera, dopomogli mu w zatrudnieniu się w Oddziale II Sztabu Głównego. Borakowski znał biegle rosyjski, więc zaangażowano go do pracy w Samodzielnym Referacie „Rosja” Biura Studiów⁷².

W tym okresie wywiad sowiecki zwerbował niejakiego Bakowskiego, członka BBWR, a wcześniej Polskiej Organizacji Wojskowej. Otrzymał on zadanie pozyskania oficera zatrudnionego w Sztabie Głównym lub Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych (GISZ). Bakowski utrzymywał wcześniej kontakty towarzyskie z czołowymi politykami II Rzeczypospolitej, między

innymi z płk. Walerym Sławkiem. Na rtm. Borakowskiego zwrócił uwagę podczas pobytu w jednym z lokali rozrywkowych stolicy. Zauważył, że lubi on towarzystwo eleganckich fordanserek i dość często przebywa w lokalach niższych kategorii, postanowił więc przygotować go do werbunku. Bakowski płacił coraz częściej wysokie rachunki za rtm. Borakowskiego. Wiedział od początku, że rotmistrz pracuje w Oddziale II Sztabu Głównego, W celu umożliwienia werbunku zapoznał go z niejaką Tosią Majewską, również agentką wywiadu sowieckiego, która wkrótce stała się jego przyjaciółką. Majewska była związana uczuciowo z kierującym tą aferą agentem sowieckim, posługującym się nazwiskiem Ładowski.

Decydujące wydarzenia rozegrały się w Sopocie, gdzie cała grupa wyjechała z inspiracji wywiadu sowieckiego. Pobyt w innym mieście miał uspić czujność rotmistrza i ułatwić werbunek. Agenci w towarzystwie rotmistrza większość czasu spędzali w kasynie. Przegrywający bez przerwy Borakowski zmuszony był pożyczać pieniądze. W chwili, gdy znalazł się bez gotówki, Bakowski zaprosił go do Gdańska na obiad z udziałem znajomego „finansisty”. W roli tej wystąpił Ładowski. Po większej libacji Borakowski zwrócił się do niego o pożyczanie pieniędzy. Ładowski chętnie pożyczył obu mężczyznom po kilka tysięcy złotych, zażądał przy tym pokwitowań. Wkrótce po powrocie do Sopotu Borakowski przegrał pożyczone pieniądze. Na zaproszenie Ładowskiego wrócili do Gdańska, gdzie obaj agenci kontynuowali plan werbunku. Tym razem Ładowski ujawnił, że jest rzekomo jednym z kierowników „Stowarzyszenia Walki z Bolszewizmem” i zapytał, czy Borakowski zgodziłby się na współpracę z tą organizacją z możliwością zajęcia w niej wysokiego stanowiska. Borakowski wyraził zgodę. Wówczas Ładowski oświadczył, że może rozpocząć współpracę natychmiast od przekazania informacji o Rosji Sowieckiej znanych mu z racji pracy w II Oddziale. Ładowski rozwił wątpliwości Borakowskiego, który obawiał się, że przekazane przez niego dane trafią w niepowołane ręce, gdyż „Stowarzyszenie” było organizacją międzynarodową. Agent sowiecki nie zażądał zobowiązania o współpracy, a jedynie informacji o Rosji. Po powrocie do Warszawy nadal trwały libacje w lokalach rozrywkowych, za wszystkie rachunki płacił Bakowski. Po pewnym czasie zażądał zwrotu pożyczonych pieniędzy. Rotmistrz nie był jednak w stanie ich zwrócić. Bakowski zagroził, że poinformuje o tym jego przełożonych. Szantażując w ten sposób Borakowskiego, zażądał oficjalnie współpracy z wywiadem sowieckim. Osaczony rotmistrz wyraził zgodę i podpisał deklarację o współpracy.

Przedstawiona metoda werbunku była często stosowana przez wywiad sowiecki, o czym świadczy przebieg afery ppłk. dypl. Ludwika Lepiarza. Tym razem ofiarą stał się szef Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu we Lwowie. Oficer ten rozpoczął służbę w I Brygadzie Legionów. Był odznaczony Krzyżem Virtuti Militari oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej był na najlepszej drodze do zrobienia kariery wojskowej. Pochodził z ubogiej rodziny chłopskiej. Zbyt szybko jednak zapomniiał o warunkach, w jakich się wychował. Coraz częściej spędzał czas

na pijaństwie. W tym czasie pełnił funkcję prezesa koła 5 pułku piechoty legionów, dlatego jego tryb życia był tolerowany przez przełożonych. Często pożyczał pieniądze, nie zwracając uwagi na to, od kogo je otrzymuje.

W 1926 r., gdy był szefem sekcji w Departamencie Organizacyjnym MSWojsk., poznał w Warszawie niejakiego Kruszyńskiego. Nie wiedział, że był on długoletnim agentem-rezydentem sowieckiego wywiadu. Kruszyński rozpoczął działalność szpiegowską na początku 1921 r. po złożeniu oferty współpracy attaché wojskowemu Poselstwa ZSRS w Warszawie. Ponieważ był obywatelem polskim i dysponował rozległymi kontaktami otrzymał zadanie wyszukiwania osób, które mogły być zwербowane do współpracy z sowieckim wywiadem wojskowym. Od 1926 r. jego działalność była kierowana przez sowiecką placówkę wywiadowczą w Pradze. Kontakt ze swymi mocodawcami utrzymywał za pośrednictwem kuriera lub listownie.

Kruszyński przedstawił się Lepiarzowi, wówczas majorowi, jako były oficer WP i kawaler Krzyża Virtuti Militari. Obaj mężczyźni zaczęli się coraz częściej spotykać w restauracjach. Podczas jednej ze wspólnych libacji, gdy Lepiarzowi zabrakło pieniędzy, Kruszyński wręczył mu tysiąc złotych, a następnie zwrócił się z prośbą o udostępnienie mu adresów jednostek Wojska Polskiego. Oświadczył, że dane takie są mu potrzebne w celu rozesłania oferty handlowej w postaci wzorów tablic mundurowych. Lepiarz przekazał Kruszyńskiemu ściśle tajny dokument w postaci pokojowego O. de B. Wojska Polskiego. Kruszyński zwrócił mu ten materiał po uprzednim sfotografowaniu. Podczas kolejnej libacji, gdy Lepiarz był mocno zamroczony, Kruszyński zaproponował mu współpracę z wywiadem sowieckim. Lepiarz początkowo odmawiał, jednak Kruszyński nie rezygnował i zaprosił go do kolejnej restauracji, gdzie spoił go do nieprzytomności, a następnie przedstawił możliwość kompromitacji w związku z wcześniejszą transakcją. Pokazał mu również fotokopie udostępnionego tajnego dokumentu. Ostatecznie Lepiarz wyraził zgodę na współpracę.

Najwięcej dokumentów sztabowych i tajnych informacji Lepiarz przekazał wywiadowi sowieckiemu w dwóch pierwszych latach. Był niezwykle wysoko opłacany. Według relacji mjr. Brestlinga, długoletniego oficera Oddziału II Sztabu Głównego, pracującego w kontrwywiadzie wynika, że Lepiarz otrzymywał miesięcznie około trzech tysięcy dolarów⁷³. W końcowej fazie współpracy otrzymywał nieregularnie kwoty od pięćdziesięciu do dwustu dolarów.

Lepiarz współpracował z wywiadem sowieckim około ośmiu lat, nie będąc podejrzewany przez polski kontrwywiad. Został aresztowany dopiero w 1936 r., gdy był już pułkownikiem i szefem Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr 6 we Lwowie. Do likwidacji tej afery przyczyniło się aresztowanie kuriera Kruszyńskiego, który był jednocześnie aktywnym komunistą, odbywającym częste podróże między Pragą a Warszawą. Wszystkie okoliczności tej sprawy nie zostały wyjaśnione, ponieważ Lepiarz po aresztowaniu przez kontrwywiad popełnił samobójstwo⁷⁴.

Sprawy te zostały rozpracowane przez organa kontrwywiadu, a wszystkie z wymienionych osób stanęły przed sądem.

Afera majora Piotra Demkowskiego

Jedną z głośniejszych spraw szpiegowskich wykrytych przez centralę kontrwywiadu (Wydział IIb) była afera mjr. dypl. Piotra Demkowskiego. Pełnił on służbę w Wydziale Etapowym Oddziału IV Sztabu Głównego. Na trop afery natrafiono w rezultacie rutynowych działań, polegających na obserwacji wszystkich samochodów poselstwa sowieckiego. Oddział II dysponował jednak informacjami, że personel tej placówki wykorzystuje samochody służbowe i taksówki do odbywania spotkań z agentami. W związku z tym obserwowano zarówno poszczególnych pracowników ambasady, jak i auta należące do poselstwa⁷⁵.

Z raportu agenta „Władka” z 20 V 1931 r. wynikało, że rozpoczął on o godzinie 19.50 obserwację samochodu, którym jechał Griebianiszczikow, pracownik poselstwa sowieckiego. W celu nie wzbudzania podejrzeń ruszył za autem na rowerze. Na rogu ulicy Hożej i Księdza Skorupki do samochodu „wskoczył jegomość w jasnym płaszczu”. Jeździli dłuższy czas po całym mieście, rozmawiali i oglądali się stale do tyłu przez szybę samochodu. Po dłuższej obserwacji „Władek” zgubił auto. I VI 1931 r. ten sam mężczyzna został zauważony przez obserwatora Wydziału IIb, gdy wsiadał do auta nr W 23824/D, należącego do poselstwa sowieckiego. Zauważono, że był w mundurze majora Wojska Polskiego.

W wyniku obserwacji ustalono, iż jest to mjr Piotr Demkowski. Na podstawie decyzji szefa Sztabu Głównego zarządzono jego ścisłą obserwację i poddano sprawdzeniu dotychczasową służbę w Wojsku Polskim.

Z zebranych danych wynikało między innymi, że Demkowski pracował w Samodzielnym Referacie Etapowym od 20 IX 1930 r. Robił wrażenie człowieka inteligentnego i dość bystrego. Z opinii sporządzonej przez oficera Oddziału IV, mjr. dypl. Jachecia, wynikało, że „miał duży dar wymowy, dużo mglistych projektów i pomysłów, które jednak w dyskusji w większości wypadków nie umiał argumentami określić”. Nie potrafił również swoich projektów przedstawić na piśmie w sposób jasny i konkretny. W pracy był powolny, a nawet leniwy. W obcowaniu z kolegami na ogół nie był lubiany. Nie utrzymywał z nimi bliższych kontaktów. W pierwszym kwartale otrzymywał wynagrodzenie sięgające ponad siedemset złotych miesięcznie.

Długotrwała obserwacja mjr. Demkowskiego przyniosła wkrótce wyniki. 11 VII o godzinie 18.00 wysiadł z tramwaju na rogu ulic Bagatela i Aleje Ujazdowskie i skierował się do Centralnej Biblioteki Wojskowej. Był po cywilnemu i niósł teczkę. Grupa obserwacyjna powiadomiła o tym por. Dziewulskiego z Wydziału IIb, który uzgodnił z przełożonymi, iż w wypadku spotkania z przedstawicielem poselstwa ZSRS Demkowski zostanie zatrzymany.

Po około dwóch godzinach Demkowski opuścił Bibliotekę Wojskową i wsiadł do tramwaju linii „Z”, którym dojechał do ulicy Polnej róg Nowowiejskiej. Obserwację Demkowskiego prowadziło jak zwykle kilku agentów kontrwywiadu. Jeden z nich spostrzegł znane już wcześniej auto sowieckiej

ambasady zaparkowane na ulicy Polnej i wsiadającego do niego Demkowskiego. W związku z tym biorący udział w obserwacji przystąpili do akcji. Auto Oddziału II zablokowało wyjazd a agenci przystąpili do legitymowania pasażerów sowieckiego samochodu. Poza kierowcą, pracownikiem ambasady sowieckiej, na tylnym siedzeniu znajdował się mjr Demkowski i sowiecki attaché wojskowy w Warszawie, ppłk Bazyli Bogowoj. Między nimi leżała otwarta teczka Demkowskiego, w której znajdowały się tajne dokumenty Sztabu Głównego Wojska Polskiego⁷⁶.

Już na pierwszym przesłuchaniu Demkowski przyznał się do przedstawionych mu zarzutów i szczerze przedstawił okoliczności, w jakich nawiązał współpracę z wywiadem sowieckim. Ujawnił również wszystkie materiały jakie zdołał przekazać sowieckiemu wywiadowi wojskowemu.

Okazało się, że jego działalność nie trwała długo, jednak przyniosła znaczne straty. W końcu kwietnia 1931 r. odwiedził poselstwo rosyjskie w związku z wyjazdem z Rosji swego ojca. Przypadkowo spotkał attaché wojskowego, płk. Bogowoja, którego poznał na manewrach w Różanach w końcu 1928 r. Ten obiecał zająć się sprawą ojca. Później nastąpiły kontakty telefoniczne, związane z poszukiwaniami rodzica.

Z wyjaśnień Demkowskiego wynikało, że od pewnego czasu stał się on zwolennikiem idei komunistycznych. Podczas przesłuchania, prowadzonego 12 VII 1931 r. przez kpt. dypl. Stanisława Karnibada, w obecności szefa Oddziału II, płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, Demkowski powiedział: „nie ulega wątpliwości, gdyby w tym czasie wybuchła rewolucja komunistyczna bezwzględnie znalazłbym się po stronie komunistów”. Wyjaśnił również, że już podczas jednej z pierwszych rozmów z Bogowojem zapytał, co ma zrobić, „aby zmasać dotychczasowe swoje grzechy w stosunku do bolszewików i żeby móc z nimi pracować”. Ponadto poinformował Bogowoja, że na terenie ZSRS przebywają również brat i siostra, którzy są komunistami.

Podczas rozmowy w poselstwie attaché wojskowy zachowywał się wstrzeźliwie. Polecił Demkowskiemu, aby zorientował się, jakie może dostarczać informacje, a zwłaszcza dokumenty. Bogowoj był zdziwiony, że mjr Demkowski nie chciał żadnego wynagrodzenia, gdyż — jak powiedział — inni jego informatorzy otrzymywali znaczne kwoty. Stwierdził natomiast, że jest zainteresowany zagadnieniami natury operacyjnej, zaopatrzeniem materialnym wojska oraz informacjami na temat grup fortecznych i obozów warownych. Plan mobilizacyjny na razie go nie interesował, ponieważ wiedział, że był aktualnie „w przeróbce”. Major Demkowski oświadczył, iż nie jest w stanie dostarczyć tego rodzaju informacji, ponieważ nie ma do nich dostępu. Jedyne może przekazać wszelkie dane pochodzące z Wydziału Etapowego IV Oddziału. Na początku maja Demkowski przyniósł do poselstwa sowieckiego *Plan ochrony z załącznikami do Planu »S«,* liczący ponad sześćdziesiąt stron. Podczas następnych spotkań przedstawił inne dokumenty, m.in.: *Plan etapowy* wraz z instrukcjami i mapami sztabowymi, *Sprawozdanie Oddziału II* zawierające statystykę spraw szpiegowskich zlikwidowanych

w 1929 r., a także *Referat o organizacji Naczelnego Dowództwa i Sprawozdanie z wyszkolenia wojska* opracowany przez Oddział III Operacyjny Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Ten ostatni dokument nie zainteresował Bogowoją, gdyż (jak oświadczył) już go otrzymał z innego źródła. Wszystkie dokumenty były fotografowane w poselstwie sowieckim i zwracane po kilku godzinach Demkowskiemu.

Należy dodać, że podczas rozmów w mieście i w poselstwie płk Bogowoj popisywał się znajomością polskiego wojska, przemysłu wojskowego i stosunków panujących w Sztabie Głównym. Potrafił dość dokładnie scharakteryzować większość dowódców wielkich jednostek i wyższych oficerów i generałów Wojska Polskiego. Bogowoj twierdził, że „armia sowiecka rozbudowuje się w takim tempie, iż Polacy nie są w stanie nadążyć”⁷⁷.

Zebrałe w roku śledztwa dowody wskazywały jednoznacznie na winę Demkowskiego. Stwierdzono, że działał on samodzielnie. Wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego, który rozpatrywał tę sprawę w trybie doraźnym, mógł być tylko jeden. Eksperci Oddziału II z mjr. dypl. Stanisławem Gano na czele jednoznacznie uznali, że wszystkie dokumenty przekazane przez mjr. Demkowskiego wywiadowi sowieckiemu były ściśle tajne i dotyczyły wojskowej obrony państwa i jego sił zbrojnych. Sąd orzekł karę śmierci. Prezydent RP nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i 19 VII 1931 r. o godzinie 19.25 wyrok wykonano przez rozstrzelanie na terenie Cytadeli.

Afera Marii i Bazylego Stefanowiczów

18 VII 1936 r. kierownik Ekspozytury SRI DOK II w Równem zameldował o likwidacji afery szpiegowskiej, której głównymi bohaterami byli Maria i Bazyl Stefanowiczowie, zamieszkali w Dubnie.

Aferę zapoczątkowały informacje uzyskiwane od 1933 r., a zwłaszcza wiadomość, którą otrzymano podczas rozpracowania sprawy Marii Panek, a także w wyniku przesłuchania dezercera armii sowieckiej — Dowgálja. Z zebranych materiałów wynikało, że wywiad sowiecki posiadał w Polsce rezydentów zaopatrzonych w radiostacje. Jedna z nich zlokalizowana była w Równem. Obsługiwała ją radiotelegrafistka posługująca się pseudonimem „Marusia”.

W celu wykrycia tych radiostacji i ujawnienia rezydentów Szefostwo Wywiadu KOP przydzieliło kierownikowi Placówki Wywiadowczej KOP nr 8 dotację w wysokości tysiąca złotych. Ponadto z Szefostwa Łączności KOP został skierowany oficer z zadaniem udzielania pomocy technicznej w wykryciu i zlokalizowaniu radiostacji.

Rozpoznanie prowadzone w Równem nie przyniosło spodziewanych wyników. Dopiero po uzyskaniu informacji dotyczącej podejrzanej działalności Stefanowiczów, zamieszkających w Dubnie i podjęcia sześciomiesięcznej obserwacji doprowadzono do ujawnienia ich szpiegowskiej działalności. 17 VII 1936 r. dokonano rewizji w mieszkaniu Stefanowiczów pod pozorem inspekcji budowlanej z ramienia magistratu. W jej wyniku znaleziono: dwa aparaty

nadawczo-odbiorcze, zapasowe lampy, baterie elektryczne i aparat fotograficzny.

Zatrzymani Bazyli i Maria Stefanowiczowie przyznali się do winy i prowadzenia szpiegostwa na rzecz Związku Sowieckiego. Ustalono, że zbieraniem materiałów wywiadowczych i przekazywaniem ich drogą radiową zajmowała się Maria Stefanowicz. Została ona zwerbowana przez wywiad sowiecki wiosną 1930 r. Wówczas posługiwała się pseudonimem „Wenecja”. Praca jej polegała początkowo na zbieraniu informacji dotyczących garnizonu wojskowego w Dubnie i przekazywaniu ich bezpośrednio lub za pośrednictwem kuriera wywiadu sowieckiego. Ze względu na słabe wyniki pracy została przerzucona do ZSRS w celu odbycia krótkiego kursu posługiwania się radiostacją. Jednocześnie wywiad sowiecki zażądał, aby Stefanowiczowa zmieniła miejsce zamieszkania i przeniosła się do Równego lub Lwowa, gdzie mieściły się większe garnizony wojskowe. Po powrocie do Dubna Stefanowiczowa nie zdołała przekonać męża o potrzebie zmiany miejsca zamieszkania. W październiku 1934 r. wywiad sowiecki wysłał do niej kuriera z żądaniem przybycia do Rosji Sowieckiej. W przypadku odmowy zamierzano ujawnić jej działalność władzom polskim.

W czasie drugiego pobytu w ZSRS Stefanowiczową intensywnie szkolono w obsłudze radiostacji i posługiwaniu się szyframi. Ponadto szkolenie obejmowało: zachowanie się w terenie, sposoby nawiązywania kontaktów z osobami mającymi dostęp do danych wywiadowczych. Otrzymała zakaz dokonywania werbunków. Jej zadanie miało polegać na wskazywaniu osób, które mogły zainteresować wywiad sowiecki.

Jednocześnie agentka otrzymała szczegółowe zadania na wypadek wojny, które przytaczamy zgodnie z treścią sprawozdania⁷⁸:

„— przed wybuchem wojny agent zostanie powiadomiony w celu przygotowania pewnego zapasu baterii;

— baterie należy przechowywać w schowku wykopanym w ziemi i położonym deskami, z zewnątrz zamaskowanym;

— schowek przygotować w takim miejscu, aby w wypadku, gdy agent sam nie może pójść po ukryte baterie, mógł z łatwością wskazać miejsce, w którym schowek się znajduje i wysłać kogoś innego;

— w razie uszkodzenia aparatu radiowego i niemożności wysłania tą drogą meldunku, agent obowiązany jest uprzednio wyszukać w pobliżu miejsca pracy plac nadający się na lądowanie samolotów, gdyż po materiałach szpiegowskich zostanie wysłany lotnik;

— sygnałem dla lotnika, że meldunek szpiegowski został przygotowany ma być litera „K”, sporządzona z białego materiału i umieszczona na ziemi;

— meldunek szpiegowski należy przymocować do sznura, rozciągniętego między dwoma tyczkami na wysokości najmniej 1-go metra, który lotnik, nie opuszczając się na ziemię, uchwyci „myszką”;

— gdyby, w czasie oczekiwania na lotnika, zaszły okoliczności groźne dla samolotu, agent natychmiast ma zmienić sygnał, układając z białego materiału literę P;

— w miejscu umówionym dla lądowania samolotu agent ma oczekiwać codziennie, w dni pogodne o godz. 14-ej, w razie pogody niepewnej o godz. 16-ej, gdyż lotnik niezależnie od zbierania meldunków będzie przywoził rozkazy dla agenta;

— dla utrzymania stałego kontaktu z wojskiem przeciwnika, starać się uzyskać pracę w charakterze markietanki w oddziałach wojskowych, względnie sanitariuszki w szpitalu;

— agentowi nie wolno przechowywać przy sobie żadnych nłotek i przyborów do pisania, a w razie konieczności zanotowania ważniejszych wiadomości, należy jej treść nakłuć szpilką w gazecie, pod tekstem drukowanym, przy czym treść musi być krótka;

— agent, w wypadku znalezienia się w strofie działań wojsk sowieckich, po wycofaniu się przeciwnika, winien zgłosić się do najbliższego sztabu, podać swój pseudonim i tam będzie załatwiony".

Po odbyciu przeszkolenia, Stefanowiczową przerzucono do Polski z poleceniem przeniesienia się do Równego. Tydzień później kurier dostarczył jej radiostację. Aparat nie działał, dlatego do czerwca 1936 r. nie miała łączności z centralą. Dopiero przysłana przez wywiad sowiecki radiotelegrafistka z nową radiostacją uzyskała połączenie. Po jej wyjeździe Stefanowiczowa rozpoczęła realizację zadań szpiegowskich. Uzyskane informacje przesyłała cztery razy w miesiącu w ściśle określonych godzinach, między 24.00 a 1.00. Wiadomości nadawane przez Stefanowiczową dotyczyły przeważnie oddziałów garnizonu wojskowego w Dubnie. Jedno z zadań szczegółowych polegało na osobistym sprawdzeniu, czy w rejonie powiatu kostopolskiego budowane są okopy. W czerwcu i lipcu 1936 r. wywiad sowiecki żądał przybycia Stefanowiczowej do Związku Sowieckiego. Ponieważ odmówiła wyznaczono nowy termin w sierpniu 1936 r. W tej sytuacji 17 VII 1936 r. Stefanowiczowa została aresztowana przez polski kontrwywiad. W toku śledztwa ustalono, że aferę tę montował i prowadził Oddział IV Sztabu Kijowskiego Okręgu Wojskowego.

Sprawa Bartłomieja Supińskiego

W drugiej połowie lat trzydziestych Oddział II ujawniał coraz częściej agentów sowieckich, którzy wykonywali zadania świadczące o zaostreniu metod walki z polskim wywiadem. 1 września 1938 r. w miejscowości Sienkiewiczze, pow. Łuniniec został zatrzymany Bartłomiej Supiński, rolnik, rezerwista 16 pp, który zbiegł do ZSRS w 1929 r. Przyczyną zatrzymania była informacja udzielona oficerom KOP przez jednego z agentów, iż w pobliżu granicy pojawił się nieznany mężczyzna, który zachowywał się podejrzanie.

Supiński podczas przesłuchania ujawnił swoją działalność wywiadowczą od momentu ucieczki do Związku Sowieckiego. Przedstawiając motyw swjej decyzji, wyjaśnił, że od urodzenia do 1927 r. mieszkał w miejscowości Załuże. Pod odbyciu służby wojskowej w 16 pp w Krakowie odszedł do rezerwy jako starszy szeregowy. Siostra Supińskiego po rozwodzie przyjechała do Dawigródka, gdzie żyła w konkubinacie z jednym z agentów wywiadu

Korpusu Ochrony Pogranicza. Supiński po powrocie z wojska przyjechał do siostry, poznał jej przyjaciela i jego kolegów — również współpracowników polskiego wywiadu. Nie potrafił zaakceptować tej sytuacji, a zwłaszcza znajomych siostry, dlatego postanowił wyjechać do Rosji. Wpływ na tę decyzję wywarł w dużym stopniu ojciec, przebywający od dawna w tym kraju, i utrzymujący z Supińskim korespondencję.

Pod wpływem argumentów ojca na jesieni 1929 r. postanowił przekroczyć nielegalnie granicę w rejonie Mikaszewicz w pow. Luniniec. Gdy znalazł się po jej drugiej stronie został zatrzymany i doprowadzony do zastawy, a następnie do siedziby PO (*Pogranootriada*) w Żytkowiczach. Przesłuchującemu go oficerowi ujawnił wszystkie znane mu wiadomości stanowiące tajemnicę wojskową. Przekazał informacje dotyczące organizacji uzbrojenia, sprzętu przeciwgazowego, wyszkolenia strzeleckiego, programu szkoły podoficerskiej 16 pp, nazw oddziałów wojskowych garnizonu krakowskiego, metod nauczania analfabetów oraz nazwisk dowódców jednostek wojskowych stacjonujących w Krakowie.

Sowiecki wywiad zwerbował go bez trudności i postanowił przerzucić do Polski, co było metodą najczęściej stosowaną. Supiński ujawnił swoje znajomości z agentami wywiadu KOP i nie ukrywał negatywnego do nich stosunku, dlatego otrzymał zadanie dokonania zabójstwa jednego z nich.

Wieczorem 26 XI 1929 r. w Dawigródku doszło do tragicznego wydarzenia. Supiński postrzelił Józefa Wierpowskiego, współpracownika wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza. W chwilę po pożegnaniu się z Wierpowskim oddał do niego strzał z pistoletu, celując w głowę. Kula po przebicciu ucha i niektórych części twarzy wyszła nad prawym okiem. Strzał nie okazał się śmiertelny. Supiński zbiegł z miejsca zdarzenia i ponownie znalazł się w Rosji Sowieckiej. Jego mocodawcy nie rezygnowali jednak i wkrótce wysłano go z kolejną misją.

9 VII 1930 r. pod drzwiami domu Kazimierza Wiszniewskiego, współpracownika wywiadu KOP, znaleziono granat z wyjętą zawleczką z przywiązanym do zapalnika lontem. Jeden koniec lontu był opalony. Biegły pirotechnik ocenił, że granat ten miał dużą siłę rażenia, skuteczną w promieniu stu metrów. W domu Wiszniewskiego przebywało w tym czasie kilku innych współpracowników wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza. Supiński zbiegł do Rosji. Latem 1932 r. otrzymał kolejne zadanie, tym razem o innym charakterze. Wysłano go jako kuriera do agenta-rezydenta wywiadu sowieckiego w Wilnie. Zadanie to wykonał. W 1937 r. wywiad sowiecki polecił mu nawiązać kontakt listowny z siostrą przez osoby trzecie, aby uzyskać aktualne informacje o jej przyjacielu. Zadania tego rzekomo nie wykonał.

W sierpniu 1938 r. został wysłany w celu rozpoznania koncentracji wojska i KOP w rejonie Sienkiewiczze — Łachwa. 1 IX został zatrzymany na podstawie informacji dostarczonej placówce wywiadowczej KOP nr 6 przez jednego z agentów.

Podczas kolejnych przesłuchań ujawnił nazwiska innych agentów sowieckiego wywiadu. Kontrwywiad KOP zainteresował się niejakim Szymonem

z miejscowości Olhomla, w pow. Stolin, który przeprowadzał Supińskiego przez granicę. Ekspozytura nr 1 w Wilnie podjęła obserwację właściciela miejscowego hotelu „Grand” oraz inwigilację agenta-rezydenta wywiadu sowieckiego, Niedziałkowskiego.

Supiński zeznał, że pistolet „Colt” kaliber 45 oraz wszystkie przedmioty osobistego użytku, które przy nim znaleziono otrzymał od wywiadu sowieckiego. Po dokładnym zbadaniu okazało się, że papierosy, zapalki, portmonetka, notesy, kurtka, czapka itp. były produkcji polskiej. Wywiad sowiecki tym razem zapomniał jedynie wyposażyć swego agenta w dokumenty osobiste.

Rozmowy z Supińskim dostarczały wielu wartościowych informacji o organizacji wywiadu sowieckiego. Poza Pietroncowem z dowództwa PO w Żytkowiczach, który zwierhował Supińskiego w 1929 r., ujawniono kilku innych oficerów wywiadu. Jeden z nich, o nazwisku Majorow wysłał Supińskiego w 1932 r. do Wilna. W 1937 r. występował jako zastępca dowódcy 17 PO, biorąc udział w pracach komisji do spraw granicznych. Inny oficer, Sośnicki, zlecił Supińskiemu zadanie w 1938 r. w rejonie Sienkiewicz i Lachwy. Supiński przedstawił podczas przesłuchań szczegółowy opis obiektów sowieckich, łącznie z pomieszczeniami oficerów wywiadu. Ujawnił, że po krótkim przeszkoleniu został zatrudniony w kołchozie jako szofer-mechanik, co ułatwiało mu wyjazdy do Żytkowicz na każde wezwanie oficerów wywiadu. W czasie wykonywania zadania na terenie Polski był wyposażony w fałszywe dokumenty wystawione na nazwiska żyjących obywateli naszego kraju.

Sprawa ta była przedmiotem wszechstronnej analizy ze strony wywiadu KOP. Wskazano na liczne błędy wywiadu sowieckiego, nie opracowanie agentowi odpowiedniej legendy, powierzchowne przeszkolenie, nie zaopatrzenie go podczas ostatniej misji w dokumenty osobiste. Wskazane zostały również uchybienia polskiego kontrwywiadu. Opracowano nowe instrukcje dla placówek wywiadowczych Korpusu Ochrony Pogranicza.

Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, który na rozprawie 20 IV 1939 r. skazał Supińskiego na piętnaście lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na dziesięć lat oraz dozór policyjny przez pięć lat⁷⁹.

Przypisy do rozdziału V

- ¹ P. de Villemarest, *GRU. Sowiecki super wywiad*, Warszawa 1992, s. 140–151.
- ² B. Starkow, *Tragedja sowieckiej wojennej rozwiadki*, w: W. Kriwickij *Ja był agentem Stalina* Moskwa 1991, s. 9.
- ³ W tym okresie Referat „Wschód” napotykał trudności w zdobywaniu oryginalnych paszportów sowieckich. Placówka „Lecomte” w Paryżu, dysponująca dobrymi kontaktami wśród Rosjan, informowała, że bez kłopotów może uzyskać paszporty holenderskie, szwajcarskie, czeskie — po dwa tysiące franków francuskich, natomiast „sowieckich paszportów na terenie Francji nie ma”. W związku z tym kierownik placówki rozpoczął starania o nie w Belgii, w: Pismo placówki „Lecomte” z 22 XII 1937 r., l. 21480/37, CA MSW, Ref. „W”, 262/119/A/2.
- ⁴ Raport placówki „Gorin” za czas 20 XI–1 XII 1922 r., l. 1412, CA MSW, Ref. „W”, 282/12/1.
- ⁵ Pismo placówki „Lecomte” z 22 XII 1937 r., l. 21480/37, CA MSW, Ref. „W”, 262/119/A/2.
- ⁶ Zarys pracy bolszewickiej na terenie Polski, CA KC PZPR, Arch. Mikr., 2329/1.
- ⁷ Protokół z przesłuchania Strawczyńskiego z 18 I 1922 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/11/2.
- ⁸ Tamże.
- ⁹ B. Lewickij, *Terror i rewolucja*, Paryż 1965, s. 19 in.
- ¹⁰ Służba bezpieczeństwa w wojsku Rosji Sowieckiej w czasie pokoju i wojny, w: *Opracowanie O II z 1937 r.*, CA MSW, Bibl. Archiwum I/107.
- ¹¹ Tamże.
- ¹² L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego (mps)*, WII MiD, I/30/60, s. 44–48.
- ¹³ G. Z. Biesiedowski, *Zdrada Sowieców. Pamiętnik dyplomaty sowieckiego*. Katowice b.d.w., s. 88–120.
- ¹⁴ Pismo attaché wojskowego w Rydze z 19 III 1924 r. do Szefa Oddziału II, l. 296, CA MSW, AI-70/1.
- ¹⁵ Sprawozdanie z prac Referatu B-1 za okres od lata 1927 do końca 1928 oraz plan na 1929 i dalej, CA MSW, 262/171/2.
- ¹⁶ Pismo AW w Moskwie, ppłk. Wolikowskiego do Poselstwa RP z 7 X 1921 r., l. 253, CA MSW, A I/1.
- ¹⁷ Pismo szefa Wywiadu KOP do szefa Wydziału II Oddziału II z 26 VIII 1938 r., l. 7-166/Wyw.KOP/III/38, ASG Szef. Wyw. KOP (mat. nieup.).
- ¹⁸ Protokół z 25 XI 1937 w sprawie prowokacji i usiłowania zaangażowania Sucińskiego, CA MSW, Ref. „W”, 262/143.
- ¹⁹ Pismo O II: Metody wywiadów obcych z 22 VI 1927 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/172/2.
- ²⁰ Pismo kpt. Niebrzyckiego do szefa wywiadu KOP z 5 III 1936 r., l. 13972/36/WTO, ASG Wyw. KOP (mat. nieup.).
- ²¹ Pismo O II z 4 III 1929 r., l. 6731/II Inf./BTO, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/8.
- ²² Pismo placówki „Martel” do O II z 25 III 1933 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/117/A/9.
- ²³ Tamże.
- ²⁴ Pismo placówki „Martel” z 15 XII 1933 r., l. 104, CA MSW, Ref. „W”, 262/117/A/11.
- ²⁵ Protokół z konferencji w Referacie „Wschód” z 6 VII 1933 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/117/B/7.

²⁶ Materiały na odpprawę kierowników SRI DOK z 28 III 1934 r., l. 21922/II, CA MSW, 292/Z-3-5.

²⁷ Pismo Konsulatu RP w Nicei do szefa O II płk. Pełczyńskiego z 8 V 1929 r., l. 941, CA MSW, A II-47.

²⁸ Ogólne dane o osobie i działalności Makohina, CA MSW, Ref. „W”, t. 125.

²⁹ Opracowanie Oddziału II Sztabu Głównego nr 3422/II Inf. CTO *Inspiracja i aktywność jako metody nowoczesnego wywiadu* z 9 IV 1928 r., Biblioteka CA MSW.

³⁰ Notatka Inspiracja sowiecka, CA MSW, Ref. „W”, 262/95.

³¹ W 1927 r. został utworzony Referat I (Inspiracyjny) jako Ekspozytura Lotna (VI) lub „LVI”. Zajmował się on sporządzaniem dokumentów inspiracyjnych o zasadniczym znaczeniu; podlegał bezpośrednio szefowi Wydziału III Wywiadowczego.

³² Meldunek nr 6 „Boreckiego” z 17 II 1927 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/73.

³³ Dossier afery krypt. „Bober”, CA MSW, Ref. „W”, 262/73.

³⁴ Sprawozdanie ze sprawy Afanasiewa z poselstwa ZSRS z 17 II 1927 r., l. 285/tjn./27 SRI DOK I, CA MSW, Ref. „W”, 262/73.

³⁵ *Afery związane z wywiadem sowieckim*, w: *Inspiracja i aktywność...*, s. 36-39.

³⁶ Pismo szefa Ekspozytury nr 1 kpt. Mayera do szefa O II w sprawie Jana Nowakowskiego, l. 4792//Tjn./26, CA MSW, Ref. „W”, 262/73.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ CA MSW, Ref. „W”, 262/119/B.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Notatka Inspiracja sowiecka, CA MSW, Ref. „W”, 262/95.

⁴² B. Lewickij, o.c., s. 130-131.

⁴³ Okólnik KOPP w Krakowie, Szpiegostwo uprawiane przez Rosję z 20 VII 1922 r., l. 2761/22-5f, WAP Kraków, KPPP Jasło, t. 100, k. 326.

⁴⁴ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego (mps)*, WIIH MiD, s. 52-64.

⁴⁵ Prowadzenie działalności szpiegowskiej przez organizacje komunistyczne potwierdziła jedna z instrukcji Centralnego Wydziału Wojskowego Komunistycznej Partii Polski. Oto jej fragment: „Przed wszystkim niezbędne są informacje o tym, co dzieje się w koszarach, o warunkach życia żołnierzy, o ich nastrojach, o ich składzie społecznym (...) W pewnych wypadkach mogą być potrzebne wiadomości o czysto wojskowych sprawach, ale przy braku jej praktycznej konieczności lepiej powstrzymywać się od takiej roboty informacyjnej [...]”, CA KC PZPR, 158/X009, t. 3.

⁴⁶ Pismo O II MSWojsk. z 23 III 1921 r., l. 1776/21, WAP Lublin, Urząd Wojewódzki Lubelski, t. 155.

⁴⁷ Protokół z posiedzenia „Urzędu Czterech” z 4 VIII 1927 r., CA MSW, 262/21/7.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Sprawozdanie z przebiegu śledztwa w sprawie organizowania powstania na Białej Rusi z 1 VIII 1921 r., l. 32. AAN, Ambasada w Moskwie, t. 103.

⁵¹ Notatka w sprawie „Zakordota” z 10 X 1921 r., AAN, Ambasada w Moskwie, t. 103.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Protokół z posiedzenia komisji do zbadania wydatków O II w II kwartale 1922 r. z 13 XI 1922 r., CA MSW, 292/Z-149.

- ⁵⁵ Pismo szefa Wywiadu KOP do Referatu „Wschód” z 17 II 1937 r., ASG Wyw. KOP (mat. niep.).
- ⁵⁶ WAP Lublin, KPPP Lubartów, t. 5.
- ⁵⁷ Okólnik nr 35 KGPP z 1 VII 1922 r., WAP Lublin, KPPP Lubartów, t. 125.
- ⁵⁸ Pismo szefa O II płk. Bajera w sprawie organizacji bolszewicko-ukraińskiej w obozach, CA KC PZPR, 296/II, t. 20.
- ⁵⁹ Okólnik KGPP z 20 VII 1922 r., l. 2764/22-5f, WAP Kraków, KPPP, t. 100.
- ⁶⁰ Ocena pracy kontrwywiadowczej za 1924 r. z 12 IX 1925 r., l. 38, CA MSW, 292/Z-1-7.
- ⁶¹ Ocena pracy SRI DOK za 1926 r. z 14 IV 1927 r., l. 1585/II Inf., CA MSW, 292/Z-3-16.
- ⁶² Tamże.
- ⁶³ Zarys działania SRI DOK I. Okres sprawozdawczy 1 V 1925–1 V 1928, CA MSW, 292/Z-3/4.
- ⁶⁴ Tamże.
- ⁶⁵ Pismo SRI DOK II do O II z 19 V 1928 r., l. 818/Inf, CA MSW, 292/Z-3-4.
- ⁶⁶ Pismo O II z 1 V 1934 r., l. 21922/II b, CA MSW, 292/Z-3-5.
- ⁶⁷ Pismo okólnie mjr. Szalińskiego, szefa Wydziału IIb, z 2 III 1934 r., l. 12182/Inf, CA MSW, 292/Z-5-14.
- ⁶⁸ Innym przedsięwzięciem kontrwywiadu było nawiązanie ścisłej współpracy z Janem Szaronosem, dyrektorem Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie. Za pośrednictwem tej instytucji Oddział II mógł rozpracowywać niektóre sprawy związane z emigrantami z Polski. Zarówno Wydział IIb, jak i SRI DOK mogły korzystać z pomocy okręgowych oddziałów syndykatu we Lwowie, Brześciu nad Bugiem, Białymstoku. Przedstawiciele syndykatu udzielali pracownikom Oddziału II wyłącznie ustnych informacji o interesujących ich osobach, Pismo mjr. Szalińskiego z 13 VIII 1931 r., l. 5487/IIb, CA MSW, Z-5-18.
- ⁶⁹ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego...*, cyt. wyd., s. 56; R. Woytak, *On the border of War and Peace*, New York 1979, s. 75–77.
- ⁷⁰ W. Michniewicz, o.c., s. 96–138 in.
- ⁷¹ J. Poksiński, „TUN”. *Tatar, Utnik, Nomicki*, Warszawa 1992, s. 219–220.
- ⁷² Notatka mjr. Tadeusza Nowińskiego *Metody pracy wywiadu sowieckiego*, Biblioteka CA MSW.
- ⁷³ *Sprawa Kruszyńskiego i ppłk. Lepiarza*, w: *Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego w Londynie*, kol. 206 (kpt. W. Gilewicz).
- ⁷⁴ Tamże.
- ⁷⁵ Akta sprawy mjr. Piotra Demkowskiego, CA MSW, 263/14, t. 1.
- ⁷⁶ Tamże.
- ⁷⁷ Tamże.
- ⁷⁸ Notatka informacyjna mjr. dypl. Tadeusza Skindera, szefa wywiadu KOP, w sprawie zlikwidowanej afery szpiegowskiej Stefanowicz Marii i tow. z 31 VIII 1936 r., l. 67779/36, ASG Szef. Wywiadu KOP (mat. niep.).
- ⁷⁹ Raport polikwidacyjny afery szpiegowskiej Supińskiego Bartłomieja placówki wywiadowczej KOP nr 6 w Lunińcu z 30 IX 1938 r., CAW, 1772/89/1293.

EFEKTY DZIAŁALNOŚCI WYWIADU PRZECIWKO ZWIĄZKOWI SOWIECKIEMU

a. Funkcjonowanie Biura Studiów Oddziału II Sztabu Głównego

Gromadzeniem, analizą i oceną materiałów przekazywanych przez Wydział Wywiadowczy zajmował się Wydział III Studiów Oddziału II, który początkowo nosił nazwę Wydział Ewidencyjny. Zgodnie z treścią instrukcji wewnętrznej był on organem służby informacyjnej powołanym do: centralizowania wiadomości oraz informowania zainteresowanych instytucji. Jako działalność dodatkową traktowano załatwianie korespondencji związanej ze współpracą wywiadowczą z innymi wywiadami.

Wydział ewidencyjny otrzymywał wiadomości z następujących źródeł: placówki wywiadowcze Referatu „Wschód” i „Zachód”; attachés wojskowi RP; ekspozytury wewnętrzne Oddziału II; Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództw Okręgu Korpusu oraz Dowództwo Floty; oddziały i departamenty różnych instytucji wojskowych¹; attachés wojskowi innych państw akredytowani w Polsce, instytucje państwowe, cywilne organy bezpieczeństwa, organizacje społeczne i osoby prywatne.

Spośród wymienionych źródeł Wydział najczęściej współpracował z attachés wojskowymi RP, którzy podlegali bezpośrednio szefowi II Oddziału. W wydziale dokonywano oceny materiałów dostarczanych przez attachés i przygotowywano dla nich materiały informacyjne i instrukcje.

Placówki wywiadowcze i ekspozytury wewnętrzne miały bezpośrednią łączność z Wydziałem Wywiadowczym, dlatego Wydział Ewidencyjny otrzymywał zdobyte materiały wywiadowcze drogą pośrednią przez poszczególne referaty. Rola wydziału sprowadzała się do oceny wartości i wiarygodności uzyskanych informacji, które po weryfikacji stawały się danymi wywiadowczymi. Wydział Ewidencyjny zlecał zadania wynikające z prac studyjnych Wydziałowi Wywiadowczemu.

Instytucje wojskowe, instytucje państwowe własne, a także attachés wojskowi obcych państw przesyłali materiały informacyjne doraźnie. Tylko z niektórymi instytucjami, na przykład z MSZ współpraca miała charakter stały. Wydział Ewidencyjny rzadko zwracał się do tych instytucji o dodatkowe dane w związku z nadesłanymi informacjami.

Prasa i publikacje stanowiły poważne źródło wiadomości. Wydział Ewidencyjny uzyskiwał je w drodze prenumeraty oraz za pośrednictwem biur prasowych i attachés wojskowych.

Wydział Ewidencyjny składał się z siedmiu referatów: Wschód (A), Zachód (B), Północ (C), Południe (D). Poszczególne państwa, traktowane jako jednostki ewidencyjne, były podzielone na cztery grupy odpowiadające czterem kompleksom zagadnień polskiej polityki zagranicznej:

Grupa Wschodnia — Rosja, Ukraina, państwa kaukaskie, Turcja, Iran, Indie, Syberia, Chiny, Japonia, Ameryka.

Grupa Zachodnia — Niemcy, Francja, Belgia, Holandia, Szwajcaria, Hiszpania, Portugalia.

Grupa Północna — państwa bałtyckie, państwa skandynawskie, Anglia.

Grupa Południowa — mała ententa, Węgry, Bułgaria, Grecja, Włochy².

Stopień i charakter zainteresowania Wydziału Ewidencyjnego poszczególnymi państwami nie był jednakowy. Jeśli państwo graniczyło z Polską brano pod uwagę, czy może być naszym wrogiem, czy sprzymierzeńcem oraz, jakie zajmie stanowisko w wypadku konfliktu zbrojnego. Kiedy państwo nie graniczyło z Polską, analizowano jego wpływ na rozwój wydarzeń międzynarodowych.

Wobec pierwszej kategorii państw (Rosja, Niemcy, Rumunia, Czechosłowacja) Wydział Ewidencyjny był zobowiązany do podejmowania maksymalnego wysiłku informacyjnego, badając szczegółowo zagadnienia wojskowe umożliwiające precyzyjną ocenę wartości militarnej, materiałowej i moralnej, a także metod walki, zasobów gospodarczych państwa, stosunków politycznych itp. Zasadniczym kryterium zaliczającym dane państwo do drugiej kategorii były możliwości wywierania wpływu na zwiększanie lub zmniejszanie potencjału bezpośredniego sąsiada Polski (Turcja względem Rosji, Francja, Czechosłowacja w stosunku do Niemiec, Finlandia wobec Rosji itp.). Analizując te państwa, w mniejszym stopniu interesowano się potencjałem militarnym, najwięcej uwagi poświęcano natomiast badaniu ich polityki zagranicznej.

Trzecią kategorię stanowiły wielkie mocarstwa (Anglia, Stany Zjednoczone, Japonia), które wywierały decydujący wpływ na kształt stosunków międzynarodowych. Polska mogła w pierwszym momencie zaangażować się czynnie po stronie jednego z nich lub stworzonej przez nie koalicji, dlatego Wydział Ewidencyjny analizował stosunki międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem relacji między mocarstwami a ich sojusznikami. W badaniach tych uwzględniano również możliwości wykorzystania postępu techniczno-wojskowego na potrzeby Wojska Polskiego.

Państwa zaliczane do czwartej kategorii, na przykład Portugalia, Norwegia, ze względu na niewielką rolę w kształtowaniu stosunków międzynarodowych zwracały minimalną uwagę Wydziału Ewidencyjnego.

Wydział Ewidencyjny składał się z następujących referatów: „Wschód” (pięciu oficerów), „Zachód” (czterech oficerów), „Północ” (trzech oficerów),

„Południe” (trzech oficerów), „Narodowościowy” (pięciu oficerów), „Statystyczny” (dwóch oficerów), „Traktatowy” (jeden oficer)³.

Najbardziej nas tutaj interesujący Referat „Wschód” w późniejszych latach nosił nazwę „Rosja”. W celu ułatwienia rozważań będziemy posługiwali się wyłącznie nazwą Referat „Rosja”. Zadania jego były nieznacznie modyfikowane. W 1922 r. prowadził on „studium przedpola Rosji Sowieckiej, w celu wysunięcia wniosków niezbędnych z punktu widzenia obrony państwa w zależności od wpływów, jakie na tych terenach przeważają”⁴. W zainteresowaniu Referatu „Rosja” znajdowały się wówczas trzy „zagadnienia zbiorowe”, mianowicie: bałtycko-skandynawskie, bałkańskie, Bliskiego Wschodu i Dalekiego Wschodu. W tym okresie referat prowadził wiele prac ewidencyjnych i studyjnych. Wśród tematów przeważały następujące: przebieg próbną mobilizacji na terenie Witebskiej i Płockowskiej guberni, manewry w Moskiewskim Okręgu Wojskowym we wrześniu 1923 r. Z oceny pracy wynikało, iż „wskutek rozległości terenowej referatu praca prowadzona była w stosunku do poszczególnych obszarów w skład jego wchodzących, niejednostajnie. W wielu wypadkach ograniczano się tylko do obserwacji poszczególnych krajów, zwłaszcza, o ile prowadzone one były równocześnie przez inne referaty”⁵.

Sytuacja nie uległa poprawie w następnych latach. Zbyt mało poświęcano uwagi Rosji Sowieckiej. Powstawały natomiast opracowania o armii Stanów Zjednoczonych, stosunkach wojskowych i politycznych na Dalekim Wschodzie i Oceanie Spokojnym, czy o organizacji armii tureckiej⁶. W połowie 1926 r. Oddział II zwrócił się do podległych mu organów o opinię na temat pracy Referatu „Rosja”. Podpułkownik szt. gen. Stanisław Maczek, szef Ekspozytury nr 5 we Lwowie, przedstawił interesujące uwagi na ten temat. Stwierdził, że referat powinien przygotować do użytku armii i własnych placówek wywiadowczych opracowania zawierające dane wojskowe o ZSRS oraz o państwach Dalekiego i Bliskiego Wschodu. Postulował, aby referat wydawał w formie zeszytów opracowania zawierające krytyczne zestawienia całości pojedynczych materiałów. Do prac tych powinni jego zdaniem być zaangażowani zwłaszcza attachés wojskowi w Moskwie i Tokio, natomiast w pracach dotyczących wyłącznie zagadnień wojskowych Związku Sowieckiego, powinni uczestniczyć specjaliści z odpowiednich departamentów Ministerstwa Spraw Wojskowych lub oddziałów Sztabu Generalnego⁷.

Sugestie te uzyskały akceptację ówczesnego szefa Oddziału II, płk. szt. gen. Jerzego Ferek-Bleszyńskiego, który w wytycznych z 11 VII 1926 r. określił również wewnętrzną strukturę referatu, rodzaj opracowań i dokumentacji ewidencyjnej. Nowa struktura przewidywała podział na trzy podreferaty: wojskowy, materiałowy i polityczny⁸.

Problem organizacji i działalności Wydziału Ewidencyjnego, a zwłaszcza Referatu „Rosja”, powracał jeszcze kilkakrotnie w pracach II Oddziału. 1 IV 1927 r., podczas konferencji oficerów wywiadowczych, przedstawiono charakterystyki wszystkich placówek funkcjonujących na terenie Rosji Sowieckiej, możliwości rozszerzenia wywiadu w przyszłości, kwestię budżetową,

a także współpracę między Referatem B-1 („Wschód”) Wydziału Wywiadowczego a Referatem „Rosja” Wydziału Ewidencyjnego. Przedstawiono wówczas wiele krytycznych opinii o pracy Referatu „Rosja”. Stwierdzono: „referat w większości wypadków dając ocenę pracy wywiadowczej na Rosję nie ocenia materiałów i dokumentów, a stara się dociec, z jakich źródeł materiał ten pochodzi i ocenia źródło a nie materiał”⁹. Oficerowie pracujący na kierunku wschód narzekali również na sposób formułowania ocen przekazywanych informacji. Niewątpliwie mieli rację, mówiąc że opinia ewidencji powinna być o tyle wyczerpująca, żeby mogła instruować agentów, ponieważ określenie „inspiracja”, „woda” nie wystarczały do jasnego spreycyzowania. Według pracowników Referatu „Wschód” materiał wartościowy powinien uzyskać potwierdzenie ewidencji, a do bezwartościowego niezbędne było przedstawienie uzasadnienia.

Pułkownik Ludwik Bociański tak skomentował te spory: „Między ewidencją a wywiadem była zawsze walka, najlepszym rozwiązaniem byłoby wysłanie oficerów z ewidencji na wywiad”¹⁰. Pogląd ten, jak się później okazało, nie był słuszny. Oficerowie, którzy zbyt długo pracowali w Wydziale Ewidencyjnym, na przykład płk Czesław Pawłowicz wysłany do Harbina, nie zawsze sprawdzali się na placówkach zagranicznych.

Pod wpływem licznych sporów z Wydziałem Wywiadowczym i wzrastającego zapotrzebowania na odpowiednio przygotowane opracowania o Związku Sowieckim dokonywano kolejnych reorganizacji Referatu „Rosja”.

Spśród pozostałych referatów, istotne znaczenie ze względu na „inspirowanie” przez obce wywiady mniejszości miała praca Referatu Narodowościowego, który gromadził i analizował materiały według innych kryteriów. W jego zainteresowaniu były następujące mniejszości narodowe: Ukraińcy, Czesi, Rosjanie, Białorusini, Litwini, Żydzi i Niemcy.

W latach 1927-1932 w pracy Referatu „Rosja” występowały znaczne trudności. Głównym powodem był zmniejszony dopływ materiałów agencyjnych i dokumentów sztabowych, spowodowany reorganizacją placówek Referatu „Wschód” i metod ich działania. Praca Referatu „Rosja” polegała w związku z tym na drobiazgowych i żmudnych studiach porównawczych wszelkiego rodzaju literatury sowieckiej. Zdolano jednak przygotować kilka wartościowych opracowań, które trafiły do szefa Sztabu Głównego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych. Liczbę opracowań wydanych drukiem oraz innych prac studyjnych do użytku wewnętrznego przedstawia tabela¹¹:

Opracowania i prace studyjne Referatu „Rosja”
Wydziału Ewidencyjnego w latach 1927-1932

Liczba/Rok	1927	1928	1929	1930	1931	1932	Razem
Opracowania wydane drukiem	5	12	6	3	11	8	45
Inne prace	9	3	2	2	6	4	26
Razem	14	15	8	5	17	12	71

Źródło: CA MSW, 292/Z-4-7.

Prace wydane drukiem w 1927 r. dotyczyły zagadnień analizowanych w poprzednich latach. Opracowano stan wyszkolenia Armii Czerwonej w latach 1925–1926 i jej dyslokację. Wśród innych prac na uwagę zasługiwało zestawienie *Mianowania w armii sowieckiej* oraz *Dane wojskowe o ZSRS, zasady mob.*, a także synteza dotycząca sytuacji wojskowej Związku Sowieckiego.

W 1928 r. powstało najwięcej opracowań. Dotyczyły one wielu zagadnień, na przykład:

- Dane wojskowe o ZSRS, manewry Floty Bałtyckiej w 1928 r.;
- Budżet ZSRS na 1927–1928 r.;
- Dane wojskowe o ZSRS. Manewry w 1927 r.;
- Spis sowieckich radiostacji lądowych;
- Dane wojskowe o ZSRS. Informacja o stanie faktycznym kawalerii w UWO (Ukraińskim Okręgu Wojskowym);
- Dane wojskowe o ZSRS. Dyslokacja pokojowa Armii Czerwonej. Dyslokacja wielkich jednostek¹².

Rok później powstały kolejne opracowania. Na uwagę zasługiwały nowe zagadnienia: *Rozbudowa sieci komunikacyjnej w zachodnim pasie pogranicznym w latach 1925–1928* oraz *Trudności wewnętrzno-polityczne na terenie BWO*. Opracowania powstałe w 1930 r. przedstawia poniższe zestawienie:

Opracowania Referatu „Rosja” w 1930 r.

Lp.	Treść	Liczba stron	Liczba egz.	Ldż.	Data wydania	Wykonał
1.	Dyslokacja armii sowieckiej podczas pokoju	204	60	2823	7 II	kpt. dypl. Kamiński
2.	Instrukcja do prowadzenia wywiadu na kolejach ZSRS, zadania wywiadowcze	16	3	2346 3400	17 III 21 V	rtm. dypl. Zakrzewski mjr. Ojrzanowski
3.	Manewry sowieckiej floty wojennej w 1929 r.	17	45	4367	VII	por. mar. Staniewicz
4.	Instrukcja w sprawie obserwacji samolotów ZSRS	56	115	4066	16 IV	por. obs. Obuchowski
5.	Rozwój mechanizacji i broni pancernych ZSRS	10	40	6688	12 XII	por. Kuszelewski

Źródło: CA MSW, 292/Z-4-7.

Ponadto referat „Rosja” przygotował kilka opracowań wewnętrznych: *Informator o wojsku litewskim*, *Materiały o manewrach litewskich i estońskich*, a także opracowanie dotyczące budżetu fińskiego i rumuńskiego. Powstało również opracowanie *Niemcy w armii chińskiej*. Zakres problematyki świadczył o prowadzeniu studiów we wszystkich kierunkach wynikających z zakresu jego działania.

Należy podkreślić, iż rok 1931 przyniósł kilka cennych opracowań dotyczących: komunikacji, magazynów wojskowych, szkół wojskowych, przemysłu chemicznego i służby chemicznej w Armii Czerwonej. Na ukończeniu były opracowania: *Przemysł wojenny 1930-1931*, *Wojska pomocnicze 1930-1931*, *Lotnictwo 1930-1931*, *Jednostki dyspozycyjne armii sowieckiej*.

Z przeglądu tytułów opracowań Referatu „Rosja” wynika, że w drugiej połowie lat dwudziestych nastąpił poważny postęp w pracach ewidencyjnych i studyjnych, a przygotowywane materiały miały coraz większą wartość. W tym okresie trwały prace analityczne także w Referacie „Niemcy” oraz Referacie Studiów Ogólnych. Poza przygotowywaniem opracowań w Wydziale Ewidencyjnym (Studiów) trwały również inne analizy. Na przykład w 1930 r. do Wydziału Studiów wpłynęło pięć tysięcy dwieście czterdzieści pięć różnych materiałów, z tego do Referatu „Rosja” tysiąc sześćset trzydzieści jeden. Na ich podstawie powstały dwadzieścia trzy prace analityczne. Ponadto Wydział przygotował dossiers kilku zagadnień, które miały być opracowane w najbliższym czasie. W tym okresie powstało również kilka instrukcji dla Wydziału Wywiadowczego i attachés wojskowych. Przedstawiciele Wydziału Wywiadowczego uczestniczyli w kilku konferencjach międzysztabowych. Jednakże kierownictwo Wydziału Studiów nie było w pełni zadowolone z osiągniętych wyników, ponieważ dostarczane przez Referat „Wschód” materiały wywiadowcze zawierały nadal wiele braków, które uniemożliwiały formułowanie jednoznacznych wniosków i opinii¹³.

W 1932 r. zostały przygotowane opracowania dotyczące: lotnictwa, marynarki wojennej, przemysłu cięgnikowego i przysposobienia wojskowego w Rosji Sowieckiej. Ponadto referat przygotował osiem prac wewnętrznych. Wśród nich były materiały na konferencję rozbrojeniową w Genewie oraz z przedstawicielami sztabów rumuńskiego i państw bałtyckich. Japoński Sztab Generalny otrzymał materiały o lotnictwie ZSRS oraz o broni pancерnej, mechanizacji i motoryzacji w Armii Czerwonej.

Prace ewidencyjne i studyjne prowadzone w Referacie „Rosja” napotykały liczne przeszkody. W końcu 1932 r. ówczesny jego kierownik, mjr dypl. Adam Przybylski dokonał oceny kilkuletniej działalności oraz, przedstawił pełny zakres czynności realizowanych przez pracowników referatu. Doszedł do wniosku, iż działalność ta polegała przede wszystkim na prowadzeniu prac ewidencyjnych. Prowadzenie pogłębionych studiów było ograniczone ze względu na nieliczny i słabo przygotowany pod względem fachowym personel.

Opinię tę potwierdzały następujące dane. W dziale O. de B. i dyslokacji uporządkowano ewidencję jednostek dyspozycyjnych, garnizonów i obozów letnich, zakładając ogółem około tysiąca dziewięćset zeszytów ewidencyjnych. Opracowano O. de B., zawierające ponad dwieście tabel i piętnaście szkiców dyslokacyjnych. Kartoteka personalna liczyła około trzech tysięcy nazwisk dowódców i oficerów Armii Czerwonej. W dziale gospodarczo-materiałowym zaprowadzono arkusze ewidencyjne około trzystu obiektów przemysłu wojskowego. Ponad tysiąc arkuszy dotyczyło obiektów przemysłu cy-

wilnego. Niezależnie od tego założono ewidencję około tysiąca składów i magazynów wojskowych¹⁴.

Istotnym elementem w pracy Referatu „Rosja” było szkolenie pracowników placówek wywiadowczych. Przed wysłaniem przez Referat „Wschód” zapoznawali się oni szczegółowo z zagadnieniami, które miały znaczenie w przyszłej działalności wywiadowczej. Oficerowie Referatu „Rosja” byli wielokrotnie angażowani do prowadzenia wykładów. Brali też udział w ćwiczeniach i grach wojennych w charakterze rzeczoznawców strony sowieckiej.

Dodatkowym obowiązkiem było prowadzenie zajęć na kursach informacyjnych dla oficerów wywiadowczych oraz na corocznych kursach dla specjalistów z zakresu szyfrów. Stałym zadaniem było prowadzenie wykładów w Wyższej Szkole Wojennej, Centrum Wyższych Studiów i poszczególnych szkołach oficerskich.

Z analizy źródeł informacji przekazywanych w latach 1927–1932 wynikało, iż wzrastało znaczenie danych przekazywanych przez placówki wywiadowcze i uzyskiwanych z analizy prasy i literatury wojskowej. Po licznych dekonspiracjach siatek wywiadowczych Referatu „Wschód”, m.in. afery MOR-Trust, jakie miały miejsca w połowie lat dwudziestych, metody działania placówek uległy istotnym zmianom. Najważniejsza stała się obserwacja prowadzona przez odpowiednio przygotowanych pod względem ewidencyjnym oficerów wywiadowczych. Ze względu na trudności w poruszaniu się po terenie ZSRS prasa w istotny sposób uzupełniała dane uzyskiwane przez obserwatorów i agenturę. Major dypl. A. Przybylski stwierdził w jednej ze swych ocen, że prasę cechowała „pewność, ciągłość i aktualność wiadomości. Śledzenie dyslokacji i personalii armii sowieckiej bez prasy byłoby nie do pomyślenia. Prasa pierwsza sygnalizuje nam wszelkie zmiany organizacyjne, informacje o postępach wyszkolenia i wyposażenia materialowego wojska. Stanowi niemal wyłączną podstawę studium sytuacji gospodarczej i politycznej”¹⁵. Jednakże wartość tego źródła informacji zmniejszała się stale i systematycznie. Widoczna była działalność sowieckiej cenzury. Coraz mniej danych można było wykorzystać przy zestawieniu materiałów dotyczących zagadnień mobilizacyjnych, organizacyjnych i dyslokacji. Wykorzystanie publikacji było możliwe jedynie po dokonaniu żmudnych i skomplikowanych analiz. Referat wykorzystywał wiele gazet i publikacji ukazujących się w Związku Sowieckim. Przy analizie jednego tytułu, trwającej dziesięć do piętnastu minut, samo badanie prasy, mogło zająć około czterdziestu godzin w ciągu tygodnia. Ze względu na brak czasu i ludzi, badania te prowadzono zbyt powierzchownie.

Na początku lat trzydziestych poprawiła się działalność placówek wywiadowczych funkcjonujących na terenie Związku Sowieckiego. W dalszym ciągu rzadko uzyskiwano dane dokumentalne, dlatego Referat „Rosja” napotykał trudności w zestawianiu materiałów dotyczących organizacji wojennej i mobilizacji. W wielu wypadkach materiały pochodzące z obserwacji zawierały liczne braki. Było to spowodowane niedostatecznym przygotowaniem fachowym obserwatorów. W śledzeniu sytuacji wojskowej uczestniczyli nie

tylko oficerowie wywiadu, dlatego miały miejsce wspomniane uchybienia. Attaché wojskowy w Moskwie, pomimo szczupłego personelu i niedogodnych warunków pracy w Rosji, nadal był cennym źródłem informacji.

Szef Referatu „Rosja” ocenił również wymianę materiałów wywiadowczych z innymi sztabami. Sytuacja zmieniała się na korzyść, jednak wartość informacji: „była dla nas dość względna”. W zamian za wiadomości stosunkowo pewne i przepracowane w formie syntetycznej Oddział II otrzymywał przeważnie fragmenty o małej wartości i niesprawdzone.

Poważny wpływ na efekty działalności Referatu „Rosja” wywierały warunki kadrowe. Ze względu na brak personelu od dłuższego czasu nie był obsadzony Podreferat Sytuacji Ogólno-Politycznej. Pracownicy Referatu „Rosja” nie byli w stanie zajmować się sprawami bieżącymi. Większość prac studyjnych wykonywano w godzinach pozasłużbowych. Niektóre zagadnienia, ze względu na brak specjalistów, nie były poddane dokładniejszemu analizom. W 1932 r. kierownictwo Oddziału II zapowiadało przydzielenie do referatu specjalistów z zakresu łączności, komunikacji, fortyfikacji oraz saperów. Na planowości i ciągłości pracy katastroficznie odbijała się płynność personelu. W latach 1931–1932 obsada kadrowa referatu została całkowicie zmieniona z wyjątkiem jednego oficera — kpt. dypl. Jerzego Kamińskiego, który był wprowadzony w zagadnienia całego referatu.

Korzystny wpływ na dalszą pracę tej komórki miało objęcie jej kierownictwa przez mjr. dypl. Wincentego Bąkiewicza, który go zreorganizował. Wskazał na niedozwolone praktyki, jakie wcześniej miały tu miejsce, na przykład oficerowie rozpoczynający pracę w Wydziale Ewidencji i Studiów najczęściej niszczyli notatki sporządzane przez poprzedników i zakładali „swoj” system ewidencji.

Jedynym rozwiązaniem było dokonanie takiej reorganizacji, która umożliwiałaby utratę informacji w wypadku odwołania poszczególnych oficerów. Na wniosek mjr. Bąkiewicza wprowadzono podział na „ekipę studiów” i „referentów ewidencji”. Taka organizacja eliminowała występujące wcześniej wady. Podstawowe znaczenie miała praca referentów ewidencji, których zadanie polegało wyłącznie na prawidłowej selekcji otrzymywanych materiałów. Ekipa studiów, składająca się głównie z oficerów dyplomowanych, miała „przepracowywać” zgromadzone materiały w formie referatów i wydawnictw. Przed personelem Referatu „Rosja” postawiono trudne zadanie, ponieważ materiał ewidencyjny niemal w całości musiał być uporządkowany według nowych zasad¹⁶. Należy podkreślić, że zespół pracowników Samodzielnego Referatu „Rosja” legitymował się wysokimi kwalifikacjami. W końcu 1937 r. pracowało tu jedenastu oficerów, w tym czterech majorów dyplomowanych: Romuald Stankiewicz, Wincenty Zarembski, Feliks Bolechowski, Włodzimierz Mizgier Chojnacki; ponadto kpt. Władysław Tyszkiewicz, kpt. Edward Chrościcki, kpt. Teofil Jusiński, rtm. Stanisław Drzewiński, rtm. Edward Próchnicki, por. Stanisław Żyłowski, por. Olgierd Cumft. Zatrudnionych tu było również dziewięciu urzędników cywilnych, wśród nich u.c. ppłk st. sp. Wacław Vorbrodt i u.c. mjr st. sp. Roman Gądolewski.

Większa liczba personelu była uzasadniona potrzebą analizowania materiałów wywiadowczych przesyłanych przez wszystkie ogniwa Oddziału II i współpracujące z nim instytucje.

Na początku lat trzydziestych w Referacie „Rosja” rozpoczęto badanie wartości poszczególnych źródeł informacji według nowych kryteriów. Okazało się, że z punktu widzenia całości pracy tego referatu największą wartość miały informacje zaczerpnięte z prasy, następnie uzyskane przez radiowywiad oraz wywiad. W dalszej kolejności wymieniano takie źródła informacji, jak literaturę wojskową, sztaby obce i attaché wojskowego w Moskwie. Z oceny wynikało, że prasa była najbardziej wszechstronnym źródłem dostarczającym informacji na temat wszystkich zagadnień (O. de B. i dyslokacja, organizacja sił zbrojnych ZSRS; uzbrojenie i wyposażenie techniczne, przemysł wojenny; komunikacja i fortyfikacje; wyszkolenie; sprawy polityczne; zagadnienia gospodarcze). Uzyskanie dobrych rezultatów na podstawie studium prasy wymagało jednak większego nakładu pracy. W 1933 r. analizowano dwieście osiemdziesiąt sześć tytułów gazet wojskowych i cywilnych. Sposób uzyskiwania informacji o znaczeniu wywiadowczym ilustruje następujący przykład:

— W prasie centralnej pojawiły się notatki dotyczące dowódcy drużyny ckm Małosiejewa z 245 pułku strzelców, który wcześniej nie był notowany przez Referat „Rosja”. Podobnie nie ujawniono wcześniej 82 DP, do której pułk ten powinien należeć. Kilka tygodni później w prasie NWO pojawiła się informacja, dotycząca dcy drużyny ckm Małosiejewa w pułku Kasfanda. W następnych notatkach prasowych ukazały się fragmentaryczne informacje o tym, że: pułk Kasfanda jest pułkiem piechoty; pułk Kasfanda wydaje gazetę „Strielok”; pułk wydający gazetę „Strielok” należy do Terytorialnej Dywizji Piechoty dowodzonej przez Miednikowa; pułk Kasfanda jest jednostką obrony terytorialnej, której skład zmienny pochodzi z rejonu miejscowości Perm. Na tej podstawie wyciągnięto następujący wniosek: 245 pułk piechoty, mp Perm, dca Kasfand; 82 DP stacjonuje w rejonie Permu, dowódcą jej jest Miednikow.

W tym okresie wzrosło znaczenie informacji uzyskiwanych przez radiowywiad. Biuro Szyfrów dostarczało najwięcej danych na temat: O. de B. i dyslokacji, skutecznie konkurując z prasą. Radiowywiad kontrolował jawną i tajną korespondencję władz i jednostek wojskowych, które, jak podkreślano: „z dużym upodobaniem stosowały bezdrutowy sposób porozumiewania się”. Ze względów technicznych zdobywano informacje przede wszystkim z zachodnich okręgów wojskowych Rosji Sowieckiej. W Referacie „Rosja” podkreślano dużą wiarygodność uzyskanych tą drogą danych. Ponadto informacje radiowywiadu wyprzedzały wiadomości pochodzące z innych źródeł. Biuro Szyfrów przekazywało ściśle dane o numeracji, nazwach, dyslokacji i obsadzie personalnej jednostek Armii Czerwonej. Najczęściej potwierdzały one dane pochodzące z innych źródeł lub sygnalizowały tworzenie nowych jednostek i wszelkiego rodzaju zmiany miejsc postoju. Ponadto radiowywiad

dostarczał cennych informacji dotyczące przemysłu, składów wojennych i budownictwa wojskowego.

Oceniając pracę wywiadu, Referat „Rosja” wskazywał na wyjątkowo trudne warunki, w jakich funkcjonowały placówki Referatu „Wschód” na terenie wschodniego sąsiada. Na użytek wewnętrzny w Referacie „Rosja” wyróżniano materiały zdobywane przez wywiad bliski (płytki) i daleki (głęboki). Zdobywane przez wywiad bliski pochodziły z terenu Białoruskiego Okręgu Wojskowego i Ukraińskiego Okręgu Wojskowego (prawobrzeżna Ukraina). Nadesłały je Ekspozytura nr 1 i Ekspozytura nr 5 II Oddziału. Materiały uzyskiwane przez wywiad daleki obejmowały resztę terytorium Związku Sowieckiego i pochodziły z Referatu „Wschód”.

Z analiz Referatu „Rosja” wynikało, iż informacje zdobywane przez obie ekspozytury wschodnie były bardziej kompletne i pochodziły niemal z całego terenu. Czynnikiem sprzyjającym była możliwość wykorzystywania dezertorów i uciekinierów. W 1933 r. zbiegło na przykład do Polski dwóch sowieckich pilotów wojskowych. Według pracowników referatu cenne dane uzyskano na podstawie analizy wydanego w 1929 r. *Sprawocznika*, zawierającego informacje o organizacji całej Armii Czerwonej. Wywiad bliski przekazywał również wartościowe dane dotyczące O. de B., dyslokacji jednostek, fortyfikacji i komunikacji.

Referat „Rosja” dość wysoko oceniał pracę Referatu „Wschód”, który tylko w 1933 r. przekazał pięćset czterdzieści różnego rodzaju informacji tzw. materiałówek. Były to zarówno informacje powiązane z sobą tematycznie, jak również zbiory luźnych wiadomości pochodzących z jednego źródła. Informacje te dotyczyły następujących zagadnień:

1. O. de B. i dyslokacja	120	materiałówek	22%
2. Organizacja i wyszkolenie	10	—	2%
3. Uzbrojenie, wyposażenie, zaopatrzenie	20	—	4%
4. Przemysł wojenny	92	—	17%
5. Widownia działań	50	—	9%
6. Sprawy polityczne	83	—	16%
7. Sprawy gospodarcze	165	—	30%

Referat „Rosja” oceniał, iż wiadomości te w dwudziestu ośmiu procentach obejmowały zagadnienia ściśle związane z Armią Czerwoną. Około dwadzieścia sześć procent danych dotyczyło pośrednio zagadnień wojskowych, pozostałe czterdzieści sześć procent było luźno związane ze sprawami wojskowymi lub ogólnopanstwowymi.

Z analiz wynikało także, iż „merytoryczna wartość użytkowa” materiału wywiadowczego z Referatu „Wschód” jest „nierówna, przeciętnie — niewystarczająca. W poszczególnych działach cechuje ten materiał powierzchowne i ogólnikowe podejście do właściwego tematu”. W ślad za tymi opiniami przedstawiano liczne przykłady uchybień w informacjach dostarczanych w 1933 r. przez ten referat, na przykład wśród czterech „materiałówek” o uzbrojeniu przeważały dane bez wartości; na piętnaście informacji dotyczących zagadnień chemicznych większość była już wcześniej znana; niemal

wszystkie osiem informacji o fortyfikacjach było zbyt fragmentarycznych. Oceniając wiadomości z zakresu spraw ogólnogospodarczych i politycznych, Referat „Rosja” określił je jako „przeważnie bez wartości, reportaży, walkowanie prasy, subiektywne referaty”.

Surowa była również opinia na temat wywiadu agencyjnego, prowadzonego przez Referat „Wschód”. Wiadomości od agentów były często cenne i znajdowały potwierdzenie z innych źródeł. Jednakże te najcenniejsze dane podawano dość często w formie niejasnej lub ogólnikowej: „utopione w powodzi informacji błahych, nieprawdopodobnych lub nawet kłamliwych”.

W związku z tym szybkie i pewne odróżnienie elementów cennych od bezwartościowych było bardzo trudne lub często niemożliwe. Oceniając wiadomości pochodzące z obserwacji, zwracano uwagę na niedostateczne przygotowanie wojskowe niektórych osób i zamieszczanie w meldunkach subiektywnych treści.

b. Sytuacja wojskowa i polityczna Związku Sowieckiego w świetle opracowań Biura Studiów

Opracowania powstające w Biurze Ewidencji i Studiów odzwierciedlały z jednej strony sprawność i kompetencje personelu, a z drugiej stan rozpoznania całego aparatu wywiadowczego i efekty współpracy ze sztabami sojuszników. Bliższa analiza efektów współdziałania wywiadu z ewidencją i studiami potwierdza przedstawione wcześniej tendencje. W latach dwudziestych wywiad dostarczał przeważnie dane fragmentaryczne przedstawiające sytuację w poszczególnych garnizonach, informacje o dyslokacji jednostek Armii Czerwonej oraz wstępne wiadomości o gałęziach przemysłu zbrojeniowego.

W styczniu 1924 r. placówka wywiadowcza „05/1” w Moskwie dostarczyła dane dotyczące dyslokacji dwudziestu siedmiu jednostek Armii Czerwonej na Kaukazie. Kilka tygodni później przekazała informacje o formowaniu nowych dywizji piechoty. Nie potwierdzone dane świadczyły o tworzeniu w Tule 251 pułku piechoty wchodzącego w skład 84 Dywizji Piechoty. W Sławiańsku na terenie Ukrainy formowano 251 Pułk Piechoty, należący do 80 Dywizji Piechoty, natomiast w Sławgorodzie na Syberii tworzone 36 pp, wchodzący w skład 12 Dywizji Piechoty. Kierownik placówki „05/1”, por. rez. Kowalski twierdził, że źródłem danych jest „agencja pewna i stała”¹⁷. Dane te nie zostały zakwestionowane przez Wydział Ewidencji.

Do Biura Ewidencji i Studiów trafiały również informacje na temat stosunków Rosji Sowieckiej z sąsiadami. W lutym 1925 r. szef Oddziału II, ppłk Bajer, domagał się sprawdzenia wielu danych o sprzedaży sprzętu wojskowego do Afganistanu. Wyjaśnienie tej sprawy było niezwykle istotne, ponieważ ZSRS dzięki udzielanej pomocy militarnej zwiększał swe wpływy w tym państwie. Według danych, jakimi dysponował Wydział Ewidencyjny, Afganistan otrzymał od września 1924 r. do lutego 1925 r. samoloty na sumę

siedmiu i pół miliona rubli, sprzęt artyleryjski i inżynierski wartości pięciu i pół miliona, materiały chemiczne półtora miliona rubli oraz broń i środki techniczne na kwotę trzech milionów dwustu pięćdziesięciu tysięcy rubli. Informacje te zostały potwierdzone przez placówki funkcjonujące na terenie Związku Sowieckiego. Uzyskano również wiadomość, z której wynikało, iż 28 III 1925 r. attaché wojskowy Afganistanu w Moskwie, Ali Akberg-Chan, zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o dalsze dostawy ekwipunku wojskowego na ogólną sumę sześciu i pół miliona rubli.

W maju 1925 r. Oddział II analizował produkcję przemysłu chemicznego Rosji Sowieckiej. Zebrane materiały przedstawiały jego historię, produkcję przed wojną i w czasie I wojny światowej oraz w latach 1918–1924. Pozwalało to wyciągnąć wniosek, iż występowały poważne trudności w podnoszeniu wielkości produkcji ze względu na brak personelu technicznego, surowców i półfabrykatów. Wydział Ewidencyjny domagał się danych umożliwiających dokładne określenie wielkości produkcji tego przemysłu na wypadek wojny z Polską¹⁸.

W tym okresie trwały prace analityczne, mające na celu określenie budżetu wojskowego ZSRS, ponieważ dopiero w roku gospodarczym 1923/1924 został ujęty w konkretne formy. Budżet 1922/1923 miał charakter prowizoryczny i nie został oficjalnie zatwierdzony. Według danych jakimi dysponował Wydział Ewidencyjny, planowane wydatki przedstawiały się następująco:

Wydatki na cele zbrojeniowe w ZSRS w latach 1922–1924

Rok	Budżet ogólnopaństwowy w mln rubli	Budżet obronny	%
1913	3250	837,0	25,76
1922/1923	1440	244,5	17,00
1923/1924	1916	369,2	19,26

Źródło: CA MSW, A I — 4/2.

Wielkość wydatków na obronę, przypadająca na obywatela w latach 1923/1924 wynosiła dwa ruble i dziewięćdziesiąt kopiejek. Z ogólnej sumy trzystu sześćdziesięciu dziewięciu i dwóch dziesiątych miliona rubli Ludowy Komisariat Wojny otrzymał najwięcej — dwieście czterdzieści osiem i dwie dziesiąte miliona, Komisariat Marynarki trzydzieści milionów a Główny Zarząd Przemysłu Wojennego dziewięćdziesiąt jeden milionów rubli. W budżecie nie uwzględniono wszystkich wydatków, na przykład remontów koszar, wyszkolenia przedpoborowych, kolejnictwa wojskowego oraz utrzymania stu trzydziestu tysięcy żołnierzy OGPU¹⁹.

Wydział Ewidencji dość często domagał się danych mających podstawowe znaczenie przy zestawianiu materiałów o Armii Czerwonej. W końcu

października 1925 r. szef Oddziału II, ppłk Bajer, aktywizował attachés wojskowych w Moskwie, Tokio i Angorze, a także kierowników Ekspozytur nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie oraz nr 6 w Brześciu nad Bugiem, aby podjęli energiczne poszukiwania aktualnego etatu pułku piechoty. Wydział bowiem dysponował przestarzałymi dokumentami; etatem na stopie pokojowej pochodzącym z pierwszego kwartału 1924 r. oraz etatem pułku na stopie wojennej z grudnia 1924 r.²⁰ Placówki wywiadowcze sygnalizowały zmiany w organizacji poszczególnych pułków, na przykład przezbrajanie kompanii piechoty w ciężkie karabiny maszynowe, formowanie pułkowych baterii artylerii. Wydział Ewidencji, zestawiający dane pochodzące z różnych źródeł wskazywał na luki w rozpoznaniu placówek wywiadowczych i informacyjnych.

Analiza materiałów dotyczących stanu uzbrojenia RKKA wykazała poważne luki i nieścisłości w informacjach przekazywanych przez placówki. Wydział wskazał na „bardzo szczupłe i częściowo przestarzałe elementy”. Opinia ta była uzasadniona, ponieważ dysponował on jedynie referatem Kamieniewa na temat uzbrojenia, wygłoszonym w 1923 r., oraz szacunkowymi danymi o wielkości produkcji wojskowej przy jednoczesnym braku informacji o imporcie. Zestawione dane poważnie różniły się od wielkości przekazanych przez wywiady państw bałtyckich. Poważniejsze rozbieżności tych danych ilustruje poniższe zestawienie²¹:

Stan uzbrojenia Armii Czerwonej na 1 X 1925 r.

Wyszczególnienie	Dane Wydziału Ewidencji	Dane sztabów państw bałtyckich
karabinów	4 176 000	2 800 000
ckm	32 000	26 000
łkm i rkm	25 758	14 000
4,8 calowych haubic	2 097	1 362
4,5 calowych haubic	30	
3 calowych armat połowych	6 172	4 226
6 calowych haubic	738	250

Źródło: CA MSW, Ref. „W”, 282/194/1.

Wydział Ewidencji starał się interpretować tak istotne różnice tym, że być może oddziały wywiadowcze państw bałtyckich brały pod uwagę jedynie uzbrojenie będące w dobrym stanie, natomiast polski wywiad uwzględniał cały sprzęt będący w dyspozycji Armii Czerwonej. Kierownik Referatu „Rosja”, zwracając się do szefa Wydziału Wywiadowczego o aktualne dane, przypominał, iż „mają one ogromne znaczenie przy określaniu liczby wielkich jednostek, jakie mogłyby wystawić Sowiety w wypadku wojny”.

W drugiej połowie 1926 r. Wydział Ewidencyjny przedstawił wyniki studiów na temat szkół wojskowych w Związku Sowieckim. Ujawniono dwadzieścia osiem szkół i ponad sto kursów wojskowych. Zwrócono uwagę na istnienie trzynastu szkół narodowościowych, szkoły międzynarodowej i dwóch

kursów lotniczych. Liczba szkół była niewspółmierna do oficjalnego stanu liczebnego Armii Czerwonej, który w końcu 1924 r. wynosił pięćset sześćdziesiąt dwa tysiące żołnierzy²². Podawany przez rząd sowiecki stan armii był poważnie zaniżony i mógł dotyczyć jedynie kadry zawodowej. Znaczny rozwój szkolnictwa wojskowego świadczył według Wydziału Ewidencyjnego o tym, że „Sowiety przygotowują planowo potężne kadry dowódców nie tylko dla własnej armii, lecz i dla komunistycznej armii międzynarodowej, a szczególnie państw bezpośrednio graniczących z ZSRS (państw bałtyckich i Polski) oraz narodowości azjatyckich”. Z rozpoznania Oddziału II wynikało również, że szkolnictwo znajduje się w centrum zainteresowania sowieckich sfer wojskowych i rządowych. Podkreślano jednak niski poziom kandydatów i nauczania²³.

Wieloletnia działalność Referatu „Wschód” i doskonalenie pracy Wydziału Ewidencji i Studiów przyniosły widoczne efekty na początku lat trzydziestych. Świadczyła o tym treść wielu opracowań i komunikatów informacyjnych. Obszerne opracowanie dotyczące Sił Zbrojnych ZSRS, skierowane w maju 1931 r. przez szefa Oddziału II, płk. Pelczyńskiego, do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, inspektorów armii, szefa Sztabu Głównego, II wiceministra spraw wojskowych oraz podległych im służb i instytucji, zawierało wartościowe informacje. Były wśród nich takie dane, jak: ogólne zestawienie wielkich jednostek, porównawcze zestawienie okręgów wojskowych pod względem liczby wielkich jednostek, a także szczegółowe dane o wielkich jednostkach w poszczególnych okręgach. Materiał ten uwzględniał również dane o Syberyjskim Okręgu Wojskowym i Armii Dalekowschodniej.

Z ogólnego zestawienia Wielkich Jednostek wynikało, iż w skład Armii Czerwonej wchodziły między innymi następujące siły²⁴:

18 korpusów piechoty,

4 korpusy kawalerii,

71 dywizji piechoty, w skład których wchodziło 216 pułków piechoty,

12 dywizji kawalerii (58 pułków) oraz 9 samodzielnych brygad (82 pułki).

Równocześnie z takimi opracowaniami były sporządzane komunikaty informacyjne, które zawierały aktualne dane dotyczące sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, położenia gospodarczego i stanu komunikacji. Najwięcej miejsca zajmowała sytuacja wojska. W komunikatach tych przedstawiano dane dotyczące zmian organizacyjnych w Armii Czerwonej. O. de B. wielkich jednostek, informacje o nowej broni, sprzęcie inżynieryjno-saperskim, lotnictwie, artylerii, wyszkoleniu itp.²⁵

Pewien pogląd o wartości danych zawartych w komunikatach informacyjnych może dać jedna z informacji dotycząca wydobywania węgla w Zagłębiu Donieckim w 1931 r. Wydział Ewidencji i Studiów zestawiał ilość wydobytego węgla w poszczególnych miesiącach, wskazując na fakt systematycznego niewykonywania planu. Stwierdzono, iż średnie wydobycie w pierwszej połowie 1931 r. wyniosło dziewiętnaście milionów trzynaście tysięcy siedemset czternaście ton, co stanowiło sześćdziesiąt trzy i osiem dziesiątych procent planu.

W innych zagłębiach węglowych sytuacja była podobna. Na terenie Północnego Kaukazu średnie wydobyte nie przekraczało siedemdziesięciu procent planu. Jedynie Zagłębie Kuźnieckie na Syberii (Kuzbas), pomimo „chronicznego niewykonania planu zdołało powiększyć wydobyte o jedenaście procent. Wydział Ewidencji i Studiów podkreślał, że oficjalne dane sowieckie były przeważnie zawyżone. Obserwowano duże trudności w wykonaniu planów w przemyśle hutniczym i maszynowym, natomiast duże ożywienie panowało w przemyśle zbrojeniowym. Sprzyjała temu praca na trzy zmiany i rozbudowa wielu zakładów produkcyjnych. Zwrócono uwagę na zwiększenie produkcji rkm Diegtariewa oraz armat 76,2 mm wz. 1927, wprowadzonych na uzbrojenie Armii Czerwonej. Jednocześnie Wydział Ewidencji i Studiów zwracał uwagę, że „Sowiety sprzedają Persom samoloty, ckm, sprzęt artyleryjski oraz amunicję. Są również wiadomości, że Turcja kupuje w Sowietach działa artylerii nadbrzeżnej”²⁶.

Obserwowano także dynamiczny rozwój produkcji ciągników i samochodów. Zakłady w Leningradzie i Stalingradzie produkowały w pierwszej połowie 1931 r. około tysiąca pięciuset ciągników miesięcznie. Nasilał się także import ciągników, głównie ze Stanów Zjednoczonych. Na wiosnę 1931 r. tylko do portów Morza Czarnego dostarczono ich około trzydziestu tysięcy. Dynamicznie rozwijała się produkcja samochodów; według danych na I I 1930 r. w ZSRS znajdowało się ich ponad trzydzieści trzy tysiące, natomiast I VII 1931 r. liczba samochodów wzrosła do ponad czterdziestu jeden tysięcy. Plany na 1932 r. przewidywały wyprodukowanie stu jedenastu tysięcy samochodów, natomiast plan pięcioletni zakładał roczną produkcję — od 1933 r. — na poziomie dwustu tysięcy. Wiele innych danych z różnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego wskazywało na systematyczny wzrost potencjału wojskowego wschodniego sąsiada.

10 XII 1934 r. szef Oddziału II, płk dypl. Jerzy English, przedstawił *Ocenę porównawczą możliwości wojennej ZSRS i Niemiec*²⁷, która była uwieńczeniem wieloletniej działalności pracy wywiadu i ewidencji. Ze względu na znaczenie opinii zawartych w tym dokumencie poświęcimy mu więcej miejsca. Szef Oddziału II podkreślił, że głównym celem politycznym, jaki stawia sobie Związek Sowiecki, jest stworzenie państwa socjalistycznego. Osiągnięcie tego celu będzie możliwe po piętnastu-dwudziestu latach. Świadczyły o tym wyniki osiągane przez sowiecką gospodarkę w kolejnych planach pięcioletnich. Oceniając aktualne możliwości ZSRS „z punktu widzenia wojny”, stwierdził, że były one znacznie większe niż Rosji carskiej, jednak nie zapewniały wschodniemu sąsiadowi samowystarczalności i pokrycia wszystkich potrzeb materiałowych armii i kraju. Jako niekorzystne zjawiska wymienił: osłabienie nastrojów ludności spowodowane trudnościami w realizacji ostatniego planu pięcioletniego, niedostateczną sprawność kolei, niepełne pokrycie zapotrzebowania na żelazo, stal, metale pól szlachetne, a także naftę. Pułkownik English stwierdził, na podstawie pogłębionej analizy tych czynników, że „ZSRS do wojny nie jest jeszcze przygotowany. W sensie ogólnym wojna nie leży w jego interesie”. Wniosek taki uzasadniała również ocena

możliwości wojska. Armia Czerwona na stopie pokojowej miała dużą wartość. Mobilizacja około pięćdziesięciu dywizji piechoty oraz sześciu dywizji kawalerii nie powinna nasuwać poważniejszych trudności. Jednakże w czasie działań wojennych armia mogła być narażona na niedostateczne pokrycie jej zapotrzebowania materialowego.

Szef Oddziału II porównał następnie potencjał wojskowy ZSRS z takowym III Rzeszy, stwierdzając, że obydwa państwa znajdują się w trakcie przebudowy i wojna jest dla nich aktualnie niepożądana. Plany rosyjskie nakreślone były znacznie szerzej, a realizacja ich obliczona była na dłuższy czas. Plany niemieckie, bardziej konkretne i ograniczone, obliczone były na znacznie krótszy okres. Pułkownik Englisch zwrócił ponadto uwagę na fakt, że Niemcy są państwem jednolitym pod względem narodowościowym, a unifikacja poszczególnych krajów niemieckich stała się faktem dokonanym. Ewentualny wybuch wojny powinien pogłębić ten proces.

W przypadku Rosji, będącej zlepek różnych narodowości, sytuacja przedstawiała się odmiennie. Wojna powinna podsyć tendencje odśrodkowe różnych narodów, zwłaszcza upośledzonych gospodarczo (Kaukaz, Ukraina). Porównując sytuację polityczną obu państw, szef Oddziału II doszedł do wniosku, że partia rządząca w Niemczech jest otwarta dla wszystkich Niemców. NSDAP dąży do tego, by utożsamiać naród. Większość społeczeństwa niemieckiego stanowili wówczas członkowie tej partii lub jej zwolennicy.

Sytuacja w ZSRS jest odmienna, gdyż „dyktatura rosyjska jest dyktaturą nielicznej partii. Partia jest zamknięta — dostęp do niej możliwy jest tylko wybranym”. Za najistotniejszą różnicę uznał odmienną sytuację w przygotowaniach do wojny. Polegała ona na tym, że „Rosja, mając dostatecznie rozbudowaną siłę zbrojną i przygotowaną mobilizację wielkiej armii, nie dysponuje dostatecznie silnym przemysłem; Niemcy natomiast, mając nadmiernie rozbudowany przemysł, zdolny pokryć zapotrzebowanie wielkiej armii, nie zakończyły dotąd procesu odbudowy sił zbrojnych. W konsekwencji szef Oddziału II doszedł do wniosku, że moment gotowości wojennej w Niemczech nastanie z chwilą zakończenia odbudowy sił zbrojnych, co powinno się dokonać najpóźniej w ciągu najbliższych sześciu — ośmiu lat. Dla Rosji zaś moment ten miał zależeć od doprowadzenia planów rozbudowy gospodarczej do granic samowystarczalności, co powinno nastąpić za około piętnaście — dwadzieścia lat. Pułkownik Englisch wymienił jeszcze jeden aspekt. Według niego cele polityczne Niemiec leżały poza granicami państwa, a cele ZSRS przez dłuższy czas będą zlokalizowane na polityce wewnętrznej. Ostateczny wniosek szefa Oddziału II był następujący: „Z punktu widzenia ogólnego przygotowania do wojny prędzej będą gotowe Niemcy. Stać się to może już w terminie około ośmiu lat”²⁸.

Oceny przedstawione przez szefa Oddziału II okazały się później pro-
roczce. Jednakże wywiad miał w końcu 1934 r., gdy powstała ta ocena, niewielki wpływ na kierunek przygotowań obronnych Polski. Utworzona wiosną 1934 r., na polecenie Piłsudskiego, specjalna komórka studyjna w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych o kryptonimie „Laboratorium” (!) praco-

wała bez wiedzy szefa Sztabu Głównego i II Oddziału. Piłsudski, omawiając zakres jej działania, stwierdził, że głównym jej zadaniem powinno być badanie sytuacji wewnętrznej w Niemczech i Związku Sowieckim. Sytuacja ta miała być, jego zdaniem, „najważniejszym wskaźnikiem przy badaniu agresywnych możliwości” obu państw. Już w tym okresie Oddział II wskazywał na wzrastające zagrożenie z Zachodu, dlatego podczas pierwszej konferencji, jaka odbyła się z udziałem ministra spraw zagranicznych, Józefa Becka, wiceministra Jana Szembeka, oraz inspektorów armii, Piłsudski polecił przystąpić do badania narastających możliwości zaatakowania Polski „nie tylko” przez ZSRS, ale „także” przez Niemcy. Pod wpływem napływających informacji, oraz doraźnie przeprowadzonej operacji wywiadowczej na terenie Rzeszy, Piłsudski dostrzegł potrzebę weryfikacji opinii MSZ i II Oddziału. W końcu listopada 1934 r., podczas obrad komórki „Laboratorium”, stwierdzono: „aczkolwiek Rosja jest nadal silniejsza i teoretycznie niebezpieczniejsza, Niemcy w praktyce prędzej będą niebezpieczne i to w ciągu 5 do 10 lat”²⁹. Należy podkreślić, że po śmierci Piłsudskiego prace tej komórki zostały ograniczone, a na jesieni 1935 r. na polecenie marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego zaniechane.

Jedną z możliwości weryfikacji stanu rozpoznania sił ZSRS i Niemiec były ćwiczenia przeprowadzone z myślą o obronie przed agresją, zwłaszcza ze strony wschodniego sąsiada. Wówczas również nie doceniano znaczenia informacji dostarczanych przez II Oddział. Według gen. Stanisława Kopańskiego, szefa Oddziału III Operacyjnego, Oddział II dostarczał „dość obfite i ścisłe materiały wywiadowcze zarówno o składzie, jak i wyposażeniu Armii Czerwonej”. W ćwiczeniach, jakie odbyły się w 1936 r., ujawniło się zagrożenie, jakie mogło przynieść uderzenie rosyjskich sił pancerno-motorowych (*motomiechkorpus*). Jednakże, jak wspomina gen. Kopański, „niebezpieczeństwo grożące nam ze strony wielkich jednostek lub związków pancernych nieprzyjaciela albo było niedoceniane, albo, poznawszy je, unikano wyciągania należytych wniosków, by nie obniżyć nastroju wojska przez podanie dowódcom całej powagi położenia”³⁰.

c. Prace Biura Studiów w latach poprzedzających wybuch wojny

W ostatnich latach przed wybuchem wojny możliwości wywiadu głębokiego w Rosji uległy dalszemu zmniejszeniu. Koncepcja montowania siatek wywiadowczych, opierając się na przedstawicielstwach dyplomatycznych i konsularnych, traktowana jako tymczasowe rozwiązanie, przetrwała do końca. Organa sowieckiego kontrwywiadu prowadziły nieustanną inwigilację cudzoziemców, a zwłaszcza dyplomatów. W tej sytuacji jedyną możliwością było wysyłanie oficerów wywiadu doskonale znających język rosyjski, życie wewnętrzne oraz najdrobniejsze szczegóły organizacyjne wojska

i przemysłu zbrojeniowego. Mogli oni na podstawie zaobserwowanych szczegółów wyciągać wnioski i uogólniać zdobyte informacje. Jak słusznie pisał ppłk dypl. Ludwik Sadowski: „Tam, gdzie oficerowie wywiadowczy byli ewidencyjnie przygotowani efekty pracy — oceniane naturalnie na miarę możliwości rosyjskich — były dobre i użyteczne”. Wiarygodne materiały przekazywał mjr dypl. Rafał Protassowicki, kierujący placówką wywiadowczą w Mińsku. Wyniki jego obserwacji umożliwiały ocenę sił użytych do demonstracji sowieckiej na jesieni 1938 r. Jego spostrzeżenia potwierdziły dane przesłane przez długoletniego pracownika Samodzielnego Referatu „Rosja” płk. dypl. Czesława Pawłowicza, kierującego placówką wywiadowczą w Harbinie³¹.

Pomimo niedoskonałości polskiego wywiadu w ZSRS nie można w pełni zgodzić się z opinią płk. Sadowskiego, który (analizując bezpośrednio po wojnie działalność Oddziału II) pisał: „wywiad głęboki na Rosję w pojęciu informacyjno-wywiadowczym w ogóle w ostatnich latach nie istniał”³². Z odnalezionych dokumentów wynika, że prace Samodzielnego Referatu „Rosja”, podobnie jak całego aparatu wywiadowczego w latach poprzedzających wojnę, były coraz bardziej intensywne. Świadczyła o tym treść informacji przekazywanych przez placówki wywiadowcze i organy współpracujące z II Oddziałem. W opracowaniach Wydziału Ewidencji i Studiów prezentowano aktualne informacje, porównując je z danymi z kilku ostatnich lat, co umożliwiało wykazywanie tendencji i dynamiki przedstawianych problemów. Wydział coraz częściej wypowiadał się krytycznie o nadsyłanych materiałach, przedstawiając argumenty, które świadczyły o dobrej znajomości poszczególnych zagadnień.

29 I 1938 r. placówka wywiadowcza „Lecomte” w Paryżu otrzymała krytyczną ocenę materiałów dostarczanych pół roku wcześniej przez agencję „Pielgrzyma”, placówki Referatu „Wschód” również funkcjonującej we Francji. Materiały te dotyczyły przeglądu rozwoju przemysłu chemicznego w ZSRS, aktualnej sytuacji w niektórych gałęziach i plany dalszego rozwoju w ramach trzeciej pięcioletki. Bliższa analiza danych w postaci licznych tabel i wykresów doprowadziła do wniosku, że pochodzi z fachowej literatury sowieckiej. Stwierdzono, że agentura „Pielgrzyma” przekazała kolejny materiał zaczerpnięty z oficjalnych źródeł. Nawet uwagi krytyczne o przemyśle chemicznym wschodniego sąsiada były łagodniejsze niż spotykane w prasie ukazującej się w Związku Sowieckim. Wydział Ewidencji i Studiów wymieniał trzynaście pozycji literatury sowieckiej i niemieckiej, na podstawie których zostały opublikowane te informacje. W wyniku tej analizy materiał został zdyskwalifikowany, a Referat „Wschód” otrzymał kolejny sygnał o niewielkiej wartości współpracowników „Pielgrzyma”³³.

Powyższy przykład nie był odsobniony. Liczne negatywne oceny meldunków wywiadowczych pojawiały się również w korespondencji z innymi placówkami wywiadowczymi. Referat „Rosja”, konfrontując informacje z danymi pochodzącymi z różnych źródeł, konsekwentnie ujawniał błędy, opatrząc meldunki Referatu „Wschód” krytycznymi komentarzami. Jeden z ta-

kich meldunków na temat znaczenia wojskowego Komsomolska był uzupełniony szczegółową mapą sporządzoną przez informatora. Opinia Wydziału Studiów była następująca: „Na szkicu linia Chabarowsk (St. Wołoczajewska 48 km na zachód od Chabarowska) — Komsomolsk biegnie na prawym brzegu Amuru, podczas gdy w rzeczywistości po lewym. Źródło widocznie nie zna zupełnie sytuacji, o której pisze i nie jest dość sumienne, aby sprawdzić swe wiadomości”³⁴.

Takie oceny były w pełni uzasadnione. Jednakże Referat „Rosja” nie mógł wiedzieć, kto jest autorem informacji, natomiast Referat „Wschód” nadal dość często korzystał z pomocy osób zatrudnionych w przemyśle sowieckim, które wracając przejeżdżały przez Polskę i przekazywały dane o różnej wartości. Należy podkreślić, iż wiele wiadomości zdobywanych tą drogą było cennych. Do Samodzielnego Referatu „Rosja” trafiały m.in. ściśle dane techniczne dotyczące produkcji samolotów, broni, amunicji i dokładne informacje o poszczególnych zakładach z uwzględnieniem wielkości produkcji, liczby zatrudnianych robotników, stosowanych technologii i surowców.

Jedno ze źródeł informacji, „NC-XI”, przekazało 14 VII 1937 r. dane dotyczące produkcji min morskich oraz okrętów i łodzi podwodnych. Meldunek ten, pomimo kilku nieścisłości, otrzymał wysoką ocenę Wydziału Ewidencji i Studiów. Niewielkie rozbieżności dotyczyły budowy dwóch pancerników w Leningradzie. Agent nie potwierdził wprawdzie informacji o budowie krążowników uzbrojonych w działa kalibru 180 mm, ale przekazał wiadomość o rozpoczęciu budowy lotniskowców o czym Referat „Rosja” wcześniej nie wiedział. Precyzyjnie została przedstawiona budowa okrętów podwodnych „Sudomicch” i „Martí” w stoczniach Ordżonikidze. Wielu danych referat nie był w stanie sprawdzić wobec braku informacji z innych źródeł.

Pomimo licznych luk w rozpoznaniu opracowania powstające w Wydziale Ewidencji i Studiów w ostatnich latach przed wybuchem wojny zawierały bogaty materiał informacyjny. Świadczyły o tym opracowania dotyczące broni pancerniej Związku Sowieckiego. W opracowaniu pochodzącym z VII 1937 r. przedstawiono organizację, O. de B., dyslokację i charakterystykę sprzętu. Jeden z wniosków był następujący: „Na podstawie posiadanych wiadomości możemy wnioskować, że broń pancerna RKKA posiada sprzęt na ogół konstrukcyjnie nowoczesny i dobry. Przeważnie wszystkie typy wzorowane są na sprzęcie zagranicznym (angielski „Vickers” i amerykański „Christie”). Ogólna liczba dziewięć tysięcy pięćset czołgów i samochodów pancernych wskazuje na potężny ilościowy rozwój broni pancerniej w armii sowieckiej”³⁵. W opracowaniu tym znalazły się szczegółowe zestawienia przedstawiające dane liczbowe sprzętu pancernego na terenie europejskiej i azjatyckiej części Rosji Sowieckiej. Wymieniono czołgi T 27, T 28, T 35 i T 37, samochody pancerne oraz lekkie i ciężkie pociągi pancerne. Broń pancerna została ukazana w rozbięciu na poszczególne okręgi wojskowe.

Należy podkreślić, iż Referat „Rosja” z dużą ostrożnością oceniał potencjał sił pancernych Rosji. W tej samej analizie, pochodzącej z VII 1937 r., wskazano na wiele braków i niedociągnięć rzutujących na gotowość bojową

tych sił. Wymieniono m.in.: niską wytrzymałość materiałów, niedostateczną wytrzymałość pancerza, stwierdzoną podczas walk w Hiszpanii, słabe wykształcenie kierowców, a także małą sprawność jednostek pancernych z powodu „stosunkowo niskiego poziomu inteligencji dowódców czołgów i oficerów sztabowych”³⁶.

Na tej podstawie Referat „Rosja” sformułował wniosek, że część sprzętu pancernego miała w tym okresie zmniejszoną przydatność do użycia w walce, co rzutowało na stan gotowości bojowej wojsk pancernych Związku Sowieckiego.

Z analizy zmian, jakie zaszły w artylerii ZSRS w latach 1937–1939, wynikało, iż dokonano reorganizacji baterii, przekształcając je z trzech w czterodziałowe, oraz dodano do pułków artylerii dywizyjnej czwarte dywizjony artylerii ciężkiej. Ujawniono również wprowadzenie nowego typu armat kalibru 76,2 mm o bardzo długiej lufie (około sześćdziesięciu pięciu kalibrów) dostosowanej do strzelania naziemnego i przeciwlotniczego.

Z opinii specjalistów innych państw wynikało, że przydatność tego działa, ze względu na duży rozrzut, była niewielka. Jednakże bliższych danych technicznych i balistycznych Oddział II nie zdołał uzyskać.

Szczegółowo przedstawiono zmiany w organizacji na wypadek „W” wielkich jednostek broni pancernej oraz charakterystyki sprzętu. Większość typów czołgów ukazano na fotografiach.

Samodzielny Referat „Rosja” dysponował również aktualnymi danymi dotyczącymi zmian w organizacji wojennej wielkich jednostek lotniczych, mimo że zawierały one pewne luki. Brak było wielu informacji na temat składu korpusów lotniczych. Nie zdołał ustalić, czy w ramach korpusu istniała jednostka desantowa. Brak było także danych o organizacji brygady desantowej. Wprawdzie w jednym wypadku stwierdzono skład takiej brygady, jednak nie można było określić zadań i roli poszczególnych pododdziałów. Referat „Rosja” dysponował również bardzo dokładnymi danymi świadczącymi zarówno o dobrej pracy wywiadu, jak i personelu Wydziału Ewidencji i Studiów. Rozpoznano dokładnie poszczególne strefy fortyfikacyjne w zachodnich republikach Związku Sowieckiego. Opis umocnień uzupełniały mapy i oleaty z naniesionymi obiektami. Z opisu *Wołyńskiej strefy ufortyfikowanej*, przedstawionego w lipcu 1938 r., wynikało, że Oddział II zdołał zlokalizować sto pięćdziesiąt sześć schronów. Jednakże wiele fragmentarycznych danych świadczyło o istnieniu innych obiektów położonych na głębokich tyłach tej strefy. Referat „Rosja” zwrócił uwagę na intensywną rozbudowę fortyfikacji w rejonie miejscowości: Zwiachel, Branówka, Lubar. Z informacji wynikało, iż Rosjanie budowali trzy linie schronów odległe od siebie o tysiąc i trzy tysiące metrów³⁷.

Słabiej rozpoznano fortyfikacje w strefie „Podolskiej”. Według danych ze stycznia 1939 r. dysponowano informacją o istnieniu dwustu siedemdziesięciu schronów. Zlokalizowano jednak tylko dwadzieścia sześć. W opracowaniu przeważały przypuszczenia i znaczne braki danych. Stwierdzono, że „wiadomości dotyczące bojowego przeznaczenia schronów są zupełnie niedosta-

teczne. Ogólnie dało się stwierdzić, iż większa liczba schronów przeznaczona jest dla ckm". Tylko w kilku wypadkach dysponowano bliższymi informacjami. Jeden ze schronów był przeznaczony na dwie haubice kalibru 152 mm i ckm, zainstalowane w 1933 r. po ukończeniu budowy. Znałe było rozmieszczenie otworów strzelniczych, stan załogi, niektóre dane konstrukcyjne³⁸.

Zagadnieniem, które wzbudzało duże zainteresowanie Oddziału II, był proces Tuchaczewskiego i czystka na wszystkich szczeblach Armii Czerwonej. Stwierdzono, że represje objęły cały aparat partyjny i administracyjno-gospodarczy. Były one przeprowadzane „bezwzględnie, nerwowo i chaotycznie”. Bardzo ostre represje zastosowano wobec oficerów lotnictwa. W wyniku czystki dokonanej w 1938 r. zmieniono na stanowiskach około dziewięćdziesięciu procent wyższych dowódców oraz ponad połowę oficerów średniego szczebla dowódczego. Szczególnie liczne aresztowania odnotowano w garnizonach: Kijowskim, Charkowskim i Mirgorodzkiem. Z nie potwierdzonych informacji Referatu „Wschód” wynikało m.in., że na jesieni 1937 r. wszyscy oficerowie z pułku stacjonującego w Mirgorodzie zostali aresztowani. W pierwszej połowie 1938 r. stwierdzono fałsz aresztowań w Białoruskim Okręgu Wojskowym, natomiast bliższa analiza sytuacji w dziewięćdziesięciu ośmiu dywizjach piechoty wskazywała na następujące zmiany: w czterdziestu siedmiu dywizjach zmienił się jeden dowódca, w pięciu dywizjach dokonano zmiany dwóch, w trzynastu nie stwierdzono zmian. Brak było informacji o sytuacji w pozostałych trzydziestu trzech dywizjach. Materiał ten uzupełniły liczne tabele i wykresy oraz zestawienia osób aresztowanych i rozstrzelanych.

Z jednej z tabel wynikało, iż z liczby pięćdziesięciu pięciu zweryfikowanych w 1935 r. dowódców korpusu (*komkorów*) po czystce 1937/1938 pozostało w służbie zaledwie dwunastu, natomiast w Radzie Wojennej przy Ludowym Komisariacie Obrony ZSRS z liczby osiemdziesięciu pięciu członków pozostało szesnaście osób. Z wykresu przedstawiającego szczegółowe dane wynikało, że jedna osoba zmarła, osiem rozstrzelano, a sześć oficjalnie uznano za „wrogów ludu” (prawdopodobnie rozstrzelano), pięćdziesiąt dwie osoby znajdowały się w „nielascie” lub los ich był nieznany, a szesnaście pozostało w służbie.

Dysponując niemal pełnym materiałem informacyjnym na ten temat, Samodzielny Referat „Rosja” mógł przedstawić w miarę dokładną opinię o skutkach, jakie czystki te wywarły w wojsku. Podkreślono, iż „powstała konieczność obsadzenia opróżnionych stanowisk przez oficerów młodszych, często o słabszych kwalifikacjach zawodowych niż ich poprzednicy. Obserwowano niezwykle szybkie awanse, często połączone z „przeskakiwaniem stopni pośrednich oraz przenoszeniem oficerów politycznych na stanowiska liniowe i odwrotnie”. Jedynym kryterium przy tego rodzaju wyróżnieniach dowódców była „lojalność wobec aktualnego kursu polityki stalinowskiej i energia w tępieniu trockistowsko-bucharinowskich »szkodników« w łonie armii”. Jako przykład podano karierę, jaką zrobił *kombrig* Jewsiejew, który po sześciu latach służby w wojsku doszedł do stopnia generała, i w wieku dwudziestu siedmiu lat dowodził jedną z wielkich jednostek Armii Czerwonej.

W opinii Wydziału Studiów tego rodzaju zmiany personalne obniżyły sprawność dowodzenia oraz wywarły ujemny wpływ zarówno na wyszkolenie, jak i zaopatrzenie oraz dyscyplinę oddziałów. Sytuację tę pogarszały jeszcze zmiany na najwyższym szczeblu, spowodowane samobójstwem I zastępcy komisarza ludowego obrony — Jana Gamarnika, rozstrzelaniem marszałka Michaiła Tuchaczewskiego i siedmiu wybitnych generałów, w tym dowódcy okręgu białoruskiego, Jeronima Uborewicza i okręgu kijowskiego, Iony Jakira oraz zastępcy leningradzkiego okręgu, Witalija Primakowa.

Stan Sił Zbrojnych ZSRS w latach 1935–1937

L.p.	Wyszczególnienie	Stan na I XII 1937	Przybyło od 1935 r.
1.	Korpusów piechoty	26	2
2.	Dywizji piechoty	96	10
3.	Korpusów kawalerii	7	3
4.	Dywizji kawalerii	32	10
5.	Brygad czołgów	36	18
6.	Korpusów lotniczych	4	4
7.	Brygad lotniczych	45	6
	Razem	246	53

Źródło: *Siły Zbrojne ZSRR*

Stwierdzono również wzrost ogólnego stanu Armii Czerwonej, który osiągnął półtora miliona żołnierzy. W 1935 r. było ich około miliona. Odnotowano także przeformowanie większości dywizji terytorialnych w regularne. Innym zjawiskiem był wzrost liczby jednostek Armii Czerwonej w trzech okręgach zachodnich (leningradzkim, białoruskim i kijowskim). Sytuację tę przedstawia poniższa tabela:

Siły RKKA w zachodnich okręgach wojskowych ZSRS

L.p.	Wyszczególnienie	Stan na I XII 1937	1935 r.
1.	Korpusów piechoty	11	10
2.	Dywizji piechoty	37	30
3.	Korpusów kawalerii	6	3
4.	Dywizji kawalerii	18	10
5.	Korpusów lotniczych	3	—
6.	Brygad lotniczych	21	18
7.	Korpusów zmechanizowanych	2	2
8.	Baonów broni pancernej	84	73
	Razem	182	148

Źródło: *Siły Zbrojne ZSRR*

Opinie te podzielał ówczesny szef Oddziału II, płk dypl. Tadeusz Pelczyński. W oficjalnym wystąpieniu 1 XII 1937 r. zwrócił uwagę, że te wydarzenia oraz masowe egzekucje w wojsku wstrząsnęły siłami zbrojnymi Rosji Sowieckiej, jednak nie odnotowano odruchów protestu czy buntu. Zdaniem Pelczyńskiego „Armia Czerwona pierwszy raz od przewrotu bolszewickiego została poddana niezwykle ciężkiej próbie. Wyszła z niej bardzo osłabiona w sensie personalnym i moralnym, ale okazała się mimo wszystko organizacyjnie na tyle silna, że próbę tę przetrzymała”. Szef Oddziału II wskazał także na skutki polityczne czystek w aparacie partyjnym i państwowym. Spowodowały one dezorientację społeczeństwa, wzmocniły pozycję Stalina przy jednoczesnym osłabieniu całego aparatu państwowego, a także ograniczyły znacznie aktywność sowieckiej polityki zagranicznej.

Sytuacja w Armii Czerwonej po represjach stalinowskich była tylko jednym z elementów studiów prowadzonych przez Samodzielny Referat „Rosja”. Dostrzegano również inne zjawiska, między innymi występowanie znacznych dysproporcji pomiędzy stanem zbrojeń a ogólną sytuacją państwa. Przy poważnym wzroście produkcji przemysłowej i rozbudowie wielu gałęzi gospodarki władze sowieckie nie zdołały rozwiązać tak istotnych problemów, jak podwyższenie wydajności pracy i podniesienie stopy życiowej społeczeństwa. Wzrosły przy tym dysproporcje między warunkami życia dołów a uprzywilejowanego kierownictwa partii.

Bardziej istotne były opinie szefa Oddziału II o siłach zbrojnych Rosji Sowieckiej. Należy podkreślić, iż wywiad polski dysponował wiadomościami o zmianach, jakie zaszły w ostatnich latach. Dane te zawiera tabela na s. 302.

Referat „Rosja” dysponował również danymi na temat drugiego dużego zgrupowania — Specjalnej Armii Dalekiego Wschodu i Okręgu Zabajkalskiego. Znajomość zgromadzonych tam sił miała znaczenie przy ocenie aktualnego zagrożenia ze strony wschodniego sąsiada. Zmiany, jakie zaszły w omawianym okresie przedstawiały się następująco:

Siły Specjalnej Armii Dalekiego Wschodu i Okręgu Zabajkalskiego

L.p.	Wyszczególnienie	1 XII 1937	1935
1.	Korpusów piechoty	8	4
2.	Dywizji piechoty	18	14
3.	Brygad lotniczych	9	8
4.	Dywizji kawalerii	4,5	3
5.	Korpusów zmechanizowanych	1	—
6.	Baonów broni pancernej	32	21
	Razem	62,5	50

Źródło: *Siły Zbrojne ZSRR*.

Nastąpił rozwój ilościowy, zwłaszcza dywizji piechoty i baonów broni pancernej. Referat „Rosja” wskazał ponadto na najbliższą rezerwę tego

frontu znajdującą się na terenie Syberyjskiego Okręgu Wojskowego. Stano-
wiły ją cztery dywizje piechoty, trzy brygady lotnicze i baon broni pancernej.
Reszta sił była rozlokowana wewnątrz kraju i na południowych granicach
Związku Sowieckiego.

Szef Oddziału II, opierając się na ustaleniach Referatu „Rosja”, stwier-
dził: „główny wysiłek organizacyjny Sowietów w ciągu ostatnich lat szedł
w kierunku związków zmechanizowanych, broni pancernej oraz lotnictwa”.
Dyslokacja Armii Czerwonej świadczyła o poglądach na temat przyszłej
wojny panujących w sowieckim Sztabie Generalnym. Na dwóch głównych
kierunkach ewentualnych konfliktów (na Zachodzie i Dalekim Wschodzie) zo-
stały skoncentrowane siły grupujące środki nie tylko zaczepne, ale i obronne
oparte na silnym systemie fortyfikacji stałych, dlatego płk Pelczyński sformu-
łował wniosek, że „błędem byłoby w dyslokacji sowieckiej armii upatry-
wać wyłącznie charakter zaczepny”. Ponadto szef Oddziału II był wówczas
przekonany, że przyszła wojna wybuchnie bez wypowiedzenia.

Oddział II stale porównywał sytuację na Wschodzie z rozwojem poten-
cjału wojennego w Niemczech. W końcu listopada 1937 r. płk Pelczyński
przedstawił ocenę sytuacji militarnej III Rzeszy. Ogólny stan liczebny nie-
mieckich sił zbrojnych wzrósł do dziewięciuset tysięcy żołnierzy, osiągając
niemal dziewięciokrotny wzrost w stosunku do Reichsweliry. O. de B. przed-
stawiało się następująco³⁹:

Korpusów piechoty	13
Dywizji piechoty	36
Dywizji pancernych	3
Dywizji górskich	1
Brygad kawalerii	19
Samodzielnych pułków kawalerii	11

Stwierdzono ponadto utworzenie wielu oddziałów pozaliniowych. Spo-
śród czterech wyższych dowództw trzy uznano za przyszłe dowództwa Fron-
tów. Nastąpił znaczny rozwój lotnictwa bombowego, które wyraźnie przewa-
żało w stosunku do pozostałych rodzajów. Szef Oddziału II zwrócił uwagę
na postępujący proces przebudowy III Rzeszy w duchu idei narodowo-so-
cjalistycznej. Na arenie międzynarodowej Niemcy z powodzeniem osiągały
swoje mocarstwowe cele, natomiast w zakresie organizacji sił zbrojnych klu-
czowym zagadnieniem nadal pozostawała sprawa wyszkolenia rezerw, decy-
dująca o możliwościach mobilizacyjnych Rzeszy.

Z uwagą obserwowano dynamiczne zmiany zachodzące w Armii Czer-
wonej. Wiele cennych spostrzeżeń dostarczała analiza sporządzona przez
Referat „Rosja” Biura Studiów za okres od 1 II 1937 do 1 VI 1938 r. Stwier-
dzono, że rozbudowa armii zmierzała w dwóch kierunkach — tworzeniu no-
wych jednostek i zwiększaniu siły istniejących związków organizacyjnych.
Podkreślano, że „liczba jednostek zidentyfikowanych przez nas na początku
1937 r. była bardzo znaczna. Władze sowieckie w dalszym ciągu idą po
linii ich zwiększania. Obserwujemy przy tym nierównomierność w tworze-
niu Wielkich Jednostek poszczególnych rodzajów broni. Największe nasilenie

rozbudowy skonstatowaliśmy w broni pancernej, następnie w lotnictwie, piechocie i w kawalerii”.

W tym okresie dokonano weryfikacji niektórych jednostek. W kilku wypadkach stwierdzono, że wykazywane wcześniej wielkie jednostki okazały się tylko szkołami lotniczymi. Chodziło o rzekome brygady w Moskwie, Szczekowie, Lipiecku i Irkucku. Pewne wątpliwości powstały przy ocenie stanu artylerii w Armii Czerwonej. Nie stwierdzono bowiem wyraźnego wzrostu liczby jednostek dyspozycyjnych tej broni, pomimo wyraźnej tendencji do jej rozbudowy. Wjaśniano tę sytuację brakiem konkretnych informacji lub tendencją do zwiększania liczby sprzętu w jednostkach istniejących. Zachodziła możliwość, że dopiero w następnym etapie mogło nastąpić tworzenie nowych jednostek. Ze szczegółowej analizy Referatu „Rosja” wynikało, że od 1 II 1937 do 1 VI 1938 r. przybyło: dwa korpusy piechoty, pięć-sześć dywizji piechoty, dywizja kawalerii, sześć-siedem brygad zmechanizowanych, siedem brygad czołgów, dziesięć brygad lotniczych nie wchodzących w skład wielkich jednostek. Na 1 VI 1938 r. stwierdzono ogółem: dwadzieścia siedem korpusów piechoty, dziewięćdziesiąt osiem-dziewięćdziesiąt dziewięć dywizji piechoty, siedem korpusów kawalerii, trzydzieści dwie dywizje kawalerii, dwie samodzielne brygady kawalerii, trzydzieści-trzydzieści jeden brygad zmechanizowanych, siedem brygad czołgów, pięćdziesiąt pięć brygad lotniczych nie wchodzących w skład wielkich jednostek⁴⁰.

W tym okresie Oddział II dysponował szczegółowymi danymi dotyczącymi organizacji, liczebności i uzbrojenia korpusów, dywizji i pułków kawalerii na stopie wojennej. Znane były przypuszczalne stany liczebne i uzbrojenie sowieckiego korpusu piechoty, dywizyjnego pułku artylerii lekkiej, a także organizacja dywizji piechoty pospolitego ruszenia. Według rozpoznania placówki wywiadowczej „II-12” w Mińsku z połowy 1938 r., stany liczebne i uzbrojenie pułku zmechanizowanego dywizji kawalerii (na stopie wojennej) przedstawiało się następująco: pięćdziesięciu siedmiu oficerów, stu trzydziestu trzech podoficerów, trzystu trzydziestu jeden szeregowych, razem pięćuset trzydziestu jeden kawalerzystów, uzbrojonych w: sto osiemdziesiąt cztery kb, trzysta trzydzieści siedem pistoletów, siedemdziesiąt dziewięć rkm, trzy ckm oraz czterdzieści pięć armatek ppanc. Broń pancerną stanowiły: czołgi T 26 (dwadzieścia siedem), czołgi amfibie T 37 (dwadzieścia jeden) oraz samochody pancerne T 13 (trzyście). Pułk dysponował następującym sprzętem transportowym: dwanaście samochodów osobowych, czterdzieści dwa samochody ciężarowe, pięć ciągników i dwanaście motocykli. Nieznana była liczba samochodów osobowych i ciężarowych oraz motocykli wchodzących w skład poszczególnych szwadronów.

Przypuszczalne stany liczebne i uzbrojenie pułku artylerii konnej przedstawiały się następująco: siedemdziesięciu oficerów, dwustu osiemnastu podoficerów, tysiąc siedemdziesięciu szeregowych, razem tysiąc trzysta pięćdziesięciu ośmiu ludzi. Pułk miał tysiąc trzysta pięćdziesiąt koni; dysponował następującym uzbrojeniem: tysiąc sto pięćdziesiąt sześć kb, dwanaście rkm, a także dziewięćdziesiąt armatami 76,2 mm i dziewięćdziesiąt haubicami 122 mm.

Dodatkowe wyposażenie stanowiły: czterdzieści pięć jaszczy, trzydzieści jeden biedek, sto trzydzieści jeden wozów taborowych oraz jedenaście kuchni polowych,

Znane były dane dotyczące O. de B. dywizjonu pociągów pancernych (na stopie wojennej). Informacje te były ciągle uzupełniane i weryfikowane.

Wydział Ewidencji i Studiów kontynuował prace analityczne, śledząc sytuację w Rosji Sowieckiej. Coraz częściej opinie formułowano na podstawie porównań z danymi pochodzącymi z kilku lat. Takie analizy dostarczały pogłębionej wiedzy także o wielu dziedzinach życia politycznego i gospodarczego, które miały istotne znaczenie z punktu widzenia przygotowań do wojny. Jednym z zagadnień była sytuacja w rolnictwie sowieckim. Z oceny przedstawionej 24 I 1939 r. wynikało, iż urodzaj w 1938 r. był zbliżony do wyników osiągniętych w 1936 r. Pomimo różnorodnych zabiegów agrotechnicznych posucha objęła około czterdziestu czterech procent powierzchni obszarów zbożowych. Zbiory zgromadzone w magazynach oceniano na około sześćdziesiąt sześć milionów ton. W ZSRS chleb i inne produkty zbożowe były podstawowym produktem odżywiania się ludności, dlatego określono wielkość ich spożycia. Po uwzględnieniu wykorzystania części zboża na paszę i zboża siewne oraz niewielkiego eksportu (milion ton) oceniono, że spożycie osiągnie sześćdziesiąt pięć milionów ton. Wynikało z tego, że „urodzaj nawet klęskowy pozwala na zaspokojenie niezbędnych potrzeb państwa”. W przypadku urodzaju istniała możliwość stworzenia zapasów. Samodzielny Referat „Rosja” oceniał zapasy zboża, powstałe w latach 1931-1938, na około trzydzieści sześć milionów ton. Aktualny stan magazynów i elewatorów pozwalał na przechowanie takich nadwyżek zboża⁴¹.

Należy podkreślić, że opracowania powstające w Wydziale Ewidencyjnym i Studiów były obiektywne, a wnioski formułowano wyłącznie na podstawie sprawdzonych informacji. Wiele danych dostarczały systematyczne obserwacje defilad wojskowych organizowanych w większych miastach z okazji 1 maja. Oficerowie Oddziału II nadsyłali interesujące meldunki charakteryzujące nastroje społeczeństwa podczas przemarszu oddziałów, przedstawiali opis nowych rodzajów sprzętu wojskowego oraz oceniali jego sprawność i wyszkolenie personelu. W maju 1938 r. odnotowano spadek zainteresowania defiladami w Moskwie i Leningradzie, a także skromniejszy udział lotnictwa bombowego. Znacznie gorzej przedstawiały się umiejętności pilotów, ujawniono braki w zaopatrzeniu w sprzęt i materiały pędne.

Spostrzeżenia odnotowane podczas takich defilad nie pozwalały na wyciąganie zbyt daleko idących wniosków, jednak prowadzone w tym okresie analizy sytuacji w Armii Czerwonej napotykały znacznie większe trudności niż w latach poprzednich. Stwierdzono dalsze obostrzenia cenzury. Na temat lotnictwa brak było w prasie jakichkolwiek informacji. Lotnictwo wojskowe zostało całkowicie odizolowane od cywilnego. Samoloty cywilne zostały pozbawione prawa lądowania na lotniskach wojskowych. Personel wojskowych jednostek lotniczych pozbawiono możliwości kontaktowania się ze społeczeń-

stwem. W dokumentach pokładowych samolotów starannie maskowano zarówno oznaczenia samolotów, jak i numery fabryczne.

Pomimo takich obostrzeń do Samodzielnego Referatu „Rosja” napływały informacje, które pozwalały ocenić nie tylko dynamikę w przemyśle lotniczym, charakterystyki samolotów znajdujących się na uzbrojeniu i mających dopiero wejść do służby.

W obszernym studium, powstałym w kwietniu 1939 r., przedstawiono rozwój sił powietrznych wschodniego sąsiada od 1925 r., skład i organizację Sztabu Naczelnych Sił Powietrznych, ogólne zasady użycia i zadania sił powietrznych, wykorzystanie lotnictwa w poszczególnych formach walki, a także przewidywane rozmieszczenie lotnictwa. Ponadto ukazano działania lotnictwa podczas manewrów na Białorusi w 1937 r. oraz oceniono sprzęt i wyszkolenie w jednostkach lotniczych⁴².

W opracowaniu podkreślono, że o ile w latach 1925–1929 zapoczątkowano rozbudowę wojskowego i cywilnego lotnictwa ZSRS, to w okresie 1930–1934 nastąpił dalszy istotny rozwój drogą uzupełniania istniejących już jednostek i formowania nowych. W trzecim okresie obejmującym lata 1935–1937, stwierdzono jego bardzo intensywną rozbudowę. W ślad za tym utworzono stanowisko zastępcy komisarza obrony ZSRS do spraw lotniczych, który był jednocześnie dowódcą lotnictwa Czerwonej Armii. Innym zaobserwowanym zjawiskiem była specjalizacja brygad poprzez stworzenie jednorodnych jednostek bombowych, ciężkich i lekkich, oraz myśliwskich, szturmowych i rozpoznawczych. Ponadto powstały korpusy lotnictwa bombowego ciężkiego — TAK (*Тяжелый Авиакорпус*). Oprócz tego zwrócono uwagę na utworzenie lotnictwa specjalnego przeznaczenia — AON (*Армия Особого Назначения*).

Z rozpoznania Oddziału II w tym okresie wynikało, że lotnictwo specjalnego przeznaczenia zostało sformowane z oddziałów ciężkich bombowców zlokalizowanych w europejskiej części Rosji. Składało się z ośmiu — dziesięciu brygad. Z ośmiu brygad utworzono cztery korpusy ciężkich bombowców. Dowódca AON miał do dyspozycji własny sztab. Każdy korpus AON posiadał dowództwo i dwie brygady ciężkich bombowców. Etat wojenny brygady przewidywał dowództwo, cztery dywizjony ciężkich bombowców, dywizjon dalekiego rozpoznania, park lotniczy, kompanię łączności i służby. W dywizjonie znajdowały się trzy eskadry po cztery samoloty (łącznie dwanaście maszyn).

Wśród samodzielnych brygad lotniczych wyróżniano bombowe, szturmowe, myśliwskie, liniowe i desantowe. Organizacja sztabu oraz eskadr była identyczna jak w AON, natomiast duże różnice zaznaczały się w kwestii ilości dywizjonów oraz liczebności eskadr. W skład brygad lotnictwa bombowego wchodziło cztery do pięciu dywizjonów i dodatkowo *flagmanskij klucz* (trzy samoloty), do dowodzenia w powietrzu. Ponieważ eskadry posiadały na wyposażeniu po trzy samoloty, dywizjon dysponował dwiętnastoma samolotami (osiemnaście maszyn plus maszyna dowódcy). Brygady szturmowe liczyły cztery dywizjony. W eskadrach znajdowało się siedem samolotów —

razem, w każdym dyonie dwadzieścia dwa platowce. W brygadach myśliwskich znajdowały się cztery dyony. Każda eskadra miała na stanie dziesięć maszyn (dyon — trzydzieści jeden samolotów). Zamiast kompanii łączności w składzie brygady znajdował się batalion. Każda brygada liniowa posiadała od trzech do pięciu dywizjonów. W eskadrach znajdowało się po sześć platowców (w dyonie — dziewiętnaście). W Rosji Europejskiej stacjonowały ponadto dwie brygady mieszane, utworzone ze zmiennej liczby dywizjonów różnych rodzajów lotnictwa. Oceniano, że brygady desantowe znajdowały się w stadium formowania. Podejrzewano, że mogą one stanowić część AON. Według danych Oddziału II pochodzących z drugiej połowy lat trzydziestych na terenie ZSRS było czterdzieści dziewięć brygad lotniczych. Aż czterdzieści pięć procent miało stacjonować w pobliżu zachodnich granic państwa⁴³. Ostatni analizowany okres rozpoczął się „przesileniem politycznym” na początku 1937 r. W jego rezultacie rozstrzelano gen. Roberta Eidemana, szefa lotnictwa cywilnego, oraz usunięto z zajmowanego stanowiska gen. Jakowa Alksnisa, długoletniego dowódcę sił powietrznych Armii Czerwonej. W niektórych brygadach stwierdzono całkowitą wymianę dowódców.

Podobnie jak w innych rodzajach wojsk, ich miejsce zajmowali oficerowie młodzi, często bez żadnego przygotowania. Brak personelu spowodowany czystkami zmusił władze wojskowe do skrócenia okresu nauczania w szkołach lotniczych o dwanaście miesięcy, tj. do dwóch lat. Czystka dotknęła również przemysł lotniczy. Aresztowano znanych konstruktorów z prof. Andriejem Tupolewem na czele. Obserwowano zastój w biurach konstrukcyjnych, jednak stwierdzono, że „Sowiety zakupiły nowe licencje na budowę samolotów — przeważnie amerykańskie”. Duże transporty sprzętu wojskowego wysyłane do Hiszpanii i Chin oraz zmniejszone przydziały materiałów pędnych spowodowały braki w zaopatrzeniu jednostek lotniczych w sprzęt i paliwo. Okres do połowy 1938 r. charakteryzował „głęboki kryzys i upadek lotnictwa sowieckiego”, jednak od tego czasu obserwowano powolną poprawę w dziedzinie wyszkolenia, a zwłaszcza przeobrażanie lotnictwa w nowoczesny sprzęt produkcji rodzimej. Na podstawie tej analizy sformułowano kilka wniosków. Na uwagę zasługują następujące:

— „Stan obecny wyszkolenia jednostek sił powietrznych ZSRS jaskrawo odbiega od zamierzeń, programów i planów szkoleniowych, zakładanych przez czynniki kierownicze”⁴⁴.

— Scentralizowana organizacja wyszkolenia pozbawia dowódców niższych szczebli tak cennej w lotnictwie inicjatywy i samodzielności.

— Skrócony okres nauki personelu latającego i technicznego w szkołach spowoduje napływ do jednostek liniowych ludzi gorzej przygotowanych, co łącznie z niezadawalającym doświadczeniem w przygotowaniu absolwentów wojennej akademii lotniczej nie zapewni lotnictwu wyszkolonego narybku oficerów liniowych i sztabowych.

— Młody wiek większości dowódców wszystkich, a szczególnie wyższych szczebli, których część ma za sobą doświadczenia wojen w Hiszpanii i Chinach, pozwala wnioskować, że o ile nowa czystka nie pozbawi ich zajmowa-

nych stanowisk, energia młodości i narastające doświadczenie mogą uczynić z nich wartościowych dowódców jednostek taktycznych.

Autorzy analizy przestrzegali jednak przed wyciąganiem zbyt daleko idących wniosków, szczególnie na podstawie szczupłych i fragmentarycznych danych. W konkluzji stwierdzili: „obecnie obserwujemy tendencje do powolnej poprawy i o ile wewnątrz Związku Sowieckiego nie zajdą ponowne wstrząsy, można przypuszczać, że w połowie roku 1940 stan wyszkolenia lotnictwa sowieckiego może osiągnąć poziom przedkryzysowy”.

Nie było to jedyne ostrzeżenie sformułowane przez Oddział II w okresie poprzedzającym wybuch wojny. Obserwacja działań wojennych w Hiszpanii, o której wspomniano w powyższej analizie, dostarczyła wielu cennych spostrzeżeń o wyszkoleniu oficerów Armii Czerwonej biorących udział w walkach w brygadach międzynarodowych, taktyce oddziałów pancernych i parametrach artylerii przeciwlotniczej.

Istotny był stosunek naczelnych władz wojskowych do opracowań powstających w Wydziale Studiów. Wypowiedzi oficerów Oddziału II świadczą o tym, że nie wszystkie ustalenia traktowano ze zrozumieniem. Major dypl. Stanisław Maleciński, długoletni pracownik Samodzielnego Referatu „Rosja”, a od marca 1937 r. pomocnik attaché wojskowego w Moskwie, jednoznacznie stwierdza, iż „decydujące czynniki wojskowe były stale i należycie informowane, co do dokonującej się od 1932 r. rozbudowy ilościowej i technicznej armii sowieckiej oraz jej możliwościach mobilizacyjnych. Samodzielny Referat „Rosja” sygnalizował stale rosnące niebezpieczeństwo sowieckie, nie zaniedbując jednak informowania również o bolączkach kolosa rosyjskiego (nieudolność i braki w wykształceniu dowódców, niepewne morale żołnierza, trudności gospodarcze i komunikacyjne)”.

Opinie te spotykały się jednak z niedowierzaniem oraz z zarzutami przeceniania sił sowieckich i „straszeniem”. Major Maleciński twierdził, iż niektórzy wyżsi dowódcy, na przykład gen. Stefan Dąb-Biernacki „lekceważyli przeciwnika i skwapliwie doszukiwali się ujemnych stron, pomijając dodatnie”. Podaje on przykład, gdy organizatorzy wielkiej gry wojennej po otrzymaniu z Samodzielnego Referatu „Rosja” O. de B. sowieckiego pewnego odcinka Frontu zmniejszyli liczbę lotnictwa sowieckiego z kilku brygad na kilka eskadr, gdyż mówili „inaczej gra się by nie udało”.

Pomimo takich faktów Referat „Rosja” wydawał kolejne opracowania, które zawierały obiektywne informacje i oceny. Kierownictwo Sztabu Głównego czasem doceniało znaczenie prowadzonych prac studyjnych. Major Maleciński został wezwany do Warszawy w lutym 1939 r. w celu zweryfikowania O. de B. pokojowego i dyslokacji Armii Czerwonej, ustalonych poprzednio stanów liczebnych, organizacji kawalerii, liczebności rezerw personalnych oraz O. de B. MOB. Prace te wykonał wspólnie z mjr. Wincentym Zarębskim do 1 IV 1939 r.

Oficerowie Oddziału II, dysponujący największą wiedzą o sytuacji militarnej i politycznej ZSRS, byli zgodni co do tego, iż państwo to dąży do

wywołania konfliktu zbrojnego w Europie, unikając jednak początkowo pełnego zaangażowania. Wskazywali na wydarzenia w Hiszpanii i Czechosłowacji. Byli przekonani, iż „Sowiety boją się ryzykować wojny z pełnowartościowym przeciwnikiem nie będąc pewnymi sukcesu”. Zwracali uwagę na ciągle pogarszające się stosunki polsko-sowieckie oraz na kilkakrotne zarządzenie częściowej mobilizacji w zachodnich okręgach nadgranicznych w okresie napięć politycznych w Środkowej Europie.

d. Rozpoznanie wojskowej współpracy między Związkiem Sowieckim a III Rzeszą

Współpraca wojskowa między ZSRS a Niemcami, będąca konsekwencją zbliżenia politycznego obu państw, należała do podstawowych zagadnień będących w zainteresowaniu II Oddziału. Informacji na ten temat poszukiwał cały aparat agencyjny. Wiele danych uzyskiwano w wyniku współpracy z sojusznicznymi służbami wywiadowczymi.

Już w okresie I wojny światowej miały miejsce wydarzenia, które świadczyły o dążeniu Niemiec do zrewolucjonizowania Rosji, a tym samym jej osłabienia i skłonienia, względnie zmuszenia do zawarcia separatystycznego pokoju. Wkrótce po wybuchu rewolucji demokratycznej w Rosji w kwietniu 1917 r. Lenin ze swymi najbliższymi współpracownikami wyjechał ze Szwajcarii przez Niemcy wagonami eskortowanymi przez oficerów Reichswehry. Kilka miesięcy po rewolucji bolszewickiej zawarto tak oczekiwany i upragniony przez Niemcy odrębny traktat pokojowy Rosji z państwami centralnymi. W końcu sierpnia 1918 r. podpisano dodatkowy układ do traktatu pokojowego w Brześciu, tym razem wyłącznie między Rosją a Niemcami, zapewniający Niemcom ogromne korzyści tranzytowe i finansowe.

Czynnikiem stymulującym zbliżenie sowiecko-niemieckie okazał się podpisany w Wersalu traktat pokojowy. Wspólne wrogie uczucia w stosunku do Polski i pokojowego ładu stanowiły podstawę do bliższych kontaktów między obu państwami. W połowie 1919 r. rozpoczęła się współpraca Armii Czerwonej z Reichswehrą. Wyrażała się ona wtedy głównie w sprzedaży materiałów niemieckich pozostałych z I wojny światowej i pomocy technicznej sowieckiemu przemysłowi zbrojeniowemu. W końcu 1919 i na początku 1920 r., w czasie tajnych rozmów przeprowadzonych przez działacza Kominternu, Karola Radka, z oficerami niemieckimi, omówiono różne formy współpracy politycznej i wojskowej, której ostrze było skierowane przeciw Polsce.

Wiosna 1920 r. przyniosła dalszą poprawę stosunków sowiecko-niemieckich. W lipcu, tj. w szczytowym momencie ofensywy sowieckiej w Polsce, rząd i kierownicze koła niemieckie szukały odpowiedzi na pytanie, czy wojska sowieckie zatrzymają się na starej granicy niemieckiej czy pójdą dalej.

Z rozpoznania Oddziału II wynikało, iż Niemcy liczyli wówczas na odzyskanie utraconych terytoriów Prus Zachodnich przy pomocy wojsk bolszewickich. Zamierzali wyekwipować Armię Czerwoną i dostarczyć jej personelu instruktorskiego i żołnierzy specjalistów. W rzeczywistości planowano

bardziej radykalne posunięcia. Wiele lat później baron von Reibritz, jeden z oficerów pertraktujących z Karolem Radkiem, ujawnił, iż w razie zdobycia Warszawy przez Armię Czerwoną niemieckie oddziały Freikorpsu miały od zachodu przekroczyć granicę Polski.

Znacznie większego rozmachu nabrała współpraca wojskowa po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej i po zawarciu 6 V 1921 r. pierwszego układu handlowego między Niemcami a Rosją. Wówczas w niemieckim Ministerstwie Reichswchry utworzono specjalny oddział *Sondergruppe R (Russland)*, pod kierownictwem gen. Hassego. We wrześniu 1921 r. odbyły się poufne pertraktacje z komisarzem ludowym handlu zagranicznego, Leonidem Krasinem, w sprawie pomocy Niemiec w rozwoju sowieckiego przemysłu zbrojeniowego. W czasie kolejnych rozmów, które w Berlinie prowadził jeden z dowódców Reichswchry, gen. Kurt von Schleicher, a w Moskwie gen. Hasse, omówiono kwestię sojuszu wojskowego skierowanego przeciw Polsce. W lutym 1922 r. Radek sondował u gen. Hansa von Seeckta szanse projektu zaatakowania Polski wiosną roku następnego⁴⁵.

Współpraca wojskowa rozwijała się coraz intensywniej. Wyrazem jej były wzajemne wizyty misji wojskowych w obu stolicach i zawarcie umowy z firmą Junkersa w sprawie podjęcia produkcji trzystu samolotów bojowych w specjalnie zbudowanej fabryce pod Moskwą. Niemcy dostarczyli maszyny i specjalistów. Rosjanie surowce i robociznę. *Sondergruppe R* wyasygnowała na ten cel miliard marek (dwadzieścia jeden milionów marek w złocie). Koncern Kruppa zbudował w Moskwie Fabrykę nr 8 przystosowaną do produkcji dział, firma „Bersol” fabrykę gazów trujących w Troicku, w obwodzie samarskim. Poza tym zawarto umowę o pomocy niemieckiej przy produkcji amunicji w Tule, Piotrogradzie i innych miejscowościach, część tej produkcji miała przapaść Niemcom.

W latach 1922–1923 przebywała w Moskwie misja wojskowa z gen. Bau-erem, który faktycznie pełnił funkcję attaché wojskowego. Jak podaje Leon Grosfeld, aby ukryć fakt finansowania tych przedsięwzięć przez *Sondergruppe R*, utworzono specjalne towarzystwo „GEFU” (*Gesellschaft zur Forderung Gewerblicher Unternehmungen*) z siedzibą w Moskwie i Berlinie. W połowie lat dwudziestych funkcję GEFU przejęło WIKO (*Wirtschaftskontrolle*) z płk. Lieth-Thomasem na czele, który w czasie I wojny światowej położył wielkie zasługi w rozbudowie niemieckiego lotnictwa wojskowego. Głównym zadaniem WIKO był nadzór nad wykonaniem umów z Armią Czerwoną dotyczących współpracy niemieckich lotników i ekspertów broni pancernej. W Lipiecku powstała szkoła i baza lotnicza, która kształciła niemieckich pilotów. W szkole tej, finansowanej przez Reichswchre, instruktorami byli nie tylko mechanicy i dawni lotnicy, ale także oficerowie w służbie czynnej, którzy na ten czas występowali z wojska. Podobną funkcję spełniała szkoła i baza w Kazaniu⁴⁶.

Oddział II śledził wszelkie kontakty sowiecko-niemieckie i starał się ujawniać wpływ tej współpracy nie tylko na rozwój przemysłu zbrojeniowego wschodniego sąsiada, ale również zmiany organizacyjne Armii Czerwonej.

Już na początku 1922 r., analizując reorganizację podjętą w poszczególnych okręgach wojskowych, zwrócono uwagę na dostosowywanie struktur do wzorów zachodnioeuropejskich. W tym okresie zanotowano istotne zmiany w organizacji zachodnich okręgów wojskowych. W lipcu 1922 r. w miejsce Kijowskiego i Charkowskiego Okręgu Wojskowego powstał Południowo-Zachodni Okręg Wojskowy, w skład którego wszedł również Krym jako jednostka autonomiczna. Analizując zmiany w organizacji korpusów i dywizji Armii Czerwonej, dostrzegano podobieństwa spotykane w armii niemieckiej. Oceniając tę sytuację, stwierdzono: „współpraca Niemców i bolszewików w warunkach obecnych jest groźną przestrogą”⁴⁷.

Równocześnie obserwowano współpracę w szkoleniu i doskonaleniu wyższych dowódców. Generałowie i wyżsi oficerowie Armii Czerwonej brali udział w specjalnych kursach i uczęszczali do szkół wojskowych. Uczestniczyli też w kursach organizowanych dla oficerów Sztabu Generalnego, między innymi Geоргий Żukow, Michail Tuchaczewski, Jeronim Uborewicz. Wyżsi oficerowie niemieccy brali udział w manewrach i ćwiczeniach Armii Czerwonej. Wielokrotnie w Moskwie i Berlinie gościły różne misje wojskowe, morskie i lotnicze.

Referat „Wschód” znał większość szczegółów sowiecko-niemieckiej współpracy wywiadowczej. 29 XI 1925 r. placówka wywiadowcza „R-7” w Moskwie przesyłał przechwycony tekst umowy przedwstępnej gen. Brusilowa z Niemcami. Wynikało z niej, iż na skutek nalegania posła niemieckiego w Waszyngtonie barona Adolfa von Maltzana, który utrzymywał bliskie kontakty z ambasadorem niemieckim w Moskwie, hrabią Ulrichem von Brockdorff-Rantzauem, rząd niemiecki zawarł z ZSRS tajną umowę reasekuracyjną. Była ona skierowana przeciwko Lidze Narodów oraz Polsce i Francji. Posel niemieckiej narodowej partii ludowej Hötsch, zaufany ministra spraw zagranicznych Gustawa Stresemanna podjął się wsparcia inicjatywy barona von Maltzana. Hötsch spowodował przyjazd 17 IV 1925 r. do Berlina gen. Brusilowa, który wcześniej prowadził pertraktacje w Zakładach Škody w Pradze. W Berlinie Brusilow rozmawiał w sprawie dostaw materiałów wojskowych z Alfredem Mannesmannem, Thiesenem i przedstawicielami koncernu Hugona Stinnesa. W pertraktacjach na temat umowy reasekuracyjnej brali udział między innymi gen. Hans von Seeckt, von Schubert, podsekretarz stanu w Auswärtiges Amt, i Hötsch.

Umowa zawierała postanowienie przewidujące między innymi podejmowanie wspólnych działań destrukcyjnych w wypadku przystąpienia do Ligi Narodów. Jeden z jej punktów zawierał stwierdzenie: „Polskę należy cofnąć co najmniej na jej granicę narodową”⁴⁸, że należy złamać wpływ Francji na europejskim kontynencie, zwłaszcza w Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Obie strony zobowiązały się, by osiągnąć ten cel, popierać się wzajemnie — tajnie lub oficjalnie. Niemcy zadeklarowały wspieranie rozwoju wojskowo-technicznego w Rosji przez skierowanie dalszych grup wyszkolonych oficerów-lotników oraz żołnierzy do uruchomienia fabryk Junkersa. Rosja i Niemcy zamierzały kontynuować badania nad bronią chemiczną. Strona

sowiecka zobowiązała się ułatwić Niemcom dostęp do złóż potasów oraz przystąpić do wspólnej budowy nowej fabryki azotu. Jednocześnie ZSRS miał dokonać zakupów maszyn i urządzeń wiertniczych, a także innych wyrobów, głównie na rynku niemieckim.

Zacieśniająca się współpraca wojskowa między Sowiecką Rosją a Niemcami skłoniła kierownictwo Oddziału II do zwiększenia aktywności placówek wywiadowczych na terenie wschodniego sąsiada. 26 V 1925 r. szef Oddziału II, płk Bajer, przesłał do attaché wojskowego w Moskwie, mjr. Tadeusza Kobylańskiego, szczegółową instrukcję wskazującą najważniejsze aspekty tej współpracy. We wstępie do niej płk Bajer pisał: „szereg uzyskanych ostatnio, zupełnie pewnych wiadomości, świadczy o stale wzrastającej kolaboracji Niemiec i Rosji nie tylko na polu politycznym i ekonomicznym, ale także w dziedzinie militarnej. Wszelkie poszlaki i dowody wskazują na to, iż współdziałanie to jest wynikiem z góry nakreślonego planu opartego na porozumieniu obu państw, a nawet prawdopodobnie na ścisłej konieczności wojskowej”⁴⁹. Szef Oddziału II polecił śledzić „przejawy współpracy obu państw wynikające z traktatu w Rapallo i innych tajnych klauzul do tego traktatu, jak również traktatów handlowych”.

Z dokumentu wynikało również, iż Oddział II oczekiwał przede wszystkim na informacje dotyczące konsekwencji porozumienia politycznego Rosji Sowieckiej i Niemiec w odniesieniu do państw sprzymierzonych i Polski. Szczególnie chodziło o wiadomości na temat zamierzeń Niemiec dotyczących zbliżenia z Anglią i wstąpienia do Ligi Narodów, co mogło doprowadzić do rozluźnienia przyjaznych stosunków z Rosją. Istotne znaczenie miało stanowisko rządu ZSRS wobec prób rewizji granic wschodnich przez Niemcy. Ponadto centrala Oddziału II poszukiwała wszelkich danych o stosunkach handlowych Sowietów i Niemiec, stanie rokowań handlowych, planowanym rozwoju eksportu i importu.

Jednakże największe znaczenie miały wiadomości o współpracy militarnej obu państw. Instrukcja wymieniała następujące zagadnienia⁵⁰:

„a. współpraca sztabów — stwierdzić prawdziwość danych o wspólnych konferencjach przedstawicieli sztabów obu państw, zwłaszcza nazwisk jej uczestników rosyjskich i śledzić ewentualne rozmowy (wizyty) w przyszłości,

b. import sprzętu wojennego (półfabrykaty, fabrykaty z Niemiec do Rosji i na odwrót),

c. istnienie składów niemieckiego sprzętu wojennego (najprawdopodobniej w Leningradzie), przeznaczonego do transportu do Niemiec w razie naprężenia politycznego, względnie nawet w okresie pokoju, w tym ostatnim wypadku śledzić zawartość transportów odchodzących drogą wodną z Rosji do Niemiec,

d. udział kapitału niemieckiego oraz niemieckich sił technicznych w rosyjskim przemyśle wojennym, zwłaszcza koncernu Junkersa, Kruppa, fabryki chemiczne,

e. udział instruktorów wojskowych Niemiec w armii rosyjskiej, na przykład pogłoski o admirałe Kintzem (i na odwrót — szkolenie oficerów rosyj-

skich w armii niemieckiej, kształcenie fachowych rosyjskich sił technicznych w szkołach, laboratoriach i fabrykach niemieckich),

f. inne przejawy współpracy, jak w ubiegłym roku manewry flot na Morzu Bałtyckim, a w roku obecnym planowana wizyta krążownika »Komin-tern« w Kilonii».

Pierwsze zadanie zlecone mjr. Kobylańskiemu polegało na przesłaniu do centrali wszystkich uzyskanych dotychczas informacji o współpracy sowiecko-niemieckiej oraz zweryfikowaniu danych zawartych w opracowaniu stanowiącym załącznik do tej instrukcji.

W odpowiedzi na nowe zlecenia centrali placówki wywiadowcze na terenie Rosji zaczęły nadsyłać coraz więcej danych na temat współpracy sowiecko-niemieckiej. W połowie czerwca 1925 r. mjr. Kobylański przekazał istotne dane, sprawdzone następnie w poselstwach angielskim i czeskim, z których wynikało, iż nastąpiła likwidacja firmy niemieckiej »Junkers-Werke« w Filach pod Moskwą. Pozostały jedynie warsztaty naprawcze rosyjsko-niemieckie towarzystwa »Deruluft«. Przyczyną likwidacji fabryki samolotów były rozbieżności obu stron co do warunków produkcji. Przedstawicielstwo niemieckie osiągnęło znaczny deficyt, dlatego wstrzymano kredyty rządowi sowieckiemu. Cały personel oraz maszyny i urządzenia zostały wycofane do Niemiec. Rosjanie przystąpili jednak do uruchamiania produkcji we własnym zakresie. Wydarzenie to nie wywarło wpływu na funkcjonowanie linii lotniczej Moskwa — Königsberg. Brak było wiadomości o losach filii Junkersa w Rostowie nad Donem i Turkiestanie, a także na temat przedłużenia linii lotniczej »Deruluft« z Moskwy do Teheranu⁵¹.

Z rozpoznania placówek wywiadowczych Referatu »Wschód« wynikało, iż nastąpiło wyraźne ochłodzenie stosunków ekonomicznych między obu stronami. Obserwowano ciągłe tarcia między towarzystwami handlowymi obu stron. W informacji przesłanej do centrali stwierdzono: »Sowieci dużo obiecują w mowach, a później się wycofują«. Jako przykład podano rozpad towarzystwa »Rusgertorg« i wystąpienie z niego koncernu »Otto Wolf«. Inne znane towarzystwo, »Rustranzit«, organizujące komunikację wodną na szlaku Hamburg — Leningrad — Niżnyj Nowgorod — Astrachań — Euzeł w 1921 r. pracowało znacznie gorzej, a w połowie 1925 r. znalazło się w stadium likwidacji. Z kolei koncesje rolne »Kruppa«, po nieurodzaju w 1924 r., wstrzymały pomoc kredytową ze względu na nieopłacalną działalność. Niemieckie towarzystwo akcyjne »Magar-Rybiński«, zajmujące się zagadnieniami leśno-kolejowymi, miało poważne zatargi z rządem ZSRS i rozpoczęte inwestycje wstrzymało. Z obserwacji attaché wojskowego RP w Moskwie wynikało, że Niemcy nie byli w stanie dać Rosji to, czego najbardziej oczekiwała, mianowicie długoterminowych kredytów.

Ograniczanie wymiany handlowej potwierdzały dane z okresu październik 1924 — luty 1925 r.:

	eksport	import	obróć	% do ogólnej sumy
Anglia	59 205	43 923	103 126	27,4
Niemcy	30 656	32 870	53 526	16,9

Z zestawienia tego wynikało, że po Rapallo stosunki niemiecko-sowieckie miały wyraźną tendencję wzrostową, natomiast w połowie 1925 r. rozpoczęła się spadek⁵².

Likwidacja fabryki samolotów w Filach negatywnie wpłynęła na rozwój lotnictwa sowieckiego, dlatego obserwowano próby zwiększenia importu z Niemiec różnego rodzaju silników. Referat „Wschód” podjął ścisłą współpracę w tym zakresie z Referatem „Zachód”, który miał większe możliwości śledzenia kontaktów handlowych na terenie Niemiec. Jednym z zagadnień stały się zamówienia sowieckie na silniki lotnicze w zakładach „BMW” w Monachium. Ponieważ Referat „Wschód” otrzymał w lipcu 1928 r. informację, iż Związek Sowiecki zakupił licencję na produkcję silników, zlecił zadanie Referatowi „Zachód”, polegające na ustaleniu, czy „BMW” rzeczywiście taką licencję sprzedawała, jak wyglądała procedura odbioru silników, w Monachium czy w Moskwie, czy przedstawiciele fabryki jeżdżą do ZSRS oraz, z jakimi instytucjami sowieckimi współpracują. Ponadto Referat „Wschód” wystąpił z propozycją wytypowania źródeł informacji na terenie Niemiec, które mogłyby przekazywać dane na temat fabryk rosyjskich (jakie, gdzie, ile produkują, jakość i wartość produkcji), a także dotyczące prac instytutów naukowo-badawczych. Referat „Wschód” dążył ponadto do rozpracowania, we współpracy z Referatem „Zachód”, produkcji silników lotniczych w ZSRS z uwzględnieniem ich liczby oraz typów. Referat „Zachód” przekazywał informacje z terenu Niemiec. Między innymi 18 IX 1928 r. przekazał dane, z których wynikało, że do 20 lipca Rosjanie odebrali zaledwie pięć silników, a w sierpniu sześć dalszych⁵³.

Z dużą uwagą obserwowano znaczne wpływy niemieckie w Armii Czerwonej. Interesujące informacje zdobywał por. Jerzy Niezbrzycki, kierujący placówką wywiadowczą „0-2” w Kijowie. We wrześniu 1929 r. przesłał do centrali obszerny meldunek, będący podsumowaniem działalności kilku agentów. Jeden z nich, obecny na poufnym zebraniu oficerów niemieckich, podał, że gen. Werner von Blomberg powiedział: „nie chcemy popełniać tych błędów, jakie popełniło Naczelne Dowództwo niemieckie przed wojną światową, nie wykorzystawszy wszystkich możliwości i wpływów, jakimi dysponowaliśmy w armii rosyjskiej. Nie nas nie obchodzi gwiazda czerwona na czapkach armii rosyjskiej, którą w dalszym ciągu uważamy za tak samo rosyjską, jaką była przed 1917 r.”⁵⁴ Porucznik Niezbrzycki, komentując tę wypowiedź, stwierdził, że gdyby nawet została ona wymyślona przez agenta, to postępowanie Niemców na terenie ZSRS w pełni potwierdzało taki stosunek do Armii Czerwonej.

Istnienie dużych wpływów niemieckich potwierdzał przebieg jednej z narad po ćwiczeniach w rejonie Kijowa. General von Blomberg zażądał wykluczenia z udziału w tej naradzie wszystkich osób z *politsostawu*, nie pełniących jednocześnie funkcji dowódczych. Ostro sprzeciwił się temu Siergiej Gusiew, komisarz polityczny w XIV Korpusie. W rezultacie został on odwołany z zajmowanego stanowiska. Inni oficerowie niemieccy zachowywali się „w wysokim stopniu lekceważąco” w stosunku do przedstawicieli poselstwa,

nie utrzymywali z nimi żadnych stosunków towarzyskich. Rosyjskie władze wojskowe godziły się z taką sytuacją i przydzielały Niemcom najczęściej oficerów b. armii carskiej a nie komunistów.

Porucznik Niezbrzycki obserwował również inne zjawisko. Oficerowie sztabowi, którzy przebywali dłuższy czas w Niemczech, „zahipnotyzowani” militarystką niemiecką zatracili zupełnie zdolność do obiektywnej oceny stosunków niemiecko-sowieckich. Na przyjęciu u konsula niemieckiego w Kijowie płk Popow, były szef sztabu XIV Korpusu (były oficer Sztabu Generalnego armii carskiej), w przemówieniu wygłoszonym w doskonałym języku niemieckim powiedział wobec zaproszonych gości cywilnych, zwracając się do płk. Sterna: „uważamy was za jedynych sojuszników w Europie, nie mamy dla was żadnych tajemnic, pokazujemy wam wszystkie nasze techniczne zdobycze, chcemy od was się uczyć”. W rezultacie Popowa przeniesiono do Moskwy. Wcześniej udostępniał on niemieckim oficerom do zwiedzania składy chemiczne w Kijowie. Na przyjęcie do konsulatu niemieckiego przybył bez powiadamiania przełożonych. Jednakże sytuacja w Kijowie nie zmieniła się, ponieważ następca Popowa, szef sztabu XIV Korpusu Kuczyński był, jak pisał por. Niezbrzycki, „nie mniej nadskakujący Niemcom”⁵⁵.

Agent placówki kierowanej przez por. Niezbrzyckiego, posługujący się kryptonimem „4001”, informował, że takie stosunki panowały również w innych okręgach wojskowych. Woroszyłow, omawiając przebieg manewrów w rejonie Bobrujska, krytycznie wypowiedział się o stosunkach sowiecko-niemieckich, stwierdzając: „po wypadkach chińskich nie można mieć już takiego zaufania, z jakim odnosiliśmy się do Niemców wcześniej”. Agent skomentował tę wypowiedź jako początek zmiany we wzajemnych stosunkach. Określił ją jako „chęć jętrzenia i wywoływania specjalnej podejrzliwości do wszystkich Niemców, przebywających na terenie Sowietów”. Wypowiedź Woroszyłowa korespondowała z innymi wydarzeniami, które mogły być inspirowane przez OGPU. Z oceny por. Niezbrzyckiego wynikało, iż chodziło o zaostrezenie czujności sowieckich specjalistów wojskowych i skłonienie ich do bardziej ostrożnego traktowania Niemców. Placówka dysponowała informacjami, że OGPU przygotowywało akcję antyniemiecką na szeroką skalę. W połowie września 1929 r. aresztowano przybyłą do Kijowa żonę urzędnika niemieckiego MSZ, panią von Belov, Rosjankę z pochodzenia, u której podczas rewizji znaleziono dwa paszporty: sowiecki i niemiecki, wydane na jej nazwisko. Postawiono jej zarzut prowadzenia szpiegostwa na rzecz Niemiec konsulowi niemieckiemu, Sommerowi, interweniującemu w prokuraturze, poradzono, aby nie interesował się tą sprawą.

Porucznik Niezbrzycki informował centralę o nowym groźnym przedsięwzięciu podjętym przez OGPU. Ujawniono kilka przypadków werbowania przez tę służbę byłych oficerów niemieckich i zaopatrywania ich w paszporty sowieckie. Oficjalnie byli oni traktowani jako specjaliści sprowadzeni z Niemiec. Zdaniem Niezbrzyckiego była to dobrze przygotowana kombinacja. Rzekomi specjaliści powoływali się na stosunki z konsulem niemieckim. Jednakże stwierdzono, że nie byli oni tam znani. Następnie współpracow-

nicy por. Niezbrzyckiego ujawnili, iż w Kijowie pojawiła się grupa takich „specjalistów” przygotowująca się do wyjazdu na Daleki Wschód, by tam „stworzyć wywiad niemiecki”. Grupę tę zorganizował niejaki Kestner, lat około czterdziestu, były oficer niemiecki, Ślązak, po rewolucji zamieszkały w Sumach, gdzie ożenił się i był przez pewien czas urzędnikiem w tamtejszym *Ispotkowie*. Wielokrotnie powoływał się on na bliskie stosunki łączące go z konsulem niemieckim i sekretarzem konsulatu, jednak (jak ustalono) w placówce nikt go nie znał. Najbliższym współpracownikiem Kestnera był niejaki Reicher, Żyd, prawdopodobnie oficer OGPU⁵⁶.

Placówka „0-2” uzyskiwała informację, że sekretarz konsulatu niemieckiego w Kijowie, Wollny, organizował wywiad, ale bez udziału Kestnera i Reichera. Porucznik Niezbrzycki dysponował danymi świadczącymi o tym, że Wollny w ciągu ponad sześciu lat działalności stworzył rozbudowaną siatkę wywiadowczą, którą we wrześniu 1929 r. zaczął przekazywać swemu następcy, sekretarzowi konsulatu niemieckiego w Odessie, Baunowi.

Niezbrzycki, obserwujący od dawna działalność wywiadu niemieckiego na terenie Kijowa, stwierdził, że Niemcy nie analizowali miejscowej prasy, gdyż, jak powiedział sekretarz Wollny: „nie potrzebujemy tutejszej prasy, ponieważ na tym terenie jest około stu naszych inżynierów dobrze poinformowanych”. Wypowiedź ta oraz inne informacje, jakimi dysponował por. Niezbrzycki skłoniła go do wysunięcia wniosku, iż akcja OGPU, polegająca na podszywaniu się pod wywiad niemiecki, miała doprowadzić do kompromitacji sojusznika. Placówka „0-2” notowała w tym okresie aktywną działalność sekretarzy konsulatów niemieckich w Charkowie, Sztreckera, w Odessie, Bauna, i urzędnika konsulatu, Bucholza, a zwłaszcza sekretarza kijowskiego konsulatu, Wollnego. Według por. Niezbrzyckiego chodziło również o podjęcie „akcji zaczepnej”, która miała charakter profilaktyczny. Rosjanie zamierzali dzięki skompromitowaniu niektórych oficjalnych przedstawicieli Niemiec i specjalistów, zmusić do zachowania w przyszłości ostrożności i powściągliwości własnych oficerów i przedstawicieli instytucji cywilnych utrzymujących oficjalne kontakty z Niemcami.

Działania podejmowane przez OGPU, mające charakter polityczny, niewiele miały wspólnego z innymi kierunkami współpracy wojskowej między ZSRS a Niemcami. Poprawnie kształtowały się kontakty na najwyższym szczeblu. Według attaché wojskowego w Berlinie, mjr. dypl. A. Szymańskiego, który z uwagą śledził tę współpracę, marszałek Tuchaczewski był w bliskich stosunkach towarzyskich z generałami: Seecktem, Kurtem von Schleicherem i Wernerem von Fritschem. Rosjanie z niepokojem obserwowali wewnętrzne kryzysy w Rzeszy. Po dymisji gen. Seeckta (w 1926 r. z błahego powodu, gdyż bez zgody rządu przyjął do wojska najstarszego syna byłego następcy tronu), Moskwa (zaalarmowana stratą darzonego jej zaufaniem generała Reischwehry) zwróciła się do Berlina o wyjaśnienie tej zmiany na najwyższym stanowisku wojskowym. General Schleicher zapewnił Rosjan, że odejście Seeckta w niczym nie naruszy dotychczasowej współpracy obu państw. Na dowód tego zaprosił misję Arinii Czerwonej na Śląsk, gdzie odbywały się ćwiczenia⁵⁷.

Potwierdzeniem dobrze układającej się współpracy na najwyższym szczeblu był udział przedstawicieli dowództwa niemieckiego na wielu manewrach organizowanych przez Rosjan. Na wielkie sowieckie manewry pod Kijowem w 1930 r., w których sztab niemiecki sugerował przeprowadzenie wstępnych doświadczeń desantowych na wielką skalę, do Rosji przybyła liczna grupa fachowców z Rzeszy. W 1932 r. Reichswelhra przeprowadziła ćwiczenia polowe opodal polskich granic, pod Słubicami. Wziął w nich udział marszałek Tuchaczewski w licznym otoczeniu wyższych oficerów sowieckich⁵⁸.

Ważną formą współpracy, śledzoną uważnie przez Oddział II, były badania i próby sprzętu wojskowego przeprowadzane na poligonach sowieckich i niemieckich. Obserwowano ćwiczenia pilotów niemieckich latających na Junkersach i Dornierach w Lipiecku, położonym na południe od Moskwy. Śledzono także badania prototypów najnowszych czołgów na poligonie „Kama” położonym na wschód od Kazania, w rejonie Izewska nad rzeką Kamą.

Obóz doświadczalny „Kama” (*Versuchstation »Kama«*) odgrywał szczególne znaczenie we współpracy sowiecko-niemieckiej. Głównym zadaniem jego kierownictwa było zapewnienie właściwego wyszkolenia prowadzonego dla dowódców czołgów, dowódców kompanii, baonów i większych formacji pancernych. W obozie tym prowadzono także doświadczenia z niemieckimi czołgami oraz badania porównawcze broni pancernej wyprodukowanej w innych państwach. Na jego terenie znajdował się doświadczalny poligon artyleryjski.

Z rozpoznania Referatu „Wschód” wynikało, że uczestnikami szkoleń byli żołnierze niemieccy i rosyjscy. Wśród niemieckich uczestników kursów przeważali czynni oficerowie Reichswelhry, wywodzący się z artylerii i wojsk łączności. Kursy organizowane na terenie „Kamy” trwały dwa lata w dwóch cyklach. Szkolenie w każdym cyklu było podzielone na trzy okresy, od maja do listopada odbywało się w „Kamie”, od stycznia do kwietnia w Berlinie i od maja do listopada ponownie w „Kamie”. Zajęcia w Berlinie odbywały się w *Kraftfahrlehstaben*, natomiast w Rosji prowadzili je oficerowie i inżynierowie niemieccy⁵⁹.

Oddział II był zorientowany w charakterze prowadzonych doświadczeń. Znane były również typy czołgów niemieckich, ich dane techniczno-taktyczne i szczegóły konstrukcyjne. Sprzęt transportowano w częściach drogą wodną ze Szczecina do Leningradu. Montowany był dopiero na miejscu w „Kamie”.

Załogę obozu stanowili oficerowie niemieccy. Kierownikiem jego do końca 1929 r. był ppik Malbrand. Jego następcą zaś gen. Lutz, szef *Inspektion der Kraftfahrtruppen*, używający pseudonimu „Lux”. Kierownikiem oddziału doświadczalnego obozu w 1931 r. był mjr Priner. W latach 1926–1929, będąc kapitanem, pracował w referacie przemysłu wojennego *Heereswaffenamt* w Berlinie. Załogę obozu doświadczalnego (*Versuchsabteilung*) stanowili inżynier dyplomowany, dwóch inżynierów, trzech mistrzów, instruktor jazdy, dwóch przodowników, dwunastu rosyjskich robotników (w tym

ośmiu ślusarzy samochodowych), ośmiu elektromonterów, dwóch pomocników, jedna „siła biurowa”, rysownik.

Referat „Wschód” znał dane personalne osób pracujących w tym obozie. Znano również nazwiska i bliższe dane o przebiegu służby wojskowej uczestników poszczególnych kursów. We wrześniu 1929 r. w „Kamie” przebywało siedemnastu oficerów niemieckich w stopniach podporucznik, porucznik i kapitan oraz dziewięciu oficerów sowieckich. 23 VII 1931 r. przybyła tu niespodziewanie komisja Armii Czerwonej w składzie Tjagunow, szef fakultetu mechanicznego i motoryzacji przy akademii wojskowej w Leningradzie — z adiutantami Danczenką i Wierszyninem, oraz Lebiediew — adiutant Chalebskiego, szefa motoryzacji i mechanizacji Armii Czerwonej. Komisja zażądała dostaw kompletnej wieży dla ciągników (Gross-Traktoren-Turm) z uzbrojeniem i przyrządami. Podczas rozmów z kierownictwem obozu ustalono, że w zamian Rosjanie przekażą dwa małe czołgi angielskie typu „Carden Loyds”. Z opublikowanych po wojnie wspomnień ppłk. dypl. Szymańskiego, attaché wojskowego w Berlinie, wynika, że Oddział II dysponował dobrym rozpoznaniem „Kamy” i znał bliższe szczegóły na temat prowadzonych tam doświadczeń⁶⁰.

Oddział II śledził również rozwój sowieckiego przemysłu chemicznego oraz kontakty Rosjan w tej dziedzinie ze specjalistami niemieckimi. 8 X 1930 r. Referat „Wschód” otrzymał informację z placówki „F.A.”, iż przez kilka miesięcy w Berlinie przebywał prof. Władimir Ipatjew, przedstawiciel trustu fabryk chemicznych w ZSRS, delegowany prawdopodobnie w celu kontynuacji współpracy. Profesor Ipatjew był znanym na świecie specjalistą w dziedzinie badania gazów. Należał do głównych organizatorów przemysłu chemicznego w Rosji. Jako ciekawostkę podano fakt, iż w willi należącej do jego brata zamordowano ostatniego cara Rosji.

W połowie września 1930 r. prof. Ipatjew wyjechał statkiem „Bremen” do Stanów Zjednoczonych, aby zapoznać się z funkcjonowaniem amerykańskiego przemysłu chemicznego i możliwościami przedstawienia go na produkcję wojenną. Placówka ta miała bezpośrednie „dojście” do żony profesora, która pozostała w Berlinie, postanowiono więc zainteresować się dalszą jego działalnością po powrocie⁶¹.

Inna informacja, pochodząca z początku 1931 r., agenta zatrudnionego w poselstwie sowieckim w Warszawie, świadczyła o zmianach w polityce gospodarczej ZSRS po wypowiedziach Stalina zamieszczanych również w prasie sowieckiej. Według personelu Poselstwa Rosja Sowiecka miała w najbliższych latach sprowadzić z zagranicy około miliona różnego rodzaju fachowców i specjalistów. Zamierzenia te wynikały z dynamicznie rozwijającego się przemysłu sowieckiego oraz zakupu nowoczesnego sprzętu i maszyn na Zachodzie, głównie w Niemczech. Na przykład w zakładach „Siemens-Halske” Rosjanie zamówili radiostacje nadawcze o mocy 100, 150, 300, 500 oraz 1000 kW, które miały być dostarczone w 1932 r. Inna fabryka — AEG w Niederchöneweide — otrzymała zamówienie na transformatory. Wraz z produktami tej fabryki do ZSRS wyjechali inżynierowie i monterzy niemieccy.

Firma „Schwarzkopf” w Wildau realizowała zamówienie sowieckie na dwa-
naście ciężkich lokomotyw.

W maju 1931 r. Referat „Zachód” przekazał ważne informacje, że w Berlinie przy Technische Hochschule zorganizowano kurs specjalny w związku z wyjazdami do Rosji niemieckich inżynierów i mechaników. Ich zadaniem było montowanie zakupionych w Niemczech silników lotniczych oraz wykształcenie mechaników i robotników sowieckich. Z informacji pochodzącej z tego samego źródła wynikało, że zakłady „Kruppa” dostarczały do Związku Sowieckiego bloki stalowe przeznaczone do kucia płyt stalowych dla artylerii ciężkiej. Informacje te świadczyły o utrzymywaniu się współpracy wojskowej na różnych płaszczyznach⁶².

Po dojściu Hitlera do władzy nastąpiło ochłodzenie w stosunkach niemiecko-sowieckich. Jednakże obserwowano również pewne oznaki zapowiadające odnowienie współpracy. 7 XI 1935 r. na przyjęciu w Moskwie Litwinow przepijał do ambasadora niemieckiego „za odrodzenie naszej przyjaźni”, a jeden z dyplomatów sowieckich mówił nieoficjalnie, że układ berliński z 1926 r. warto by zastąpić paktem o nieagresji. Jeszcze w kwietniu 1935 r., bezpośrednio przed podpisaniem paktu francusko-sowieckiego, między Hjalmarem Schachtem a Kandelakim doszło do zawarcia układu, zgodnie z którym ZSRS do czerwca 1937 r. miał otrzymać kredyt w wysokości dwustu milionów marek. W maju 1936 r. Kandelaki był gościem Hermanna Göringa i wymieniał z nim uprzejmości. Na przełomie lat 1936 i 1937 Kandelaki przedstawił Schachtowi propozycję pertraktacji, ale Hitler nie wyraził na to zgody.

Dwa lata później Oddział II notował przejawy represji wobec fachowców niemieckich podejmowane przez władze Rosji Sowieckiej. Na początku listopada 1937 r. stwierdzono, iż aresztowano około czterystu inżynierów i specjalistów. Wszelkie interwencje Ambasady III Rzeszy w tej sprawie były bezskuteczne. Spośród tej liczby dwadzieścia siedem osób wydano do Niemiec po uzyskaniu od nich zeznań, że dopuścili się takich przestępstw, jak szpiegostwo, sabotaż i utrzymywanie poufnych kontaktów z Ambasadą i Konsulatem III Rzeszy w Związku Sowieckim. Wśród osób wydanych znalazła się aresztowana w połowie 1937 r. urzędniczka konsulatu niemieckiego w Kijowie. Ponadto władze sowieckie zażądały natychmiastowego odwołania konsula generalnego Rzeszy w Leningradzie, Rudolfa Sommera, zarzucając mu uprawianie szpiegostwa, popieranie szkodnictwa i sabotażu⁶³.

W następnym roku sytuacja się nie poprawiła. Obserwowano nasilające się szykany ze strony władz ZSRS wobec obywateli i placówek niemieckich. W marcu 1938 r. Oddział II otrzymał informację o aresztowaniu pięciu obywateli sowieckich zatrudnionych w konsulacie niemieckim w Kijowie; równocześnie zamknięto dopływ gazu, wody i elektryczności do tej placówki. Przed budynkiem postawiono dwóch milicjantów, którzy nie wpuszczali nawet obywateli niemieckich, o ile ci nie mieli specjalnych przepustek wystawionych przez miejscowe OGPU. W odpowiedzi na te szykany rząd niemiecki powziął

decyzję o zamknięciu konsulatów ZSRS w Hamburgu i Królewcu oraz likwidacji dwóch ostatnich własnych konsulatów w Kijowie i Nowosybirsku⁶⁴.

Wzajemnym szyskanom i represjom towarzyszyły próby flirtu na szczeblu dyplomatycznym. Po Monachium sowiecki wiceminister spraw zagranicznych wypowiedział do ambasadora Francji w Moskwie, Coulondre, słynne zdanie: „Obecnie nie mamy innego wyjścia jak czwarty rozbiór Polski”. W końcu 1938 r. obserwowano pierwsze oznaki ocieplenia stosunków sowiecko-niemieckich. Sygnałem było porozumienie między hrabią Friedrichem Wernerem von Schulenburgiem a Maksimem Litwinowem z października 1938 r. o wstrzymaniu się od wzajemnych ataków na głowy obu państw. 22 grudnia 1938 r. podpisano układ kredytowo-towarowy, przewidujący przyznanie ZSRS kredytów w wysokości dwustu milionów marek oraz dostawy ze Związku Sowieckiego do Niemiec ważnych surowców strategicznych. W końcu lutego 1939 r. toczyły się dalsze rozmowy na temat nowego układu kredytowo-towarowego, który podpisano dopiero 19 sierpnia 1939 r., trzy dni przed wyjazdem Joachima von Ribbentropa do Moskwy.

e. Efekty działalności wywiadu przeciwko Związkowi Sowieckiemu od marca do września 1939 roku

Oddział II Sztabu Głównego WP od drugiej połowy lat trzydziestych dysponował pewnymi i sprawdzonymi informacjami o lokalizacji zgrupowań Armii Czerwonej nie tylko w dwustukilometrowym pasie od granicy wschodniej, ale również w głębi Rosji Sowieckiej, na przykład w rejonie Mińsk-Bobrujsk-Słuck znajdowało się od sześciu do ośmiu dywizji piechoty, trzy-cztery dywizje kawalerii, dwie-trzy dywizje pancerne oraz kilka brygad lotniczych. Podobne zgrupowania zlokalizowano zarówno na północy, jak i na południu, w okręgu kijowskim. Wojska te utrzymywano w stałej gotowości bojowej z liczebnością przewidzianą na wypadek wojny. Tylko te zgrupowania Armii Czerwonej, bez specjalnego wsparcia lub mobilizacji, mogły stanowić w każdej chwili bardzo poważne zagrożenie⁶⁵.

Należy przypomnieć, iż w latach 1935-1937 nastąpił dalszy rozwój organizacyjny jednostek Armii Czerwonej zgrupowanych w trzech okręgach zachodnich. Przybyło wówczas osiem dywizji kawalerii, siedem dywizji piechoty, trzy brygady lotnicze oraz jedenaście baonów czołgów. Sowieckie lotnictwo wojskowe zgrupowane było w trzech armiach, trzydziestu ośmiu brygadach i stu piętnastu pułkach. Liczebność Armii Czerwonej na początku 1939 r. obliczono na co najmniej sto trzydzieści dywizji piechoty, trzydzieści pięć dywizji kawalerii, pięć do siedmiu korpusów *motomicch* (odpowiednik niemieckich dywizji pancernych)⁶⁶. W tym okresie stan Wojska Polskiego na stopie pokojowej wynosił: trzydzieści dywizji piechoty, jedenaście brygad kawalerii i brygadę kawalerii zmotoryzowaną.

Jednocześnie obserwowano rozbudowę dróg strategicznych ku granicy łotewskiej i polskiej oraz lokalizację wielkich rejonów wylądowczych w białoruskim i kijowskim okręgach wojskowych. Było to niezgodne z rosyjskimi

zasadami obrony. Oprócz podciągnięcia w rejon polskiej granicy piechoty i kawalerii, stwierdzono także obecność wielkich jednostek broni pancernej, które były „wybitnym narzędziem ofensywy”⁶⁷.

Potwierdzeniem, że stan rozpoznania potencjału wojennego wschodniego sąsiada wiosną 1939 r. był zadowalający stanowił następujący fakt: Samodzielny Referat „Rosja” w kwietniu 1939 r. przygotował opracowanie *Sily Zbrojne ZSRS — Komunikat wojskowy nr 268*. Już po opracowaniu tego komunikatu marszałek Kliment Woroszyłow wygłosił przemówienie charakteryzujące wartość Armii Czerwonej. Dane i oceny zawarte w przemówieniu w niewielkim stopniu odbiegały od opracowań polskiego wywiadu, dlatego zastępca szefa Oddziału II, płk dypl. Englicht, rozesłał streszczenie przemówienia jako załącznik nr 10 do dokumentu opracowanego przez Referat „Rosja”. Oba dokumenty, podobnie jak inne podobne materiały, trafiły do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, marszałka E. Rydza-Śmigłego, ministra spraw wojskowych generała T. Kasprzyckiego, szefa Sztabu Głównego, gen. W. Stachewicza, szefów Oddziałów I–IV, szefów Departamentów MSWojsk.

Opracowanie to zawierało dane dotyczące m.in.: zmian personelu RKKA, sytuacji na Dalekim Wschodzie, zaopatrzenia w amunicję, zmian podziału terytorialno-wojskowego, ćwiczeń z gazami bojowymi. Wśród danych szczegółowych na uwagę zasługiwały informacje o organizacji 36 dywizji piechoty zmotoryzowanej. Referat „Rosja” zwracał uwagę, iż w drugiej połowie 1938 r. zaszły zmiany w podziale wojskowo-terytorialnym ZSRS, polegające na utworzeniu nowych okręgów wojskowych w zachodniej części Rosji, zmianie nazw okręgów wojskowych graniczących z Polską oraz likwidacji Frontu Dalekowschodniego. Nowymi okręgami były *Orłowski Wojennyj Okrug* (OWO) i *Kalininskij Wojennyj Okrug* (KWO). Przeprowadzone zmiany w opinii Oddziału II miały na celu usprawnienie organizacji okręgów oraz podkreślenie, iż uwaga Związku Sowieckiego na zachodzie jest skierowana przed wszystkim przeciwko państwom leżącym na południe od bloku państw bałtyckich.

Szczegółowo omówiono organizację 36 dywizji piechoty zmotoryzowanej, podkreślając, iż była to jedyna tego typu jednostka znana II Oddziałowi. Piechota tej dywizji, artyleria oraz inne oddziały były przewożone na samochodach ciężarowych. Oceniano, że etap dzienny jednostki zmotoryzowanej dochodził do dwustu kilometrów, a nocny osiągał czterdzieści procent dziennego. Szybkość poruszania się szacowano na dwadzieścia pięć do trzydziestu kilometrów na godzinę. W nocy na dobrej drodze mogła osiągnąć dziesięć do piętnastu kilometrów na godzinę.

Oddział II dysponował szczegółowymi danymi o poszczególnych oddziałach tej dywizji. Pułk piechoty liczył około tysiąca siedemset ludzi i był wyposażony w tysiąc sto pięćdziesiąt kb, sześćdziesiąt dwa karabiny półautomatyczne, około dwustu rewolwerów, osiemdziesiąt jeden garlacz, dziewięćdziesiąt rkm, pięćdziesiąt cztery ckm oraz trzy zestawy ckm przeciwiłotni-

czych. Ponadto pułk był wyposażony w dwanaście armat przeciwpancernych 45 mm, i sześć armat ppanc. pułkowych 76.2 mm wz. PA-27.

W przemówieniu marszałka Woroszyłowa zwrócono uwagę na fakt, iż wiele miejsca poświęcił najbliższym sąsiadom ZSRS, zwłaszcza Polsce. Przedstawiając stan zbrojeń poszczególnych państw europejskich, wskazał na wzrost wydatków wojskowych w naszym kraju i zwiększenie liczby samolotów (z sześciuset trzydziestu czterech w 1934 r. do tysiąca stu jeden w 1938 r.). Woroszyłow starał się przy tym wykazać, że Rosja Sowiecka „stała pozostaje pod groźbą wojennej agresji faszystów”, natomiast najbliżsi sąsiedzi o nastawieniu pokojowym „niewiele robią, by być gotowymi do odparcia grożącej im agresji”. Oceniając tę sytuację, stwierdził, że ZSRS dlatego musi się intensywnie zbroić i być w pogotowiu. Należy zaznaczyć, iż dokładnie odwrotnie argumentowano potrzebę zbrojeń w Polsce.

Woroszyłow przedstawił również stan organizacyjny Armii Czerwonej i jej gotowość bojową. Stwierdził, że w stosunku do 1934 r. stan liczebny armii wzrósł o ponad dwieście procent. Etatowy stan dywizji piechoty wzrósł z trzynastu do osiemnastu tysięcy żołnierzy. Zwiększono liczbę artylerii w dywizjach i siłę ognia karabinów maszynowych, a także siłę uderzeniową kompanii piechoty. Typowy korpus piechoty był dużą jednostką bojową o stanie około sześćdziesięciu tysięcy żołnierzy, wyposażoną w artylerię i czołgi. Stan liczebny broni pancernej wzrósł od 1934 r. o ponad sto pięćdziesiąt procent, liczba czołgów o prawie dwieście procent, a samochodów pancernych aż o sześćset pięćdziesiąt procent.

W komentarzu Samodzielnego Referatu „Rosja” podkreślano, że nie wszystkie dane zawarte w mowie Woroszyłowa mogły być zweryfikowane przez II Oddział. Ponadto zawierała ona wiele sformułowań agitacyjnych i zaokrąglonych danych. Jako istotne uznano potwierdzenie tendencji przechodzenia z systemu terytorialnego na kadrowy. Według obliczeń Oddziału II z 1934 r. stan RKKA oceniano na dziewięćset czterdzieści tysięcy. Według Woroszyłowa aktualny stan armii miał osiągnąć prawie dwa miliony. Liczba ta była zbliżona do ustaleń II Oddziału. Kilka miesięcy później stan pokojowy Armii Czerwonej przekroczył dwa miliony żołnierzy. Na wyposażeniu wszystkich sił było około czterdziestu pięciu tysięcy dział i moździerzy, przeszło piętnaście tysięcy czołgów i ponad dziesięć tysięcy samolotów.

Zadaniem Oddziału II było informowanie nie tylko o zachodzących zmianach w zgrupowaniach na terenie zachodnich okręgów wojskowych, ale także sygnalizowanie ewentualnych przesunięć wojsk w kierunku polskiej granicy, przygotowań do mobilizacji i możliwości ewentualnej agresji. Jednakże zasadnicze znaczenie miała odpowiedź na pytania: Kto pierwszy, Niemcy czy ZSRS, napadnie na Polskę? i czy ZSRS może zaatakować Polskę wspólnie z Niemcami?

Z przedstawionego wcześniej stanu rozpoznania potencjału wojskowego Rosji i Niemiec oraz stanu stosunków między tymi państwami wynikało, że niebezpieczeństwo stopniowo przesuwało się na zachód. Jednakże przez prawie dwadzieścia lat zakładano, iż Polska zostanie zaatakowana najpierw

ze wschodu. Temu założeniu były podporządkowane wszelkie prace przygotowawcze podejmowane przez Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych i Sztab Główny. Szef Sztabu Głównego, gen. Stachiewicz, stwierdził: „Generalny Inspektor nie przewidywał na razie prowadzenia studiów i przygotowań wojny na obu frontach równocześnie (wypadek „R” plus „N”). Stosunki polityczne między Niemcami i Rosją po dojściu do władzy Hitlera pogorszyły się znacznie i współpraca wojskowa obu państw ustala. Coraz bardziej wrogie nastawienie Niemiec do Rosji sprawiło, że według powszechnej oceny politycznej, tak rządu polskiego, jak i rządów państw zachodnich, możliwość porozumienia Rosji z Niemcami, a tym bardziej wspólnego ich działania, była uważana wówczas za nieprawdopodobną”⁶⁹.

Pogorszenie w stosunkach sowiecko-niemieckich obserwowane na przełomie lat 1938/1939 ugruntowało w Sztabie Głównym pogląd wykluczający możliwość porozumienia się tych państw, a tym bardziej wystąpienia ZSRS przeciwko Polsce. Przelamanie takiego nastawienia mogły spowodować tylko wyprzedzające informacje wywiadowcze poparte odpowiednimi dokumentami sztabowymi lub politycznymi. Jednakże dzisiaj wiadomo, że najważniejsze decyzje o wspólnej napaści na Polskę zapadły dopiero w przededniu wojny.

Referat „Wschód” nie dysponował w tym okresie agenturą, która mogła zdobyć dokumenty lub jakiegokolwiek materiały na ten temat pochodzące z sowieckich kół rządowych lub Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Oddział II mógł jedynie liczyć na pomoc sojusznicznych wywiadów lub wyniki obserwacji własnych placówek. Nie oznacza to jednak, że nie uzyskiwano informacji, które powinny skłonić polskie władze cywilne i wojskowe do rewizji tych poglądów. Informacje zdobywane przez Oddział II i MSZ od wiosny 1939 r. nie wskazywały wprawdzie jednoznacznie na możliwość równoczesnego ataku ze strony najgroźniejszych sąsiadów, ale powinny spotkać się ze znacznie większym zrozumieniem i spowodować rewizję strategii wojennej.

W marcu 1939 r. Oddział II dostarczył informacje świadczące o zarysowującej się tendencji do nawiązania bliższych kontaktów między rządami ZSRS i III Rzeszy. Na posiedzeniach Biura Politycznego ścierały się koncepcje Grigorija Potiomkina, zwolennika sojuszu z Niemcami, i Litwinowa, opowiadającego się za zbliżeniem z Anglią. Na XVIII Zjeździe WKP(b) Stalin zaatakował Wielką Brytanię i Francję, określając te państwa jako podżegaczy pokoju w Europie, starających się o zatrucie atmosfery między Niemcami a ZSRS bez dostatecznych do tego podstaw. Jednocześnie w przemówieniach Stalina zabrakło akcentów antyniemieckich. Aneksja Czech dokonana przez III Rzeszę podczas obrad XVIII Zjazdu nie znalazła żadnego oddźwięku⁷⁰.

Z drugiej strony obserwowano stosunek Hitlera do wschodniego sąsiada. Stwierdzono, że w przemówieniu niemieckiego dyktatora wygłoszonym z okazji wodowania pancernika „Bismarck”, brak było akcentów antysowieckich. Kanclerz Rzeszy sugerował nawrót do polityki Bismarcka, opierającej się na zbliżeniu z Rosją. Również wiele innych informacji wskazywało na stopniową

zmianę w stosunkach sowiecko-niemieckich. Wystąpienie Władysława Mołotowa na III Sesji Rady Najwyższej ZSRS latem 1939 r. było zapowiedzią wznowienia rokowań handlowych z Niemcami. Lew Trocki w „Biuletynie Opozycji” oskarżył Stalina o zdradę rewolucji przez porozumienie się z Hitlerem. Informacje te miały istotne znaczenie przy analizowaniu stanu stosunków obu naszych sąsiadów, a uzyskanie ich nie wymagało użycia agentury II Oddziału.

Raporty Referatu „Wschód” z czerwca 1939 r. informowały o wzroście wyladowywanego sprzętu ze statków niemieckich w Leningradzie. Ataché wojskowy w Berlinie, pplk. dypl. Antoni Szymański, informował w końcu czerwca o sugestiach gen. Bodenschatza, aby Polska przyjęła propozycje Hitlera, gdyż odmowa może porazić za sobą fatalne następstwa. W związku z prowadzonymi od dłuższego czasu rokowaniami niemiecko-sowieckimi w Oddziale II potraktowano ten meldunek z Berlina jako jeden z licznych nacisków mających na celu uzyskanie ustępstw ze strony Polski⁷¹.

Ważne informacje napływały z Paryża. Funkcjonowała tam placówka wywiadowcza „Lecomte”, kierowana przez Michała Balińskiego z Referatu „Wschód”. Pracowała na rzecz obu referatów, ale organizacyjnie była podporządkowana Referatowi „Zachód”. 22 sierpnia 1939 r. o godzinie 15.00 przesyłała ona depeszę szyfrową, z której wynikało, że rozmowy sowiecko-niemieckie weszły w nową fazę. Należy podkreślić, iż Mołotow zakomunikował Schulenburgowi 21 sierpnia o godzinie 17.00, iż Ribbentrop jest zaproszony do stolicy ZSRS na 23 VIII, natomiast depesza sygnalizująca ten fakt została wysłana z Paryża już 22 VIII o godzinie 12.50, czyli ponad dobę później. Kierownik placówki doniósł: „Przyjaciele zaskoczeni paktem niemiecko-sowieckim, szczegółów w dalszym ciągu nie posiadają. Widać zaniepokojenie, czy Polska nie ustąpi ze swych dotychczasowych pozycji”⁷². „Lecomte” informowała także o ruchach jednostek niemieckich. Ponadto znalazło się w tej depeszy następujące stwierdzenie: „Źródło pewne przyjaciół podaje, że rozstrzygające kroki ze strony Niemiec nastąpią w końcu miesiąca. Jakże mają to być posunięcia źródło zamelduje mi po zbadaniu”.

21 VIII nadeszła kolejna ważna depesza „Lecomte’a”. Nosila ona na dokumencie francuskim datę 21 VIII 1939 r. Treść depeszy była następująca⁷³:

„1) Źródło pewne, dobre: Intensywne rokowania niemiecko-sowieckie. Rozpoczęcie akcji zbrojnej przeciw Polsce dn. 26-28 VIII 39. Na dzień 4 IX 39 przewidziane osiągnięcie dawnej granicy niemiecko-rosyjskiej. Z chwilą okupacji dawnych prowincji wszczęcie rokowań przez Mussoliniego.

2) Źródło pewne Francuzów: widziano karty powołania z terminem zameldowania się na trzeci dzień mob. w Poznaniu.

3) Poza tym „F” nie konstatują zwiększonego tempa koncentracji we-wnątrz i na Zachodzie”.

Depesza ta została doręczona kierownikowi Samodzielnego Referatu „Niemcy” o godzinie 22.30. Podpisał ją po odszyfrowaniu dyżurny Referatu „Zachód” kpt. Zdzisław Witt.

Warto przytoczyć fragment jeszcze jednej depeszy, nadesłanej z Paryża 24 VIII o godzinie 9.00. Wynikało z niej, że Francuzi uważali sytuację po podpisaniu układu Ribbentrop-Mołotow za poważną. Zarządzili ostre pogotowie na granicy niemieckiej. Według oceny francuskiego wywiadu „akcja niemieckiego wojska wyprzedzała akcję polityczną, a ta następnie stwarza incydenty usprawiedliwiające akty zdecydowane w określonym z góry terminie”. Depeszę kończyło następujące zdanie: „Pakt niemiecko-sowiecki był zaskoczeniem. Dzisiaj widać wyraźnie uspokojenie F. w związku z naszą postawą”⁷⁴.

W świetle przedstawionych informacji trudno zrozumieć, dlaczego nie mówił prawdy płk Olgierd Giedroyc, oświadczając przed komisją badającą na emigracji przyczyny klęski wrześniowej, że o podpisaniu sowiecko-niemieckiego paktu dowiedział się z sowieckiej prasy. Zgodnie z zasadami przekazywania informacji wewnątrz II Oddziału depesze dotyczące paktu sowiecko-niemieckiego musiały trafić do Wydziału Ewidencji i Studiów.

Podpułkownik dypl. Ludwik Sadowski, badający przyczyny klęski wrześniowej po utworzeniu w Paryżu polskiego rządu na emigracji, napisał, iż płk dypl. Józef Englicht, pierwszy zastępca Oddziału II, tak ocenił latem 1939 r. zagrożenie ze wschodu: „Sowiety są przychylnie nastawione do Polski a wrogo do Niemiec. Sowiety chciałyby zawrzeć sojusz z Anglią, utrudnia to jednak stanowisko Polski. Wystąpienie Sowietów przeciwko Polsce jest wykluczone”⁷⁵.

Z opinią Oddziału II nie zgadzał się ppłk dypl. Stefan Mayer, ówczesny szef Wydziału Wywiadowczego. Twierdził po latach, że sprawozdanie ppłk. Sadowskiego było zbyt krytyczne i tendencyjne, ponieważ żywił on jakiegoś urazy do II Oddziału!

W świetle przedstawionych wcześniej kontaktów sowiecko-niemieckich i współpracy wojskowej, a także informacji uzyskiwanych latem 1939 r., należy sądzić, że kierownictwo Oddziału II zdawało sobie sprawę zarówno z nasilającego się zagrożenia z Zachodu, jak i konsekwencji paktu Ribbentrop-Mołotow.

Potwierdzeniem opinii ppłk. Mayera była reakcja najwyższych czynników politycznych i wojskowych II Rzeczypospolitej. Na wiadomość o wyjeździe Ribbentropa do Moskwy zapadła decyzja, na naradzie w nocy z 22 na 23 VIII w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, wprowadzenia „stanu czujności”, ściągnięcia wojsk z ćwiczeń do koszar oraz mobilizacji drugich rzutów sztabów, łączności i niektórych oddziałów specjalnych⁷⁶.

23 VIII zarządzono mobilizację lotnictwa, obrony przeciwlotniczej oraz jednostek alarmowych w sześciu okręgach korpusów. W ten sposób stawiano na stopie wojennej osiemnaście dywizji piechoty, siedem brygad kawalerii i około dwóch i pół dywizji rezerwowych. 26 VIII wydano rozkazy uruchomienia transportów, które miały się zacząć następnego dnia o świcie. Mimo tych zarządzeń najwyższe władze wojskowe miały jeszcze wątpliwości, co do konieczności podjęcia tak energicznych w ich pojęciu kroków.

Nie mające głębszego uzasadnienia wahania marszałka Rydza-Śmigłego i ministra Józefa Becka w następnych dniach spowodowały istotne opóźnienie osiągnięcia gotowości bojowej Wojska Polskiego. Pomimo dokładnych danych o stanie przygotowań do napaści przez Niemcy, potwierdzanych wydarzeniami ostatnich dni sierpnia, informacje Oddziału II nadal traktowano z niedowierzaniem. Zarządzenia mobilizacyjne wprowadzane od 23 VIII świadczyły o przewidywanym ataku z zachodu.

Pewien wpływ na ocenę sytuacji wojskowo-politycznej w tym okresie mogła mieć intensywna akcja propagandowa prowadzona przez Rosję Sowiecką. Regularnie prowadzone nastuchy radia moskiewskiego przez Oddział II dostarczały wiadomości, które niewątpliwie miały na celu ukrycie rzeczywistych celów układu Ribbentrop-Mołotow. 26 VIII 1939 r. o godzinie 21.30 w nadawanym z Moskwy wywiadzie z marszałkiem Woroszyłowem znalazło się m.in. następujące stwierdzenie, wyjaśniające przyczyny zerwania rozmów z Anglią i Francją: „Sowiecka Misja Wojskowa uważała, że ZSRS, który nie ma wspólnych granic z agresorem, może okazać pomoc Anglii, Francji i Polsce jedynie na zasadzie przemarszu wojsk sowieckich przez terytorium Polski. W innym wypadku nie ma żadnego sposobu, aby wojska sowieckie mogły się zetknąć z wojskami agresora”⁷⁷.

Na inne pytanie, nawiązujące do publikacji, jaka ukazała się na łamach „Daily Herald”, z której wynikało, że Armia Czerwona może wkrótce zająć nasze wschodnie województwa, aby „móc łatwiej z tych terenów okazać pomoc Polsce swoim wojskami”, odpowiedź Woroszyłowa brzmiała: „Wiadomość ta jest od samego początku do końca łgarstwem”.

Mylące były komentarze innych rozgłośni. Radio „Rzym” 24 VIII podało, że: „Pakt niemiecko-rosyjski dąży do tego, aby nie popierać agresji, w tym celu oba rządy postanawiają utrzymywać kontakt i omawiać wspólne interesy”⁷⁸.

Uspokajające były wówczas komentarze prasy państw bałtyckich, prezentowane przez rozgłoszenie moskiewską. 27 VIII 1939 r. Radio „Moskwa” informowało, że dzienniki ukazujące się na Łotwie stwierdzają, iż „fakt zawarcia paktu oddala niebezpieczeństwo wojny od krajów bałtyckich”. Jednocześnie z Moskwy napływały codziennie informacje o spodziewanym konflikcie niemiecko-polskim. Rozgłoszenia moskiewska informowała o ruchach polskich wojsk w kierunku Gdańska oraz o tym, że „w Berlinie przeprowadzane są liczne przegrupowania obronne”.

Do Oddziału II docierały w tym okresie również informacje z placówek wywiadowczych i informacyjnych Referatu „Wschód”. Z opublikowanych wspomnień ówczesnego mjr. M.Z. Słowikowskiego, kierującego placówką wywiadowczą w Kijowie, wynika, iż wkrótce po podpisaniu układu obserwował wzmógłony ruch w mieście i inne oznaki, na podstawie których zaczął podejrzewać, że „wojskowe władze sowieckie przeprowadzają mobilizację”⁷⁹. Można się jedynie domyślać, że spostrzeżenia te zostały natychmiast przesłane do Oddziału II. Z kolei ówczesny attaché wojskowy RP w Moskwie,

plk dypl. S. Brzeszczyński, w lipcu 1939 r. otrzymał cenną informację przekazaną przez jednego z zaprzyjaźnionych attachés. Stwierdził on, że do Berlina miała wyjechać czteroosobowa delegacja przedstawicieli przemysłu sowieckiego. Jednak po sprawdzeniu fotografii tych osób w ewidencji ataszatu RP prowadzonej od dziesięciu lat przez por. Jedynaka, okazało się, że nie są to przemysłowcy a wojskowi wyższych stopni, specjaliści lotnictwa, broni pancernej i przemysłu wojskowego. Wiadomość ta została natychmiast przekazana ambasadorowi RP w Moskwie Grzybowskiemu, a następnie plk. Brzeszczyński osobiście zapoznał ze szczegółami kierownictwo Oddziału II i MSZ podczas swojej wizyty w Warszawie⁸⁰.

Pułkownik Brzeszczyński, będący w bliskim kontakcie z amerykańskim attaché wojskowym w Moskwie, zwrócił uwagę w połowie 1939 r. na ostrzeżenie, jakie od niego otrzymał na temat narastającego zagrożenia wojennego Polski ze strony Niemiec. Polski attaché wojskowy nie wiedział, jakie są źródła tych niepokojących wiadomości. Tymczasem Amerykanie i Brytyjczycy dysponowali cennym informatorem, jakim był Hans von Herwarth, sekretarz osobisty hrabiego von Schulenburga, ambasadora Niemiec w Moskwie. Herwarth z własnej woli i bez wiedzy swoich przełożonych już od maja 1939 r. sygnalizował najpierw Włochom, a później Amerykanom o postępie w rozmowach niemiecko-sowieckich. 16 V zwrócił uwagę Chłipa Bohlena z Ambasady USA w Moskwie na dokonujący się zwrot w stosunkach między III Rzeszą a Związkiem Sowieckim. Herwarth spotykał się prywatnie z Bohlenem niemal codziennie i ujawniał różne szczegóły poufnych rozmów. 16 VIII powiadomił Bohlena o istotnym postępie w pertraktacjach i gotowości Ribbentropa do przyjazdu do Moskwy w celu podpisania uzgodnionego układu. Szczegółowy, poufny raport na ten temat został wysłany natychmiast do sekretarza stanu Cordella Hulla, a ten powiadomił o wszystkim ambasadora Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie.

Herwarth, rozmawiając wcześniej z Bohlenem, wielokrotnie mu powtórzał, iż „Hitler rozpęta wojnę z Polską”. 24 VIII 1939 r. zaprosił Bohlena do ambasady niemieckiej i przekazał mu szczegóły podpisanego kilka godzin wcześniej paktu o nieagresji wraz z treścią tajnego protokołu. Wschodnia Polska, Estonia, Łotwa i Besarabia zostały uznane za strefę żywotnych interesów sowieckich, a zachodnia Polska znalazła się w strefie wpływów niemieckich. Dzięki Herwarthowi Amerykanie i Brytyjczycy poznali również inne szczegóły związane z podpisaniem układu, świadczące o aktywnej roli Stalina. Wiadomości te, mające olbrzymie znaczenie dla Polski, nie zostały przekazane naszym przedstawicielom w Moskwie, pomimo bliskich kontaktów na szczeblu wojskowym. Biorąc nawet pod uwagę potrzebę zachowania w tajemnicy źródła informacji, zachowanie to jest trudne do wytłumaczenia⁸¹.

Analizując działalność wywiadu przeciwko ZSRS we wrześniu 1939 r., należy uwzględnić zmiany organizacyjne, jakie zaszły po wybuchu wojny. Zgodnie z planem mobilizacyjnym Oddział II został podzielony na dwa rzuty. Pierwszy był przydzielony do Kwatery Główniej Naczelnego Wodza, a drugi, tzw. krajowy, stanowiący znacznie większą część II Oddziału, został przenie-

siony na ul. Kazimierzowską w celu kontynuowania normalnej pracy wywiadowczej. Znajdował się on pod kierownictwem I zastępcy szefa Oddziału II, płk. dypl. J. Englichita. W skład pierwszego rzutu wchodziło trzydziestu trzech oficerów, urzędników cywilnych i niższych funkcjonariuszy. Szefem Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza był płk dypl. Józef Smoleński. Objął on szefostwo Oddziału II Sztabu Głównego w styczniu 1939 r., i była to jego pierwsza bezpośrednia styczność z pracą wywiadowczą. Szefem Wydziału Wywiadowczego i zastępcą szefa Oddziału II w pierwszym rzucie był ppłk dypl. Tadeusz Skinder, od wiosny 1939 r. szef Wydziału Wywiadowczego IIa (ofensywnego). Związany był z wywiadem od 1932 r., będąc przez pięć lat szefem Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza.

Wydział Wywiadowczy pierwszego rzutu stanowił małą komórkę złożoną tylko z trzech oficerów. Poza szefem, ppłk. Skinderem, pracowali w nim — kierownik Referatu Ofensywnego, kpt. J. Chmarzyński, i kpt. B. Piłeckii oraz maszynistka H. Różańska. 5 IX Chmarzyński został przeniesiony do brytyjskiej Misji Wojskowej jako oficer łącznikowy. Wydział Wywiadowczy otrzymywał informacje od ekspozytur wewnętrznych, placówek zagranicznych, wywiadu KOP, oddziałów II poszczególnych armii oraz sieci agencyjnej na terenach zaplecza frontu stworzonej wiosną 1939 r. na wypadek wojny⁸².

Najlepsze meldunki przekazywał wywiad KOP, kierowany przez mjr. Jana Gurbkiego. Trafiały one bezpośrednio do ppłk. Skindera. Po wykorzystaniu ich przez Wydział Wywiadowczy, podobnie jak informacje z innych źródeł, przekazywano je do Wydziału Ewidencji, gdzie ppłk dypl. Ignacy Banach i mjr dypl. Jan Leśniak opracowywali sprawozdania i komunikaty informacyjne. Major Gurbki był przez trzy lata zastępcą szefa Wywiadu KOP, a w 1937 r. objął szefostwo po mjr. dypl. Skinderze. Obaj dobrze znali zagadnienia wywiadu skierowanego na wschód. Meldunki wywiadu KOP opracowywane były przede wszystkim na podstawie informacji nadsyłanych przez Ekspozyturę nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie. Obejmowały one obszerny opis sytuacji w Słowacji, na Rusi Zakarpackiej, Węgrzech i na Litwie oraz o akcjach terrorystycznych na wschodnich rubieżach RP dokonywanych przez Ukraińców (inspirowanych przez Niemcy i ZSRS), i o dywersji prowadzonej przez niemieckich spadochroniarzy⁸³. Poza zbieraniem danych dla *Referatu sytuacyjnego* Wydział Wywiadowczy przekazywał informacje zainteresowanym oddziałom i organom Naczelnego Dowództwa.

W Warszawie współpraca między obu rzutami przebiegała dość sprawnie. Najbardziej rozwinięty kontakt utrzymywano z Biurem Wywiadowczym drugiego rzutu, na czele którego stał ppłk dypl. Stefan Mayer. Według niego współpraca obu rzutów powinna przebiegać tak, aby wiadomości od stałego aparatu wywiadowczego Oddziału II, a więc od ekspozytur, SRI, placówek zagranicznych i stacji radiotelegraficznych podsłuchowych i wywiadu KOP, były zbierane w drugim rzucie Oddziału II i przekazywane do rzutu pierwszego. Wszystkie materiały płynące z oddziałów II poszczególnych armii

i grup operacyjnych miały być bezpośrednio kierowane do pierwszego rzutu, gdzie była ostatecznie oceniana aktualna sytuacja.

Jednakże szybki przebieg wojny dał się odczuć w pracach Oddziału II już po kilku dniach wojny. Łączność z aparatem terenowym zrywała się w miarę zajmowania nowych terenów przez wojska niemieckie. Po ewakuacji Sztabu NW z Warszawy Biuro Wywiadowcze było tym organem Oddziału II, który utrzymywał ścisłą łączność z pierwszym rzutem. Pozostała część Oddziału II była ciągle ewakuowana transportem kolejowym i dołączyła do Kwatery Głównej NW dopiero 16 IX w rejonie Kołomyi.

Niekorzystny wpływ na pracę Wydziału Wywiadowczego miała zbyt szczupła obsada Referatu Szyfrów pierwszego rzutu. Składał się on jedynie z dwóch oficerów: kpt. Karola Holly'ego i kpt. Leonarda Rogali. Dopiero 2 IX udało się uzyskać urzędniczkę, Wacławę Wiśniewską. Jak słusznie pisze Andrzej Suchcitz: „był to stanowczo za mały zespół dla tak ważnej pracy”⁸⁴. W dodatku sytuacja pogorszyła się w momencie wyjazdu Sztabu NW do Brześcia, gdyż kpt. Rogala otrzymał rozkaz pozostania w Warszawie. Dopiero 12 IX przedzielono mu do pomocy nowego oficera, kpt. Edwarda Piotrowskiego. Praca kpt. Holly'ego polegała na odszyfrowywaniu nadchodzących meldunków i zaszyfrowywaniu wychodzących rozkazów i zarządzeń. Nikt nie podjął decyzji o natychmiastowym przydzieleniu mu do pomocy co najmniej kilku oficerów z Biura Szyfrów, znajdujących się w II rzucie II Oddziału. Sprawa złej organizacji pracy Referatu Szyfrów miała kluczowe znaczenie. Wiele depeesz napływających od placówek zagranicznych oczekiwało zbyt długo na rozszyfrowanie, ponieważ jednocześnie napływały meldunki od Oddziałów II poszczególnych armii. Część depeesz została rozszyfrowana dopiero po pewnym czasie, gdy zostało odnalezione Biuro Szyfrów drugiego rzutu. Niewątpliwie większość była już nieaktualna i nie miała żadnej wartości. Niewykluczone, iż były wśród nich ważne informacje ze Związku Sowieckiego.

Z opublikowanych w Londynie sprawozdań informacyjnych Oddziału II Naczelnego Wodza od 1 do 17 września wynika, iż wiadomości o sytuacji po drugiej stronie granicy wschodniej nie były w nich zamieszczane aż do dnia napaści sowieckiej. Mogło to jedynie oznaczać, że wpływające informacje na temat ZSRS nie były uwzględniane, gdyż w Sztabie NW nie brano pod uwagę możliwości agresji ze Wschodu.

Oceniając pracę polskiego wywiadu we wrześniu 1939 r., należy uwzględnić przebieg wcześniejszych przygotowań wojennych. Zgodnie z wytycznymi szefa Sztabu Głównego w marcu 1939 r. (l. 164/II Mob.39) oraz zarządzeniem szefa Oddziału II, plk. dypl. Józefa Smoleńskiego, 26 IV 1939 r., Szefostwo Wywiadu KOP zostało zobowiązane do przygotowania agencyjnej sieci operacyjnej na wschodzie z pominięciem obu ekspozytur wschodnich II Oddziału. Prace przygotowawcze prowadził specjalny Wydział „Z” w Szefostwie Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza⁸⁵.

Pułkownik Smoleński opracował szczegółowe wytyczne do organizowania wojennej sieci agencyjnej. Poleciał między innymi „skasować stanowiska

inspektorów terenowych wyw.[iadu] woj.[iennego] w Lidzie i Brodach, oficerów zajmujących te stanowiska wykorzystać ewentualnie na stanowiskach kierowników odcinków granicznych sieci operacyjnej". Następnie polecił dążyć do możliwie najszybszego obsadzenia pozostałych trzech stanowisk kierowników odcinków agencyjnej sieci operacyjnej przez oficerów służby stałej w ramach dotychczasowego etatu wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza.

Zgodnie z wytycznymi szefa Oddziału II przygotowanie agencyjnej sieci operacyjnej na wschodzie miało odbywać się we współdziałaniu z właściwymi inspektorami armii. Pułkownik Smoleński polecił, aby w miejscowościach, gdzie była przewidziana kwatera dowództwa przyszłej armii, natychmiast utworzyć siedziby kierowników odcinków agencyjnej sieci operacyjnej. Prace te miały przebiegać w całkowitej tajemnicy. Przygotowana sieć agencyjna powinna być przekazana Oddziałom II sztabów poszczególnych armii na rozkaz szefa II Oddziału. Przekazanie to miało polegać na zameldowaniu się kierowników odcinków wraz ze swymi zastępcami u szefów Oddziałów II armii i przekazaniu dossiers sieci danego odcinka. Pułkownik Smoleński zwrócił uwagę, że „ponieważ agencyjna sieć operacyjna montowana jest całkowicie dla potrzeb przyszłych dowódców armii — jakiegokolwiek użycie jej jest zastrzeżone wyłącznie dla nich”.

Wytyczne szefa Oddziału II przewidywały także procedurę przekazania sieci zarówno w wypadku rozpoczęcia działań wojennych przed zmobilizowaniem sztabów armii, jak i po ich zmobilizowaniu.

Zgodnie z wytycznymi szefa Sztabu Głównego z marca 1939 r. wprowadzony został podział wojennej sieci agencyjnej na alarmową, operacyjną i strategiczną. Sieć alarmowa miała przekazywać informacje „o wszystkich zaobserwowanych niecodziennościach położenia na terenie państwa ościennego”. Miała ona działać na rzecz Naczelnego Dowództwa za pośrednictwem Oddziału II Sztabu Głównego. Ustalone zostały rejon, w których powinni być rozmieszczeni agenci sieci alarmowej. Prace przygotowawcze w tym zakresie należały zarówno do Referatu „Wschód”, jak i Ekspozytury nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie.

Referat „Wschód” oraz obie ekspozytury wschodnie były ponadto odpowiedzialne za przygotowanie agencyjnej sieci strategicznej, operującej na głębokich tyłach Armii Czerwonej. General Stachiewicz przewidywał trudności techniczne z uruchomieniem poszczególnych rodzajów sieci w momencie wybuchu wojny ze wschodnim sąsiadem, dlatego polecił, aby brać pod uwagę realne warunki, w jakich mogli znaleźć się agenci, a zwłaszcza możliwości nawiązania z nimi łączności. W praktyce o zakwalifikowaniu poszczególnych osób do każdej z trzech rodzajów sieci miały zdecydować możliwości utrzymania łączności z centralą.

W związku z tym, iż od początku września 1939 r. Referat „Wschód” wchodził w skład drugiego rzutu Oddziału II zadania związane z utrzymaniem łączności z siecią alarmową i operacyjną należało do szefostwa Wywiadu KOP i obu ekspozytur wschodnich. Zadaniem Szefostwa Wywiadu

KOP była obserwacja „przedpoła ZSRS zarówno przez wywiad, jak i elementy służby granicznej i akcją wywiadowczą na ZSRS wyłącznie w czystej formie, z zaprzestaniem akcji o charakterze dywersyjnym”.

Po napaści Niemiec na Polskę Referat „Wschód” został w praktyce wyeliminowany z prowadzenia wywiadu przeciwko Rosji. Świadczyło o tym nie tylko włączenie jego personelu do drugiego rzutu. Kapitan Niezbrzycki od 5 IX został mianowany, rozkazem Kwatery Prasowej Naczelnego Wodza, kierownikiem dziennika „Polska Zbrojna”. Trzy miesiące wcześniej został wyznaczony na stanowisko kontrolera urzędowego tego pisma⁸⁶.

Decyzje te, być może uzasadnione wysokimi kwalifikacjami Niezbrzyckiego występującego od lat jako publicysta ukrywający się pod pseudonimem „Ryszard Wraga”, musiały wpłynąć niekorzystnie na dalszą pracę Referatu „Wschód”. Świadczyły jedynie o tym, iż w Naczelnym Dowództwie wykluczano możliwość niespodziewanego ataku ze wschodu.

Pomimo zmian spowodowanych reorganizacją Oddziału II od 1 IX napływało wiele istotnych informacji. 2 IX kierownik placówki „Sajgon” w Kopenhadze, rtm. Gilewicz, przesłał depezę przyjętą przez kpt. K. Wąskiewicz, oficera dyżurnego Referatu „Zachód” (drugi rzut Oddziału II), z której wynikało, że do Berlina odleciała ze Sztokholmu sowiecka delegacja wojskowa, składająca się z dziewięciu osób, po które Niemcy wysłali samolot. Następnego dnia „Sajgon” podał niektóre nazwiska członków tej delegacji. Byli to Skarszew, nowy ambasador ZSRS w Berlinie, Pawłow, I sekretarz ambasady, gen. Purkajew, gen. Bieliakow, ppłk Skoniakow i mjr Bajonow. Odpisy meldunków zostały przekazane do pierwszego rzutu Oddziału II w trzech egzemplarzach. Dotarły do szefa Wydziału Ewidencji ppłk. Banacha 4 IX⁸⁷.

Meldunki o częściowej mobilizacji i koncentracji nad granicą wojsk sowieckich zaczęły napływać do Oddziału II około 7-8 IX 1939 r. Z Leningradu otrzymano wiadomość o powołaniu do wojska „pewnej ilości rezerwistów, prawdopodobnie specjalistów”. Informacje z ZSRS przekazał natychmiast płk Smoleński naczelnemu wodzowi i gen. Stachiewiczowi. Wiadomości o koncentracji na polskiej granicy zostały ocenione „jako pewnego rodzaju zabezpieczenie się Sowietów nad granicą, ale nie jako koncentracja wojsk sowieckich do akcji na Polskę”⁸⁸.

Już 6 IX wywiad francuski uzyskał bardzo ważną informację z pewnego źródła, z której wynikało, że Rosjanie koncentrują się nad granicą Polski i mają wkroczyć w połowie września. Niestety, wiadomość ta nie została natychmiast przesłana do Warszawy, ponieważ attaché wojskowy RP w Paryżu, płk dypl. W. Fyda, polecił wstrzymać wysyłanie depezy do przyjazdu gen. Stanisława Burhardta-Bukackiego, szefa Misji Wojskowej. Jechał on do Francji przez Szwecję i Anglię.

W nocy z 10/11 IX Ekspozytura nr 5 we Lwowie przekazała treść komunikatu moskiewskiej stacji fonicznej „RW-1” o wzmocnieniu garnizonów wojskowych białoruskiego, kijowskiego i leningradzkiego oraz moskiewskiego,

rzekomo w związku z panującą sytuacją w Europie. Dalsze informacje z terenu ZSRS z 13 i 15 IX, nadesłane przez wywiad KOP, ujawniały nowe zarządzenia mobilizacyjne sowieckich władz wojskowych. Informowano o wzmocnieniu patroli pieszych i konnych oraz budowie zasieków z drutu kolczastego. Jedną z ostatnich informacji, przekazaną przez szefa wywiadu KOP mjr. Jana Gurbkiego, sygnalizowała zbliżanie się oddziałów sowieckich do Dniestru⁸⁹.

Cenne informacje, świadczące o koncentracji Armii Czerwonej w pobliżu polskiej granicy oraz o niemal pewnym jej wkroczeniu do Polski, zdobył attaché wojskowy w Moskwie, ppłk Brzeszczyński. Już 7 IX wieczorem zauważył na przedmieściu Moskwy pierwszy objaw zarządzonej mobilizacji. Świadczył o tym pododdział artylerzystów prowadzący siedemdziesiąt pięć koni, które miały przy ogonach przywiązane charakterystyczne tabliczki informacyjne. Początkowo sądził, iż był to próbny pobór na odbywające się manewry leningradzkie. Dopiero dalsze obserwacje prowadzone następnego dnia pozwoliły stwierdzić, iż była to realizacja zarządzeń mobilizacyjnych. 8 IX odwiedził ppłk. Brzeszczyńskiego amerykański attaché wojskowy, który potwierdził te przypuszczenia. Jednocześnie przekazał polskiemu attaché wojskowemu następującą wiadomość. 7 IX, rozmawiając z płk. Osietrowem, przedstawicielem sowieckiego Sztabu Generalnego odpowiedzialnego za utrzymywanie kontaktów z attachés wojskowymi, usłyszał następujące zdanie: „ciekawe, jak by się teraz czuła Polska, gdyby z nią postąpiono tak, jak ona postąpiła w zeszłym roku z Czechosłowacją?”

Informacja ta zbiegła się z innymi wydarzeniami. W prasie moskiewskiej 8 IX ukazały się artykuły o rzekomo zagrożonych polskich Rusinach i Białorusinach, a w parku *Kultury i Otdycha* odbyła się impreza, podczas której agitatorzy wypowiadali się w podobnym duchu. Biorąc pod uwagę inne sygnały, personel ataszatu doszedł do wniosku, iż zapoczątkowana akcja propagandowa oraz zarządzone mobilizacja ma związek z planowanym wkroczeniem do Polski. Potwierdzeniem tego był artykuł *O wewnętrznych przyczynach zwycięstw nad Polską*, w którym wskazano na rzekomy ucisk mniejszości narodowych w Polsce. Ponadto pojawił się komunikat o rzekomym naruszaniu granicy sowieckiej przez polskie lotnictwo.

Wszystkie spostrzeżenia i informacje ppłk Brzeszczyński przekazywał natychmiast depeşami do attaché wojskowego RP w Bukareszcie. W nocy z 9/10 IX zredagował wspólnie ze swym zastępcą, mjr. Malecińskim, i por. Jedynakiem depeşę zawierającą informację o koncentracji Armii Czerwonej w pobliżu granicy oraz o niemal pewnym wkroczeniu do Polski. 14 IX przekazał kolejną depeşę o sytuacji w Moskwie.

Ograniczony dopływ informacji potwierdzających przygotowania sowieckie do ataku na Polskę oraz odmienne poglądy innych attachés wojskowych, poza amerykańskim, nie upoważniały ppłk. Brzeszczyńskiego do alarmowania Naczelnego Dowództwa. Podpułkownik Brzeszczyński napisał w swym raporcie z 4 XI 1939 r., że przedstawiciele wojskowi innych państw „dopatrywali się w mobilizacji sowieckiej aktu nieprzyjacielskiego w sto-

sunku do Niemiec i twierdzili, że ambasada niemiecka w Moskwie jest wyraźnie skonsternowana tą mobilizacją”.

Uwzględniając wszystkie uwarunkowania, w jakich funkcjonował zarówno attaché wojskowy, jak i oficerowie Referatu „Wschód”, przebywający wówczas w ZSRS, wyjaśnienia ppłk. Brzeszczyńskiego należy uznać za przekonujące. Na stan rozpoznania sytuacji militarnej wschodniego sąsiada w pierwszej połowie września 1939 r. wywarły wpływ również inne czynniki.

Z dużym opóźnieniem uaktywnił swą działalność wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza. Dopiero w nocy z 16/17 IX szef wywiadu KOP, mjr Gurbiski, zaczął przyjmować niepokojące meldunki. Napływały one z Ekspozytury nr 5 Oddziału II poprzez ośrodek łączności w Czortkowie oraz bezpośrednio z placówek wywiadowczych KOP rozmieszczonych nad granicą sowiecką. Szum motorów, rżenie koni, światła reflektorów niezidentyfikowanych pojazdów, a nawet gdzieś tam pojedyncze wystrzały oddawane nieopatrnie, jakby w jakiejś gorączkowej krzątaninie. Na podstawie tych pierwszych meldunków sformulowano dość lapidarną ocenę, że po stronie sowieckiej coś się przygotowuje. Meldunki poranne zawierały już treści bardziej konkretne i groźne. O godzinie 4.45 17 września odebrano fonogram mjr. Bieńkowskiego z Czortkowa: „Od godz. 3.00 w rejonie Podwołoczysk, Dziewicza, Trybuchowiec, Husiatyna i Załucza jakieś nierozpoznane z powodu ciemności oddziały usiłują przekroczyć granicę sowiecką do Polski i w obecnej chwili trwa walka z oddziałami KOP. Z chwilą rozpoznania oddziałów zamelduję”. Jak podaje T. Jurga, dziesięć minut później, o godzinie 4.55, wiedzano już, co to były za oddziały. Kapitan Fryzendorf, z szefostwa wywiadu KOP, donosił: „O godzinie 4.20 w rejonie Podwołoczysk rozpoznano, że są to oddziały bolszewickie. Za nimi słychać szum motorów. W rejonie Podwołoczysk, Torczysk i Siekierzyniec oddziały KOP wycofują się”⁹⁰.

Negatywny wpływ na pracę placówek Oddziału II wywarły zaniedbania popełnione przez centralę. Aparat zagraniczny nie otrzymał w porę instrukcji na wypadek wojny, dlatego improwizował działalność. Opuszczenie Warszawy przez Sztab Naczelnego Wodza skomplikowało sytuację ekspozytur wewnętrznych II Oddziału. Ekspozytura nr 1 w Wilnie przez zerwanie łączności z centralą nie otrzymała instrukcji co do dalszej działalności. W podobnej sytuacji znalazł się attaché wojskowy RP w Kownie, płk dypl. Leon Mitkiewicz, poszukujący kontaktu z Warszawą przez Wilno. Pogorszyły się znacznie warunki działania placówek wywiadowczych na terenie Związku Sowieckiego⁹¹.

Od 10 IX NKWD nie zezwalało pracownikom polskich placówek dyplomatycznych na opuszczanie miasta samochodem. 12 IX mjr M.Z. Słowikowski wyruszył z Kijowa do Moskwy jako kurier do polskiej ambasady. Na podstawie obserwacji ruchu pociągów i sytuacji na stacjach kolejowych doszedł do wniosku, że Rosjanie przeprowadzają mobilizację. Podobną opinię wyraził ambasador Grzybowski. 14 IX mjr Słowikowski powrócił do konsulatu w Kijowie, jednak nie mógł przesłać depechy do Polski, ponieważ

miejscowa poczta nie przyjmowała już telegramów. Wysłał więc depesze do polskich ambasad w Rydze i Bukareszcie. Następnie, po uzgodnieniu z konsulem generalnym, radcą Matusińskim, postanowił wyjechać do Polski. Jadąc pociągiem nocą 16 IX w kierunku na Korosteń, widział na stacjach kolejowych pociągi z wojskiem skierowane w stronę polskiej granicy. Świadczyło to o tym, że koncentracja została zakończona i Armia Czerwona czekała tylko na rozkaz rozpoczęcia akcji. Niestety nie zdołał przekazać tych informacji Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego. Po przekroczeniu 16 IX wieczorem granicy dotarł do Równego, ale nie zastał już polskich władz. 17 IX, o godzinie 5.00, gdy zapytał zawiadowcę stacji Zdobunów, kiedy odejdzie pociąg do Szepietówki, otrzymał odpowiedź, że „właśnie dzwoni stacja Mohilany, iż wkraczają tam czołgi sowieckie”⁹².

Przebieg wojny we IX 1939 r. nasuwa wątpliwości, czy informacje o przygotowaniach do podpisania paktu o nieagresji między ZSRS a Niemcami oraz tekst tajnego protokołu, przekazane sekretarzowi ambasady USA w Moskwie, Bohlenowi, przez Hansa von Herwartha, mogły w istotny sposób zmienić położenie Polski. Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie przekazały Polakom tych ważnych wiadomości. Być może dlatego, że zdawano sobie sprawę z konsekwencji paktu, sojusznicy nie zdecydowali się na uderzenie ze strony zachodniej na Niemcy.

Ze względu na brak kompletu raportów wywiadowczych placówek Referatu „Wschód” i Szefostwa Wywiadu KOP za okresu poprzedzającego wybuch wojny, a zwłaszcza agresję sowiecką, nie można sformułować ostatecznej oceny działalności Oddziału II skierowanej przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Nie ulega jednak wątpliwości, że pomimo pewnych sukcesów w latach poprzednich, Referat „Wschód” zawiodł w okresie decydującym o bezpieczeństwie Polski. Przedstawione wcześniej prace mobilizacyjne placówek wywiadowczych nie były kontynuowane z należytą dbałością w obliczu narastającego zagrożenia wojennego. Brak dyspozycji nawet dla ekspozytur wewnętrznych w Wilnie i Lwowie potwierdzało istnienie w kręgach kierowniczych przekonania, że atak ze strony Rosji nie nastąpi. Zawiodła całkowicie łączność z placówkami wywiadowczymi Referatu „Wschód” a agenturą kierowaną przez wywiad płytki Korpusu Ochrony Pogranicza. Brak jest dowodów na wykorzystanie radiostacji agencyjnych, które mogły być z powodzeniem użyte w okresie koncentracji Armii Czerwonej w pobliżu polskiej granicy.

Błędy i uchybienia, jakie popełniło kierownictwo Oddziału II, niewątpliwie obniżyły jakość rozpoznania zagrożenia płynącego ze wschodu. Brak pełnej wiedzy o zamierzeniach ZSRS oraz znaczne luki w rozpoznaniu przygotowań III Rzeszy mogły powodować wahania Naczelnego Dowództwa, widoczne zwłaszcza po podpisaniu paktu o nieagresji między przyszłymi następnikami. Jednakże o wyniku wojny obronnej zadecydował spłot uwarunkowań zewnętrznych oraz istotne dysproporcje sił walczących stron, tak że nawet najsprawniejszy mechanizm wywiadu i komplet informacji nie był w stanie uchronić Polski przed klęską.

Przypisy do rozdziału VI

¹ Cenne informacje dostarczało Biuro Szyfrów II Oddziału, na przykład od 11 IV 1928 do 9 V 1928 r. stacje podsłuchowe przechwyciły sześćdziesiąt sześć różnych meldunków nadanych przez radiostację RKKA o ruchach jednostek wojskowych lub przygotowywanych manewrach i ćwiczeniach. Wiele depesz zawierało szczegółowe informacje o zmianach organizacyjnych w poszczególnych jednostkach, obsadzie personalnej itp. Na ich podstawie lokalizowano m.in. okręty wojenne na Morzu Czarnym i Bałtyku. 25 VII 1928 r. przechwycono korespondencję radiową podczas ćwiczeń wojsk desantowych wraz z wyszczególnieniem okrętów i statków oraz sprawozdaniem z przebiegu operacji, w: Meldunek własnej stacji podsłuchowej z 26 III 1928 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/196/1.

² Instrukcja o pracy ewidencyjnej z 20 II 1925 r., l. 2388Blesz/II Inf, CA MSW, 292/Z-1-24

³ Tamże.

⁴ Organizacja i program prac Referatu »Wschód« Biura Ewidencyjnego w 1922 r., CA MSW, 292/Z-2-16.

⁵ Tamże.

⁶ Program prac Referatu »Wschód« Biura Ewidencyjnego na 1924 r., CA MSW, 292/Z-2-16.

⁷ Pismo ppłk. Maczka, szefa Ekspozytury nr 5, do szefa O II z 1 XII 1926 r., l. 501/tjn., CA MSW, 292/Z-2-16.

⁸ Pismo okólnie płk. Bleszyńskiego z 1 VII 1926 r., CA MSW, 292/Z-2-16.

⁹ Program konferencji oficerów wywiadowczych u szefa O II 1 IV 1927 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/172/3.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Prace Referatu »R« w latach 1927-1932, 292/Z-4-7.

¹² Tamże.

¹³ Sprawozdanie z prac wykonywanych w Wydziale III Studiów w 1930 r., CA MSW, 292/Z-1-7.

¹⁴ Opracowanie Referat »Rosja« w latach 1929-1930, CA MSW, 292/Z-4-7.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Referat w sprawie reorganizacji Referatu »R« (1931), CA MSW, 292/Z-4-9.

¹⁷ Pismo kierownika placówki „05/1” z 11 II 1924 r., l. 30, CA MSW, 262/202.

¹⁸ Pismo AW w Moskwie mjr. Kobyłańskiego do szefa O II z 28 V 1925 r., w sprawie przemysłu chemicznego w Rosji, l. 537, CA MSW, A 1-4/2.

¹⁹ Pismo mjr. Kobyłańskiego do szefa O II z 9 IX 1925 r., l. 9-11, CA MSW, A 1-4/1.

²⁰ Tamże.

²¹ Pismo Wydziału Ewidencyjnego O II do Wydziału Wywiadowczego z 29 I 1926 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/194/1.

²² Wykaz szkół wojskowych ZSRS z 30 VIII 1926 r., CA MSW, Ref. „W”, 262/194/2.

²³ W grudniu 1926 r. szef O II, ppłk. Schaetzel, przesłał podległym organom szczegółową dyslokację wielkich jednostek RKKA wraz ze szkicem. Wymienione były następujące siły: dwadzieścia cztery korpusy piechoty, trzy korpusy kawalerii. Ponadto siedemdziesiąt dywizji piechoty, dwadzieścia siedem dywizji piechoty regularnej, w tym dwadzieścia pięć o stanach wzmocnionych, czterdzieści dywizji terytorialnych, dwie dywizje mieszane, dywizja OGPU. Oprócz tego Oddział II zlokalizował, dwanaście dywizji kawalerii (dziesięć regularnych i dwie terytorialne) oraz dziewięć brygad kawalerii, w: Pismo szefa O II do Wydziału Wschodniego MSZ z 6 XII 1926 r., l. 14694/II, CA MSW, Ref. „W”, 262/194/2.

- 24 *Siłły Zbrojne ZSRS*, cz. I, *Wielkie Jednostki, O. de B. i dyslokacja na 1 V 1931 r.*, l. 4150/II Inf., CA MSW (Biblioteka Archiwalna).
- 25 Komunikat informacyjny z 1 X 1931 r., l. 6920/II Inf., CA MSW, 97/2/I.
- 26 ZSRS. Komunikat informacyjny z 1 X 1931 r., l. 9620/II Inf., CA MSW, 97/2/I.
- 27 Ocena porównawcza możliwości wojennej ZSRS i Niemiec z 10 XII 1934 r., CA MSW, 292/Z-1-25.
- 28 Tamże.
- 29 K. Glabisz, *„Laboratorium”*, w: *Niepodległość 1958*, t. VI, s. 224.
- 30 S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917–1939*, Londyn 1965, s. 245–246.
- 31 L. Sadowski, o.c., s. 89–90.
- 32 Tamże.
- 33 Ocena materiałów *„Pielgrzymka”* z 29 I 1938 r., w: *Pismo do placówki „Lecomte”*, CA MSW, Ref. „W”, 262/120.
- 34 Znaczenie wojskowe Chabarowska. w: *Ocena Referatu „Rosja”*, l. 338, CA MSW, Ref. „W”, 262/120.
- 35 Opracowanie *Siłły Zbrojne ZSRS. Broni pancerna (Organizacja, O. de B., dyslokacja, sprzęt) lipiec 1937*, l. 1108/II RTO, CA MSW (Biblioteka K-232).
- 36 Siły Zbrojne ZSRS. Komunikat wojskowy nr 1, lipiec 1938, l. 18033/II, CA MSW, 97/74/I.
- 37 Fortyfikacje stałe ZSRS, cz. IV-2, *strefa ufortyfikowana „Wotyńska”*, lipiec 1938, l. 18096/II RTO, CA MSW (Biblioteka Arch.).
- 38 Fortyfikacje stałe ZSRS, cz. IV-3, *strefa ufortyfikowana „Podolska”*, styczeń 1939, l. 20217/II RTO, CA MSW (Biblioteka Arch.).
- 39 *Rzesza Niemiecka*. Wykład wygłoszony przez szefa O II na kursie wyższych dowódców w Rembertowie 29 XI 1937 r., l. 16301/II, CA MSW, 95/47-I.
- 40 Siły Zbrojne ZSRS. Komunikat wojskowy nr 1 lipiec 1938 r., l. 18033/II RTO, CA MSW (Biblioteka Arch.), K-390.
- 41 Rolnictwo sowieckie w 1938 r. Notatka z 24 I 1939 r., CA MSW, Ref. „W”, 282/116/D.
- 42 *Studium sił powietrznych ZSRS (kwiecień 1939)*. Dowództwo Lotnictwa MSWojsk., l. 1339/Stud. Inf., CA MSW (Biblioteka Arch.).
- 43 A. Grzywacz, S. Mazur, itp. Lotnictwo polskie w planie operacyjnym „Wschód”, w: *„Zeszyty Historyczne”* 1995 nr 113, s. 40–53.
- 44 *Studium sił... o.c.*
- 45 P.S. Wandycz, *Polish-Soviet Relations 1917–1921*, Cambridge 1969, s. 203, 205.
- 46 L. Grosfeld, *Polska a stosunki niemiecko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1988, s. 19–21.
- 47 Referat: O postępach w reorganizacji armii bolszewickiej z 8 VIII 1921 r., l. 21471/II Inf., K. 895–905.
- 48 Pismo kierownika placówki „R-7” do szefa Wydziału Wywiadowczego z 29 XI 1925 r., l. 1387/25, CA MSW, Ref. „W”, 262/194/1.
- 49 Pismo szefa O II, płk. Bajera, do AW w Moskwie z 26 V 1925 r., l. 1995/II, Inf/ZTO, CA MSW, A I-4/2.
- 50 Tamże.
- 51 Pismo mjr. Kobylańskiego do szefa O II z 12 VI 1925 r., l. 610, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/5.

- ⁵² Pismo AW w Moskwie, ppłk. Wolikowskiego, do szefa O II z 12 V 1925 5., l. 610, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/6.
- ⁵³ Notatka: Rozpracowanie kontraktu dot. obstalunków dla lotnictwa sowieckiego w Niemczech z 24 XI 1928 r., l. 3341/II BTO, CA MSW, Ref. „W”, 262/196/6.
- ⁵⁴ Opracowanie placówki „0-2” z 25 IX 1929 r., Stosunki niemiecko-sowieckie, CA MSW, Ref. „W”, 262/29/1.
- ⁵⁵ Tamże.
- ⁵⁶ Tamże.
- ⁵⁷ A. Szymański, *Zły sąsiad...*, o.c., s. 38–39.
- ⁵⁸ Tamże, s. 142.
- ⁵⁹ Notatka: Obóz doświadczalny „Kama” w Rosji (*Versuchstation Kama*), CA MSW, 615/145.
- ⁶⁰ Tamże.
- ⁶¹ Notatka: Podróż prof. Ipatjewa do Niemiec i Ameryki z 8 X 1930 r., l. 2065/II, CA MSW, Ref. „W”, 262/119/B.
- ⁶² Pismo kierownika Referatu „Zachód”, kpt. Stanaka do Referatu „Wschód” z 13 V 1931 r., l. 5118/II WTO, CA MSW, Ref. „W”, 262/144.
- ⁶³ Pismo ambasadora RP w Moskwie, W. Grzybowski, do MSZ z 2 XI 1937 r., l. 1/Sow/N8, CA MSW, Ref. „W”, 262/143.
- ⁶⁴ Pismo ambasadora RP w Moskwie, W. Grzybowski, z 21 III 1930 r., l. 684/Sow/14, CA MSW, Ref. „W”, 262/119 B.
- ⁶⁵ W. Orlik-Rueckemann, *Sprawozdanie z działalności podczas wojny*, w: K. Liszewski, *Wojna polsko-sowiecka 1939*, Londyn 1986, s. 216.
- ⁶⁶ Szerzej: R. Szubański, *Plan operacyjny „Wachód”*, Warszawa 1994, s. 42–49.
- ⁶⁷ Sprawozdanie z przesłuchań agentów „Kołkowa” i „Piericza”, ASG Wyw. KOP (mat. nieup.).
- ⁶⁸ Opracowanie Oddziału II: Siły Zbrojne ZSRS — Komunikat wojskowy nr 2, l. 22026/II R., CA MSW.
- ⁶⁹ W. Stachiewicz, *Pisma*, t. I. *Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939*, w: *Zeszyty Historyczne* nr 40, Paryż 1977, s. 53–54.
- ⁷⁰ Pismo placówki „Lecomte” z 2 IV 1939 r., l. 67, CA MSW, Ref. „W”, 262/116/B.
- ⁷¹ A. Szymański, o.c., s. 139–140.
- ⁷² Depesza placówki „Lecomte” z 22 VIII 1939 r., l. 5546/BW/39, CA MSW, Ref. „W”, 262/116 A/4.
- ⁷³ Depesza placówki „Lecomte” z 24 VIII 1939 r., l. 55549/II BW 2/39, CA MSW, Ref. „W”, 262/116 A/4.
- ⁷⁴ Depesza placówki „Lecomte” z 4 VIII 1939 r., l. 556/77/II BW 2/39, CA MSW, Ref. „W”, 262/116/116C/4.
- ⁷⁵ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego*, WIII MiD, s. 156.
- ⁷⁶ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970, s. 323.
- ⁷⁷ AAN, MSZ 6664, Raporty z nasłuchów radia sowieckiego, k. 13.
- ⁷⁸ AAN, k. 20–33.
- ⁷⁹ M.Z. Rygor-Słowikowski, *W tajnej służbie*, Londyn 1977 s. 7.
- ⁸⁰ S. Brzeszczyński, *W Moskwie przed 20 laty*, w: *Wspomnienia i relacje attachés wojskowych*, *Goniec Karpacki* 1959, s. 27–29.
- ⁸¹ H. von Herwarth, *Miedzy Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 1992, s. 242–261.

⁸² *Kampania wrześniowa 1939 r. Sprawozdania informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza (dokumenty)*, oprac. A. Suchcitz, w: *Materiały*, Zeszyt 2, Londyn, maj 1986, s. 16.

⁸³ Tamże, s. 17.

⁸⁴ Tamże, s. 20.

⁸⁵ CAW, Oddział II, Referat Niemcy, t. 111.

⁸⁶ W. Bączkowski, J. Niezbrzycki (*R. Wraga*) 1902-1968, *Niepodległość*, t. XXIII, Nowy Jork-Londyn 1990, s. 108.

⁸⁷ *Kampania wrześniowa 1939 r. Sprawozdania informacyjne...*, o.c.

⁸⁸ Tamże, s. 23.

⁸⁹ Tamże, s. 24.

⁹⁰ Cyt. za: T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, s. 634.

⁹¹ L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Londyn 1968, s. 303.

⁹² M.Z. Rygor-Słowikowski, o.c., s. 8-9.

Wschodni kierunek dominował przez wiele lat w pracy II Oddziału Sztabu Głównego Wojska Polskiego. W okresie walk o niepodległość i granice Drugiej Rzeczypospolitej i w latach odbudowy zrębów polskiej państwowości wywiad odgrywał istotną, często niedocenianą, rolę. Dzięki dyskretnej, trudnej służbie wielu oficerów, podoficerów, urzędników oraz współpracowników Oddziału II znane były aktualne i przyszłe zagrożenia bezpieczeństwa Polski płynące ze strony wschodniego sąsiada.

Zdobywane informacje dość często zawierały luki i niejasności, co nie zawsze było wyłącznie rezultatem złej pracy Referatu „Wschód”, odpowiedzialnego za organizowanie wywiadu przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Prowadzenie rozpoznania po drugiej stronie granicy wschodniej było znacznie trudniejsze niż przeciwko pozostałym państwom, które były naszymi sąsiadami. Wyjątkowa pozycja sowieckiej policji politycznej (WCzK, GPU, OGPU, NKWD), masowe posługiwanie się prowokacją i denuncjacją, terror wobec własnych obywateli, ścisła inwigilacja personelu placówek dyplomatycznych (zwłaszcza polskich), obserwacja obcokrajowców przebywających na terenie ZSRS, wysokie koszty utrzymania, trudności w odbywaniu podróży stanowiły istotne przeszkody w podejmowaniu skutecznych przedsięwzięć wywiadowczych. Warunki te wymagały od Oddziału II tworzenia placówek wywiadowczych w państwach sąsiadujących z Rosją Sowiecką i ściśle współpracujących z zaprzyjaźnionymi wywiadami.

Dzięki umiejętnej pracy kierownictwa Oddziału II oraz personelu placówek wywiadowczych i informacyjnych zdołano gromadzić wartościowe dane, obiektywnie przedstawiające sytuację w ZSRS oraz zapewnić korzystną współpracę z wywiadami innych państw pomimo zakłóceń w oficjalnych stosunkach politycznych.

Podczas licznych konferencji międzysztabowych i bieżącej wymiany informacji polski wywiad dysponował stosunkowo dobrym rozeznaniem sytuacji wojskowej, gospodarczej i politycznej w Związku Sowieckim.

Współpraca z obcymi służbami wywiadowczymi przynosiła różnicowane korzyści. Państwa bałtyckie, położone najbliżej zachodnich okręgów wojskowych Armii Czerwonej, obawiały się agresji ze strony ZSRS i chętnie

utrzymywały kontakty z Polską, wspierając prace polskiego wywiadu. Na ogół lojalnie wymieniały zdobywane informacje. Kontakty z Rumunią, pozornie poprawne, nie zawsze okazywały się owocne. Znacznie niższa jakość pracy wywiadu rumuńskiego powodowała, że współpraca z tym państwem miała najczęściej jednokierunkowy charakter. Z podobnych przyczyn niewielkie korzyści przynosiły kontakty z wywiadem tureckim. Jednakże w tym wypadku chodziło również o osiągnięcie celów politycznych, polegających na wspieraniu ruchów niepodległościowych na terenach południowych Rosji. Spośród państw zachodnich stosunkowo najlepiej układała się współpraca z wywiadem francuskim. Francuzi w mniejszym stopniu byli w stanie informować Oddział II o potencjale wojskowym ZSRS, natomiast tolerowali działalność polskich placówek na własnym terenie, co ułatwiałoby wykorzystywanie w celach wywiadowczych emigracji rosyjskiej. Kontakty z Anglikami nie przynosiły oczekiwanych efektów pomimo pozornej chęci do współpracy ze strony wywiadu brytyjskiego. Lepiej układała się współpraca z odległą Japonią, która poszukiwała informacji zarówno z terenów azjatyckich, jak i europejskiej części Rosji.

Korzyści, jakie odnosił Oddział II ze współpracy z innymi wywiadami, miały raczej charakter polityczny i prestiżowy niż informacyjny. Ułatwiała kontakty oficjalne i współpracę międzysztabową oraz umożliwiały pracę polskich placówek wywiadowczych.

Referat „Wschód”, organizujący wywiad ofensywny, podejmował również przedsięwzięcia zaczepne, polegające na ujawnianiu elementów organizacyjnych wywiadu sowieckiego.

W konfrontacji z rozbudowanym wywiadem wojskowym i politycznym wschodniego sąsiada trudno było uzyskać lepsze rezultaty, pomimo to działania kontrwywiadowcze prowadzone we współpracy z Wydziałem IIb przynosiły dość często sukcesy. Po reorganizacji wywiadu skierowanego na Wschód w drugiej połowie lat dwudziestych, zostało znacznie zmniejszone zagrożenie inspiracją sowiecką, a liczba afer kompromitujących nasze placówki wywiadowcze uległa zmniejszeniu. Ujawniane wypadki szpiegostwa na rzecz ZSRS świadczyły o masowym wykorzystywaniu do celów wywiadowczych członków organizacji wyrotowych i antypaństwowych. Wskazywały również na utrzymywanie się stałego zagrożenia penetracją wywiadu sowieckiego w instytucjach wojskowych i cywilnych. Ze względu na brak danych o osiągnięciach strony przeciwnej nie można na obecnym etapie badań ocenić, kto w tej walce osiągnął większe sukcesy. Z tych samych powodów trudno jest ocenić w pełni czy wszystkie procesy wytoczone w latach dwudziestych, a szczególnie w latach trzydziestych w ZSRS osobom oskarżonym o współpracę z polskim wywiadem były slingowane. Choć nie ulega wątpliwości, iż przeważająca większość ludzi skazanych i straconych, lub zesłanych do łagrow, za rzekomą działalność dla Oddziału II — w historii takiej działalności nie prowadziła.

Efekty polskiego wywiadu prowadzonego przeciwko ZSRS były znaczne, jeżeli uwzględni się stosunkowo szczupłe możliwości finansowe, jakimi dys-

ponował Oddział II, i warunki panujące w tym państwie. W dodatku ze względu na wzmoczoną ochronę tajemnicy wojskowej, wprowadzoną w połowie lat trzydziestych, coraz trudniej było uzyskać wartościowe dane na podstawie analizy oficjalnych źródeł informacji.

Placówki Referatu „Wschód” skutecznie nadrabiały braki w organizowaniu wywiadu agenturalnego bardzo dobrym przygotowaniem oficerów wywiadowczych w zakresie ewidencyjnym. Świadczyły o tym kolejne opracowania Biura Studiów, które wykazywały malejącą liczbę błędów w przekazywanych informacjach. Ujawnianie rozbieżności były korygowane przez kolejne dane dostarczane przez Referat „Wschód” i pozostałe ogniwa II Oddziału. Różnice w ocenach powstających okresowo w Referacie „Rosja” były stosunkowo niewielkie, a analizy sytuacji wojskowej, gospodarczej i politycznej w ZSRS pozwalały śledzić tendencje rozwojowe sił zbrojnych, ich dyslokację, uzbrojenie, oceniać poziom wyszkolenia oraz aktualny stan gotowości bojowej.

W latach 1935–1938 liczba i jakość pogłębionych analiz i opracowań powstających w Wydziale Studiów, na podstawie danych przekazywanych przez Referat „Wschód” i inne ogniwa wywiadu, ciągle wzrastała. Oddział II prawidłowo interpretował sytuację panującą po drugiej stronie granicy wschodniej. W okresie czystek stalinowskich w Armii Czerwonej formułowano wyważone oceny wskazujące zarówno na osłabienie potencjału militarnego ZSRS, jak i możliwości jego odbudowy.

Wnikliwie obserwowano współpracę wojskową i polityczną między Rosją Sowiecką a Niemcami. Współpraca o charakterze wojskowym była bardziej stabilna niż oficjalne kontakty polityczne między obu państwami. Należy sądzić, iż największą zasługą Oddziału II było dość wcześnie i przekonujące wskazanie na III Rzeszę jako państwo bardziej zagrażające Polsce. Nie było to jednak proste, ponieważ oba państwa intensywnie przygotowywały się do wojny, a ZSRS znacznie dłużej dysponował większym potencjałem militarnym.

Wywiad polski wskazywał na ciągły rozwój lotnictwa, wojsk pancernych i artylerii oraz przemysłu zbrojeniowego w obu zagrażającym nam państwach. Informował o tajnych doświadczeniach z bronią pancerną prowadzonych na poligonach. Wiadomości z przebiegu manewrów i ćwiczeń, a zwłaszcza z wojny w Hiszpanii, dostarczane przez polski wywiad, wskazywały na potrzebę przewartościowania przez czynniki wojskowe wizji przyszłej wojny. Zaniedbania w dziedzinie modernizacji armii i stworzenia nowoczesnej doktryny wojennej nie były spowodowane brakiem rozpoznania sytuacji militarnej przyszłych przeciwników, lecz w głównej mierze stanem gospodarczym Polski. Jedną z istotnych przyczyn zaniedbań, które ujawniły się podczas wojny obronnej, było niedocenianie pracy wywiadu. Zarówno szef Oddziału II, jak i szef Sztabu Głównego WP mieli ograniczony wpływ na oceny sytuacji i decyzje podejmowane na najwyższym szczeblu państwowym.

Z wielkim trudem przełamywano poglądy osób pełniących kierownicze funkcje polityczne i wojskowe, które uporczywie wskazywały na, ich zda-

niem, większe zagrożenie płynące ze Wschodu, pomimo coraz liczniejszych potwierdzonych informacji o spodziewanym ataku niemieckim. W ostatnich tygodniach przed wybuchem wojny jedyne realne niebezpieczeństwo upatrywano jednak na zachodniej granicy. Oceny sytuacji powstające w Oddziale II na podstawie całokształtu rozpoznania, jak się później okazało były słuszne, jednak uwzględniano je w zbyt małym stopniu lub odrzucano, gdy nie pokrywały się z oczekiwaniami przywódców politycznych i wojskowych.

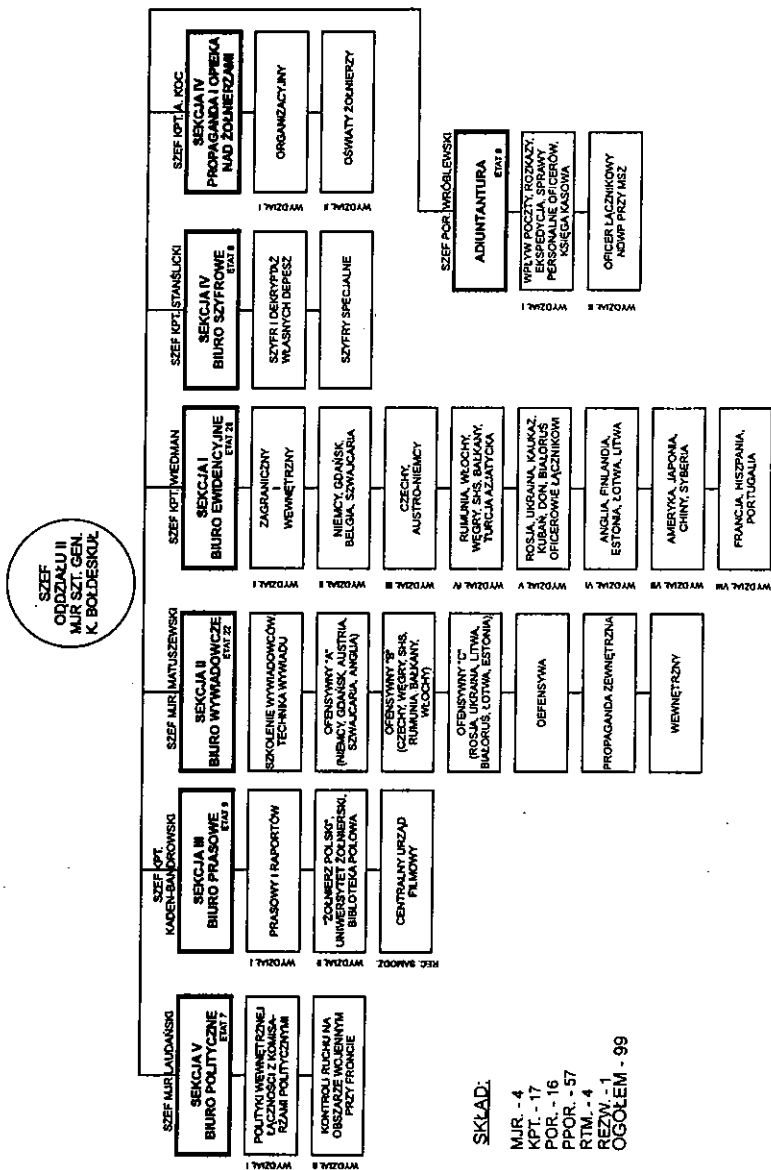
Nie oznacza to jednak, że wiadomości przekazywane przez Oddział II były bagatelizowane. Zagrożenie wojenne oceniano realnie, ale uwzględniano również rzeczywiste siły, jakimi dysponowało Wojsko Polskie. Świadczy o tym przebieg gry wojennej, jaka odbyła się w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie w marcu 1939 r. z udziałem marszałka Rydza-Śmigłego. Ujawniły się wówczas liczne braki materiałowe polskiego wojska. Potencjał Sił Zbrojnych w konfrontacji z każdym z przyszłych agresorów od dawna wypadal niekorzystnie i w zasadzie przesądzał o wyniku walki. Trudniej było ocenić sytuację polityczną Polski, zwłaszcza gwarancje sojuszników. W tym wypadku Oddział II nie stanął na wysokości zadania i nie dostarczył wiadomości o rzeczywistych zamiarach sztabu francuskiego i angielskiego w wypadku wybuchu wojny polsko-niemieckiej.

Oceniając przyczyny zaskoczenia wrześniową agresją sowiecką, należy winą obarczyć nie tylko kierownictwo Referatu „Wschód”, które nie zapewniło odpowiedniego rozpoznania zagrożenia w okresie poprzedzającym napaść ze strony Związku Sowieckiego. Całkowite odrzucenie przez osoby sprawujące najwyższe funkcje państwowe, możliwości uderzenia ze wschodu jedynie na podstawie przekonania o utrzymujących się antagonizmach między Hitlerem i Stalinem było w konfrontacji z wiadomościami dostarczonymi przez polski wywiad nieuzasadnione. Należy podkreślić, że do winnych zaskoczenia wkroczeniem Armii Czerwonej 17 IX należy zaliczyć również wywiady amerykański i brytyjski, które znały treść tajnego protokołu paktu Ribbentrop-Mołotow oraz wiedziały o zacieśniających się wcześniej kontaktach niemiecko-sowieckich i nie przekazały tych wiadomości polskiemu rządowi.

Wpływ na przebieg wojny obronnej miało wiele czynników. Pomimo to w ocenach przyczyn klęski wrześniowej, powstających wkrótce po ewakuacji władz cywilnych i wojskowych RP do Rumunii, dominowało przekonanie o niedostatecznym rozpoznaniu zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego. W rezultacie większość oficerów Referatu „Wschód” została niebawem wyeliminowana z działalności wywiadowczej podejmowanej przez polski rząd na emigracji. Tylko nieliczni mieli szansę udowodnić, że ich umiejętności nie ustępowały kwalifikacjom oficerów wywiadowczych aliantów. Kilku oficerów uczestniczących wcześniej w prowadzeniu wywiadu przeciwko ZSRS znalazło się w rękach sowieckich. Podzielili oni losy innych osób zamordowanych przez NKWD w Katyniu.

ZAŁĄCZNIKI

STRUKTURA ODDZIAŁU II NDWP NA 1 II 1920 R.



SKŁAD:

MJR. - 4

KPT. - 17

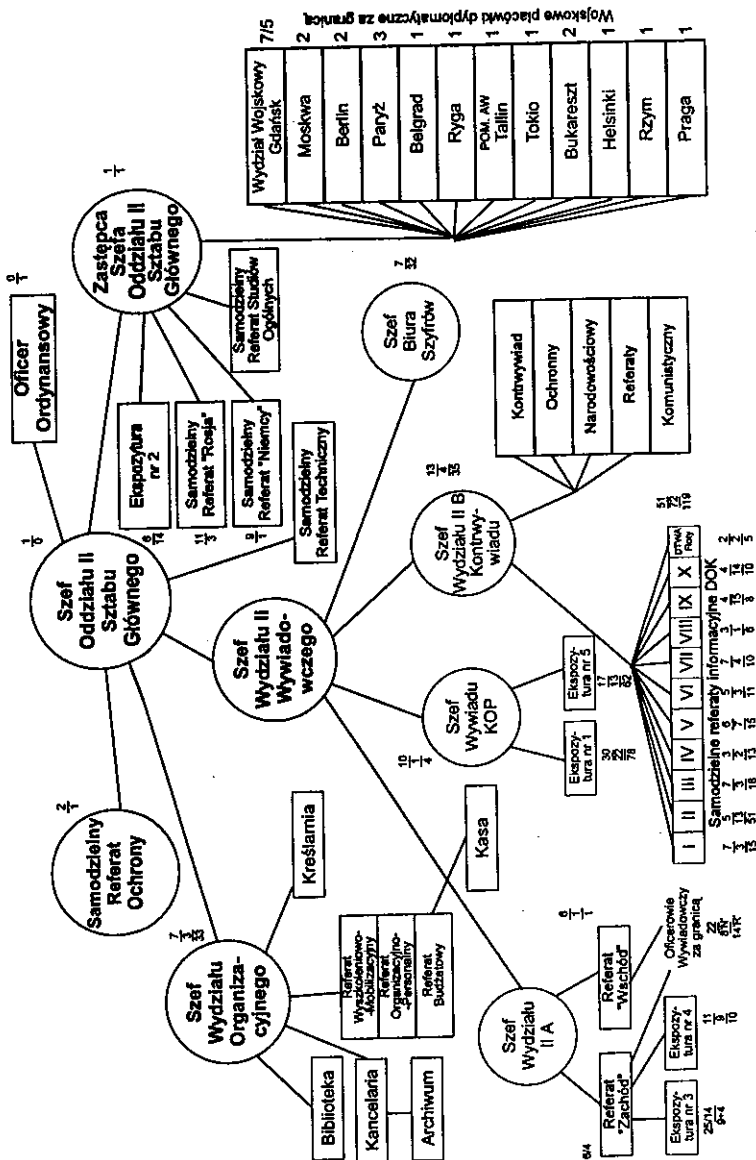
POR. - 1E

PPOR. - 5

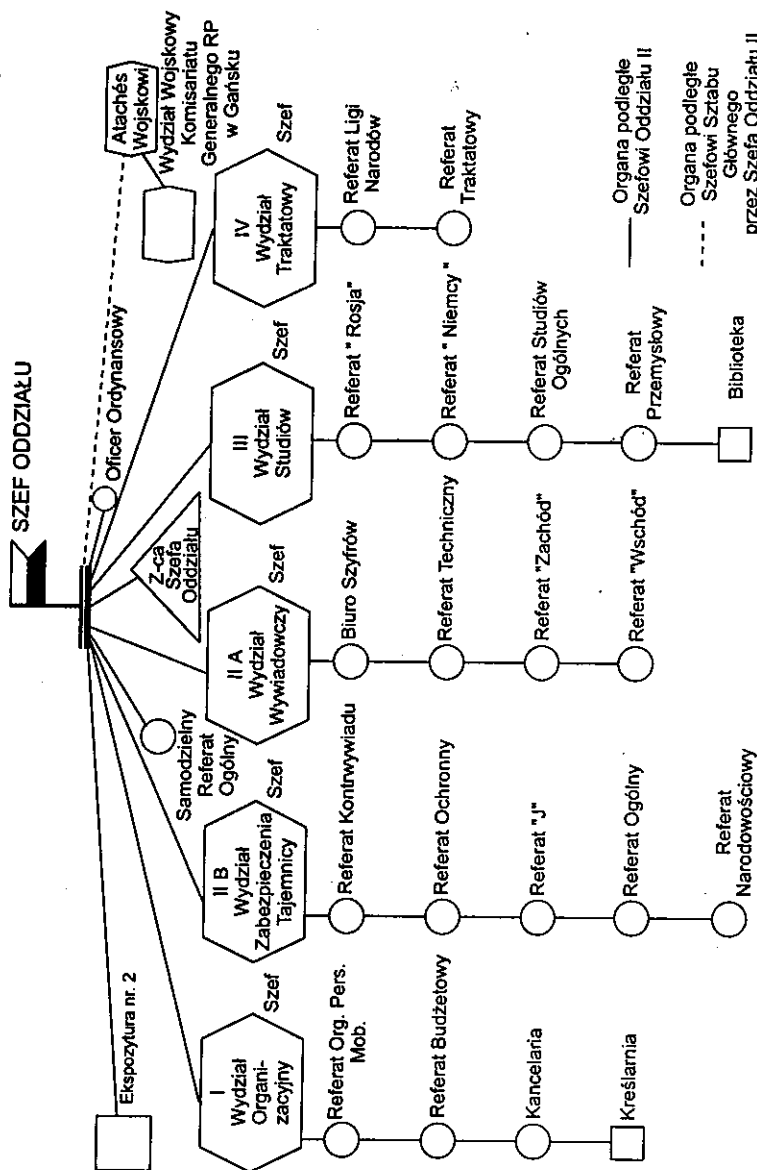
RTM - 4

REZYM. - 1.

66 - M370GC



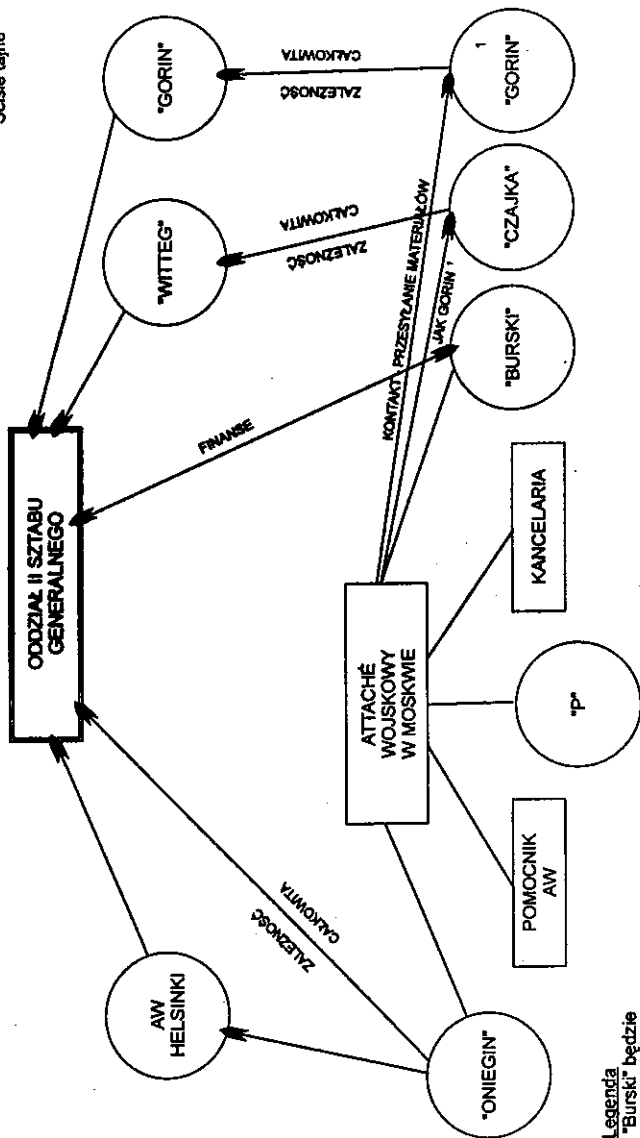
SCHEMAT ORGANIZACYJNY ODDZIAŁU II SZTABU GŁÓWNEGO NA STOPIE POKOJOWEJ (1935 r.)



Źródło: CAMSW, 292/14.

PLAN ORGANIZACYJNY PLACÓWEK WSCHODNICH

Sciśle tajne



Legenda
"Burski" będzie
zmieniony przez
placówkę "P"

Źródło: CAMSW referat "W", t. 169/3.

Nasilenie korespondencji między Referatem „Wschód” a innymi komórkami Oddziału II i organami informacyjnymi w I kwartale 1939 r.

L.p.	Komórka organizacyjna (instytucja)	Liczba korespondencji do Referatu „W”	Liczba korespondencji z Referatu „W”
1.	Referat „Rosja”	—	165
2.	Wydział IIb	66	93
3.	Referat „Zachód”	—	2
4.	Ekspozytura nr 2	—	1
5.	Placówki wywiadowcze na terenie ZSRS	162	59
6.	Placówki łącznikowo- -informacyjne	609	193
7.	Agentura „Pielgrzym”	172	97
8.	Różne placówki	11	25
9.	MSZ	27	
10.	Konsulaty RP	30	
11.	KOP	45	
12.	Ekspozytura nr 1	9	
13.	Ekspozytura nr 5	9	
14.	Różne źródła	23	
15.	SRI DOK V	6	
16.	SRI DOK VI	26	
17.	PO 1	60	
18.	PO 2	9	
19.	SRI DOK X	5	

Adresy organów służby wywiadowczej Szefostwa Wywiadu KOP

Adres na kopercie zewnętrznej	Adres na kopercie wewnętrznej
Dowództwo KOP Warszawa	Szefostwo Wywiadu KOP (Szef Wyw. KOP)
DO War. Wilno	Warszawa — Chałubińskiego 3b
Dowództwo OK VI	Ekspozytura Nr 1 Oddziału II Szt. Gł.
Baon KOP „Suwałki” — Suwałki	— Wilno
Brygada KOP „Wilno” — Wilno	Ekspozytura Nr 5 Oddziału II Szt. Gł.
Pułk KOP „Głębokie” — Głębokie	— Lwów
Pułk KOP „Wilejka” — Wilejka	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 1
Baon KOP „Stołpce” — Stołpce	— Suwałki
III/84 pp — Luniniec	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 2
Pułk KOP „Sarny” — Sarny	— Wilno
13 DP — Równe Wołyńskie	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 3
Brygada KOP „Podole” — Czortków	— Głębokie
12 DP — Tarnopol	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 4
Baon KOP „Iwieniec” — Iwieniec	— Wilejka
Baon KOP „Słobódka” — Słobódka	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 5
CSP KOP — Osowiec	— Stołpce
	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 6
	— Luniniec
	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 7
	— Sarny
	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 8
	— Równe
	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 9
	— Czortków
	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 10
	— Tarnopol
	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 11
	— Iwieniec
	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 12
	— Słobódka
	Oficer Eksponowany CSP KOP
	— Osowiec

Obsada etatowa na placówkach zagranicznych 1 lipca 1931 r.

Etat	Stanowisko	Stopień, nazwisko, imię	Data rozpoczęcia pracy
3 oficerów sztabowych oficer sztabowy	attaché wojskowy w Paryżu pomocnik AW pomocnik AW attaché wojskowy w Berlinie oficer przydzielony do attaché wojsko- wego	ppłk dypl. Bleszczyński Ferek mjr dypl. Lubieński Aleksander kpt. dypl. Jarzębiński Kazimierz ppłk dypl. Morawski Witold kpt. dypl. Osika Stefan	2 III 1928 15 XI 1927 20 I 1928 15 XI 1930
2 oficerów sztabowych oficer młodszy	attaché wojskowy w Moskwie pomocnik AW oficer przydzielony do AW	ppłk dypl. Kowalewski Jan III mjr dypl. Bractawski Herman Jan por. Jedynak Józef	1 III 1929 6 XII 1919
2 oficerów sztabowych oficer sztabowy	attaché wojskowy w Bukareszcie pomocnik AW attaché wojskowy w Pradze	ppłk dypl. Michałowski Roman kpt. dypl. Czerwiński Jan mjr dypl. Czerwiński Andrzej	15 XI 1923 2 XI 1926 4 II 1930
2 oficerów sztabowych oficer sztabowy oficer sztabowy oficer młodszy oficer sztabowy	attaché wojskowy w Tokio pomocnik AW attaché wojskowy w Helsingforsie attaché wojskowy w Rydze pomocnik AW attaché wojskowy w Belgradzie	mjr dypl. Raychman-Floyar Henryk kpt. dypl. Ślósarczyk Antoni kpt. dypl. Chodacki Marian ppłk dypl. Liebiech Andrzej kpt. Kwieciński Józef ppłk dypl. Starzyński Mieczysław	 21 VIII 1928 26 III 1930 1 X 1924 16 V 1931 11 III 1924 1 V 1929

Adresy organów służby wywiadowczej Szefostwa Wywiadu KOP

Adres na kopercie zewnętrznej	Adres na kopercie wewnętrznej
Dowództwo KOP Warszawa	Szefostwo Wywiadu KOP (Szef Wyw. KOP)
DO War. Wilno	Warszawa — Chałubińskiego 3b
Dowództwo OK VI	Ekspozytura Nr 1 Oddziału II Szt. Gł. — Wilno
Baon KOP „Suwałki” — Suwałki	Ekspozytura Nr 5 Oddziału II Szt. Gł. — Lwów
Brygada KOP „Wilno” — Wilno	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 1 — Suwałki
Pułk KOP „Głębokie” — Głębokie	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 2 — Wilno
Pułk KOP „Wilejka” — Wilejka	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 3 — Głębokie
Baon KOP „Stołpce” — Stołpce	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 4 — Wilejka
III/84 pp — Łuniniec	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 5 — Stołpce
Pułk KOP „Sarny” — Sarny	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 6 — Łuniniec
13 DP — Równe Wołyńskie	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 7 — Sarny
Brygada KOP „Podole” — Czortków	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 8 — Równe
12 DP — Tarnopol	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 9 — Czortków
Baon KOP „Iwieniec” — Iwieniec	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 10 — Tarnopol
Baon KOP „Słobódka” — Słobódka	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 11 — Iwieniec
CSP KOP — Osowiec	Placówka Wywiadowcza KOP Nr 12 — Słobódka
	Oficer Eksponowany CSP KOP — Osowiec

K

118

15069/36/M.TO.
1248

SZEF WYMIARU K.O.P.

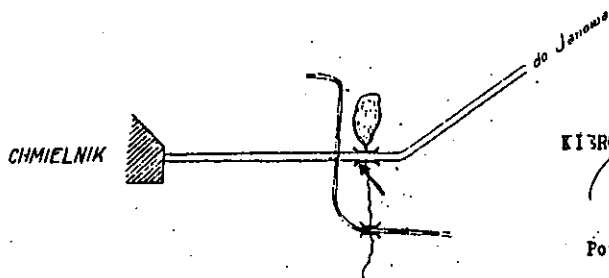
22.6. 6

w miejscu.
-----Skrzynka pocztowa
U-3

Tuż po wyjeździe z Chmielnika traktem do Janowa przejeżdża się przez tor kolejki wąskotorowej i następnie w odległości 40-50 mtr. od toru jest most drewniany na murowanych przyczółkach przez strumyk płynący ze stawu.

W przyczółku mostowym blisko Chmielnika z południowej prawej strony /idąc z Chmielnika/ w miejscu, gdzie kończy się mur przyczółka i zaczynają się deski zabezpieczające nasyp przed zawaleniem się - jest wzkiebanie i tam butelka.

Skrzynka 6"U-3".



KISZORNIEREFERATU "W"

V. 2.

UWJA'3
Porucznik.-

Ocena
Materiału L. 7248/37/M z dnia 14 VII 1937 r.
Źródło — „NC-XI”

Materiał nasuwa następujące uwagi:

1. Podane ciężary min morskich (30 kg, 50, i 75 kg) są stanowczo za małe, gdyż miny używane obecnie w Z.S.R.R. posiadają ciężar około 500–600 kg; mina o ciężarze 75 kg byłaby w stanie tylko lekko uszkodzić nawet niewielki nowoczesny okręt; możliwe jest jednak, że w danym wypadku chodzi nie o miny właściwe, lecz o bomby głębinowe przeciwko łodziom podwodnym, ew. małe miny dla sieci ochronnych przeciwko łodziom podwodnym — należałoby ten punkt w przyszłości wyjaśnić.

2. Informacja o budowie dwóch pancerników w Leningradzie jest dobra co do samego faktu ich budowy. Są natomiast następujące niejasności:

a. podany jest tonaż 36 000 t, gdy natomiast na podstawie umowy angielsko-sowieckiej z r. 1936, ZSRR może budować okręty tej kategorii o wyporności maximum 35 000 t.

b. wg omawianego źródła, pancerniki mają być uzbrojone w działa kal. 356 mm. Otóż w r. 1936 przedstawiciele ZSRR w ciągu przeszło czterech miesięcy walczyli z przedstawicielami Anglii, aby uzyskać prawo uzbrojenia tych okrętów w działa kal. 406 mm, na co ostatecznie uzyskali zgodę; jest więc zastanawiający fakt rezygnacji z uzyskanego z takim trudem istotnego przywileju uzbrojenia pancerników w działa kal. 406 mm.

Z drugiej strony, znany jest fakt, że ZSRR, nie posiadając możliwości wyrobu dział kal. 406 mm w kraju, zamierzał zamówić je w Ameryce, czemu jednak przeciwny jest rząd St. Zj. A.P.; dotychczas nie wiadomo, czy zabiegi ZSRR w Ameryce odniosły pożądany skutek. Stan zaś przemysłu w ZSRR pozwala na wyrób dział kal. 356 mm, wobec czego możliwe jest przypuszczenie, że w przewidywaniu trudności z wyrobem dział kal. 406 mm, zaprojektowane zostało ustawienie dział kal. 356 mm, zwłaszcza, że przy mało jeszcze zaawansowanej budowie jest możliwość przerobienia projektu, w razie gdyby powstała możliwość ustawienia dział 406 mm.

c. Materiał nie mówi o budowie krążowników uzbrojonych w działa kal. 180 mm — na podstawie angielsko-sowieckiego traktatu morskiego z r. 1936. Znany jest natomiast fakt, że cztery krążowniki już się buduje w stoczni Ordżonikidze. Możliwe jest jednak, że budowa ich wchodziła w plan r. 1936, ale w takim wypadku w planie na rok 1937 powinien być uwzględniony dalszy ciąg tej budowy.

d. Budowa lotniskowców w 16 000 ton jest taktycznie logiczna — nie ma natomiast narazie możliwości oceny wiarygodności informacji, gdyż dotychczas o budowie tych okrętów nie było ani w prasie, ani w innych źródłach.

e. Informacje dotyczące wyrobu torped i aparatów torpedowych są prawdopodobne, brak danych dla ich sprawdzenia.

f. Informacje dotyczące budowy łodzi podwodnych znajdują ogólne potwierdzenie w prasie i w informacjach wywiadu obserwacyjnego. Omawiane źródło podaje, że w Leniugradzie buduje się osiem łodzi i taką samą liczbę podaje wywiad obserwacyjny. Natomiast omawiane źródło podaje, że wszystkie osiem buduje się w stoczni Ordżonikidze, gdy na podstawie wywiadu obserwacyjnego wynika, że:

w stoczni Ordżonikidze buduje się — 1

— „Sudomiech” — 4

— „Marti” — 3

Razem: 8

g. Materiał podaje informacje dotyczące budowy wielkiej stoczni w Archangielsku — jest to całkowicie zgodne, ogólnie, i w szczegółach, z informacją prasy sowieckiej.

Pozostałe informacje są logiczne i nie posiadają cechy prawdopodobieństw, nie ma natomiast możliwości ich sprawdzenia, wobec braku informacji z innych źródeł.

KIEROWNIK SAMODZIELNEGO REFERATU "R"

[Signature]
BARTEWICZ

Mjr/dypl.

Charakterystyka samolotów znajdujących się i mających wejść na uzbrojenie jednostek bojowych lotnictwa ZSRS

Rodzaj lotnictwa	Typ samolotu	Zaloga	Szybkość km/godz	Promień działania	Bomb w kg.	Uzbrojenie działka	Zasięg w tys. km	Uwagi
Bombowe ciężkie	TB-3	7	220	700	2000	1	5-6	Wycofany do jednostek spadochronowo-desantowych Rzekomo ma wejść na uzbrojenie
	TB-5	7	250	800	2000	1	5-6	
	TB-6	7	350	1400?	2000	?	5	
	SB	3	400	600	600	-	5	
Bombowe lekkie	R-5	2	200	300	400	-	4	Wycofany z jednostek
	R-6	3-4	260	400	600	-	5	
	R-2	2	290	400	400	-	4	
	SB	jak w lotnictwie bombowym ciężkim				-	-	Ewolucje samolotu SB o większej nośności i szybkości W budowie, mają wejść na uzbrojenie
	CKB 26 CKB 30	?	?	?	?	?	?	
Szturmo- we	R-5 R-Z	jak w lotnictwie bombowym lekkim				-	-	Mają być wycofane z jednostek. W budowie, ma wejść na uzbrojenie
	Vultee V-11SB	2	360	900	300	-	6 4 pil. 2 obs.	
Myśli- wskie	I-15	1	360	250	100	-	4	Rzekomo ma wejść na uzbrojenie
	I-16	1	410	300	?	-	2	
	I-16bis	1	450	300	?	?	?	
	I-17	1	490	345	-	1	2	
	DI-6	2	350	345	-	-	3	
Rozpo- znawcze	R-5	jak w lotnictwie bombowym lekkim				-	-	
	R-6					-	-	
	R-Z	jak w lotnictwie bombowym lekkim				-	-	
	SB					-	-	

ODDZIAŁ II
SZTABU GŁÓWNEGO
WYDZ. II. REF. „W”

Warszawa, 14. VII. 1937 r.

Znak pilności

MATERIAŁ L. 7248/37/W.
dokumentalny
inform. techn.
obserwacyjny
prasowy.

Przesyłam z prośbą o **Ref. „R”** ocenę i zwrot (z wyjątkiem załącznik wewnątrz).

WYDZ. REF. „W”

<p>1. ŹRÓDŁO "NC-10"</p> <p>2. NASZA OCENA ŹRÓDŁA Pewne.</p> <p>3. NASZA OCENA MATERIAŁU Pośredni.</p>	<p>4. UWAGI NASZE DO OTRZYMANIA OCENY</p> <p>5. TREŚĆ (PRZEDMIOT) MATERIAŁU</p> <p>Plan produkcji materiałów wojennych na rok 1937 w ZSRR. Dane dotyczące produkcji: min. morskich, okrętów i łodzi podwodnych.</p>
<p>7. OCENA MATERIAŁU (ewent. sądzenie proszę wyodrębnić z treści oceny, wgl. wyraźnie je podkreślić).</p>	<p>1/2 egz./</p> <p>6. UWAGI:</p> <p>a) na temat źródła:</p> <p>b) na temat materiału: <u>U w r. s. a.</u>, jak na materiały <u>złowce L. 7244/37/W.</u></p> <p><i>Thirap. A. Krawiec do czasu niedostarczenia kryptografu nowego.</i></p>

Нормы прочности самолетов 1934 г.

утверждены Главным инженер-металликом ВВС - РККА 3 августа 1934.

§ 1.0 случаев расчета и испытаний и их обозначениях

1. Для расчета самолета и статических испытаний выбран ряд положений самолета, обуславливающих наиболее тяжелые моменты в работе его основных деталей; эти положения в нормах называются "случаями расчета и испытаний". Каждый случай имеет свою формулировку и буквенное обозначение, причем, если одно и то же положение самолета обуславливает расчет нескольких его деталей, в нормах для каждой детали повторяется один и тот же случай расчета с обозначением одной и той же буквой, но с различиями для разных деталей надкрасами.

2. Если в каком-либо случае получается система сил статически неуравновешенных, равновесие достигается приложением соответствующих инерционных сил.

3. Во всех случаях нагружения, перечисленных ниже, отступление от нижеприведенных норм допускается с особого разрешения.

§ 2. Определение расчетных перегрузок.

В данных нормах учитываются при определении расчетной перегрузки из случаев А, не только вес и назначение самолета, но и растушие скорости самолета.

В соответствии с этим все самолеты разбиты на 13 групп. Каждая группа имеет свой график определения перегрузки в зависимости от его максимальной скорости горизонтального полета, за исключением I и II групп самолетов, для которых перегрузки стандартны.

Величина и определение расчетной перегрузки для других расчетных случаев частей и деталей самолета указаны в соответствующих разделах норм.

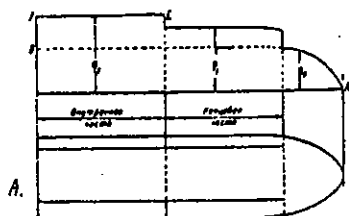
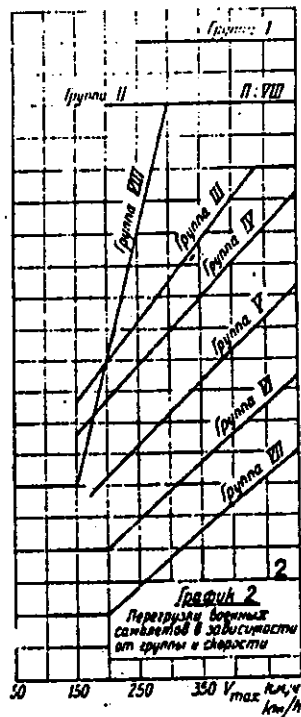
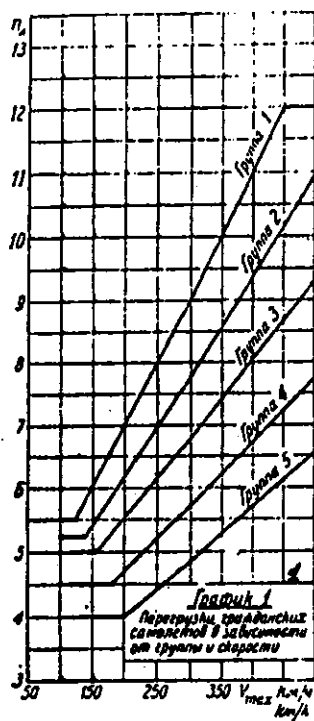
Таблица I:

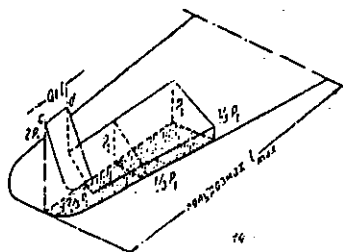
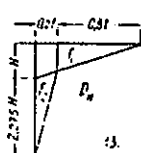
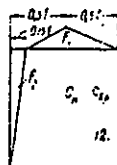
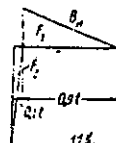
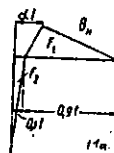
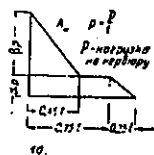
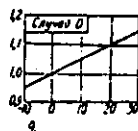
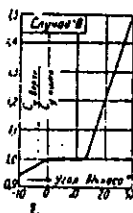
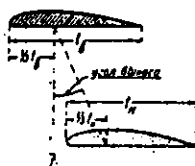
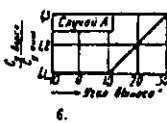
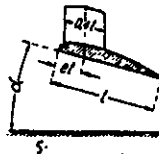
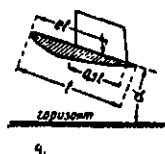
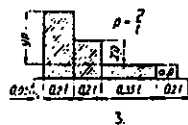
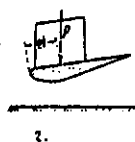
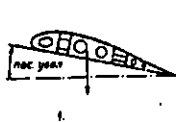
Гражданские самолеты
распределяются на следующие группы по назначению и
полетному весу самолета:

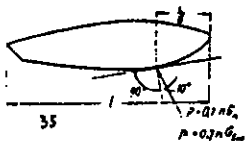
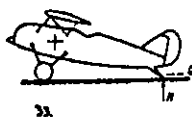
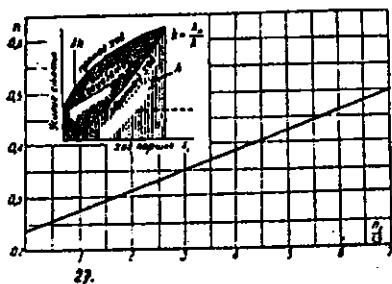
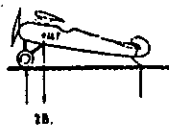
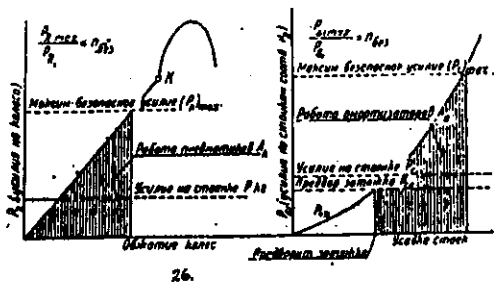
Группа	Назначение	Вес кг
1	Пассажирские самолеты	до 2000
2	"	от 2000 до 4000
3	"	4000 " 8000
4	а/ Пассажирские самолеты б/ Спец. транспортные самолеты	8000 " 20000
5	Пассажирские самолеты	свыше 20 000

Военные самолеты
Распределяются на следующие группы по полетному весу

Группа	Вес в кг
I	Не ограничен
II	Не ограничен
III	До 3000
IV	От 3000 до 5000
V	От 5000 до 12000
VI	От 12000 до 20000
VII	Свыше 20000
VIII	Не ограничен

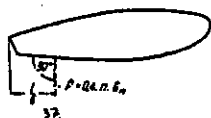
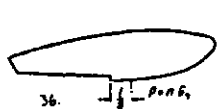






$$P = 0.1 n G_n$$

$$P = 0.7 n G_n$$



Charakterystyka samolotów znajdujących się i mających wejść na uzbrojenie jednostek bojowych lotnictwa ZSRS

Rodzaj lotnictwa	Typ samolotu	Zaloga	Szybkość km/godz	Promień działania	Bomb. w kg.	Uzbrojenie działka	Zasięg w tys. km	Uwagi
Bombowe ciężkie	TB-3	7	220	700	2000	1	5-6	Wycofany do jednostek spadochronowo-desantowych Rzekomo ma wejść na uzbrojenie
	TB-5	7	250	800	2000	1	5-6	
	TB-6	7	350	1400?	2000	?	5	
	SB	3	400	600	600	-	5	
Bombowe lekkie	R-5	2	200	300	400	-	4	Wycofany z jednostek
	R-6	3-4	260	400	600	-	5	
	R-2	2	290	400	400	-	4	
	SB	jak w lotnictwie bombowym ciężkim				-	-	Ewolucje samolotu SB o większej nośności i szybkości W budowie, mają wejść na uzbrojenie
	CKB 26 CKB 30	?	?	?	?	?	?	
Szturmowe	R-5 R-Z	jak w lotnictwie bombowym lekkim				-	-	Mają być wycofane z jednostek. W budowie, ma wejść na uzbrojenie
	Vultee V-11SB	2	360	900	300	-	6 4 pil. 2 obs.	
Myśliwskie	I-15	1	360	250	100	-	4	Rzekomo ma wejść na uzbrojenie
	I-16	1	410	300	?	-	2	
	I-16bis	1	450	300	?	?	?	
	I-17	1	490	345	-	1	2	
	DI-6	2	350	345	-	-	3	
Rozpoznawcze	R-5	jak w lotnictwie bombowym lekkim				-	-	
	R-6					-	-	
	R-Z	jak w lotnictwie bombowym lekkim				-	-	
	SB					-	-	

Wykaz wyników likwidacji afer szpiegowskich

[illegible]

SYBERYJSKA SIEĆ KOLEJOWA

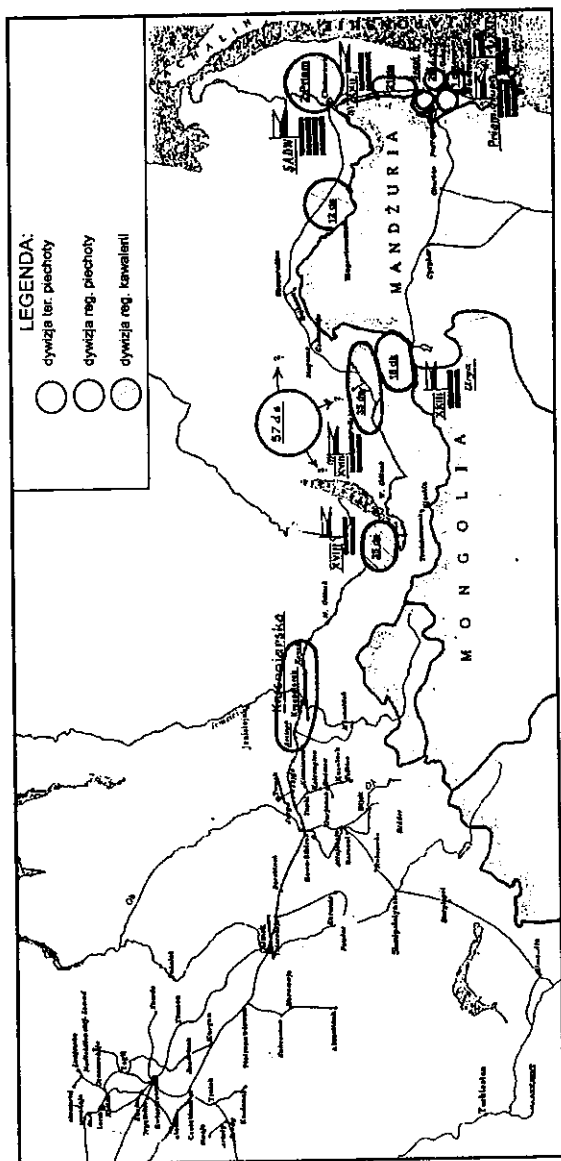
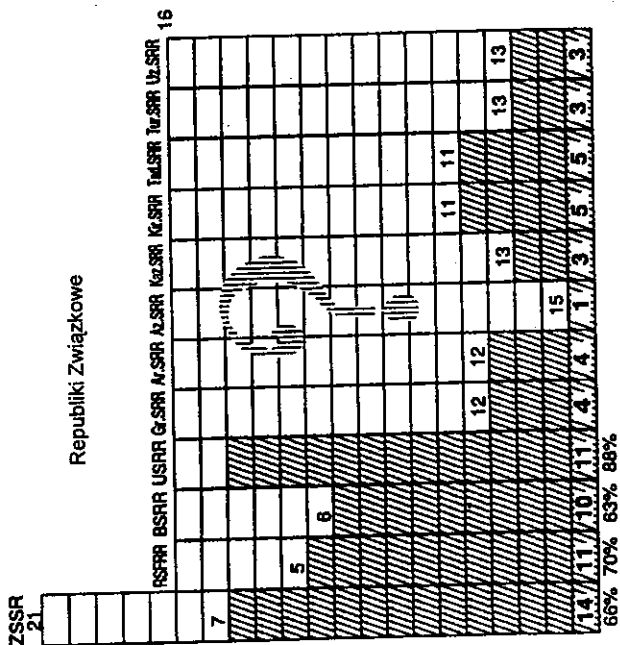
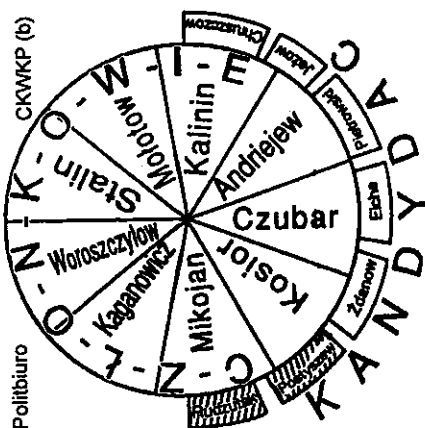


TABELA ZMIAN PERSONALNYCH W RZĄDZIE I WKP(B)



Sekretarze partii narodowościowych

Dyktarze rządowi i partyjni usunęci do 1.12.37r.
 Pozostali na stanowiskach po 1.12.37r., obecnie notujemy zmiany



INSPEKTOR ARMI
GEN. DW.
KAZIMIERZ FAHREY
L. DN. ICC/mob.
TELEFON NR 222-47.

LWÓW, DNIA

lipca 1922 r.



WSTĘPNE WSTĘPNE PLANU POSZUKIWANIA WIADOMOŚCI O NPL.

I. Dla wywiadu i rozpoznania stawiam w pierwszych dniach wojny następujące główne zadania:

- a/ stwierdzić termin rozpoczęcia alarmu w nadgranicznych wielkich jednostkach npla,
- b/ określić rejon koncentracji jego sił głównych oraz terminy i opis marszu wielkich jednostek npla z rejonu koncentracji do granicy państwa,
- c/ rozpoznać kierunki uderzenia npla po przekroczeniu granicy,
- d/ kontrolować dalsze wyładowywanie wielkich jednostek transportowanych z głębi kraju, tak co do rejonu wyładowania, jak i nasilenia transportów.

II. Powyższe zadania mają wykonać:

- na terenie npla - nasz wywiad i lotnictwo,
- na terenie własnym - wielkie jednostki osłonowe, lotnictwo i wywiad.

III. Zadania szczegółowe:

A. Wywiad:

- 1/ Stwierdzić rozpoczęcie alarmu w I. i VII. K.K./w m. Fłoskirów i m. Szapetówka/, oraz w XVII. K.S.,

wzgl. w 95.D.S. w m. Winnica wzgl. m. Płoskirów.

2/ Stwierdzić przybycie w ten ogólny rejon lotnictwa dyspozycyjnego armii.

3/ Stwierdzić, czy VII.K.K. podchodzi pod granicę w ogólnym kierunku na Jampol i czy nie zostaje do tego rejonu podciągnięte 3.i 5.D.K. z II.K.K., oraz 100.D.S.

4/ Sprawdzić, czy I.K.K. i 95.D.S. ściąga się do obszaru Płoskirów, czy do obszaru Jarmolińce; czy 9.D.K. zostaje podciągnięta w jeden z tych rejonów oraz, czy początkową główną ośią ruchu tego zgromadzenia jest Płoskirów - Podwoleczyska, wzgl. Jarmolińce - Husiatyn.

5/ Dokąd przesuwa się 2E.D.K.

6/ Nadzorować wyładowania w rejonie Szepetówka - Starokonstantynów - Płoskirów.

3. Lotnictwo.

Jedna eskadra liniowa bazy zasadnicza - rejon Brzeczany.

Dwie eskadry tow. na lotniskach zasadniczych w rejonie Złoczów i Łonasterzyska.

1/ Eskadra liniowa po uzyskaniu zezwolenia na przelot granicy ma dozorować pojedynczymi lotami na dużych wysokościach ogólny rejon granica państwa - Kamieniec Podolski - Jarmolińce - Płoskirów - Starokonstantynów - Szepetówka oraz głębsze tyły npla do ogólnej linii Berdyczów - Winnica - Zmerynka.

Zadanie:

- rozpoznać rejon koncentracji głównych sił

npla spodziewanej od m. Płoskirów na północ,

- sprawdzić, czy nie zostaje on przesunięty ku południowi na Jarmolińce,
- po rozpoznaniu głównego ugrupowania określić osie posuwania się z tego rejonu do granicy, kładąc szczególny nacisk na sprawdzenie kierunków działania grupy Szepetówka,
- wyświetlić, czy nie odbywają się wyładowania na rokadzie Berdyczów - Żmerynka i kierunki ruchu wojsk wyładowanych w tym obszarze,
- rozpoznać na osiach Berdyczów - Starokonstantynów wgl. Berdyczów - Płoskirów czy nie zostaje marszem podciągany korpus motomicz.

2/ Eskadra tow. Złoczów pracuje na korzyść ugrupowania 12.d.p. - granica południowa Brzeżany - Skalat - Płoskirów.

Przewiedzieć rozpoznanie z ogólnej linii granicy państwowej i dążyć krótkimi wypadami do ustalenia kierunków demarszu z rejonu Płoskirów - Starokonstantynów.

3/ Eskadra tow. Mołasterzyńska pracuje na korzyść Dcy Grupy Operacyjnej Duszacz - granica północna, jak granica południowa eskadry Złoczów.

Sposób działania ten sam.

Główne zadanie rozpoznanie osi Jarmolińce - Husiatyn - Kopyczynce oraz osi Kamieniec Podolski - Skala - Czortków.

Sprawdzić ile wielkich jednostek na tych o-
siach się posuwa.

IV. Rozpoznanie naziemne zapewnione przez
wielkie jednostki osłonowe w ich pasie działania na
obszarze między Zbruczem a Seretem według wytycznych
wydanych dla wielkich jednostek.

INSPEKTOR ARMI

Fabry
K. F. A. B. R. C. I
General-dywi

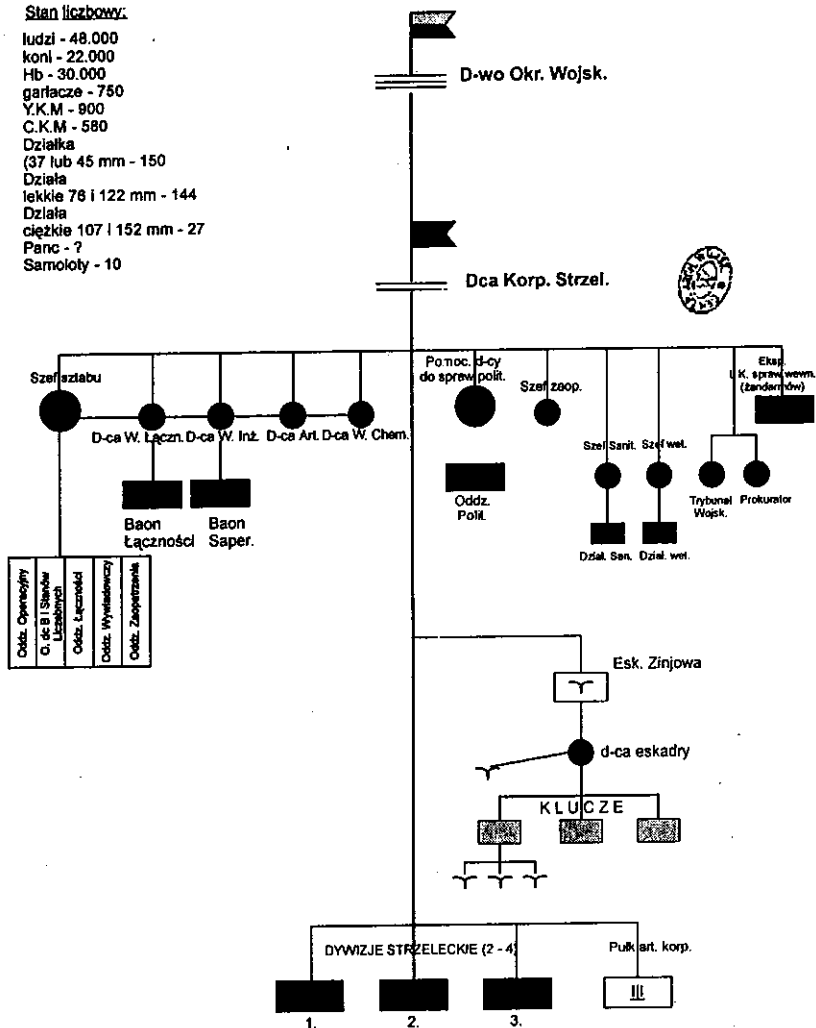
0201/10

5	I 302. 9. 5
	RAZEM 9. 5

ORGANIZACJA KORPUSU STRZELECKIEGO

ARM. SOW.Stan liczbowy:

ludzi - 48.000
 koni - 22.000
 Hb - 30.000
 garbacz - 750
 Y.K.M - 900
 C.K.M - 580
 Działka
 (37 lub 45 mm - 150
 Działa
 lekkie 76 i 122 mm - 144
 Działa
 ciężkie 107 i 152 mm - 27
 Panc - ?
 Samoloty - 10



1. MATERIAŁY ARCHIWALNE

CENTRALNE ARCHIWUM MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

- Akta zasadnicze II Oddziału
- Wydział Wywiadowczy
- Referat „Wschód”
- Samodzielny Referat „Rosja”
- Samodzielny Referat Studiów Ogólnych
- Samodzielny Referat Techniczny
- Akta wyodrębnione „R”
- Attaché wojskowy w Moskwie
- Ekspozytura nr 5 w Wilnie
- Ekspozytura nr 2

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE

- Oddział II Sztabu Głównego
- Oddział I Naczelnego Dowództwa WP
- Oddział II Naczelnego Dowództwa WP
- Oddział IV Naczelnego Dowództwa WP
- Teki Landauńskiego
- Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych
- Akta osobowe oficerów Oddziału II
- Kolekcja akt rosyjskich

ARCHIWUM AKT NOWYCH

- Sztab Główny WP
- Ataszaty wojskowe
- Prezydium Rady Ministrów
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
- Ambasada RP w Moskwie

ARCHIWUM AKT NOWYCH (ODDZIAŁ IV)

— Instytucje wojskowe

ARCHIWUM STRAŻY GRANICZNEJ W KĘTRZYNIE

— Szefostwo Wywiadu KOP

WOJEWÓDZKIE ARCHIWUM PAŃSTWOWE w LUBLINIE

— Urząd Wojewódzki Lubelski

— Okręgowy Urząd Policji Politycznej

INSTYTUT POLSKI I MUZEUM GEN. SIKORSKIEGO W LONDYNIE

— Relacje attachés wojskowych

— Kolekcja płk. Franciszka Berstlinga

— Kolekcja kpt. Wacława Gilewicza

INSTYTUT IM. J. PIŁSUDSKIEGO — I ODDZIAŁ W LONDYNIE

— kolekcja płk. dypl. Stefana Mayera

2. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Beck J., *Przemówienia, deklaracje, wywiady (1931-1939)*, Warszawa 1939.

Budryniewicz B., *Polish -- Soviet relations 1932-1939*, New York 1963.

Czerwona księga. *Zbiór dokumentów dyplomatycznych dotyczących rosyjsko-polskich stosunków od 1918 do 1920 r.*, Moskwa 1920.

Diariusz i teki Jana Szembeka, (1935-1945) t. III, Londyn 1969.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. I-IV, Warszawa 1960-1967.

Kampania wrześniowa 1939. Sprawozdania informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza (dokumenty), oprac. A. Suchcitz, z. 2, Londyn 1986.

Obrazowanie SSSR. Sbornik dokumentow 1917-1924, oprac. B. Gienkina, Moskwa 1949.

Polish-soviet relations 1918-1943. Official Documents, Londyn 1943.

Sąsiedzi wobec wojny 1920 r. Wybór dokumentów, oprac. J. Cisek, Londyn 1990.

Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim 1918-1943. Wybór dokumentów, oprac. J. Kumaniecki, Warszawa 1991.

Sowiecki plan operacyjny przeciwko Polsce. Materiały agenturalne w ocenie Oddziału II Sztabu Generalnego WP, oprac. A. Peplowski, w: „Obóz” nr 25/26, Warszawa 1993, s. 191-198.

Tajna współpraca niemiecko-sowiecka przed 1939 r. w oczach wywiadu polskiego. Obóz doświadczalny »Kama« w Rosji (Versuchstation Kama), oprac. A. Peplowski, w: „Obóz” nr 24, Warszawa 1992, s. 139-147.

Wnieszniaga politika SSSR. Sbornik dokumentow 1935-1945, Moskwa 1945.

PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

- Barthel de Weydenthal J., *Sekcja wywiadowcza POW*, w: *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910-1915*, Warszawa 1927.
- Biesiedowski G.Z., *Pamiętniki dyplomaty sowieckiego*, Katowice b.d.w.
- Drymmer W.T., *Wspomnienia i relacje*, w: „Zeszyty Historyczne” nr 16, 29, 30, Paryż.
- Fabrycy K., *Komórka specjalna*, w: „Niepodległość” 1955, t. V.
- Janta A., *Patrzę na Moskwę*, Poznań 1933.
- Jędrzejewicz W., *Japończycy kawalerami Virtuti Militari*, w: „Niepodległość”, t. VII, Londyn 1962.
- Jędrzejewicz W., *Wspomnienia*, Wrocław 1993.
- Kopański S., *Moja służba w Wojsku Polskim 1917-1939*, Londyn 1965.
- Krywicki W.G., *Byłem agentem Stalina*, Paryż 1964.
- Miedziński B., *Moje wspomnienia*, w: „Zeszyty Historyczne” nr 35, 36, Paryż 1976.
- Michniewicz W., *Wielki bluff sowiecki*, Chicago 1991.
- Mitkiewicz L., *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Londyn 1968.
- Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, pod red. J. Stachewicza, W. Lipińskiego, Warszawa 1930.
- Ronge M., *Dwadzieścia lat służby wywiadowczej*, Warszawa 1992.
- Schally K., *Wspomnienia żołnierskie z Legionów i Rosji bolszewickiej*, Londyn 1977.
- Siedlecki K., *POW nad Morzem Czarnym*, w: *Polska Organizacja Wojskowa*, Warszawa 1930.
- Skrudlik M., *Sprawa Skrudlika*, Poznań 1923.
- Szubański R., *Plan operacyjny »Wschód«*, Warszawa 1991.
- Słowikowski-Rygor M.Z., *W tajnej służbie (In Secret Service)*, Londyn 1977.
- Świtalski K., *Diariusz 1919-1935*, Warszawa 1992.
- Tarkowski K.A., *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją Sowiecką 1919-1920*, Warszawa 1991.
- Vincenz S., *Dialogi z Sowietami*, Londyn 1966.
- Wędziagolski K., *Pamiętniki. Wojna i rewolucja*, Londyn 1972.
- Wraga R., *»Trust«*, w: *Kultura* nr 4/21, 5/22, Paryż 1949.
- Wojna polsko-sowiecka 1920 roku*, pod red. A. Koryna, Warszawa 1993.
- Wspomnienia i relacje attachés wojskowych*, w: „Goniec Karpacki” 1959.
- Żeligowski L., *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990.

OPRACOWANIA, ARTYKUŁY

- Albert A., *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Warszawa 1991.
- Bączkowski W., *Czy prometeizm jest fikcją i fantazją?*, Warszawa 1939.
- Bączkowski W., *Jerzy Niezbrzycki (R. Wraga) 1902-1968*, w: „Niepodległość”, t. XXIII, Nowy Jork-Londyn 1990.
- Banach K., *Zasady i metoda pracy Oddziału II Sztabu Głównego*, Warszawa 1938.
- Biernat F., *Rola Korpusu Ochrony Pogranicza w ochronie polskiej granicy wschodniej i wojnie obronnej 1939 r.*, w: *Szkice z dziejów wojskowych Polski 1918-1939*, Poznań 1979.
- Bocheński A., *Między Niemcami a Rosją*, Warszawa 1937.
- Bregman A., *Najlepszy sojusznik Hitlera*, binw. (Wyd. Konstytucji 3 Maja).
- Chodkiewicz K., Stepek W., *Służba wywiadowcza i ochrona przeciw-spiegowska*, Poznań 1925.
- Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970.
- Cygan W.K., *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1990.
- Dominiczak H., *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Warszawa 1992.
- Dmowski R., *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Częstochowa 1938.
- Dziewanowski W., *Spiegostwo*, Warszawa 1938.
- Glabisz K., »Laboratorium«, w: „Niepodległość”, t. VI, Londyn 1958.
- Godlewski M., *Z archiwum kontrwywiadu polskiego*, Warszawa 1931.
- Gondek L., *Wywiad Polski w Trzeciej Rzeszy 1933-1939*, Warszawa 1978.
- Grzywacz A., Mazur G., *Lotnictwo polskie w planie operacyjnym »Wschód«* w: „Zeszyty Historyczne” 1995 nr 113 s. 40-42.
- Gugunow A., *Na straży sowieckich rubieżach 1929-1938. Pogranicznicy wojska na straży rubieżach*, Moskwa 1981.
- Jędruszcak H.T., *Ostatnie lata II Rzeczypospolitej 1935-1939*, Warszawa 1970.
- Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.
- Kanwa wywiadu agenturalnego, Moskwa 1921.
- Kochanowski J., *Między dyplomacją a wywiadem. Działalność R. Wołkowskiego i I. Boernera jako attachés wojskowych w Moskwie (1921-1924)*, w: „Przegląd Historyczny” 1990, z. 1-2.
- Kozaczuk W., *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1921-1939*, Warszawa 1969.
- Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964.

- Lannay J., *Historia tajnej dyplomacji 1914-1945*, Warszawa 1970.
- Lewickij B., *Terror i rewolucja*, Paryż 1965.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905-1918*, Warszawa 1935.
- Litwinowicz A., *Przemysł wojenny w okresie dwudziestolecia*, w: „Niepodległość”, t. VI, Londyn 1958.
- Liszewski K., *Wojna polsko-sowiecka 1939*, Londyn 1986.
- Łojek J. (Leopold Jerzewski), *Agresja 17 września 1939*, Warszawa 1990.
- Maruszewski A., *Ochrona granic w dawnej Polsce i dzisiaj*, Warszawa 1936.
- Merel W., *Szpiegostwo bolszewickie*, Warszawa 1929.
- Mikulicz S., *Prometeizm w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Warszawa 1984.
- Niezbzycki J., *Polska a »kapitałistyczna interwencja« w stosunku do ZSRR 1918-1920*, Rzym 1945.
- Organizacja Sił Zbrojnych SSSR w czasie pokoju*, oprac. Oddziału II Sztabu Generalnego, Warszawa 1924.
- Pepłoński A., *Oddział II Sztabu Generalnego NDWP. Zarys organizacji i działalności (1919-1920)*, w: WPII 199-1 nr 1/2, s. 88-103.
- Pepłoński A., *Polski wywiad wojskowy w okresie bitwy warszawskiej w sierpniu 1920 r.*, w: „Niepodległość i Pamięć” 1995 nr 2/3, s. 39-49.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. I, II (1914-1939), Gdańsk 1990.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1, *Kampania wrześniowa*, cz. 1 i 2, Londyn 1951, 1954.
- Przybylski A., *Wojna polska 1918-1921*, Warszawa 1930.
- Przyjemności bolszewickie*, Warszawa 1920.
- Skrzypek A., *Związek bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919-1925*, Warszawa 1972.
- Skrzypek A., *Nie spełniony sojusz?*, Warszawa 1992.
- Stawecki J., *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981.
- Starkow B., *Tragedia sowieckiej wojennej rozwiadki*, w: W. Krywickij, *Ja był agentem Stalina*, Moskwa 1991.
- Suchcitz A., *Plany polskiej strategii obronnej*, w: *Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939)*, Kraków 1988.
- Ślaski J., *Polska Walcząca (1939-1945)*, t. I-II, Warszawa 1985.
- Teslar T., *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920*, Warszawa 1936.
- Woytak R., *On the border of War and Peace*, New York 1979.
- Wrąga R., *Sowieckie republiki środkowo-azjatyckie*, Rzym 1946.

Wraga R., *Sowicity grożą Europie*, Warszawa 1935.

Wrzosek M., *Wojny o granice Polski odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1991.

Umiastowski R., *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa 1921.

Villemarest de P., *GRU. Sowiecki super wywiad 1918-1988*, Warszawa 1993.

Zgórniak M., *Powstanie i struktura organizacyjna WP w początkach II Rzeczypospolitej 1918-1921*, Kraków 1968.

Zgórniak M., *Europa w przededniu wojny*, Kraków 1993.

Ziemiański J., *Praca kobiet w POW-Wschód*, Warszawa 1933.

- Abaszylde, 154
 Abele Clarence A., 215
 Adler Jan, 87
 Afanasjew, 249, 250
 Aira, 183
 Ajdukiewicz Adam, 191
 „Akademik”, 95
 Akberg-Chan Ali, 292
 Albrecht Wilhelm, 164
 „Aleksandrowicz”, 145
 „Alfred”, 94
 Ali-Nadji, 245
 Alamow, 67
 Alksnis Jakow, 308
 Anders Karol, 14
 Ando, 168
 Apster, 224
 Aralow Siemion, 223
 Arbonneau Charles d', 199
 Arciszewski Mirosław, 203
 Artuzow Artur, 233, 235
 Assatiani A., 149
 Aszman Mojsze, 226
 Asztanasow, 67
 Aulair St., 13
 Azis-bey, 149-151

 Bagiński Wiktor Wacław, 126
 Bagiński Walery, 232
 Baj-Wolgin Artur, 243
 Bajer Michał, 41, 43, 190, 191, 291, 293,
 313
 Bajonow, 332
 Bajramow Kurban, 154
 Bakowski, 268, 269

 „Balgoff”, 141
 Baliński Michał, 35, 157, 171, 200-206,
 216, 325
 Bałachowicz-Buław Stanisław, 55, 265
 Banach Ignacy Kazimierz, 41, 195, 329,
 332
 Bartik, 213
 Bauer, 311
 Baun, 317
 Bażanow, 243
 Bączkowski, 36
 Bąkiewicz Wincenty, 41, 47, 194, 288
 Beamon-Nesbitt J., 211
 Beck Józef, 197, 297, 327
 Belina Prażmowski Władysław, 126
 Belov von, 316
 Benedykt Stefan, 18
 Berenson Leon, 92
 Bermond-Awałow Paweł, 25, 177, 178
 Berstling Franciszek Antoni, 270
 Berzin Jan, 170, 254
 Betelski Beniamin, 214
 Bieczarachow, 158
 Biegański Stanisław, 81, 93-95
 Bieliakow, 332
 Bielani Jan, 231
 Bielani, 242
 Bieńkowski Józef, 70
 Bieńkowski, 334
 Biesiedowski Grigorij, 230, 243
 Billotte Gaston Henri Gustave, 196
 Bineau, 198
 Birencwajg-Bałaszowa, 232
 Birk Ado, 235
 Birza, 183

Bismarck Otto, 324
 Bitowt Kazimierz, 258
 Blomberg Werner von, 315
 Błasziewicz Tadeusz, 110
 Bobrowski Marian, 101
 Bobrowski, kpt., 249
 Bobrowski, komisarz, 224
 Bociński Ludwik, 198, 236, 284
 Bodenschat, 325
 Boerner Ignacy, 56
 Bogowoj Bazyli, 272, 273
 Bohlen Charles (Chip), 218, 328, 335
 Bohomolec Wiktor „Valentin”, 201–203
 Bokson, 124
 Bolechowski Feliks, 288
 Bółdeskuł Karol, 15
 Borakowski Władysław, 267–269
 Boratyński Eugeniusz, 242
 Bratkowski Edward, 18
 Bridge Charles Edward, 209, 211
 Brockdorff-Rantzau Ulrich von, 312
 Brokl Kazimierz, 84
 Bromirski Józef, 11
 Brusilow Aleksiej, 312
 Brzeszczyński Stefan, 132–134, 328, 333, 334
 „Brzewiński Konstanty”, 133
 Bucholz, 317
 Budionny Siemion, 93
 Burchardt Mariusz, 70
 Burhardt-Bukacki Stanisław, 332
 „Burman”, 147
 Burow, 228
 Bursztein Henryk, 193
 Butenko Fiodor, 195
 Butkiewicz Bohdan, 35

Chalebski, 319
 Charaszkiewicz Edmund, 30, 41
 Charwat Franciszek, 92, 93
 Chen vel Czen Percy, 119
 Chiappe, 198
 Chidson, 214
 Chmarzyński J., 329
 Chodacki Marian, 186
 Chojnacka Maria, 36
 Chojnacki Szczepan, 47
 Chomeczyk Józef, 265
 Chomicz, 251
 Christescu, 191
 Chróścicki Edward, 288

Chrzęszczewska Hanna, 127
 Colbern William, 217
 Collenius, 111–113
 Conlondre Robert, 321
 Cumst Olgierd, 187, 288
 Cywiński Jan, 126
 Czachowski Konstanty, 18
 Czaizow, 224
 „Czajka”, 141
 Czarnecka Karyna, 139
 Czarnecki Stefan, 24
 „Czarnocki”, 248, 249
 Czebotariw Mikołaj, 126
 Czechowicz, 89
 Czechowski, 264
 Czeczot, 161
 Czerwenka Janusz, 41, 116
 Czkałowa Lidia, 223
 Czyżewski Edward, 143, 148
 Danczenko, 319
 Dąb-Biernacki Stefan, 309
 Darbisher, 207
 Dawidowicz Bernard, 214
 Dawtjan Jakow „Dawydow”, 222
 Demkowski Piotr, 268, 271–273
 Denikin Anton, 24, 25, 158, 231, 244
 Denisow, 245
 Derache Georges, 197, 199
 Derecki Jan, 193
 Diapariński Abit Han, 238
 Djuks Paul, 243
 Dmochowski Eugeniusz, 127, 128, 131, 133
 Dobaczewski Eugeniusz, 11
 Dobrowolcew, 243
 Dobrowolski-Doliwa Grzegorz, 105, 126
 Dobrzański-Kotowicz, 81, 89
 Dobrzyński Ignacy, 233
 Doliński, 252
 Domański Mieczysław, 15
 Donner Lucjan, 121
 Dontonow Aleksander, 162, 163
 Donmolin Octave, 223
 Dowgalec, 273
 Dowgalewski Walerian, 243
 Dragoszewski vel Zawadzki Stefan, 259
 Dreszer-Orlicz Gustaw, 237
 Dreyman, 147
 Drohyszewski Wiktor, 143, 144
 Drozd Janusz, 19

- Drymmer Wiktor Tomir, 41, 101,
 140-144, 147, 148, 235, 236
 Drzewiński Stanisław, 36, 288
 Dubicz-Penther Karol, 149, 162, 171
 Dukiet Janusz Stanisław, 26
 Dybczyńska-Niezbzycka Halina, 37, 38
 „Dzierżawin”, 147
 Dzierżyński Feliks, 222, 230, 233
 Dziewanowski Władysław, 194
 Dziewulski Juliusz, 271

 Eideman Robert, 308
 Eljaszewicz Bronisław, 35
 Elwengren, 144, 145
 Englicht Józef, 40, 41, 160, 186, 199, 236,
 322, 326, 329
 Englisch Jerzy, 295, 296
 Englisch Zygfryd, 216
 Erman Aus, 224

 Farman Elbert E., 215
 Faury Louis, 207
 Fedorowicz Lucjan, 74
 Fefiu Ruszti Bey, 153
 Ferek-Bleszyński Jerzy, 243, 283
 „Fiedor”, 140, 143
 Fierro Rodriguez, 173
 Florek Kazimierz, 21, 29
 Florescu, 189, 190
 Foch Ferdinand, 196
 Franco Francisco Bahamonde, 170, 172,
 174
 Fritsch Werner von, 317
 Fronczak, 251
 Frunze Michail, 88, 142
 Fryzendorf Jerzy, 334
 Furgalski Teodor, 160
 Fyda Wojciech, 206, 332

 Gablenz, 156
 Gaładyk Janusz, 15
 Gamarnik Jan, 302
 Gamelin Maurice, 205, 206
 Gano Stanisław, 36, 41, 106, 152, 273
 Gauche Maurice, 199, 207
 Gawriliczenko, 151
 Gądolewski Roman, 288
 Gdesz Kazimierz „Berezowski”, 171-174
 Gibson Hugh, 215
 Gibson, „Sulim”, 213, 214
 Giedroyc Olgierd, 326

 Gierasimow Wasilij „Grozow”, 245
 Gierasimow, 60
 Gilewicz Wacław, 332
 Gilmor Albert, 216
 Girls, 185
 Giżycki Lucjan, 119, 120, 126
 Gnatkowski Stanisław, 24
 Godlewski Mikołaj, 15
 „Golownia”, 244
 Gorbow Michał, 232
 Gordziałkowski Lucjan, 126
 Gorlański, 224
 Goriew, 170
 Göring Hermann, 320
 Gourgaing, 198
 Grabiński Mieczysław, 216
 „Graset”, 173
 Greenway Jack, 212
 Griebianiszczukow, 271
 Grobicki Jerzy, 155-158
 Grocholski Borys „Ordolski”, 244
 Groman Władimir, 112
 Gromnicki Józef, 155, 156
 Grosfeld Leon, 311
 Grudziński Antoni, 194
 Grudziński Julian, 255
 Gruszecki Stanisław, 129
 Grygoriew Teodor „Iwanow Jan”, 244
 Grzybowski Wacław, 125, 133, 240, 328,
 334
 Gurbski Jan, 70, 75, 125, 329, 333, 334
 Guriew Mikołaj, 187
 Gürtter Edward, 266
 Gusiew Siergiej, 315
 Gżyłowski Marian, 17

 Halif Ahotin, 149, 153
 Haller Józef, 42
 Haller Stanisław, 44, 252
 Hamilton Edward, 245
 Hamilton-Stokes H., 213
 Harasimowicz, 267
 Hardt Paul „Peters”, 214
 Harland Władysław, 41, 54
 Hassan, 150
 Hasse, 311
 Hasurescu, 192
 „Hause”, 141

- Haydar, 204
 Heinrich Wilhelm, 206
 Helcman Jan, 157, 158
 Hempel Janina, 164
 Hempel Stanisław, 155-157, 164
 „Henkowski”, 249
 Henrys Paul, 196
 Herwarth Hans von, 218, 328, 335
 Hitler Adolf, 113, 217, 267, 320, 324, 325, 343
 Holeccka Janina, 24
 Holly Karol, 330
 Horoch Konstanty, 194
 Hoscinow Sultan-Bek, 163
 Hotin Halif A., 203, 204
 Hötsch, 312
 Hull Cordell, 328
 Humnicki Wincenty Bohdan, 267

 Ibrahimowicz Ibrahim Mustafa „Mos”, 203
 Ilnicz, 232
 Ipatjew Władimir, 319
 Ismet-Pasza, 153
 „Iwan”, 140, 143
 „Iwanicki”, 238
 Iwanow Stefan „Kwiatkowski Stefan”, 245
 „Iwanow”, 140, 143
 Iżycki Mateusz, 149

 Jachieć Franciszek, 271
 Jakir Iona, 302
 Jaklicz Józef, 194
 Jakobsen Ludwik, 182
 Jakowlew Michał, 244, 245
 Jakowlew, 242
 Jakuszew Aleksander, 234-236
 Jałowicki Bogdan, 126
 Jankowski Henryk, 48, 119, 127
 Jarociński Bohdan, 147, 234
 Jedynak Józef, 41, 42, 126, 127, 133, 328, 333
 Jeleński, 230
 Jergin Aleksy, 171, 172
 Jeriejew, 242
 Jewsejew, 301
 Jeżewski Lech, 216
 Jędrzejewicz Wacław, 8, 15, 17, 41, 165, 191, 215
 Jodkowski Edmund, 115

 Josset, 204, 206
 Józefowicz Józef, 90, 91
 Judenicz Nikołaj, 177
 Juniew-Sarnecki, 197
 Jusiński Teofil, 288
 Jurga Tadeusz, 334
 Juzwa Paweł, 8

 Kabacznik Leon, 34
 Kafarow „Wiktor Zalicki”, 239
 Kaktin, 184
 Kalmarutkis, 230
 „Kamieniecki”, 94
 Kamiński Jerzy, 127, 128, 131, 285, 288
 Kamiński, 238
 „Kamski”, 95
 Kandelaki, 320
 Kański Kazimierz, 127
 Kara Stanisław, 181, 183-185, 205
 Karachan Lew, 257
 Karnibad Stanisław, 41, 253, 272
 „Karnicki Stanisław”, 193
 Karol II, 195
 Karpiński Tytus, 216
 Karskij vel Tuszczuk, 230
 Karszh Jan, 126
 Karszo-Siedlewski Jan, 110, 127
 Kasand, 289
 Kasperski Stefan, 122, 123
 Kasprzycki Tadeusz, 206, 322
 Kening Wacław, 89, 91-93
 Kestner, 317
 Kędzior Aleksander, 170, 173, 174
 Khan Azad Azis, 119
 Kierzkowski Kazimierz, 42
 Kikkuls Grzegorz, 184
 Kingisepp Wiktor, 178
 „Kirgiz”, 141
 Kirow Siergiej, 60
 Kisielewski, 246
 Kisielewski, 85
 Kiwokäs, 145
 Kleberg Juliusz, 198
 Klimowicz Eugeniusz, 234
 Klotz Alfred, 147
 Kłopotowski Jerzy, 126
 Kobecki Kazimierz, 230
 Kobylański Jan, 21
 Kobylański Tadeusz, 100, 102, 103, 111, 313, 314
 Kobzyr, 224

Noc Adam, 10, 15, 21
 Koch Adam, 110
 Kohluber Feliks, 239
 „Kola”, 141
 „Kolberg”, 141, 143
 Kolczak Aleksander, 84
 „Kolkow”, 132
 Kondratjew N., 112
 Koniak Piotr, 87
 Konowalec Jewhen, 246
 Konowód P.Z., 86
 „Konstanty”, 140, 143
 Kopański Stanisław, 297
 Kopp Wiktor, 231
 Korarenko-Kosarewicz, 246
 Korin A., 254
 Korzeniowski Stanisław, 105, 126
 Kosacz T.S., 225
 Kościakowski-Zyndram Marian, 22, 41
 Kowalewski Jan, 111, 112, 212, 214
 Kowalewski Władysław, 145, 146
 Kowalski Tadeusz, 98, 291
 Kowerda Borys, 244
 Kozierowski Jan, 101, 149
 Kraczkiewicz Jan, 133
 Krasicki Stanisław, 163
 Krasin Leonid, 311
 Kreczmar Janina, 36
 Kriwogłazow Tymotensz, 139
 Krukowski Stanisław, 24
 Kruszyński, 270
 „Kryger Wacław”, 133
 Krystian, 187
 Krzymowski Jerzy, 192
 Książkowski Stanisław, 156
 Kuczyński, 316
 Kulnicz N.J., 86
 Kurczewski, 202
 Kurnatowski Feliks, 15
 Kurnatowski Maksymilian, 127, 128
 Kurnicki Piotr, 119, 120, 126
 Kuroshige, 102
 Kurtz Ilia, 242, 243
 Kusimow, 243
 Kuszelewski Jerzy, 285
 Kuśmirek Bronisław, 58
 Kutiepow Aleksander, 111, 238
 Kutner Alfred, 173
 Kuźmicki, 143
 Kwiatkowski Aleksander, 98, 105, 126,
 166-168

Lachowicki-Czechowicz Jerzy, 187
 Lainey, 198
 Lange, 183
 Langertówna Wanda, 13
 Lany G. de, 185
 Lassand Jadwiga, 36
 Lauritz, 182, 185
 Leander, 145
 Lebediew, 319
 Lechowicz Włodzimierz, 267
 Lemański Jan Władysław, 145
 Lenin Włodzimierz, 310
 Lepiarz Ludwik, 267-270
 Leśniak Jan, 329
 Lewandowski, 86
 Lewczuk, 68
 Lianozow, 84
 Libicki Konrad, 11, 21
 Lieth-Thomas, 311
 Lis-Kula Leopold, 11, 12
 Liszaj Józef, 241
 Litewski Jerzy, 149, 153
 Litwinienko, 86
 Litwinow Maksim, 202, 320, 321, 324
 Lobkowitz Wilhelm „Streubach”, 197,
 198
 Lorient, 199
 Ludwig Włodzimierz, 191
 Lutz, 203
 Lutz gen., 318
 Lutze-Birk Aleksander, 178

 Ładowski, 269
 Łago, 243
 Łangowej Aleksander, 233
 Łaniewski Stanisław, 90
 Łapiński, 231
 Łapiński „Lewicki Władysław”, 188
 Łastowski Karol, 24
 Łacki, 84
 Łoganowski Mieczysław, 230
 Łokcik Łukasz „Ceglański”, 244
 Łowczowski Gustaw, 201
 Łuba Jarosław, 193
 Łuba Zofia, 193
 Łubiński Aleksander, 146
 Łubiński Michał, 92
 Łukomski Józef, 194

- Maasing Ryszard, 186
 Mac Grath, 209
 Machno Nestor, 86
 Machno, 142
 „Maciej”, 125
 Mackiewicz Mieczysław, 14, 15
 Maczek Stanisław, 65, 283
 Madartaga, 172
 Majewska Tosia, 269
 Majorow, 277
 Makolin vel Razumowski Jakiw, 246, 247
 Makowski Franciszek „Jurek”, 267
 Makowski, 121
 Maksimienko P.A., 86
 Malbrand, 318
 Małociński Stanisław, 133, 309, 333
 Malinowski Rodion, 170
 Malmberg, 146, 179, 180, 185
 Malon L'Estprange Cecil, 246, 247
 Malraison, 206
 Maltzan Adolf von, 312
 Małofiejew, 289
 Maunsmann Alfred, 312
 Marczewski-Witkowski Wiktor, 82, 240
 Marineau, 199
 Markatun, 243
 Markow, 162
 Marshall, 207
 Martin Louis Pierre, 223
 Martin, 211
 „Mariusia”, 273
 Mataradzi, 154
 Matusiński Jerzy, 335
 Matuszewski Ignacy, 12, 15, 92, 138, 178
 Mayer Stefan, 37, 41, 58, 60, 68, 120, 122, 123, 245, 250-252, 326, 329
 Mayerski, 202
 Mazut, 226
 Meiberger Hainz, 74
 Menzies Steward, 212
 Metze Edward, 194
 „Michał”, 140, 143
 Michałowski Ludwik, 35, 127
 Michałowski Roman, 18
 Michałowski Władysław, 209, 210
 Michniewicz Władysław, 8, 34, 37, 48, 84, 119, 120, 122, 123, 127, 138, 142-144
 Miednikow, 289
 Miedwied Filipp, 60
 Miedziński Bogusław, 5, 11, 12, 16
 Mielecki Alfred, 24
 Miereckow Kirill, 170
 Mikołaj Mikołajewicz, 234
 Mikuta, 267
 Milukow Paweł, 243
 Minkiewicz Antoni, 133
 „Mirecki”, 109
 Mitkiewicz Leon, 334
 Mizgier-Chojnacki Włodzimierz, 187, 288
 Mleczarski, 164
 Molotow Winczesław, 218, 325-327, 343
 Mongird Waclaw, 17
 Monkiewicz Mikołaj, 234
 Monson Borys, 162
 Morawski Witold, 189, 190
 Morozow Aleksander, 195
 Morstin Ludwik, 188
 Moskalenko P.J., 86
 Mroczkowski, 34
 Mroszkiewicz, 126
 Mussolini Benito, 325
 „Muzejkin”, 147
 Myszkowski Aleksander, 14, 15, 25, 26, 138, 178
 Myszyn, 239
 Nasrula-bey, 154
 Nawarra Henri, 201
 Nawrocka Maria, 233
 Nawrocki Stanisław, 126
 Nazar Izmail Elf, 72
 Nedru-bey, 151
 Nodzi-bey, 151, 152
 Neumann, 163
 Nicolai Walter, 223
 Niedziałkowski, 81
 Niedziałkowski, 277
 Niedziński Aleksander, 36, 103, 104, 236
 Niessel Henri, 197
 Niewęglowski Cezary, 215
 Niezbrzycki Jerzy, 35-37, 41, 42, 49, 50, 54, 69-71, 105-107, 117, 118, 120, 122, 123, 126, 128, 130, 131, 152, 156-161, 164, 167-169, 193, 201-204, 206, 212, 213, 233, 315-317, 332
 Nikołajenko Aleksy, 74
 Nowacka Halina, 13
 Nowaczek Stefan, 41, 43
 „Nowakowski Jan”, 250-252
 Nowicki Mikołaj, 225

„Nowicki”, 141
 Nowiński Tadeusz, 43
 Nowosielski Leon, 194
 Obuchowski Mahomet Mateusz, 285
 Ojrzanowski Piotr, 285
 Okoński Witold, 110
 Okulicz Jarosław, 84
 Okulicz Stanisław, 267
 Okulowicz Piotr, 162, 163
 Olechnowicz Stanisław, 45, 46
 Olszewski Gustaw, 35, 127, 130
 Olszewski Kazimierz, 92, 207, 256
 Operput-Upelinec Edward, 233
 Ordżonikidze Achmet, 154
 Oricliow Bazyli, 171
 Orłow, 231
 Orlowski Stanisław „Oskar Sanders”, 41,
 43, 158–161, 212
 Orlowski, 260
 Osietrow, 333
 Osiński Tadeusz, 24
 Osman, 154
 Ossowski Stanisław, 126
 Ostrowski, 203, 204

„Pal”, 141
 Palmerch Leon, 238
 Paluszek Aleksander, 257
 Panek Maria, 273
 Paprocki Stanisław, 51, 147, 164, 185,
 203
 Parczewski, 131
 Paszkowski Bogusław, 149
 Patek Stanisław, 105, 111
 Pawłow, 332
 Pawłowicz Czesław, 41, 167–169, 183,
 215, 236, 284, 298
 Pawłowski, 126
 Pazowski, 252
 Pelczyński Tadeusz, 41, 164, 185, 193,
 200, 217, 245, 272, 294, 303, 304
 Peplowski Andrzej, 27
 „Pericz”, 132
 Peters, 242
 Petlura Semen, 85, 246, 257
 Piasecki Sergiusz, 59, 60
 Piątek, 267
 „Piątkiewicz”, 94
 Pieniążek Mieczysław, 126
 Pietroncow, 277

Piko Władysław, 265
 Pikusa Bolesław, 194
 Pilatow Andrzej, 87
 Pilecki Bolesław, 329
 Piłsudski Józef, 10–12, 116, 178, 193,
 197, 199, 232, 236, 249, 296, 297
 Pindela-Emisarski Jan, 82
 Piotrowski Edmund, 43
 Piotrowski Edward, 330
 Piotrowski Marian, 37, 41, 148, 149, 192
 Piotrowski, 110
 Pisarczykówna Józefina, 126
 Piskor Tadeusz Ludwik, 252, 261, 262
 Plesner Wiktor Józef, 116
 Płoczek Rudolf, 41
 Płowden R.H., 212
 Płociński Eugeniusz, 46
 Poksiński Jerzy, 267
 Połomska Maria, 119, 120, 126
 Poniński Alfred, 127
 Popławski Włodzimierz, 148
 Popow A.S., 85
 Popow, 316
 Porębski A., 197
 Potiomkin Władimir, 202, 324
 Pożerski Mieczysław, 144–146, 198
 Primakow Witalij, 302
 Priner, 318
 Protassowicki Rafał, 133, 298
 Próchnicki Edward, 288
 Próchnicki Stanisław, 90
 Próchniewicz Jan, 60
 Przybylski Adam, 41, 152, 286, 287
 Purkajew, 332
 Puszczyński Tadeusz, 30

Rabanow, 67
 Radek Karol, 310, 311
 Radulescu, 191
 Radziński Edward, 183
 Rakowski Kristian, 88
 „Ratowski”, 125
 Raube, 231
 Raunx, 199
 Reek Nikolai, 181
 Reibritz von, 311
 Reichert, 317

- Reiss Ignacy, 214
 Relander, 181, 185
 Reutt Tomasz, 68
 Rębecki Tadeusz, 163
 Ribbentrop Joachim, 218, 321, 325-328, 343
 Robinkow, 259
 Rodgers, 209
 Rodincew, 170
 Rogala Leonard, 330
 Rogowski Bazyli, 61
 Rokicki Konstanty, 148
 Rombejko Stanisław, 127
 „Ros”, 124
 Rose, 170
 „Rostalew”, 203
 Rosmański Stanisław, 84, 85
 Rowiński Zygmunt, 120
 Rozwadowski Janusz, 35
 Römmel Juliusz, 237
 Różańska H., 329
 Różański Ludwik, 127
 Rubik Wilhelm, 19
 Rubszynska Helena, 59, 60
 Rudnicki Adam, 17
 Rudnicki, 267
 Rudolf Roman, 126
 Rutkowski, 264
 Rybak Józef, 15
 Rybasiewicz Karol, 10
 Rydz-Śmigły Edward, 12, 207, 237, 297, 322, 327, 343
 Rylke, 144
 Rymkiewicz Adam „Zabłocki Adam”, 244
 Rzewuski Andrzej, 139
 „Rzeźbiarz”, 87, 88

 Sadowski Aleksander, 105-107
 Sadowski Ludwik, 7, 298, 326
 Sagatowski Stanisław, 118, 126
 Sahap-bey, 152
 Salgado, 173
 Samson-Himmelstiern Mikołaj, 84
 Sarnecki Franciszek, 30
 Sauzey, 147
 Sawicz, 67
 Sawinkow Borys, 55, 59, 60, 144, 145, 147, 223, 257
 Schacht Hjalmar, 320
 Schactzel Tadeusz, 11, 17, 41, 42, 237
 Schäfer Gwino „Hans”, 129
 Schaley, 160, 212
 Schleicher Kurt von, 311, 317
 Schlessner, 201
 Schoeser Jan, 84
 Schubert von, 312
 Schultenburg Friedrich Werner von der, 218, 321, 325, 328
 Seeckt Hans von, 311, 312, 317
 Sejbót Arwid, 225
 Sekunda Włodzimierz, 60
 Sewriuk Aleksander, 246
 Sewernych, 226
 Sheitz Schützenfeld Marian von, 24
 Sidorawin, 21
 Siskrii-bey, 152
 Sizych Włodzimierz, 147
 Skarszew, 332
 Skarżyński Stanisław, 30
 Skąpski Franciszek, 11
 Skinder Tadeusz, 41, 46, 69, 117, 329
 Skoholewski, 170
 Skokowska Maria, 232
 Skoniakow, 332
 Skrzypek Bolesław, 35
 Skwarczewski Longin, 155, 156
 Sławek Walery, 178, 269
 Słotwiński, 91
 Słowikowski Zygfryd Mieczysław, 41, 130, 133, 327, 334
 Słowucki, 166
 Smolarz Ludwik, 116
 Smoleński Józef, 41, 217, 329, 330-332
 Smuszkiewicz Jakub, 170
 Snarski, 256
 Sobociński Wincenty, 199
 Sokolin, 123
 Sołohub Mikołaj, 20
 Soltykiewicz, 124
 Sołżenicyń Aleksander, 109
 Sommer Rudolf, 316, 320
 Sopoćko, 24
 Sosiński Stanisław, 119, 120
 Sosnkowski Kazimierz, 22, 237
 Sośnicki Stanisław, 48, 127
 Sośnicki, 277
 Sroka Bronisław, 20
 Stachiewicz Wacław, 39, 75, 132, 194, 322, 331, 332
 Stalin Iosif, 109, 112, 254, 303, 319, 324, 325, 328, 343

- Staniewicz Jerzy, 285
 Stankiewicz Jan, 82
 Stankiewicz Romuald, 288
 Stanslicki Józef, 20
 Stawiński Jerzy, 165
 Stebłowski Adam, 126
 Steckiewicz Wiktor, 232-234
 Stefanowicz Bazyli, 273, 274
 Stefanowicz Maria „Wenecja”, 273-275
 Stereni, 155
 Stern, 316
 Stinnes Hugon, 312
 Stpiczynski Aleksander, 51, 123, 127, 202
 Strawczyński, 226, 227
 Stresemann Gustaw, 312
 Strzelecki Józef, 89, 239, 240
 Stuart Burbett, 210
 Studencki Adam, 180, 184
 Stumerówna, 90
 Stump, 162
 Styrne Władimir, 233
 Suchcitz Andrzej, 330
 Suciński Edward, 240
 Sudakow, 183
 Sulimow Danił, 112
 Supiński Bartłomiej, 275-277
 Suric Jakow, 153
 Suzina, 243
 Swolkicł Marian, 190, 256
 Syrcow Siergiej, 111, 112
 Szachno Stanisław, 41, 53
 Szadurski Eugeniusz, 192
 „Szadurski Stanisław”, 118, 119
 Szalak vel Bek Nurat, 26
 Szaliński Stanisław, 255
 Szarakow, 192
 Szarow, 228
 Szarowa Maria, 240
 Szelenbaum Piotr, 19
 Szeligowski Bogdan, 68
 Szembek Jan, 193, 297
 Szeszenia Leonid, 59, 60
 Sztrecker, 317
 Sztypuła Konstanty, 19
 Szulgin Wasilij, 235
 Szumłakowski Marian, 256
 Szumski, 139
 Szwarz Maria, 193
 Szymański Antoni, 317, 319, 325
 Szymkiewicz Czesław, 18
 Szymon, 276
 Ścieżyński Mieczysław, 188, 189
 Śmicchowski, 267
 Śmigiełski Jerzy, 256
 Śmiechowski Tadeusz, 148, 149
 Świącicki Stanisław, 85
 Świrski Michał, 102
 Świtkowski Adam, 199
 Tachlinas Nathal, 20
 Talikowski Michał, 30, 34, 36, 37, 41, 180, 184, 236
 Taroczy, 185
 Telatycki Mikołaj, 35, 41, 160-164
 Temur-bey, 152
 Teodorescu, 195
 Terlecki Michał, 19
 Thiesen, 312
 Tichanow P.N., 86
 Tiedorij G.L., 222
 Tillinger, 163
 Tjagunow, 319
 Tkaczenko, 257
 Toerwand Julian, 182
 Tomczuk Franciszek, 70, 147, 148, 152, 183, 185
 Tomczycki C., 28
 Trentowski Stanisław, 24
 Trochimowicz Wincenty, 265
 Trocki Lew, 88, 325
 Trocki Mikołaj, 246
 Tuchaczewski Michał, 248, 301, 302, 312, 317, 318
 Tudosi, 192
 Tupolew Andriej, 308
 Tyszkiewicz Władysław, 288
 Uborewicz Jeronim, 302, 312
 Unslicht Józef, 230
 Urbaniec Jan, 34
 Urbaniać, 267
 Urbanowicz, 267
 Urciszewskij Władimir, 187
 Urjasz Jan, 35, 36, 51, 124, 160
 Usow Antoni „Kolbasowicz Antoni”, 245
 Ustinow Aleksander, 225
 Vacjo del Alvares, 173
 Vorbrott Wacław, 288

Wagnier, 198
 Walenius, 185, 186
 Wasung, 256
 Wańkiewicz Karol, 332
 Wądołkowski Ignacy, 18
 Weese Eugeniusz, 110, 127, 240
 Werner Aleksander, 162
 Werner Tadeusz, 89, 98, 123, 235, 236
 Węgrzynowska Anna, 24
 Wiacysławski, 144, 145
 Wideman Oskar, 162
 Wiczorkiewicz Antoni, 232
 Wielogłowski Witold, 188
 Wielowiejski Henryk, 102
 Wierpowski Józef, 276
 Wierszynin, 319
 Więckowska Zofia, 126
 Więckowski, 249
 Wikliński „Wilk”, 140, 143
 Wilmy, 187
 Winters Aleksander, 182, 183
 Wiszniewski Kazimierz, 276
 Wiśniewska Wacława, 330
 Witecki Bronisław, 14, 15
 Witt Zdzisław, 325
 Witte, 139
 Wittego, 139
 „Władek”, 271
 Wojciechowska Józefa, 122
 Wojewódzki Bohdan, 165-168
 Wojewódzki Sylwester, 120
 Wojkow Piotr, 232, 244
 Wojkow, 24
 Wojnicz-Sianożęcki Zygmunt, 30
 Wojtkowski Bolesław, 126
 Wolff Ilse, 173
 Wolikowski Romuald, 32, 56, 81, 82, 89,
 93-96, 239
 Wollny, 317
 „Wolski Władysław”, 125-127
 Woroszyłow Kliment, 205, 316, 322, 323,
 327

Woyski, 245, 246
 Wrangel Piotr, 234
 Wrotnowski Władysław, 21
 Wróblewski Jan Karol, 250
 Wróblewski Józef, 14

 Yaplonski, 238
 Yeager Emer, 215, 216

 Zabłocki Wiktor, 138, 139
 Zaborowski Konstanty, 132, 134
 „Zacharenko”, 85, 86
 Zadrożna, 36
 Zagórski Włodzimierz, 14
 Zajączkowski Andriej, 233
 Zajączkowski, 18
 Zakrzewski Jan, 35, 41, 43, 98, 101,
 149-152, 285
 „Zakrzewski Stanisław”, 133
 Zakrzewski Tadeusz, 195
 Zaleski Franciszek, 168
 Zaleski Wiktor, 127, 149, 171
 Zaleski, 36
 Zalewski Konstanty, 24
 Zalewski Wacław, 35
 Zaremski Wincenty, 288
 Zarębski Kazimierz, 133
 Zarębski Wincenty, 309
 Zawistowski Michał, 44
 Zbierchowski Jan, 121, 122
 Zieniewski Tadeusz, 116
 Zienkiewicz Zdzisław, 139
 Zienkiewicz, 18
 Zinnal Marian, 41, 43
 Zubow, 232

 Żmijewski S., 28
 Żukow Gieorgij, 312
 „Żukowski”, 125
 Żuliński Tadeusz, 11
 Żyłowski Stanisław, 288
 Żymierski Michał, 267

Wstęp	5
Rozdział I. Struktura i funkcjonowanie centrali wywiadu przeciwko Rosji Sowieckiej	10
a. Geneza wywiadu wojskowego na Rosję	10
b. Organizacja, rozwój i działalność Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (1918–1921)	14
c. Rozwój organizacyjny centrali wywiadu na wschód	28
d. Prace mobilizacyjne Referatu „Wschód”	38
e. Dobór i szkolenie oficerów wywiadu	41
f. Fundusz dyspozycyjny Referatu „Wschód”	47
g. Kierunki i zakres współpracy Referatu „Wschód” z innymi ogniwami	52
h. Współdziałanie Referatu „Wschód” z wywiadem Korpusu Ochrony Pogranicza	58
Rozdział II. Organizacja i metody działania placówek wywiadowczych na terenie Związku Sowieckiego	81
a. Placówki wywiadowcze na terenie ZSRS w latach 1921–1926	81
b. Reorganizacja i działalność placówek w ZSRS w latach 1927–1939	102
Rozdział III. Placówki wywiadowcze Referatu „Wschód” na terytoriach innych państw	138
a. Państwa bałtyckie	138
b. Turcja	148
c. Bliski Wschód	155
d. Mandżuria	165
e. Hiszpania	170

Rozdział IV. Współpraca Referatu „Wschód” z innymi wywiadami	177
a. Współdziałanie ze służbami wywiadowczymi państw bałtyckich	177
b. Współpraca z wywiadem rumuńskim	187
c. Kontakty z wywiadem francuskim	196
d. Wiąż z wywiadem brytyjskim	207
e. Wywiad amerykański a Referat „Wschód”	215
Rozdział V. Walka z wywiadem Związku Sowieckiego	222
a. Organizacja i metody działania wywiadu sowieckiego przeciwko Polsce	222
b. Udział placówek zagranicznych Referatu „Wschód” w ujawnianiu szpiegostwa sowieckiego	239
c. Zwalczanie inspiracji sowieckiej	247
d. Funkcjonowanie kontrwywiadu i efekty zwalczania szpiegostwa Związku Sowieckiego	254
e. Ważniejsze przypadki szpiegostwa na rzecz Związku Sowieckiego	268
A) Afery pplk. Ludwika Lapięra i rtm. Władysława Borakowskiego	268
B) Sprawa mjr. Piotra Demkowskiego	271
C) Afery Marii i Bazylego Stefanowiczów	273
D) Sprawa Bartłomieja Supińskiego	275
Rozdział VI. Efekty działalności wywiadu przeciwko Związkowi Sowieckiemu	281
a. Funkcjonowanie Biura Studiów Oddziału II Sztabu Głównego	281
b. Sytuacja wojskowa i polityczna Związku Sowieckiego w świetle opracowań Biura Studiów	291
c. Prace Biura Studiów w latach poprzedzających wojnę	297
d. Rozpoznanie wojskowej współpracy między Związkiem Sowieckim a III Rzeszą	310
e. Efekty działalności wywiadu przeciwko Związkowi Sowieckiemu od marca do września 1939 r.	321
Zakończenie	340
Załączniki	344
Bibliografia	376
Indeks nazwisk	382





Pułkownik dypl. Tadeusz Pelczyński, szef Oddziału II Sztabu Głównego WP



Pułkownik dypl. Józef Smoleński, ostatni szef Oddziału II Sztabu Głównego WP



Major dypl. Tadeusz Skinder, szef Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza, szef Wydziału IIa Oddziału II Sztabu Głównego WP



Podpułkownik dypl. Stefan Mayer, długoletni szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego WP



Pułkownik dypl. Wilhelm Heinrich, szef
Wydziału IIa Oddziału II Sztabu Głównego WP



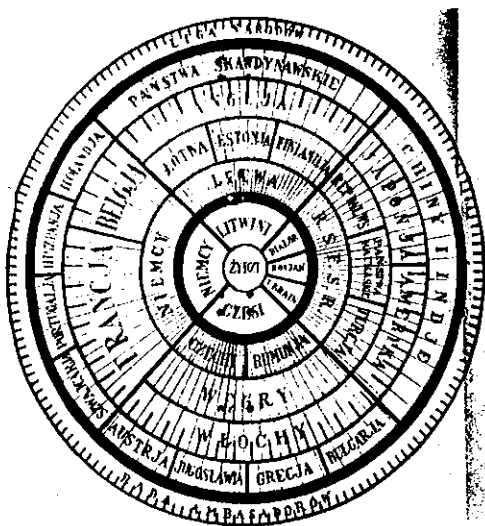
Kapitan Jerzy Niezbrzycki, szef Referatu
„Wschód” Wydziału Wywiadowczego



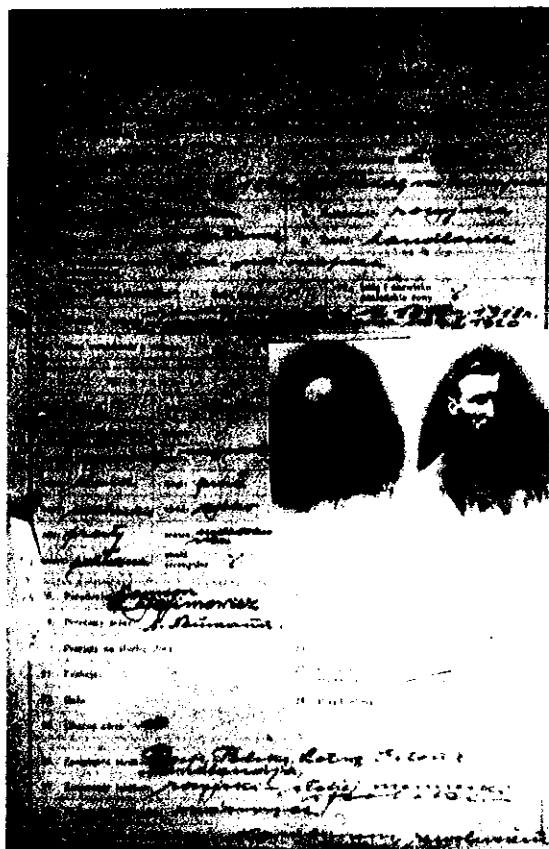
Major Michał Talikowski, szef Referatu „B-1”
(„Wschód”)



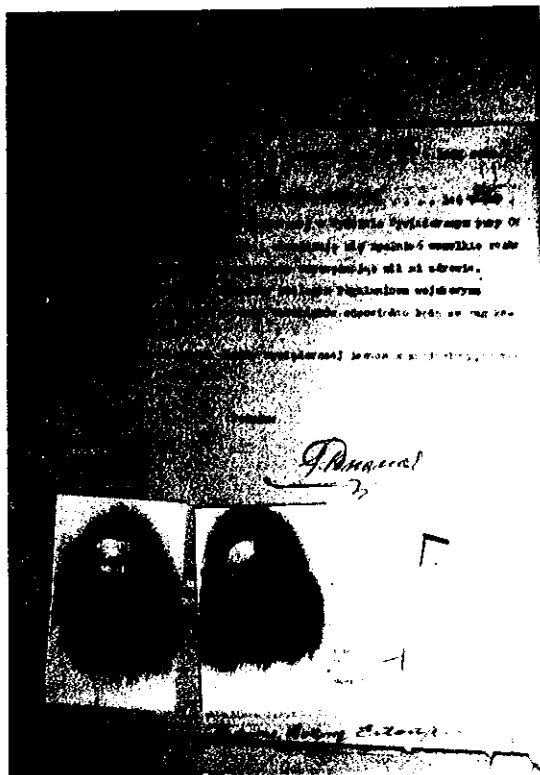
Major Aleksander Niedziński, szef Referatu
„Wschód”



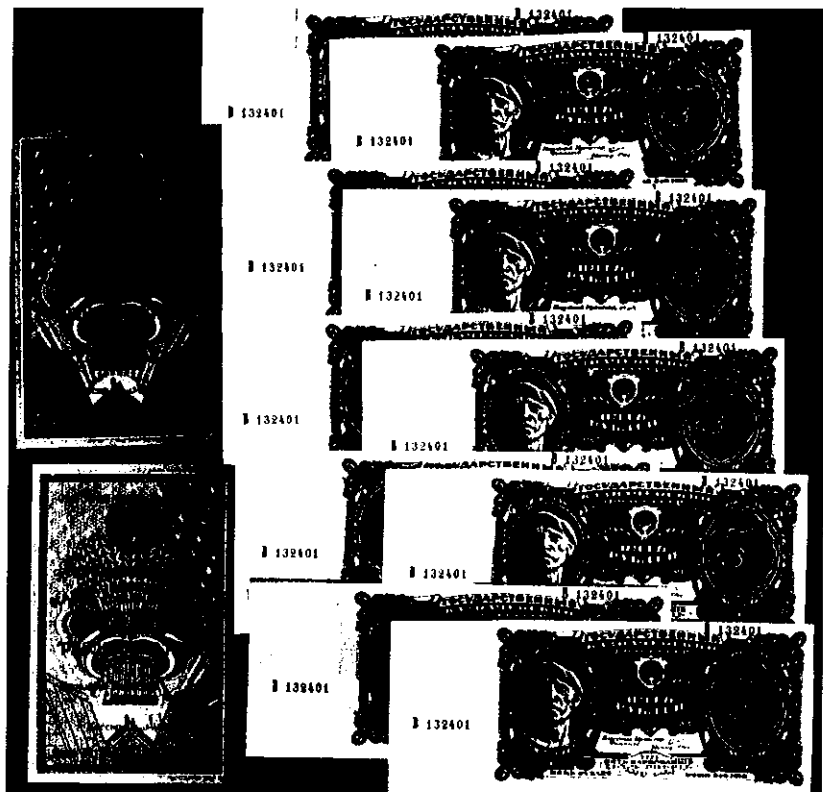
Schemat organizacyjny Biura Ewidencyjnego (Wydział Studiów)
Oddziału II Sztabu Głównego WP



Dossier agenta Referatu „Wschód” Janusza Ponomarowa ps. „Samson Jefimowicz”



Zobowiązanie agenta Janusza Ponomarowa do współpracy
z Oddziałem II Sztabu Głównego WP



Sowieckie banknoty pięciorublowe o jednakowym numerze i serii, drukowane w okresie inflacji (listopad 1930 r.)



Major dypl. Stanisław Orłowski, kierownik placówki „Radamez” w Bagdadzie



Kapitan Władysław Michniewicz, kierownik placówki „B-18” w Kijowie



Porucznik Mikołaj Telatycki, kierownik placówki „Hamol” w Teheranie



Podpułkownik Jerzy Grobicki, kierownik placówki „Nabuchodonozor” w Teheranie



Porucznik rez. Józef Jedynak, kierownik placówki „Kjd” w Moskwie



Porucznik Jerzy Niezbrzycki, kierownik placówki „O-2” w Kijowie



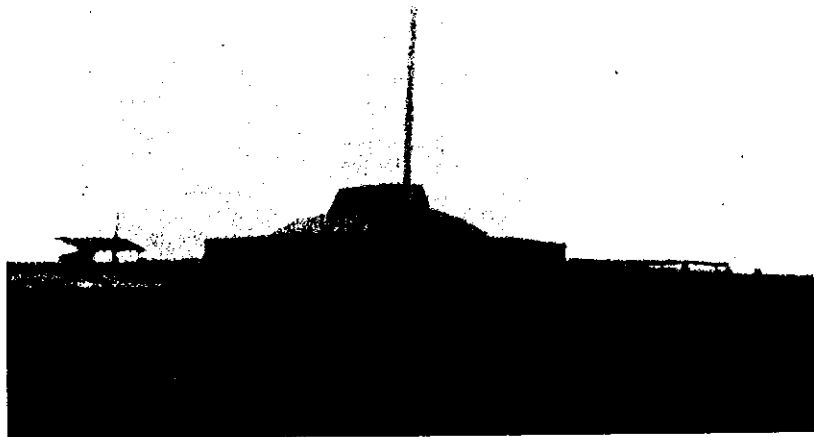
Major Franciszek Tomczuk, kierownik placówki „Nord” w Rydze



Pułkownik Czesław Pawłowicz, kierownik placówki „Mandaryn” w Harbinie



Rotmistrz Michał Baliński kierownik placówki
„Lecomte” w Paryżu



Fotografia wywiadowcza budowy hali montażowej czołgów w Czuguje (maj 1934 r)



Fotografia wywiadowcza hangarów na lotnisku w Czugujenie (maj 1934 r.)



Taczanki pułku kawalerii OGPU podczas defilady w Charkowie (1929 r.)



Amfibie demonstrowane po raz pierwszy na defiladzie w Charkowie (1929 r.)



Pułkownik dypl. Romuald Wolikowski, pierwszy
attaché wojskowy RP w Moskwie



Pułkownik dypl. Stefan Brzeszczyński, ostatni
attaché wojskowy RP w Moskwie



Major dypl. Stanisław Małeciński, pomocnik
attaché wojskowego RP w Moskwie w 1939 r.



Pułkownik dypl. Leon Mitkiewicz, attaché
wojskowy RP w Kownie



Kapitan Stanisław Karnibad, oficer Wydziału II b
(kontrwywiad) Oddziału II



Kapitan Jerzy Fryzendorff, oficer Szefostwa
Wywiadu KOP



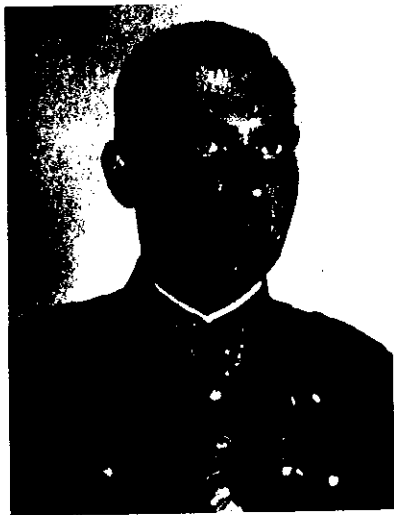
Major Rafał Protassowicki, oficer wywiadowczy
Referatu „Wschód”



Kapitan dypl. Janusz Czerwenka, oficer Samodzielnego Referatu „Rosja”



Major Feliks Ankerstein, oficer Ekspozycji nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP



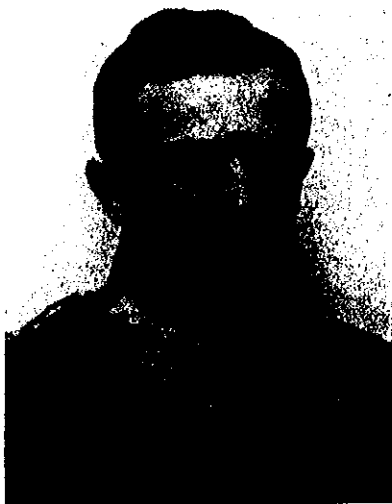
Major Tadeusz Nowiński, oficer wywiadowczy Referatu „Wschód”



Edward Niedźwiecki podczas misji wywiadow-
czej w Kijowie



Lucjan Donner, wywiadowca Referatu
„Wschód”



Podpułkownik dypl. Ludwik Lępiarz, zdemasko-
wany jako agent wywiadu sowieckiego